

# PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

TOM 10



ISSN 1899-1254

WARSZAWA 2017



PRZEGLĄD ARCHIWALNY  
INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ



PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ

TOM 10



WARSZAWA 2017

### **Recenzenci**

Waldemar Chorążyczewski  
Krzysztof Kawalec  
Bohdan Ryszewski  
Jurij Szapował

### **Zespół Redakcyjny**

Tomasz Balbus, Jerzy Bednarek (redaktor naczelny), Rafał Dyrz, Rafał Leśkiewicz, Bartłomiej Noszczak, Paweł Perzyna (sekretarz redakcji)

### **Współpraca z Redakcją**

Wojciech Kujawa

### **Skład i łamanie**

Agencja Poligraficzna Sławomir Zych

### **Tłumaczenie streszczeń na język angielski**

Summa Linguae S.A.

### **Druk i oprawa**

PASAŻ sp. z o.o.  
ul. Rydlówka 24, 30-363 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Warszawa 2017

ISSN 1899–1254

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej  
02-675 Warszawa, ul. Wołoska 7  
tel. (0 22) 581 89 04, faks (0 22) 581 86 37, e-mail: [archiwumipn@ipn.gov.pl](mailto:archiwumipn@ipn.gov.pl), [archives@ipn.gov.pl](mailto:archives@ipn.gov.pl)

---

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi  
91-479 Łódź, ul. E. Orzeszkowej 31/35  
tel. (0 42) 616 27 10, faks (0 42) 616 27 20, e-mail: [oddzial.lodz@ipn.gov.pl](mailto:oddzial.lodz@ipn.gov.pl)

# PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ TOM 10



## I. ZASÓB ARCHIWALNY

Stefan Białek

**Matryce do maszyny adresującej w zasobie archiwalnym Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Przyczynek do historii zakładu zbrojeniowego Friedrich Krupp Berthawerk w Laskowicach Oławskich** ..... 9

Ryszard Ziobroń

**„Cichy” bohater. Historia jednego znaleziska archiwalnego** ..... 29

Wojciech Kujawa

**Materiały dotyczące Iranu i jego obywateli po II wojnie światowej w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej. Rekonesans badawczy** ..... 41

## II. ŹRÓDŁOZNAWSTWO

Anna Czocher

**„Zagubiona codzienność” – problemy z wykorzystaniem materiałów pamiętnikarskich w badaniach codzienności okupacyjnej na przykładzie Krakowa (spostrzeżenia na marginesie badań)** ..... 115

## III. HISTORIA I USTRÓJ

Wiktoria Okipniuk

**Działalność misji Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Ukrainie (listopad 1919 r. – kwiecień 1920 r.)** ..... 131

Joanna Karbarz-Wilińska

**Ukraiński Centralny Komitet w latach 1940–1945. Przyczynek do badań nad sytuacją Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie** ..... 141

Piotr Rybarczyk

**Zimna wojna na polskiej prowincji. Zwalczanie działalności szpiegowskiej NATO w województwie bydgoskim w latach sześćdziesiątych w świetle dokumentacji kontrwywiadu cywilnego PRL** ..... 169

s. Małgorzata Krupecka USJK

**Warszawska Pielgrzymka Piesza w świetle dokumentów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa znajdujących się w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie** ..... 221

#### IV. DOKUMENTY

Barbara Bojaryn-Kazberuk

**„Wykonując waszą dyrektywę...”. Raport do Józefa Stalina  
o Obławie Augustowskiej**..... 263

Robert Witak

**Włodzimierz Bączkowski oczami CIA. Raport informacyjny z 10 maja 1949 r.** ..... 279

Tadeusz Ruzikowski

**(Nad)gorliwość gorsza od...? Relacja płk. Józefa Dziemidoka  
o jego służbie w SB złożona do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych** ..... 291

#### V. KRONIKA

**Konferencja naukowa „Dotyk Katynia. Zbrodnia katyńska  
w perspektywie międzynarodowej. Polityka, tożsamość, narracje”.  
Warszawa, 23 listopada 2017 r.**

(Aneta Herman) ..... 303

#### VI. RECENZJE

**Dariusz Grot, *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce  
w latach 1918–2014*, Warszawa 2015, ss. 353**

(Rafał Leśkiewicz) ..... 311

WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH ..... 317

INFORMACJA O AUTORACH ..... 318



ARCHIVAL REVIEW OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE  
VOLUME 10



I. ARCHIVAL HOLDINGS

Stefan Białek

**Matrices for the addressing machine in the archival resources of the Department of the Institute of National Remembrance in Wrocław. A contribution to the history of the Friedrich Krupp Berthawerk arms factory in Laskowice Olawskie** ..... 9

Ryszard Ziobroń

**The „Silent” hero. The story of one archival find** ..... 29

Wojciech Kujawa

**Materials concerning Iran and its citizens after the Second World War in the archival holdings of the Institute of National Remembrance. Research reconnaissance** ..... 41

II. SOURCE STUDIES

Anna Czocher

**„Everyday life lost” – problems with using diaries in the study of everyday life from the Krakow example (observations in the margins of research)** ..... 115

III. HISTORY AND THE SYSTEM

Wiktoria Okipniuk

**The activity of the Polish Red Cross Society mission in Ukraine (November 1919 – April 1920)** ..... 131

Joanna Karbarz-Wilińska

**The Ukrainian Central Committee between 1940–1945. A contribution to research on the situation of the Ukrainians in the General Government** ..... 141

Piotr Rybarczyk

**The cold war in a Polish province. Fighting NATO espionage in the Bydgoszcz voivodship in the 1960s in the light of PRL civil counterintelligence documentation** ..... 169

s. Małgorzata Krupecka USJK

**The Warsaw Walking Pilgrimage in the light of operational Security Service documents in the collections of the Archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw** ..... 221

#### IV. DOCUMENTS

Barbara Bojaryn-Kazberuk <b>„Carrying out your directive...”. A report to Józef Stalin about the Augustów Manhunt</b> .....	263
Robert Witak <b>Włodzimierz Bączkowski through the eyes of the CIA. A report from 10 May 1949</b> .....	279
Tadeusz Ruzikowski <b>(Over) zealousness worse than...? The relations of Col. Józef Dziemidok about his service in the Security Service submitted to the Ministry of the Interior Affairs</b> .....	291

#### V. CHRONICLE

<b>Academic conference „The touch of Katyn. The Katyn atrocity from the international perspective. Politics, identity, narratives.” Warsaw, 23 November 2017 (Aneta Herman)</b> .....	303
---	-----

#### VI. REVIEWS

<b>Dariusz Grot, <i>Towards an open past. The accessibility of state archives in Poland during the years 1918–2014</i>, Warsaw 2015, pp. 353 (Rafał Leśkiewicz)</b> .....	311
---	-----


THE LIST OF ABBREVIATIONS .....	317
---------------------------------	-----

ABOUT AUTHORS .....	318
---------------------	-----

**Stefan Bialek**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu)

MATRYCE DO MASZYNY ADRESUJĄCEJ  
W ZASOBIE ARCHIWALNYM  
ODDZIAŁU INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ WE WROCŁAWIU.  
PRZYCZYNEK DO HISTORII  
ZAKŁADU ZBROJENIOWEGO  
FRIEDRICH KRUPP BERTHAWERK  
W LASKOWICACH OŁAWSKICH

Od czasu do czasu na byłych ziemiach III Rzeszy włączonych do Polski po II wojnie światowej odkrywane są różnej wielkości zbiory metalowych tabliczek z wytłoczonymi napisami, których pochodzenie i przeznaczenie nierzadko budzi wątpliwości. W październiku 2011 r. do zasobu archiwalnego Oddziału IPN we Wrocławiu trafiło 117 tego rodzaju dokumentów, zgoła nietypowych ze względu na ich fizyczną postać. Na cienkich cynowych płytkach o wymiarach 55 × 108 mm mechanicznie odcisnięto szereg informacji w języku niemieckim. Przekazała je Iwona Płaczek, historyk w Gimnazjum nr 2 w Jelczu-Laskowicach. W 2004 r. – w pobliżu nieistniejącego dziś wieżowca (tzw. BOT-u, czyli budynku organizacyjno-technicznego) byłych Jelczańskich Zakładów Samochodowych – jeden z jej uczniów znalazł tabliczki rozrzucone na polu ornym swojego ojca. Zdecydowana większość obiektów, starannie oczyszczonych przez wychowanków Iwony Płaczek, jest w bardzo złym stanie – niektóre są wyraźnie nadtopione, inne skorodowane i powyginane, część zachowała się tylko we fragmentach. W ewidencji archiwum Oddziału IPN we Wrocławiu spis przekazanych płytek oznaczono sygnaturą IPN Wr 576<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> I. Płaczek, *Jelcz-Laskowice nasza mała ojczyzna*, Jelcz-Laskowice 2006, s. 227; M. Gałuszka-Sucharska, *Błaszki z historią Kruppa*, <http://www.gazeta-olawa.pl/historia/5738-blaszki-z-historia-kruppa/> (dostęp 9 II 2017 r.); korespondencja z Iwoną Płaczek w archiwum autora.

Znana w okresie PRL fabryka w Jelczu powstała w miejscu, w którym wcześniej funkcjonował zakład zbrojeniowy niemieckiej firmy Friedrich Krupp. Zbudowano go w czasie II wojny światowej na terenie położonym między Jelczem (niem. Jeltsch) i sąsiadującymi z nim wsiami Miłoszyce (niem. Fünfteichen) i Laskowice Oławskie (niem. Markstädt). Zapewne z tego powodu zarówno w publikacjach naukowych, jak również w tekstach popularnych i wspomnieniach siedzibę zakładu określa się rozmaicie, nie pomijając żadnej ze wspomnianych miejscowości. Jednak źródła historyczne – m.in. przedstawiony Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu w Norymberdze dokument, którego autentyczność potwierdził szef departamentu finansowego Kruppa Georg Wolff, jednoznacznie umiejscawiają ją w Laskowicach Oławskich<sup>2</sup>.

Geneza zakładu zbrojeniowego sięga drugiej połowy lat trzydziestych XX w. W związku z rozbudową floty, podjętą przez marynarkę niemiecką po 1935 r., oczywiście w realizacji tych planów stał się udział potentata w dziedzinie przemysłu ciężkiego, jakim był koncern Kruppa. Pod wpływem oczekiwań dowództwa Kriegsmarine Gustav Krupp von Bohlen und Halbach, stojący na czele firmy, zdecydował się wybudować na wschodzie Niemiec, na obszarze mniej narażonym na bombardowania niż Zagłębie Ruhry, a jednocześnie oddalonym od morza, fabrykę, która miała produkować ciężką artylerię okrętową. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej wyszukano i częściowo zakupiono odpowiedni teren, obejmujący dwa tysiące hektarów – właśnie w Laskowicach Oławskich. Po 1 września 1939 r. realizację przedsięwzięcia na pewien czas wstrzymano. Dopiero po ataku III Rzeszy na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r., wraz z długofalowym zapotrzebowaniem na masową produkcję uzbrojenia, powstały warunki sprzyjające realizacji przedwojennych planów budowy fabryki. 24 września tego roku założono we Wrocławiu Friedrich Krupp Schlesische Industriebau, przemianowaną w styczniu 1942 r. na Friedrich Krupp Schlesische Werksbau. Działalność tej spółki córki miała polegać przede wszystkim na zabudowie nabytych przez nią działek przemysłowych. Do listopada biuro techniczne koncernu zaplanowało wielkość poszczególnych linii produkcyjnych i hal montażowych przyszłego zakładu. Zdawano sobie wówczas sprawę, że sukces przedsięwzięcia, które określano kryptonimem „S-Werk”<sup>3</sup>, zależeć będzie od spełnienia dwóch warunków: po pierwsze – od możliwości współpracy z zakładami pomocniczymi (hutą lub odlewnią ciągłą, odlewnią precyzyjną i walcownią), po drugie – od właściwie określonego profilu fabryki. Na tym etapie planowano produkcję dział przeciwlotniczych o kalibrze od 8,8 do 10,5 cm. Następnie pod wpływem Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych rozważano montaż czołgów średnich i ciężkich oraz ciężkich dział przeciwlotniczych. Ostatecznie na początku marca 1942 r. Adolf Hitler miał osobiście nadać najwyższy priorytet produkcji lekkich (kaliber 10,5 cm) i ciężkich (kaliber 15 cm) haubic połowych i zażądać wydajności sięgającej 600 sztuk miesięcznie. Formalne decyzje zapadły jednak dopiero latem tego roku i uwzględniały jedynie produkcję wspomnianej liczby haubic lekkich. Oprócz nich, w stosunkowo krótkim okresie

<sup>2</sup> *Nazi conspiracy and aggression*, vol. VII, Washington 1946, s. 10–11; T. Dumin, *Filia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Miłoszycach w powiecie oławskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1975, t. II, s. 129–160 (numer serii głównej 281).

<sup>3</sup> Litera „S” oznaczała seryjną fabrykację uzbrojenia w oparciu o linie produkcyjne złożone z prostych w obsłudze maszyn, jaką zamierzano tu realizować na wzór nowoczesnych ówczesnie metod stosowanych przez firmę Ford.

swojego istnienia, zakład produkował także: działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze, moździerz (kaliber 17 cm), wały korbowe do samolotów Luftwaffe, wyrzutnie torped dla Kriegsmarine oraz pociski armatnie (kaliber 7,5 cm).

4 stycznia 1943 r. – z ważnością od 1 października roku poprzedniego – Friedrich Krupp Schlesiische Werksbau przekształcono w spółkę akcyjną Friedrich Krupp Berthawerk. Nowa nazwa, hołd dla żony Gustava Kruppa, była bardzo znacząca. Świadczyła o poważnych zamiarach i długofalowych planach, jakie koncern wiązał z Laskowicami. Jeszcze przed wrześniem 1939 r. władze firmy nosiły się ze śmiałym projektem rozbudowy tego przedsięwzięcia na wzór macierzystej fabryki stali w Essen i stworzenia pod Wrocławiem olbrzymiego zakładu produkcyjnego z zapleczem surowcowym na Górnym Śląsku. Miało się to wiązać z przeniesieniem ciężaru działalności firmy na wschód. Uprzedzając nieco fakty, trzeba przyznać, że w wyniku ciężkich bombardowań lotnictwa alianckiego, które w marcu i czerwcu 1943 r. zniszczyły kolebkę koncernu, Laskowice miały się dlań stać swojego rodzaju schronieniem. Nigdy jednak nowemu zakładowi nie dane było osiągnięcie rangi wielkiego ośrodka przemysłu ciężkiego, jakim była fabryka w Essen. Nie powiodły się inicjatywy podejmowane od 1942 r. przez syna i następcę Gustava Kruppa – Alfrieda, które miały zapewnić rozwój Berthawerk, m.in. poprzez próbę zapewnienia szerszej bazy surowcowej i energetycznej w drodze przejścia kontroli nad zakładami przemysłu ciężkiego zlokalizowanymi we wschodniej części Górnego Śląska (pozostającymi do 1939 r. w granicach II Rzeczypospolitej). Z powodu przede wszystkim problemów z dostawą niezbędnych maszyn nigdy nie udało się też uruchomić w Laskowicach Oławskich produkcji seryjnej, planowanej początkowo z wielkim rozmachem. Berthawerk do końca swojego istnienia był jedynie zakładem montującym sprzęt zbrojeniowy z podzespołów i detali, kupowanych w większości u stu kilkudziesięciu dostawców<sup>4</sup>.

Prace przygotowawcze i budowlane rozpoczęto zimą lub wiosną 1942 r., angażując szereg pomniejszych firm w charakterze podwykonawców. Faktycznie realizowano je rękoma więźniów obozów pracy w Laskowicach Oławskich i Ratowicach (niem. Rattwitz). Inwestycja była ogromna. 31 sierpnia 1943 r. przy budowie i produkcji pracowało łącznie 7300 osób, z których 6400 przebywało w obozach. Przewidywano wówczas, że do końca 1944 r. zakład będzie zatrudniał 20 000 osób.

Latem 1943 r. dyrekcja Berthawerk, poinformowawszy o tym uprzednio władze koncernu Kruppa, porozumiała się z komendantem obozu koncentracyjnego Gross-Rosen odnośnie do wykorzystania jako siły roboczej pozostających w jego dyspozycji więźniów<sup>5</sup>. Realizując uzgodnienia z 21 września 1943 r., oficerowie SS przejęli jeden

<sup>4</sup> W. Abelshausen, *Rüstungsschmiede der Nation? Der Kruppkonzern im Dritten Reich und in der Nachkriegszeit 1933 bis 1951* [w:] *Krupp im 20. Jahrhundert. Die Geschichte des Unternehmens vom Ersten Weltkrieg bis zur Gründung der Stiftung*, Hrsg. L. Gall, Berlin 2002, s. 375–399. Tam również szczegółowe informacje o problemach biurokratycznych, organizacyjnych i technicznych, z którymi borykał się koncern Kruppa, dążąc do ustalenia programu produkcyjnego z odpowiednimi urzędami, uruchomienia w Laskowicach nowoczesnych linii seryjnej produkcji, osiągnięcia planowanej wydajności i zapewnienia perspektyw rozwoju. Warto podkreślić, że pierwsze haubice opuściły Berthawerk nie w maju, lecz dopiero w sierpniu 1943 r. Nieco wcześniej zarząd zakładu zadeklarował, że dopiero w lipcu 1944 r. miesięczny wynik produkcyjny osiągnie planowane 600 haubic lekkich.

<sup>5</sup> W. Abelshausen twierdzi, że Ministerstwo Uzbrojenia i Produkcji Wojennej III Rzeszy wystąpiło z propozycją zatrudnienia również przy pracach produkcyjnych więźniów podporządkowanych Organizacji Todt,

z budowanych obozów barakowych, przeznaczony dla robotników cudzoziemskich, a zlokalizowany w Miłoszycach, w odległości około 3 km od fabryki. Do końca września 1943 r. trwały intensywne prace związane z wykończeniem obozu i dostosowaniem obiektów do nowego przeznaczenia. W ten sposób powstała jedna z największych filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. 21 września uzgodniono również, że podobóz w Miłoszycach będzie rozbudowywany w kolejnych miesiącach. Do 1 grudnia 1943 r. miał być gotowy do zakwaterowania 4000 więźniów.

Na początku października 1943 r. obóz pracy w Miłoszycach przyjął pierwszy większy transport – około 600 polskich Żydów z obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Do początku jesieni 1944 r. polscy i węgierscy Żydzi stanowili wśród więźniów największą grupę narodową. Oprócz nich dość licznie reprezentowani byli Niemcy (głównie przestępcy kryminalni), Polacy, Rosjanie i Czesi. Prawdopodobnie od października 1944 r., po przybyciu transportów złożonych z ludności powstańczej Warszawy, najliczniejsi byli Polacy.

Oprócz więźniów w Berthawerk zatrudnieni byli również pracownicy cywilni różnych narodowości. Struktura załogi zakładu ulegała stałym przemianom. O ile na przykład w sierpniu 1943 r. w jej skład wchodziło 863 Niemców, 2011 tzw. przynależących do zależnego od III Rzeszy Protektoratu Czech i Moraw (w większości Czechów), 561 Francuzów i 32 Polaków, o tyle już w grudniu tego roku pracowało 1642 Niemców, 1651 robotników z Protektoratu, 660 Francuzów, 188 Polaków, 868 Włochów (internowanych żołnierzy) i 890 więźniów obozów koncentracyjnych. Najwyższy stan zatrudnienia odnotowano 1 października 1944 r. Na ogólną liczbę 11 528 pracowników przypadało wówczas 4336 obcokrajowców i jeńców wojennych oraz 3572 więźniów podobozu w Miłoszycach. Do początku 1945 r. podgrupy te uległy dalszemu powiększeniu, sięgając odpowiednio 4548 i 4080 osób<sup>6</sup>.

Metalowe płytki były przechowywane i wykorzystywane przez administrację Berthawerk. Wbrew początkowym przypuszczeniom przedstawicieli jednego z dolnośląskich muzeów nie były identyfikatorami pracowników zakładu. Wytwarzano i wykorzystywano je w celu usprawnienia funkcjonowania fabryki pod względem administracyjno-biurowym. Służyły mianowicie jako matryce umożliwiające – dzięki specjalnej maszynie – nadrukowywanie informacji dotyczących pracowników na dokumentach niezbędnych do właściwego zarządzania produkcją. Można było w ten sposób tworzyć na przykład

których rękoma budowano fabrykę, co nie wzbudzało początkowo entuzjazmu zarządu Berthawerk. Obawiano się braku możliwości efektywnego wykorzystania pracy więźniów oraz zagrożenia epidemicznego, na jakie narażona byłaby cywilna załoga. Zob. *ibidem*, s. 384–385.

<sup>6</sup> T. Dumin, *op. cit.*, s. 130–136, 143. Por.: A. Bułat, W. Dominik, *Aż stali się prochem i rozpaczą*, Wrocław 1980, s. 15–17, 23, 25; B. Cybulski, *Obozy podporządkowane KL Gross-Rosen (stan badań)*, Rogoźnica 1987, s. 26; I. Placzek, *op. cit.*, s. 106, 110–115, 131–199; B. Sawicka, *Fünfteichen* [w:] *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. I, part A: *Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA)*, ed. G.P. Megargee, b.m.w. 2009, s. 729–730; *Living memory of the Jewish community. Shmuel Reifer. Interviewed by David Gould*, <http://sounds.bl.uk/related-content/TRANSCRIPTS/0211-C0410X0083XX-ZZZZA0.pdf> (dostęp 9 II 2017 r.). Informacje o znanych sobie źródłach do dziejów Berthawerk zestawili w wyżej wymienionych artykułach T. Dumin i B. Sawicka. Obszerny, obejmujący 14 mb., zespół materiałów archiwalnych dotyczących zakładu jest przechowywany w Essen, w tamtejszym Historisches Archiv Krupp, mieszczącym się w słynnej siedzibie rodu – willi Hügel. Zob. korespondencja w aktach sprawy Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu, BUWr III-55141-21/16.

różnego rodzaju kartoteki osobowe, listy płac (na jednej z matryc figuruje tylko nazwa miesiąca: December), wykazy imienne celem pokwitowania odbioru wypłaty lub innych należności, czy wreszcie opisywać koperty, w których przekazywano pracownikom wynagrodzenie.

Większość matryc zawiera szereg usystematyzowanych danych. Najbliżej górnej krawędzi płytki, pośrodku, figuruje – zwykle w skróconej formie – nazwa wydziału lub innej komórki organizacyjnej, w której zatrudniona była dana osoba, niekiedy w połączeniu z trzycyfrowym symbolem konkretnego miejsca pracy. Poniżej umieszczano imię i nazwisko pracownika. Po lewej stronie znajduje się numer stanowiska zajmowanego przez pracownika, poprzedzony powtórnie odnotowanym numerycznym symbolem wydziału. Po prawej stronie umieszczano skrótowe określenie stanu cywilnego: *led[ig]* (stanu wolnego) lub *verh[eiratet]* (zameżna/zonaty), poniżej zaś liczbę posiadanych dzieci. W dolnej części płytki, od lewej strony, wybijano kolejno: pełną datę urodzenia, datę dzienną określającą czas zatrudnienia danej osoby w zakładzie, następnie dwucyfrowy kod – zależny od przynależności narodowej, posiadanego obywatelstwa lub statusu prawnego – oraz informację (zwykle w formie skrótu) wskazującą wprost na narodowość. Najbliżej dolnej krawędzi odnotowywano nazwę zajmowanego stanowiska.

Tak zwane metalowe kartoteki są typowym wytworem swojej epoki. Dążność do mechanizacji pracy biurowej była bezpośrednim skutkiem postępującego w drugiej połowie XIX w. umasowienia wytwarzanej dokumentacji, które z kolei wynikało z szybkiego uprzemysłowienia. Ponieważ Stany Zjednoczone Ameryki należały do państw, w których industrializacja czyniła największe postępy, bardzo wcześnie dostrzeżono tam potrzebę zastosowania maszyn w celu usprawnienia prac biurowych w wielkich przedsiębiorstwach. Do takich urzędzeń należały maszyny adresujące (adresografy), których pierwsze, nieskomplikowane modele produkowano za Atlantykiem już w 1859 r. Jak sama nazwa wskazuje, służyły one do szybszego niż przy tradycyjnym wykorzystaniu pióra lub maszyny do pisania nanoszenia danych adresowych odbiorców na różnego rodzaju przesyłkach dostarczanych drogą pocztową. Przykład dały amerykańskie wydawnictwa prasowe, dążące do usprawnienia procesu dostarczania gazet do czytelników. Wkrótce zastosowanie maszyn adresujących, wykorzystujących różnorodne techniki druku, stało się powszechne. Korzystały z nich placówki pocztowe, firmy telegraficzne, banki, spółki i towarzystwa ubezpieczeniowe oraz wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Wzrastający popyt oraz konkurencja wpłynęły niewątpliwie na systematyczny rozwój produkcji maszyn adresujących, trwający jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX w. (warto odnotować, że w 1877 r. własny projekt maszyny adresującej złożył w urzędzie patentowym Tomasz Edison<sup>7</sup>). Już w latach sześćdziesiątych XIX w. dostępna była na północnoamerykańskim rynku maszyna drukująca adresy zapisane na drewnianych klockach-matrycach. W ostatniej dekadzie tego stulecia zaczęto wykorzystywać matryce metalowe, łącząc je początkowo w przesuwane maszynowo pasy. W 1907 r. Addressograph Company wprowadziła do sprzedaży adresarkę kartotekową, która drukowała adresy przy użyciu pojedynczych metalowych matryc, umieszczonych jedna na drugiej za pomocą pionowej prowadnicy. W 1910 r. spółka wzbogaciła swoją ofertę o grafotyp biurowy – napędzaną silnikiem elektrycznym maszynę do wybijania adresów

<sup>7</sup> Zob. <http://www.edisonmuckers.org/wp-content/uploads/2012/06/00230621.pdf> (dostęp 9 II 2017 r.).

na metalowych płytkach i przeznaczoną dla użytkowników adresarek kartotekowych. W 1913 r. firma Addressograph mogła się pochwalić, że jej urządzenia zostały zakupione przez 40 000 podmiotów. Niewątpliwie należała do amerykańskich potentatów w dziedzinie produkcji maszyn adresujących. Po przejęciu American Multigraph Company (1930 r.) działała jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych XX w. pod nazwą Addressograph-Multigraph International<sup>8</sup>.

Jeszcze przed I wojną światową firmy amerykańskie zaczęły podbijać rynek europejski, na którym wkrótce zmuszone były konkurować z miejscowymi producentami. Jednym z nich była spółka Adrema, założona wiosną 1913 r. przez Juliusa Goldschmidta w berlińskiej dzielnicy Charlottenburg. Już w następnym roku firma sprzedawała 14 maszyn elektrycznych znaczącemu klientowi – Poczcie Cesarstwa Niemieckiego. Rywalizując z Amerykanami, Adrema wykazywała się innowacyjnością w zakresie przekształcania ich patentów oraz wdrażała własne pomysły. Jej strategia obejmowała: zastosowanie jako matryc profilowanych płytek metalowych, elektromagnetyczne sterowanie wszystkimi procesami mechanicznymi, wdrażanie rozwiązań dostosowanych do nowych potrzeb klientów, proponowanie im pakietów serwisowych oraz skuteczną reklamę. Goldschmidt od momentu założenia firmy był bardzo zainteresowany eksportem jej wyrobów. Na początku lat dwudziestych XX w. zostały otwarte pierwsze przedstawicielstwa zagraniczne. Reklama „jeneralnego” przedstawiciela na Polskę Janusza Woyciechowskiego z Warszawy głosiła: „Pomyślcie tylko o potanieniu, jakie wam przyniesie System Adrema, gdy będziecie nim się posługiwać przy odtwarzaniu wszelkich powtarzających się prac piśmiennych. Adrema bowiem nie tylko jest do adresowania [sic!] w ścisłym tego słowa znaczeniu – Adrema jest czemś więcej!”<sup>9</sup>.

Przypuszczalnie wkrótce po zakończeniu I wojny światowej spółka przeprowadziła się do nowej siedziby przy ul. Alt-Moabit 62, by w 1924 r. zakupić pobliską nieruchomość przy Gotzkowskystraße 20, obejmującą budynek biurowy i fabrykę, położoną dosłownie na brzegu Sprewy. Obiekty te zaczęto jednak wykorzystywać dopiero po dwóch latach. Sprawnie zarządzanej i rozwijającej się firmie udało się przetrwać wielki kryzys gospodarczy pierwszej połowy lat trzydziestych – głównie dzięki sprzedaży w krajach, których gospodarki przeszły przez ten okres stosunkowo łagodnie. Firma nie uniknęła jednak poważnych problemów. W 1931 r. brat Juliusa Goldschmidta – Jacob, wpływowy finansista, nagle utracił swoją pozycję, gdy osłabiony kryzysem Donat-Bank, którego był współwłaścicielem, został zmuszony do fuzji z Dresdner Bankiem. Kredyty, których Jacob udzielił Adremie, uznano za budzące wątpliwości. Goldschmidtowie, również trzeci z braci – Louis, fabrykant, znaleźli się wówczas na celowniku narodowych socjalistów. Narastające nastroje antyżydowskie w kręgach politycznych i gospodarczych odcięły Adremę od źródeł finansowania. W 1933 r. Julius Goldschmidt wyemigrował do Szwajcarii, skąd próbował jeszcze zarządzać firmą. Dwa lata później Adrema została jednak sprzedana za 1,15 mln marek spółce Mercedes-Büromaschinen-Werke, będącej własnością amerykańskiej spółki Underwood-Elliot-Fisher – producenta maszyn do pisania.

<sup>8</sup> Zob. [http://www.officemuseum.com/mail\\_machines.htm](http://www.officemuseum.com/mail_machines.htm) (dostęp 9 II 2017 r.); *Weg eines Systems – 50 Jahre Adrema 1913–1963. Vom Adressieren zur Datentechnik*, Frankfurt am Main 1963.

<sup>9</sup> M. Reese, *Adrema GmbH Berlin. Automatische Adressierung für große Verwaltungen und kleine Betriebe*, „Historische Bürowelt” 2012, nr 88, s. 8.



W czasie dyktatury Hitlera maszyny Adremy były wykorzystywane zarówno przez organy administracji państwowej, jak i przez podmioty gospodarcze czerpiące korzyści z nazistowskich represji poprzez zatrudnianie taniej siły roboczej: więźniów, jeńców wojennych i robotników przymusowych. Począwszy od 1941 r. narastające problemy gospodarcze III Rzeszy oraz zniszczenia wojenne połączone z demontażem linii produkcyjnych doprowadziły niemal do upadku przedsiębiorstwa. Po wojnie jego siedziba w dzielnicy Moabit znalazła się w obrębie brytyjskiego sektora okupacyjnego, dzięki czemu Adrema pozostała własnością amerykańską. Początkowo uruchomiono produkcję przejściową – artykułów pierwszej potrzeby, takich jak rowerki dla dzieci, wieszaki na ubrania czy garnki. Dopiero w 1946 r. podjęto niezbędne remonty urządzeń fabrycznych i ponownie zaczęto wytwarzać proste modele maszyn adresujących.

W 1961 r. Adrema została przejęta od ówczesnego koncernu Underwood przez inną amerykańską firmę Bitney-Bowes. W latach siedemdziesiątych przeniosła ona fabrykę z Berlina do Heppenheim. Nie produkowano tam już maszyn adresujących, lecz nowocześniejsze urządzenia dla poczty i biur, np. telefaksy<sup>10</sup>. W odnowionym budynku fabrycznym w dzielnicy Moabit funkcjonuje obecnie Hotel Adrema.

Zasadniczo na zestawy adresujące firmy Adrema składały się dwa podstawowe rodzaje urządzeń. Sztancownice służyły do wytłaczania informacji na metalowych płytkach. Na płaszczyźnie umieszczonego na takiej maszynie dysku znajdowały się litery i cyfry połączone z odpowiednimi czcionkami. Po wskazaniu właściwej litery za pomocą specjalnego koła nastawczego i naciśnięciu nogą włącznika prądu elektrycznego, następowało odcisnięcie odpowiedniej czcionki na metalowej płytce. W ten sposób wypełniono ją potrzebnym tekstem, wklęsłym na awersie, a od spodu wypukłym, widocznym w postaci odbicia lustrzanego i stanowiącym matrycę, którą można było użyć do przedrukowania pożądaných informacji. Ponieważ płytki były wykonane ze stosunkowo drogiego materiału, w miarę możliwości starano się wykorzystywać je powtórnie lub na bieżąco korygować błędy popełnione przy wybijaniu danych. Stosowano w tym celu specjalny młotek, który uderzał od spodu w odpowiednie miejsce, powodując jego spłaszczenie. Na awersie widać było wówczas bardzo płytko zarysowany obraz błędnie wytłoczonego znaku, na którym można było wybić właściwą literę lub cyfrę<sup>11</sup>.

Przedruk tekstu odcisniętego na płytkach umożliwiała maszyna adresująca (niem. *Adressiermaschine*). Jej nazwa nawiązywała do pierwotnego i najpowszechniejszego sposobu wykorzystania tego typu urządzeń, choć z czasem zaczęto je wykorzystywać również do przedrukowywania innego rodzaju danych. Stosowano w tym celu różne rozwiązania praktyczne. Niekiedy matryce były podsuwane pod taśmę drukarską, od góry kładziono na nią papier (kopertę) i dociskano ramieniem prasującym. W innych modelach farbę drukarską наносzono na matryce specjalnymi poduszkami albo drukowano metodą transkrytową (na gorąco). Bardzo zróżnicowany był także poziom zaawansowania technicznego poszczególnych modeli – od prostych pras, w których mocowano każdą matrycę z osobna, aby następnie ręcznie odcisnąć ją na papierze, aż po w pełni zautomatyzowane maszyny elektryczne. Bieżąca obsługa tych ostatnich ograniczała się w zasadzie do umieszczania we właściwych prowadnicach kolejnych partii matryc i papieru oraz ich odbioru po zakończeniu drukowania.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 9, 11–12; *Weg eines Systems...*

<sup>11</sup> M. Reese, *Adrema...*, s. 11.

Już w 1915 r. Adrema opatentowała własny mechanizm pozwalający na przedruk wyłączenie tych matryc ze zbioru ułożonego w pewnej niezmienniej kolejności, które odpowiadały kryteriom wyboru wskazanym maszynie adresującej. Umożliwił to niewielki metalowy wypustek umieszczony na awersie płytki. W trakcie mechanicznego przesuwania matrycy wypustek natrafiał na niewielkie zagłębienie w podłożu i wystającą z niego dźwignię kontaktową; przesuwanie ją powodował zamknięcie obwodu elektrycznego i uruchomienie elektromagnesu, co skutkowało przedrukiem danej matrycy. Wypustki mogły być umieszczone na jednym z dwunastu możliwych do wyboru miejsc przy lewej krawędzi płytki. Od „odczytu” ich położenia przez maszynę zależało nie tylko to, które grupy matryc miały zostać przedrukowane, ale też, jaki zakres danych zapisanych na płytkach podlegał kopiowaniu.

Inny model maszyny, wdrożony w 1928 r., umożliwił tworzenie wykazów na podstawie wybranych informacji odcisniętych na matrycach dzięki zastosowaniu ruchomego stempla dociskającego, który nie oddziaływał na całą płytkę, lecz – poprzez papier – na wybraną linijkę (pole) zapisanego na niej tekstu. W ten sposób przesuwana automatycznie karta wypełniała się np. imienną listą pracowników danego przedsiębiorstwa. Dzięki takim urządzeniom można było przetwarzać i przenosić na tradycyjne w formie dokumenty nawet bardzo duże zbiory danych.

Do przechowywania matryc służyły specjalne regały, produkowane i sprzedawane w zestawach ze sztanconicami i maszynami adresującymi. W każdej z umieszczonych w regale metalowych szuflad mieściło się 250 płytek. W razie potrzeby szuflada z całą zawartością była ustawiana pionowo w prowadnicy startowej maszyny adresującej, skąd automatycznie pobierane były kolejne matryce. W jednym regale można było zgromadzić informacje dotyczące kilkunastu tysięcy osób, którymi interesowała się dana instytucja<sup>12</sup>.

Produkty Adremy bywały również dostosowywane pod względem konstrukcyjnym i funkcjonalnym do potrzeb konkretnej grupy klientów, jak miało to miejsce ze specjalnym zestawem służącym do produkcji i adresowania papierowych tubek, w których w okresie międzywojennym dostarczano gazety do prenumeratorów. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX w. firma skutecznie propagowała także możliwość wykorzystywania maszyn adresujących w działalności domów towarowych i bibliotek<sup>13</sup>.

Olbrzymia w tym czasie popularność opisywanych urządzeń wynikała z rosnącej świadomości korzyści, jakie można było uzyskać dzięki nim nie tylko w obszarze działalności merytorycznej konkretnej firmy, lecz także w dziedzinie szeroko rozumianego zarządzania, szczególnie zaś przetwarzania zgromadzonych informacji. Trudno nie zgodzić się z badaczem dziejów Adremy Martinem Reese, gdy pisze: „Im większy był zbiór danych, tym bardziej był on również przydatny przy tworzeniu statystyk”<sup>14</sup>.

Płytki przekazane do Oddziału IPN we Wrocławiu wyprodukowała Adrema, o czym świadczą: charakterystyczne profilowanie i prostokątne ząbki na górnej krawędzi oraz widoczne w szeregu przykładów wypustki. Matryce te dotyczą ogółem 116 osób, które zostały zatrudnione od stycznia 1943 do grudnia 1944 r., początkowo przy budowie

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 9–10.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 10; R. Weiss, *Die Adrema im Kauf- und Warenhaus-Betrieb*, Berlin 1928; A. Predeek, *Die Adrema-Maschine als Organisationsmittel im Bibliotheksbetriebe*, Berlin 1930.

<sup>14</sup> M. Reese, *Adrema...*, s. 10.

zakładu Berthawerk, a następnie przy produkcji<sup>15</sup>. Te, których stanowiska można odczytać, były bez wyjątku szeregowymi pracownikami, choć nie wszystkie bezpośrednio uczestniczyły w procesie produkcji. W grupie tej można wyliczyć aż 13 niewykwalifikowanych robotników pomocniczych, 10 ślusarzy, 9 uczniów, 7 wiertaczy, 6 tokarzy, 5 szlifierzy, 4 elektryków (monterów elektrycznych), 3 dźwigowych, po 2 cieślów, hydraulików, robotników transportowych, stolarzy, pomocników biurowych i gońców, a także kontrolera pomp, pakowacza, magazyniera, strażnika, pomoc kuchenną i robotnika placowego. Osobno trzeba wymienić pracownice przyzakładowego szpitala<sup>16</sup>: 3 kobiety do obierania ziemniaków, 2 krawcowe i 2 sprzątaczkę.

Z większości przekazanych matryc można odczytać informację o narodowości danej osoby (względnie jej pochodzeniu z Protektoratu Czech i Moraw), która określała jej status wewnątrz zakładu oraz miała bezpośredni wpływ na wysokość zarobków. Jak wspomniano, informacji tej towarzyszył dwucyfrowy kod przypisany określonej grupie<sup>17</sup>. Aż 29 zachowanych matryc dotyczy Niemek i Niemców (przyznano im kod 10). W tej grupie jest 8 czternasto- i piętnastoletnich chłopców, których przyuczano do zawodu w specjalnie do tego przeznaczonym dziale. Stanowiska uczniów przysługiwały według matryc wyłącznie Niemcom płci męskiej. Ich 2 koleżanki, będące w podobnym wieku, pracowały na stanowiskach gońca i pomocy kuchennej.

Według obserwacji więźniów pracujących dla Kruppa, Niemcy byli faworyzowani przez zarząd fabryki i zarabiali więcej niż przedstawiciele innych narodowości na tych samych stanowiskach. W czasie przerw obiadowych otrzymywali lepsze i bardziej kaloryczne posiłki od pozostałych pracowników cywilnych – termosy z jedzeniem oznaczano odpowiednim kolorem farby według nacji, dla których były przeznaczone. Wielu Niemców miało zajmować kierownicze stanowiska bez odpowiednich kwalifikacji i wiedzy fachowej – dzięki łapówkom chronili się przed służbą w Wehrmachcie. Własne braki próbowali zatuszować, terroryzując podwładnych i stawiając im niedorzeczne zadania<sup>18</sup>. Tylko jeden z Niemców, których nazwiska figurują na matrycach, należał do grupy robotników pomocniczych, czyli ludzi wykorzystywanych do wykonywania wszelkich prac niewymagających fachowego przygotowania, często prowadzonych pod gołym niebem. Obok Niemców zatrudniano też 4 folksdojczki (przypisano im

<sup>15</sup> Jak wynika z porównania informacji umieszczonych na matrycach z zestawieniem opublikowanym w 2006 r. przez Iwonę Płaczek, zbiór obejmował początkowo jeszcze sześć płytek, które ostatecznie nie zostały przekazane do IPN. Zdjęcia kolejnych sześciu płytek zamieścił Krzysztof Piotrowski w swoim popularnym artykule poświęconym Berthawerk. Treści tych kilkunastu matryc nie uwzględniono w poniższej analizie. Zob.: I. Płaczek, *op. cit.*, s. 227–234; K. Piotrowski, *Berthawerk – zakład zbrojeniowy koncernu Kruppa w Markstädt (Laskowicach)*, „Odkrywcą” 2007, nr 6, s. 18.

<sup>16</sup> 21 VI 1944 r. w uroczystym otwarciu lecznicy, której budowa kosztowała cztery i pół miliona marek, osobiście uczestniczył Alfred Krupp. W. Abelshausen uznaje tę inwestycję za ostatni przejaw woli przeniesienia na Dolny Śląsk elementów tradycji koncernu ukształtowanej w Essen. Zob. W. Abelshausen, *op. cit.*, s. 396.

<sup>17</sup> Poniższe ustalenia dotyczące liczebności przedstawicieli poszczególnych narodów uwiecznionych na matrycach przekazanych do IPN nie uwzględniają danych pochodzących z kilkunastu płytek, na których wprawdzie można odczytać imiona i/lub nazwiska pracowników (niejednokrotnie z antroponimicznego punktu widzenia dość typowe dla danej nacji), ale nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia narodowości ich właścicieli.

<sup>18</sup> I. Płaczek, *op. cit.*, s. 135, 171.

również kod 10) – wszystkie w fabrycznym szpitalu. Dwie z nich obierały ziemniaki, a pozostałe były sprzątaczkami.

W grupie cudzoziemskich pracowników cywilnych (niem. *Fremdarbeiter*) mogli się znajdować zarówno ludzie deportowani ze swoich krajów i przymuszeni do pracy, jak i osoby, które zgłosiły się ochotniczo. Te ostatnie stanowiły zdecydowaną mniejszość w totalitarnym systemie III Rzeszy, w ramach którego funkcjonowała procedura umożliwiająca zakazanie dobrowolnie pracującemu cudzoziemcowi powrotu do jego ojczyzny. Nie wiadomo dokładnie, do jakiego stopnia ta prawidłowość znajdowała swoje potwierdzenie wśród pracowników Berthawerk. Cytowane niżej wspomnienia jednego z więźniów obozu w Miłoszycach, opisujące rzeczywistość fabryczną, pozwalają przypuszczać, że większość obcokrajowców zatrudniano w Laskowicach Oławskich pod przymusem.

Sytuacja cudzoziemskich robotników cywilnych w III Rzeszy była uzależniona od ich pochodzenia etnicznego. Badacz tej problematyki, Mark Spoerer, rozróżnia wśród nich kilka grup. Najbardziej uprzywilejowanym statusem cieszyli się robotnicy z państw sprzymierzonych lub neutralnych: Włoch (do 1943 r.), Bułgarii, Chorwacji, Hiszpanii, Rumunii, Słowacji i Węgier. Mieli oni w zasadzie te same uprawnienia pracownicze, które przysługiwały rodowitym Niemcom. Podobnie traktowano przybyszów z okupowanych obszarów zachodniej, północnej i południowo-wschodniej Europy: Belgów, Czechów oraz tzw. przynależących do Protektoratu Czech i Moraw, Duńczyków, Francuzów, Greków, Holendrów, Norwegów i Serbów. Nie inaczej było z osobami pochodzącymi z państw nadbałtyckich oraz Białorusinami i Ukraińcami z Białostoczczyzny i Generalnego Gubernatorstwa. Tylko w 1942 r. grupę tę opłacano gorzej. Silnie napiętnowani i ograniczeni restrykcyjnymi przepisami specjalnymi (tzw. dekrety polskie z marca 1940 r.) byli Polacy. Jeszcze gorsza, także pod względem otrzymywanego wynagrodzenia, była sytuacja ostarbeiterów – robotników z ziem ZSRS lub okupowanych przez ten kraj, które zajęła III Rzesza w 1941 r. Najbardziej brutalnie traktowano pracowników cywilnych narodowości żydowskiej i Cyganów, wobec których często stosowano przymusową pracę jako kolejny środek do ich fizycznego wyniszczenia<sup>19</sup>.

Po 17 zachowanych matryc dotyczy Włochów (kod 21) i osób pochodzących z Protektoratu Czech i Moraw (kod 22). Nieco ustępują im liczebnością płytki zawierające dane Francuzów (kod 20), których zachowało się 13. Co ciekawe, żaden z Francuzów nie został określony jako robotnik pomocniczy, natomiast stanowisko takie zajmowało 3 Włochów i 6 osób pochodzących z Protektoratu. Ze względu na to, że matryce dotyczą losowo dobranej i stosunkowo nielicznej grupy pracowników, nie można powyższych informacji traktować jako niepodważalnego dowodu na uprzywilejowanie Francuzów przez administrację fabryki.

O szczególnej roli robotników z Protektoratu, oprócz sygnalizowanego już faktu zdominowania przez nich latem 1943 r. całej grupy pracowników cywilnych, świadczy z pewnością fakt, że spośród nich rekrutowało się pierwszych 700 osób zatrudnionych w Laskowicach, które zostały wysłane do Essen na przeszkolenie w celu podniesienia

<sup>19</sup> Zob. M. Spoerer, *Praca przymusowa pod znakiem swastyki. Cudzoziemscy robotnicy, jeńcy wojenni i więźniowie w Niemczech i okupowanej Europie w latach 1939–1945*, Gdańsk 2015, s. 103–109. Tam również o stosowanych w różnych krajach Europy metodach rekrutacji robotników do pracy na rzecz III Rzeszy (s. 45–100).

kwalifikacji zawodowych. Ludzie ci mieli wziąć na swoje barki ciężar odpowiedzialności za techniczne aspekty produkcji Berthawerk, wspólnie z Niemcami z Zagłębia Ruhry, coraz liczniej delegowanymi tu przez koncern od połowy 1943 r. Kilka matryc bez wątpienia dotyczy Czechów z Protektoratu, którzy na przełomie 1942 i 1943 r. byli szkoleni w Essen<sup>20</sup>.

Przypisanie Włochów do grupy pracowników cywilnych wymaga pewnego wyjaśnienia. Z zeznania, złożonego w Norymberdze w połowie 1947 r. przed prokuratorem Armii Stanów Zjednoczonych, wynika bowiem, że Alfried Krupp miał wiedzę o przymusowym zatrudnianiu w Laskowicach Oławskich włoskich jeńców wojennych. Twierdził, że byli to tzw. Włosi generała Pietro Badoglio<sup>21</sup>. Chodziło o żołnierzy aresztowanych przez Wehrmacht w środkowych i północnych Włoszech we wrześniu 1943 r., po ogłoszeniu przez ich nowy rząd zawieszenia broni z aliantami. Ludzi tych wysłano na roboty do Niemiec i na tereny okupowane. Tylko początkowo określano ich tam jako jeńców wojennych. Wkrótce, z uwagi na dobro polityki zagranicznej III Rzeszy, zaczęto ich eufemistycznie nazywać internowanymi żołnierzami. Ostatecznie latem 1944 r. Wehrmacht uznał niemal wszystkich włoskich szeregowych i podoficerów (łącznie ok. 450 000 osób) za robotników cywilnych<sup>22</sup>.

Zachowane matryce pośrednio potwierdzają informację zawartą w zeznaniach Kruppa. Wskazują, że pierwsi Włosi zostali zatrudnieni w Laskowicach dopiero 18 października 1943 r. Zdecydowana większość płytek dotyczących Włochów nie zawiera jednak żadnych danych, które pozwalałyby choćby przypuszczać, że byli to jeńcy lub internowani. Dwie z nich wyglądają, jak gdyby zostały wykorzystane powtórnie. Powyżej nazwisk Nicola Ruccia i Rado Sain, pomimo przeprowadzenia zabiegu przebiccia (wygładzenia) płytek, nadal można odczytać lekko zarysowane pierwotne informacje o jenieckich (skrót *Krgf.* – niem. *Kriegsgefangene*) numerach ewidencyjnych. Przypuszczalnie przebiccie matrycy wiązało się ze zmianą statusu obu Włochów, którzy – będąc początkowo jeńcami – zostali przeniesieni do kategorii zatrudnionych przymusowo pracowników cywilnych. Nie wiadomo, dlaczego w przypadku matryc dotyczących pozostałych Włochów zatrudnionych w 1943 lub 1944 r. nie ma analogicznych przebić. Niektórzy z nich – jak pięćdziesięciopięcioletnia mężatka Maria Voi, od 31 października 1944 r. zatrudniona w szpitalu jako krawcowa – z pewnością nigdy nie byli jeńcami, lecz cywilami dobrowolnie lub przymusowo pracującymi w III Rzeszy.

Interesująca jest jedyna w całym zbiorze płytka, która została przebita, lecz nie zdążono jej ponownie wytłoczyć. Można z niej jeszcze odczytać imię i nazwisko Arnaldo Malaguli – mężczyzny, którego pierwotnie dotyczyła. Prawdopodobnie pracownik obsługujący sztancownicę popełnił błąd, wybijając w matrycy nazwisko, które powinno

<sup>20</sup> W. Abelshauer, *op. cit.*, s. 384. Zob. kopie dokumentów z elektronicznej bazy danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej w Bad Arolsen dotyczących następujących osób: Jaromir Cedidlo, Miroslav Coufal, Eugen Komarek, Jaroslaus Lakomy, Josef Svab, Gottlieb Svoboda w aktach sprawy Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu, BUWr III-55141-21/16.

<sup>21</sup> United States Holocaust Memorial Museum Archives, sygn. RG-10.435.02, Depositions of Alfried Krupp von Bohlen und Halbach recorded and signed in Nuremberg, 1947, folder 1.

<sup>22</sup> M. Spoerer, *op. cit.*, s. 95. Por. T. Dumin, *op. cit.*, s. 132. T. Dumin, powołując się na sprawozdania miesięczne Berthawerk z listopada i grudnia 1943 r., wymienia wśród zatrudnionych w zakładzie robotników „Włochów (internowanych żołnierzy)”.

brzmieć Malaguti. Wiadomo bowiem skądinąd, że mechanik Arnaldo Malaguti, urodzony 3 stycznia 1924 r. w Crevalcore (co ważne, mieszkał tam do 1943 r.), należał do partyzantki od 11 listopada 1944 r. do momentu wyzwolenia swojej ojczyzny<sup>23</sup>. Przepuszczalnie ten młody człowiek został wcześniej zwolniony lub też otrzymał urlop, z którego nie powrócił już do fabryki Kruppa. Dlatego postanowiono przebić matrycę z jego – błędnie zresztą wypisanym – nazwiskiem, by można ją było ponownie wykorzystać. Do omyłek w trakcie wytłaczania płytek dochodziło z pewnością wielokrotnie. Dowodzi tego matryca dotycząca najstarszego wiekiem ze znanych nam pracowników Berthawerk Roberta Güttnera, który urodził się 28 sierpnia 1881 r., nie zaś w 1887 r., jak można to odczytać z dotyczącej go płytki<sup>24</sup>.

W tzw. metalowej kartotece Berthawerk, a raczej w jej pozostałości, figuruje również 5 Polaków (kod 24), 3 Ukraińców i tyłuż ostarbeiterów. Notabene ze specjalnych rozporządzeń wydanych w lutym 1942 r. wynikało, że wśród tych ostatnich mogli znaleźć się wszyscy ludzie pochodzący z ziem zdobytych na ZSRS, równie dobrze Rosjanie, Białorusini, jak też Polacy i Ukraińcy, oczywiście z wyjątkiem folksdojczów i Niemców<sup>25</sup>. Zapewne jako Ukraińców matryce określają tylko osoby przybyłe z ziem okupowanych lub włączonych do III Rzeszy przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej. Co ciekawe, matryce dotyczące zarówno ostarbeiterów, jak i Ukraińców oznaczono takim samym kodem – 26<sup>26</sup>.

W pełni czytelne są nazwiska jedynie 3 spośród 5 osób, które matryce określają jako Polaków. Jedenastoletni Jerzy Malec (według matrycy Georg Malec) od 8 listopada 1944 r. zajmował stanowisko hydraulika. Zatrudniony 4 października tego samego roku dwunastoletni Henryk Śliwowski (według matrycy Henrik Sliwowski) był chłopcem na posyłki w przyfabrycznym szpitalu. Trafił do Laskowic wraz z ojcem i dwiema siostrami w ramach niemieckich represji wobec tej części cywilnej ludności Warszawy, która ocalała z powstania. Syn Henryka Śliwowskiego dowiedział się od nieżyjącego już ojca na temat jego pracy w Berthawerk tylko tego, że został on dotkliwie pobity za niewykonanie swoich obowiązków<sup>27</sup>.

Niewiele dłużej, bo od września 1944 r., pracował w oddziale budowlanym Stanisław Krzanowski. Skądinąd wiadomo, że urodził się 27 kwietnia 1923 r. w Krośnie i był zawodowym kierowcą. 15 stycznia został osadzony w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. Tym samym transportem przybył tam Tadeusz Czaja, który pracował w Berthawerk

<sup>23</sup> Zob. <http://www.storiaememoriadibologna.it/malaguti-arnaldo-512862-persona> (dostęp 9 II 2017 r.).

<sup>24</sup> AP w Poznaniu, Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870–1931). Por. też przyp. 28.

<sup>25</sup> M. Spoerer, *op. cit.*, s. 106.

<sup>26</sup> W. Abelshauser wspomina o 200 „ukraińskich «ostarbeiterach»”, którzy zimą 1945 r. wycofywali się wraz z 4250 niemieckimi pracownikami Berthawerk przez Sudety w kierunku Bawarii. Większość z tych Ukraińców w Laskowicach Oławskich miała jego zdaniem wykonywać prace urzędnicze. Wiadomo, czym zajmowało się w zakładzie zaledwie dwóch Ukraińców, których dotyczą zachowane matryce – jeden z nich był robotnikiem pomocniczym, drugi zaś ślusarzem. Zob. W. Abelshauser, *op. cit.*, s. 398.

<sup>27</sup> Według matrycy Henryk Śliwowski urodził się 31 I 1933 r. Faktycznie jednak należy go utożsamiać z antykwarium Henrykiem Śliwowskim, urodzonym 31 I 1932 r., który w 1989 r. z powodu swojej działalności w Stowarzyszeniu Ekologów „Gniewni” był rozpracowywany operacyjnie przez Wydział VI wałbrzyskiej Służby Bezpieczeństwa. Zob.: AIPN Wr, 00204/21, Kartoteka odtworzeniowa WUSW w Wałbrzychu; korespondencja z Arturem Śliwowskim w archiwum autora.

od początku grudnia 1944 r., a już w styczniu został aresztowany za pomaganie więźniom (dostarczanie im żywności i wysyłanie grypsów) oraz współdziałł w zorganizowaniu grupowej ucieczki polskich robotników przymusowych. Można przypuszczać, że Krzanowski również uczestniczył w działaniach, z powodu których represjonowano Czają. W Gross-Rosen obaj byli pracownicy Kruppa przebywali krótko. Już rankiem 9 lutego wepchnięto ich do wagonów w grupie 6000 więźniów ewakuowanych do Mauthausen. Czaja pamiętał po wielu latach, że na kilkudniową podróż, która dla wielu okazała się być ostatnią, każdy z nich otrzymał bochenek chleba, konserwę i kostkę margaryny. Podczas transportu nie dostawali w ogóle jedzenia ani picia. Do Mauthausen dotarli 15 lutego. Po dwumiesięcznej kwarantannie Czaja został przeniesiony do podoboju Gusen II, do pracy w zakładzie firmy Messerschmitt, gdzie na początku maja 1945 r. doczekał wyzwolenia. Krzanowski zmarł w Mauthausen niespełna trzy tygodnie wcześniej<sup>28</sup>.

Los Czai i Krzanowskiego podzielił również Václav Chytrý – Czech z Protektoratu, który do jesieni 1944 r. pracował w Laskowicach, następnie został aresztowany, po czym w styczniu 1945 r. trafił do Gross-Rosen, a stąd do obozu koncentracyjnego Mittelbau, gdzie zmarł<sup>29</sup>.

Uwięzienia cywilnych pracowników zapewne nie były w Berthawerk czymś wyjątkowym. Część zatrzymań niewątpliwie miała związek z drakońskim nadzorem sprawowanym nad fabryką przez działającego z ramienia Ministerstwa Uzbrojenia i Produkcji Wojennej Karla-Otto Saura, znanego z bezwzględnego dążenia do zapewnienia dostaw sprzętu dla Wehrmachtu. Już w październiku 1943 r. w zakładzie został ustanowiony specjalny pełnomocnik, który miał dbać o sprawny przebieg produkcji. W grudniu 1944 r., po wizycie w Laskowicach, Saur uznał m.in., że w fabryce należy „zapewnić personelowi ochronnemu możliwość skutecznej interwencji, aby wyeliminować wszelkie bumelantwo”<sup>30</sup>.

Więźniowie zatrudnieni w Berthawerk byli w większości pracownikami niewykwalifikowanymi, których do pracy przyuczali specjaliści cywilni. Zarząd zakładu początkowo planował powierzyć to szkolenie i funkcje brygadzystów fachowcom uwięzionym w obozie miłoszyckim. Ostatecznie jednak zrezygnowano z tego, być może z powodu braku odpowiednich kandydatów<sup>31</sup>. Siedem na osiem zachowanych matryc dotyczących więźniów zawiera informacje świadczące, że ludzie ci – przeszkoleni wcześniej lub też nie – pracowali na stanowiskach fachowców: tokarzy, szlifierzy, ślusarzy i wiertaczy. Na tych samych płytkach znajdują się skróty MB 4/511 oraz MB 4/514, określające miejsce zatrudnienia owych więźniów w fabryce. Trudno wyjaśnić dokładne znaczenie liter MB, jednak powtarzająca się po nich cyfra zdaje się przynajmniej częściowo potwierdzać, że „początkowo do końca 1943 r. zatrudniono ich [tzn. więźniów – przyp. S.B.]

<sup>28</sup> Zob.: kopie dokumentów z elektronicznej bazy danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej w Bad Arolsen dotyczących Stanisława Krzanowskiego w aktach sprawy Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu, BUWr III-55141-21/16; Archiwum Muzeum Gross-Rosen, sygn. 259/DP-A, Kwestionariusz wypełniony przez Tadeusza Czają – byłego więźnia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen.

<sup>29</sup> Kopie dokumentów z elektronicznej bazy danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej w Bad Arolsen dotyczących Václava Chytrého w aktach sprawy Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu, BUWr III-55141-21/16.

<sup>30</sup> W. Abelshauer, *op. cit.*, s. 392–393, 397.

<sup>31</sup> T. Dumin, *op. cit.*, s. 149–150, 158.

w oddziałach 3–7 w hali nr 4 i w oddziałach 13–15 w hali nr 5 [...]. Wobec stałego wzrostu liczby więźniów, w późniejszym okresie hale 4 i 5 przeznaczono tylko dla nich”<sup>32</sup>.

Więźniowie stali najniżej w hierarchii pracowników zakładu, choć wcale nie musi o tym świadczyć fakt, że administracja fabryki nie posługiwała się w swojej dokumentacji ich nazwiskami, lecz jedynie numerami nadanymi im w obozie macierzystym, tj. Gross-Rosen. Dowodem takiej praktyki są numery więźniów wytłoczone w matrycach. Wynikała ona zapewne z konieczności ewidencjonowania przez Berthawerk liczby dniówek niewolniczej pracy tysięcy osadzonych oraz dokonywania płatności z tego tytułu (6 marek dziennie za każdego zatrudnionego)<sup>33</sup>.

Więźniów traktowano bardzo brutalnie. Pracowali na dwie dwunastogodzinne zmiany, pod ścisłym nadzorem strażników i obozowych kapo, w nieustannym pośpiechu, który miał zapewnić wysoką wydajność. Każde wyjście do ustępu wymagało zgody i było kontrolowane z zegarkiem w rękę. Ze wspomnień niektórych więźniów wynika, że w czasie pracy nie otrzymywali posiłku. Kawę przygotowaną w kotłach mogli wypić jedynie za zgodą majstra. Wszelkie naruszenia dyscypliny oraz błędy popełnione w czasie zmiany karano poszturchiwaniem i biciem żelaznym prętem lub gumową pałką. Często zresztą bez specjalnego powodu znęcano się nad więźniami. Zła ocena pracy mogła spowodować przeniesienie do karnej kompanii, co oznaczało śmierć w ciągu dwóch tygodni z powodu głodowych racji żywnościowych i zwiększonego wysiłku. W okresie jesienno-zimowym skąpo odzianym więźniom szczególnie dawało się we znaki zimno panujące w halach fabrycznych. Przy rozstawionych na ten czas piecykach koksowych ogrzewać się mogli tylko pracownicy cywilni<sup>34</sup>.

Podobnie jak w przypadku pracowników cywilnych sytuacja poszczególnych więźniów była mocno zróżnicowana, zależnie od ich przynależności etnicznej. Według byłego więźnia obozu w Miłoszycach Shmuela Reifera najcięższe – wykonywane w najgorszych warunkach (wyłącznie pod gołym niebem, nawet w okresie jesienno-zimowym) – prace, których w miarę możliwości unikali przedstawiciele innych narodowości, musieli wykonywać Żydzi<sup>35</sup>.

Administracja zakładu zauważała, że źle karmieni więźniowie byli zbyt wyczerpani, by pracować fizycznie, często wręcz ślaniali się z wycieńczenia. Wzmianka na ten temat znalazła się w sprawozdaniu za lipiec 1944 r., przeznaczonym dla władz koncernu w Essen. Zarząd fabryki miał podejmować interwencje w sprawie poprawy wyżywienia osadzonych, choć brakuje informacji o ich efektach. Wiadomo natomiast, że pod koniec 1944 r. (możliwe, że również wcześniej) zakład przydzielał pracującym więźniom dodatek żywnościowy w postaci 10 dag chleba<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 149.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 137, 151.

<sup>34</sup> A. Bułat, W. Dominik, *op. cit.*, s. 24; I. Płaczek, *op. cit.*, s. 115–118, 135, 143–144, 172, 194; B. Sawicka, *op. cit.*, s. 730.

<sup>35</sup> *Living memory...*, s. 43–46.

<sup>36</sup> T. Dumin, *op. cit.*, s. 147; I. Płaczek, *op. cit.*, s. 172, 194. W. Abelshauser twierdzi, że firma Krupp nie miała żadnego wpływu na to, jak wykorzystywano pracę więźniów zatrudnionych przy budowie obiektów fabrycznych, a także na sposób, w jaki byli traktowani. Podlegali oni wyłącznie Sztabowi Budowlanemu Speera, funkcjonującemu w strukturze Organizacji Todt. Zob. W. Abelshauser, *op. cit.*, s. 384–385, 642.



Trzeba powiedzieć, że formalnoprawne różnice statusu poszczególnych grup osób, funkcjonujące zarówno wśród pracowników cywilnych, jak i więźniów, niekiedy okazywały się fikcją. Rzeczywistość nazistowskiej fabryki zbrojeniowej umożliwiała liczne odstępstwa od schematów narzucanych przez system. Uprzywilejowanie jednych i zła sytuacja innych bywały zmienne, zależnie od okoliczności, indywidualnych postaw i cech, względnie zabiegów poszczególnych osób lub grup. Potwierdzają to wspomnienia byłych więźniów obozu miłoszyckiego. Józef Kobyliński zauważa, że „poza nieliczną garstką Niemców, którzy przez swoją gorliwość pragną utrzymać się w zakładach, wszyscy inni pracują pod przymusem. A więc niewolnikiem jest więzień Polak, Rosjanin czy Francuz. Takim samym niewolnikiem jest robotnik cywilny – Czech – jest ich tu najwięcej, Francuz, Ukrainiec, a nawet Niemiec, [ale] nie hitlerowiec. Atmosfera pracy wybitnie niewolnicza”. Jednocześnie ten sam autor twierdzi, że więźniowie, którzy dzięki paczkom otrzymywanym od bliskich mieli sporo tytoniu i żywności, korumpowali niemieckich nadzorców i nie musieli pracować. „Za butelkę wódki i 100 papierosów można kupić każdego Niemca” – dodaje. Dziwiąc się nazistom dopuszczającym więźniów do pracy w fabryce zbrojeniowej, podkreśla wreszcie, iż nawet kontroli dokładności produkowanych części uzbrojenia dokonywali osadzeni – przeważnie Polacy<sup>37</sup>. Z kolei Stanisław Roman wspomina, że dzięki przyjaznym stosunkom utrzymywanym z majstrem grupa więzionych oficerów sowieckich wyjątkowo otrzymywała zupę pozostawioną w kotłach przez pracowników cywilnych<sup>38</sup>.

Mówiąc o matrycach przekazanych do Oddziału IPN we Wrocławiu, warto zastanowić się nad znaczeniem dwucyfrowego kodu, który na nich umieszczano. Niewątpliwie kategoryzował on pracowników pod względem ich przynależności etnicznej. Możliwe, że ów numer brano pod uwagę przy ustalaniu przysługującej na określonym stanowisku wysokości wynagrodzenia lub uprawnień do otrzymywania premii czy dodatków<sup>39</sup> w formie artykułów żywnościowych, higienicznych itp. Jest jednak możliwe, że kod pełnił jednocześnie, a nawet wyłącznie, funkcję statystyczną i porządkową zarazem, oraz po prostu oznaczał numer szuflady lub ciągu szuflad, w których przechowywano dane pracowników określonych narodowości. Założeniu takiemu nie musi przeczyć fakt, że kod 29 przypisano zarówno jednemu pracownikowi figurującemu w omawianym zbiorze płytek jako Czech (choć w grupie osób przynależących do Protektoratu Czech i Moraw z pewnością przeważali właśnie Czesi), jak i kobiecie określonej jako przesiedlona (skrót *Ums.* od niem. *Umsiedlerin*). Szuflada nr 29 w specjalnym regale mogła być przeznaczona do gromadzenia danych osób, których status lub narodowość były w bardzo niewielkim stopniu reprezentowane wśród załogi Berthawerk. Szuflada nr 26 mieściłaby na zasadzie pokrewieństwa etycznego zarówno płytki dotyczące Ukraińców, jak i ostarbeiterów, do których – obok Rosjan, Białorusinów czy Polaków – mogli należeć także Ukraińcy.

<sup>37</sup> I. Płaczek, *op. cit.*, s. 171–172.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>39</sup> Za wydajną pracę w zakładach Kruppa więźniom niekiedy przyznawano dodatki żywnościowe lub bony premiowe wartości jednej marki, które można było wykorzystać w kantine obozowej, zamieniając je na kiszoną kapustę, buraki lub kilka papierosów. Zob.: T. Dumin, *op. cit.*, s. 151; A. Bułat, W. Dominik, *op. cit.*, s. 24, 26; I. Płaczek, *op. cit.*, s. 146, 192.



Matryca dotycząca pracownika Berthawerk w Laskowicach Olawskich



Matryca dotycząca włoskiego robotnika cywilnego Nicoli Ruccia



Matryca dotycząca emerytowanego proboszcza parafii ewangelickiej w Świdnicy Georga Wolfa

\* \* \*

Bodaj najliczniejszy z zachowanych do naszych czasów zbiorów matryc do maszyn adresujących z okresu II wojny światowej został odkryty w 2000 r. w Berlinie. Reiner i Gudrun Janick – członkowie stowarzyszenia Berliner Unterwelten, zajmującego się badaniem oraz dokumentacją przestrzeni i obiektów podziemnych – odkryli w bunkrze przy Kollwitzstraße cztery stalowe regały. Znajdowały się w nich płytki z danymi osobowymi pracowników spółki akcyjnej Lorenz produkującej sprzęt elektroniczny. Az 3108 matryc dotyczyło robotników przymusowych. W tej grupie zidentyfikowano: 1081 Belgów, 629 Francuzów, 528 obywateli Związku Sowieckiego, 220 Polaków, 216 Włochów, ale też mniej licznych Hiszpanów, Szwajcarów i Turków. Tak zwana metalowa kartoteka została przekazana Archiwum Państwowemu w Berlinie. Stowarzyszenie poinformowało na swojej stronie internetowej, że dzięki temu odkryciu kilkadziesiąt osób mogło otrzymać odszkodowania za pracę przymusową na rzecz III Rzeszy<sup>40</sup>.

W Polsce przechowywane są dwa duże zbiory matryc. Jeden z nich posiada Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy. Znajduje się tam 1389 płytek odnalezionych w latach 1987–1994 w dwóch różnych miejscach na terenie byłej fabryki spółki akcyjnej Dynamit w Bydgoszczy, w której produkowano materiały wybuchowe oraz wypełniano nimi bomby lotnicze i pociski artyleryjskie dla Wehrmachtu. Dalsze 205 matryc przekazano do dyspozycji Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich – Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. Wkrótce ich badaniem zajął się Wydział Kryminalistyki miejscowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy tej grupy płytek; zachował się jedynie ich szczegółowy opis. Bydgoskie matryce dotyczą osób zatrudnionych przy budowie fabryki (prace rozpoczęto w 1939 r.) oraz przy produkcji (od 1941 r.). Większość z nich stanowili robotnicy przymusowi. Kilkunastu z nich potwierdziło wiarygodność informacji odcisniętych w matrycach i złożyło relacje opisujące ich pracę dla spółki Dynamit<sup>41</sup>.

Największą w Polsce liczbę 1716 matryc przechowuje Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Tamtejsze płytki tworzą dwa zbiory. Pierwszy z nich dotyczy robotników gdańskich przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza stoczni (Schichau-Werft Danzig, Danziger Werft). Byli wśród nich Niemcy, Polacy, Francuzi, Włosi, a także osoby pochodzące z terenów Związku Sowieckiego zajętych przez III Rzeszę (Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie) – niektóre z nich zostały określone jako ochotnicy. Drugi zbiór obejmuje dane adresowe mieszkańców Gdańska i okolic (według informacji przekazanej muzeum przez znalazcę były one wykorzystywane przez jeden z urzędów pocztowych). Zachowały się również specjalne metalowe szuflady, w których przechowywano część matryc<sup>42</sup>.

W Internecie można znaleźć dużo informacji o różnej wielkości zbiorach matryc do maszyn adresujących, wytworzonych w okresie II wojny światowej. Warto wspomnieć, że na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. uczniowie z Imbramowic w powie-

<sup>40</sup> Die Zwangsarbeiterkartei. Geschichte(n) ausgewählter Exponate, <http://berliner-unterwelten.de/zwangsarbeiterkartei.485.0.html> (dostęp 9 II 2017 r.).

<sup>41</sup> Z. Gruszka, *Tabliczki z Dynamit AG vorm. Alfred Nobel and Co Bromberg*, Bydgoszcz 2000, s. 59–60; *idem*, *Ludzie z tabliczek*, Bydgoszcz 2010, s. 8–9, 42–82.

<sup>42</sup> Korespondencja z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w archiwum autora.

cie świdnickim zebrali w pobliżu swojej szkoły kilka lub kilkanaście tysięcy matryc z danymi osobowymi i adresami osób zamieszkałych na Dolnym i Górnym Śląsku. Nie wiadomo, jaka instytucja je wykorzystywała. W tym samym miejscu odnaleziono elementy niemieckiego umundurowania i ekwipunku żołnierskiego oraz amunicję z czasów II wojny światowej. Możliwe więc, iż trafne są przypuszczenia, że matryce te wytwarzano i gromadzono w związku z działaniami militarnymi. Ponieważ nikogo wówczas nie interesowało, do czego służyły płytki, przekazano je na złom... Nieliczne egzemplarze znalezione później na tym samym terenie są przechowywane w Żarowskiej Izbie Historycznej. Co istotne, kolejne matryce, być może wytworzone przez tę samą instytucję, zostały odkryte w pobliskich miejscowościach Marcinowiczki i Tarnawa<sup>43</sup>.

Warto wreszcie odnotować, że w archiwum Oddziału IPN we Wrocławiu oprócz zbioru matryc wykorzystywanych przez Berthawerk znajdują się też 4 płytki zgromadzone w nieznanymi bliżej okolicznościach przez byłą Oddziałową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Dotyczą one przedwojennych mieszkańców Świdnicy, m.in. aktora miejscowego teatru Josefa Sehrbrocka oraz emerytowanego proboszcza parafii ewangelickiej Georga Wolfa. Wytlóczone w nich dane (m.in. nazwisko, imię, miejsce i data urodzenia, obywatelstwo, stan cywilny, wyznanie własne i ewentualnego współmałżonka, liczba dzieci) pozwalają przypuszczać, że należały do jednej z tamtejszych instytucji miejskich lub powiatowych, np. urzędu finansowego<sup>44</sup>.

Tak zwane metalowe kartoteki stanowią ważne źródło historyczne w badaniach nad funkcjonowaniem systemu totalitarnego w wydaniu nazistowskim. O ich wartości informacyjnej (zwłaszcza że w naturalny sposób zmniejsza się szansa w uzyskanie wyjaśnień od świadków, tj. osób, których nazwiska zostały wytłoczone na cynkowym podłożu) decyduje przede wszystkim możliwość ustalenia, jaka instytucja wytworzyła konkretne matryce. Dlatego tak istotne jest zdobycie możliwie dokładnej wiedzy o miejscu znalezienia płytek oraz o tym, co działo się w określonej lokalizacji w czasie wojny.

Ze względu na wyjątkową wartość źródłową tzw. metalowe kartoteki przedsiębiorstw czerpiących korzyści ze współpracy z nazistowskim aparatem represji należy traktować jako podlegające wieczystemu przechowywaniu. Dzięki właściwościom materiału, z którego wykonano matryce, i zastosowanej technice zapisu informacji mogą się one okazać jedynym lub najlepiej zachowanym rodzajem dokumentacji konkretnej instytucji. Z punktu widzenia archiwistyki należałoby matryce jednego wytwórcy traktować łącznie jako jedną jednostkę archiwalną, analogicznie jak w przypadku tradycyjnych kartotek papierowych. Jeżeli dostępne są informacje na temat układu, jaki pierwotnie nadano matrycom w dysponującej nimi komórce organizacyjnej, trzeba oczywiście dążyć do jego odtworzenia. Jeśli jednak nie jest to możliwe, wskazane jest zastosowanie układu alfabetycznego lub wyrozumowanego, uwzględniającego odnotowane treści. W przypadku matryc fabryki Kruppa w Laskowicach Oławskich można np. wyodrębnić serie według dwucyfrowego kodu określającego narodowość pracownika, a wewnątrz nich ułożyć płytki w kolejności alfabetycznej nazwisk.

<sup>43</sup> *Cynkowe płytki z Żarowa*, <http://www.zloty-pociag.com/artykul/442/cynkowe-plytki-z-zarowa> (dostęp 9 II 2017 r.).

<sup>44</sup> AIPN Wr, 6/68, Przedmioty zgromadzone w wyniku nieustalonych prac komisji.

Osobnym problemem jest sposób konserwacji matryc, często zachowanych w bardzo złym stanie wskutek uszkodzeń mechanicznych i wieloletniego oddziaływania szkodliwych czynników. Niewątpliwie warto, by ta kwestia stała się przedmiotem rozważań i wymiany doświadczeń specjalistów. W Polsce fachowym i złożonym zabiegom konserwatorskim zostały poddane – po wykonaniu fotografii dokumentujących pierwotny stan zachowania – matryce przechowywane przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Z informacji uzyskanych dzięki uprzejmości jego konserwatora, Szymona Bednarza, wynika, że w zależności od rodzajów uszkodzeń poszczególnych płytek zastosowano tam m.in. kąpiel w pięcioprocentowym roztworze wodnym kwasu cytrynowego oraz (w przypadku produktów korozji znacznie twardszych od metalowego podłoża) metodę elektrolityczną. Oczyszczone matryce przemyto, wysuszono i poddano procesowi prostowania, przy czym wykluczono agresywniejsze zabiegi ze względu na kruchość metalu i zły stan jego zachowania. Wreszcie zostały one zabezpieczone dziesięcioprocentowym roztworem paraloidu B-72 w toluenie i zapakowane po dziesięć sztuk w foliowe woreczki z zamknięciem żyłkowym<sup>45</sup>.

Zastosowanie maszyn adresujących, chociaż było tylko jednym z elementów składowych nowego modelu zarządzania, kształtującego się w XIX i XX w. pod wpływem industrializacji, niewątpliwie mogło skutkować daleko idącymi zmianami procesów aktotwórczych w łonie instytucji czy przedsiębiorstw, które stosowały te urządzenia. Interesującym byłoby zbadanie powyższego zagadnienia na przykładzie kompletnego zespołu archiwalnego, obejmującego zarówno metalową kartotekę, jak i dokumentację aktową z okresu przed i po użyciu maszyn adresujących.

Należy wreszcie podkreślić, że matryce – niezależnie od ich wartości źródłowej – mogą być również postrzegane jako ciekawe eksponaty muzealne i wykorzystywane zarówno w celach edukacyjnych, jak i w działaniach popularyzujących zasób archiwalny.

## STRESZCZENIE

Od czasu do czasu na byłych ziemiach III Rzeszy włączonych do Polski po II wojnie światowej odkrywane są różnej wielkości zbiory metalowych tabliczek z wytłoczonymi napisami, których pochodzenie i przeznaczenie nierzadko budzi wątpliwości. W październiku 2011 r. do zasobu archiwalnego Oddziału IPN we Wrocławiu trafiło 117 tego rodzaju dokumentów, zgoła nietypowych ze względu na ich postać fizyczną. Na cienkich cynowych płytkach o wymiarach 55 × 108 mm mechanicznie odcisnięto szereg informacji w języku niemieckim. W 2004 r. – w pobliżu nieistniejącego dziś wieżowca byłych Jelczańskich Zakładów Samochodowych – jeden z uczniów okolicznej szkoły znalazł tabliczki rozrzucone na polu ornym swojego ojca. Zdecydowana większość obiektów jest w bardzo złym stanie – niektóre są wyraźnie nadtopione, inne skrodowane i powyginane, część zachowała się tylko we fragmentach. Metalowe płytki były przechowywane i wykorzystywane przez administrację niemieckiej fabryki zbrojeniowej Berthawerk. Wykorzystywano je w celu usprawnienia funkcjonowania fabryki pod względem administracyjno-biurowym.

**Słowa kluczowe:** maszyna adresująca, zakłady zbrojeniowe, Friedrich Krupp Berthawerk, kartoteka osobowa, Laskowice Oławskie.

<sup>45</sup> Korespondencja z Szymonem Bednarzem w archiwum autora.

## SUMMARY


From time to time, in the area of former Third Reich incorporated to Poland after the Second World War, numerous collections of metal plates with embossed inscriptions are found, whose origin and purpose is often a mystery. In October 2011, the archive of the Institute of National Remembrance in Wrocław received 117 such items, non-typical in terms of their physical characteristics. Thin, tin plates measuring 55 x 108 mm feature inscriptions in German. In 2004 – close to the office building of the Zakłady Samochodowe in Jelcz (*Jelcz Vehicle Factory*), which no longer exists, one student from a nearby school found plates scattered on his father's arable land. Most of the objects are in a very poor condition – some of them were clearly melted, others corroded and bent, while others are in pieces. The metal plates were kept and used by the administration of the German armaments factory Berthawerk. They were used to improve factory operations from the administrative point of view.

**Key words:** addressing machine, armament factory, Friedrich Krupp Berthawerk, personal files, Laskowice Oławskie.

**Ryszard Ziobroń**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie)

## „CICHY” BOHATER. HISTORIA JEDNEGO ZNALEZISKA ARCHIWALNEGO

Wiosną 2016 r. do rzeszowskiego oddziału IPN zgłosiła się osoba informująca o chęci przekazania znaleziska odkrytego podczas prac porządkowych na strychu domu przy ul. Długosza w Rzeszowie. Było to pudło zawierające kilkanaście klisz fotograficznych szklanych oraz jedną błonę celuloidową. Po wstępnych oględzinach i oczyszczeniu z kurzu okazało się, że nośniki są w dość dobrym stanie, choć niektóre miały ślady uszkodzeń. Były to klisze ze zdjęciami w większości pochodzącymi z okresu dwudziestolecia międzywojennego, wykonanymi z dużym kunsztem artystycznym przez – jak się można było domyślać – zawodowego fotografa.

Wstępna ocena tematyki znaleziska, mającego charakter typowego zbioru rodzinnych fotografii pamiątkowych, nasunęła wątpliwości, czy kwalifikuje się ono do włączenia do zasobu archiwalnego IPN, tym bardziej że postacie występujące na zdjęciach były anonimowe. O kontynuowaniu opracowania zbioru zdecydowała jedna klisza przedstawiająca portretowe zdjęcie podoficera artylerii w stopniu kaprała.

Na podstawie elementów widocznych na mundurze można było stwierdzić, że wojskowy służył w 22. pułku artylerii polowej. Świadczyły o tym wyszyte na naramiennikach liczby „22”, widniejąca na bluzie odznaka tegoż pułku, wreszcie emblematy na patkach w postaci gałązki jedliny ze swastyką. Korpusówki takie noszone są do dziś przez wszystkie oddziały formacji podhalańskich, do których zaliczał się – stanowiący integralną część 22. Dywizji Piechoty Górskiej – 22. pułk artylerii polowej<sup>1</sup>. Nazwę tego pułku, podobnie jak wszystkich pułków artylerii polowej, zmieniono rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 31 grudnia 1931 r. na pułk artylerii lekkiej (22. pał). Na odznace noszonej przez kaprała widoczne były inicjały w starej wersji – „22 PAP”, a ponieważ samą odznakę przyznawano od 1930 r., można było z dużym prawdopodo-

---

<sup>1</sup> R. Osiński, *22 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1993, s. 22.

bieństwem stwierdzić, że fotografia została wykonana w tymże roku bądź na początku lat trzydziestych XX w. Nadal jednak nie można było ustalić tożsamości podoficera.

Ważny krok w opracowaniu kolekcji stanowiło wielokrotne powiększenie fragmentu zdjęcia przedstawiającego dziewczynkę w stroju pierwszokomunijnym. Na znajdującym się przy niej dyplomiku udało się odczytać nazwisko: „Cichówna”. Imię, niestety, było nieczytelne. Po skontaktowaniu się z osobami, które odnalazły klisze, okazało się, że rodzina Cichych to ich krewni. Dodatkowo uzyskano informację, że na strychu udało się odnaleźć jeszcze kilka klisz oraz dokumenty papierowe. Wszystko to dostarczono wkrótce do siedziby rzeszowskiego oddziału IPN.

Wśród klisz przekazanych w drugiej partii znajdowało się kolejne zdjęcie portretowe wspomnianego podoficera artylerii, w nieco innym ujęciu i z tą różnicą, że na naramiennikach umiejętnie doretuszowana była przez fotografa trzecia belka, oznaczająca stopień plutonowego. Pozwoliło to domyślać się, że mężczyzna był podoficerem zawodowym, który po otrzymaniu awansu na plutonowego zamówił „zaktualizowanie” swojego stopnia wojskowego na posiadanej fotografii.

Kluczowych informacji pozwalających na zidentyfikowanie opisywanej postaci dostarczyły odnalezione na strychu dokumenty papierowe. Były to: prowadzona od maja 1942 r. do lutego 1945 r. księga buchaltoryjna zakładu rymarskiego Władysława Cichego, karta meldunkowa i karta pracy z okresu okupacji należące do Weroniki Cichy, kilka cegiełek z darowizn na różne cele oraz inne.

Po przeprowadzeniu kwerendy w archiwum Oddziału IPN w Rzeszowie okazało się, że znajdują się w nim akta dochodzeniowo-śledcze dotyczące Władysława Cichego, a w nich m.in. karta daktyloskopowa z dwoma zdjęciami sygnalitycznymi wymienionego, wykonanymi 10 kwietnia 1945 r. Analiza porównawcza tych zdjęć z fotografią portretową w mundurze podoficera artylerii z ok. lat 1930–1931 nie pozostawiała wątpliwości, że przedstawiają one tę samą osobę. Był to Władysław Cichy – rzeszowski rymarz, czyli rzemieślnik zajmujący się wyrobem siodeł i uprzęży końskich oraz skórzanym pasów transmisyjnych.

Dzięki informacjom zamieszczonym w protokole przesłuchania Cichego możemy poznać dokładnie historię jego życia<sup>2</sup>. Urodził się 3 marca 1905 r. w Rzeszowie, w rodzinie Antoniego i Bronisławy z domu Biłyk. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Żywcu. Następnie terminował u rzeszowskiego mistrza rymarskiego Franciszka Ryłskiego przy ul. Grunwaldzkiej 44. W drugiej połowie lat dwudziestych zatrudnił się w Wytwórni Kuchni Polowych w Rzeszowie-Staroniwie, gdzie pracował jako rymarz. Po kilku miesiącach powołano go do odbycia zasadniczej służby wojskowej z przydziałem do 22. pułku artylerii polowej. Po jej zakończeniu powrócił do dawnego zakładu pracy, który w tym czasie dzierżawiła już prywatna spółka o nazwie Wytwórnia Kuchen Polowych i Sprzętu Wojskowego „Mars”. Produkowano w niej m.in. opakowania do prochu i amunicji, skrzynki do taśm amunicyjnych, łopatki, naczynia blaszane, lawetki i prowadnice do karabinów maszynowych, wozy taborowe, łóżka wojskowe, torby skórzanego, a także biedki i taczanki dla piechoty<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> AIPN Rz, 050/1138, Protokół przesłuchania Władysława Cichego przez oficera śledczego chor. Józefa Olszowego z WUBP w Rzeszowie, 12 VIII 1949 r., s. 19–20.

<sup>3</sup> J. Majka, *Garnizon Rzeszów w latach 1918–1939*, Rzeszów 2005, s. 227.





Fotografia rodziny Cichych. Siedzą od prawej: ojciec Antoni, matka Bronisława, nad nią stoi Władysław Cichy. Pozostali to prawdopodobnie jego siostry i brat Rudolf



Władysław Cichy w mundurze kaprała artylerii.  
 Na zdjęciu widoczne elementy mundury świadczące o przynależności pułkowej:  
 1) odznaka pamiątkowa 22. pułku artylerii polowej (powiększona po prawej),  
 2) liczba „22” na naramienniku,  
 3) gałązka jedliny ze swastyką na patce

W „Marsie” Cichy pracował przez miesiąc, po czym wyjechał do Krakowa, gdzie zatrudnił się jako czeladnik u majstra rymarskiego P. Parafińskiego<sup>4</sup> przy ul. Długiej 36. W 1930 r. wstąpił ochotniczo do wojska, pragnąc służyć jako podoficer zawodowy. Wysłano go na pół roku do szkoły podoficerskiej artylerii w Toruniu, po ukończeniu której otrzymał stopień plutonowego i przydział do swojego macierzystego 22. pułku artylerii polowej.

Służył tam jako podoficer zaprzęgowy, wykonując ważną i odpowiedzialną pracę. Do jego obowiązków należało szkolenie jezdnych, czyli artylerzystów niezajmujących się bezpośrednio obsługą dział, ale czuwających nad ich transportem. W pułku do ciągnięcia armat i haubic używano zaprzęgów konnych, składających się z trzech par koni do każdego działka. W skład baterii wchodziły standardowo 4 działka. Konie używane były także do ciągnięcia jaszczy z amunicją i taborów. Podoficer zaprzęgowy m.in. instruował jezdnych, jak obchodzić się z końmi, uczył ich siodłania i prawidłowego ubierania zwierząt do zaprzęgu. Odpowiedzialny był także za konserwację końskich rzędów (siodła i osprzętu) oraz szorów, czyli uprzęży<sup>5</sup>. Wykonywany w cywilu zawód rymarza oraz praktyka w zakładach produkcji wojskowej doskonale przygotowały go do nowej funkcji, czyniąc z niego cennego fachowca.

W 1939 r. plut. Cichy wyruszył na wojnę jako podoficer zaprzęgowy 7. baterii III dywizjonu 22. pal, uzbrojonej w haubice polowe 100 mm wz. 14/19<sup>6</sup>. Z tą baterią przeszedł chlubny szlak bojowy III dywizjonu prawie do samego końca. Około 13 września w pobliżu Huty Komorowskiej w pow. kolbuszowskim został ciężko ranny kulą dum-dum w nogę. Niemcy przewieźli go później do szpitala wojskowego w Rzeszowie. Ponieważ brakowało tam miejsc, ojcu rannego – Antoniemu, udało się uzyskać zgodę na kontynuowanie leczenia w domu.

Władysław Cichy, doszedłszy nieco do zdrowia, otworzył w 1942 r. własny zakład rymarski przy pl. Wolności 19 (ówcześnie Neumarkt 19). Zdał też egzamin mistrzowski w swoim zawodzie. Wkrótce też wciągnięto go do służby w Armii Krajowej, w której otrzymał pseudonim „Broniek”. Jego lokal doskonale nadawał się na konspiracyjną skrzynkę pocztową, w której zawsze można było zostawić czy też odebrać za hasłem listy, pakunki lub podziemne gazetki. Wizyty obcych, ze względu na prowadzoną działalność usługową, nie wzbudzały u nikogo podejrzeń.

Skrzynka czynna była do czasu rozpoczęcia walk o Rzeszów w sierpniu 1944 r. W listopadzie 1944 r. władze konspiracyjne wznowiły jej działalność. Funkcjonowała do stycznia 1945 r., po czym Władysław Cichy – wyczuwając niebezpieczeństwo – zwrócił się o jej zamknięcie. Niedługo potem, 6 marca 1945 r., został aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP w Rzeszowie. Po aresztowaniu był więziony przez 5 miesięcy. Śledztwo było prowadzone przez Sekcję 8 Wydziału I WUBP (kontrwywiad), kierowaną od 1 czerwca 1945 r. przez „kujbyszewiaka” ppor. Mieczysława Griesgrabera<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> W protokole przesłuchania z 12 VIII 1949 r. podano błędnie: Perafińskiego.

<sup>5</sup> R. Osiński, *op. cit.*, s. 16.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 25, 47.

<sup>7</sup> AIPN Rz, 050/1138, Akt oskarżenia przeciwko Władysławowi Cichemu oskarżonemu w[edłu]g art. 1 Dekretu PKWN z dnia 30 X 1944 r., 1 VI 1945 r., s. 16; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 182–183.

Oficerem śledczym był natomiast Izydor Urbowicz. Obaj funkcjonariusze, jak się później okazało, sami wkrótce narazili się „bezpiece”<sup>8</sup>.

Rozprawa sądowa odbyła się 10 lipca 1945 r. w lokalu Wojskowego Sądu Garnizony w Rzeszowie. Aresztanta doprowadzono z więzienia na rzeszowskim Zamku. Podczas rozprawy plut. Cichy, oskarżony z art. 1 Dekretu PKWN z 30 października 1944 r. o ochronie państwa, odwołał część swoich zeznań, tłumacząc w trakcie rozprawy, że na UB mówił to, co chcieli usłyszeć, gdyż „chciał się stamtąd wydostać jak najprędzej”<sup>9</sup>.

Sąd pod przewodnictwem kpt. dr. Jana Lubaczewskiego skazał obwinionego na 2 lata więzienia oraz rok utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Jednocześnie, „mając na uwadze niewielkie nasilenie złej woli u oskarżonego”<sup>10</sup> oraz fakt zaprzestania przez niego działalności konspiracyjnej w styczniu 1945 r., a także to, że w 1939 r. walczył za ojczyznę i został ciężko ranny, zawiesił wykonanie kary na okres roku. Dodatkowo skazanemu na poczet orzeczonej kary zaliczono miesiące pobytu w więzieniu od dnia aresztowania, tj. 6 marca 1945 r.<sup>11</sup>

Wyrok ten niewątpliwie stanowił sukces Władysława Cichego i jego obrońcy dr. Józefa Pisarka. Zwolniony z więzienia mógł wrócić do normalnego życia. Nie na długo jednak. Być może ktoś uznał, że w związku z wydaniem przez sąd wyroku w zawieszeniu za mało odcierpiał za swoją działalność niepodległościową. Tym bardziej że sędzia, który wydał wyrok – kpt. Lubaczewski, był podejrzewany o sprzyjanie członkom podziemia antykomunistycznego poprzez celowe przekwalifikowywanie zarzutów na korzyść sądzonych, względnie przekazywanie spraw do kompetencji sądów powszechnych celem uzyskania niższych wyroków<sup>12</sup>. 12 sierpnia 1949 r. funkcjonariusze WUBP ponownie aresztowali Cichego, z uwagi na podejrzenie, że kontynuuje on działalność konspiracyjną. Prowadzona przeciwko niemu przez Wydział IV WUBP w Rzeszowie sprawa śledcza o czyny z art. 86 par. 1 i 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego nie przy-

<sup>8</sup> Mieczysław Griesgraber awansował z czasem na p.o. naczelnika Wydziału „A”/Śledczego WUBP w Rzeszowie. Aresztowany 10 II 1947 r., wyrokiem WSR w Warszawie z 8 V 1948 r. został zdegradowany i skazany na 7 lat więzienia (po zastosowaniu amnestii na 3,5 roku) za interwencję w sprawie zatrzymanego członka Zrzeszenia „WiN” (*Twarze bezpieki...*, s. 182–183). Izydor Urbowicz pochodził z Węglówki k. Krosna; od 7 V 1945 r. młodszy śledczy Sekcji 8 Wydziału I WUBP w Rzeszowie, awansowany na zastępcę kierownika tej sekcji; zdezerterował z UB jesienią 1945 r. (AIPN Rz, 488/1, Karta ewidencyjna współpracownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego: Izydor Urbowicz, s. Michała, ur. 20 VI 1923 r.).

<sup>9</sup> AIPN Rz, 046/934, Odpis protokołu posiedzenia WSG z 10 VII 1945 r. w sprawie W. Cichego. (Dokument umieszczony w teczce Akta śledztwa w sprawie o przywłaszczenie mienia należącego do PZL – Wytwórni Silników nr 2 w Rzeszowie oraz o spowodowanie pożaru w magazynie tegoż zakładu, prowadzonego przeciwko: Jan Rudziński, imię ojca: Szczepan, ur. 8 III 1911 r., i innym, tj. podejrzanym o dokonanie czynów z art. 286 § 2 i art. 215 kk). W protokole przesłuchania W. Cichego z 2 IX 1949 r. – zachowanym również w odpisie w Aktach śledztwa w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych, prowadzonego przeciwko: Edward Opala, imię ojca: Adam, ur. 3 III 1913 r., i innym, tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 kk z 1932 r. (AIPN Rz, 050/1913, k. 186) – Cichy podaje pewne szczegóły dotyczące funkcjonowania skrzynki konspiracyjnej w jego warsztacie i osób, z którymi miał kontakt.

<sup>10</sup> AIPN Rz, 190/307, Odpis wyroku WSG w sprawie Władysława Cichego z 10 VII 1945 r., s. 2.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> AIPN Rz, 042/1932, Materiały operacyjne dot[yczące] Jana Lubaczewskiego, s. Franciszka, ur. 1 IV 1894 r., podejrzanego o działanie na korzyść sądzonych członków Zrzeszenia „WiN”.



Zdjęcie pierwszokomunijne  
jednej z siostr Władysława Cichego



Powiększenie dyplomika  
z widocznym nazwiskiem: Cichówna



Jedna z „cegiełek” na odbudowę stolicy zakupiona w 1946 r.  
przez Władysława Cichego, a znaleziona na strychu domu przy ul. Długosza



niosła jednak niczego konkretnego. Ostatecznie śledztwo umorzono 12 grudnia 1949 r. i podejrzanego zwolniono do domu.

Władysław Cichy nigdy nie doczekał się za życia zadośćuczynienia za wyrządzone mu krzywdy. „Bezpieka” dalej się nim okresowo interesowała. W 1968 r. zaktualizowano jego adres. W kartotece zapisano, że zamieszkiwał w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 14a/13. W tymże roku zaznaczono, że pracuje w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej<sup>13</sup>. Miał wówczas 63 lata.

Później znikają o nim ślady w zapisach SB. Po jego śmierci powoli zatarła się również pamięć o nim wśród ludzi, tak że stał się – *nomen omen* – cichym i zapomnianym bohaterem, jakich wielu było w historii naszej ojczyzny. Gdyby nie przypadkowe znalezisko na strychu domu przy ul. Długosza, prawdopodobnie nikt by o nim nie pamiętał. A przecież nie byłoby rzeczą niewłaściwą, gdyby rzeszowscy radni nazwali jego imieniem jakąś, chociażby bardzo krótką, ulicę na jednym z nowo budowanych osiedli. Uważam, że w pełni na to zasługuje.

Co do pozostałych osób występujących na zdjęciach udało się z dużym prawdopodobieństwem zidentyfikować rodziców Władysława, tj. Antoniego i Bronisławę, oraz ustalić, że pozostałe to najprawdopodobniej ich dzieci: Władysław (zidentyfikowany z pewnością na trzech fotografiach), jego dwaj bracia – Rudolf i Marian, oraz cztery siostry: Natalia – nauczycielka szkoły powszechnej w Kąkolówce koło Rzeszowa, Irena – zawodowy fotograf i prawdopodobnie autorka znalezionych klisz, która wraz z siostrą Sabiną prowadziła własny zakład fotograficzny w Siemianowicach, wreszcie czwarta siostra – Weronika, z zawodu krawcowa.

Klisze ze zdjęciami oraz dokumenty ofiarodawcy przekazali do Oddziałowego Archiwum IPN w Rzeszowie – w przypadku klisz: częściowo w formie materialnej, częściowo w formie obrazów cyfrowych. Utworzono z nich i z pozostałych materiałów Kolekcję plut. Władysława Cichego. W ramach tej kolekcji wyodrębniono sześć jednostek archiwalnych, zatytułowanych następująco: „Zbiór klisz fotograficznych znalezionych na strychu domu przy ul. Długosza w Rzeszowie, przedstawiających plut. Władysława Cichego i członków jego rodziny” (AIPN Rz, 580/1); „Karta meldunkowa oraz karta pracy, wystawione przez niemieckie władze okupacyjne dla Weroniki Cichy – krawcowej zamieszkałej w Rzeszowie przy ul. Długosza” (AIPN Rz, 580/2); „Księga buchalteryjna pracowni rymarskiej rzeszowskiego rzemieślnika Władysława Cichego prowadzona od maja 1942 do lutego 1945 r.” (AIPN Rz, 580/3); „Zbiór cegiełek oraz kwitów potwierdzających dokonanie darowizn na Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy, odbudowę gmachu II Gimnazjum i Liceum im. S. Sobińskiego w Rzeszowie oraz innych” (AIPN Rz, 580/4); „Zbiór kwitów różnych zakładu rymarskiego Władysława Cichego z drugiej połowy lat 40.” (AIPN Rz, 580/5).

Ostatnia jednostka utworzona w ramach kolekcji, zatytułowana „Materiały związane z I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Konarskiego w Rzeszowie z lat 1983–1989” (AIPN Rz, 580/6), zawiera przekazane przez ofiarodawców dokumenty niezwiązane bezpośrednio z plut. Władysławem Cichym. Posiadają one jednak pewną wartość historyczną, w tym w szczególności numery humorystycznego pisma uczniowskiego „Szaraczek”,

<sup>13</sup> AIPN Rz, 050/1138, Karta E-15 na Władysława Cichego wypełniona 4 IV 1968 r. przez KW MO w Rzeszowie, s. 3–4.

stanowiącego ciekawy – jak się wydaje niezależny – ewenement w rzeczywistości środowisk szkół średnich PRL.

Materiały ze wspomnianej jednostki nie wymagały większych zabiegów konserwatorskich, w przeciwieństwie do wymienionych wcześniej. Te ostatnie w dużej części były niejako „zaimpregnowane” grubą warstwą kurzu, który w ramach prac konserwatorskich delikatnie usunięto, umożliwiając odczytanie treści. Klisze szklane dodatkowo ostrożnie przemyto detergentem od strony, gdzie szkło nie było pokryte emulsją fotograficzną, odsłaniając w dużej mierze pierwotne piękno skanowanych obrazów. Ofiarodawcom przekazano kopię DVD z zapisem zdigitalizowanych fotografii.

Kończąc, wypada tylko zwrócić się do osób będących w posiadaniu interesujących materiałów, mających wartość historyczną, o przekazanie ich lub udostępnienie pracownikom IPN celem skopiowania, tak by mogły one służyć badaczom w odkrywaniu nieznanych kart historii naszego kraju.



**Zdjęcia sygnalityczne Władysława Cichego wykonane przez WUBP w Rzeszowie w trakcie śledztwa**



**Działoczyzny – ćwiczenia z obsługi haubicy polowej 100 mm, wz. 1914/19  
w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu.**

**W haubice tego typu była wyposażona 7. bateria III dywizjonu,  
w której walczył we wrześniu 1939 r. plut. Władysław Cichy**



**Przeprawa baterii haubic polowych 155 mm, wz. 1917 po moście łyżwowym  
zbudowanym przez saperów. W zaprzęgu ciągnącym haubicę  
widoczną w centrum obrazu regulaminowo na lewym koniu pary dyszlowej  
siedzi jezdny. Lata trzydzieste XX w.**



## STRESZCZENIE

Wiosną 2016 r. do Oddziału IPN w Rzeszowie zgłosiła się osoba wyrażająca chęć przekazania znaleziska odkrytego podczas prac na strychu domu. Było to pudło zawierające kilkanaście klisz fotograficznych szklanych oraz jedną błonę celuloidową, na których znajdowały się zdjęcia w większości pochodzące z dwudziestolecia międzywojennego. Wstępna ocena tematyki znaleziska nasunęła wątpliwości, czy kwalifikuje się ono do włączenia do zasobu archiwalnego IPN. O kontynuowaniu opracowania zbioru zdecydowała jedna klisza przedstawiająca portretowe zdjęcie podoficera artylerii. Kluczowych informacji pozwalających na zidentyfikowanie opisywanej postaci dostarczyły odnalezione na strychu dokumenty papierowe, w tym: księga buchalteryjna zakładu rymarskiego Władysława Cichego prowadzona od maja 1942 r. do lutego 1945 r., karty meldunkowa i pracy z okresu okupacji należące do Weroniki Cichy, kilka cegiełek z darowizn na różne cele. Po przeprowadzeniu kwerendy w archiwum Oddziału IPN w Rzeszowie okazało się, że znajdują się w nim akta dochodzeniowo-śledcze dotyczące lokalnego rymarza Władysława Cichego. Dzięki informacjom zamieszczonym w protokole przesłuchania Cichego możemy poznać dokładnie historię jego życia.

**Słowa kluczowe:** Władysław Cichy, fotografie, klisze fotograficzne, akta dochodzeniowo-śledcze, Rzeszów.

## SUMMARY

In the spring of 2016, a person came to the Institute of National Remembrance in Rzeszów, who wanted to hand over a find discovered in the attic. It was a box with a few dozen glass photographic plates and one celluloid film which presented photos mostly from the Interwar Period. An initial analysis of the find raised doubts as to whether it could be qualified and included in the archives of the Institute of National Remembrance. However, work continued because of a single film presenting a portrait of an uncommissioned artillery officer. Key information was found in the papers in the attic that led to the identification of this person, including: an accountant ledger of the Władysław Cichy saddlers company kept from 1942 until February 1945, a registration card and labour card from the occupation period in the name of Weronika Cichy, a few donations from various sources. After an inquiry conducted in the archive of the Institute of National Remembrance in Rzeszów, some investigation files were found concerning local saddler Władysław Cichy. Based on information included in the interrogation report of W. Cichy, we may discover this man's history.

**Key words:** Władysław Cichy, photographs, photographic films, investigation files, Rzeszów.



**Wojciech Kujawa**

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

# MATERIAŁY DOTYCZĄCE IRANU I JEGO OBYWATELI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ W ZASOBIE ARCHIWALNYM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ. REKONESANS BADAWCZY

**P**olska od wieków utrzymywała stosunki dyplomatyczne z Iranem (Persją)<sup>1</sup>. Ich początek datuje się od 1474 r., kiedy król Kazimierz Jagiellończyk przyjął poselstwo perskie. Po I wojnie światowej, w 1919 r., Iran (Persja) uznał niepodległość państwa polskiego<sup>2</sup>. Oba kraje 19 marca 1927 r. podpisały traktat o przyjaźni, a w październiku następnego roku nawiązano stosunki dyplomatyczne na szczeblu poselstw<sup>3</sup>. W okresie międzywojennym w Iranie działały Konsulat RP w Tebrizie (1928–1931) i Poselstwo RP w Teheranie (1929–1939), którego kompetencja terytorialna obejmowała także Irak i Afganistan<sup>4</sup>. W czasie II wojny światowej Iran utrzymywał stosunki z Rządem RP na Uchodźstwie. W 1942 r. w jego granicach znalazła się armia gen. Andersa (wraz z ludnością cywilną). Irańczycy z serdecznością przyjęli polskich obywateli i oferowali pomoc<sup>5</sup>, np. w Isfahanie zorganizowano około 20 szkół z internatami dla przeszło 2500

---

<sup>1</sup> W 1935 r. doszło do zmiany nazwy z Cesarstwa Persji na Cesarstwo Iranu, a w 1979 r. – na Islamska Republika Iranu.

<sup>2</sup> Warto podkreślić, że Iran (Persja) nigdy nie uznał rozbiorów Polski.

<sup>3</sup> Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych nastąpiła w 1925 r., a więc jeszcze przed oficjalnym nawiązaniem stosunków.

<sup>4</sup> *Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1979. Informator*, t. V: *Afryka i Bliski Wschód*, Warszawa 1982, s. 131.

<sup>5</sup> Na temat exodusu zob. m.in.: *Polacy w Iranie 1942–1945*, t. 1: *Antologia*, oprac. i red. A.K. Kunert, A. Przewoźnik, R.E. Stolarski, Warszawa 2002; P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym*

polskich dzieci. Uznanie dla rządu londyńskiego Iran wypowiedział latem 1945 r. Ambasador Iranu w Moskwie powiadomił wówczas przedstawiciela Londynu o uznaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. W tym samym roku nawiązano stosunki między oboma krajami na szczeblu poselstw, które 24 maja 1962 r. podniesiono do rangi ambasad<sup>6</sup>. W kolejnych dwóch dekadach między krajami utrzymywały się dobre stosunki, o czym świadczą liczne wizyty dyplomatyczne oraz wiele podpisanych umów, w tym handlowych. Po rewolucji islamskiej w 1979 r. Polska uznała nowe władze, aczkolwiek trudności polityczne i gospodarcze obu państw osłabiły dotychczasowe wzajemne zainteresowanie<sup>7</sup>.

Stosunki dyplomatyczne i kulturalne oraz prowadzenie wymiany handlowej wymagały zaangażowania aparatu bezpieczeństwa w celu ochrony interesów Polski i jej obywateli. Pochodną tego zaangażowania jest wytworzona dokumentacja, obecnie przechowywana w Instytucie Pamięci Narodowej. Mimo że materiały dotyczące Iranu i jego obywateli zachowały się niekiedy fragmentarycznie, a zawarte w nich informacje często są niekompletne lub zdawkowe, ukazują one kierunki działań służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Wbrew odległości dzielącej oba państwa i różnic ustrojowych czy społecznych Iran cieszył się dużym zainteresowaniem Polski i jej służb. Uwidacznia się to także w zagadnieniach poruszanych w źródłach, a były one bardzo zróżnicowane. Dokumenty przechowywane w IPN są zatem nie tylko ważne dla badaczy aparatu bezpieczeństwa, ale mogą być także istotne dla odtwarzania stosunków polsko-irańskich i historii tego bliskowschodniego kraju. Najlepszym tego dowodem jest dokumentacja wytworzona w związku z przyjazdami pary cesarskiej do Polski. Na jej podstawie bez problemu można zrekonstruować przebieg wizyt czy poruszane tematy podczas rozmów na najwyższym szczeblu.

Wielorakość kwestii, które znalazły się w źródłach, spowodowała, że artykuł podzielono na trzy działy. W pierwszym pokrótce omówiono typowe dokumenty i działania polskiego kontrwywiadu wobec Ambasady Cesarstwa Iranu w Polsce i jego pracowników. Warto zauważyć, że dokumentacja inwigilacji tej placówki dyplomatycznej kończy się na 1968 r. Nie odnaleziono materiałów wskazujących na dalsze prowadzenie sprawy, a z pewnością miało to miejsce. W Archiwum IPN znajdują się natomiast materiały z obserwacji poszczególnych przedstawicieli dyplomatycznych, które miały miejsce w latach

*Wschodzie*, Warszawa 1981; A. Przewoźnik, *Polskie cmentarze wojenne w Iranie*, Warszawa 2012; I. Beaupré-Stankiewicz, D. Waszczuk-Kamieniecka, J. Lewicka-Howells, *Isfahan – miasto polskich dzieci*, Londyn 1988; A. Chibowski, *Kapłańska odyseja ks. Michała Wilniewczyca – sybiraka, kapelana w armii gen. Andersa, opiekuna duchowego polskich sierot w Persji i Nowej Zelandii*, Ząbki 2012; I. Sikorska, *Od śniegu do słońca*, Lublin 2010; A. Filipczak-Puchalska, *Moje tułaczę wspomnienia: Syberia, Iran, Afryka 1941–1946*, Szczecin 2003; M. Ney-Krwawicz, „Polak w Iranie” o młodych i najmłodszych uchodźcach polskich z ZSRR w Iranie w latach 1942–1944, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 1, s. 85–110; K. Błażejewski, *Z ziemi perskiej do Polski*, „Express Bydgoski”, 3 IV 2015 r., s. M16–M17; E. Dunin-Wilczyńska, *Polskie szkolnictwo i oświata na Środkowym Wschodzie podczas II wojny światowej*, „Nowa Szkoła” 2015, nr 4, s. 44–52; S. Kalbarczyk, *Z ziemi sowieckiej do perskiej*, „Pamięć.pl” 2016, nr 7–8, s. 28–33.

<sup>6</sup> *Stosunki dyplomatyczne Polski 1918–2009. Informator*, t. IV: *Afryka i Bliski Wschód*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2010, s. 103.

<sup>7</sup> K. Brudzińska, A. Gradziuk, Ł. Kulesa, P. Sasnal, D. Wnukowski, *Kierunek Iran! Stosunki polsko-irańskie i możliwości ich rozwoju*, Warszawa 2014, s. 9, [https://www.pism.pl/files/?id\\_plik=17711](https://www.pism.pl/files/?id_plik=17711) (dostęp 9 VIII 2016 r.).

siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W drugiej części skupiono się na wizytach dyplomatycznych obu stron zarówno w Polsce, jak i w Iranie. Ostatni dział dotyczy sytuacji w Iranie i obejmuje wiele różnych zagadnień. Z tego też powodu jest on najobszerniejszy, lecz najmniej jednorodny. Wskazano w nim na stosunkowo nieliczne materiały na temat Ambasady PRL w Teheranie i działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych polskich służb. Najwięcej jednak miejsca poświęcono dokumentacji dotyczącej sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Teheranu. Iran w XX w. był areną wielu istotnych wydarzeń politycznych, w które angażowały się światowe mocarstwa i które wpływały na zmianę układu sił na Bliskim Wschodzie, a tym samym uderzały w żywotne interesy jednej ze stron globalnego konfliktu. Przykładem na to niech będzie udział w 1953 r. amerykańskich i brytyjskich sił w obaleniu premiera Mosaddegha i przywróceniu szacha na tron. Z tego też względu każda zmiana w tym kraju była gruntownie analizowana w Warszawie.

## I. IRAŃCZYCY W POLSCE

Powojenne dokumenty dotyczące obywateli Iranu w Polsce Ludowej są niezwykle skromne. Sięgają one 1946 r. i dotyczą kwestii przyznania (lub odmów) dla nich wiz<sup>8</sup>. Materiały zawierają kwestionariusze i fotografie paszportowe, podania o przyznanie wizy, formularze wizowe, korespondencję i inną dokumentację powstałą w wyniku czynności urzędowych. Na początku lat pięćdziesiątych sporządzono wykaz obywateli irańskich prawdopodobnie zarejestrowanych w Biurze Rejestracji Cudzoziemców, którzy mieli na stałe przebywać w Polsce. Zamieszczono w nim zaledwie dwadzieścia nazwisk wraz z danymi osobowymi oraz miejscem pracy i zamieszkania. Skąpość materiału źródłowego uniemożliwia, niestety, ustalenie, czy spis ten jest kompletny<sup>9</sup>.

### Ambasada Cesarstwa Iranu w Warszawie

Dużo więcej materiałów przynosi działalność polskich służb kontrwywiadowczych. Jednym z ich podstawowych działań była inwigilacja placówek dyplomatycznych funkcjonujących w Polsce, a także ich pracowników. Na podstawie Instrukcji przewodniczącego KdsBP nr 03/55 z 11 marca 1955 r. o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa PRL w celu kontrolowania m.in. zachodnich przedstawicielstw dyplomatycznych zakładano teczki obiekt-

<sup>8</sup> AIPN, 2496/39; AIPN, 2496/28.

<sup>9</sup> AIPN, 1550/2611, Wykaz obywateli irańskich, b.d., b.p. Kwestię pobytu obywatela Iranu w PRL bez ważnej wizy, aczkolwiek w dużo późniejszym okresie, bo w 1981 r., porusza pismo kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Teheranie Janusza Mazurka z 14 V 1981 r. Zob. AIPN, 1594/729, k. 26–27. Sprawy wizowe w latach 1974–1985 czy posługiwanie się po 1979 r. przez obywateli Iranu różnymi wzorami paszportów są poruszane w materiałach zgromadzonych w teczce AIPN, 1594/551. Z kolei jednostka AIPN, 1098/13, t. 386 zawiera projekt porozumienia między PRL a Iranem z 1986 r. w sprawie opieki konsularnej nad obywatelami jednego państwa przebywającymi na terytorium państwa drugiego. Sprawy obywateli Iranu w Polsce, np. zezwolenia na stały pobyt w kraju czy na kupno nieruchomości, poruszają dokumenty m.in. w teczkach: AIPN, 1121/98, t. 24; AIPN, 1594/703; AIPN, 1594/719; AIPN, 1594/841; AIPN, 1596/42; AIPN, 1596/262; AIPN, 1596/291; AIPN, 1596/294; AIPN, 1596/312; AIPN, 1596/316–318; AIPN, 1596/1020.

towe i zagadnieniowe<sup>10</sup>. Materiały w nich zgromadzone wykorzystywano do „analizy charakteru przestępczej działalności wrogich elementów, do prawidłowego określania treści i sposobów przeprowadzenia najbardziej skutecznych przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych, zapewniających wykrycie, zapobieżenie i zlikwidowanie w porę wrogiej działalności na konkretnych obiektach lub w dziedzinie określonych zagadnień”<sup>11</sup>. W ramach teczek obiektowych i zagadnieniowych nie rozpracowywano ani nie rejestrowano konkretnych osób. Czyniono to w ramach spraw operacyjnych: agenturalnej, agenturalnego sprawdzenia oraz ewidencyjno-obszerniczej.

Nowy podział spraw wprowadziła Instrukcja ministra spraw wewnętrznych nr 03/60 z 2 lipca 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Zmieniono w niej nazwy spraw operacyjnych na sprawę rozpracowania operacyjnego, sprawę operacyjnego sprawdzenia i sprawę obserwacji operacyjnej (zachowano przy tym zasady ich wszczynania, znane z wcześniejszych normatywów). Co ważniejsze, dokument wprowadził nową kategorię spraw – obiektowe. Zakładano je na instytucje, „których rzeczywisty charakter cechuje wrogość do Polski Ludowej”. W ramach spraw obiektowych kontrolowano całokształt działalności tych organizacji i ich pracowników, szczególnie „w zakresie styków z obywatelami”. Do nieprzyjaznych instytucji zaliczono także placówki dyplomatyczne państw zza żelaznej kurtyny<sup>12</sup>. Zasady inwigilowania przedstawicielstw dyplomatycznych i ich pracowników nieco zmodyfikowała Instrukcja ministra spraw wewnętrznych o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1 lutego 1970 r. Najważniejszą zmianą jest zastąpienie sprawy obserwacji operacyjnej przez kwestionariusz ewidencyjny<sup>13</sup>. Od tej chwili przedstawicielstwa dyplomatyczne inwigilowano w ramach sprawy obiektowej (prowadzonej ciągle), a na ich pracowników wszczynano sprawę operacyjnego sprawdzenia, sprawę operacyjnego rozpracowania lub kwestionariusz ewidencyjny – zazwyczaj na okres pobytu dyplomaty na terenie PRL<sup>14</sup>.

Kontrolę operacyjną rozpostarto także nad Poselstwem, a następnie (od 1962 r.) Ambasadą Iranu w Warszawie. Prowadzonej sprawie obiektowej nadano krypt. „Sparta”. W zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się jej cztery tomy o sygnaturze IPN BU 00231/303. Zgromadzono w niej dokumenty z lat 1951–1968. Analiza materiałów wskazuje, że w jednostkach archiwalnych zebrano dokumenty różnych spraw dotyczących zarówno ambasady, jak i jej pracowników. Znajdują się w niej np. pisma o złożeniu w archiwum spraw ewidencyjno-obszerniczych, a te, jak już

<sup>10</sup> P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg. Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie 1956–1989*, cz. 1: *Generalia*, Warszawa 2013, s. 210–211.

<sup>11</sup> *Instrukcja przewodniczącego KdsBP nr 03/55 z 11 marca 1955 r. o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa PRL* [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 63.

<sup>12</sup> K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006, s. 70; *Instrukcja ministra spraw wewnętrznych nr 03/60 z 2 lipca 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 114. „Bezpieka” prowadziła także sprawę obiektową krypt. „Zenit” dotyczącą placówek państw socjalistycznych. Jej zmikrofilmowane 29 tomów można odnaleźć w AIPN, 003188/34.

<sup>13</sup> *Instrukcja ministra spraw wewnętrznych o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1 lutego 1970 r.* [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 135–137.

<sup>14</sup> P. Pleskot, *Dyplomata...*, s. 210.

wspomniano, z reguły zakładano na poszczególne osoby. Włączono do niej także dokumenty sprawy ewidencyjno-obszaryjnej<sup>15</sup> krypt. „Tygrys”, prowadzonej przynajmniej od lat pięćdziesiątych na Poselstwo Iranu w Warszawie<sup>16</sup>. Brakuje natomiast charakterystycznych dla spraw obiektowych dokumentów o rozpoczęciu (lub przekwalifikowaniu) sprawy krypt. „Sparta”, planów pracy i sprawozdań z ich realizacji, a także wniosku o zakończenie inwigilacji placówki dyplomatycznej i złożenie materiałów w archiwum Biura „C” MSW. W tomie pierwszym zebrano zatem dokumenty dotyczące inwigilacji poselstwa i obywateli irańskich w latach pięćdziesiątych. Dokumentem rozpoczynającym tę jednostkę jest niedatowany wykaz personelu przedstawicielstwa w Warszawie, którego kierownikiem był wówczas Ismail Medjdi<sup>17</sup>. W związku z tym, że 16 sierpnia 1951 r. rozpoczął on urzędowanie w Warszawie, można założyć, że dokument ten pochodzi z początku lat pięćdziesiątych, tym bardziej że kolejny zgromadzony w teczce nosi datę 28 listopada 1952 r.

Znaczną część tomu pierwszego zajmują materiały operacyjne. Niekiedy są to jedynie lakoniczne wnioski o złożenie sprawy do archiwum czy pokwitowania odbioru teczki przesyłanej między wydziałami<sup>18</sup>. Jednakże często jest to jedyny ślad działań operacyjnych i inwigilacji konkretnych osób, np. polskiego personelu placówki: pokojówki Pauliny Stawiarz czy zatrudnionych w kancelarii Jerzego Żółtowskiego, Zofii Mańkowskiej i Krystyny Siemińskiej.

Podobną funkcję pełnią także zlecenia składane przez poszczególne jednostki „bezpiki” na kontrolę korespondencji lub obserwację obywateli Iranu. Dzięki tym dokumentom wiemy, że przynajmniej od 1955 r. stosowano perlustrację korespondencji. W tym roku naczelnik Wydziału VIII Departamentu II KdsBP zwrócił się do naczelnika Wydziału VII Departamentu IX KdsBP z prośbą o opracowywanie do odwołania materiałów zagranicznych przychodzących do ambasady i wychodzących z niej oraz przesyłanie ich fotokopii do Wydziału VIII<sup>19</sup>.

Najwięcej jednak dokumentów wytworzyło Biuro „B” z obserwacji zarówno pracowników<sup>20</sup>, jak i budynku samego przedstawicielstwa przy ul. Raszyńskiej 54. Nadano mu krypt. „R-54” (a potem „Tygrys”). W jednostce zgromadzono komunikaty z obserwacji czynionej od listopada 1954 r. do kwietnia 1956 r. Odnotowywano osoby wchodzące do

<sup>15</sup> W 1961 r. jest już sprawą obiektową. Przekwalifikowano ją prawdopodobnie po wprowadzeniu instrukcji z 1960 r.

<sup>16</sup> W lipcu 1954 r. referent Sekcji 5 Wydziału VII Departamentu I MBP zwrócił się do naczelnika Wydziału VII Departamentu I MBP z prośbą o przekazanie do archiwum materiałów z rozpracowania poselstwa Iranu, które nie nadawały się do operacyjnego wykorzystania. Były to dokumenty dotyczące byłych polskich pracowników oraz rozpracowania wstępne kontaktów dyplomatów irańskich. AIPN, 01453/12, Pismo referenta Sekcji 5 Wydziału VII Departamentu I MBP do naczelnika Wydziału VII Departamentu I MBP, 5 VII 1954 r., k. 4.

<sup>17</sup> Listę tę wielokrotnie aktualizowano.

<sup>18</sup> Zob. np. AIPN, 00231/303, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału VIII Departamentu II MSW do Biura Ewidencji Operacyjnej MSW, 8 IX 1958 r., k. 102. W piśmie tym przekazywano do archiwum materiały sprawy ewidencyjno-obszaryjnej nr 1722 dotyczącej byłego posła Iranu w Warszawie Fahimiego Bagiera (pełnił tę funkcję w latach 1956–1958).

<sup>19</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VIII Departamentu II KdsBP do naczelnika Wydziału VII Departamentu IX KdsBP z prośbą o opracowywanie materiałów zagranicznych przychodzących i wychodzących z ambasady, 1955 r., k. 66.

<sup>20</sup> Śledzony był np. Władysław Moes, pracownik kancelarii poselstwa.

poselstwa i sporządzano notatki na ich temat. Obserwacją objęto również pracowników ambasady. W marcu 1966 r. mjr J. Ćwiek, dowódca Batalionu Specjalnego Komendy MO m.st. Warszawy, pisał do naczelnika Wydziału II Biura „B” MSW płk. W. Waliniowskiego: „Zgodnie z waszym zadaniem funkcjonariusze MO prowadzili obserwację ww. placówki i na tę okoliczność składali notatki służbowe z analizy, z których wynika, że ambasada Iranu do innych placówek jest małą i nie przejawia większej działalności [...]. Ambasador Iranu ps. «Sokół» jest człowiekiem spokojnym, zrównoważonym. Większość czasu przebywa w ambasadzie bądź w miejscu zamieszkania [...]. Attaché ambasady ps. «Hodża» – wymieniony podobnie postępuje jak «Sokół» [...]. Attaché ambasady ps. «Szyjta» [sic!] jest dość ruchliwym, o nieokreślonych godzinach pracy. Do ambasady przyjeżdża około godziny 10.00, wyjeżdża około 12.00–13.00, jednak w międzyczasie notowane są wyjazdy w miasto [...]. Reasumując powyższe, wnioskujemy, że na uwagę operacyjną zasługuje z figurantów zatrudnionych w tej placówce – «Szyjta», szczególnie jego ruchy w godzinach wieczornych i nocnych”<sup>21</sup>. Drobiazgową „opieką” objęto attaché wojskowego Iranu w ZSRS Sourena Nasrottola, przebywającego w Polsce od 25 października do 5 listopada 1959 r. i od 19 do 25 września 1960 r. Podejrzewano go o działalność wywiadowczą, którą według SB prowadził wspólnie z attachatami Stanów Zjednoczonych, Francji i Turcji. Szczególnie miał się interesować produkcją rakiet i rozmieszczeniem ich wyrzutni. Przez cały pobyt w PRL mężczyzna był kontrolowany, m.in. poddano go obserwacji, w trakcie której wykonano szereg fotografii zarówno Nasrottola, jak i jego kontaktów. W aktach sprawy zachowały się liczne szczegółowe raporty z obserwacji, a także materiały z podsłuchu jego pokoju hotelowego. Podjęto także próby podstawienia mu agentury kobiecej, by – jak podkreślano – „udokumentować materiały kompromitujące”<sup>22</sup>.

Duże znaczenie, co znajduje odbicie w zachowanych materiałach, przywiązywano do kontroli polskiego personelu. Tom czwarty sprawy obiektowej zawiera kwestionariusze osobowe pracowników placówki dyplomatycznej (pokojówek, kierowców, pomocy domowych czy praczek), zdjęcia paszportowe, karty sprawdzeniowe E-15 oraz notatki na temat personelu ambasady. Zainteresowanie „bezpieki” wzbudzały także kontakty obywateli PRL z członkami delegacji irańskiej. Starano się ustalić charakter tych kontaktów, by przeciwdziałać ewentualnemu przekazywaniu informacji. Osoby takie można było także pozyskać do współpracy i zapewnić w ten sposób stały dopływ informacji. Szczególnie skupiano się tutaj na reprezentantkach płci pięknej utrzymujących nieformalne znajomości z przedstawicielami dyplomatycznymi Iranu. Próby werbunku podjęto np. w 1965 i 1968 r. W pierwszym przypadku oficer operacyjny Wydziału V Departamentu II MSW W. Lech zaproponował przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z przyjaciółką wysokiego urzędnika placówki dyplomatycznej w celu „zebrania możliwie wyczerpujących informacji o figurancie, jak i osobach, które stykając się z nim, mogła poznać”, a także „zorientowania się w szansach ewentualnego pozyskania jej do współpracy i korzyściach stąd płynących”. Z planów tych jednak nic nie wyszło, a według

<sup>21</sup> *Ibidem*, t. 3, Notatka dowódcy Batalionu Specjalnego K MO m.st. Warszawy mjr. J. Ćwieka z obserwacji ambasady Iranu, 26 III 1966 r., k. 213–214.

<sup>22</sup> Liczne materiały z obserwacji zgromadzono w tomie drugim sprawy krypt. „Sparta”.



funkcjonariusza typowana osoba do współpracy się nie nadawała<sup>23</sup>. Więcej materiałów, dotyczących aż czterech prób pozyskania przyjaciółek irańskich dyplomatów, pochodzi z 1968 r. Wszystkie przymiarki „bezpieki” zakończyły się niepowodzeniem. W notatce na temat jednej z kobiet napisano: „Jest kobietą inteligentną, o dużym wachlarzu zainteresowań i posiadanych wiadomości. Jest elegancka, ze skłonnościami do ekstrawagancji. Reprezentuje ciekawą urodę i może niewątpliwie wywierać duże wrażenie na mężczyznach. Jest świadomą, że może się podobać [...]. Nie przejawiała szczególnej chęci do informowania i w niedługim czasie można było zorientować się, że operacyjnie wykorzystać jej nie będzie można, co niedwuznacznie dała do zrozumienia, że obecna rozmowa dla niej nie należy do przyjemnych”<sup>24</sup>.

W aktach zgromadzono także dokumenty administracyjne, np. telefonogramy informujące o przekroczeniach granicy przez irańskich dyplomatów, także tych jadących tranzytem do krajów ościennych<sup>25</sup>. Stosunkowo liczne są krótkie, często kilkudzaniowe notatki MSZ. Dotyczą one działalności przedstawicielstwa dyplomatycznego, problemów, z jakimi się ono borykało (np. brak pomieszczenia na biuro, awarie oświetlenia) czy oficjalnych przyjęć urządzanych na terenie poselstwa, m.in. z okazji urodzin szacha 26 października<sup>26</sup>. Niekiedy pomiędzy irańskim korpusem dyplomatycznym a polskimi pracownikami i wartownikami wybuchały nieporozumienia. Tych ostatnich oskarżano m.in. o bezpodstawne wchodzenie na teren placówki, zagładanie do okien i lekceważący stosunek wobec posła Ismaila Medjdiego.

W 1985 r. ambasada Iranu została wciągnięta w sprawę kryminalną. Zwróciła się do niej anonimowa osoba z propozycją sprzedaży dokumentacji projektowej mostu przygotowywanego przez Mostostal dla Iraku. W związku z tym „bezpieka” w latach 1985–1988 prowadziła sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Satural”. Dokumentacja podejmowanych w tym okresie działań operacyjnych zawierateczka IPN BU 01228/1635.

Podobny charakter mają materiały z lat 1988–1989 zgromadzone w jednostce o sygnaturze IPN BU 1585/1955. Na tę liczącą zaledwie 30 kart teczkę składają się dokumenty na temat współpracy przedstawicielstwa Iranu z polskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w zakresie bezpieczeństwa. Dotyczą one czterech kwestii: skradzenia w lutym 1988 r. torby podręcznej attaché ambasady Kazemiu Mosaffie Tehraniemu, a w listopadzie tego roku kradzieży jego samochodu (w obu przypadkach nie wykryto sprawców), zdarzenia drogowego z udziałem m.in. attaché ambasady Hadiego Paksere-

<sup>23</sup> *Ibidem*, Prośba oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW ppor. W. Lecha o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy, 18 VIII 1965 r., k. 191; *ibidem*, Notatka oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW ppor. W. Lecha z rozmowy przeprowadzonej 26 sierpnia w K MO m.st. Warszawy, 6 IX 1965 r., k. 185. Karty w tezcze nie są ułożone chronologicznie.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW ppor. T. Wieczorkowskiego, 25 VII 1968 r., k. 311–313.

<sup>25</sup> W aktach znajdują się też prośby o wydanie wiz zarówno pobytowych, jak i tranzytowych irańskim urzędnikom i dyplomatom przekraczającym granicę Polski.

<sup>26</sup> W 1954 r. uroczystość przełożono o trzy dni z uwagi na zaginięcie samolotu brata szacha Alego Rezy Pahlawiego. W pierwszych dniach listopada poseł Ismail Medjdi poinformował polski MSZ o odnalezieniu szczątków maszyny i ciała pasażerów. W związku z tym w poselstwie wystawiono księgę kondolencyjną. AIPN, 00231/303, t. 1, Wykaz rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami państw obcych w protokole dyplomatycznym, 4 XII 1954 r., k. 55.

shtego, a także reakcji po przesłaniu ajatollaha Chomeiniego<sup>27</sup> z 14 lutego 1989 r. potępiającego *Szatańskie wersety* i wzywające go do zabicia ich autora – Salmana Rushdiego<sup>28</sup>. W teczce zachowało się m.in. pismo Polskiej Ligi Praw Człowieka<sup>29</sup> z 24 lutego 1989 r. oraz nota ambasady dotycząca pogroźek, jakie telefonicznie kierowano do ambasady w związku ze sprawą S. Rushdiego.

### Przedstawiciele Iranu w Polsce

Kontrolą operacyjną obejmowano także dyplomatów akredytowanych w PRL<sup>30</sup>. W momencie rozpoczęcia pracy na terytorium Polski „bezpieka” zakładała sprawy operacyjne, w których gromadzono dokumenty zarówno na nich, jak i ich rodziny. Inwigilację kończono w chwili opuszczenia przez nich PRL, a wytworzone materiały kierowano do Biura „C” MSW. Departament I MBP, a potem Departament II MSW zobligowany był do zakładania ściśle określonych kategorii spraw na ambasadorów i osoby zajmujące z punktu widzenia SB stanowiska mogące mieć charakter wywiadowczy: sekretarzy, radców, kierowników pionów. W praktyce założenie to często nie było realizowane<sup>31</sup>. Tak też rzecz się przedstawiała w przypadku ambasadorów Iranu. Na przykład na ambasadorów Homyouna Samiego i Alego Akbara Forouhandeha prowadzono sprawy obserwacji operacyjnej, a na ambasadorów Zoltana Osseina Vakili Sanandaja oraz Abolfazla Rahnama Hazaveiego, Akbara Daraiego – zaledwie kwestionariusze ewidencyjne. Na pozostały personel powinny, przynajmniej w teorii, zostać założone kwestionariusze ewidencyjne.

<sup>27</sup> Ruhollah Chomeini (1902–1989), szyicki duchowny, polityk, przywódca rewolucji islamskiej. W 1963 r. sprzeciwił się polityce szacha, zmuszony do opuszczenia kraju udał się do Turcji, Iraku i Francji, powrócił do Iranu (I II 1979), Najwyższy Przywódca (1979–1989). Zob. np. <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/715789,Ajatollah-Chomeini-pchnal-islam-przeciwko-Zachodowi> (dostęp 22 VIII 2016 r.); R. Czulda, *Iran 1925–2014. Od Pahlawich do Rouhaniego*, Warszawa 2014, s. 245.

<sup>28</sup> Ajatollah Chomeini uznał *Szatańskie wersety* za bluźniercze dla islamu i 14 II 1989 r. ogłosił, że każdy muzułmanin ma obowiązek dążyć do śmierci S. Rushdiego oraz wszystkich, którzy przyczynili się do opublikowania książki. W wielu krajach odbyły się demonstracje przeciwko pisarzowi, w Japonii zasztyletowano jej tłumacza Hitoshiego Igarashiego, we Włoszech pchnięto nożem również tłumacza Ettore Capriolo, a w Norwegii postrzelono wydawcę Williama Nygaarda. Szerzej zob. *25 lat temu ajatollah Chomeini wydał fatwę na Salmana Rushdiego. Dlaczego?*, [http://wyborcza.pl/1,75410,15453798,25\\_lat\\_temu\\_ajatollah\\_Chomeini\\_wydal\\_fatwe\\_na\\_Salmana.html](http://wyborcza.pl/1,75410,15453798,25_lat_temu_ajatollah_Chomeini_wydal_fatwe_na_Salmana.html) (dostęp 22 VIII 2016 r.).

<sup>29</sup> Polska Liga Praw Człowieka – niezależna organizacja utworzona w 1986 r., występowała przeciwko samowolnym działaniom państwa, nietolerancji i wszelkim formom dyskryminacji religijnej lub rasowej. W grudniu tego roku została przyjęta do Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka. T. Knap, *Polska Liga Praw Człowieka*, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T0-1415\\_Polska\\_Liga\\_Praw\\_Czlowieka](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T0-1415_Polska_Liga_Praw_Czlowieka) (dostęp 11 I 2016 r.).

<sup>30</sup> Niezwykle ciekawy materiał ikonograficzny jest również w teczce AIPN, 024/128. Znajdują się w niej fotografie z rozpoczęcia oficjalnej misji posła Iranu w Polsce Fazollaha Nabile. Jednostka archiwalna zawiera sekwencje zdjęć z uroczystości składania listów uwierzytelniających w Belwederze przez posła w dniu 9 IX 1948 r. oraz kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza dzień później.

<sup>31</sup> P. Pleskot, *Dyplomata...*, s. 219. Na temat struktur prowadzących inwigilację dyplomatów zob. P. Pleskot, *Inwigilacja zachodnich dyplomatów w Warszawie (1956–1989). Schemat instytucjonalny [w:] Cudzoziemcy w Warszawie 1945–1989*, red. P. Pleskot, Warszawa 2012, s. 87–100.

Kryptonimy poszczególnych spraw zaczynały się na literę „S”. Do około połowy lat siedemdziesiątych każdy niepolski pracownik miał nadany indywidualny kryptonim, np. „Spryciarz”, „Spec”, „Spalony”. Później wywodziły się one od kryptonimu sprawy obiektowej – „Sparta”, do którego dodawano cyfrę w zależności od miejsca zajmowanego w hierarchii, a zatem ambasador miał kryptonim „Sparta 1”, sekretarz – „Sparta 2”, a np. szyfrant – „Sparta 6”. Najniżej stojące w hierarchii sprawy operacyjne – zakładane nawet na ambasadorów – oraz kryptonimy spraw wywodzące się od sprawy obiektowej wskazują, że przedstawicielstwo dyplomatyczne Iranu nie było postrzegane przez „bezpiekę” za ważne<sup>32</sup>. Nie wszystkie teczki zakładane na pracowników irańskiej ambasady przetrwały do dzisiaj. Te zaś, które zgromadzono w IPN, różnią się od siebie stopniem zachowania, a tym samym grubością. Zależy ona najczęściej od pełnionej funkcji, długości pobytu w Polsce, aktywności czy trybu życia dyplomaty. Trzeba tu jednak podkreślić, że ambasadorowie nie mają najbardziej obszernych jednostek archiwalnych. Najczęściej zakładano, że nie jest on pracownikiem wywiadu obcego państwa i skupiano się na niższych rangą pracownikach ambasady, których podejrzewano o działalność wywiadowczą. Dlatego teżteczka np. ambasadora Homyouna Samiego liczy zaledwie trzynaście kart. Najwięcej natomiast zachowało się dokumentów (choć w formie mikrofilmu) sprawy prowadzonej na posła Ismaila Medjdiego w Polsce w latach 1951–1955 – liczy ona 275 kart. Wśród innych spraw operacyjnych prowadzonych na przedstawicieli dyplomatycznych Iranu nie była ona jednak typowa. Przede wszystkim zaangażowanie „bezpieki” w inwigilację tego dyplomaty było zdecydowanie większe, tym bardziej że określano go jako zwolennika orientacji faszystowskiej i proamerykańskiej<sup>33</sup>. Ogólny zarys działań aparatu represji ukazuje dziesięciostronicowa notatka informacyjna i plan operacyjnych przedsięwzięć z 14 listopada 1951 r. Do inwigilacji wykorzystywano cztery osobowe źródła informacji: „Maria”, „Elżbieta”, „Karaś”, „Żbik”, ale starano się ten stan powiększyć: „Informator «Maria» w doniesieniu z 16 VIII br. podaje, że Medjdi wyraził życzenie poznania jakiegoś towarzystwa do gry w bridge’a. Nasz informator «Elżbieta», wykorzystując tę okoliczność, poznała go z naszą inf[ormatorką] «Ewą» (kontakt z nią zawieszony – pracowała dwulicowo) i informatorką Wydz[iału] III «Glorię», lecz znajomości te nie dały perspektywy dłuższego utrzymywania kontaktu”. Planowano także zapoznać go z „odpowiednią informatorką”, spróbować pozyskać jego polskich przyjaciół, podesłać informatorkę do pracy w poselstwie w charakterze pokojówki itp.<sup>34</sup> Dzięki współpracownikom „bezpieka” uzyskała odciski kluczy do prywatnych pomieszczeń I. Medjdiego<sup>35</sup>, a tym samym możliwość tajnego spenetrowania rezydencji posła lub placówki dyplomatycznej: „W związku z wyjazdem ministra za granicę powiedziałem, że będę musiał wejść na obiekt, ale przed tym trzeba będzie ułożyć tak sytuację, żeby

<sup>32</sup> W najważniejszych ambasadach każdy niepolski pracownik, niezależnie od zajmowanego stanowiska, miał nadawany odrębny kryptonim, np. wg spisu z lat siedemdziesiątych każdy z pięćdziesięciu pracowników ambasady Zjednoczonego Królestwa miał indywidualny kryptonim zaczynający się na literę „B”. P. Pleskot, *Dyplomata...*, s. 221–222.

<sup>33</sup> AIPN, 01222/2670, Notatka naczelnika Wydziału VII Departamentu I MBP kpt. T. Diatłowickiego, 24 IX 1952 r., b.p.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna i plan operacyjnych przedsięwzięć opracowany przez chor. M. Łobaczowskiego, 14 XI 1951 r., b.p.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa chor. M. Łobaczowskiego, 14 V 1952 r., b.p.

nikogo z personelu nie było. Informator powiedział, iż pozostałej służbie da wolne i nie będziemy mieli żadnej przeszkody<sup>36</sup>. „Bezpieka” zdecydowała się także przeciwdziałać zbyt dużemu gronu znajomych posła. Z tego powodu w maju 1952 r. opracowano Plan odciążenia kontaktów Medjdiego. Założono w nim, że z niektórymi osobami zostanie przeprowadzona na komisariacie MO rozmowa, w czasie której nakaże się, pod groźbą kary, zerwanie kontaktów z posłem Iranu. Groźby te miały różny wymiar, w zależności od charakteru utrzymywanej znajomości, np.: „Da się do zrozumienia, iż jeżeli kontaktu z dyplomatami nie zerwie, wyciągnie się w stosunku do niej odpowiednie wnioski” lub „W czasie rozmowy [...] ostrzeże się, iż jeżeli w przyszłości zauważy się u niej chęci odnowienia tych kontaktów, skieruje się ją do domu dla prostytutek. Weźmie się od niej zobowiązanie na piśmie<sup>37</sup>. Ciągłe przesłuchiwanie osób utrzymujących kontakty z posłem było standardową czynnością. Efektem tego są liczne protokoły przesłuchań zgromadzone w aktach sprawy. W maju 1955 r. na Medjdiego założono sprawę ewidencyjno-obserwacyjną, której prowadzenie zakończono w listopadzie tego roku w związku z opuszczeniem przez niego granic PRL.

Inne teczki pozostałe po sprawach prowadzonych na dyplomatów irańskich nie zawierają tak bogatej dokumentacji. Na początku jednostek archiwalnych oprócz dokumentów tzw. porządkowych, jak spis zawartości teczki, zazwyczaj umieszczano wnioski o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, do którego dołączano zdjęcie. Po tym dokumencie znajdują się formularze osobowe dyplomatów i członków ich rodzin, które wypełniali oni w celu otrzymania legitymacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych (najczęściej także ze zdjęciem). Natomiast w teczkach spraw obserwacji operacyjnej brakuje wniosków o ich założenie, a zatem po spisie zawartości teczki od razu znajdują się formularze. Po nich zamieszczano dokumenty z pracy operacyjnej i inwigilacji figuranta. Do najczęściej powtarzających się dokumentów w j.a. można zaliczyć charakterystyki figurantów czy meldunki operacyjne. Niekiedy w aktach znajdują się także kopie notatek MSZ ze spotkań z inwigilowanymi przedstawicielami irańskiej placówki. Najwięcej jednak miejsca zajmują notatki służbowe ze spotkań z tajnymi współpracownikami, których często pozyskiwano z polskiego personelu placówki dyplomatycznej lub rezydencji dyplomatów<sup>38</sup>. Przekazywane SB informacje oraz zlecane im zadania mogą

<sup>36</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa chor. M. Łobaczowskiego, b.d., b.p.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Plan odciążenia kontaktów Medjdiego opracowany przez M. Łobaczowskiego, 19 V 1952 r., b.p.

<sup>38</sup> Na przykład TW ps. „Żak”, który w latach pięćdziesiątych był kierowcą w poselstwie Iranu. Zob. AIPN, 00170/46, Teczka personalna TW ps. „Żak”. Próbowano również pozyskać Marię Annę Korneć – pokojówkę w rezydencji ambasadora Iranu w Warszawie, tym bardziej że później wyszła za mąż za pracownika placówki. Rozmawiano z nią w 1977 r., kiedy ubiegała się o uzyskanie paszportu. Wtedy także rozpytywano ją o miejsce pracy, aczkolwiek nie uzyskano satysfakcjonujących odpowiedzi: „Rozmowę podtrzymuje tylko na tematy niezwiązane z jej osobą i pracą w ambasadzie. Wręcz nie chciała rozmawiać na temat jej współpracowników i pracy w ambasadzie. Pytana na temat osób, z którymi chce wyjechać bądź osób z nią zatrudnionych, odpowiada pytaniem: «Jaki to ma związek z otrzymaniem przez nią paszportu». W całej rozmowie ograniczała się do tego, by nie powiedzieć za wiele, a mówić tylko tyle, na ile to było niezbędne, by przyjęto od niej kwestionariusz paszportowy” (AIPN, 763/29648, Notatka por. A. Kota z rozmowy z Marią Anną Korneć, 13 VIII 1977 r., b.p.). We wrześniu 1979 r. ponownie przeprowadzono z nią rozmowy pozyskaniowe. O swoich kontaktach z SB poinformowała rodzinę, co spowodowało odstąpienie od dalszych spotkań (AIPN, 001043/2786). Należy dodać, że kobieta była obserwowana przez „bezpiekę”. W październiku 1977 r. Wydział V Departamentu II MSW zlecił jej

dostarczyć badaczowi wiadomości zarówno na temat sytuacji wewnętrznej w placówce dyplomatycznej, jak i kierunku działań prowadzonych przez kontrwywiad. Informatorzy donosili o bieżącej pracy figuranta, jego rozkładzie dnia, spotkaniach, wydawanych przyjęciach czy wyjazdach. Niekiedy wykonywali bardziej skomplikowane zadania. Na przykład 20 stycznia 1987 r. dyrektor „Biura „B” MSW płk Z. Daroszewski poinformował dyrektora Departamentu II MSW płk. J. Seredę o uzyskaniu oryginałów trzech kluczy do ambasady Iranu oraz do rezydencji ambasadora Hazaveiego krypt. „Sparta 1”, z których Wydział IX Departamentu II MSW wykonał duplikaty<sup>39</sup>.

W aktach można także odnaleźć krótkie streszczenia rozmów telefonicznych prowadzonych z aparatów ambasady, na które założone były podsłuchy. Są to zazwyczaj kilkudziesięcioletnie notatki oddające sens rozmowy. Należy jednak podkreślić, że większość tego typu dokumentacji została wybrakowana. Na przykład w aktach sprawy prowadzonej na ambasadora H. Samiego znajduje się informacja o dokumentach przeznaczonych do zniszczenia. Wśród nich jest 166 stron komunikatów z PT za okres od 5 października 1965 r. do 27 czerwca 1967 r.<sup>40</sup> Duże znaczenie przywiązywano do kontroli wyjazdów figurantów poza Warszawę. Owocem tego zainteresowania są sprawozdania jednostek zamiejscowych z pobytu na ich terenie zarówno przedstawicieli dyplomatycznych, jak i ich rodzin. Niekiedy w pokojach hotelowych przydzielanych figurantom montowano podsłuchy i ukrywano aparaty fotograficzne. Przykłady takiej dokumentacji zachowały się np. w aktach ambasadora Akbara Daraia<sup>41</sup>. W ten sposób oprócz kontroli figurantów realizowano także inny podstawowy cel – zbieranie materiałów kompromitujących. Najprostszym i najczęściej stosowanym sposobem pozyskania takich materiałów było wykorzystanie kontaktów figurantów, przede wszystkim z młodymi kobietami. W związku z tym w aktach niektórych spraw zachowały się spisy oraz charakterystyki osób, z którymi figurant utrzymywał kontakty zarówno zawodowe, jak i towarzyskie. Ostatnim dokumentem w jednostce archiwalnej jest najczęściej wniosek o zakończenie prowadzenia sprawy, ewentualnie wniosek o zniszczenie materiałów nieprzydatnych operacyjnie. Jako powód zaprzestania inwigilacji podawano wyjazd figuranta z Polski.

W zasobie IPN odnaleziono sprawy założone na następujących dyplomatów i ich rodziny: Ismail Medjdi, w latach 1951–1955 poseł<sup>42</sup>; Homyoun Samii (krypt. „Spiker”), w latach 1965–1967 ambasador<sup>43</sup>; Cyrus Behnam (krypt. „Spalony”), w latach 1966–1971 radca ambasady<sup>44</sup>; Ali Akbar Forouhandeh (krypt. „Spiker 2”), w latach 1967–1969

---

obserwację, m.in. w związku z bliskim kontaktem Marii z pracownikiem irańskich służb specjalnych. Ponownie śledzono ją w marcu i kwietniu 1979 r. W obu przypadkach nadano jej ps. „Metresa”. Zob. AIPN, 01220/11, t. 175.

<sup>39</sup> AIPN, 0222/1339, Informacja dyrektora Biura „B” MSW płk. Z. Daroszewskiego, 20 I 1987 r., k. 33.

<sup>40</sup> AIPN, 0192/199, Odpis dokumentów wyłączonych ze sprawy obserwacji operacyjnej krypt. „Spiker” sporządzony przez inspektora Wydziału V Departamentu II MSW por. J. Sierżputowskiego, 24 VIII 1967 r., k. 38.

<sup>41</sup> Inwigilowano także żonę (narodowości czeskiej) ambasadora, która „była podejrzewana o kontaktowanie czechosłowackich dysydentów z emigracją”. AIPN, 0204/1329, Notatka dotycząca byłego ambasadora Iranu, 12 XII 1980 r., k. 119.

<sup>42</sup> AIPN, 01222/2670.

<sup>43</sup> AIPN, 0192/199; AIPN, 01178/453.

<sup>44</sup> AIPN, 0204/129.

ambasador<sup>45</sup>; Vahid Madjdi (krypt. „Spryciarz”), w latach 1968–1972 II sekretarz ambasady<sup>46</sup>; Fereydoun Diba (krypt. „Sportowiec”), w latach 1970–1974 ambasador<sup>47</sup>; Davoud Morad Bassiri (krypt. „Spec”), w latach 1970–1973 attaché ambasady<sup>48</sup>; Zoltan Ossein Vakili Sanandaji (krypt. „Sparta 1”), w latach 1974–1976 ambasador<sup>49</sup>; Ahmad Farchtchi (krypt. „Sparta 6”), w latach 1974–1978 attaché-szyfrant ambasady i chargé d'affaires a.i.<sup>50</sup>; Akbar Darai (krypt. „Sparta 1”), w latach 1976–1978 ambasador<sup>51</sup>; Ghadir Gholidzadeh (krypt. „Sparta 5”), w 1982 r. chargé d'affaires a.i.<sup>52</sup>; Mahmoud Akhondi Lavassani, w latach 1980–1982 attaché i chargé d'affaires a.i.<sup>53</sup>; Fereidoon Razi (krypt. „Sparta 2”), w 1983 r. chargé d'affaires a.i., a następnie do 1988 r. I sekretarz ambasady<sup>54</sup>; Abolfazl Rahnama Hazavei (krypt. „Sparta 1”), w latach 1983–1984 chargé d'affaires a.i., a w latach 1984–1989 ambasador<sup>55</sup>; Daryoush Khamoutchi Seraj (krypt. „Sparta 2”), od 1988 r. urzędnik ambasady<sup>56</sup>; Kazem Mosaffa Tehrani (krypt. „Sparta 7”), od 1988 r. attaché-szyfrant ambasady<sup>57</sup>; Mehdi Zadeh Mahmoud (krypt. „Sparta 6”), od 1988 r. attaché ambasady<sup>58</sup>; Hassan Hassani (krypt. „Sparta 10”), od 1988 r. III sekretarz ambasady<sup>59</sup>; Kiomars Fotouhi Ghiyam (krypt. „Sparta 1”), od 1989 r. ambasador<sup>60</sup>; Ali Akbar Dabiran, od 1989 r. II sekretarz ambasady<sup>61</sup>; Ali Golabi, od 1989 r. III sekretarz-attaché kulturalny ambasady<sup>62</sup>; Ebrahimi Hossein, od 1989 r. urzędnik ambasady<sup>63</sup>. Pewne informacje na temat personelu placówki przynosi Wykaz podstawowy personelu placówek dyplomatycznych w PRL, w którym wymieniono przedstawicieli dyplomatycznych wraz z nadanymi im kryptonimami<sup>64</sup>.

W Instytucie znajduje się także jednostka, w której zgromadzono niektóre dokumenty z obserwacji figurantów z ambasady Iranu w latach 1986–1990<sup>65</sup>. W teczce zgromadzono komunikaty Biura „B” MSW i terenowych wydziałów „B” WUSW w Krakowie, Gdańsku, Lublinie i Łodzi. Do raportu z Lublina dołączono trzy fotografie z pobytu attaché Iranu Paksereshta w muzeum na Majdanku. Dodatkowe materiały dotyczące inwigilacji obywateli Iranu można odnaleźć w spisie 01220/10, na który składają się jednostki zatytułowane „Materiały operacyjne przechowywane poza teczkami operacyjnymi

<sup>45</sup> AIPN, 0204/125.

<sup>46</sup> AIPN, 0204/144.

<sup>47</sup> AIPN, 01208/1231.

<sup>48</sup> AIPN, 0204/538.

<sup>49</sup> AIPN, 01208/2562.

<sup>50</sup> AIPN, 0204/1476.

<sup>51</sup> AIPN, 0204/1329.

<sup>52</sup> AIPN, 0204/1911.

<sup>53</sup> AIPN, 0222/1340.

<sup>54</sup> AIPN, 01228/1300.

<sup>55</sup> AIPN, 0222/1339.

<sup>56</sup> AIPN, 002394/552.

<sup>57</sup> AIPN, 003273/354; AIPN, 003274/372.

<sup>58</sup> AIPN, 003273/3201; AIPN, 003274/312.

<sup>59</sup> AIPN, 003273/377; AIPN, 003274/346.

<sup>60</sup> AIPN, 003273/497; AIPN, 003274/481.

<sup>61</sup> AIPN, 003273/376; AIPN, 003274/345.

<sup>62</sup> AIPN, 003273/259.

<sup>63</sup> AIPN, 003273/338.

<sup>64</sup> AIPN, 0657/4.

<sup>65</sup> AIPN, 01216/26.

dot. figurantów (cudzoziemców)”. Zazwyczaj są one niewielkie, nawet jednokartowe. Na przykład teczka IPN BU 01220/10, t. 58 zawiera zaledwie jeden dokument – charakterystykę za lata 1972–1973 attaché wojskowego Iranu w Moskwie płk. Azizollaha Zemoudeha (nadano mu krypt. „Spokojny”), przygotowaną przez Oddział Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego<sup>66</sup>.

## II. WIZYTY POLITYKÓW IRAŃSKICH W POLSCE I POLSKICH W IRANIE

Wyrazem dobrych stosunków między oboma państwami były liczne wizyty dyplomatyczne, przede wszystkim na szczeblu rządowym. Rozpoczęto je w 1957 r. od delegacji gospodarczej Iranu, która przeprowadziła rokowania handlowe. Zintensyfikowanie spotkań, i to na najwyższym szczeblu, nastąpiło od stycznia 1965 r., kiedy z wizytą w Iranie gościł minister spraw zagranicznych Adam Rapacki. Został on wówczas przyjęty przez szacha Mohammada Rezę Pahlawiego<sup>67</sup> oraz spotkał się z premierem Amirem Abbasem Howejdą<sup>68</sup> i przedstawicielami kilku irańskich resortów, w tym z ministrem spraw zagranicznych Abbasem Aramą. W maju tego roku w Polsce z kolei przebywała członkini rodziny cesarskiej – siostra szacha Aszraf Pahlavi<sup>69</sup>, której towarzyszył wice-minister spraw zagranicznych Madżid Rahnema. Księżniczka została m.in. przyjęta przez przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba i Zarząd Główny Ligi Kobiet. Najdonioślejsze wydarzenie miało jednak miejsce w następnym roku. Od 13 do 19 września 1966 r. na zaproszenie Edwarda Ochaba z wizytą w PRL przebywał szach Iranu wraz z towarzyszącymi mu osobistościami. Kolejna wizyta na najwyższym szczeblu miała miejsce w dniach 8–14 maja 1968 r. Tym razem polska delegacja na czele z przewodniczącym Rady Państwa Marianem Spychalskim przebywała w Teheranie. Po rozmowach z udziałem m.in. szacha oraz przedstawicieli rządowych podpisano umowę kulturalną. Do końca lat sześćdziesiątych do Polski przejeżdżali irańscy ministrowie: gospodarki narodowej Ali Naghi Alichani (21–25 maja 1969 r.) oraz kultury i sztuki Mahdrach Pahlbod (24–30 lipca 1969 r.). Z kolei od 6 do 16 grudnia 1969 r. w Iranie w ramach II polsko-irańskiej komisji gospodarczej przebywał minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz. Wizyty dyplomatyczne w latach siedemdziesiątych rozpoczął pobyt w Teheranie delegacji rządowej z wicepremierem Kazimierzem Olszewskim. W następnym roku na zaproszenie premiera Piotra Jaroszewicza w Polsce przebywał premier Iranu

<sup>66</sup> AIPN, 01220/10, t. 58. Inne teczki dotyczące Irańczyków zob. AIPN, 01220/10, t. 1367; AIPN, 01220/10, t. 57; AIPN, 01220/10, t. 434.

<sup>67</sup> Mohammad Reza Pahlavi (1919–1980), polityk, szach Iranu. Przejął władzę w wyniku interwencji sowiecko-brytyjskiej (1941), chwilowo zdetronizowany (1953), przywrócony dzięki interwencji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, autor głębokich reform modernizacyjnych i laicyzacyjnych kraju (1963), zwolennik współpracy z Zachodem, w wyniku rewolucji islamskiej pozbawiony władzy (1979), na emigracji (1979–1980). R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 246.

<sup>68</sup> Amir Abbas Howejsza (1919–1979), polityk, dyplomata. Wicepremier i minister finansów (1964–1965), premier Iranu (1965–1977), sekretarz generalny Nowej Partii Iranu (1965–1975) i Partii Odrodzenia (1975–1977), po wybuchu rewolucji skazany na karę śmierci i stracony. *Ibidem*, s. 245.

<sup>69</sup> Aszraf Pahlavi (1919–2016), bliźniacza siostra szacha Mohammada Rezy Pehlawiego, w 1977 r. przeżyła zamach na swoje życie, po rewolucji islamskiej na emigracji. Zob. W. Grimes, *Ashraf Pahlavi, Twin Sister of Iran's Last Shah, Dies at 96*, <http://www.nytimes.com/2016/01/08/world/middleeast/ashraf-pahlavi-sister-of-irans-last-shah-defender-and-diplomat-dies-at-96.html> (dostęp 22 VIII 2016 r.).

Amir Abbas Howejsa. Kolejne dwa spotkania dyplomatyczne odbyły się w Iranie: w 1973 r. w ramach I sesji polsko-irańskiego podkomitetu ds. współpracy przemysłowej wyjechał wiceminister handlu zagranicznego Ryszard Strzelecki, a w 1974 r. w Iranie przebywał minister kultury i sztuki Stanisław Wroński. Od 22 do 24 lutego z nieoficjalną wizytą w Polsce gościł kolejny członek rodu cesarskiego – książę Abdul Reza Pahlawi. W 1974 r. członkowie polskiego rządu trzykrotnie przebywali w Iranie: 23 lutego wiceminister spraw zagranicznych Jan Czapla, 25–29 maja wicepremier Kazimierz Olszewski, a od 11 do 17 listopada premier Piotr Jaroszewicz. W połowie tej dekady stosunki polsko-irańskie przeniosły się także na szczebel parlamentarny. W 1975 r. w Polsce przebywała delegacja irańskiego parlamentu na czele z przewodniczącym Izby Deputowanych Abdollem Riazimem. W następnym roku miała miejsce rewizyta przedstawicieli Sejmu PRL z jego marszałkiem Stanisławem Gucwą. Delegacja parlamentarzystów irańskich przebywała w Polsce również w 1978 r. Cały czas kontynuowano także spotkania na szczeblu ministerialnym: w 1975 r. w Polsce przebywał minister handlu Feridun Mahdavi, a w 1976 r. Iran wizytował minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski. Najważniejsze wizyty tego dziesięciolecia miały miejsce w 1977 r. Na zaproszenie szacha 27 stycznia w czasie powrotu z Indii w Teheranie wylądował I sekretarz PZPR Edward Gierek<sup>70</sup>. W czerwcu w Warszawie przebywał minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Ali Khalatbari<sup>71</sup>. Od 22 do 26 sierpnia Polska ponownie gościła parę cesarską<sup>72</sup>. Ostatnie wizyty w latach siedemdziesiątych złożył w tym kraju wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Ryszard Strzelecki. W latach osiemdziesiątych, po obaleniu szacha i całkowitej zmianie stosunków społeczno-politycznych w Iranie, wzajemne kontakty nie były już tak intensywne. Do końca tej dekady w Iranie przebywali: wiceminister handlu zagranicznego Ryszard Strzelecki (4–10 listopada 1983 r.), minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski (2–6 lutego 1987 r.), marszałek Sejmu PRL Roman Malinowski (9–12 grudnia 1988 r.), a Warszawa w tym czasie gościła: wiceministra spraw zagranicznych Iranu Jawada Mansuriego (16–18 września 1987 r.), ministra spraw zagranicznych Alego Akbara Welajatego (25–27 stycznia 1988 r.)<sup>73</sup>, premiera Mir Hosseina Musawiego<sup>74</sup> (17–21 stycznia 1989 r.)<sup>75</sup> i wiceministra spraw zagranicznych Mahmouda Vaeziego (15–18 października 1989 r.)<sup>76</sup>.

<sup>70</sup> Na temat tej wizyty zob. AIPN, 02011/578, Przygotowania do wizyty E. Gierka w Iranie, 26 I 1977 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 532, 30 I 1977 r., b.p.

<sup>71</sup> Abbas Ali Khalatbari (1912–1979), polityk. Minister spraw zagranicznych Iranu (1971–1978), po wybuchu rewolucji skazany na karę śmierci i stracony. Zob. <http://www.iranrights.org/memorial/story/-3771/abbas-ali-khalatbari> (dostęp 23 VIII 2016 r.). Na temat jego wizyty zob. AIPN, 02011/578, Szyfrogram nr 3109, 9 VI 1978 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 3141, 12 VI 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego na temat wizyty ministra spraw zagranicznych Iranu Abbasa Alego Khalatbariego w Polsce, 15 VI 1977 r., b.p.

<sup>72</sup> Na temat stosunków polsko-irańskich przed wizytą szacha zob. np. *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca stosunków polsko-irańskich, 30 IV 1977 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 2824, 27 V 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca przygotowań do wizyty szacha Iranu w Polsce, 14 VI 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca niektórych aspektów polityki zagranicznej Iranu oraz stosunków polsko-irańskich, 13 VIII 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja płk. B. Żeleńskiego na temat irańskich ocen wizyty szacha w Polsce, 15 IX 1977 r., b.p.

<sup>73</sup> Informacja na temat programu wizyty Alego Akbara Welajatego zob. AIPN, 02011/1, t. 11, Notatka J. Majewskiego dotycząca programu rewizyty ministra spraw zagranicznych Iranu dr. A.A. Welajatego w Polsce w dniach 25–27 stycznia 1988 r., 30 XII 1987 r., b.p.



Zabezpieczenie wizyty zarówno strony polskiej w Iranie, jak i gości z Teheranu było jednym z zadań aparatu bezpieczeństwa. W związku z tym materiały dokumentujące poszczególne etapy przygotowań do wizyt znalazły się w zasobie IPN. Dotychczas udało się odnaleźć teczki dotyczące jedynie niektórych spotkań przedstawicieli obu krajów. Należą do nich wizyty w Iranie: premiera Piotra Jaroszewicza w listopadzie 1974 r. (krypt. „Urmia”)<sup>77</sup>, I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w styczniu 1977 r. (krypt. „Ganges”)<sup>78</sup>, oraz w Polsce: premiera Iranu Amira Abbasa Howejdy w maju 1973 r. (krypt. „Nemek”)<sup>79</sup>, cesarza i cesarzowej Iranu we wrześniu 1966 r. (krypt. „Rial” i „Odra”)<sup>80</sup>, w czerwcu 1970 r. (brak kryptonimu)<sup>81</sup> i sierpniu 1977 r. (krypt. „Cyrus”)<sup>82</sup>, ministra spraw zagranicznych Abbasa Alego Khalatbariego w czerwcu 1977 r. (brak kryptonimu)<sup>83</sup>. Te w większości opasłe jednostki zawierają typowe dokumenty związane z operacjami ochronnymi. Różnią się one od siebie w zależności od tego, czy strona polska była gościem, czy gospodarzem – inny był bowiem zakres i charakter zadań postawionych przed Biurem Ochrony Rządu. W czasie przygotowań do wizyty przedstawicieli Iranu i w trakcie jej trwania Biuro Ochrony Rządu współpracowało z komendami wojewódzkimi MO i delegowało tam swoich pracowników. W związku z tym materiały z zabezpieczenia wizyt wytworzone na szczeblu wojewódzkim można odnaleźć w oddziałowych archiwach IPN. Przykładem może być Gdańsk, gdzie znajdują się dokumenty na temat wizyty szacha w tym mieście w dniach 17–18 września 1966 r.<sup>84</sup> Do sztamponowych materiałów wytwarzanych przez BOR można zaliczyć ogólne programy organizacyjne wizyt, w których drobiazgowo – co do minuty – rozpisany jest ich przebieg, wzory przepustek, kart pokładowych itp., podane są listy osób odpowiedzialnych za ochronę poszczególnych obiektów, spisy m.in. gości, przedstawicieli mediów (zarówno polskich, jak i irańskich) czy osób mających dostęp do gości (np. kelnerzy,

<sup>74</sup> Mir Hossein Musawi (ur. 1941), polityk. Uczestnik rewolucji islamskiej, minister spraw zagranicznych (1981), premier Iranu (1981–1989), doradca prezydenta (1989–2005), kandydat w wyborach prezydenckich (2009). R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 246.

<sup>75</sup> Premier Musawi pierwotnie miał przyjechać do Polski jesienią 1988 r. Wówczas przygotowano również standardowy plan zabezpieczenia jego wizyty (krypt. „Pers”). Zob. AIPN, 2837/522, Plan kierunkowy operacyjno-prewencyjnego zabezpieczenia oficjalnej wizyty premiera Islamskiej Republiki Iranu na terenie Warszawy, 16 IX 1988 r., k. 196–209. Przyczyny przełożenia wizyty przybliżają informacje wywiadowcze nadesłane z Teheranu. AIPN, 0449/16, t. 9, Meldunek dotyczący przyczyn przełożenia wizyty premiera Iranu Mir Hosseina Musawiego w Polsce, 25 XI 1988 r., k. 3; *ibidem*, Szyfrogram nr 10790, 17 XI 1988 r., k. 4–5.

<sup>76</sup> *Stosunki dyplomatyczne Polski 1918–2009. Informator...*, t. IV, s. 107–114. Z kolei wizytę irańskiego wiceministra spraw zagranicznych Alego Laridżaniego w Moskwie w lipcu 1987 r. porusza notatka polskiego MSZ zawarta w jednostce AIPN, 0449/1, t. 8.

<sup>77</sup> AIPN, 0827/25.

<sup>78</sup> AIPN, 0827/86.

<sup>79</sup> AIPN, 0788/71. Zachowały się również dokumenty z operacji ochronnej Nadwiślańskiej Brygady MSW im. Czwartaków AL. Zob. AIPN, Pf 143/13, t. 12.

<sup>80</sup> AIPN, 0788/9; AIPN, 329/135.

<sup>81</sup> AIPN, 0788/37. W dniu 26 VI 1970 r. delegacja irańska z parą cesarską na czele w drodze z Finlandii do Rumunii wylądowała na Okęciu. Po spotkaniu z przewodniczącym Rady Państwa Marianem Spychałskim Irańczycy odlecieli w dalszą podróż.

<sup>82</sup> AIPN, 0423/6229; AIPN, 0827/155; AIPN, 0827/123; AIPN, Pf 139/248, t. 8.

<sup>83</sup> AIPN, 0827/120.

<sup>84</sup> AIPN Gd, 003/7.

pokojówki), protokoły sprawdzeń pirotechnicznych i radiologicznych oraz zestawienia sił i środków niezbędnych do prawidłowego zabezpieczenia pobytu. Oprócz nich jednostki zawierają także szczegółowe plany, w których kwestie ochrony rozpisano na każdy dzień, a także odrębnie skupiono się na każdym obiekcie. Typowymi dokumentami są plany zabezpieczenia tras przejazdów, uroczystości powitalnych i pożegnalnych czy budynków, np. Belwederu. Rozpisywano także zadania na poszczególne wydziały BOR. Do operacji ochronnych angażowano różne jednostki organów bezpieczeństwa, w tym SB, MO i Nadwiślańską Brygadę MSW im. Czwartaków AL, które sporządzały swoje osobne plany zabezpieczeń najważniejszych obiektów i tras przejazdu (np. plan KG MO zabezpieczenia wizyty pary cesarskiej w 1966 r. nosił krypt. „Odra”). Uzupełnieniem tych dokumentów są graficzne przedstawienia: ochronianych obiektów, jego budynków, otoczenia, plany sytuacyjne, pomieszczeń czy widowni. Osobną grupę akt stanowi korespondencja. Są to przede wszystkim pisma do terenowych jednostek aparatu bezpieczeństwa i miejsc, które goście mieli zwiedzać. Niezwykle interesujące są dokumenty analityczne omawiające politykę wewnętrzną i zagraniczną Iranu. Na przykład w informacji z września 1966 r., przygotowanej przed wizytą pary cesarskiej, skomentowano jego trudności gospodarcze, m.in. związane z reformą rolną<sup>85</sup>. Wskazano na działalność opozycji i kierunki największych zagrożeń dla rządów M. Rezy Pahlawiego, do których zaliczono partię Tudeh<sup>86</sup> i Front Narodowy premiera Mosaddegha<sup>87</sup>. Przybliżono także

<sup>85</sup> W 1963 r. szach zainicjował program tzw. białej rewolucji, który początkowo (potem rozrósł się on do kilkunastu punktów) obejmował m.in. nacjonalizację lasów, sprzedaż państwowych spółek prywatnym przedsiębiorcom, podział części zysków z robotnikami, prawo do głosowania dla kobiet, stworzenie korpusu oświatowego w celu alfabetyzacji wsi. Najważniejsza jednak była reforma rolna. Ograniczono w niej możliwość posiadania gruntów wyłącznie do przylegających do jednej wioski. Nadwyżki miały być odkupywane od wielkich posiadaczy i sprzedawane bezrolnym chłopom. Zdawano sobie sprawę, że chłopie nie mają ani doświadczenia w samodzielnej uprawie, ani kapitału niezbędnego do prowadzenia gospodarstwa, zezwolono im więc na łączenie się w spółdzielnie rolnicze. Celami reformy rolnej były modernizacja wsi, uwolnienie siły roboczej niezbędnej do zmian kraju i zmniejszenie wpływów wielkich posiadaczy ziemskich. Reform nie udało się całkowicie zrealizować, a ich skutki w dłuższym okresie okazały się niekorzystne dla państwa. Po pierwsze, udział produkcji rolnej w PKB spadł z 27,9 proc. w 1962 r. do 9,3 proc. w 1977 r. Po drugie, mieszkańcy wsi, którym nie udało się uzyskać nadziałów ziemi, zostali zredukowani do roli robotników wiejskich lub przenieśli się do miast, gdzie często zasiedlali miejskie slumsy. Warto wspomnieć, że liczba mieszkańców Teheranu zwiększyła się z 1,5 mln w 1953 r. do ponad 5,5 mln w 1979 r. Po trzecie, spowodowała opór duchowieństwa, na czele którego stanął Ruhollah Chomeini. Objęła bowiem także ziemie będące we władaniu fundacji religijnych. Dodatkowym zagrożeniem były zmiany w obyczajowości, oświacie i orzecznictwie prawniczym, czyli w obszarach dotychczas zdominowanych przez duchownych. T. Coville, *Najnowsza historia Iranu. Republika Islamska*, Warszawa 2009, s. 30–31; J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu XX wieku*, Wrocław 2010, s. 306–311; N. Obara, *Krótką historią politycznej ekonomii Iranu w XX wieku*, „Studia Orientalistyczne” 2014, nr 1, s. 125–129.

<sup>86</sup> Ludowa Partia Iranu (Tude, Tudeh) została założona w 1941 r. przez dawnych działaczy komunistycznych, odegrała istotną rolę w czasie nacjonalizacji ropy naftowej. Po zamachu stanu w 1953 r. członków partii represjonowano, a jej przywódcy uciekli do krajów komunistycznych. Udzielali poparcia ajatollahowi Chomeiniemu, a po obaleniu szacha w 1979 r. przywódcy partii powrócili do Iranu i zostały odbudowane jej struktury. W 1983 r. działacze Tudeh i członkowie jej KC zostali aresztowani i poddani torturom. W 1988 r. wielu z nich zamordowano. H. Asadi, *Listy do mojego oprawcy. Miłość, rewolucja i irańskie więzienia*, Wołowiec 2013, s. 13, 323. O wspieraniu rewolucji przez Tudeh mówi m.in. szzyfrogram pracownika polskiego wywiadu z Indii: „Kierownictwo komunistycznej partii Iranu – Tudeh wezwało komunistów irańskich studiujących w Indiach, by wracali niezwłocznie do kraju w celu

politykę zagraniczną, w tym m.in. przyczyny dziewiętnastodniowej podróży pary cesarskiej po Europie Środkowo-Wschodniej: „Ciężka sytuacja gospodarcza kraju, niezadowolone części irańskiej opinii społecznej z jednostronnej orientacji Iranu na Zachód, odmowa państw zachodnich udzielenia Iranowi istotnej pomocy finansowej zmusiły irańskie koła rządzące do prowadzenia bardziej elastycznej polityki wobec krajów socjalistycznych. W irańskich kołach politycznych stwierdza się, że idąc na normalizację stosunków i rozszerzenie współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi, szach dąży jednocześnie do nawiązania korzystnych kontaktów gospodarczych z krajami socjalistycznymi i wywarcia nacisku na państwa zachodnie, przede wszystkim USA, aby w większym stopniu liczyły się z interesami Iranu i przyspieszyły sprawę udzielenia mu dodatkowej pomocy gospodarczej i wojskowej”<sup>88</sup>. Na końcu jednostki zamieszczono listy funkcjonariuszy przedstawionych do odznaczeń i nagród pieniężnych, a także sprawozdania z przebiegu operacji. Dopelnieniem ww. materiałów archiwalnych jest teczka zawierająca jedenaście fotografii z pobytu pary cesarskiej w Polsce w 1966 r.<sup>89</sup>

Podobne dokumenty wytwarzano podczas operacji ochronnych prowadzonych w Iranie, aczkolwiek strona polska w wielu kwestiach musiała się zdać na miejscowe służby. Współpraca ta nie zawsze jednak układała się idealnie. Na przykład naczelnik Wydziału I BOR płk W. Godziszewski w raporcie z zadań wykonywanych przed wizytą premiera Jaroszewicza podał, że „do zabezpieczenia tras przejazdowych [Irańczycy] nie przywiązują wagi i wydaje się, że jest to słaba strona ich działań, biorąc pod uwagę braki w zabezpieczaniu punktów newralgicznych. [...] Drugim zauważonym słabym punktem tamtejszej służby ochronnej to prymitywny sposób przedsięwzięć profilaktycznych i kontrolnych”<sup>90</sup>. Przed wizytą w Iranie dużo bardziej skupiano się na zagrożeniu zamachami terrorystycznymi. Przed wspomnianą już wizytą premiera Jaroszewicza zastępca szefa Biura Ochrony Rządu K. Piątkowski wysłał do dyrektorów departamentów I, II, III, IV, Techniki, Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, Biura „W” MSW prośbę o informację na temat ewentualnych zagrożeń bezpieczeństwa polskiej delegacji. W odpowiedzi dyrektor BPiDO przesłał dwa wykazy: z nazwiskami cudzoziemców należących do organizacji terrorystycznych i studentów z krajów arabskich wydalonych w 1974 r. oraz z nazwiskami cudzoziemców, którym RFN zastrzegła wjazd na swoje terytorium. Przykładano również wagę do zagrożeń wynikających z klimatu i warunków sanitarnych.

pokierowania walką narodu irańskiego zmierzającego do obalenia szacha i ustanowienia władzy ludowej w Iranie na wzór Afganistanu”. Zob. AIPN, 02011/577, Szyfrogram nr 4338, 17 VIII 1978 r., k. 90.

<sup>87</sup> Mohammad Mosaddegh (1881–1967), polityk. Gubernator prowincji Azerbejdżan Irański (1922–1923), minister finansów i spraw zagranicznych, po koronacji Rezy Chana na szacha Iranu (1926) wycofał się z polityki, przywódca Frontu Narodowego (1949–1967), premier Iranu (1951–1953), inicjator programu nacjonalizacji złóż ropy naftowej znajdujących się wówczas w posiadaniu Anglo-Iranian Oil Company (1951) i ograniczenia władzy szacha, obalony w wyniku zamachu stanu zorganizowanego przez USA i Wielką Brytanię (1953), do końca życia przebywał w areszcie domowym. R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 246.

<sup>88</sup> AIPN, 0788/9, Sytuacja wewnętrzna i polityka zagraniczna rządu irańskiego, 2 IX 1966 r., k. 365–370. Rząd Iranu był np. niezadowolony z niedostatecznej pomocy Stanów Zjednoczonych w zapewnianiu bezpieczeństwa w rejonach naftowych czy ze zbyt wysokich cen sprzętu wojskowego dostarczanego Teheranowi. Zob. H. Nahavandi, *Upadek i śmierć szacha Iranu*, Warszawa 2008, s. 38.

<sup>89</sup> AIPN, 024/126.

<sup>90</sup> AIPN, 827/25, Raport dotyczący realizacji zadań na terenie Iranu w okresie 22 X – 15 XI 1974 r., 18 XI 1974 r., k. 117–118.

Na przykład przed wizytą E. Gierka przygotowano Informację na temat sytuacji sanitarnej oraz niektórych zagadnień z medycyny zapobiegawczej w rejonie Indii i Iranu<sup>91</sup>. W jednostkach archiwalnych zgromadzono również zagraniczne materiały prasowe, np. „Newsweeka” z 14 października 1974 r.<sup>92</sup> i wydanie międzynarodowe „Kayhanu” z 21 października 1974 r.<sup>93</sup>, czy broszury związane z miejscami, które polska delegacja planowała odwiedzić, np. plan Isfahanu i folder dotyczący rafinerii w Shirazie.

Nie udało się odnaleźć materiałów z zabezpieczenia pobytu ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego w lutym 1987 r. W zasobie IPN znajduje się natomiast notatka informacyjna, do której dołączono niepełną kopię sprawozdania ministra z wizyty w Iranie<sup>94</sup>. W Instytucie przechowywana jest także informacja MSZ z listopada 1988 r. na temat polsko-irańskich konsultacji politycznych i gospodarczych na szczęblu wice-ministrów<sup>95</sup>.

W latach siedemdziesiątych, jak już wspomniano, kontakty przeniosły się również na poziom parlamentarny. W IPN znajdują się zatem materiały z zabezpieczenia pobytu delegacji parlamentu Iranu w dniach 14–19 maja 1978 r. W jednostce zgromadzono typowe dokumenty dotyczące tej materii: plan przedsięwzięć ochronnych, program wizyty czy noty biograficzne członków irańskiej delegacji<sup>96</sup>.

Tematykę stosunków polsko-irańskich porusza również notatka opracowana przez Departament II MSW w 1985 r. Dotyczyła ona opinii dyplomatów Iranu akredytowanych w Polsce na temat możliwości zintensyfikowania kontaktów obu państw<sup>97</sup>. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych stosunki z Teheranem uległy ochłodzeniu. Wpływ na to, oprócz skomplikowanej sytuacji wewnętrznej obu krajów, miała m.in. inwazja ZSRS na Afganistan. Iran wspierał wówczas niektóre organizacje muzułmańskie i przyjmował afgańskich uchodźców<sup>98</sup>.

<sup>91</sup> AIPN, 0827/86, Informacja na temat sytuacji sanitarnej oraz niektórych zagadnień z medycyny zapobiegawczej w rejonie Indii i Iranu, 1976 r., k. 129–132.

<sup>92</sup> AIPN, 0827/25. Na okładce tego numeru jest szach Mohammad Reza Pahlavi i tytuł *Iran's Push for Power*, a w środku strony 27–33 poświęcono szachowi i jego polityce.

<sup>93</sup> Założony w 1942 r. „Kayhan” był jedną z największych gazet w Iranie. Przed 1979 r. wychodził w nakładzie miliona egzemplarzy. Miał dwa wydania: irańskie i angielskie. Po rewolucji w 1979 r. tytuł przejęły nowe władze. Ukazuje się do dzisiaj w siedemdziesięciotyśmym nakładzie. H. Asadi, *op. cit.*, s. 20. Zob. hasło „Kayhan” w Encyklopedia Iranica: <http://www.iranicaonline.org/articles/kayhan-news-paper> (dostęp 11 I 2016 r.).

<sup>94</sup> AIPN, 0449/1, t. 3, Notatka informacyjna z oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych PRL w Irańskiej Republice Islamskiej (2–5 II 1987 r.) opracowana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 8 II 1987 r., k. 19–22.

<sup>95</sup> AIPN, 1594/551, Notatka informacyjna o konsultacjach polsko-irańskich na szczęblu wice-ministrów spraw zagranicznych (Teheran, 22–24 XI 1988 r.), 29 XI 1988 r., k. 28–33.

<sup>96</sup> Według akt IPN do Polski przyjechali: Jafar Sharif Emami, Farajollah Ressie, Jaleddin Shadman, Hossein Ali Esfandiari, Manuchehr Pezeshki, Ali Asghar Mazhari, Ali Ahmad Lhorshid. Zob. AIPN, 0827/193.

<sup>97</sup> AIPN, 0731/11, Informacja dotycząca opinii dyplomatów na temat możliwości rozwoju stosunków polsko-irańskich, 17 IX 1985 r., k. 68–69.

<sup>98</sup> P. Balczyński, *Historia stosunków polsko-irańskich* [w:] *Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław 2010, s. 934. Zob. np. także AIPN, 0449/16, t. 21, O podgotowie afgańskich kontrrewolucjonierów w Pakistanie i Iranie, 1981 r., k. 12–15; *ibidem*, t. 9, Rozwinięcie irańskich wniesniopolitycznych koncepcyj i jego wlijanije na odnoszenija s Afganistanom, 1988 r., k. 146–147. Krótka notatka na temat szkolenia w Iranie rebeliantów afgańskich zob. AIPN, 02011/785. Z kolei dokumenty zawierające

Akta dotyczące inwigilacji Irańczyków w Polsce oraz zabezpieczenia delegacji międzynarodowych można uznać, mimo że nie są kompletne, za stosunkowo jednorodne. Poruszane w nich kwestie koncentrują się wokół zbliżonych zagadnień, podobne też stosowano metody uzyskiwania informacji.

### III. SYTUACJA W IRANIE

W zasobie IPN znajdują się także materiały, które dotyczą wydarzeń toczących się w Iranie. W związku z tym, że były one niezwykle dynamiczne, a przede wszystkim istotne dla równowagi w tym rejonie świata przykładano do nich duże znaczenie. Różnorodność oraz waga zmian w Iranie od drugiej połowy lat siedemdziesiątych sprawiły, że polski wywiad z uwagą przyglądał się temu bliskowschodniemu krajowi. Nie sposób jest wszystkich zagadnień ująć w artykule, dlatego wyszczególniono te, które najczęściej pojawiają się w materiałach organów bezpieczeństwa.

#### Ambasada PRL w Teheranie

Jednym z zadań polskich służb, znajdujących się na styku działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych, była ochrona polskich placówek dyplomatycznych za granicą. Warto tutaj wspomnieć, że na każde przedstawicielstwo dyplomatyczne PRL zakładano sprawę obiektową, w ramach której gromadzono materiały o działalności placówki, wszelkich nieprawidłowościach czy nagannym zachowaniu jej pracowników. Sprawa założona 26 maja 1962 r. na ambasadę w Teheranie nosiła krypt. „Kameleon”, zakończono ją 29 VI 1969 r. Niestety nie udało się odnaleźć jej dokumentacji<sup>99</sup>. Materiały na temat ochrony operacyjnej Ambasady PRL w Teheranie są niezwykle skromne. Typową praktyką było ocenianie przez Departament I MSW osób udających się do pracy na eksponowane stanowisko za granicą, które wiązało się z dostępem do dokumentacji stanowiącej tajemnicę państwową. Prośbę w tej sprawie do Departamentu I kierowała instytucja wysyłająca pracownika za granicę, np. Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w 1976 r. zwróciło się z prośbą o sprawdzenie Ksawerego Koconia przed wysłaniem go do pracy w Przedstawicielstwie Polskich Linii Oceanicznych w Ghanie na stanowisko attaché ds. żeglugi<sup>100</sup>. W aktach tego typu znajdują się dokumenty administracyjne: kwestionariusze osobowe, życiorysy, opinia pracodawcy, zapytania o karalność, a także rezultaty sprawdzeń w innych urzędach centralnych (np. z Ministerstwa Obrony Narodowej) czy jednostkach „bezpieki” odpowiednich ze względu na miejsce pracy. Czasem znajdują się w nich notatki, w których SB charakteryzowała wcześniejsze wykorzystanie operacyjne kandydatów na wyjazd. W IPN takie materiały znaleziono

stanowisko Iranu na sytuację wewnętrzną w Afganistanie w 1978 i 1979 r. znajdują się w AIPN, 02011/786. Zob. np. AIPN, 02011/786, Notatka dotycząca reperkusji przewrotu w Afganistanie, czerwiec 1978 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 1770, 29 III 1979 r., b.p.

<sup>99</sup> W. Bagiński, „Departament I. Organizacja i metody pracy wywiadu cywilnego PRL w latach 1955–1990”, Warszawa 2017 (w druku).

<sup>100</sup> AIPN, 01918/774, mf, Prośba Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej o opiniowanie Ksawerego Koconia, 2 XII 1976 r., b.p.

na wielu przedstawicieli dyplomatycznych w Teheranie<sup>101</sup>, jednakże nie były one zbierane przed wyjazdem na placówkę w Iranie<sup>102</sup>. Wyjątkiem tutaj jest jednostka archiwalna założona w związku ze skierowaniem Tadeusza Kohorewicz do pracy w Ambasadzie PRL w Damaszku w 1968 r. i późniejszym jego wyjazdem na stanowisko ambasadora PRL w Teheranie. Prośbę w 1984 r. przesłał do Departamentu I MSW dyrektor Departamentu Kadry i Szkolenia Stanisław Matosek<sup>103</sup>.

Ochrona kontrwywiadowcza polskiej ambasady była jednym z zadań służb. Z tego względu np. w 1988 r. sporządzono notatkę dotyczącą stanu kontrwywiadowczego zabezpieczenia placówki dyplomatycznej. Podano w niej skład polskiego personelu (wraz z przedstawicielami handlowymi) i ich krótką charakterystykę. Wskazano również na kluczowe problemy związane z właściwą ochroną budynków zamieszkałych przez Polaków<sup>104</sup>. Realizację tych przedsięwzięć operacyjnych można odnaleźć w notatkach sporządzonych przez funkcjonariusza lub współpracownika „bezpieki” o ps. „Rais”. We wstępnej ocenie sytuacji kontrwywiadowczej w rejonie ambasady z 1984 r. omówił on warunki terenowe i lokalowe, z których możliwa jest obserwacja budynku przedstawicielstwa. Następnie przybliżył ruch miejski i komunikację autobusową w Teheranie oraz port lotniczy Mehrabad, położony na zachód od centrum stolicy kraju. W teczce odnaleźć również można informacje dotyczące perspektyw nawiązywania kontaktów z Irańczykami z pozycji pracownika ambasady oraz notatkę na temat prasy w języku angielskim dostępnej w placówce<sup>105</sup>.

Coraz bardziej skomplikowana sytuacja wewnętrzna Teheranu, groźba interwencji Stanów Zjednoczonych i wojna z Irakiem odbiły się na rutynowym funkcjonowaniu ambasady. Wszystkie te czynniki spowodowały konieczność ewakuacji części obywateli

<sup>101</sup> W latach 1945–1989 najwyższymi przedstawicielami Polski w Iranie byli: Eugeniusz Milnikiel (chargé d'affaires a.i. 1945–1948), Kazimierz Śmiganowski (chargé d'affaires a.i. 1948–1956), Ksawery Kocoń (chargé d'affaires a.i. IX–XII 1956), Kazimierz Sidor (poseł 1956–1960), Władysław Góralski (poseł 1960–1962, ambasador 1962–1964), Stanisław Kiryluk (ambasador 1964–1967), Bronisław Musielak (ambasador 1967–1973), Bogusław Paszek (ambasador 1973–1976), Henryk Łaszcz (ambasador 1976–1979), Józef Filipowicz (ambasador 1979–1983), Jan Słowikowski (ambasador 1983–1984), Bogusław Bukowski (chargé d'affaires 1984–1985), Tadeusz Kohorewicz (ambasador 1985–1988), Stefan Szymczykiewicz (ambasador 1988–1994). *Stosunki dyplomatyczne Polski 1918–2009. Informator*, t. IV: *Afryka i Bliski Wschód*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2010, s. 104–105.

<sup>102</sup> Na przykład odnaleziono materiały dotyczące: Ksawerego Koconia – w związku z wyjazdem do Ghany i na przedstawicielstwo Polskich Linii Oceanicznych w Pakistanie w 1970 r. (AIPN, 01918/774; AIPN, 0586/3084); Bronisława Musielaka – w związku z wyjazdem do Nigerii w 1963 r. (AIPN, 0586/2670 oraz jedna karta z życiorysem w AIPN, 01943/1217); Józefa Filipowicza – w związku z pracą na placówce PLL „Lot” w Moskwie w 1988 r. (AIPN, 01871/137); Władysława Góralskiego – w związku z wyjazdem do USA na stypendium Departamentu Stanu w 1973 r. (AIPN, 01897/545); Bronisława Paska – w związku z wyjazdem na placówkę handlową w ZSRS w 1962 r. (AIPN, 0586/1883).

<sup>103</sup> AIPN, 01918/790.

<sup>104</sup> AIPN, 003171/251, Notatka dotycząca stanu kontrwywiadowczego zabezpieczenia placówki w Teheranie, 30 VI 1988 r., k. 162–168.

<sup>105</sup> AIPN, 2602/17384, Wstępna ocena sytuacji kontrwywiadowczej w rejonie ambasady, 25 V 1984 r., k. 38–39; *ibidem*, Ruch miejski w Teheranie, 31 V 1984 r., k. 46–48; *ibidem*, Autobusowa komunikacja miejska w Teheranie, 25 V 1984 r., k. 42–43; *ibidem*, Międzynarodowy dworzec lotniczy Mehrabad w Teheranie, 27 V 1984 r., k. 44–45; *ibidem*, Możliwości nawiązywania kontaktów z Irańczykami z pozycji pracownika ambasady, 15 VIII 1984 r., k. 49–50; *ibidem*, Prasa i periodyki w języku angielskim dostępne w ambasadzie, 26 V 1984 r., k. 40–41.

polskich przebywających w Iranie i Iraku. Na przykład pod koniec stycznia 1979 r. do kraju wróciło 210 specjalistów pracujących przy budowie lub obsłudze różnych obiektów gospodarczych w Iranie<sup>106</sup>. Warunki działań placówek dyplomatycznych na początku stycznia przybliżył Warszawie ambasador w Teheranie: „Ambasady pozbawione są dostaw olejów opałowych, benzyny, gazu, energia elektryczna jest wyłączana codziennie na kilka godzin. TV i radio ogłosiły komunikat władz o perturbacjach w transporcie wewnętrznym i dostawach mąki i innych produktów. [...] Proszę o odwrotne upoważnienie do wydania [polecenia] służbowego w sprawie wyjazdu rodzin z dziećmi specjalistów i pracowników [placówek]. Pierwszą ewakuację, ok. 100 osób, przewidujemy za kilka dni”<sup>107</sup>. Tematyce tej poświęcona jest cała jednostka archiwalna zatytułowana „Ewakuacja obywateli polskich z Iraku i Iranu w czasie działań wojennych w latach 1979–1981. Notatki służbowe”. Zawiera ona odręcznie sporządzone informacje (lub ich brudnopisy) dotyczące liczby Polaków zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach oraz ich transportu w bezpieczne miejsca<sup>108</sup>. Po raz kolejny rodziny dyplomatów zostały ewakuowane do Polski w marcu 1985 r. ze względu na zagrożenie nalotami iraackimi na Teheran. W listopadzie 1985 r. kwestię powrotu rodzin na placówkę omawiano podczas posiedzenia Egzekutywy POP przy Ambasadzie PRL w Teheranie, zwołanego przez ambasadora T. Kohorewicza. Roztrząsano, czy będzie możliwe sprawne zorganizowanie ewakuacji rodzin w wypadku ponownego wystąpienia zagrożenia wojennego. Mimo podzielonych głosów ambasador zdecydował się wysłać do Warszawy depezę, w której przychylił się do decyzji o powrocie dzieci, „zwracając się o wykupienie biletów lotniczych open”<sup>109</sup>. Streszczenie tej depezy oraz zgodę centrali na powrót członków rodzin do ambasady w Teheranie można znaleźć w IPN<sup>110</sup>.

### Działalność polskich służb wywiadowczych

Stosunkowo nieliczne dokumenty odnaleziono na temat pracy wywiadu w Iranie. W latach pięćdziesiątych w Teheranie działali pracownicy lub współpracownicy Departamentu I MSW PRL o ps. „Kazik”, „Omega” i „Zofia”. W lutym 1955 r. udało mu się pozyskać do współpracy Irańczyka (pod ps. „Kowalewski”), który do 1952 r. studiował w Polsce, po czym wrócił do Teheranu i podjął pracę w Banku Eksportowym. Jednocześnie w maju 1955 r. została na niego założona sprawa agenturalna na osobę o krypton. „Cyd”. We wrześniu 1955 r. kontakty zostały przerwane. „Kowalewski” został bowiem aresztowany przez służby irańskie w związku z jego aktywnością w partii Tudeh. Zwolniono go we wrześniu 1956 r. W zmikrofilmowanej jednostce archiwalnej zachowały się m.in.: raport dotyczący wykorzystania obywatela Iranu w charakterze informatora, raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku z lutego 1955 r., zobowiązanie tajnego współpra-

<sup>106</sup> PAP, *Polscy specjaliści wracają do kraju*, „Trybuna Ludu”, 27–28 I 1979 r.

<sup>107</sup> *Szyfrogram ambasadora w Teheranie o planach ewakuacji cudzoziemców, 1 I 1979 r.* [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne, 1979*, red. P. Długolecki, J. Kochanowski, Warszawa 2014, s. 4.

<sup>108</sup> AIPN, 1616/296, Ewakuacja obywateli polskich z Iraku i Iranu w czasie działań wojennych w latach 1979–1981. Notatki służbowe.

<sup>109</sup> AAN, LXXVI–239, Wydział Zagraniczny KC PZPR, Pismo Egzekutywy POP i Rady Pracowniczej do ambasadora PRL w Teheranie, 30 IX 1985 r., b.p.; *ibidem*, Protokół nr 27 rozszerzonego posiedzenia Egzekutywy POP przy Ambasadzie PRL w Teheranie, 11 XI 1985 r., b.p.

<sup>110</sup> AIPN, 1594/551, Szyfrogram nr 2459/IV, 12 XI 1985 r., k. 26–27.

cownika czy plan wykorzystania „Kowalewskiego”. Z tego ostatniego dokumentu dowiadujemy się, że jego pozyskania dokonano, „aby przerzucić go do jednego z głównych państw imperialistycznych i wykorzystać go do naszej pracy. W celu realizacji powyższego pracownik, który nawiąże kontakt z «Kowalewskim», po wyjaśnieniu brakujących danych o osobie «K», sprawdzeniu i maksymalnym wykorzystaniu w kierunku rozszerzenia, omówi z nim, gdzie on sam uważa, że mógłby się jak najszybciej i bezpiecznie zaaklimatyzować. W wypadku, gdyby «Kowalewski» nie wysunął żadnej propozycji lub też stawiał opory na wyjazd, zadaniem naszym będzie przekonać go i zaproponować mu Francję lub Szwajcarię [znał biegle j. francuski – W.K.] jako kraj jego pracy”<sup>111</sup>.

Przez całe lata siedemdziesiąte źródłem informacji dla wywiadu był wydawca miesięcznika prawniczo-ekonomicznego w Teheranie, któremu nadano ps. „OM”, „Oman”. Początkowo kontakt z nim utrzymywali pracownicy wywiadu: pod ps. „Cenzor”, w latach 1972–1974 Jan Wawrowski ps. „Kurd”, a po jego wyjeździe do kraju – Adam Straś ps. „Tahir”. Następnie przekazano go na kontakt KO ps. „Nałęczowski”, który ulokowany był w BRH w Teheranie. „Oman” przekazywał informacje dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej. W 1974 r. – jak podano – miał on perspektywy objęcia stanowiska wiceministra w administracji irańskiej, co znacznie podniosłoby wartość przekazywanych informacji. Zagrożenia, jakie dostrzegał polski wywiad, wynikające z kontaktów z „Omanem” dotyczyły jego niejasnych stosunków zarówno z wywiadem brytyjskim, jak i Savakiem. W listopadzie 1979 r. „Omanowi”, w związku z możliwością aresztowania przez nowe władze, udało się wyjechać do Stanów Zjednoczonych<sup>112</sup>.

W czerwcu 1969 r. założono w Teheranie rezydenturę wywiadu cywilnego, której nadano krypt. „Persepolis”. 2 X 1973 r. formalnie przerejestrowano ją na punkt operacyjny (w dokumentacji tą nazwą posługiwano się już wcześniej). Jego działalność zawieszono w latach 1982–1988, po czym wznowiono ją w związku z wyjazdem Stefana Szymczykiewicza na stanowisko ambasadora. Witoldowi Bagińskiemu udało się ustalić obsadę personalną tej placówki wywiadowczej<sup>113</sup>. Pierwszym jej kierownikiem był Jan Wawrowski ps. „Kurd”, który w latach 1970–1974 jako II sekretarz ambasady prowadził pracę w terenie<sup>114</sup>. Kolejnymi byli: Adam Straś ps. „Tahir” (na stanowisku I sekretarza) w latach 1974–1978<sup>115</sup>, Janusz Mazurek ps. „Farad” (I sekretarz ambasady) w latach 1978–1982<sup>116</sup>, Stefan Szymczykiewicz ps. „Brun” (ambasador)<sup>117</sup> – od 1988 r. i Jerzy Hofman ps. „Cedar” (II sekretarz ambasady) również od 1988 r.<sup>118</sup> Ambasadorem PRL w Teheranie w latach 1983–1984 był, jak już wspomniano, Jan Słowikowski, który w okresie 1974–1982, a więc bezpośrednio przed wyjazdem na placówkę zagraniczną, pełnił funkcję zastępcy szefa Służby Wywiadu i Kontrwywiadu MSW<sup>119</sup>. Z akt pracow-

<sup>111</sup> Materiały dotyczące „Kowalewskiego” zob. AIPN, 003195/113.

<sup>112</sup> Zob. AIPN, 003195/610.

<sup>113</sup> Zob. W. Bagiński, *op. cit.*

<sup>114</sup> AIPN, 0604/870.

<sup>115</sup> AIPN, 003175/736.

<sup>116</sup> AIPN, 003175/399.

<sup>117</sup> AIPN, 3246/249.

<sup>118</sup> AIPN, 3246/247.

<sup>119</sup> AIPN, 003175/22. W IPN można także odnaleźć jego teczkę personalną żołnierza – AIPN, 2174/6352. Zob. też W. Bagiński, P. Gontarczyk, *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, Warszawa 2013, *passim*.



ników wywiadu można ustalić niektóre działania polskich służb w Iranie. Na przykład w materiałach „Bruna” znajduje się Plan pracy p[unktu] o[peracyjnego] krypt. „Persepolis” w Teheranie na okres 1988–1989, w którym zawarto jego główne zadania: „Rozpoznanie możliwości działań wywiadowczych w Iranie, zakresu i form pracy operacyjnej i bezagenturalnej, ustalenie obiektów i źródeł naszego zainteresowania, określenie możliwości działań informacyjnych”, a także kierunki zainteresowań informacyjnych. Zaliczano do nich: „podstawowe [...] elementy sytuacji wewnętrznej Iranu i polityki zagranicznej, zwłaszcza stosunków z USA, Europą Zachodnią, Japonią, sytuacja na froncie z Irakiem i stosunki z Afganistanem oraz krajami arabskimi, całokształt stosunków Iranu z Polską; dialog polityczny, wymiana handlowa, współpraca gospodarcza, dostawy «S», umowy dwustronne, możliwości kredytowe (również nielegalne), kontakty osobowe; poziom techniczny przemysłu irańskiego, import wiedzy technicznej, przemysł zbrojeniowy i petrochemiczny, eksploatacja złóż ropy naftowej, elektromechanika i komputeryzacja, eksport-import Iranu (działalność różnych firm, głównie amerykańskich, RFN, izraelskich), stan badań naukowych; działalność służb specjalnych Iranu; SAVAMA, SAMADŻA – II (kontrwywiad wojskowy), oddziały specjalne [Korpusu Strażników Rewolucji (tzw. pazdaran), Główny Zarząd Policji]”<sup>120</sup>.

Wiosną 2017 r. wśród odtajnianych materiałów zbioru zastrzeżonego znalazły się dokumenty punktu operacyjnego krypt. „Persepolis”. Zebrano je w dwóch jednostkach archiwalnych o sygn. IPN BU 003171/251 i IPN BU 003171/253. Zgromadzono w nich plany pracy i sprawozdania ich wykonania, szyfrogramy przesyłane do kraju, listy pracowników i współpracowników punktu, oceny jego działalności czy instrukcje dla poszczególnych pracowników. Uzupełnieniem tych ostatnich jest instrukcja dla „Cedara” z 1989 r., przechowywana w IPN BU 003171/179.

Odrębną dokumentacją wywiadowczą dotyczącą Teheranu są notatki i informacje przesyłane z terenu do centrali przez pracowników polskiego wywiadu cywilnego. Poruszały one sprawy wewnętrzne Iranu, tarcia w partii rządzącej, kwestie gospodarcze i nastroje społeczne. W zasobie IPN znalazły się wiadomości np. od „Farada” (Janusz Mazurek), „Bruna” (Stefan Szymczykiewicz) czy „Cedara” (Jerzy Hofman), działających w Iranie w latach osiemdziesiątych. Uzupełnieniem są szyfrogramy z innych placówek wywiadowczych, ale dotyczących Iranu<sup>121</sup>.

Truizmem jest stwierdzenie, że przed podjęciem działań wywiadowczych w terenie niezbędne jest poczynienie odpowiednich przygotowań, m.in. rozpoznanie miejsca prowadzenia działań. Taką analizą jest zachowana w Archiwum IPN Charakterystyka sytuacji ogólnoperacyjnej w Teheranie z 1973 r.<sup>122</sup> Zawarto w niej informację na temat: położenia, liczby mieszkańców, znaczenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego miasta, jego znaczenia ze względu na obronność Iranu, siedzib organizacji międzynarodowych, placówek dyplomatycznych, instytucji polityczno-kulturalnych, imprez o charakterze międzynarodowym, związków z Polską i sytuacji Polek w Teheranie, ruchu turystycznego, ważnych węzłów komunikacyjnych (lotnisko, sieć drogowa) i komunika-

<sup>120</sup> AIPN, 3246/249, Plan pracy p[unktu] o[peracyjnego] krypt. „Persepolis” w Teheranie na okres 1988–1989, 3 X 1988 r., k. 41–43.

<sup>121</sup> Zob. AIPN, 0449/5, t. 64; AIPN, 0449/16, t. 9; AIPN, 0449/16, t. 21; AIPN, 02011/577.

<sup>122</sup> AIPN, 415/27. Ta sama charakterystyka jest zawarta także w jednostkach AIPN, 02385/12; AIPN, 2603/5859; AIPN, 02011/124; AIPN, 02011/130.

cji miejskiej. W ostatnim punkcie analizy omówiono elementy szczególne, które mogą mieć wpływ na prowadzenie działań operacyjnych, w tym zamknięte dzielnice, dzielnice dla dyplomatów, tereny czy obiekty, w których pobyt jest zabroniony. Podobny cel miały informacje zgromadzone w teczce wywiadu wojskowego dotyczącej łączności operacyjnej, w której zawarto opisy sytuacji wywiadowczej na terenie Afryki, Bliskiego Wschodu, Grecji, Malty i Cypru. Dokumenty na temat Iranu odnoszą się do norm i reguł uzyskania pozwolenia na pracę czy poruszania się poza stolicą. Wśród zgromadzonych materiałów warto wymienić notatki operacyjne: w sprawie uzyskania zezwolenia na pracę (dołączono do niej wzory formularzy w języku perskim), omawiające system podatkowy dla firm i pracowników zagranicznych, przybliżające formalności paszportowo-wizowe i celne na punktach granicznych Iranu (wraz ze wzorami kart imigracyjnych) czy wskazujące na wymogi, które trzeba spełnić, by podróżować samochodem poza stolicę (wraz ze wzorem druku)<sup>123</sup>.

W latach 1982–1986 Wydział VI Departamentu I MSW prowadził na kraje rozwijające się sprawę obiektową krypt. „Rokra”<sup>124</sup>. Działania wywiadowcze zaktywizowano, aby lepiej realizować cele polityczne i ekonomiczne Polski Ludowej po decyzji PZPR o intensyfikacji współpracy z ww. krajami. Chciano także wykorzystać możliwość docierania do „obektów w KK na odcinku wywiadu naukowo-technicznego, służb specjalnych i dywersji” oraz istniejące tam sprzyjające warunki do prowadzenia działalności. Iranu nie zaliczono jednak wówczas do krajów, w których w pierwszej kolejności należy zintensyfikować pracę wywiadowczą<sup>125</sup>. W związku z tą sprawą obiektową w 1982 r. założono na Iran podteczkę rozpracowania o krypt. „Heney”, którą – podobnie jak główną sprawę „Rokra” – zakończono w 1986 r. Celem prowadzenia sprawy – jak podano w postanowieniu o jej zakończeniu – było „rozpoznanie sytuacji polityczno-gospodarczej Iranu i wynikających stąd [...] kierunków działania, uzyskiwanie informacji o obecności w Iranie interesujących nas technologii i możliwości ich zdobywania, uzyskiwanie naprowadzeń na ob. Iranu, ob. krajów kapitalistycznych, ob. PRL tam zatrudnionych, których można wykorzystać do realizacji postawionych przed wydziałem zadań”<sup>126</sup>. W tej niewielkiej jednostce archiwalnej do najciekawszych dokumentów należy zaliczyć Notatkę z koncepcji działalności wywiadowczej w Iranie oraz Plan pracy operacyjnej na 1983 r., wynikający z koncepcji działalności wywiadowczej w Iranie. Proponowano wówczas:

<sup>123</sup> AIPN, 2602/19913, Notatka służbowa w sprawie załatwiania zezwoleń na pracę dla obcokrajowców w Iranie, 24 II 1987 r., k. 283–297; *ibidem*, System podatkowy dla firmy i pracowników zagranicznych w Islamskiej Republice Iranu, 1987 r., k. 298–301; *ibidem*, Opracowanie na temat formalności paszportowo-wizowych i celnych na punktach granicznych Islamskiej Republiki Iranu, marzec 1987 r., k. 253–260; *ibidem*, Notatka służbowa na temat kontroli paszportowej przy wjeździe do Iranu, b.d., k. 403–405; *ibidem*, Notatka służbowa w sprawie dokumentu legalizacyjnego – karty pozwolenia na przejazd samochodem poza Teheran, b.d., k. 406–408.

<sup>124</sup> Na temat sprawy krypt. „Rokra” zob. P. Gasztold-Seń, *Wywiad PRL a problemy polityczno-gospodarcze Afryki Subsaharyjskiej w latach 80. XX wieku*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne” 2011, t. 2, s. 143–155.

<sup>125</sup> AIPN, 01789/388, mf, Notatka dotycząca działalności wywiadowczej w kapitalistycznych krajach rozwijających się, 24 XI 1983 r., b.p. Zaliczono do nich Indie, Brazylię, Irak, Libię, Nigerię, Syrię, Kenię, Algierię, Argentynę, Australię, Meksyk, Egipt, Kolumbię, Kuwejt. Dopiero w następnej kolejności zamierzano skupić się m.in. na Iranie.

<sup>126</sup> AIPN, 01593/999, mf, Postanowienie o zakończeniu prowadzenia sprawy i przekazaniu materiałów do archiwum, 8 IX 1986 r., b.p.

1. Prowadzenie działań rozpoznawczych wśród firm i zakładów przemysłowych oraz instytucji państwowych, które miały wpływ na decyzje gospodarcze Iranu;

2. Typowanie i opracowywanie pod kątem werbunku obywateli Iranu przebywających w Polsce;

3. Prowadzenie działań przygotowawczych do planowej i systematycznej pracy wywiadowczej, w tym opracowywanie systemu łączności i pozyskiwanie źródeł informacji;

4. Wznowienie działalności punktu wywiadowczego (zlikwidowano go w 1982 r.)<sup>127</sup>.

Sprawę zakończono z powodu niezrealizowania nałożonych zadań oraz „zmianę zainteresowań profilu Wydziału [VI Departamentu I MSW]”<sup>128</sup>.

W latach osiemdziesiątych również Oddział „P”<sup>129</sup> Zarządu II Sztabu Generalnego WP prowadził Teczke sytuacji wywiadowczej – Iran. Zawarto w niej szereg dokumentów analitycznych charakteryzujących Iran i jego stolicę. Jednostkę otwiera trzydziestopięciostronicowa charakterystyka Islamskiej Republiki Iranu i jej sił zbrojnych. Dokument ten podzielono na siedem rozdziałów: 1. Dane ogólne (położenie, obszar, ludność, bogactwa naturalne itp.), 2. Zarys historii<sup>130</sup>, 3. Ustrój i partie polityczne, 4. Sytuacja wewnętrzna (polityczna i gospodarcza), 5. Polityka zagraniczna (państwa islamskie, rozwijające się, kapitalistyczne, socjalistyczne, ruch państw niezaangażowanych, konflikt z Irakiem, stanowisko PRL w sprawie konfliktu), 6. Współpraca z Polską, 7. Siły zbrojne (władze, budżet, stan liczebny i zasady powoływania). Całość wieńczą załączniki, na które składają się m.in. mapy Iranu, schematy czy spisy najważniejszych osób w państwie, a także biografie prezydenta Alego Chameneiego i premiera Mir Hosseina Musawiego. Dopełnieniem tej analizy jest fragment sprawozdania Biura Radcy Handlowego w Teheranie za 1984 r. Do jednostki włączono materiały dotyczące sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz wymiany handlowej Iranu z zagranicą. Dużo miejsca poświęcono działalności w tym okresie polskich firm w Iranie: Polimex-Cekop, Budimex, Metal-export, Elektrim, Kolmex, Pezetel, Navimor, Befama/Wifama, Bumar, Kopex. Nieco inny charakter mają analizy sytuacji kontrwywiadowczej polskiej ambasady i kwestii transportu w Teheranie, które również – jak już wspomniano – znalazły się w tej jednostce<sup>131</sup>. Przeciwdziałanie irańskich służb pracy wywiadowczej obcych państw przybliżył w 1987 r. dyrektor Departamentu I MSW gen. Zdzisław Sarewicz, np. „irańskie organa kontrwywiadowcze szczególnie nacisk kładą na operacyjne zabezpieczenie pracowników przedstawicieli zagranicznych w Teheranie oraz przebywających w Iranie korespondentów zagranicznych pod kątem ujawniania i kontroli ich kontaktów z miejscowymi obywatelami. W celu ograniczenia działalności korespondentów zagranicznych udziela

<sup>127</sup> *Ibidem*, Notatka z koncepcji działalności wywiadowczej w Iranie, 15 I 1983 r., b.p.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu prowadzenia sprawy i przekazaniu materiałów do archiwum, 8 IX 1986 r., b.p.

<sup>129</sup> Oddział „P” (zamorski) powstał w wyniku reorganizacji Zarządu II w 1983 r. Do jego najważniejszych zadań zaliczono kierowanie rezydenturami pod przykryciem i agenturą poza Europą. Zajmował się kierunkami: afroazjatyckim, amerykańskim i australijskim oraz rezydenturami w Algierii i Maroku. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 266–269.

<sup>130</sup> O historii Iranu od XVI do początków XIX w. traktuje fragment maszynopisu (nie ma początku i końca) zawarty w AIPN, 0423/9709.

<sup>131</sup> AIPN, 2602/17384. Zob. s. 64.

się im akredytacji w Iranie jedynie na okres 3 miesięcy. Po upływie tego okresu należy uzyskać zgodę na dalszy pobyt w kraju. Dziennikarze są również okresowo wzywani do miejscowych organów specjalnych, gdzie mają obowiązek udzielania szczegółowych odpowiedzi odnośnie [do] ich kontaktów z Irańczykami oraz dyplomatami i pracownikami innych instytucji zagranicznych w Iranie<sup>132</sup>.

W Archiwum IPN znajdują się również materiały współpracowników wywiadu wojskowego działających w Iranie. Jednym z nich był Emil Dług ps. „Demir”, który w latach 1976–1980 oficjalnie pełnił funkcję attaché handlowego w Teheranie<sup>133</sup>. Współpracował on na miejscu z Janem Wojciechem Piekarskim ps. „Saim”, który w latach 1977–1981 był pracownikiem Ambasady PRL w Teheranie<sup>134</sup>. Do jego najważniejszych zadań należało: 1. Pozyskiwanie, opracowywanie i przesyłanie informacji do Warszawy (sytuacja społeczno-polityczna i ekonomiczna Iranu, plany Teheranu wobec CENTO i nowych sojuszy wojskowych w regionie, polityka Iranu wobec państw Zatoki Perskiej, udział Iranu w zwalczaniu ruchów lewicowych w regionie, współpraca wojskowa Iranu z USA, Izraelem i ewentualnie z państwami arabskimi, stan armii, przemysłu zbrojeniowego i jądrowego Iranu); 2. Poszukiwanie źródeł informacji – oficjalnych, półoficjalnych i nieoficjalnych; 3. Wyszukiwanie i podtrzymywanie znajomości istotnych z punktu widzenia działań wywiadowczych (m.in. ze Stephenem Richterem, oficjalnie pracownikiem ambasady USA); 4. Analizowanie sytuacji wywiadowczej w Teheranie (m.in. organizacji kontrwywiadu irańskiego, techniki pracy lokalnych służb specjalnych, ograniczeń obowiązujących cudzoziemców czy możliwości pracy wywiadowczej w Iranie)<sup>135</sup>. Współpracownik mimo trudnych warunków zadowalająco wywiązywał się z powierzonych zadań. Owocem jego pracy były informacje przesyłane do Warszawy. Najczęściej w jednostce nie zachowały się pełne notatki, a jedynie pisma przewodnie, w których jednak wyszczególniano, jakie materiały są kierowane do Polski, a tym samym jakie kwestie były dla wywiadu interesujące. Na przykład 21 stycznia 1976 r. „Demir” przesłał do Polski m.in. sprawozdanie ekonomiczne za 1976 r. czy notatkę na temat

<sup>132</sup> AIPN, 2602/20002, Informacja dotycząca sytuacji kontrwywiadowczej w Iranie opracowana przez gen. bryg. Z. Sarewicza, 25 VI 1987 r., k. 354–356. W jednostce tej zebrano informacje dotyczące działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej różnych państw, m.in. Stanów Zjednoczonych, Chin, Syrii, Japonii, Szwajcarii, Danii, Szwecji czy RFN.

<sup>133</sup> Innym był Leszek Madeja ps. „Webster”, pozyskany w 1987 r. w związku z jego wyjazdem na placówkę w Teheranie. Do jego zadań należało m.in.: „1. W zakresie pracy operacyjnej: nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z obywatelami kraju urzędowania oraz z cudzoziemcami, szczególnie członkami CD, w celu uzyskania od nich interesujących nas informacji oraz typowania osób, które mogą być wykorzystane do pracy w wywiadzie; wyszukiwanie i rozpracowywanie źródeł zdobywania informacji i materiałów wywiadowczych [...]; poznanie i rozpracowywanie informacji wywiadowczej kraju urzędowania, szczególnie w zakresie metod i form działalności miejscowego kontrwywiadu; 2. W zakresie pracy informacyjnej: [...] przedsięwzięcia mające na celu uzyskanie informacji i materiałów wywiadowczych [...]; miejsce, rola i znaczenie sił zbrojnych Iranu w życiu politycznym kraju; podstawowe założenia, cele i kierunki polityki zagranicznej Iranu, zwłaszcza w stosunku do USA, ZSRR, Polski i państw arabskich; sytuacja na froncie wojny iracko-irańskiej oraz w Zatoce Perskiej – perspektywy zakończenia konfliktu; zmiany zachodzące w organizacji, uzbrojeniu i wyposażeniu sił zbrojnych Iranu; budżet wojskowy i jego struktura; aktualny wykaz kierownictwa państwowego”. Współpracę zawieszono w 1989 r. Zob. AIPN, 2602/20127.

<sup>134</sup> AIPN, 2602/17354. Zob. <http://www.fronda.pl/a/piekarski-byly-ambasador-i-komentator-tvn-agent-wywiadu-prl-i-moralista,71831.html> (dostęp 3 XI 2016 r.).

<sup>135</sup> AIPN, 2602/17337, Wytyczne do pracy wywiadowczej, 1976 r., k. 4–9.

stosunków gospodarczych Iranu z RFN<sup>136</sup>. Jedyne czasami w aktach znajdują się notatki dołączone do pism. Jedną z nich jest informacja w sprawie kampanii prasowej w Iranie przeciwko „ruchom postępowym”, która była jednym z załączników pisma z 5 maja 1977 r.<sup>137</sup> Interesujące są również analizy perspektyw pracy wywiadowczej w Iranie przygotowane przez „Demira” i „Saima”. Można do nich zaliczyć notatkę dotyczącą możliwości zdobywania informacji na terenie Iranu z listopada 1977 r. czy informację na temat sytuacji wywiadowczej oraz działalności irańskiego kontrwywiadu. Scharakteryzowano w nich m.in. trudności w realizowaniu powierzonych zadań oraz szanse na efektywniejszą działalność wywiadowczą w terenie, a także przybliżono przeciwdziałanie Savaku i obowiązki czy utrudnienia dla obywateli z nim związane, np. kłopoty w uzyskaniu paszportów oraz obowiązek cudzoziemców informowania MSZ w Teheranie o podróży poza stolicę przekraczającej odległość 60 km<sup>138</sup>. Szczególnego znaczenia nabiera tutaj informacja na temat możliwości prowadzenia pracy wywiadowczej w pierwszej połowie 1979 r., czyli po wyjeździe szacha z kraju, w której pokrótce scharakteryzowano sytuację w służbach, armii i ogólnie w społeczeństwie<sup>139</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych na froncie iracko-irańskim na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 9 sierpnia 1988 r. utworzono Grupę Obserwatorów Wojskowych Organizacji Narodów Zjednoczonych w Iranie i Iraku (UNIIMOG). Celem grupy była kontrola przestrzegania zawieszenia ognia i wycofywania się oddziałów. UNIIMOG rozwiązano w 1991 r. – po wycofaniu wojsk Iraku i Iranu na ich własne terytorium<sup>140</sup>. Do udziału w grupie zaproszono przedstawicieli 24 krajów, w tym Polski<sup>141</sup>. Wysłanie polskich oficerów na Bliski Wschód było doskonałą okazją do prowadzenia tam działalności wywiadowczej, którą postanowiono wykorzystać w Zarządzie II. W j.a. o sygn. IPN BU 2602/20122 zgromadzono dokumenty dotyczące działań wywiadu wojskowego pod przykrywką UNIIMOG. Można z nich poznać skład osobowy (wraz z pseudonimami) oficerów prowadzących działania operacyjne. Pokazują również, na jakich zagadnie-

<sup>136</sup> *Ibidem*, Pismo „Demira” nr 1/77, 21 I 1977 r., k. 35.

<sup>137</sup> *Ibidem*, Pismo „Demira” nr 3/77, 5 V 1977 r., k. 38–40.

<sup>138</sup> Niektóre informacje wydają się aż nieprawdopodobne: „Zakładany jest podsłuch do telefonów w sposób niemalże jawny (co może nawet budzić śmiech). Przy zakładaniu podsłuchu w moim mieszkaniu wyłączono telefon na jedną dobę (był wtedy głuchy), ale wszyscy, którzy dzwonili pod mój numer, mogli się porozumieć z jakąś niewiastą, która uczeiwie ich informowała (tych, którzy do mnie dzwonili), iż od następnego dnia przez dwa–trzy dni będą mogli do mnie się codziennie dodzwonić, kręcąc jej numer telefonu, który zresztą ona podawała. Rzeczywiście od następnego dnia można było się pod tym numerem do mnie dodzwonić. Na trzeci dzień wyłączono mi telefon na kilka godzin, po czym już można było się dodzwonić pod moim właściwym numerem. Od tego czasu często są głuche wezwania, a kilka razy w tygodniu – kiedy córka odbierała telefon – jakiś męski głos zagadywał córkę, pytając o szczegóły, które widać było, iż mogą być znane tylko osobom, które pilnie śledzą aktywność rodziny czy też podsłuchują rozmowy córki z koleżankami. Telefony te jeszcze po wyjeździe córki do Polski miały miejsce i po dwóch czy trzech tygodniach «zawodnik», który zazwyczaj rozmawiał z córką, zapytał mnie wprost, czy wyjechała na stałe do Polski. Od tego czasu przestał dzwonić”. *Ibidem*, Notatka „Demira” na temat sytuacji wywiadowczej oraz pracy kontrwywiadu w Iranie, 30 XI 1977 r., k. 58.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Notatka „Demira” dotycząca aktualnej sytuacji wywiadowczej w Iranie, 7 VIII 1979 r., k. 122–125.

<sup>140</sup> Zob. [http://www.unic.un.org.pl/misje\\_pokojowe/uniimog.php](http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/uniimog.php) (dostęp 10 VIII 2016 r.).

<sup>141</sup> AIPN, 2602/20122, Notes for guidance to military observers United Nations Iran–Iraq Military Observer Group, sierpień 1988 r., k. 32–48. W jednostce archiwalnej zgromadzono kopie dokumentów ONZ w języku angielskim dotyczących powstania tej grupy.

niach skupiał swoją uwagę wywiad wojskowy w tym rejonie świata czy w strukturach ONZ (m.in. warunki pełnienia służby w ramach grupy, zasady zakwaterowania i wynagradzania, zakresy obowiązków na poszczególnych stanowiskach, sprawozdania z pracy w grupie obserwacyjnej). Interesujące są również wytyczne do prowadzenia działań wywiadowczych, m.in. dotyczące przesyłania informacji do Warszawy czy nawiązywania kontaktów operacyjnych, a także notatki oficerów polskiego wywiadu przekazywane do Warszawy, dokumentujące podejmowane działania operacyjne<sup>142</sup>.

### Rewolucja islamska

„Rewolucja – jak pisze Ervand Abrahamian – wybuchła nie z powodu tego czy innego popełnionego w ostatniej chwili błędu politycznego. Wybuchła jak wulkan z powodu przytłaczającej presji, która przez dekady narastała w trzewiach irańskiego społeczeństwa. Do 1977 r. szach, zraziwszy do siebie niemal każdy sektor społeczeństwa, siedział na takim właśnie wulkanie”<sup>143</sup>. Niezadowolenie Irańczyków było spowodowane wieloma powodami, zarówno kulturowymi, religijnymi, jak i gospodarczymi. Sprzeciwiali się ignorowaniu religii i tradycji, panoszeniu się zachodnich ekspertów, kultowi jednostki, wszechogarniającej korupcji, nadużyciom, brakowi wolności obywatelskich, nieograniczonej władzy Savaku, coraz większej dysproporcji ekonomicznej między obywatelami kraju. Zyski z wprowadzanych przez szacha reform zasilały konta jego zwolenników, którzy woleli transferować je za granicę niż inwestować w rodzimą gospodarkę. Rozgoryczenie przynosiło także przejadanie przez władzę dużej części dochodów ze sprzedaży ropy oraz przeznaczanie ich na zbrojenia lub nietrafione inwestycje. Dopóki zyski te były na tyle duże, że przynajmniej w części dzięki nim zaspokajano rozbudzone oczekiwania społeczeństwa, udawało się w kraju zachować spokój. Problemy pojawiły się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy dochody ze sprzedaży ropy naftowej znacznie się zmniejszyły, co doprowadziło zarówno do trudności w finansowaniu inwestycji, jak i spadku poziomu życia zwykłych obywateli<sup>144</sup>. Sygnały niezadowolenia były widoczne już w 1977 r. Szacha otwarcie zaczęły krytykować niemal wszystkie warstwy społeczne: studenci, klasa średnia, duchowieństwo, chłopci i robotnicy, przedstawiciele każdej ze stron sceny politycznej<sup>145</sup>. Pod ich wpływem szach złagodził nieco prowadzoną politykę. Na początku 1978 r. sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu. Przyczynił się do tego artykuł *Iran a czerwona i czarna kolonizacja*, zamieszczony 7 stycznia w rządowej gazecie „Ettela’at”, w którym Chomeiniego oskarżano m.in. o nieirańskie pochodzenie, współpracę z obcymi wywiadami, awanturnicze prowadzenie się w młodości (w tym picie alkoholu i homoseksualne fascynacje)<sup>146</sup>. Dzień później w mieście Qom, będącym centrum religijnym szyitów, wybuchły protesty, które krwawo stłumiono. Po 40 dniach, zgodnie z szycką tradycją upamiętnienia ofiar, w jedenastu miastach Irańczycy ponownie wyszli na ulice. W kolejnych miesiącach wrzenie w kraju narastało,

<sup>142</sup> Zob. AIPN, 2602/20122.

<sup>143</sup> E. Abrahamian, *Historia współczesnego Iranu*, Warszawa 2011, s. 204–205.

<sup>144</sup> R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 88–91.

<sup>145</sup> Rewolucję poparła m.in. Ludowa Partia Iranu (Tudeh), za co zapłaciła wysoką cenę. Zob. przypis nr 86.

<sup>146</sup> W. Giełżyński, *Rewolucja w imię Allaha*, Warszawa 1979, s. 65–66.

a wszelkie próby ułagodzenia obywateli nie przynosiły skutku. We wrześniu szach zdecydował się na wprowadzenie stanu wyjątkowego. Nie przeszkodziło to 8 września zorganizować w stolicy kolejnej demonstracji, w czasie której wojsko otworzyło ogień do protestujących osób<sup>147</sup>. W wyniku wydarzeń tzw. czarnego piątku utracono możliwość osiągnięcia porozumienia między stronami<sup>148</sup>. Coraz częściej wybuchały strajki generalne, przede wszystkim w przemyśle naftowym, które paraliżowały gospodarkę kraju. Jedenastego grudnia na ulicach Teheranu przeszło milionowy tłum domagał się powrotu Chomeiniego z Francji i objęcia przez niego przywództwa w Iranie<sup>149</sup>. Szach Mohammad Reza Pahlavi 16 stycznia 1979 r. wyjechał z Iranu do Egiptu, potem m.in. do Maroka i Meksyku, by w październiku tego roku przybyć do Stanów Zjednoczonych, pozostawiając kraj w rękach premiera Szapura Bachtiaara<sup>150</sup>. Podejmowane przez niego próby uspokojenia sytuacji w kraju, m.in. przez rozwiązanie tajnej policji i uwolnienie więźniów politycznych, wolne wybory, wstrzymanie dostaw ropy do Izraela i RPA, anulowanie kontraktu wojskowego z USA i zgodę na powrót Ruhollaha Chomeiniego z wygnania, nie przyniosły spodziewanego efektu. Ajatollah Chomeini w glorii chwały przyjechał do Iranu 1 lutego 1979 r. i powołał rząd rewolucyjny, na czele którego stanął Mehdi Bazargan<sup>151</sup>. Dotychczasowy premier S. Bachtiar po utracie poparcia armii podał się do dymisji, co oznaczało przejście rządów przez ajatollaha<sup>152</sup>.

Dynamicznie zmieniającą się sytuację w Iranie, postępujący zamęt, liczne protesty i strajki z uwagą obserwowano w Polsce. Dzięki informacjom wywiadu cywilnego i wojskowego bacznie śledzono pogarszającą się pozycję szacha i rosnącego w siłę ajatollaha Chomeiniego. Zmiana władzy w Teheranie była przedmiotem wielu analiz, notatek, informacji i szyfrogramów w językach polskim i rosyjskim – wytworzonych lub otrzymana-

<sup>147</sup> Wojciech Giełżyński wydarzenia te opisuje w następujący sposób: „Ludzie rozbiegają się na wszystkie strony, ale nie szukają schronienia. Krew musi być pomszczona [...]. Naród jeszcze nie może uwierzyć, że muzułmanie mieliby strzelać do muzułmanów. W plebejskich dzielnicach wybucha nieokiełznana rebelia. Palić! Palić! Ulicami snują się gęste dymy, rozświetlane blaskiem płomieni. [...] Gryzący swąd unosi się z palonych na jezdniach opon; ma on neutralizować działanie gazów łzawiących. Odgłosy chaotycznej strzelaniny dochodzą ze wszystkich stron, pół miasta jest polem bitewnym”. *Ibidem*, s. 90–91. Zginęło wówczas co najmniej kilkadziesiąt osób.

<sup>148</sup> Wskazywał na to także gen. J. Słowikowski: „Próby nawiązania dialogu szacha z Chomeinim zostały zdecydowanie zarucone, a część mediatorów stała się podejrzana o dywersję polityczną i usunięta ze stanowisk”. AIPN, 02011/577, Notatka gen. J. Słowikowskiego dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 10 XI 1978 r., k. 157.

<sup>149</sup> K.M. Andrusiewicz, *Rewolucja islamska w Iranie. Przyczyny – przebieg – konsekwencje*, „Konteksty Społeczne” 2013, t. 1, s. 30–31.

<sup>150</sup> Szapur Bachtiar (1914–1991), polityk, dr. Absolwent nauk politycznych na Sorbonie, działacz Frontu Narodowego, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy w rządzie Mosaddegha, po jego obaleniu krótko więziony, premier Iranu (28 XIII 1978 – 1 II 1979), zlikwidował Savak, zwolnił więźniów politycznych i zniósł cenzurę, po rewolucji islamskiej zbiegł do Francji, gdzie stanął na czele Narodowego Ruchu na Rzecz Oporu w Iranie, zamordowany przez irańskich agentów (1991). H. Asadi, *op. cit.*, s. 101; T. Coville, *op. cit.*, s. 38, 180, 196, 197.

<sup>151</sup> Mehdi Bazargan (1907–1995), polityk. Absolwent École Centrale des Arts et Manufactures we Francji, wiceminister w rządzie Mosaddegha, twórca Ruchu Wyzwolenia Iranu (1961), premier za rządów Chomeiniego, zrezygnował z teki premiera na znak protestu przeciwko zajęciu ambasady USA przez studentów. E. Abrahamian, *op. cit.*, s. 18.

<sup>152</sup> S. Mazurek, *Geneza fundamentalizmu islamskiego*, „Eryda” 2015, nr 1, s. 121–122; R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 100–102.

nych przez wywiad cywilny PRL – które obecnie można odnaleźć w jednostce archiwalnej IPN BU 02011/577, liczącej około 2000 kart<sup>153</sup>. Zebrane w niej materiały ukazują cały proces, który doprowadził do obalenia rządów szacha. Pierwszy dokument pochodzi z 17 września 1977 r. i dotyczy zmiany rządu w Iranie. Warto tutaj zaznaczyć, że zastąpienie długoletniego premiera Howejdy Dżamszidem Amuzegarem w sierpniu 1977 r. było jedną z pierwszych prób rozładowania zarysowującego się konfliktu<sup>154</sup>. Jak zatem widać, na podstawie tej dokumentacji można z łatwością odtworzyć przyczyny i przebieg wydarzeń. Obrazuje ona także, co tak naprawdę wiedział polski wywiad na temat zmian w Iranie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, a okazuje się, że był dobrze zorientowany w rozwoju sytuacji. Niezwykle ciekawe są również analizy nastrojów społecznych, które niekiedy pobieżnie omawiane są w literaturze. Wartościowa jest tutaj np. notatka z końca 1977 r., która powstała w wyniku kompilacji rozmów prowadzonych przez KO i KI z ludźmi z kręgów politycznych i gospodarczych Iranu. Wskazywano w niej na nastrój niepewności jutra i brak wiary w możliwość kontynuowania rządów przez rodzinę szacha po jego ewentualnej śmierci. Podawano przy tym przykłady korupcji i nepotyzmu na szczeblach władzy. Akcentowano coraz większe rozwarstwianie się społeczeństwa irańskiego i pogarszającą się stopę życiową większości obywateli. Jednakże polski wywiad nie przewidywał wówczas jeszcze możliwości odejścia rodziny Pahlavich od władzy: „W sumie cały system monarchii, aczkolwiek zmurszały w wielu miejscach, nie wykazuje na razie tendencji do samozawalenia się. Należy nawet przyjąć możliwość, że po śmierci szacha wojsko oraz policja staną za następcą tronu, którego będą bronić przed jakimikolwiek próbami zmiany systemu. Nie wiadomo jednak, na ile następca tronu będzie na tyle silny, by nie stać się figurantem przy ewent[ualnym] dyktatorze wojskowym”<sup>155</sup>. Oczywiście analiza ta powstała jeszcze przed opublikowaniem artykułu szkalującego Chomeiniego. Inny obraz sytuacji wewnętrznej Iranu kształtuje się w licznych notatkach z 1978 r. Nieustannie podkreślano w nich pogarszające się nastroje w państwie, coraz gwałtowniejsze protesty i zamieszki oraz osamotnienie szacha, a także jego rozpaczliwe próby uspokojenia sytuacji, np. rozmowy z duchownymi szyickimi, kolejne zmiany premiera<sup>156</sup>, zapowiedź wolnych wyborów i możliwości działania partii politycznych<sup>157</sup>. Niezwykle ciekawe są informacje przesyłane do Warszawy przez funkcjonariusza wywiadu w Teheranie „Farada”, który w zasadzie na bieżąco relacjonował sytuację na ulicach miasta. Szczegółowo opisywał przebieg manifestacji i starć demonstrantów z wojskiem. Interesująca jest tutaj notatka z kwietnia 1978 r. odwołująca się do wydarzeń ze stycznia i lutego tego roku, a więc do manifestacji w Qom i Tebrizie, rozpoczynających serię gwałtownych protestów przeciwko polityce szacha<sup>158</sup>. Niekiedy zagrażały one także bezpieczeństwu polskiej placówki dyplomatycznej: „Demonstranci na ulicy przed budynkiem ambasady rozpalili kilka zaporowych ognisk (skrzynie podpalane benzyną) w celu uniemożliwienia dotarcia w ten rejon pojazdom mechanicznym.

<sup>153</sup> Materiały z jednostek AIPN, 02011/577–578 powtarzają się w teczkach AIPN, 02011/827–832.

<sup>154</sup> AIPN, 02011/577, O smieniu prawnictwa w Iranie, 17 IX 1977 r., b.p.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji wewnętrznej Iranu, 7 XII 1977 r., b.p.

<sup>156</sup> Premierami w tym czasie byli kolejno: Dżafar Szarif-Emami, Gholam Reza Azhari, Szapur Bachtiar.

<sup>157</sup> Przyczyny rewolucji przybliży także notatka zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. B. Żeleńskiego. Zob. AIPN, 02011/578, Polityka zagraniczna i sytuacja wewnętrzna Iranu, 17 VIII 1978 r., b.p.

<sup>158</sup> AIPN, 02011/577, Notatka dotycząca sytuacji w Iranie, 23 IV 1978 r., b.p.



Rozbili przymocowaną do muru ambasady gablotę, w której eksponowane były zdjęcia związane z XXXV rocznicą LWP. Podpalali samochody. Trwała kilkugodzinna strzelanina (wojsko do demonstrantów), na dachach budynków po raz pierwszy pojawili się snajperzy wojskowi. W dniu dzisiejszym, tj. 5 bm. [listopada – W.K.], sytuacja znacznie się zaostrzyła. Trwają demonstracje, pali się płd. wsch. i zach. miasta. Rozszerzają się strajki, wieczorem do akcji wkroczyły czołgi. Słychać serie z karabinów maszynowych. Jest wielu zabitych i rannych”<sup>159</sup>. Następnego dnia po tych wydarzeniach szach utworzył wojskowy rząd na czele z Gholamem Rezą Azharim. Czołgi na ulicach i nowy rząd, w którym zasiadało wielu wyższych oficerów, potwierdzało tezę o przygotowywanym zamachu wojskowym. Ewentualność takiego rozwoju sytuacji była często brana pod uwagę w informacjach przesyłanych z terenu do centrali<sup>160</sup>. Wskazywano na nią także w biuletynie informacyjnym departamentów I i II z września–października 1978 r.<sup>161</sup> Poświęcono w nim cały rozdział na temat polityki zagranicznej i sytuacji wewnętrznej Iranu, w którym zamieszczono m.in. ocenę rozwoju wydarzeń przygotowaną przez stronę amerykańską. Zakładano w niej ewentualność przejęcia władzy w kraju przez armię, z tym że – jak pisano – nie musiało to oznaczać końca monarchii w Iranie<sup>162</sup>. Możliwość interwencji wojska brano pod uwagę nawet po powrocie Chomeiniego. „Farad” na dzień przed jego przyjazdem konstatował, że istnieje małe prawdopodobieństwo przekazania władzy bez rozlewu krwi<sup>163</sup>.

Pracownicy polskiego wywiadu w swoich notatkach i szyfrogramach – jak już wspomniano – na bieżąco przekazywali obraz wydarzeń w Iranie. Dlatego też początkowo skupiali się na sytuacji na ulicach Teheranu, manifestacjach, zmianach na szczytach władzy (m.in. premiera, rozgrywki w partii rządzącej), nieudolnych próbach rozwiązania konfliktu. W drugiej fazie rewolucji, po ucieczce szacha i powrocie Chomeiniego, nastroje ulicy, teraz już rozentuzjasmowanej, zeszły na drugi plan. Zainteresowanie otąd budziły przemiany polityczne w kraju i tarcia wśród nowych rządzących. Wyszczególniano wówczas kilka źródeł władzy w Iranie: rząd Bachtiaara, rząd Bazargana i armia, byli savakowcy i mudżahedini ludowi<sup>164</sup>. Również otoczenie skupione wokół samego Chomeiniego nie było monolitem. Wskazywano na kilka frakcji, które wyłoniły się, kiedy opadł rewolucyjny kurz: osoby, które powróciły razem z Chomeinim z emigracji (ekipa paryska), osoby, które wspierały go w kraju (ekipa teherańska), ambitni ajatollahowie

<sup>159</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 5979, 6 XI 1978 r., b.p.

<sup>160</sup> Zob. np. *ibidem*, Szyfrogram nr 5381, 11 X 1978 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5841, 29 X 1978 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 6017, 8 XI 1978 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 6138, 11 XI 1978 r., b.p.

<sup>161</sup> Biuletyny były przeznaczone dla komendantów wojewódzkich MO, zastępców komendantów ds. bezpieczeństwa, naczelników wydziałów II komend wojewódzkich oraz starszych inspektorów Kierownictwa KW MO zajmujących się tematyką Departamentu I MSW. Celami biuletynów było m.in. informowanie o zagrożeniach bezpieczeństwa Polski ze strony obcych służb oraz prezentowanie wywiadowczych ocen wybranych problemów polityki międzynarodowej. AIPN, 02174/32. Ten sam biuletyn w AIPN, 03264/1188 oraz AIPN, 03264/508.

<sup>162</sup> AIPN, 02174/32, k. 41–48.

<sup>163</sup> AIPN, 02011/577, Szyfrogram nr 494, 31 I 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram „Farada” dotyczący planu dokonania zamachu wojskowego w Iranie, 1 II 1979 r., b.p.

<sup>164</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 837, 16 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja płk. B. Żeleńskiego dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 24 II 1979 r., b.p.

oraz ruchy lewicowe<sup>165</sup>. Obserwowano kroki podejmowane przez rząd mianowany jeszcze przez szacha, przede wszystkim próby uzyskania poparcia niektórych grup społecznych i części armii<sup>166</sup>, a także jego upadek i powołanie Bazargana na premiera<sup>167</sup>. Po tym wydarzeniu skupiono się na stopniowym przejmowaniu władzy, obsadzaniu najważniejszych stanowisk osobami przychylnymi Chomeinemu i tonowaniu nastrojów w państwie. Służyć temu miało m.in. przeprowadzenie wyborów parlamentarnych czy referendum konstytucyjne. Nie było to jednak łatwe zadanie. Oficerowie wywiadu wskazywali, że scena polityczna podzieliła się na prawicę (Chomeini i jego zwolennicy), centrum (stronnicy Bazargana) i lewicę (mudżahedini)<sup>168</sup>. Zakładano, że w kraju może wybuchnąć wojna domowa, tym bardziej że niepokoje podgrzewały mniejszości narodowe, np. Kurdowie i Arabowie<sup>169</sup>. Analizowano pozycję samego Chomeiniego zarówno w kraju, jak i państwach ościennych, a także co zrobi, aby zachować władzę<sup>170</sup>. Zastanawiano się, jaką politykę będzie prowadził nowy rząd i jak ukształtują się stosunki zagraniczne zarówno z państwami kapitalistycznymi, jak i blokiem wschodnim<sup>171</sup>. Z uwagą śledzono coraz słabszą pozycję najpierw premiera Bazargana, a potem prezydenta Abolhasana Bani Sadra<sup>172</sup> i rosnące w siłę środowisko skupione wokół duchowieństwa, na czele z Mohammadem Behesztem<sup>173</sup>, który kierował Islamską Partią Republikańską<sup>174</sup>.

<sup>165</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 591, 5 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 889, 20 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 22 II 1979 r., b.p.

<sup>166</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w Iranie, 9 II 1979 r., b.p.

<sup>167</sup> *Ibidem*, Sprawka na Bazargana, 9 II 1979 r., b.p. Charakterystyka członków nowego rządu zob. *ibidem*, Szyfrogram nr 952, 22 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w rządzie M. Bazargana, 28 II 1979 r., b.p.

<sup>168</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 1151, 2 III 1979 r., b.p.

<sup>169</sup> *Ibidem*, K położeniu w iranskim Kurdistanie, 5 III 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 2850, 21 V 1979 r., b.p.; *ibidem*, O położeniu w iranskim Kurdistanie, 20 VI 1979 r., b.p.; *ibidem*, O położeniu w iranskiej prowincji Chuzestan, 6 VI 1979 r., b.p.; *ibidem*, O rozwitii kurdskiej problemy wiosny i letom 1979 goda, 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego na temat perspektyw uregulowania problemu kurdyjskiego w Iranie, 29 XI 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja o dźwizenii Kurdow w Iranie i Irakie, b.d., b.p.; *ibidem*, K położeniu w iranskom Kurdistanie, 15 X 1980 r., b.p.; *ibidem*, O kurdskiej problemie w Iranie, 10 IV 1980 r., b.p.

<sup>170</sup> *Ibidem*, O pozycyji Chomejni w odnoszeniu arabskich gosudarstw, 2 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 1469, 15 III 1979 r., b.p.; *ibidem*, O położeniu Chomejni, 20 III 1979 r., b.p.; *ibidem*, O projekcie programy partii islamskiej rjespubliki w Iranie, 6 IV 1979 r., b.p.

<sup>171</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 790, 14 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 845, 18 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, O programnych ustanowkach Chomejni i jego storonnikow, 16 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja płk. B. Żeleńskiego dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 24 II 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca kierunków polityki zagranicznej Iranu, 8 IV 1979 r., b.p.

<sup>172</sup> Abolhasan Bani Sadr (ur. 1933), polityk. Część życia spędził we Francji, w 1979 r. razem z Chomeinem powrócił do Iranu, minister spraw zagranicznych w rządzie M. Bazargana i finansów w rządzie Rady Rewolucji Islamskiej, pierwszy prezydent Iranu (1980–1981), nie był zwolennikiem państwa teokratycznego i próbował ograniczyć wpływ duchowieństwa na rządzenie, po utracie poparcia Chomeiniego zaczął się ukrywać, 21 VI 1980 r. Meżdżles uchwalił usunięcie go ze stanowiska, uciekł do Francji. R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 244; J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 503, 505.

<sup>173</sup> Mohammad Beheshti (1929–1981), duchowny, polityk. Przewodniczący Zgromadzenia Ekspertów (1979), sekretarz generalny Islamskiej Partii Republikańskiej (1979–1981), zginął w zamachu bombowym. R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 244.

<sup>174</sup> Zob. np. AIPN, 02011/577, Szyfrogram nr 4792, 8 VIII 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5963, 6 X 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie przed wyborami prezydenckimi, 25 I 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja na temat sytuacji

Na tarcia w Teheranie nałożył się konflikt zbrojny z Irakiem. Nieporozumienia wewnętrzne miały mieć wpływ na niepowodzenia armii irańskiej na froncie, gdyż – jak podkreślano w notatce – „armia sabotuje rozkazy wydawane przez strażników rewolucji i duchownych islamskich”<sup>175</sup>.

Wiele miejsca „bezpieka” poświęcała stosunkowi świata do zmian w Teheranie i nowego otwarcia w relacjach na Bliskim Wschodzie<sup>176</sup>. Najwięcej miejsca, rzecz jasna, poświęcano reakcji państw zachodnich (np. Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Kanady), a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Równie istotne były informacje na temat postawy państw arabskich (np. Iraku i Arabii Saudyjskiej) oraz azjatyckich (np. Indii i Chin) wobec rewolucji islamskiej<sup>177</sup>.

Sytuację polityczną w Iranie tuż przed obaleniem szacha obserwowano także w Zarządzie II Sztabu Generalnego. Dla wywiadu wojskowego decydującym czynnikiem stabilizującym sytuację w Teheranie była armia – zarówno w końcowej fazie rządów szacha, jak i po jego wyjeździe. Przewidywano, że kierunek dalszych zmian będzie zależał od jej postawy<sup>178</sup>. Taką opinię, jak wskazują materiały zgromadzone w IPN, prezentował również Kermit Roosevelt<sup>179</sup>. Jego zdaniem nie było możliwe, „aby wyższa struktura

---

wewnętrznej w Iranie przed wyborami parlamentarnymi, 11 III 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja na temat sytuacji wewnętrznej w Iranie, 12 III 1980 r., b.p.; *ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji w Iranie, 26 VI 1980 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 4081, 17 VII 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca działalności A. Bani Sadra, 2 IX 1980 r., b.p.

<sup>175</sup> Zob. np. *ibidem*, Szyfrogram nr 5574, 29 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w Iranie, 30 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 8 II 1980 r., b.p. Wiadomości o zaostrzeniu się polityki Chomeiniego podano również w szyfrogramie MSZ z Teheranu z lipca 1980 r. Poinformowano w nim o licznych przypadkach nieprzestrzegania przez mułłów i gwardzistów obyczajów dyplomatycznych, m.in. o otwieraniu poczty dyplomatycznej czy rewizji bagaży. Wskazano również na zwiększenie kontroli nad podróżującymi Irańczykami, którzy po powrocie do kraju mieli być szczegółowo przesłuchiwać. *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 31 X 1980 r., b.p. Zob. AIPN, 2602/20014, Szyfrogram MSZ z Teheranu nr 9/III, 1 VII 1980 r., k. 10.

<sup>176</sup> Na temat stosunków Iranu z państwami arabskimi przed wybuchem rewolucji zob. np. AIPN, 02011/578, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca niektórych aspektów polityki zagranicznej Iranu oraz stosunków polsko-irańskich, 13 VIII 1977 r., b.p.; *ibidem*, Politika Irana w Persidskom Zaliwie i w Indijskim Okieanie, 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stosunków Iran–Arabia Saudyjska, 21 IV 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stosunków Iranu z krajami arabskimi, 13 XII 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stosunków irańsko-pakistańskich, 4 XI 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca brytyjskiej oceny stosunków Iran–Pakistan, 1 XII 1977 r., b.p.

<sup>177</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca zachodnich ocen sytuacji w Iranie, 9 XI 1978 r., b.p.; *ibidem*, K ocenke amerykanami położeniya w Iranie, 9 XI 1978 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca amerykańskich ocen sytuacji wewnętrznej w Iranie, 23 XI 1978 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca międzynarodowych ocen sytuacji w Iranie, listopad 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca kanadyjskiej oceny sytuacji w Iranie, 3 I 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca indyjskiej oceny sytuacji w Iranie, 3 I 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca zachodnich ocen rozwoju sytuacji wewnętrznej w Iranie, 25 I 1979 r., b.p.; *ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca tureckiego punktu widzenia na sytuację w Iranie, 30 I 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca angielskiej oceny ewentualnego dojścia Chomeiniego do władzy, 31 I 1979 r., b.p.; *ibidem*, O pozycji Italii w odnoszeniu Irana, 5 III 1979 r., b.p.

<sup>178</sup> AIPN, 2602/13654, Informacja w sprawie sytuacji polityczno-wojskowej w Iranie i perspektyw jej rozwoju opracowana w Zarządzie II Sztabu Generalnego, b.d., k. 106–108.

<sup>179</sup> Kermit Roosevelt (1916–2000), pracownik CIA, w 1953 r. twórca planu i szef operacji obalenia gabinetu premiera M. Mosaddegha (operacja krypt. „Ajax”), wnuk prezydenta Theodore’a Roosevelta,

polityczna, którą chce wprowadzić Chomeini i która broni mistycznych i religijnych aspektów, mogła się przystosować do struktury socjalnej, która znacznie rozwinęła się w tym kraju w ciągu ostatnich pokoleń. Z pewnością wystąpi – z czym Roosevelt się liczy – starcie laickiej elity z religijnymi przywódcami. [...] Rolę arbitra w nieporozumieniu może odegrać wojskowy. Dlatego też jest bardzo możliwe, że kiedy armia «dojdzie do siebie», wystąpi jakiś młody pułkownik i utworzy reżim wojskowy o tendencjach narodowościowych»<sup>180</sup>. Sytuację w Teheranie, jak już wspomniano, z uwagą śledziły Stany Zjednoczone, które w tamtym momencie z jednej strony skierowały do Iranu grupę ekspertów z Departamentu Stanu i CIA, a z drugiej przygotowywały się do ewakuacji doradców i obywateli oraz zniszczenia swojego sprzętu wojskowego<sup>181</sup>. Według Zarządu II przed obaleniem szacha USA miały w Iranie 7 baz, w których (a także w różnych sztabach i misjach wojskowych) pracowało 7500 żołnierzy oraz specjalistów amerykańskich<sup>182</sup>.

Dużo materiałów Zarządu II dotyczących sytuacji w Iranie w tym okresie można znaleźć w j.a. IPN BU 2602/26770. Pierwszym dokumentem w teczce jest Informacja w sprawie sytuacji wojskowo-politycznej w Iranie z 10 stycznia 1979 r., a więc ze schyłku rządów szacha<sup>183</sup>. Ciekawa w tej grupie materiałów jest analiza sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Iranu z czerwca 1979 r. Omówiono w niej różne aspekty polityki wewnętrznej porewolucyjnego Iranu. Wskazano m.in. na pojawiające się niesnaski między niedawnymi sprzymierzeńcami, zwalczanie grup umiarkowanych i lewicowych, działanie komitetów rewolucyjnych i wprowadzanie zasad społecznych opartych na Koranie, np. niszczenie alkoholu, oddzielne plaże dla kobiet i mężczyzn. Poruszono także kwestie możliwych zagrożeń ze strony mniejszości narodowych. Sporo miejsca poświęcono w niej licznym partiom politycznym i opozycji wobec rządów Chomeiniego. Było to o tyle istotne, że w tym czasie toczyła się w Iranie kampania związana z wprowadzeniem nowej, islamskiej konstytucji<sup>184</sup>. W czerwcu projekt aktu prawnego, przygotowany przez premiera Bazargana (nie wprowadzał on możliwości automatycznego oddziaływania duchowieństwa na wszystkie sprawy w państwie), został przedstawiony nowo wyłonionemu Zgromadzeniu Ekspertów, składającemu się z 73 osób, głównie z kręgu zwolenników

---

autor książki *Countercoup: The Struggle for Control of Iran*, Nowy Jork 1979. N. Polamar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000, s. 481–482.

<sup>180</sup> AIPN, 2602/20011, Informacja dotycząca zainteresowania wywiadu tureckiego kryzysem irańskim, 23 V 1980 r., k. 210–212.

<sup>181</sup> AIPN, 2602/26752, Informacja w sprawie sytuacji wojskowo-politycznej w Iranie opracowana w Zarządzie II Sztabu Generalnego, 30 XII 1980 r., k. 243–244.

<sup>182</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna nr 11/78 dotycząca amerykańskich baz w Iranie, 8 VIII 1978 r., k. 200–201. Jeszcze w marcu 1978 r. w notatce z Teheranu polskie służby wywiadowcze podkreślały: „Iran będzie w dalszym ciągu umacniał swoją pozycję najsilniejszego w rejonie Zatoki Perskiej sojusznika politycznego i wojskowego Stanów Zjednoczonych. Koncepcja ta odpowiada aktualnej linii politycznej Waszyngtonu unikania bezpośredniego angażowania się w konflikty regionalne i realizacji swoich interesów przy pomocy silnych i lojalnych sojuszników. Stopień uzależnienia politycznego i wojskowego (dostawy sprzętu, szkolenie, instruktorzy USA) od USA jest na tyle zaawansowany, że daje Stanom Zjednoczonym instrumenty kontroli nad przerostem ambicji regionalnych szacha”. *Ibidem*, Aktualne problemy irańskiej polityki zagranicznej w Zatoce Perskiej, 24 III 1978 r., k. 145–148.

<sup>183</sup> AIPN, 2602/26770, Informacja w sprawie sytuacji wojskowo-politycznej w Iranie, 10 I 1979 r., k. 1–3.

<sup>184</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej porewolucyjnego Iranu oraz tendencje jej rozwoju, opracowana w Zarządzie II, 28 VI 1979 r., k. 87–97.

Chomeiniego. Okazało się, że mają oni zupełnie odmienną wizję, jaki powinien być Iran po zwycięstwie rewolucji islamskiej. Zgromadzenie zaproponowało nowy koncept, w którym przepisy prawa zostały dostosowane do norm i zasad określanych przez islam. Nową konstytucję wprowadzono 2 XII 1979 r.<sup>185</sup> Jej główne założenia zawiera notatka zamieszczona w omawianej jednostce<sup>186</sup>.

Dopełnieniem materiałów dotyczących rewolucji islamskiej jest propagandowo-szkoleniowy film w języku rosyjskim pt. „Pentagon”. W jego trzeciej części pt. „Łańcuch zbrodni” zaprezentowano wydarzenia w Iranie w 1979 r. i upadek szacha<sup>187</sup>.

### Konflikt irańsko-amerykański

Rewolucja islamska, zmiana rządów i uwięzienie personelu amerykańskiej ambasady zapoczątkowały długoletni kryzys polityczny na linii Teheran–Waszyngton. Ochładzanie się stosunków dostrzegano już wcześniej – za rządów szacha, aczkolwiek wcześniejsze napięcia oczywiście nie oznaczały przewartościowania polityki zagranicznej Iranu<sup>188</sup>. Materiały na ten temat zgromadzono w teczce IPN BU 02011/441, którą w całości poświęcono temu zagadnieniu. Znajdują się w niej dokumenty w językach polskim, niemieckim oraz rosyjskim, w tym szyfrogramy „Tahira” i informacje gen. J. Słowikowskiego. Dotyczyły one m.in. niezadowolenia szacha z dotychczasowej polityki USA<sup>189</sup>, baz amerykańskich w Iranie i Bahrajnie, amerykańskich specjalistów w Teheranie, dostaw sprzętu wojskowego, cen ropy naftowej, planowanej wizyty prezydenta J. Cartera w Teheranie (odbyła się ona w grudniu 1977 r.).

Dotychczasowa polityka USA wobec Iranu, pamięć o ich decydującym udziale w przewrocie w 1953 r.<sup>190</sup>, wspieranie szacha, wielomilionowe kontrakty wojskowe,

<sup>185</sup> J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 500.

<sup>186</sup> AIPN, 2602/26770, Konstytucja Islamskiej Republiki Iranu, b.d., k. 210–211.

<sup>187</sup> AIPN, 01569/76, t. 3.

<sup>188</sup> Informacji na temat stosunków amerykańsko-irańskich w drugiej połowie lat sześćdziesiątych można szukać w j.a. AIPN, 02011/2. Zebrano w niej materiały wywiadowcze odnoszące się do Stanów Zjednoczonych. Część z nich dotyczy amerykańskiej polityki wobec Teheranu, m.in. stosunków irańsko-amerykańskich, stosunku USA do konfliktu irańsko-irackiego, wizyty szacha w Stanach Zjednoczonych (na ten temat zob. też AIPN, 02011/578, Informacja źródła ps. „Graf” dotycząca podróży szacha do USA, 10 I 1978 r., b.p.), działalności amerykańskich instytucji w Iranie, amerykańskiej pomocy wojskowej dla Iranu. Tematykę tę (np. informacje z 1977 r. na temat niezadowolenia Iranu z polityki zagranicznej USA i pogarszania się wzajemnej współpracy) poruszają również dokumenty zawarte w jednostce AIPN, 02011/578. Z kolei lakoniczna notatka w sprawie współpracy wywiadowczej USA, Iranu, Egiptu, Francji i Arabii Saudyjskiej z 1976 r. znajduje się w jednostce AIPN, 02011/607 (oraz AIPN, 02011/901). Nieduże wzmianki dotyczące sprzedaży w 1973 i 1974 r. przez USA Iranowi samolotów odnaleziono w teczce AIPN, 02011/179.

<sup>189</sup> Według J. Słowikowskiego szach był niezadowolony z m.in.: amerykańskich prób rozbijania jedności OPEC, ich polityki w sprawie rozprzestrzeniania broni jądrowej, powiązania dostaw broni do Iranu z kwestiami politycznymi, prowadzenia działalności wywiadowczej w armii irańskiej i przekupywania jej wyższych oficerów. AIPN, 02011/144, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca pogorszenia się stosunków Iranu z USA, 14 IV 1977 r., b.p. Z kolei jednostka AIPN, 02011/508 zawiera materiały dotyczące OPEC, rozważanej podwyżki cen ropy w 1977 r. i działań USA starających się ją zastopować, w tym negocjacji z szachem.

<sup>190</sup> Wspomina o tym artykuł Charlesa Edmundsona *Sztylety przeciwko dyplomacji – coś niecoś o działalności CIA*, który został zamieszczony w czasopiśmie „Progressive”. Przetłumaczono go na język polski

tysiące amerykańskich doradców czy szkolenie funkcjonariuszy Savaku sprawiło, że na początku 1979 r. Irańczycy – łagodnie mówiąc – nie mieli najlepszego zdania na temat Stanów Zjednoczonych. Nienawiść znalazła ujście już w lutym 1979 r., kiedy po raz pierwszy grupy studentów zajęły ambasadę USA. Wówczas dzięki interwencji Chomeiniego konflikt udało się zażegnać. W październiku 1979 r. wrogość podsyciła decyzja J. Cartera o wpuszczeniu do Stanów ciężko chorego szacha na leczenie<sup>191</sup>. 4 listopada 1979 r. studenci ponownie wtargnęli na teren ambasady, której personel wzięli jako zakładników<sup>192</sup>. W zamian za ich uwolnienie zażądano ekstradycji szacha<sup>193</sup>. Wydarzeniom tym bacznie przyglądał się zarówno Departament I MSW, jak i Zarząd II Sztabu Generalnego. Tuż po zajęciu ambasady gen. Słowikowski pisał, że akcja była przeprowadzona na osobisty rozkaz Chomeiniego, a jej celem było odwrócenie uwagi społeczeństwa od trudności politycznych i społecznych Iranu. Przybliżył także środki proponowane przez specjalny sztab Białego Domu w razie likwidacji amerykańskich obywateli: zerwanie stosunków dyplomatycznych z Teheranem, wydalenie z USA wszystkich irańskich studentów, blokada gospodarcza Iranu, zbombardowanie irańskich pól naftowych<sup>194</sup>. Pracownicy wywiadu wojskowego co kilka dni przygotowywali informacje o jednobrzmiącym tytule Informacje w sprawie kryzysu irańsko-amerykańskiego<sup>195</sup>. Wyjątkiem jest tutaj pierwszy zachowany dokument – z 22 listopada 1979 r. W materiałach analizowa-

i obecnie można się z nim zapoznać w jednostce AIPN, 1760/568, „Sztylety przeciwko dyplomacji – coś niecoś o działalności CIA”, k. 1–11.

<sup>191</sup> Zob. Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia doradcy do spraw bezpieczeństwa państwa 1977–1981*, Warszawa 1989, s. 449–476.

<sup>192</sup> Sześciorgu pracownikom ambasady udało się zbiec i ukryć w rezydencjach ambasadora Kanady Kena Taylora i szefa Wydziału Imigracyjnego Johna Sheardowna. Dzięki planowi o krypt. „Argo” opracowanemu przez oficera CIA Antonio Mendeza cała grupa 28 I 1980 r. bezpiecznie powróciła do Stanów Zjednoczonych. Zob. A. Mendez, M. Baglio, *Operacja „Argo”*, Warszawa 2012; D. Martin, *John Sheardown, Canadian Who Sheltered Americans in Tehran, Dies at 88*, „New York Times”, 4 VI 2013, [http://www.nytimes.com/2013/01/05/world/americas/john-sheardown-canadian-who-sheltered-americans-in-tehran-dies-at-88.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/01/05/world/americas/john-sheardown-canadian-who-sheltered-americans-in-tehran-dies-at-88.html?_r=0) (dostęp 8 VIII 2016 r.).

<sup>193</sup> Z zajęciem ambasady pośrednio łączy się dokument znajdujący się w teczce o sygnaturze AIPN, 01304/360. Został on odnaleziony w ambasadzie przez strażników rewolucji, a następnie opublikowany w anglojęzycznym wydaniu irańskiej gazety „Keyhan International”. Dokument dotyczył zadań i metod działania izraelskiego kontrywywiadu. *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu I MSW do dyrektora Departamentu II MSW z tłumaczeniem części tajnego dokumentu CIA odnalezionego w Ambasadzie USA w Teheranie, 26 IV 1982 r., k. 1–13.

<sup>194</sup> AIPN, 02011/577, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca aktualnej sytuacji w Iranie, 23 XI 1979 r., b.p. Zob. też np. *ibidem*, Informacja dotycząca zachodnich inicjatyw w sprawie zakładników przetrzymywanych w Ambasadzie USA w Teheranie, kwiecień 1980 r., b.p.; *ibidem*, Konflikt amerykańsko-irański i jego konsekwencje światowe, 30 XI 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 7202, 4 XII 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja na temat konfliktu irańsko-amerykańskiego, 4 XII 1979 r., b.p.; *ibidem*, Ocena Narodnej Partii Iranu irano-amerykańskiego konfliktu, 6 XII 1979 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca międzynarodowych reperkusji kryzysu irańsko-amerykańskiego, 7 XII 1979 r., b.p.

<sup>195</sup> Ambasador PRL w Teheranie sytuację oceniał w następujący sposób: „Zajęcie ambasady USA przez studentów muzułmańskich – zwolenników Chomeiniego, które odbyło się za wiedzą i zgodą najwyższych irańskich czynników politycznych, jest wyrazem aktywizacji skrajnych tendencji w islamskim ruchu rewolucyjnym, zmierzającym do eliminacji sił liberalno-nacjonalistycznych i całkowitego przejęcia władzy przez kler szyicki jeszcze przed referendum konstytucyjnym i wyborami do parlamentu. Zajęcie ambasady USA było faktycznie decydującym atakiem na rząd Bazargana, oskarżonego o spiskowanie z rządem USA”. *Szyfrogram ambasadora PRL w Teheranie w sprawie okupacji ambasady USA, 7 XI 1979 r.* [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne, 1979*, s. 773.

no możliwości zbrojnego rozwiązania konfliktu, tym bardziej że sankcje gospodarcze<sup>196</sup> i kroki dyplomatyczne nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Omawiano zatem potencjał militarny obu stron i wskazywano jednostki Armii Stanów Zjednoczonych, które mogłyby wziąć udział w ataku. Śledzono ruchy wojsk amerykańskich i ich koncentrację w okolicach Zatoki Perskiej. Odnotowano np. przemieszczenie do Zatoki sześciu okrętów, w tym lotniskowca „Kitty Hawk”, skierowanie lotniskowców „Nimitz” i „Forrestal” do wschodniej części Morza Śródziemnego, przerzucenie na Bliski Wschód ciężkich śmigłowców, a na Cypr samolotów tankowania powietrznego, przemieszczenie żołnierzy amerykańskich do Turcji i Arabii Saudyjskiej, rozpoczęcie intensywnych ćwiczeń w bazie w Teksasie, prowadzenie rozmów z Izraelem, zainicjowanie programu szkolenia uchodźców irańskich w zakresie działań dywersyjno-sabotażowych, zarządzanie stanu gotowości do ewakuacji placówek dyplomatycznych z tego rejonu świata. Rozważano różne warianty postępowania administracji Cartera: od uderzenia sił szybkiego reagowania w celu odbicia zakładników, przez blokadę morską Iranu czy zajęcie irańskich instalacji naftowych w celu wymuszenia ustępstw, po atak znacznymi siłami, aby obalić Chomeiniego. Wraz z upływem czasu polscy analitycy – jak się później okazało błędnie – wskazywali na coraz mniej prawdopodobny atak sił szybkiego reagowania i odbicie zakładników. Do najważniejszych trudności w zasadzie wykluczających ten wariant zaliczali brak czynnika zaskoczenia i położenie ambasady w centrum Teheranu. Za bardziej prawdopodobną natomiast postrzegali interwencję wojskową i ustanowienie przychylnego do USA rządu. Omawiano również działania Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej w celu uzyskania poparcia i potępienia władz irańskich oraz zapewnienia światowych przywódców o dążeniu do pokojowego rozwiązania sytuacji, a jednocześnie stworzenia wrażenia, że ewentualne kroki zbrojne są jedynie aktem samoobrony. Analizowano także, w mniejszym zakresie niż w stosunku do Amerykanów, przygotowania Iranu do ewentualnego konfliktu zbrojnego. Informowano o mobilizacji sił zbrojnych, przygotowaniach marynarki do zablokowania Cieśniny Ormuz<sup>197</sup>, zapowiedziach Teheranu niszczenia urządzeń petrochemicznych czy rzekomym zaminowaniu budynku ambasady i groźbach wysadzenia go w razie podjęcia jakichkolwiek wrogich kroków przez Waszyngton. Wskazywano także na pogarszające się nastroje w armii i tworzące się w niej grupy opozycyjne<sup>198</sup>. Na marginesie należy zaznaczyć, że armią irańską

<sup>196</sup> Kwestie sankcji gospodarczych wobec Iranu zawiera także informacja wywiadowcza dotycząca zachodnioniemieckiego stanowiska w sprawie sankcji gospodarczych EWG wobec Iranu z 3 VI 1980 r. Zob. AIPN, 0449/47, t. 1, k. 5–9. Stanowisko Szwajcarii zawiera z kolei jednostka AIPN, 0449/52, t. 34. Zob. Stanowisko Szwajcarii odnośnie do sankcji gospodarczych wobec Iranu i ZSRR, 27 V 1980 r., k. 10–11.

<sup>197</sup> Cieśnina Ormuz to niezwykle ważny szlak transportowy, ponieważ jest jedynym połączeniem Zatoki Perskiej z Zatoką Omańską i Oceanem Indyjskim. K. Kubiak, *Działania bojowe amerykańskiej Marynarki Wojennej w Zatoce Perskiej w kwietniu 1988 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 3, s. 64. Notabene ocena działań floty USA w Zatoce Perskiej została w 1987 r. przekazana polskiemu MSZ przez ambasadora Iranu w Warszawie. Zob. AIPN, 0449/1, t. 1, Notatka J. Majewskiego dotycząca informacji przekazanej przez ambasadora Iranu, 27 III 1987 r., b.p.

<sup>198</sup> AIPN, 2602/26770, Informacja w sprawie oceny realności interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Iranie, 22 XI 1979 r., k. 137–146. Cykl dokumentów Zarządu II o jednakowym tytule „Informacja w sprawie kryzysu irańsko-amerykańskiego” zgromadzono w tej samej teczce: z 27 XI 1979 r., k. 147–156; z 30 XI 1979 r., k. 157–159; z 1 XII 1979 r., k. 160–162; z 5 XII 1979 r., k. 163–166; z 7 XII 1979 r., k. 167–170; z 14 XII 1979 r., k. 171–175; z 29 XII 1979 r., k. 176–179; z 5 I 1980 r.,

polski wywiad wojskowy interesował się jeszcze przed zaistnieniem napięć na linii Teheran–Waszyngton i wojną z Irakiem. Owocem tego zainteresowania jest np. Informacja o polityce militarnej i siłach zbrojnych Cesarstwa Iranu ze stycznia 1977 r., która zawierała jest w dwóch poszytach. W pierwszym zamieszczono samą analizę, podzieloną na jedenaście rozdziałów: „Polityka militarna Iranu”, „Doktryna militarna”, „Stosunek do państw-sygnatariuszy układów i paktów wojskowych”, „Stosunki wojskowo-polityczne z państwami Bliskiego Wschodu”, „Stosunek do problemów odprężenia, rozbrojenia, bezpieczeństwa zbiorowego, nieprolifracji”, „Geneza sił zbrojnych Iranu”, „Siły zbrojne w życiu politycznym i społecznym kraju”, „Irańskie siły zbrojne”, „Plany rozbudowy potencjału militarnego”, „Rozwój przemysłu zbrojeniowego i jądrowego”, „Stosunki polsko-irańskie”. W drugim poszytku znajdują się załączniki do analizy, w tym graficzne przedstawienie elity władzy w Iranie, struktury organizacyjnej sił zbrojnych, rozmieszczenia sił lądowych, morskich i powietrznych oraz głównych dostaw uzbrojenia do Iranu w latach 1972–1975. Całość wieńczą informacje biograficzne ministra obrony narodowej Iranu Rezy Azimiego oraz dowódców sił lądowych Gholama Aliego Oveisiego<sup>199</sup> i powietrznych Mohammada Amira Chatamiego<sup>200</sup>.

Administracja prezydenta Cartera początkowo krokami dyplomatycznymi starała się doprowadzić do uwolnienia swoich obywateli. Jednakże wraz z upływem czasu w wyniku trudności w osiągnięciu konsensusu Amerykanie zdecydowali się na rozwiązanie siłowe. W kwietniu 1980 r. do Iranu wysłano grupę ratunkową Delta Force. W misji, której nadano kryptonim „Orli Szpon”, wzięły udział samoloty transportowe C-130 Herkules i helikoptery RH-53, które miały wylądować na pustyni na południowy wschód od Teheranu. Podczas pierwszego etapu z powodu burzy piaskowej i usterek technicznych musiano wycofać dwie maszyny, a na miejscu okazało się, że niesprawna jest jeszcze jedna. Ponadto w miejscu lądowania nieoczekiwanie pojawiły się irańskie pojazdy. W tej sytuacji prezydent Carter zdecydował się na odwołanie akcji. Co gorsza, w czasie odwrotu samolot i helikopter miały kolizję, w wyniku której śmierć poniosło ośmiu amerykańskich żołnierzy<sup>201</sup>. W notatce Zarządu II Sztabu Generalnego omówiono przygotowania

k. 180–183; z 11 I 1980 r., k. 184–186; z lutego 1980 r., k. 187–190. Bezpośrednio armii irańskiej dotyczy także informacja z marca 1980 r., sporządzona przez Departament I MSW na podstawie indyjskiego raportu wywiadowczego, a także niepodpisana notatka w języku rosyjskim o planach reorganizacji uzbrojenia sił irańskich. *Ibidem*, Informacja dotycząca stanu irańskich sił zbrojnych, 4 III 1980 r., k. 294–297; *ibidem*, O planach reorganizacji wojskowych sił Iranu, 1980 r., k. 301–302. Informacja przygotowana na podstawie danych wywiadu indyjskiego zob. AIPN, 02011/577, Informacja dotycząca stanu irańskich sił zbrojnych, 4 III 1980 r., b.p.

<sup>199</sup> Generał Oveisi (1918–1984) był administratorem stanu wyjątkowego w Teheranie w czasie demonstracji antyszachowskich. Przeciwnicy określali go jako „rzeźnika Teheranu” i obarczali odpowiedzialnością za strzelanie wojska do protestującej ludności cywilnej. Po przejęciu władzy przez Chomeiniego znalazł się na emigracji we Francji. W 1984 r. został zastrzelony razem z bratem w Paryżu. J. Vinocur, *Exiled iranian general is killed with brother by gunmen in Paris*, „New York Times”, 8 II 1984 r., <http://www.nytimes.com/1984/02/08/world/exiled-iranian-general-is-killed-with-brother-by-gunmen-in-paris.html> (dostęp 25 VIII 2016 r.).

<sup>200</sup> AIPN, 2603/2699.

<sup>201</sup> Niepowodzenie misji ratunkowej szeroko odbiło się w prasie komunistycznej. Zob. E. Maj, *Działania USA na rzecz uwolnienia zakładników amerykańskich w Iranie w 1980 r. w świetle propagandy prasowej PRL* [w:] *Między prawdą a zwątpieniem. W poszukiwaniu obrazu przeszłości*, t. 2, red. R. Majzner, Ł. Cholewiński, Częstochowa 2014, s. 59–73.



do misji, jej przebieg oraz podano przyczyny fiaska. Zaliczano do nich złe przygotowanie sprzętu, niedoszacowanie sił i środków, zebranie niepełnych danych wywiadowczych o warunkach terenowych i klimatycznych Iranu<sup>202</sup>. Po tym niepowodzeniu mniej realna wydawała się kolejna akcja zbrojna. Podkreślał to m.in. gen. Słowikowski w notatce z czerwca 1980 r.: „Z wiarygodnych informacji pochodzących z Departamentu Stanu USA wynika, że administracja amerykańska nie zamierza podejmować w najbliższym czasie kroków militarnych wobec Iranu, oczekując, że wprowadzone sankcje polityczne i ekonomiczne doprowadzą do uwolnienia zakładników. W ocenie funkcjonariuszy Departamentu Stanu, zajmujących się problematyką azjatycką, w chwili obecnej dostrzegalne są pierwsze efekty uchwalonych sankcji, które wyrażają się wzmożonymi dyskusjami w kołach politycznych Iranu na temat rozwiązania problemu zakładników”<sup>203</sup>. Zostali oni ostatecznie zwolnieni 20 stycznia 1981 r., po 444 dniach niewoli. Wpływ tej decyzji na toczący się konflikt Iranu z Irakiem roztrząsano w notatce w języku rosyjskim. Zdaniem jej autora miało to umocnić pozycję Iranu w sporze i doprowadzić do zdjęcia sankcji gospodarczych przez Zachód<sup>204</sup>.

### Wojna iracko-irańska<sup>205</sup>

W 1979 r., jak już wspomniano, doszło do diametralnej zmiany przywództwa zarówno w Iranie, w którym rządy objął ajatollah Chomeini, jak i w Iraku, gdzie władzę przejął Saddam Hussein. Stosunki dyplomatyczne między oboma państwami były napięte już od dłuższego czasu, ale od tego roku szybko zaczęły się pogarszać. W Iraku obawiano się przede wszystkim eksportu irańskiej rewolucji na kraje ościenne. Wpływ na to miały podziemne organizacje szyickie działające w Iraku, które głosiły konieczność walki z reżimem Husseina. Rząd w Bagdadzie zareagował represjami, np. w 1980 r. wypędzono kilkadziesiąt tysięcy irańskich szyitów i zamordowano ich przywódcę Muhammada Bakr as-Sadra<sup>206</sup>. Saddam Hussein dokładał starań, aby Irak pod jego przywództwem stał się czołowym państwem arabskim. Ułatwiło mu to zdevaluowanie pozycji Egiptu w oczach państw arabskich po podpisaniu przez niego porozumienia pokojowego z Izraelem. Potwierdzenie irackiej dominacji w świecie arabskim było niezwykle ważne dla wizerunku samego Husseina jako męża opatrnościowego i ojca wszystkich Arabów. W związku z tym poruszył on kwestie „arabskich wysp”, które Iran zajął w 1971 r., i zgłosił roszczenia do irańskiej prowincji Chuzestan (przez Irakijczyków zwanej Arabista-

<sup>202</sup> AIPN, 2602/13891, Informacja w sprawie przebiegu i przyczyn niepowodzenia amerykańskiej akcji uwolnienia zakładników w Teheranie, b.d., k. 126–130.

<sup>203</sup> AIPN, 02011/577, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca sytuacji w Iranie w ocenie Departamentu Stanu USA, 11 VI 1980 r., b.p.

<sup>204</sup> AIPN, 2602/26816, O wozmożnom wlijanii oswożożdenija amerikanskich założnikow na irano-irakiskij konflikt, 11 II 1981 r., k. 17–18.

<sup>205</sup> Napięte stosunki Iranu z Irakiem miały miejsce w zasadzie przez cały wiek dwudziesty. Informacje na ten temat można znaleźć w różnych j.a. Instytutu, np. AIPN, 02011/29, Informacja dotycząca konfliktu iracko-irańskiego, 22 V 1969 r., b.p.; *ibidem*, Dyplomaticzeskije szagi Iraka w swiazi s konfliktom s Iranom, 25 VI 1969 r., b.p.; *ibidem*, Ob irano-irakskich odnoszenijach, [1969 lub 1970 r.], b.p. Zob. też W. Szymborski, *Ewolucja konfliktów na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Konflikt iracko-irański*, Warszawa 1990, s. 6–17.

<sup>206</sup> Ch. Tripp, *Historia Iraku*, Warszawa 2009, s. 268–269.

nem). Jednak największe znaczenie miał spór o szlak wodny Szatt al-Arab, który jest ujściem Tygrysu i Eufratu do Zatoki Perskiej<sup>207</sup>. Zdaniem Husseina rewolucja znacznie osłabiła możliwości militarne Iranu, a czystki w armii uczyniły ją niezdolną do obrony kraju. Dążył zatem do wykorzystania chaosu na terytorium sąsiada i zrealizowania swoich planów. Teheran z kolei zarzucał Bagdadowi inspirowanie zamieszek w irańskim Kurdystanie i prowincji Chuzestan, a także wzywał do obalenia reżimu S. Husseina. Sytuacja osiągnęła stan wrzenia w kwietniu 1980 r., po nieudanym zamachu na wicepremiera Iraku Tarika Aziza, o który Hussein oskarżał Iran. W czerwcu stosunki dyplomatyczne między oboma krajami zostały zawieszono<sup>208</sup>, a 22 września wojska irackie przekroczyły granice Iranu. Armia irańska okazała się dużo silniejsza niż przewidywał Saddam Hussein, a rząd w Teheranie wojnę potraktował jako test dla rewolucji i ogłosił powszechną mobilizację. Do końca roku armia iracka weszła maksymalnie 80 kilometrów w głąb terytorium Iranu. W 1981 r. sytuacja militarna w zasadzie nie uległa zmianie. Dopiero następny rok przyniósł przełom na froncie. Armia irańska przeszła bowiem do szeroko zakrojonych operacji zaczepnych, które doprowadziły do wyzwolenia wszystkich zajętych ziem. Sukcesy militarne zachęciły rząd w Teheranie do realizacji swoich zamiarów rozszerzenia rewolucji islamskiej na kraje ościenne. W związku z tym nie przystąpiono do rozmów pokojowych. Wojska irańskie przejawiały dużą aktywność na całym froncie, chociaż główny wysiłek skierowano na jego południowy odcinek, gdzie znajdowała się najbogatsza prowincja Iraku – Basra<sup>209</sup>. Do 1987 r. Iran przeprowadził 23 operacje zaczepne, aczkolwiek próby przełamania przeciwnika nie przyniosły większych sukcesów. W 1988 r. z kolei wojska irackie przeszły do operacji zaczepnych. W kilka miesięcy odzyskano terytoria zajęte przez Iran, m.in. okolice Basry. 17 lipca 1988 r. prezydent Iranu Ali Chamenei<sup>210</sup> skierował list do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o pośredniczenie w rozmowach z Irakiem<sup>211</sup>. 20 sierpnia zaprzestano walk na całej długości frontu, a cztery dni później przystąpiono do rozmów. Pokój ostatecznie zawarto dopiero dwa lata później. Wojna żadnemu z państw nie przyniosła korzyści militarnych czy politycznych. Zginęło w niej około miliona osób, a straty materialne wyceniono na 400 mld dolarów<sup>212</sup>.

Informacje na temat konfliktu przesyłał do Warszawy zarówno wywiad cywilny, jak i wojskowy. Pierwsze wiadomości dotyczące pogarszających się stosunków między państwami pojawiają się w materiałach z kwietnia 1980 r. Zaostrzenie się sporu irańsko-irackiego zauważono np. w notatce Zarządu II z 22 kwietnia. Wskazano w niej przyczyny antagonizmu i konsekwencje wybuchu wojny: „Dalsze zaostrzenie stosunków iracko-irańskich może doprowadzić do konfliktu zbrojnego między Irakiem a Iranem oraz antagonizmów i podziałów w łonie państw muzułmańskich, a w konsekwencji ułatwić wzrost amerykańskiej obecności wojskowej w rejonie Zatoki Perskiej oraz spowodować umocnienie się prozachodniej orientacji niektórych konserwatywnych państw arab-

<sup>207</sup> R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 124–125.

<sup>208</sup> J. Biziewski, *Irak–Iran 80–88*, Warszawa 1993, s. 5–6.

<sup>209</sup> W. Szymborski, *op. cit.*, s. 18–19.

<sup>210</sup> Ali Chamenei (ur. 1939), szyicki duchowny, polityk. Przewodniczący Islamskiej Partii Republikańskiej (1981–1987), prezydent Iranu (1981–1989), Najwyższy Przywódca (od 1989). R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 244.

<sup>211</sup> J. Biziewski, *op. cit.*, s. 29, 45–46.

<sup>212</sup> M. Hoffman, *Irak kontra Iran. Zapomniana wojna*, „Mówią Wieki” 2015, nr 10, s. 53.

skich”<sup>213</sup>. Wywiad cywilny jako agresora postrzegał stronę iracką, a nawet dodawał, że Iran ze względu na słabość armii i napięcia w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi będzie starał się zapobiec przerodzeniu się tego sporu w otwarty konflikt zbrojny. Jego zdaniem u podstaw konfliktu leżały cztery przyczyny: zgoda Iraku na prowadzenie z jego terytorium antyirańskiej polityki, nacjonalistyczne nastroje w Bagdadzie, roszczenia terytorialne do terenów zajętych przez Iran w 1971 r., a także próba powstrzymania eksportu rewolucji do krajów ościennych<sup>214</sup>.

Informacje obu wywiadów na ten temat wzajemnie się uzupełniają. W aktach Departamentu I MSW (głównie w IPN BU 02011/577<sup>215</sup>) znajdują się przede wszystkim szyfrogramy przesyłane przez wspomnianego już oficera wywiadu – „Farada” (niekiedy również informacje od pracowników wywiadu ulokowanych w innych placówkach, np. w Rzymie, Waszyngtonie czy Algierze). Ich uzupełnieniem są notatki (często sporządzane na podstawie nadchodzących szyfrogramów) gen. J. Słowikowskiego lub jego zastępców. Inną kategorią źródeł są informacje w języku rosyjskim, przesyłane – jak to określano – przez „bratnią służbę”, np. Bułgarii, Czechosłowacji, ZSRS<sup>216</sup>. O tym, z jaką uwagą śledzono rozgrywane się wydarzenia, może świadczyć częstotliwość informacji przesyłanych do kraju – nawet kilka dziennie. Materiały zgromadzone w jednostce kończą się na grudniu 1980 r. Dotyczą one przede wszystkim kwestii politycznych i sytuacji wewnętrznej w Iranie, zagranicznych ośrodków opozycyjnych, zniszczeń wojennych, nastrojów ludności cywilnej, sytuacji w miastach czy ogólnych kierunków działań zbrojnych. Kilka dni po wybuchu wojny „Farad” np. informował: „Khorramshahr i Abadan po kilku nalotach i ostrzeliwaniu artyleryjskim płonie. Rafinerie w Abadanie kompletnie zniszczone [...]. W miastach brak żywności, wody, elektryczności i lekarstw. Duże straty wśród ludności cywilnej. Ludność zachowuje się biernie i oczekuje na wkroczenie wojsk irackich, które spodziewane są w niedługim czasie”<sup>217</sup>. Duże znaczenie przykładano do reakcji świata zachodniego i arabskiego na toczące się walki. Zachowały się np. analizy na temat stosunku RFN<sup>218</sup>, Włoch<sup>219</sup> czy Algierii<sup>220</sup>, jednak najwięcej miejsca, co zrozumiałe, poświęcano postawie NATO i Stanów Zjednoczonych<sup>221</sup>. Z kolei w jednostce archiwalnej IPN BU 02011/579 znajdują się notatki dotyczące reakcji Izraela na wydarzenia na Bliskim Wschodzie<sup>222</sup>.

<sup>213</sup> AIPN, 2602/26770, Informacja w sprawie stosunków irańsko-irackich, 21 IV 1980 r., k. 378–380. Zob. też AIPN, 02011/577, Ob irano-irackich odnoszeniach, 18 IV 1980 r., b.p.

<sup>214</sup> AIPN, 02011/577, Informacja dotycząca konfliktu irańsko-irackiego, 26 V 1980 r., b.p.

<sup>215</sup> Nieliczne informacje znajdują się też w teczce z materiałami wywiadu na temat Iraku. Zob. AIPN, 02011/573.

<sup>216</sup> Zob. np. AIPN, 02011/577, Ob irano-irackom konflikte, 7 X 1980 r., b.p.; *ibidem*, O celach Irana w konflikcie s Irakom, 16 X 1980 r., b.p.; *ibidem*, K irano-irackomu konfliktu, 24 X 1980 r., b.p.

<sup>217</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 5487, 25 IX 1980 r., b.p.

<sup>218</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 5441, 24 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca konfliktu irańsko-irackiego, 30 IX 1980 r., b.p.

<sup>219</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 5440, 24 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stanowiska Włoch wobec konfliktu irańsko-irackiego, 26 IX 1980 r., b.p.

<sup>220</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 5523, 26 IX 1980 r., b.p.

<sup>221</sup> Zob. np. *ibidem*, Szyfrogram nr 5439, 24 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5453, 24 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5455, 25 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5520, 26 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5528, 27 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram

Sytuacja militarna i polityczna od początku walk, co nie może dziwić z uwagi na strategiczne położenie państw oraz interesy Polski Ludowej w tej części świata, budziła duże zainteresowanie wywiadu wojskowego. Informacje wywiadowcze były przekazywane do najważniejszych osób w państwie (rozdzielniki dołączone do niektórych notatek wyszczególniają nawet kilkadziesiąt osób). Zarząd II obserwował konflikt z nieco innej perspektywy niż wywiad cywilny. Skupiał się bardziej szczegółowo na walkach, pozycjach wojsk, stratach, uzbrojeniu czy nastrojach wśród wojskowych<sup>223</sup>. Niemal od wybuchu wojny analizowano pozycje strategiczne obu stron, działania zbrojne i ich wpływ na sytuację wewnętrzną zarówno w Iraku, jak i Iranie<sup>224</sup>. Omawiano sytuację w armii irańskiej, która – jak już wspomniano – nie cieszyła się w tym okresie pełnym zaufaniem nowych władz<sup>225</sup>. Roztrząsano także możliwość wykorzystania mniejszości narodowych w Iranie w celu destabilizowania sytuacji wewnętrznej tego państwa. Wskazywano tutaj przede wszystkim na ewentualność poparcia przez Irak idei niezależnego państwa kurdyjskiego na terytorium Iranu, a także na podnoszenie kwestii irańskiej prowincji Chuzestan, zamieszkałej w większości przez ludność arabską<sup>226</sup>. Interesujące jest podsumowanie niemal dziesięciomiesięcznego okresu walk, dokonane w Zarządzie II Sztabu Generalnego. Ta syntetyczna dziewiętnastostronicowa notatka zawiera informacje dotyczące przebiegu działań zbrojnych (z podziałem na określone typy wojsk), stanu i rozmieszczenia oddziałów obu stron czy prób rozbudowywania ich potencjału militarnego, m.in. przez zakup broni od partnerów zagranicznych. Trafnie scharakteryzowano potencjał walczących krajów i wskazano na brak perspektywy szybkiego zakończenia wojny: „Z analizy dotychczasowego przebiegu konfliktu, aktualnego stosunku sił, nieustępliwości obu stron wynika, że istnieje prawdopodobieństwo, iż napięta sytuacja wojskowo-polityczna w stosunkach między Irakiem i Iranem, a także w całym rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu będzie utrzymywać się przez dłuższy czas”. Do dokumentu dołączono wykaz

---

nr 5544, 29 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stanowiska USA wobec konfliktu Irak–Iran, 30 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stanowiska NATO wobec konfliktu iracko-irańskiego, 30 IX 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca konfliktu iracko-irańskiego w ocenie NATO, 1 X 1980 r., b.p.; *ibidem*, Międzynarodowy kontekst konfliktu Iran–Irak, 9 X 1980 r., b.p.

<sup>222</sup> AIPN, 02011/579, Notatka informacyjna na temat stanowiska Izraela wobec rozwoju sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, 1 XII 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca stanowiska Izraela wobec rozwoju sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, 19 XII 1980 r., b.p. Zob. także stanowisko ruchu państw niezaangażowanych wobec konfliktu – AIPN, 0449/5, t. 5, Notatka płk. F. Dmowskiego dotycząca wpływu konfliktu irańsko-irackiego na sytuację w ruchu państw niezaangażowanych, 23 IV 1982 r., b.p.

<sup>223</sup> Liczne dokumenty wywiadu wojskowego dotyczące tego konfliktu w językach polskim, rosyjskim i niemieckim zgromadzono w AIPN, 2602/26816. W języku niemieckim są dwie oceny konfliktu iracko-irańskiego przygotowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej NRD, do których dołączono mapy i schematy rozmieszczenia wojsk. Zob. *ibidem*, Informationsmitteilung nr 87/80, 20 XI 1980 r., k. 1–9; *ibidem*, Informationsmitteilung nr 20/82, 26 III 1982 r., k. 211–214.

<sup>224</sup> *Ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu iracko-irańskiego, 22 I 1981 r., k. 19–22; *ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu iracko-irańskiego, 3 III 1981 r., k. 42–46.

<sup>225</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w armii irańskiej opracowana przez Departament I MSW, 13 I 1981 r., k. 37–38.

<sup>226</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca wykorzystania przez Irak irańskich mniejszości narodowych w wojnie z Iranem, opracowana przez Departament I MSW, 26 I 1981 r., k. 39–41. Podobne informacje wywiadu cywilnego zob. AIPN, 02011/577, Informacja na temat rozmów władz Iraku z przedstawicielami Kurdów irańskich, 25 II 1980 r., b.p.

państw sprzedających uzbrojenie walczącym stronom<sup>227</sup>. Duże znaczenie w analizach „bezpieka” przykładała do graficznego oddania sytuacji na froncie. W związku z tym do notatek często dołączano szczegółowe schematy sytuacyjne czy mapy z rozmieszczeniem jednostek wojskowych obu stron.

Kolejne lata konfliktu również znalazły swoje odbicie w dokumentacji zgromadzonej w Instytucie. Należy jednak podkreślić, że nie różniła się ona od tej dotyczącej pierwszego roku starć. Cały czas w Zarządzie II cyklicznie co dwa–trzy miesiące przygotowywano informacje na temat tej wojny, w których omawiano ruchy poszczególnych oddziałów, przedsięwzięte operacje zaczepne i ofensywy, najważniejsze starcia zbrojne, straty, nastroje w armii i społeczeństwie czy zagrożenia wewnętrzne i stosunek państw regionu do toczącego się konfliktu. Nadawano im najczęściej, tak jak w poprzednim roku, jednakowy tytuł „Informacja w sprawie konfliktu iracko-irańskiego”<sup>228</sup>. Od tego schematu odchodzono w momencie zaistnienia istotnych wydarzeń na froncie. W 1982 r. przygotowano dwie notatki traktujące o załamaniu się irańskich ofensyw – „Ramadan” (z sierpnia 1982 r.) i „Muslim Ibn Aquiel” (z października 1982 r.)<sup>229</sup>.

Skromniej natomiast kształtuje się zasób IPN na temat trzeciego roku konfliktu. Składają się na niego zaledwie trzy notatki Zarządu II, zgromadzone w jednostce archiwalnej IPN BU 2602/26817. Oprócz standardowego omówienia sytuacji na froncie skupiono się w nich na perspektywie interwencji wojsk Jordanii i amerykańskich sił szybkiego reagowania, co było związane z możliwością zablokowania Cieśniny Ormuz, będącej ważnym szlakiem transportu ropy naftowej. Poruszono również kwestię zaangażowania się państw arabskich w zażegnanie konfliktu i zastanawiano się nad widokami jego szybkiego zakończenia<sup>230</sup>.

Dokumentacja późniejszych lat konfliktu nie jest już tak szczegółowa i informacji na jego temat trzeba szukać w innych źródłach. Przykładem mogą być tutaj materiały

<sup>227</sup> AIPN, 2602/26816, Informacja w sprawie ocen i wniosków z dotychczasowych działań bojowych w konflikcie irańsko-irackim, 15 VI 1981 r., k. 71–90. Ostatnia notatka dotycząca wojny Iraku z Iranem w tym roku pochodzi z 20 XII 1981 r. Zob. *ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu irańsko-irackiego, 20 XII 1981 r., k. 143–146. Uzupełnieniem tych dokumentów jest wielostronicowa informacja dotycząca Iraku, w której rozdział ósmy poświęcono toczącemu się konfliktowi. Zob. *ibidem*, Informacja o Republice Irackiej opracowana w Zarządzie II Sztabu Generalnego, wrzesień 1981 r., k. 107–126. W jednostce zawarto również informacje na temat katastrofy irańskiego samolotu, w której zginęli m.in.: minister obrony Iranu Seyed Musa Namju, pełniący obowiązki szefa Sztabu Generalnego Valiollah Fallahi, dowódca sił powietrznych Javad Fakouri, jeden z dowódców Gwardii Rewolucyjnej Yousef Kolahdouz.

<sup>228</sup> Zob. *ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu irańsko-irackiego, 6 II 1982 r., k. 147–151; *ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu iracko-irańskiego, 18 V 1982 r., k. 185–189; *ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu iracko-irańskiego, 21 VII 1982 r., k. 285–288; *ibidem*, Informacja w sprawie konfliktu iracko-irańskiego, 22 XII 1982 r., k. 332–335. Uzupełnieniem tych informacji jest nieopisana notatka dotycząca sytuacji na Bliskim Wschodzie, która prawdopodobnie powstała w MSW. *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca sytuacji na Bliskim Wschodzie, 4 X 1982 r., k. 326–328.

<sup>229</sup> *ibidem*, Informacja w sprawie sytuacji wojskowej na froncie iracko-irańskim na dzień 5 VIII 1982 r., 6 VIII 1982 r., k. 289–292; *ibidem*, Informacja w sprawie sytuacji wojskowej na froncie iracko-irańskim na 8 X 1982 r., 8 X 1982 r., k. 329–332.

<sup>230</sup> AIPN, 2602/26817, Informacja w sprawie aktualnej sytuacji na froncie iracko-irańskim, 25 X 1983 r., k. 116–120; *ibidem*, Informacja o możliwości utworzenia jordańskich sił interwencyjnych do działań w rejonie Zatoki Perskiej, 19 X 1983 r., k. 121–123; *ibidem*, Informacja w sprawie perspektywy rozwiązania konfliktu iracko-irańskiego, 18 XI 1983 r., k. 137–139.

przygotowane w 1987 r. dla najwyższych władz PRL w związku z przyjazdem ministra spraw wewnętrznych Iraku Saduna Szakira do Polski. W Departamencie V MSZ sporządzono wówczas notatkę dotyczącą Iraku, w której odniesiono się do tego konfliktu. Wiadomości na temat wojny można także odnaleźć w ogólnej analizie Zarządu II na temat Republiki Iraku, w której jeden rozdział poświęcono armii Iraku, a w drugim omówiono wojnę irańsko-iracką<sup>231</sup>. W tym samym roku ambasador Iranu w Polsce zaapelował o powstrzymanie przez PRL używania przez Irak broni chemicznej. Notatka przechowywana w IPN zawiera stanowisko MSZ oraz propozycję jego rozpropagowania, np. w „Życiu Warszawy” i „Żołnierzu Wolności”<sup>232</sup>. Kwestie irańskie częściowo poruszają również informacje z 1985 r. przygotowane w Departamencie II MSW. Pierwsza z nich dotyczyła rezultatów ósmej sesji Islamskiego Komitetu Pokoju w Dżuddzie, podczas której wyrażono zaniepokojenie „kontynuacją i okresową eskalacją wojny irańsko-irackiej oraz nieszanowaniem przez te państwa zasad islamu, a także międzynarodowych porozumień”. Wojna była także jednym z tematów spotkania ministrów państw niezaangażowanych, mającym miejsce w Luandzie<sup>233</sup>. Trochę informacji przynoszą również materiały wywiadu cywilnego zawarte w j.a. IPN BU 0449/5, t. 64, które dotyczą sytuacji pod koniec wojny<sup>234</sup> czy działań Stanów Zjednoczonych w tym okresie w Zatoce Perskiej. Dużo miejsca w tej jednostce poświęcono natomiast sytuacji wewnętrznej Iranu w trakcie toczącego się konfliktu zbrojnego.

### Sytuacja wewnętrzna w Iranie w latach osiemdziesiątych

Sytuację wewnętrzną i stosunki Iranu z innymi państwami przedstawiają informacje Departamentu I MSW zawarte przede wszystkim w czterech jednostkach archiwalnych: IPN BU 0449/5, t. 64; IPN BU 0449/16, t. 9; IPN BU 0449/16, t. 21 i IPN BU 0449/27, t. 9. Są to nieliczne teczki w tej partii materiałów, które w całości (lub prawie) poświęcono różnorodnym zagadnieniom irańskim lat osiemdziesiątych. Nie sposób zatem omówić wszystkich dokumentów, które znajdują się w tych obszernych aktach (liczą od 169 do 336 kart). Można natomiast wskazać węzłowe problemy, które znalazły się w orbicie zainteresowań „bezpieki”. Materiały przechowywane w tych jednostkach wytworzono w języ-

<sup>231</sup> AIPN, 1585/1954, Notatka informacyjna dotycząca Republiki Irackiej opracowana w Departamencie V MSZ, 26 III 1987 r., k. 9–15; *ibidem*, Informacja o Republice Irackiej opracowana w Zarządzie II Sztabu Generalnego, styczeń 1987 r., k. 80–88.

<sup>232</sup> AIPN, 0449/1, t. 7, Notatka MSZ dotycząca prośby Iranu o wyrażenie przez Polskę krytycznego stosunku w sprawie używania broni chemicznej przez Irak, 2 VI 1987 r., k. 179–180.

<sup>233</sup> AIPN, 0731/11, Informacja dotycząca ósmej sesji Islamskiego Komitetu Pokoju, 2 X 1985 r., k. 103–104; *ibidem*, Informacja dotycząca oceny spotkania ministerialnego państw niezaangażowanych w Luandzie, 16 X 1985 r., k. 145–148.

<sup>234</sup> Zob. np. AIPN, 0449/5, t. 64, Informacja dotycząca konfliktu Iran–Irak i sytuacji w Zatoce Perskiej, 6 XI 1987 r., k. 148–149; *ibidem*, Meldunek dotyczący stanowiska Włoch w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu Iran–Irak, 13 X 1987 r., k. 160; *ibidem*, Meldunek dotyczący przygotowań do nowej ofensywy irańskiej, 27 VI 1986 r., k. 215; *ibidem*, K woprosu ob. Irano-irackiej wojnie, 11 V 1987 r., k. 169–170; *ibidem*, O położeniu na irano-irackim froncie, 22 V 1986 r., k. 189; *ibidem*, O polityce SSzA w swiazi c irano-irackim konfliktom, 14 IV 1986 r., k. 192–193; *ibidem*, Irako-iranski konflikt i wozmoznasti jego rieszenija, 1986 r., k. 194–196. Materiały dotyczące wojny dopełnia książka Wojciecha Bukowskiego *Iran–Irak: islam, wojna i polityka*, wydana w 1981 r. przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Zob. AIPN, 1680/83.

kach polskim i rosyjskim. Składają się na nie analizy, notatki, informacje wywiadowcze przesyłane zarówno przez polskich oficerów z Teheranu, jak i sojuszników z bloku wschodniego, które niekiedy wpływały do Wydziału Zagranicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W aktach znajdują się także kopie notatek w języku rosyjskim, których wytwórca oraz ich obieg są niemożliwe do ustalenia. Brakuje np. typowych znaków kancelaryjnych, pieczęci wpływu, podpisów czy dat ich wytworzenia. Prawdopodobnie, tak jak we wcześniejszym okresie, były to materiały przesyłane przez „bratnie służby”.

Rozwój sytuacji wewnętrznej w Iranie z uwagą śledzono przez całe lata osiemdziesiąte. Skupiano się na nastrojach społecznych, gospodarce czy sytuacji w irańskim kierownictwie. Rozważano różne warianty rozwoju wydarzeń w związku z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną państwa, co wpływało na pojawienie się niechętnych, czasami wręcz rewolucyjnych postaw wśród obywateli<sup>235</sup>. Najwięcej miejsca poświęcono jednak rozgrywkom politycznym wśród osób rządzących czy atakom na polityków uchodzących za opozycyjnych. Zastanawiano się, w którą stronę może ewoluować polityka Iranu po śmierci sędziwego już wówczas ajatollaha Chomeiniego<sup>236</sup>. Wraz z jego pogarszającym się stanem zdrowia ujawniali się kolejni pretendenci do objęcia po nim schedy. Do najważniejszych graczy politycznych zaliczano: prezydenta Islamskiej Republiki Iranu Alego Chameneiego, ajatollaha Hosejna Alego Montazeriego<sup>237</sup>, przewodniczącego parlamentu Alego Akbara Rafsandżaniego<sup>238</sup>, ajatollaha Seyeda Golpayeganiego, syna

<sup>235</sup> AIPN, 0449/5, t. 64, Meldunek dotyczący sytuacji w Iranie, 27 III 1986 r., k. 89–90; *ibidem*, Ob antyirzyżymnych nastrojeniach w Iranie, 1987 r., k. 79; AIPN, 0449/16, t. 9, Szyfrogram nr 3982, 24 IV 1989 r., k. 59; *ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, 12 V 1989 r., k. 57–58; *ibidem*, Szyfrogram nr 5744, 6 VI 1989 r., k. 52.

<sup>236</sup> AIPN, 0449/16, t. 9, Sowremiennaja sytuacija w Iranie i pierspiektiwij jejo ryzwitija, k. 53–56; *ibidem*, Likwidacja irańskiej wnutripolityczeskiej opozycji w ramach bor’by za wniesniepolityczeskuju orientacyju gosudarstwa, 1988 r., k. 64–66; *ibidem*, Ob obstanowkie w Iranie, 11 IV 1989 r., k. 61–62. Notatka na temat walki frakcyjnej w związku ze znacznym pogorszeniem się stanu zdrowia Chomeiniego zob. też AIPN, 0449/2, t. 1, Informacja Departamentu I dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie, marzec 1985 r., b.p.

<sup>237</sup> Hosejn Ali Montazeri (1922–2009), szyicki duchowny. Po wyjeździe R. Chomeiniego z Iranu najważniejszy duchowny w kraju, opowiadał się przeciwko szachowi, za co wielokrotnie był represjonowany, desygnowany na następcę na stanowisku Najwyższego Przywódcy, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych jego pozycja w kierownictwie Iranu znacznie się zmniejszyła. Po konflikcie z Chomeinim został w marcu 1989 r. zmuszony do wycofania się z polityki, a wkrótce znalazł się w areszcie domowym. Zob. J. Zdanowicz, *op. cit.*, s. 208. Jego coraz trudniejszą pozycję polityczną dostrzegł także oficer polskiego wywiadu: „Za najbardziej wpływową osobistość uważany jest w dalszym ciągu Rafsandżani, którego pozycji nie osłabia seria zamachów na jego życie pod koniec 1988 r. [...]. Postanowił on zdystansować się od Montazeri[ego], zwłaszcza po reakcji tego ostatniego na zestrzelenie przez USA irańskiego samolotu pasażerskiego [irański Airbus z 290 pasażerami został 3 VII 1988 r. zestrzelony przez amerykański krążownik USS „Vincennes” – W.K.]. Sam M. wydaje się być odosobniony po licznych aresztowaniach jego zwolenników”. Zob. *ibidem*, Szyfrogram nr 1122, 4 II 1989 r., k. 68.

<sup>238</sup> Ali Akbar Rafsandżani (1934–2017), szyicki duchowny, polityk. Współzałożyciel Islamskiej Partii Republikańskiej, członek Rady Rewolucyjnej, minister spraw wewnętrznych, przewodniczący parlamentu (od 1980), prezydent Iranu (1989–1997), przewodniczący Zgromadzenia Ekspertów (2007–2011). Zob. R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 247. Program polityczny Rafsandżaniego, jeszcze z okresu walki o władzę, omówił gen. Z. Sarewicz: „Rafsandżani – polityk o realistycznych poglądach, przy poparciu syna Chomeiniego Ahmada dąży do odnowienia koncepcji rewolucji islamskiej w Iranie oraz jej aspektów ideologicznych i ekonomicznych. Głównymi elementami tej koncepcji jest odejście w przyszłości od siłowych form eksportu rewolucji islamskiej i normalizacja stosunków z Zachodem, przede wszystkim

Chomicieiniego Sayeda Ahmada i premiera Mir Hosseina Musawiego<sup>239</sup>. Mimo starań Chomeiniego zachowania jedności w irańskim kierownictwie w jego łonie uwidoczniły się dwie najważniejsze frakcje, które umownie można nazwać „liberalną” (Ali Rafsandżani) i „konserwatywną” (Ali Chamenei). Tarcia w łonie partii rządzącej były tak ostre, że Chomeini obawiał się jej rozpadu. W związku z tym w 1987 r. zdecydował się na jej rozwiązanie. Kolejne wybory do parlamentu po raz pierwszy od 1979 r. odbyły się bez jej udziału, a kandydaci występowali bez afiliacji politycznej<sup>240</sup>. „Bezpieka” z uwagą śledziła wszelkie zmiany sił na irańskiej scenie politycznej oraz ewolucję ustroju państwa. Odnotowano np. projekt ugrupowania Rafsandżaniego mający na celu likwidację stanowiska premiera i przekazania jego prerogatyw prezydentowi<sup>241</sup>. Po śmierci Chomeiniego 3 czerwca 1989 r.<sup>242</sup> przedstawiciele obu stronnictw podzielili najważniejsze stanowiska: Chamenei został Najwyższym Przywódcą, a Rafsandżani prezydentem<sup>243</sup>. O rozdzwiękach między politykami donoszą informacje wywiadowcze z Teheranu. Jeszcze w czasie kampanii prezydenckiej, w lipcu 1989 r., poinformowano Warszawę, że doszło do zamachu na życie Rafsandżaniego, za którym miał stać minister spraw wewnętrznych i jeden z przywódców radykałów Ali Akbar Mohtashami<sup>244</sup>. Według innego szyfrogramu brak możliwości realizowania swoich wizji politycznych i gospodarczych

---

z USA, stopniowa liberalizacja systemu politycznego, ekonomiki i kontaktów zagranicznych kraju”. *Ibidem*, Informacja gen. Z. Sarewicza dotycząca niektórych aspektów sytuacji w kierownictwie irańskim, 5 XI 1986 r., k. 74–77. Jego charakterystykę zob. AIPN, 0449/16, t. 9, Charakteristika Ali Akbar Rafsandżani, 1989 r., k. 125–127.

<sup>239</sup> AIPN, 0449/27, t. 9, Meldunek dotyczący sytuacji w Iranie, 7 III 1985 r., k. 99–100; AIPN, 0449/16, t. 9, Szyfrogram nr 34, 2 I 1989 r., k. 71–72; *ibidem*, Ahmied Chomejni o nowym etapie islamskiej rewolucji, 28 IX 1988 r., k. 82–83; *ibidem*, Meldunek dotyczący sytuacji w Iranie, 16 VIII 1988 r., k. 85.

<sup>240</sup> J. Zdanowicz, *op. cit.*, s. 509. Sytuację polityczną po wyborach omawiają m.in. notatki: AIPN, 0449/16, t. 9, Zmieniienia w sootnoszenii sił na politiceskoj arienie Irana posle wyborow w Miedzlis, 1988 r., k. 87–90; *ibidem*, O rasstanowkie politiceskich sił w Iranie posle parlamentyckich wyborow, 20 V 1988 r., k. 91–92; *ibidem*, Notatka gen. Z. Sarewicza dotycząca sytuacji wewnętrznej w Iranie po wyborach parlamentarych, 1988 r., k. 94–95.

<sup>241</sup> AIPN, 0449/16, t. 9, Informacja Z. Sarewicza dotycząca sytuacji w kierownictwie irańskim, 1989 r., k. 111–117. Zmianę tę faktycznie udało się przełamać latem 1989 r.

<sup>242</sup> Sytuację w stolicy tuż po śmierci Najwyższego Przywódcy przybliży szyfrogram z Teheranu: „Po wczorajszej panice w piekarniach i stacjach benzynowych oraz wykupywaniu niektórych artykułów spożywczych – sól, jajka, mąka itp. – dzisiaj spokój. Na niektórych skrzyżowaniach podwójne patrole policji i pazardów, nad miastem krążące patrole wojskowych helikopterów. Nastrój na ulicach raczej ukrywanej radości. W naszym odczuciu ogłoszenie 7-dniowej żałoby ma zapobiec ew[entualnym] zebrańiom – zakłady pracy, uniwersytety itp. Ruch uliczny w porównaniu do normalnych dni b[ardzo] znikomy. Na plac modłów (stadion, gdzie wystawiono zwłoki) przybyły zorganizowane grupy fanatyków – porządku pilnują uzbrojeni pazardzy. Zamknięto lotniska krajowe i wzmocniono kontrolę drogową przy wjeździe do Teheranu, delegatury Bumaru i Budimexu otrzymały telefonicznie informacje od swych partnerów handlowych o zamknięciu zakładów i zalecenia dla naszych specjalistów i serwisantów pozostania w Teheranie”. Zob. *ibidem*, Szyfrogram nr 5744, 5 VI 1989 r., k. 52.

<sup>243</sup> W wyborach w 1989 r. jego kontrkandydatem był Abbas Sheibani, którego życiorys przybliży notatka z lipca 1989 r. *Ibidem*, O kandidacie na post prezidenta Irana Abbasie Szejbanie, 20 VII 1989 r., k. 47–48. Abbas Sheibani (ur. 1931), polityk, lekarz, prof. Absolwent Uniwersytetu Teherańskiego, członek Ruchu Wyzwolenia Iranu, minister rolnictwa, kanclerz Uniwersytetu Teherańskiego, członek parlamentu i Zgromadzenia Ekspertów oraz rady miejskiej Teheranu.

<sup>244</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 6997, 11 VII 1989 r., k. 49.



przyczynił się do decyzji prezydenta o złożeniu urzędu, co nie zostało przyjęte przez Najwyższego Przewodnicę<sup>245</sup>.

Dużą wagę w latach osiemdziesiątych przykładano do stosunków Iranu z innymi państwami. Kwestie polityki zagranicznej Iranu porusza wiele notatek zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim. Wpływ na stosunki Teheranu z innymi państwami miały przede wszystkim dwie kwestie: akceptacja zmiany rządów w 1979 r. oraz udzielanie poparcia jednej ze stron w czasie wojny iracko-irańskiej. Na tym tle doszło do przewartościowania sojuszy i przyjaźni. Poparcia Iranowi w wojnie z Irakiem udzieliła Syria, która całą winą za rozpętanie konfliktu obarczyła Saddama Husseina. Co więcej, Jordani, gotowej włączyć się do wojny po stronie Iraku, zagroziła wkroczeniem na jej terytorium<sup>246</sup>. Stosunkom z tymi państwami regionu poświęcono najwięcej miejsca<sup>247</sup>. Nieco mniej informacji dotyczy innej istotnej kwestii w tym okresie – Libanu i toczącej się tam wojny z Izraelem. Iran od czasu poparcia rewolucji przez libańskich szuytów utrzymywał dobre stosunki z tym krajem. Jego znaczenie jeszcze tam wzrosło po zaangażowaniu się przeciwko izraelskiej interwencji w Libanie w 1982 r. Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej szkolił libańskich bojowników, a swoimi członkami obsadził tamtejszą dolinę Bekka<sup>248</sup>. W 1989 r. zwracano także uwagę na stosunki Iranu zarówno z Zachodem, np. Wielką Brytanią<sup>249</sup>, jak i Wschodem, np. Rumunią (wizyta prezydenta Iranu Alego Chameneiego)<sup>250</sup>.

W optyce polskiej „bezpieki” była również działalność Organizacji Bojowników Ludowych Iranu, czyli Ludowych Mudżahedinów<sup>251</sup>. Zainteresowanie tą organizacją nie

<sup>245</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca niektórych aspektów sytuacji wewnętrznej Iranu, 19 XII 1989 r., k. 41; *ibidem*, Szyfrogram nr 11369, 9 XII 1989 r., k. 42–43. Zob. też AIPN, 0449/3, t. 4, Informacja Departamentu I MSW na temat niektórych aspektów sytuacji wewnętrznej Iranu, 1989 r., b.p.

<sup>246</sup> A. Zawół, *Międzynarodowe znaczenie teokracji w Islamskiej Republice Iranu*, Warszawa 2008, s. 92. Zob. np. AIPN, 0449/5, t. 64, K woprosu ob irano-sirijskich odnoszeniach, 2 XII 1987 r., k. 35–36; *ibidem*, Wniesznieje razwitiye i perspektiwy odnoszenij Sirija–Iran, 1987 r., k. 40–46; *ibidem*, K pieriegovoram iranskoj dielegacii w Damaskie, 11 III 1987 r., k. 47–48; *ibidem*, K irano-sirijskim odnoszeniam, 10 II 1987 r., k. 50; *ibidem*, K woprosu ob iransko-sirijskich odnoszeniach, 2 VI 1986 r., k. 100.

<sup>247</sup> Zob. np. AIPN, 0449/16, t. 9, Otnoszenija mieźdu Iranom i Kuwiejtom, 1987 r., k. 25; *ibidem*, Irano-pakinstanskije odnoszenija, 1988 r., k. 22; *ibidem*, Tielegramma nr 412, 1989 r., k. 12; AIPN, 0449/5, t. 64, O posłanii priezidenta Irana priezidentu Turcii, 8 V 1986 r., k. 32.

<sup>248</sup> A. Dzisiów-Szuszczukiewicz, *Bliskowschodnia „zimna wojna”, czyli saudyjsko-irańska rywalizacja w regionie w obliczu „arabskiej wiosny”, „Bezpieczeństwo Narodowe”* 2014, nr 2, s. 197. Zob. np. AIPN, 0449/16, t. 9, O politieke Irana w Liwanie, 8 I 1988 r., k. 33; AIPN, 0449/5, t. 64, O podchodzie Irana k sobytijam w Liwanie, 25 II 1987 r., k. 28; *ibidem*, O wierbowkie Iranom dobrowolcew w Liwanie, 24 XI 1987 r., k. 38. Na temat zerwania stosunków Iranu z Libanem zob. AIPN, 02011/29, Informacja dotycząca zerwania przez Iran stosunków z Libanem, 24 IV 1969 r., b.p.

<sup>249</sup> Warto tutaj wspomnieć, że stosunki polityczne z Wielką Brytanią nie układały się wówczas zbyt dobrze, na co wpływ miało obłożenie brytyjskiego obywatela S. Rushdiego fatwą. Wielka Brytania wycofała z Teheranu wszystkich swoich dyplomatów, a pozostałe kraje Wspólnoty Europejskiej na krótko zredukowały stosunki z Iranem do najniższych szczebli dyplomatycznych. J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 508–509, 512.

<sup>250</sup> AIPN, 0449/16, t. 9, Ob anglo-iranskich odnoszeniach, 12 VII 1989 r., k. 11; *ibidem*, Wizyta prezydenta Islamskiej Republiki Iranu Alego Chameneiego w Rumunii, marzec 1989 r., k. 20; *ibidem*, Informacja gen. Z. Sarewicza dotycząca sytuacji w kierownictwie irańskim, 1989 r., k. 111–117.

<sup>251</sup> Zob. np. *ibidem*, O planach rukowodstwa OMIN, 15 VII 1989 r., k. 51; AIPN, 0449/5, t. 64, Informacja gen. Z. Sarewicza dotycząca planów Organizacji Mudżahedinów Ludowych, 1983 r., k. 11–12; *ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca Organizacji Mudżahedinów Ludowych i Narodowej Rady

powinno dziwić, ponieważ miała ona znaczny wpływ na sytuację w Iranie, zwłaszcza na początku lat osiemdziesiątych. Mimo poparcia rewolucji islamskiej dość szybko pojawił się rozdźwięk między mudżahedinami a Chomeinim. Najpierw wyrażał się on w antyrządowych manifestacjach i protestach, potem – na początku lat osiemdziesiątych – organizacja rozpoczęła walkę zbrojną. W zamachach zginęli m.in. premier Mohammad Dżawad Bahonar<sup>252</sup> i prezydent Mohammad Ali Radżai<sup>253</sup>, a poważnie ranny został Ali Chamenei. Po fali represji członkowie organizacji znaleźli schronienie w Iraku, skąd w 1988 r. wzięli udział w irackich ofensywach<sup>254</sup>.

### Stosunki gospodarcze

Stosunki gospodarcze Polski z Iranem oficjalnie po wojnie zostały nawiązane w 1952 r., kiedy podpisano pierwszą umowę handlową. Na mocy porozumienia eksportowano dobra przetworzone, np. cukier, a importowano surowce, np. bawełnę, suszone owoce. Nie transportowano natomiast do kraju ropy naftowej, na co nie zgodziła się strona irańska. Polsce udało się także rozpocząć w Iranie inwestycje, z których największą była budowa cukrowni w Szirwanie. Poziom wymiany gospodarczej w tym okresie nie był zbyt wysoki. Sytuacja poprawiła się w latach siedemdziesiątych, w których oba kraje dążyły do modernizacji gospodarki. Iran uzyskał wówczas duże środki ze sprzedaży ropy, a ponadto szach próbował uniezależnić się nieco od Stanów Zjednoczonych i szukał nowych partnerów gospodarczych. Polska starała się wykorzystać tę dobrą koniunkturę, a ważną rolę odgrywały tutaj kontrakty na budowę zakładów przemysłowych, np. w cukrownictwie czy przemyśle włókienniczym<sup>255</sup>. Zawierania polityczne końcówki lat siedemdziesiątych osłabiły nieco tę dobrą współpracę. Polskie władze miały jednak nadzieję, że po unormowaniu się sytuacji w Teheranie wymiana handlowa będzie kontynuowana. W Programie rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych PRL z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu na lata 1979–1990 zapisano: „Wydarzenia ostatnich miesięcy, które praktycznie sparaliżowały życie polityczne i gospodarcze kraju, zahamowały proces realizacji uzgodnionego programu. Należy jednak zakładać, że po ustabilizowaniu sytuacji w Iranie współpraca polsko-irańska zostanie przywrócona i zdynamizowana”<sup>256</sup>. Na początku lat osiemdziesiątych współpraca gospodarcza

Oporu, 4 XI 1987 r., k. 66–69; AIPN, 02011/577, Informacja na temat działań władz irańskich wobec ugrupowań lewicowych, 1980 r., b.p.; *ibidem*, Lidier OMIN ob obstanowkie w Iranie, 19 V 1980 r., b.p.

<sup>252</sup> Mohammad Dżawad Bahonar (1933–1981), szyicki duchowny, polityk. Więziony po protestach przeciwko białej rewolucji (1963), minister kultury (1980–1981), szef Islamskiej Partii Republikańskiej, premier Iranu (1981). M. Newton, *Famous Assassinations in World History. An Encyklopedia*, Oxford 2014, s. 27–28, <https://books.google.com.sg/books?id=F4-dAAwAQBAJ&pg=PA27&lpg#v=onepage&q&f=false> (dostęp 23 VIII 2016 r.).

<sup>253</sup> Mohammad Ali Radżai (1933–1981), polityk. Minister edukacji (1979–1980), premier (1980–1981), prezydent Iranu (1981). R. Czulda, *Iran 1925–2014...*, s. 247.

<sup>254</sup> M. Hoffman, *Czerwień przeciwko czerni. Burzliwe początki republiki islamskiej*, „Mówią Wieki” 2014, nr 7, s. 45–46. Zob. też W. Waszczykowski, *Działalność Organizacji Mudżahedinów Ludowych – antyirańskiej opozycji w Iraku*, Warszawa 2003.

<sup>255</sup> P. Balczyński, *op. cit.*, s. 940–941.

<sup>256</sup> AAN, LXXVI-447, Wydział Zagraniczny KC PZPR, Program rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych PRL z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu na lata 1979–1990, 30 III 1979 r., b.p. Program ten został opracowany przez ministra spraw zagranicznych, ministra handlu zagranicznego

wyglądała jeszcze obiecująco. Jednak od 1983 r. wartość eksportu i importu zaczęła spadać. Według opracowania Biura Rady Handlowego Ambasady PRL w Teheranie eksport ze 105 mln dolarów w 1983 r. spadł w 1986 r. do 20, import ze 128 do 56,6<sup>257</sup>. Do końca dekady nie udało się zwiększyć wymiany handlowej, która najniższy poziom uzyskała w 1988 r.<sup>258</sup>

Stosunkowo niewiele dokumentów na temat współpracy gospodarczej z Iranem udało się odnaleźć w zasobie IPN. Sprawy handlowe poruszano np. w notatkach czy szyfrogramach z lat 1977–1978 sporządzanych w wyniku rozmów szacha z E. Gierkiem w Teheranie i Warszawie. Dotyczą one m.in. dyskusji na temat uzyskania przez Polskę pożyczki w Iranie oraz możliwości importowania ropy naftowej z tego bliskowschodniego kraju<sup>259</sup>. Kwestia stanu irańskiej gospodarki i sprzedaży przez niego ropy naftowej pojawiła się również w notatkach omawiających sytuację ekonomiczną tego kraju po przejściu władzy przez ajatollaha Chomeiniego<sup>260</sup>.

Nieliczne materiały ukazują również działania służb w zakresie ochrony polskich interesów gospodarczych w Iranie. Najwcześniejszy dokument, który udało się odnaleźć, dotyczący tej materii pochodzi z 1965 r. Jest to notatka operacyjna z rozmowy z pracownikiem CHZ „Cekop” na temat budowy cukrowni w miejscowościach Szirwan i Fariman w Iranie<sup>261</sup>. Czynniki, które należało brać pod uwagę w stosunkach handlowych z Iranem pod koniec lat siedemdziesiątych, omówił gen. J. Słowikowski. Zaliczył do nich m.in.: zmniejszenie kwoty eksportowej dla Polski; dążenie Iranu do zróżnicowania źródeł importu i pozyskiwania nowych rynków zbytu; możliwość zablokowania przez Iran przekazywanych Polsce środków wolnodewizowych z konta clearingowego<sup>262</sup>. Kwestii gospodarczych częściowo dotyka rozdział biuletynu departamentów I i II MSW z 1980 r. pt. „Stosunki Iranu z państwami socjalistycznymi”, w którym omówiono m.in. kierunki rozwoju wymiany handlowej bloku wschodniego z Iranem<sup>263</sup>. Jak już wspomniano, w zasobie IPN znajduje się fragment sprawozdania Biura Rady Handlowego w Teheranie za 1984 r., który dotyczy sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz wymiany handlowej z zagranicą. Podzielono go na rozdziały: 1. „Ogólna sytuacja polityczna”;

---

i gospodarki morskiej, we współdziałaniu z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, i stanowił załącznik do Decyzji nr 47 Prezydium Rządu z 30 III 1979 r.

<sup>257</sup> AAN, LXXVI–265, Wydział Zagraniczny KC PZPR, Stan stosunków handlowych między Polską a Iranem, 14 IV 1987 r., b.p.

<sup>258</sup> P. Balczyński, *op. cit.*, s. 941.

<sup>259</sup> Zob. np. AIPN, 02011/578, Szyfrogram nr 891, 19 II 1977 r., b.p.; *ibidem*, Informacja płk. B. Żeleńskiego dotycząca irańskich propozycji w sprawie rozszerzenia współpracy gospodarczej z Polską, 2 III 1977 r., b.p.; *ibidem*, Notatka „Janickiego” dotycząca możliwości zakupu 1 mln ton ropy naftowej rocznie z Iranu w zamian za polskie towary, 7 VI 1977 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 4164, 7 VIII 1978 r., b.p.

<sup>260</sup> Zob. np. AIPN, 02011/578, Informacja dotycząca sytuacji gospodarczej Iranu, 28 VI 1980 r., b.p.; *ibidem*, O nowych tendencjach w neftianoj polityce Irana, 8 VIII 1980 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca irańskiej polityki naftowej, 17 X 1980 r., b.p.

<sup>261</sup> AIPN, 1585/4306, Notatka służbowa dotycząca budowy cukrowni w miastach Fariman i Szirwan w Iranie przez CHZ „Cekop”, 11 I 1965 r., k. 1–3.

<sup>262</sup> AIPN, 02011/577, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca niektórych aspektów stosunków z Polską i innymi KS, 3 I 1977 r., b.p.

<sup>263</sup> AIPN, 03264/1198, Biuletyn informacyjny Departamentu I i II MSW, kwiecień–maj 1980 r., k. 24–29. Ten sam biuletyn w AIPN, 02174/15.

2. „Ogólna sytuacja społeczno-gospodarcza”; 3. „Ropa naftowa, gaz i energetyka”; 4. „Przemysł”; 5. „Rolnictwo”; 6. „Handel zagraniczny”; 7. „Stosunki gospodarcze z państwami kapitalistycznymi”; 8. „Stosunki gospodarcze Iranu z krajami socjalistycznymi”. Następnie wiele uwagi poświęcono działalności polskich central handlowych w Iranie, wśród których wymieniono: Polimex-Cekop, Budimex, Metalexport, Elektrim, Kolmex, Pezetel, Navimor, Befama/Wifama, Bumar, Kopex. Omówiono tutaj najważniejsze inwestycje realizowane z partnerem irańskim, przedstawiono wartość kontraktów i obrotów handlowych, przybliżono działania przedstawicieli polskich firm w Iranie, np. udział w targach teherańskich, wskazano na szanse i zagrożenia dalszej ekspansji w tym rejonie świata<sup>264</sup>. Pozyskiwania nowych inwestycji dotyczy z kolei informacja na temat polsko-irańskich negocjacji w sprawie budowy fabryki sody<sup>265</sup>.

Jednym z towarów eksportowanych przez PRL do Iranu była broń, na którą w czasie wojny z Irakiem było duże zapotrzebowanie na Bliskim Wschodzie. Należy jednak podkreślić, że Polska nie była potentatem na tym rynku, aczkolwiek dane liczbowe na ten temat są rozbieżne. Według P. Balczyńskiego Polska w czasie konfliktu sprzedała Iranowi broń o wartości 20 mln dolarów, a Czechosłowacja – na sumę 30 mln, nie wspominając już o obrotach ZSRS – 240 mln dolarów<sup>266</sup>. Zupełnie inne wartości podaje Joanna Modrzejewska-Leśniewska. Według niej Polska na dostawach sprzętu wojskowego zarobiła 550 mln dolarów, a ZSRS około 15,5 miliarda dolarów, przy czym autorka podkreśla, że handlowano z obiema stronami<sup>267</sup>. Tak czy inaczej, w obu przypadkach udział Polski w tym przedsięwzięciu w porównaniu do innych krajów bloku wschodniego nie jest imponujący. Dane na temat handlu bronią przynoszą informacje Departamentu I MSW. Kwestia ta była analizowana dosyć szczegółowo, jednak zachował się jedynie niewielki fragment materiałów poświęconych temu zagadnieniu. Dowodzą tego notatki z nagłówkiem Sprzedaż broni do Iranu, pod którym podawano numer dokumentu. Każdy z nich odnosił się do handlu jednego kraju z Teheranem. Dotychczas odnaleziono jedynie dwa dokumenty z tej serii: nr 8 (NRD) i 23 (Rumunia). Uzupełnieniem tych materiałów jest tabela sprzedaży broni do Iranu w latach 1980–1983, w której zbiorczo podano wartość sprzętu wojskowego eksportowanego przez poszczególne państwa<sup>268</sup>.

<sup>264</sup> AIPN, 2602/17384, Sprawozdanie BRH w Teheranie za 1984 r., [1985 r.], k. 53–106.

<sup>265</sup> AIPN, 0449/16, t. 1, Informacja dotycząca polsko-irańskich negocjacji w sprawie budowy fabryki sody, 20 VI 1989 r., k. 1–2.

<sup>266</sup> P. Balczyński, *op. cit.*, s. 934.

<sup>267</sup> J. Modrzejewska-Leśniewska, *Walka o hegemonię w rejonie Zatoki Perskiej. Wojna iracko-irańska 1980–1988* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000, s. 563.

<sup>268</sup> AIPN, 0449/5, t. 64, Współpraca w dziedzinie uzbrojenia pomiędzy Rumunią a Iranem, b.d., k. 19; *ibidem*, Współpraca w dziedzinie uzbrojenia pomiędzy NRD a Iranem, b.d., k. 20; *ibidem*, Tabela sprzedaży broni do Iranu od września 1980 r. do połowy 1983 r., b.d., k. 21–22. W materiałach IPN znajduje się także sprzeciw Iraku dotyczący sprzedaży przez ZSRS broni Iranowi. Zob. AIPN, 0449/1, t. 19, Notatka informacyjna MSZ dotycząca stanowiska Iraku w sprawie zapowiedzi radzieckich dostaw broni do Iranu, 7 VII 1989 r., k. 12–13; AIPN, 0449/2, t. 1, Informacja Departamentu I MSW w sprawie zakupów sprzętu wojskowego przez Iran, luty 1985 r., b.p. Z tym tematem powiązane jest także stanowisko ambasadora Iranu wobec sposobu informowania o ofercie Iran-Contras przez polskie media. Zob. *ibidem*, t. 5, Notatka J. Piątkowskiego dotycząca interwencji ambasadora w sprawie informowania o Irangate oraz propozycji podpisania umowy o współpracy pomiędzy komitetami ds. radia i telewizji Polski i Iranu, 1987 r., b.p.

Kwestia handlu bronią stała się newralgiczna po zakończeniu konfliktu z Irakiem, kiedy spadło na nią zapotrzebowanie. O utrudnieniach w tej materii wspominał w notatce służbowej gen. Sarewicz<sup>269</sup>.

Spraw gospodarczych bezpośrednio dotyczy projekt Uchwały Rady Ministrów z 1986 r. w sprawie sfinansowania kosztów należności z tytułu przerwania robót na budowie elektrowni i chłodni kominowych w Iranie realizowanych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budstal-2” w Krakowie. Działania wojenne na froncie irańsko-irackim uniemożliwiły kontynuowanie prac, co spowodowało znaczne straty finansowe spotęgowane dodatkowo przez niewywiązywanie się kontrahenta z płatności i koszty ewakuacji polskiego personelu<sup>270</sup>.

Prowadzenie wymiany handlowej z Teheranem sprawiało, że przez całe lata osiemdziesiąte z uwagą przyglądano się stanowi jego gospodarki<sup>271</sup>. Informacje na ten temat można odnaleźć w notatkach i analizach funkcjonariuszy Departamentu I MSW, które zgromadzono w jednostkach IPN BU 0449/16, t. 9 oraz IPN BU 0449/5, t. 64. Przez cały ten okres z nadzieją patrzono na symptomy ożywienia, co przekładałoby się na nowe kontrakty i zyski dla polskich firm<sup>272</sup>. Jednakże do końca konfliktu z Irakiem pierwszeństwo, co zrozumiałe, miały inwestycje wojskowe. Zmieniło się to po zawieszeniu broni. W informacjach Departamentu I MSW z tego okresu wskazywano m.in. na potrzebę znacznych inwestycji praktycznie we wszystkie gałęzie przemysłu: energetykę, przemysł spożywczy, przetwórczy, chemiczny, wydobywczy czy farmaceutyczny. Według materiałów niedobory własnych produkcji zmuszał Iran do importu dóbr, na co łakomym okiem patrzył cały blok wschodni. W związku z problemami finansowymi środkiem płatniczym miały być ropa naftowa i gaz ziemny<sup>273</sup>.

Współpracę gospodarczą z Iranem omawiano w okresowych raportach Ambasady PRL i Biura Rady Handlowej przesyłanych do MSZ. Kopia jednego takiego raportu, za styczeń–luty 1989 r., znalazła się w Archiwum IPN. Przybliżono w nim przyczyny zmniejszenia wymiany handlowej i perspektywy jej rozwoju. Przedstawiono stan dwustronnych stosunków finansowo-kredytowych oraz opinie o PRL jako partnerze gospodarczym. Wzmoczone kontakty na najwyższych szczeblach obu krajów i rozszerzenie zakresu współpracy na forum komisji mieszanych wskazywały – według autorów raportu – na zwiększenie zainteresowania wzajemnymi stosunkami gospodarczymi<sup>274</sup>.

<sup>269</sup> AIPN, 0449/16, t. 9, Informacja dotycząca eksportu sprzętu wojskowego do Iranu, 26 VIII 1989 r., k. 9.

<sup>270</sup> AIPN, 1098/13, t. 193, Projekt Uchwały Rady Ministrów z 1986 r. w sprawie sfinansowania kosztów należności z tytułu przerwania robót na budowie elektrowni i chłodni kominowych w Iranie realizowanych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budstal-2” w Krakowie, b.p.

<sup>271</sup> Na temat gospodarki Iranu w XX w. zob. N. Obara, *op. cit.*, s. 117–136.

<sup>272</sup> AIPN, 0449/5, t. 64, Informacja gen. J. Słowikowskiego dotycząca przemysłu naftowego Iranu w kontekście obecnej sytuacji gospodarczej tego kraju, 3 III 1981 r., k. 15–17; *ibidem*, Informacja płk. F. Dmowskiego dotycząca stanu gospodarki irańskiej, 9 II 1983 r., k. 13–14; *ibidem*, K ekonomii czeskomu położeniu w Iranie, 24 VII 1986 r., k. 62–63; *ibidem*, Informacja gen. Z. Sarewicza dotycząca aktualnej sytuacji gospodarczej Iranu, 13 VI 1987 r., k. 60–61.

<sup>273</sup> AIPN, 0449/16, t. 9, Szyfrogram nr 37, 4 I 1989 r., k. 98; *ibidem*, Torgowaja politika Irana, 1988 r., k. 109–110.

<sup>274</sup> *Ibidem*, Współpraca gospodarcza z Iranem, 19 III 1989 r., k. 14–17.

## Savak

Zainteresowaniem służb specjalnych PRL cieszył się także ich irański odpowiednik – Savak. Szach po krótkotrwałej utracie władzy w czasie kryzysu naftowego w 1953 r. na rzecz premiera Mohammada Mosaddegha i ponownym ulokowaniu go na cesarskim tronie przez USA i Wielką Brytanię zdawał sobie sprawę, że musi wzmocnić swoją pozycję. Przeświadczenie to potęgowały organizacje i grupy zmierzające do jego obalenia, które nadal działały w kraju. Wprowadzony w 1953 r. stan wojenny oraz liczne prześladowania nie uspokoiły sytuacji, czego przykładem może być próba zniszczenia samolotów wojskowych przez członków partii Tudeh. W związku z tymi problemami parlament irański w 1957 r. utworzył Narodową Organizację Wywiadu i Bezpieczeństwa, na czele której stanął Tejmur Bachtiar<sup>275</sup>. Savak był odpowiedzialny za śmierć i tortury przeciwników politycznych szacha zarówno w kraju, jak i za granicą. Infiltrował wszystkie sfery życia i stosował szeroko zakrojoną cenzurę – część książek była zakazana, nieprzychylnie gazety zamykane, dziennikarze aresztowani i osadzani w niesławnych więzieniach Evin i Moszarak w Teheranie. Wykorzystując licznych informatorów, zbierał informacje o wszelkich osobach, które podejrzewał o nieprzychylny stosunek do szacha, a nawet o własnych pracownikach, np. śledzono dowódcę Savaku w Waszyngtonie<sup>276</sup>. W czasie rewolucji irańskiej Savak został rozwiązany, a po przejściu władzy przez Chomeiniego czystki dotknęły wielu jego funkcjonariuszy. Przed plutonem egzekucyjnym stanęli np. wszyscy żyjący dowódcy Savaku: Hassan Pakravan (1961–1965), Nassiri Nematollah<sup>277</sup> (1965–1978) i Nasser Moghadam (1978–1979). Nielicznym, jak gen. Hosseinowi Fardustowi, udało się zachować życie za pomoc w odtwarzaniu irańskich służb specjalnych<sup>278</sup>.

Pierwsza notatka omawiająca irańskie służby specjalne, którą udało się odnaleźć w zasobie IPN, pochodzi z 1968 r. Scharakteryzowano w niej zadania, jakie stawiano przed Irańczykami zatrudnionymi w ambasadach państw socjalistycznych, np. zdobywanie tajnych dokumentów, udzielanie pomocy w zakładaniu podsłuchów, informowanie o osobach odwiedzających ambasadę, sporządzanie kopii kluczy do pomieszczeń i szaf pancernych itp. Podkreślano, że Savak do tej pracy angażuje niemal wszystkich miejscowych pracowników zatrudnionych w placówkach dyplomatycznych, a wobec opornych stosuje przemoc psychiczną i fizyczną. W notatce zwrócono także uwagę na niemalże permanentną obserwację budynku ambasady oraz okresowe śledzenie jej pracowników.

<sup>275</sup> Opis Savaku można znaleźć m.in. w *Szachinszachu* Ryszarda Kapuścińskiego: „Savak nie miał żadnej kwatery głównej, był rozproszony w całym mieście, był wszędzie i nigdzie. [...] Savak mógł zajmować pokoje w zwykłym bloku mieszkalnym albo wchodziło się do jego biur śledczych przez jakiś sklep, pralnię lub nocny lokal. W tych warunkach wszystkie ściany mogły mieć uszy, a wszystkie drzwi, furki i bramy prowadzić do pomieszczeń Savaku. Kto wpadł w ręce tej policji, na długo (albo na zawsze) zniknął bez śladu. Zniknął nagle, nikt nie wiedział, co się z nim stało, gdzie go szukać, gdzie pójść, kogo pytać, kogo błagać o litość. [...] Savak rządził na uczelniach, w urzędach i fabrykach. Był to potwornie rozrośnięty głowonóg, który wszystko oplatał, wpełzał do każdego zakamarka, wszędzie przylepiał swoje przyssawki, myszkował, węszył, skrobał, wiercił. [...] Savak kupował ludzi albo skazywał ich na tortury, dawał stanowiska albo strącał do lochów. Ustalał, kto jest wrogiem, a tym samym – kogo trzeba zniszczyć”. R. Kapuściński, *Szachinszach*, Warszawa 1982, s. 58–59.

<sup>276</sup> R. Czulda, *Savak: irańskie Gestapo*, „Uważam Rze Historia” 2014, nr 2, s. 33–35.

<sup>277</sup> Nassiri Nematollah (1911–1979), pułkownik straży przybocznej szacha, uczestnik operacji obalenia premiera Mosaddegha i przywrócenia szacha do władzy (1953), szef Savaku (1965–1978), skazany na karę śmierci i stracony (luty 1979). N. Polamar, T.B. Allen, *op. cit.*, s. 399.

<sup>278</sup> R. Czulda, *Savak...*, s. 33–35.

Szczególnej inwigilacji, jak zauważono, poddani byli stypendyści z krajów socjalistycznych i Francji uczący się na Uniwersytecie Teherańskim. Wspomniano także o współdziałaniu Savaku z wywiadami amerykańskim i brytyjskim. Współpraca miała się urzeczywistniać m.in. poprzez Instytut Franklina w Teheranie, który oprócz działalności kulturalnej miał prowadzić pracę wywiadowczą. Na usługach irańskich służb specjalnych mieli być także kierownicy pomarańczowych taksówek, które rzekomo wyposażono w aparaturę nagrywającą<sup>279</sup>.

Strukturę i zadania Savaku omówiono w notatce KGB z 1974 r. na temat służb specjalnych i ich działań kontrwywiadowczych wobec organizacji i obywateli państw bloku wschodniego. Oprócz niego przybliżono tutaj również inne, mniej znane służby funkcjonujące w Iranie, jak: Zarząd II Sztabu Generalnego armii irańskiej, służba kontrwywiadowcza przy dworze szacha, Główny Zarząd Policji i Główny Zarząd Żandarmerii<sup>280</sup>.

Ogólną działalność Savaku omówiono w notatce z czerwca 1978 r. Przybliżono w niej najważniejsze kierunki jego pracy zarówno w Iranie, jak i na arenie międzynarodowej, współpracę ze służbami państw zachodnich oraz finansowanie. Do najważniejszych zadań Savaku zaliczano m.in.: kontrolę ugrupowań i partii politycznych, młodzieży, inteligencji, mniejszości narodowych<sup>281</sup>, duchowieństwa i wojskowych, likwidację grup terrorystycznych, przeciwdziałanie kontaktom obywateli irańskich z państwami socjalistycznymi i kompromitowanie działalności tych krajów. Analizie poddano także postawę Savaku w połowie 1978 r., czyli w okresie masowych wystąpień przeciwko szachowi. Stwierdzono, że z powodu rozdrobnienia sił opozycyjnych w Iranie Savak cały czas kontroluje sytuację, a w wyniku posiadania przez niego nieograniczonych uprawnień „w kraju panuje atmosfera strachu i bezbronności wobec wszechwładzy aparatu represyjnego”<sup>282</sup>. Zmiany w irańskich służbach specjalnych po rewolucji omawia z kolei notatka z października 1979 r. Według niej 24 września 1979 r. odbyło się spotkanie Grupy Konsultatywnej ds. Bezpieczeństwa Narodowego, na którym ustalono, że w miejsce zlikwidowanego Savaku powstanie Savama (Ministerstwo Wywiadu i Bezpieczeństwa Narodowego Iranu), której zadaniem będzie m.in. koordynacja prac wywiadu i kontrwywiadu. Zadania Savaku i wywiadu wojskowego planowano powierzyć również Departamentowi Wywiadu i Kontrwywiadu Sił Zbrojnych i Policji. Omówiono także kwestie finansowania i obsady kadrowej oraz najważniejsze zadania, do których zaliczano przeciwdziałanie wszelkim grupom separatystycznym w kraju i infiltracji wojska przez służby sowieckie<sup>283</sup>.

<sup>279</sup> AIPN, 2602/17335, Notatka dotycząca irańskiej służby bezpieczeństwa – Savak opracowana przez mjr. W. Borowika, 28 VI 1968 r., k. 8–12. Notatka z 1968 r. była pierwszą, która miała charakter podsumowujący zebrane informacje. Wcześniejsze poruszają niezwykle wąskie zagadnienia. Zob. *ibidem*, Notatka dotycząca wyposażenia w aparaturę podsłuchową taksówek w Teheranie i współpracy kierowców z irańską służbą bezpieczeństwa opracowana przez mjr. W. Borowika, 27 XII 1967 r., k. 4; *ibidem*, Notatka dotycząca inwigilacji studentów z krajów socjalistycznych i Francji przez irańską służbę bezpieczeństwa opracowana przez mjr. W. Borowika, 27 XII 1967 r., k. 6.

<sup>280</sup> AIPN, 01252/51, Notatka dotycząca struktury służb specjalnych Iranu oraz ich działalności przeciwko instytucjom i obywatelom ZSRR oraz innym państwom socjalistycznym, 31 X 1974 r., k. 1–8.

<sup>281</sup> Notatka na temat mniejszości narodowych w Iranie w 1972 r. zob. AIPN, 02011/139.

<sup>282</sup> AIPN, 01304/266, Działalność Savaku w Iranie, 6 VI 1978 r., k. 1–3.

<sup>283</sup> AIPN, 2602/26770, Informacja dotycząca zmian w irańskich służbach specjalnych, październik 1979 r., k. 120–121; AIPN, 02011/577, Informacja dotycząca zmian w irańskich służbach

## Terroryzm

Kwestie terroryzmu czy powiązania Iranu z międzynarodowymi grupami terrorystycznymi nie wysuwają się na pierwszy plan w analizach „bezpieki”, aczkolwiek nie można powiedzieć, że temat ten był zupełnie ignorowany. W zasobie IPN znajduje się informacja naczelnika wydziału Departamentu I MSW płk. M. Schwarza na temat akcji odbicia zakładników przez jednostkę specjalną SAS, przetrzymywanych w Ambasadzie Iranu w Londynie przez Demokratyczny Front Rewolucyjnego Wyzwolenia Arabistanu (Chuzestan). Placówka dyplomatyczna została zajęta przez napastników 30 kwietnia 1980 r. Uwięzili oni wówczas 26 osób (z personelu i interesantów). Terrorysty zażądali autonomii dla Arabistanu i uwolnienia ich 91 towarzyszy przetrzymywanych w irańskich więzieniach. Rząd irański nie zgodził się na rozmowy i zezwolił na wszelkie działania Brytyjczyków. Początkowo dzięki negocjacjom udało się uwolnić kilku zakładników, potem, niestety, w wyniku niespełnienia żądań zamachowcy zabili attaché prasowego ambasady Abbasa Lavasaniego. Stało się to podstawą decyzji Margaret Thatcher z 5 maja 1980 r. o ataku. Szturm służb specjalnych zakończył się uwolnieniem przetrzymywanych osób (jedna zginęła, a dwie zostały ranne) i zabiciem lub schwyтaniem terrorystów<sup>284</sup>. Przebieg akcji spotkał się z uznaniem funkcjonariusza SB. W podsumowaniu podkreślał, że atak zakończył się pełnym sukcesem SAS: „W sumie była to starannie przygotowana i skuteczna operacja, która podbudowała istniejącą na Zachodzie opinię, że brytyjskie służby specjalne, a zwłaszcza brygada SAS, są najlepiej – wśród służb KK – przygotowane koncepcyjnie, organizacyjnie i technicznie do prowadzenia operacji antyterrorystycznych”<sup>285</sup>.

Temat ten porusza także notatka dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza. Odnosi się ona do szkolenia na terenie Iranu 580 członków Libańskich Oddziałów Oporu (Ruch Amal). Oddziały te były jedną z ważniejszych formacji zbrojnych w czasie wojny domowej w Libanie<sup>286</sup>.

## Podsumowanie

W IPN przechowywane są materiały zarówno polskiego kontrwywiadu, które wytworzono w wyniku inwigilacji Ambasady Iranu w Warszawie i jej pracowników, Biura Ochrony Rządu, związane z zabezpieczaniem wizyt międzynarodowych, jak i polskiego wywiadu (cywilnego i wojskowego), analizującego wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Trudno dzisiaj precyzyjnie określić, w ilu jednostkach archiwalnych zgromadzonych w Instytucie znajdują się dokumenty dotyczące Iranu i jego obywateli. Stosunkowo jednorodne są materiały z kontroli ambasady i dyplomatów. W zasobie IPN znajdują się

specjalnych, 1979 r., b.p. O reaktywacji irańskiej tajnej policji doniósł z Teheranu również „Farad”. Zob. *ibidem*, Szyfrogram nr 4652, 31 VII 1979 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5833, 1 X 1979 r., b.p.

<sup>284</sup> W. Kalicki, *5 maja 1980 r. Zabić drani!*, „Gazeta Wyborcza”, 7 V 2010 r. Zob. też <https://specjalni.wordpress.com/2013/06/24/operacja-nimrod/> (dostęp 14 IV 2010 r.).

<sup>285</sup> AIPN, 2602/20011, Informacja dotycząca akcji brytyjskich służb specjalnych przeciwko terrorystom, którzy opanowali Ambasadę Iranu w Londynie, opracowana przez płk. M. Schwarza, 14 V 1980 r., k. 202–205. Ta sama notatka w: AIPN, 2602/19315, k. 238–241.

<sup>286</sup> AIPN, 01304/535, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Z. Sarewicza dotycząca szkolenia terrorystów w Iranie, 24 VI 1984 r., k. 6–7.



całe jednostki archiwalne (choć najczęściej niekompletne), które prowadzono według wzorów określonych w instrukcjach. Inaczej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o materiały wywiadu zarówno wojskowego, jak i cywilnego. Całych jednostek omawiających sytuację w Teheranie jest stosunkowo niewiele. Można wśród nich wyróżnić materiały wytworzone przez Departament I MSW, w tym j.a. IPN BU 02011/577, w której znajdują się źródła dotyczące wydarzeń w Iranie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, czy IPN BU 0449/5, t. 64; IPN BU 0449/16, t. 9; IPN BU 0449/16, t. 21, w których zebrano dokumentację na temat sytuacji wewnętrznej kraju w czasie rządów Chomeiniego oraz wojny iracko-irańskiej. Temu ostatniemu zagadnieniu wiele miejsca poświęcał również wywiad wojskowy. Przejawem tego zainteresowania są np. materiały zgromadzone w teczkach IPN BU 2602/26770 oraz IPN BU 2602/26816. Jednakże informacji na temat Iranu zazwyczaj trzeba szukać w dokumentacji zbiorczej, odnoszącej się do kilku krajów regionu, ogólnie do Bliskiego Wschodu lub państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Teheranem. Przykładem może być tutaj jednostka IPN BU 02011/2, w której znajdują się materiały wywiadowcze na temat Stanów Zjednoczonych. Często w opasłych tomach akt dotyczących kontaktów zagranicznych kwestie irańskie omawiane są w jednej kilkustronicowej notatce. W wielu wypadkach analizy zawarte w jednostkach, np. na temat sytuacji wewnętrznej Iranu, dotyczą tylko jednego roku, ewentualnie kilku lat. Nie oznacza to oczywiście, że polskie służby wrywkowo zbierały informacje, a raczej, że do dzisiaj nie zachowały się te materiały lub wciąż czekają na swojego historyka. Zagadnienia, które poruszano w notatkach, są niezwykle zróżnicowane, na co wpływ miała bogata historia Iranu w XX w. Największa liczba dokumentów Departamentu I MSW i Zarządu II Sztabu Generalnego dotyczy sytuacji w Iranie pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych. To właśnie wówczas miały miejsce najważniejsze wydarzenia dla Iranu w tym wieku: rewolucja islamska i związane z nią uwięzienie personelu amerykańskiej ambasady w Teheranie oraz wojna irańsko-iracka.

AIPN

K W E S T J O N A R I U S Z W I Z O W Y  
Questionnaire de visa

C H O D Ż A W O N i s a n

1. NAZWISKO i IMIE (w. także nazw. panieńskie, imię meza)  
Nom et prénom (les femmes mariées sont priées d'indiquer leur nom de jeune fille et le prénom de leur mari)

U r . w r . 1 8 7 9  
R e z a j e I R A N

2. DATA i MIEJSCE URODZENIA  
Lieu et date de naissance

3. OBECNE MIEJSCE ZAMIESZKANIA. DOKŁADNY ADRES  
Domicile actuel, l'adresse exacte

K i e r m a n c h e h , c o u t c h e h I d j l a m i e , d o m A l i A s k a r

4. ZAWÓD  
Profession

r o b o t n i k

5. WYZNANIE  
Religion

6. OBYWATELSTWO  
Nationalité

i r a n s k i e

7. EW. POPRZEDNIE OBYWATELSTWO  
Nationalité antérieure éventuelle

-

8. PASZPORT  
Passport

N i

WYSTAWIONY PRZEZ  
delivré par

9. OSOBY TOWARZYSZĄCE (żona, dzieci)  
Personnes accompagnantes (femme et enfants)

ż o n a R e d z y n a C h o d z a w o u r . w r o k u 1 8 8 9 . -  
c o r k a R e j a C h o d z a w o u r . w r o k u 1 9 2 9 . -

10. O JAKĄ WIZĘ PROSI NA JAK DŁUGO  
Quel est le genre de visa et pour quel terme

o w i z ę w j a z d o w ą c e l e m p o z o s t a n i a n a s t a l e  
w P o l s c e p r z y s y n i e s w y m A l e k s a n d r z e O c h u d z a w a .

11. CEL PODROZY-SZCZEGÓLNOŚĆ DANEJ  
But de voyage (données détaillées)


S y n p e t e n t a p r z e b y w a w P o l s c e i c z y n i s t a r a n i a o s p r o w a d z e n i u  
r o d z i c ó w i s i o s t r y d o s i e b i e .

D N I A  
date

d n i a  
Date

T e h e r a n , d n . 2 2 s t y c z n i e 1 9 4 7

P o d p i s  
Signature



P e t e n t n i e j a s w e n n y . Z i o c z y i p o d p i s p i c z ą t k ą w ł a s n ą , z g o d n i e z e z w y c z a j e m  
m i e j s c o w y m . -

Kwestionariusz wizowy, 1947 r.



Posel Iranu w Polsce Fazollah Nabile składa listy uwierzytelniające w Belwederze, 1948 r.

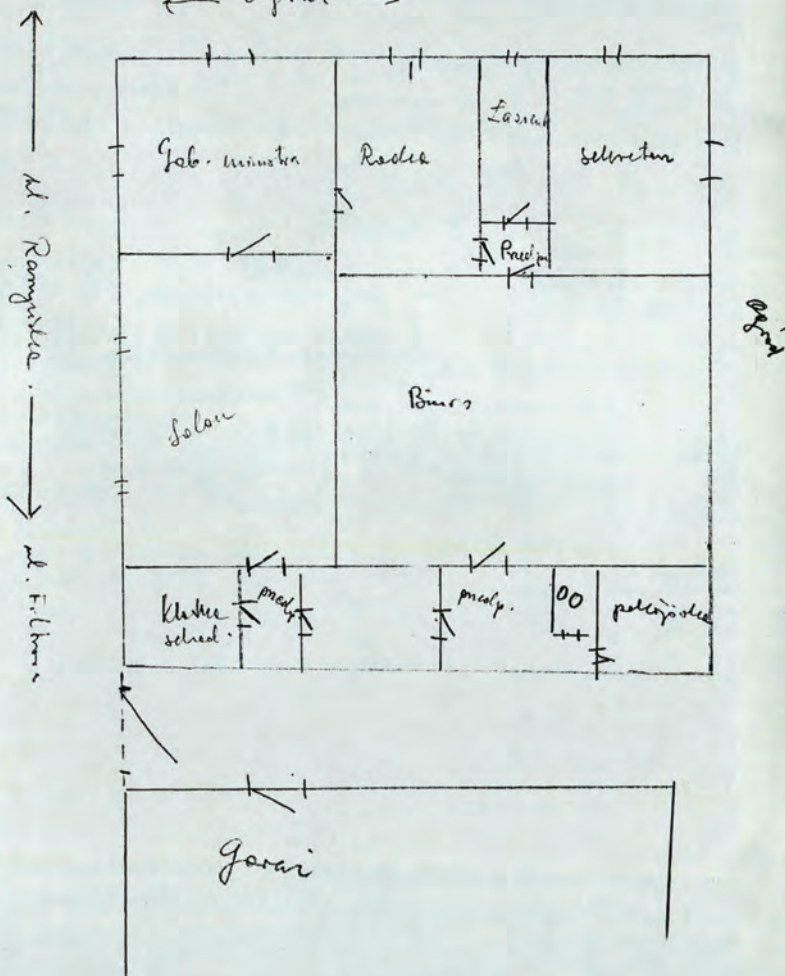


Posel Iranu w Polsce Fazollah Nabile składa kwiaty  
na Grobie Nieznanego Żołnierza, 1948 r.

AIPN

121  
120  
44

Szleiz  
poselstwo Iran ul. Ramyńska 54  
wykresany na podstawie planu dostarczonego  
przez inf. „Żak” w dniu 12.V.59.  
← opisał →



Rozkład pomieszczeń w poselstwie Iranu dostarczony przez informatora ps. „Żak”, 1959 r.

ZASÓB ARCHIWALNY



**Zdjęcie wykonane z ukrytego punktu w pokoju hotelowym.  
Na fotografii prawdopodobnie ambasador Iranu w Polsce Akbar Darai**



**Zdjęcie wykonane z ukrycia podczas obserwacji attaché Sourena Nasrottolaha,  
1960 r.**

AIPN

Warszawa, dnia 14 czerwca 1966 r.



**KWESTIONARIUSZ OSOBOWY**  
/dla obywateli polskich/

57 - P/002/66



1	NAZWISKO (dla mężatek panińskie)	<b>GOLAT</b>
2	Imiona	<b>Janusz</b>
3	Imiona rodziców	<b>Jan i Marcjanna</b>
4	Data i miejsce urodzenia	<b>Warszawa 16 grudnia 1936r.</b>
5	Adres zamieszkania	<b>Warszawa-Fraga Zabkowska 27 /31 m. 10</b>
6	Miejsce zameldowania	<b>Warszawa-Fraga, Zabkowska 27/31 m.10</b>
7	Zajmowane stanowisko	<b>kierowcy</b>
8	Data rozpoczęcia pracy	<b>26 Maja 1966r.</b>
9	Poprzednie miejsce pracy	<b>Miejskie Zakłady Komunikacyjne Warszawa Inflancka 3</b>
10	Nr dowodu osobistego i miejsce wystawienia	<b>WCA 765654 KMO Warszawa</b>

Zal. - 3 fotografie

*[Signature]*  
30. VI 66

*[Signature]*  
(podpis)

Kwestionariusz polskiego pracownika ambasady Iranu, 1966 r.

AIPN

28

(Pieczeń Misji Dyplomatycznej)  
(Sceau de la Mission Diplomatique)

AMBASSADE IMPERIALE DE L'IRAN  
VARSOVIE

وزارت امور خارجه  
تهران

Warszawa,  
Varsovie, le 30 juin 1966

28. BEHYAM FERESHTEH 2 - c/004/66  
żona radcy amb. Iranu

**FORMULAIRE**

**FORMULAIRE**

dla otrzymania legitymacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

pour la réception d'une carte d'identité du  
Ministère des Affaires Etrangères de la République  
Populaire de Pologne

1	NAZWISKO (dla mężatek również nazwisko panienskie) NOM (pour les femmes mariées - également le nom de jeune fille)	Nevissi, BEHNAM
2	Imiona Prénoms	Fereshteh
3	Miejsce i data urodzenia Lieu et date de naissance	20 mai 1939, Téhéran
4	Obywatelstwo Nationalité	Iranienne
5	Wchodzi w skład Misji: Fait partie de la Mission:	Ambassade Impériale de l'Iran
6	Stanowisko Poste occupé	Epouse de Mr. Cyrus Behnam Conseiller de l'Ambassade
7	Adres w Polsce Adresse en Pologne	Grand Hôtel app. 112.
8	Data ostatniego pobytu w Polsce Date du dernier séjour en Pologne	non
9	Władza wystawiająca paszport Autorité qui a émis le passeport	Miejsce i data wystawienia paszportu Lieu et date de l'émission du passeport
		Ministère des Affaires Etrangères Téhéran le 19 mars 1966
10	Numer i rodzaj paszportu Numéro et genre du passeport	No. 11648/448 Passeport Diplomatique

Zal. - 3 fotografie, paszport.  
Annexes - 3 photographies, passeport.

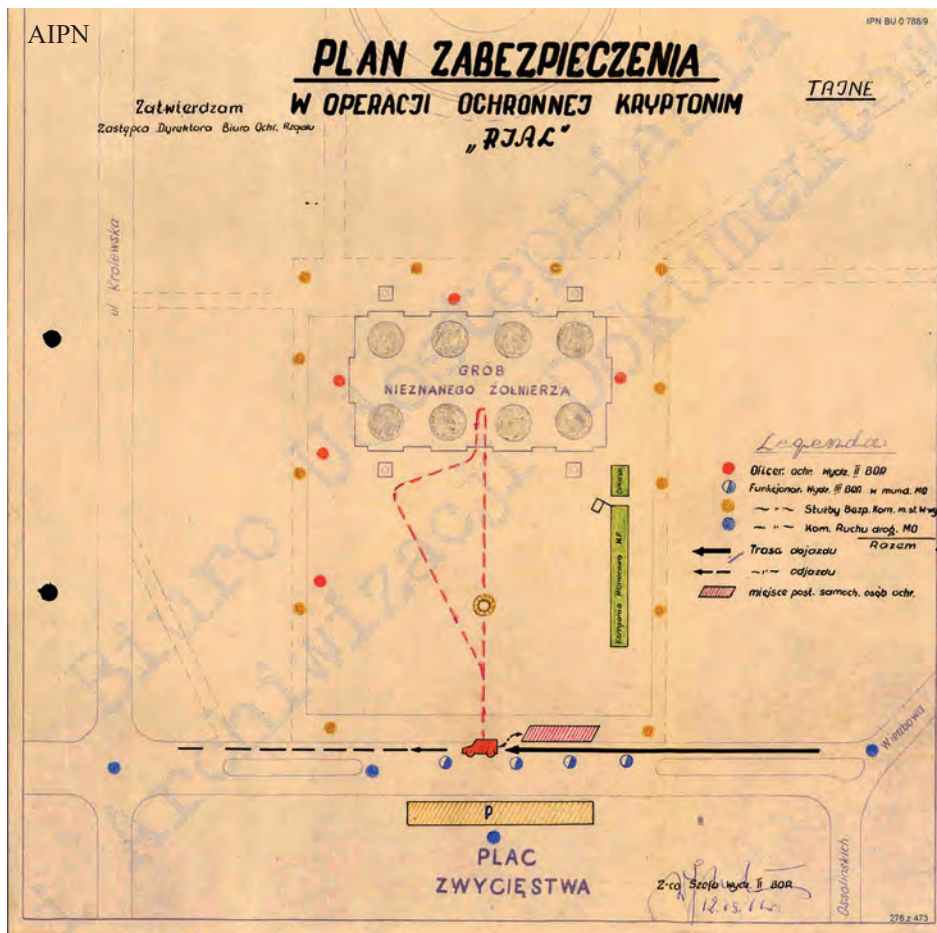
*A. Behnam*  
Podpis - Signature

„Intrografia”, Lipowa 7a, zam. 932

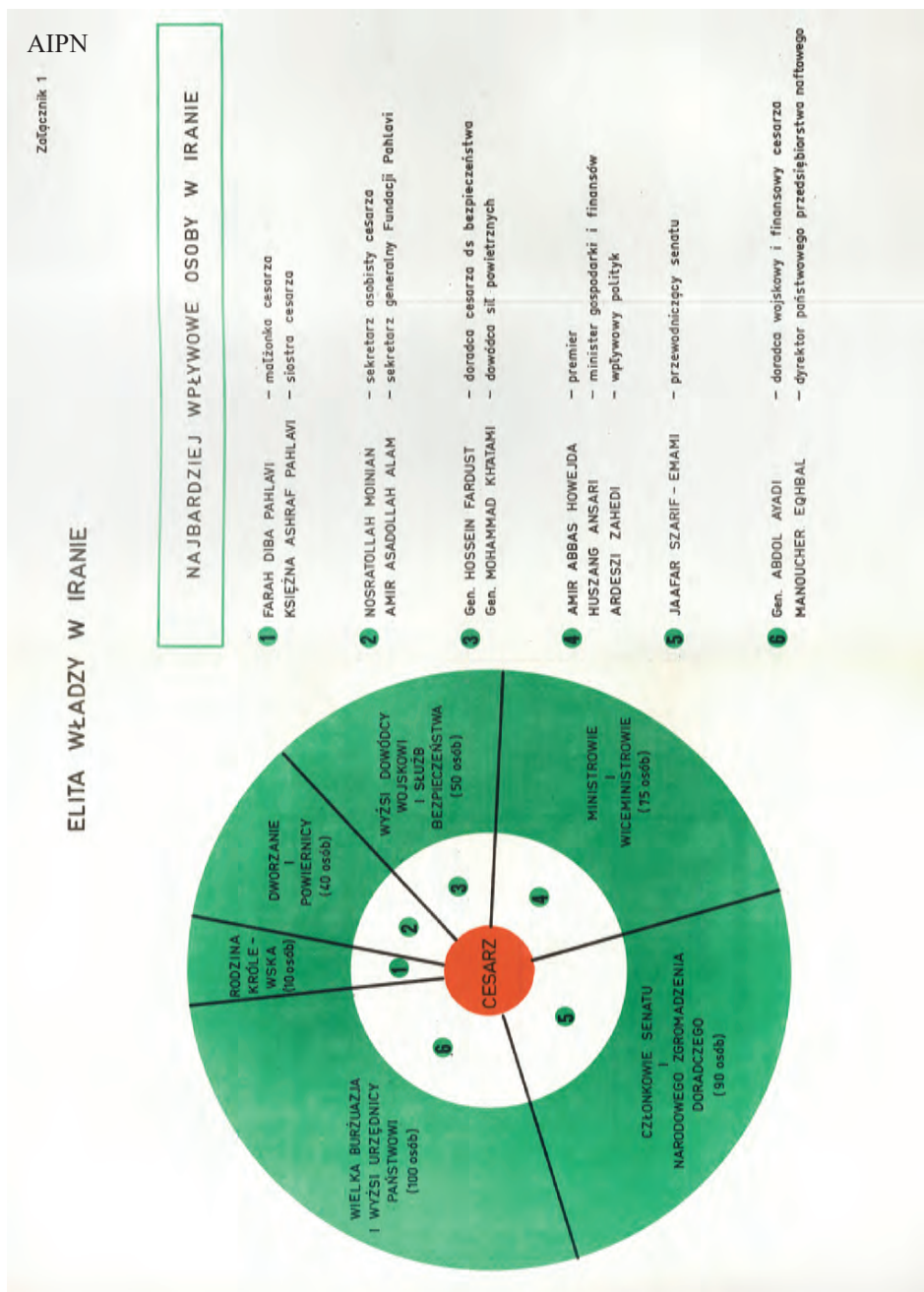




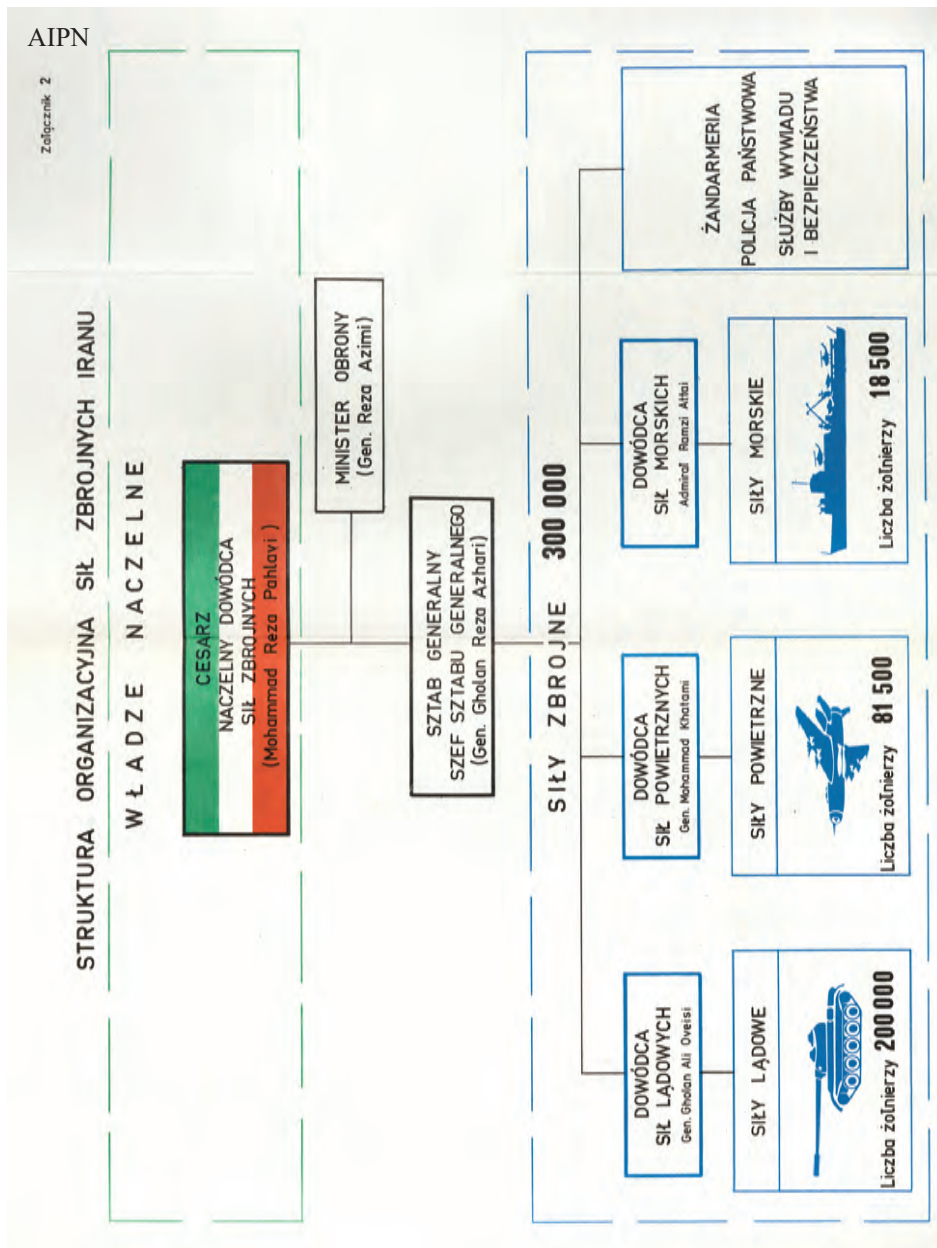
**Adiutant szacha Ali Kachani w towarzystwie polskiego generała,  
prawdopodobnie na dziedzińcu Wawelu, 1966 r.**



Plan zabezpieczenia Grobu Nieznanego Żołnierza w czasie pobytu pary cesarskiej w PRL, 1966 r.



Załącznik do Informacji Zarządu II Sztabu Generalnego WP na temat polityki militarnej i sił zbrojnych Cesarstwa Iranu ze stycznia 1977 r.



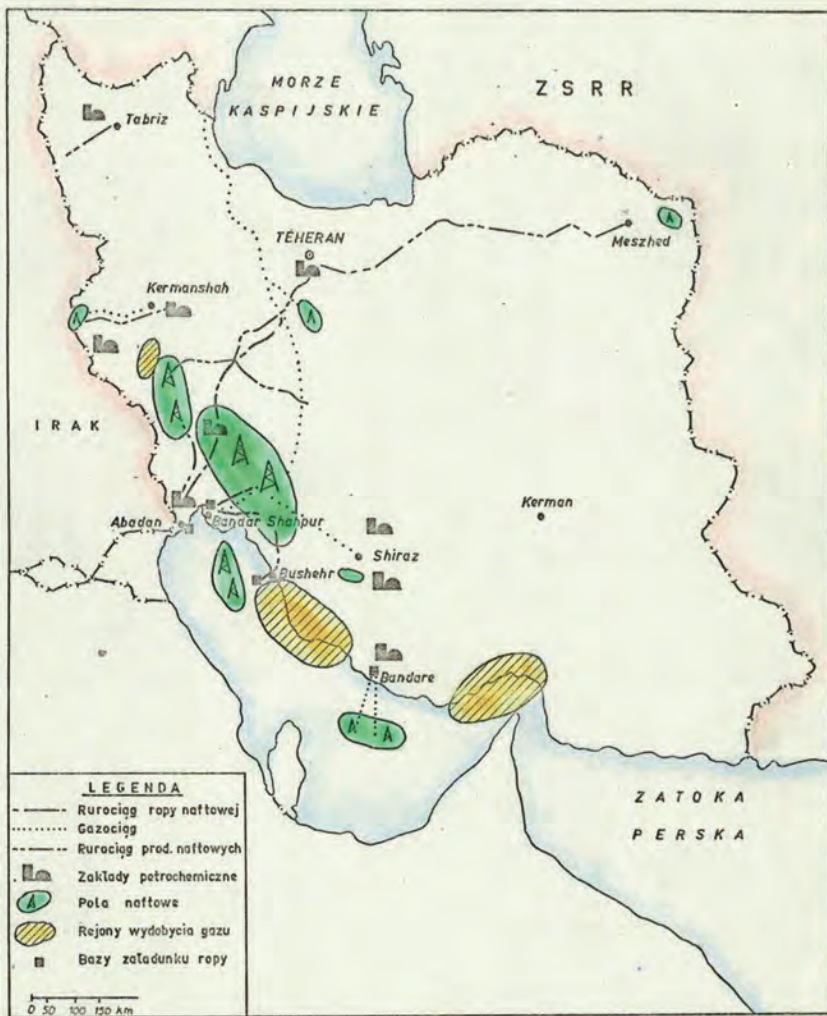




AIPN

Załącznik 2 <sup>136</sup>

POLA NAFTOWE I ZAKŁADY PETROCHEMICZNE W IRANIE



Rozmieszczenie pól naftowych i zakładów petrochemicznych w Iranie, 1979 r.

ZASÓB ARCHIWALNY

024/PovIII/78 BB-20

AIPN

Po zapoznaniu się - spalić!

dnia 02.01.79 r.

Wpłynęło dnia \_\_\_\_\_ T A J N E

Odebrano dnia 02.01.79 Egz. nr 2.

DEMIR / współpracownik w Iranie /P I S M O Nr 1/79

1. Potwierdzamy odbiór Waszego pisma nr 8/78 z dnia 30.11.78 r wraz z załącznikami.

2. W roku 1978 przesłaliście do Centrali następujące materiały:

- 20 notatek informacyjnych, z których jedna dot. sytuacji wewnętrznej w Iranie oceniono jako wartościowa, a pozostałe jako przydatne;
- 4 wydawnictwa / fotokopie artykułów / ocenionych jako przydatne;
- 1 depezę informacyjną;
- kilkanaście kompletów wycinków prasowych, które zostały ocenione jako przydatne i wykorzystane w naszej pracy.

Spośród powyższych materiałów ponad 40% zostało opracowanych przez Saima.

W roku 1978 ograniczyliście swoją działalność w dziedzinie wyszukiwania źródeł informacji zarówno oficjalnej jak i nieoficjalnej, oraz kandydatów na informatorów.

Biorąc pod uwagę trudne warunki pracy na Waszym terenie, nieustabilizowaną sytuację polityczną oraz stopień realizacji zadań, ogólnie oceniamy pracę wywiadowczą Waszą i Saima w roku 1978 jako zadowalającą.

Uważamy jednak, iż nawet w tamtejszych warunkach, przy większej aktywności i systematyczności, jesteście w stanie w widoczny sposób zwiększyć ilość i jakość przesyłanych materiałów i informacji. Odnosi się to w szczególności do większego wykorzystywania kanału łączności radiowej do przesyłania bieżących informacji dot. ważniejszych wydarzeń wojskowo-politycznych, oraz sytuacji wewnętrznej kraju urzędowania.

3. Realizując zadania w roku 1979 szczególną uwagę należy zwrócić na wykonanie opracowań na tematy podane niżej lub uzyskanie odpowiednich materiałów i przesłanie ich do Centrali w podanych terminach.

Podsumowanie pracy współpracownika Zarządu II Sztabu Generalnego WP ps. „Demir” w 1978 r. i zadania na 1979 r., s. 1, 1979 r.



- 2 -

- Rozwój sytuacji wewnętrznej oraz możliwości zmian ustrojowych a w następstwie kierunków polityki, sojuszków itp. / na bieżąco /.

- Polityka zagraniczna rządu irańskiego, zwłaszcza w odniesieniu do państw Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego / maj i wrzesień /

- Stosunki polityczno-wojskowe Iranu ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej / na bieżąco /.

- Dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego z państw kapitalistycznych /na bieżąco /.

- Zmiany ilościowe i jakościowe irańskich sił zbrojnych / kwiecień i październik /.

- Organizacja władz naczelnych i obsada personalna wyższych stanowisk wojskowych / dane biograficzne / - / na bieżąco /.

- Budżet wojskowy.

Odpowiednie zadania w zakresie realizacji zadań rocznych postawcie Saimowi.

Z okazji Nowego Roku przesyłamy  
Wam i Saimowi pozdrowienia  
i życzenia wszelkiej pomyślności  
w pracy i życiu osobistym.

C Y R U S

Wydrukowano w 2 egz.

Egz. nr 1 - adresat

Egz. nr 2 - a/a

Wyk. i druk. - AJ *for* Por. mgr inż. Andrzej JACIEL'0

Dnia 02.01.79 r.

DEWD 02/78....

*J. J.*  
h. 1. 1979

*J. J.*  
1.01

Podsumowanie pracy współpracownika Zarządu II Sztabu Generalnego WP  
ps. „Demir” w 1978 r. i zadania na 1979 r., s. 2, 1979 r.

AIPN

Załącznik

*382*

SYTUACJA WOJSKOWA NA GRANICY IRACKO-IRAŃSKIEJ



Plan sytuacyjny frontu iracko-irańskiego, 1980 r.

AIPN

Z A T W I E R D Z A M

Warszawa, dnia 3 października 1988 r. 0034

TAJNE SPEC. ZNACZENIA 41

Egz. pojedynczy

P L A N P R A C Y

P.O. krypt. "PERSEPOLIS" w Teheranie na okres

1988 - 1989

1. Punkt Operacyjny w Teheranie został zlikwidowany 28 lutego 1982 r., po wyjeździe "FARADA". Gen. J. Słowikowski nie prowadził działalności wywiadowczej na terenie Iranu (1983 - 1984).  
P.O. zostanie ponownie uruchomiony po moim przyjeździe do Teheranu, tj. 12 października 1988 r.
2. Iran zajmuje ważną strategicznie pozycję w regionie Środkowego Wschodu i Zatoki Perskiej (powierzchnia 1.648 tys. km<sup>2</sup>, ludność - 47 mln). Podstawowym bogactwem kraju jest ropa naftowa (zasoby ok. 6,5 mld ton, produkcja roczna 80 mln ton). Wpływy dewizowe są rzędu 5,5 - 20 mld dolarów. Kraj nie jest zadłużony. W USA posiada zamrożone aktywa na 4 mld dolarów, a w bankach zachodnich depozyty na 5 mld dolarów.  
W Iranie powstała nowa sytuacja po zaakceptowaniu przez rząd irański rezolucji nr 598 Rady Bezpieczeństwa ONZ i przerwaniu działań wojennych na froncie z Irakiem w dniu 20 sierpnia 1988 r.

./.

Fragment planu pracy punktu operacyjnego krypt. „Persepolis” w Teheranie na lata 1988–1989

ZASÓB ARCHIWALNY

## STRESZCZENIE

Mimo odległości dzielącej oba państwa i różnic ustrojowych czy społecznych Iran cieszył się dużym zainteresowaniem PRL i jej służb. Stosunki dyplomatyczne i kulturalne oraz wymiana handlowa wymagały zaangażowania aparatu bezpieczeństwa w celu ochrony interesów Polski i jej obywateli. Pochodną tego zaangażowania jest wytworzona dokumentacja, przechowywana obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej. Zgromadzono w nim materiały zarówno polskiego kontrwywiadu, które powstały w wyniku inwigilacji Ambasady Iranu w Warszawie i jej pracowników, jak i polskiego wywiadu (cywilnego i wojskowego), analizującego wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Największa liczba dokumentów Departamentu I MSW i Zarządu II Sztabu Generalnego WP dotyczy sytuacji w Iranie pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych: rewolucji islamskiej i przemian politycznych, napięć na linii Waszyngton–Teheran i wojny irańsko-irackiej. Omawiane źródła mogą być przydatne dla badaczy aparatu bezpieczeństwa, a także historyków koncentrujących się na stosunkach polsko-irańskich i historii tego bliskowschodniego kraju.

**Słowa kluczowe:** Iran, Persja, rewolucja islamska, aparat bezpieczeństwa, Mohammad Reza Pahlavi, Ruhollah Chomeini, Teheran, dyplomacja.

## SUMMARY

Despite the distance separating both countries as well as cultural and social differences, Iran was very popular with the People's Republic of Poland and its administration. Diplomatic and cultural relationships as well as commerce required the involvement of the security service in order to protect the interests of Poland and its citizens, documentation of which is now kept by the Institute of National Remembrance. It includes Polish counterintelligence materials, which were produced as a result of the surveillance of the Iranian Embassy in Warsaw and its employees and by the Polish intelligence (civil and military) while analysing events in the Middle East. Most of the documents in the First Department of the Ministry of Internal Affairs and the Management of the Second General Staff of the Army concern the situation in Iran at the end of the 1970s and 80s: the Islamic revolution and political changes, tension between Washington and Tehran as well as the Iran-Iraq war. The discussed sources may be useful for security service researchers as well as for historians focusing on Polish-Iran relations and the history of this Middle Eastern country.

**Key words:** Iran, Persia, Islam revolution, security service, Mohammad Reza Pahlavi, Ruhollah Chomeini, Tehran, diplomacy.

**Anna Czocher**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie)

## „ZAGUBIONA CODZIENNOŚĆ” – PROBLEMY Z WYKORZYSTANIEM MATERIAŁÓW PAMIĘTNIKARSKICH W BADANIACH CODZIENNOŚCI OKUPACYJNEJ NA PRZYKŁADZIE KRAKOWA (SPOSTRZEŻENIA NA MARGINESIE BADAŃ)<sup>1</sup>

**R**elacje dotyczące II wojny światowej i okupacji są liczne. Wynika to z wyjątkowości tamtych przeżyć. Z uwagi na swój totalny charakter – zarówno w wymiarze czasowym, jak i przestrzennym oraz w zakresie stosowanych reguł i technik niszczenia – II wojna światowa nie dawała się porównać z żadną z dotychczasowych. Konflikt odcisnął piętno nie tylko na osobach bezpośrednio zaangażowanych w walkę, ale dotyczył każdego, także osób niestawiających bezpośredniego oporu okupantowi. Doświadczenia wojenne stały się czynnikiem decydującym, formującym, zwłaszcza generację, która w tym okresie wkraczała w dorosłe życie. Stanowiły też istotny element świadomości społecznej następnych pokoleń. Okupacja była zatem tego rodzaju przeżyciem, które musiało być przetworzone w specjalny sposób. Nie sprowadza się ono jedynie do osadzenia go w biografii, ale również do wyjaśnienia sobie i innym konsekwencji wojny w dalszym życiu. Z tego względu jej doświadczenie stymuluje potrzebę narracji biograficznej<sup>2</sup>. Toteż liczni świadkowie wydarzeń pragnęli opisać ówczesną atmosferę, warunki, w jakich przyszło im egzystować, oraz ukazać własną aktywność.

---

<sup>1</sup> Tekst jest rozszerzoną i uzupełnioną wersją artykułu opublikowanego w języku angielskim: „*Lost everyday life*” – *problems using materials diaries in research on occupational everyday life, based on the example of Krakow – observation on the margins of the study*, „Mesto a Dejiny” 2014, vol. 3, 1, pp. 67–79.

<sup>2</sup> Tego typu okoliczności, wzmacniające chęć opowiedzenia o swoich doświadczeniach, Gabriele Rosenthal nazywa biograficzną potrzebą narracji. Zob. K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji*

Materiały o charakterze relacji osobistych są ważnym źródłem na temat codzienności, zatem historyk, mając do dyspozycji sporą ich liczbę, powinien czuć się usatysfakcjonowany. Tymczasem lektura materiałów pamiętnikarskich przynosi stosunkowo mało informacji na temat codzienności, a właściwie pewnych jej obszarów<sup>3</sup>. Niestety specyfika opisywanego okresu – także Krakowa – powoduje, że osoby, które spisywały swoje spostrzeżenia, skupiły się głównie na wątkach martyrologicznych lub działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko okupantowi. Obok tych wiodących tematów relacje osobiste zawierają dużo informacji o trudnościach z zaopatrzeniem i warunkach mieszkaniowych. Pozostałe obszary codzienności, zwłaszcza te dotyczące stosunku do zmian zachodzących w mieście, funkcjonowania w ramach oficjalnego życia publicznego oraz prywatności, są poruszane niejako mimochodem, podczas opisu innych – zdaniem piszącego – ważniejszych spraw. Historyk codzienności te nikłe informacje musi niejako „wyławić” z relacji. Co gorsza, w części wspomnień nie pojawiają się nawet niewielkie wzmianki.

Celem niniejszego artykułu nie jest ani krytyka źródłoznawcza materiałów o charakterze wspomnieniowym<sup>4</sup>, ani rozważania na temat warunków kształtowania się i funkcjonowania pamięci o wojnie i okupacji<sup>5</sup>. Zasadniczą kwestią będzie pytanie o czynniki, które

---

*o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych* [w:] *Biografia a tożsamość narodowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawelek, Łódź 1996, s. 97.

<sup>3</sup> Problemy definicyjne dotyczące pojęć „codziennosc” i „życie codzienne” oraz ich wymiennego stosowania poruszone zostały w mojej książce zatytułowanej: *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkanców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011, w rozdziale: *Codziennosc – miejsce w historiografii, problemy metodologiczne*, s. 9–15. Na potrzeby niniejszego artykułu zostanie przyjęta definicja opisowa stworzona przez Marię Bogucką: „Życie codzienne» to wszak i kwestia warunków egzystencji, warunków i metod pracy, konsumpcji we wszystkich jej przejawach (odzież, wyposażenie mieszkań, budownictwo, pożywienie itd.), dziejów rodziny, położenia kobiet i dzieci, sytuacji ludzi starych, chorych, całej sfery życia seksualnego i rozrodczości, momentów przełomowych egzystencji, takich jak narodziny, małżeństwo, śmierć i pogrzeb, rozmiarów i sposobów zagospodarowania wolnego czasu, obyczajów, wierzeń, poglądów, całej mentalności wreszcie”. Zob. M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 251–252.

<sup>4</sup> Na temat definicji i podziału źródeł narracyjnych typu pamiętnikarskiego zob.: Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej. Źródłoznawstwo. Źródła narracyjne*, cz. 1: *Pamiętnik, tekst literacki*, Poznań 2001, s. 51–55; *idem*, *O klasyfikacji i interpretacji pamiętników. Uwagi i propozycje*, „Studia Źródłoznawcze” 1980, t. 25, s. 163–167; K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego* [w:] *Pamiętnik Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17–21 IX 1968 r.*, red. A. Mączak, Warszawa 1968, s. 316–329; R. Lubas-Bartoszyńska, *Style wypowiedzi pamiętnikarskiej*, Kraków 1983; J. Szczepański, *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie* [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*, wybór i oprac. S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak, Warszawa 1971, s. 26–28; A. Cieński, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002, s. 11–79; W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, <http://dx.doi.org/10.12775/PBE.2013.006> (dostęp 6 X 2017 r.).

<sup>5</sup> Problem ten jest przedmiotem licznych badań o charakterze interdyscyplinarnym, m.in. projekt „II wojna światowa w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego”, zrealizowany przez Muzeum II Wojny Światowej. Zob. P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szociński, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010. Istnieje także bogata literatura na ten temat, m.in.: B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006; *eadem*, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, t. 47, nr 4; A. Rokuszewska-Pawelek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź 2002; M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnianiu i przewidywaniu*, Poznań 2004; E. Hałas, *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie* [w:] *Zmiana czy stagnacja. Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*, red. M. Marody,

wpłynęły na mniejszą niż oczekiwana obecność codzienności w materiałach wspomnieniowych. Jednocześnie źródłom zostały postawione standardowe pytania, konieczne do oceny ich wartości poznawczej – o czas i okoliczności powstania dokumentu, jego autora (wiek, płeć, rasa, wykształcenie i pozycja społeczna), motywy napisania. Aby na nie odpowiedzieć, analizie poddano wspomnienia 80 osób. Każda z relacji odnosi się – w całości lub w części – do okupowanego Krakowa. Ich autorzy spędzili w tym mieście choćby krótki okres wojny. Kraków był dla nich miejscem urodzenia, stałego zamieszkania lub tylko etapem drogi życiowej albo wojennej tułaczki. Przekazy różnią się formą i charakterem wypowiedzi. Są to pamiętniki, autobiografie, wspomnienia (w tym prace konkursowe), dzienniki (poza diariuszami Adama Kamińskiego<sup>6</sup> i Edwarda Kubalskiego<sup>7</sup> fragmentaryczne) i zapiski. Większość ukazała się drukiem, natomiast 15 to rękopisy pozostające w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie<sup>8</sup>. Wśród relacji są takie, które obejmują cały czas okupacji i powstały właśnie z uwagi na chęć utrwalenia wojennych losów, takie, gdzie okupacja jest jednym z etapów życia i opowieści autora, wreszcie takie, które dotyczą jedynie fragmentu tego okresu bądź skupiają się na jakimś zagadnieniu lub epizodzie wybranym przez autora. Pomimo różnorodności form przekazy zostały potraktowane łącznie, toteż na określenie grupy relacji osobistych będą używane zamiennie terminy: „wspomnienia”, „relacje”, „materiały pamiętnikarskie”. O takim ujęciu zdecydował przedmiot rozważań – występowanie lub brak zapisów dotyczących codzienności, nie zaś krytyka zewnętrzna źródła lub weryfikacja wiarygodności przekazu – oraz nieostre granice pomiędzy poszczególnymi gatunkami pamiętnikarskimi<sup>9</sup>.

Warszawa 2004; A. Szpociński, *Przeszłość a środki przekazu* [w:] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006, s. 27–50; *idem*, *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości* [w:] *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, red. A. Szpociński, Warszawa 2006, s. 151–179; R. Traba, *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków* [w:] *idem*, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 179–196; *idem*, *Polifonia pamięci. Druga wojna światowa w polskiej i europejskiej pamięci*, Berlin 2009; K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Kraków 2008; B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań 2010; C. Madajczyk, *Okupacja hitlerowska w powojennej świadomości historycznej, politycznej i potocznej Polaków* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, red. T. Kranz, Lublin 1998; Z. Wóycicka, *Przerwana załoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009; J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009; M. Hirszowicz, E. Neyman, *Spoleczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, t. 45, nr 3–4; A. Wolff-Powęska, *Zwycięscy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci narodów*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2; H. Wezer, *Collateral Damage of History Education: National Socialism and the Holocaust in German Family Memory*, „Social Research. An International Quarterly of the Social Science” 2008, t. 75, nr 1; *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009; S. Berger, *Remembering the Second World War in Western Europe, 1945–2005* [w:] *A European Memory? Contested Histories and Politics of Remembrance*, red. M. Paakier, B. Strath, New York–Oxford 2010.

<sup>6</sup> A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, Warszawa 2001.

<sup>7</sup> E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945*, Kraków–Budapeszt 2010.

<sup>8</sup> Mimo że proces edytorski ma istotny wpływ na ostateczny kształt publikacji, analizie – celem poszerzenia spektrum badań – zostały poddane zarówno relacje publikowane, jak i niepublikowane.

<sup>9</sup> Problem klasyfikacji dokumentów pamiętnikarskich, ich typologii i naprzemiennego stosowania pojęć poruszają: Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej...*, s. 51–54; A. Cieński, *op. cit.*,

Osoby, których wspomnienia poddano analizie, nie stanowiły reprezentacji społecznej mieszkańców Krakowa. Zaledwie 16 spośród nich to kobiety. W chwili spisywania przeżyć okupacyjnych w zdecydowanej większości były to osoby dojrzałe lub starsze (około 95 proc.). Około 40 proc. autorów opisywało swoją młodość, która przypadła na okres wojny. Na trudności natrafiła identyfikacja wykształcenia autorów oraz ich pochodzenia społecznego. Niemniej można zaryzykować stwierdzenie, że niemal każdy z nich w chwili tworzenia narracji miał co najmniej średnie wykształcenie lub był w trakcie jego zdobywania. Znaczna część autorów legitymowała się wykształceniem wyższym. Około 40 proc. piszących to artyści, ludzie pióra, dziennikarze czy wykładowcy akademicy. Autorami analizowanych źródeł pamiętnikarskich są zatem w zdecydowanej większości przedstawiciele szeroko pojętej inteligencji i to ich perspektywa dominuje w okupacyjnych wspomnieniach.

Autorami są osoby narodowości polskiej. Z uwagi na zasadniczy wpływ segregacji rasowej na życie mieszkańców ziem, które znalazły się pod okupacją III Rzeszy, istotne było, aby piszący wspomnienia odwoływali się do w miarę jednolitych – przynajmniej pod względem narodowościowym – doświadczeń. Co oczywiste, inne były losy ludności polskiej, żydowskiej czy niemieckiej zamieszkującej w okupowanym Krakowie.

Wydaje się, że najważniejszą rolę w sposobie pisania o codzienności odegrał czas powstania wspomnień. Jest to tym bardziej istotne, że znaczna ich część powstała z myślą o ich publikacji<sup>10</sup>. Autorzy często podkreślali, że chcieli zachować ówczesną świeżość spojrzenia bez bagażu późniejszych ocen i doświadczeń, pragnęli, aby ich relacje były nie tylko o przeszłości, ale i z przeszłości. Jednak „czas historyczny utrwalony we wspomnieniach nosi zawsze na sobie piętno współczesności. [...] Współczesność bardzo silnie ingeruje w odtwarzanie przeszłości, a następuje to znacznie silniej w naszej części Europy. Wielość różnych i przeciwstawnych sobie wizji przeszłości, kształtowanych [...] przez naukę historii oraz propagowanych i utrwalanych przez różnorodne wersje nauczane w szkole czy upowszechniane w środkach masowego komunikowania, stawia piszących wobec trudnego wyboru, kiedy przychodzi im selekcjonować fakty”<sup>11</sup>. W okresie Polski Ludowej oficjalny obraz okupacji podlegał istotnym zniekształceniom z ideologiczno-politycznych powodów. Władze komunistyczne oparły swój mit założycielski na interpretacji II wojny światowej jako zwycięstwa nad faszyzmem, wiążąc go z mitem powrotu na tzw. Ziemię Odzyskane i umiejętnie wykorzystując powszechną mobilizację społeczeństwa do odbudowy kraju po wojnie. Zabiegi te sprawiły, że forsowane przez rządzących tezy mogły spotkać się z częściowym poparciem społecznym<sup>12</sup>. Stereotypizacji i mitologizacji podlegały zarówno losy narodu, jak i wzory indywidualnych postaw.

s. 13–30. A. Cieński proponuje używanie wyrazu „pamiętnikarstwo” jako terminu nadrzędnego w stosunku do wszystkich odmian gatunkowych tej gałęzi pisarstwa. Ponadto przyjmuje, że „klasyfikacja dokumentów osobistych jest [...] kwestią otwartą i częściowo zależy od subiektywnych decyzji badacza”. Zob. A. Cieński, *op. cit.*, s. 13 i 17. W. Szulakiewicz zwraca uwagę, że w ostatnim czasie – zwłaszcza w literaturze holenderskiej i niemieckiej – na oznaczenie źródeł o charakterze biograficznym zaczęto używać terminu „ego-dokument”. Zob. W. Szulakiewicz, *op. cit.*, s. 66–69.

<sup>10</sup> W przypadku wspomnień publikowanych istotny będzie czas ich powstania, nie zaś data publikacji. O motywach spisywania pamiętników zob. A. Cieński, *op. cit.*, s. 41–46.

<sup>11</sup> J. Mikułowski-Pomorski, *Kraków w naszej pamięci*, Kraków 1991, s. 36–37.

<sup>12</sup> B. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 102.



Nie pozostawało to bez wpływu na narrację piśmiennictwa wspomnieniowego. Autorzy, piszący o krakowskich doświadczeniach, mogli być tym bardziej podatni na ten wpływ, gdyż obraz wojny na terenie Generalnego Gubernatorstwa był często stosunkowo najbardziej zbliżony do stereotypu propagowanego w Polsce Ludowej<sup>13</sup>. Czas powstania wspomnień jest tym istotniejszy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że twórcami analizowanych relacji są w większości osoby z wykształceniem co najmniej średnim, a więc – przynajmniej w założeniu – te, które w bardziej intensywny sposób zetknęły się z pożądanym przez państwo modelem myślenia na temat wojny i stosunków polsko-niemieckich<sup>14</sup>.

Ze względu na sposób prezentowania życia codziennego czas powstania wspomnień można podzielić na trzy okresy: relacje sporządzone jeszcze w czasie wojny lub tuż po niej do 1948 r., wspomnienia powstałe od 1948 r. do końca lat siedemdziesiątych XX w., wspomnienia spisane w latach osiemdziesiątych XX w. i później<sup>15</sup>. Przyjęta periodyzacja wiąże się z powojenną historią Polski, z oficjalnie kształtowanym obrazem okupacji i stereotypem Niemca. Przeżycia okupacyjne były dyskutowane politycznie przez propagandę. Wizję wojny kształtowały programy szkolne, historiografia i mass media (w tym wielokrotnie emitowane popularne seriale), zmonopolizowane przez władze komunistyczne.

W latach 1945–1948 wojna i okupacja były wciąż namacalne i implikowały aktualne wydarzenia. Próby rozliczenia sprawców i podsumowania wydarzeń wojennych miały szeroki zasięg, autentyzm i żywość. Opinie wyrażane bezpośrednio po kapitulacji Niemiec były o wiele bardziej spontaniczne i mniej manipulowane lub odgórnie ujednocicane niż te z późniejszego okresu. Ogrom zbrodni spowodował martyrologiczną i heroiczną prezentację przeszłości, ale jednocześnie przeciwstawiano się uproszczeniom i mitologizacji wojny, postaw społeczeństwa polskiego, przeżyć obozowych itp. Nie wszystkie elementy obrazu okupacji konstruowanego bezpośrednio po wojnie pasowały do kształtujących się dopiero i dominujących w latach późniejszych eposów – bohaterckiego i martyrologicznego<sup>16</sup>. W krótkim czasie powstało wiele wartościowych publikacji dotyczących lat 1939–1945 i zbrodni popełnionych przez Niemców<sup>17</sup>. Również

<sup>13</sup> Całkowicie inaczej rzecz się ma w przypadku narracji kresowych, które zupełnie nie miały punktów stykowych ze stereotypowym obrazem wojny obowiązującym w Polsce Ludowej. Szerzej na ten temat zob. K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa 1999, s. 52–53.

<sup>14</sup> Wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie wiedza historyczna zdobywana w szkołach. Według Ludwika Janiszewskiego wiedza potoczna reprezentowana przez osoby o niższym poziomie wykształcenia miała bardziej pozytywny i neutralny charakter w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich niż ta wyniesiona ze szkoły. Zob. L. Janiszewski, *Psychospołeczne aspekty stosunków polsko-niemieckich* [w:] *Socjologia: teoria i działanie. Księga pamiątkowa ku czci Władysława Markiewicza*, red. K. Doktor, W. Kwaśniewicz, A. Kwilecki, Warszawa 1997, s. 241–242.

<sup>15</sup> Taką periodyzację zastosowałam, pisząc na temat jawnego życia kulturalnego pod okupacją niemiecką. Podział okazał się być adekwatny dla ogółu zjawisk składających się na życie codzienne. A. Czocher, *Jawne życie kulturalne w okupowanym Krakowie 1939–1945 w świetle wspomnień*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1, s. 248. Periodyzacja ta nie jest szczegółową systematyzacją, ale ma na celu wypuklenie głównych trendów w prezentowaniu codzienności w źródłach wspomnieniowych.

<sup>16</sup> Zob. też E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987, s. 20–21, 161–162.

<sup>17</sup> Intensywną działalność wydawniczą prowadziły m.in.: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce („Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”), poznański Instytut

w odbudowującym się szkolnictwie w pierwszych powojennych latach (do roku szkolnego 1947/1948) władze komunistyczne pozostawiły nauczycielom stosunkowo dużo swobody. Nauczyciel był głównym źródłem wiedzy i choć pierwsze programy szkolne nie przewidywały omawiania treści związanych z dopiero co zakończoną wojną, tematyka ta poruszana była przy różnych okazjach. Uczniowie otrzymywali przekaz oparty na przeżyciach i wyobrażeniach pedagogów i wzbogacali go własnym багаżem doświadczeń<sup>18</sup>. W okresie tym dominowało indywidualne patrzenie na wojnę, a na jej obraz składała się suma jednostkowych przeżyć.

Osoby prowadzące okupacyjne dzienniki<sup>19</sup> lub piszące wspomnienia tuż po wojnie relacjonowały swoje przeżycia i spostrzeżenia „na gorąco”, w nieschematyczny, zindywidualizowany sposób. Opisywały okupację tak, jak ją widziały lub chciały widzieć, bez nacisku obrazu narzuconego w późniejszym okresie. Autorzy, nawet jeśli przedmiotem relacji uczynili jedynie fragment swego okupacyjnego życiorysu, uwzględniali aspekty związane z codziennym funkcjonowaniem. W dziennikach wojna i okupacja niejednokrotnie stanowią tło dla wydarzeń z życia osobistego, które w danym momencie były dla piszących najistotniejsze. Autorzy w tym okresie często przyznawali, że okupacja to nie tylko czas walki i bohaterstwa, ale również codziennych trosk i radości. Nie czuli się w obowiązku tłumaczyć swego postępowania, nawet jeśli nie wpisywało się ono – nazwijmy to ogólnie – w opór wobec okupanta. Relacje z tego okresu przynoszą najwięcej szczegółów na temat okupacyjnej codzienności. Zawierają istotne treści dotyczące zwłaszcza takich obszarów, jak: funkcjonowanie w sferze publicznej, załatwianie różnego rodzaju formalności, kontakty z okupantem, wypoczynek i rozrywka. To z tego okresu pochodzą np. relacje odnoszące się do sposobów poszukiwania kontaktów z osobami, które umożliwią wręczanie łapówek w celu załatwienia zwolnienia z więzienia i urządzanie przyjęć jako nieodłącznej części tej transakcji<sup>20</sup>, reakcji rodziny na związek córki/siostry z Niemcem<sup>21</sup> lub potańcówek dla młodzieży organizowanych w krakowskich lokalach<sup>22</sup>. Można zatem wnioskować, że była to dla nich część okupacyjnej codzienności, coś normalnego, powszedniego.

Rok 1948 zamknął pewien etap w historii Polski Ludowej, zakończył także pierwsze polskie obrachunki inspirowane doświadczeniami wojny i okupacji. Nowe uwarunkowania polityczne zmieniły optykę spojrzenia na naród niemiecki. Po powstaniu w 1949 r. dwóch państw niemieckich ostrze propagandy zostało skierowane przeciwko Republice

---

Zachodni, Żydowska Komisja Historyczna. Na temat okupacji w Krakowie opublikowano m.in.: *Kraków pod rządami wroga*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1946 (seria „Biblioteka Krakowska”, nr 104); *Kraków w latach okupacji 1939–1945. Studia i materiały*, „Rocznik Krakowski” 1949–1957, t. 31 (tom został przygotowany do wydania w 1949 r., jednakże mógł się ukazać dopiero w 1957 r.).

<sup>18</sup> A. Stępnik, *Zbrodnie nazizmu w polskich podręcznikach historii* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, red. T. Kranz, Lublin 1998, s. 109.

<sup>19</sup> O specyfice dzienników wojennych (także jako źródle historycznym) pisze Paweł Rodak. P. Rodak, *Dziennik osobisty i historia* [w:] *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. W. Bolecki, J. Madejski, Warszawa 2010, s. 305–321; *idem, Wojna i zapis. O dziennikach wojennych* [w:] *Wojna, doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006, s. 37–54.

<sup>20</sup> T. Kudliński, *Mantelupa*, Kraków 1946, s. 230, 241.

<sup>21</sup> A. Kamiński, *op. cit.*, s. 172.

<sup>22</sup> Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, sygn. 3/68, C. Marchaj, „Pamiętnik z okresu od 1 stycznia 1939 roku do 14 maja 1940 roku”, k. 185, 189–192, 194–205.

Federalnej Niemiec. Naród niemiecki rozpadł się na „uczciwych demokratów” na wschodzie oraz spadkobierców zniechędzonych hitlerowców na zachodzie<sup>23</sup>. Atmosferę bojowości utrzymywała niepewność co do granicy na Odrze i Nysie<sup>24</sup>. Równolegle niemal całkowicie zaprzestano osądzania zbrodniarzy niemieckich, a kolejne procesy na większą skalę ruszyły dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych<sup>25</sup>. W warstwie semantycznej skutkowało to wypieraniem w kontekście okupacji określenia „niemiecki” terminami „hitlerowski”, „faszystowski”, rzadziej „nazistowski”, np. „okupacja hitlerowska” zamiast „okupacja niemiecka” itp.<sup>26</sup> Punktem wyjścia do objaśniania nazizmu była teza, że III Rzesza, wojna światowa i okupacja ziem polskich były etapem – najbardziej dramatycznym i krwawym – w trwającej od stuleci walce polsko-niemieckiej, a nawet słowiańsko-germańskiej<sup>27</sup>. Władze komunistyczne postulowały przesunięcie akcentów w obrazie wojny, aby wyeksponowane zostały raczej motyw aktywnej walki niż martyrologii. Takie przedstawienie okupacji miało przenieść zainteresowanie społeczeństwa na problemy współczesności. Wytyczne Wydziału Propagandy i Prasy KC PPR głosiły, że „konieczną jest walka ze skutkami moralnymi terroru hitlerowskiego poprzez szerzenie dumy ze zwycięstwa, poczucia siły narodu, wiary w przyszłość i aktywność. Należy wykazywać, iż zwiększony wysiłek w pracy dla dobra narodu oraz walka przeciwko kno- waniom imperializmu jest prawdziwym hołdem pamięci ofiar hitleryzmu; obchody pamięci ofiar terroru hitlerowskiego winny być ograniczone do zdrowych i niezbędnych granic oraz winny mieć charakter bojowy, a nie cierpiętniczy”<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> W NRD rozliczenie zbrodni wojennych traktowano bardzo instrumentalnie. Tomasz Kranz napisał: „Oficjalnie twierdzono, że niemiecka historia zaczęła się dopiero w roku 1949. [...] Faszyzm jawił się jako rodzaj obcego panowania, które nie dotyczyło społeczeństwa wschodniemieckiego. Elementy jego ciągłości upatrywano natomiast w RFN. [...] Problem obrachunku z nazizmem stał się w NRD dość szybko tematem tabu, a władze komunistyczne celowo powstrzymywały wszelkie próby publicznej dyskusji poświęconej dyktaturze hitlerowskiej, obawiając się, że wnioski z takiej debaty mogłyby zostać wykorzystane jako analogia w ocenie wewnętrznej sytuacji i struktury Niemieckiej Republiki Demokratycznej”. Zob. T. Kranz, *Zbrodnie nazizmu jako doświadczenie historyczne Niemców i Polaków* [w:] *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej...*, s. 17. Niemniej, jak zauważa Czesław Madajczyk, Niemcy z NRD w potocznej świadomości Polaków uważani byli za najbardziej pruskich i niejednokrotnie jawili się jako bardziej wrodzy niż Niemcy z zachodu. C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 34.

<sup>24</sup> Nie zmieniły jej natychmiastowo ani orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z prośbą o pojednanie z 18 XI 1965 r., ani traktat polsko-niemiecki z 7 XII 1970 r. Zob. *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 432; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994, s. 171.

<sup>25</sup> Szerzej na ten temat zob. R. Kotarba, *Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie 1945–1953*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, t. 17, s. 71–73.

<sup>26</sup> J. Lubecka, *Karanie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce. Aspekty historyczne i współczesne wnioski*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 11–44. Autorzy wspomnień również poddają się temu trendowi. O ile piszący do 1948 r. na określenie okupanta i reżimu okupacyjnego używają głównie zwrotów: „Niemiec” czy „Niemcy”, o tyle w okresie późniejszym wypierają je terminy: „hitleryzm”, „hitlerowcy”, „naziści”, „faszyści”.

<sup>27</sup> M. Zmierczak, *O rozumieniu terminu „faszyzm” w powojennej Polsce* [w:] *Historia prawa – historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994, s. 438.

<sup>28</sup> Wytyczne Wydziału Propagandy i Prasy KC PPR do pracy propagandowej Związku b. Więźniów Politycznych. Cyt. za: E. Dmitrów, *op. cit.*, s. 159.

Jednocześnie silna ideologizacja miała służyć zatarciu pełnego obrazu wojny, w szczególności przesłonięciu okupacji sowieckiej. Apogeum prób radykalnego przewartościowania historii narodowej przypadło na okres stalinizmu. Po 1956 r. czysto ideologiczne kryteria interpretacji stopniowo zastępowano bardziej pragmatycznymi metodami manipulacji historii Polski<sup>29</sup>. Kultuwanie pamięci o zbrodniach niemieckich i walce Polaków z okupantem, które istotnie były niepodważalnymi faktami, miało odwrócić uwagę od represji i zbrodni totalitaryzmu sowieckiego<sup>30</sup>.

Wspomnienia, które powstały od końca lat czterdziestych do początku lat osiemdziesiątych, wpisały się w ogólnie obowiązujący w Polsce Ludowej model patrzenia na okupację. Z jednej strony prezentował on Niemców, nazywanych dość konsekwentnie „hitlerowcami”, „faszystami” lub „nazistami”, i ogrom popełnionych przez nich zbrodni, z drugiej – aktywną walkę Polaków z najeźdźcą<sup>31</sup>. W modelu tym nie było miejsca na jakąkolwiek współpracę z okupantem lub choćby zgodę na oferowane przez niego warunki egzystencji, tym bardziej na wypoczynek czy rozrywkę. Piszący niejednokrotnie konstruowali wspomnienia jako członkowie danej grupy zawodowej, m.in. literatów czy dziennikarzy, lub partyjnej, np. działaczy PPR<sup>32</sup>, posługując się określonym przez nią obrazem wojny. Taki sposób pisania miał wzmacniać wiarygodność środowiskowego przekazu, a zarazem pozwalał nadać sens indywidualnemu doświadczeniu poprzez uwypuklanie jednych problemów i przemilczanie innych<sup>33</sup>. Zacieślał jednak wielowarstwowość doświadczeń wojny i okupacji oraz utrudniał pogłębioną refleksję nad nimi.

Osoby piszące w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych najczęściej pomijały kwestie związane z okupacyjną codziennością (w okresie pomiędzy 1949 a 1955 r. wspomnienia dotyczące okupacji w Krakowie w ogóle się nie ukazywały). Wart odnotowania jest również fakt, że w okresie tym powstawały głównie wspomnienia skupione na jakimś aspekcie okupacyjnej działalności autora, np. na przeżyciach więziennych i obozowych, walce, tajnym nauczaniu lub konspiracyjnym życiu kulturalnym. Stymulowane one były licznie ogłaszanych konkursami lub zapotrzebowaniem wydawców na relacje określonych osób lub grup, a nie na wspomnienia okupacyjne w ogóle<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> B. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 82.

<sup>30</sup> Taki sposób postrzegania wojny mógł być przyswojony, ponieważ nieprawdziwość tego obrazu wynikała nie tyle z całkowicie fałszywej wojennej biografii narodu – zbrodnie niemieckie i walka z okupantem były faktem – ile z częściowego zafałszowania, przesłonięcia elementów lub całych części składowych niewygodnych dla ówczesnej władzy. Zob. K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji...*, s. 102.

<sup>31</sup> Problem schematów w prezentowaniu historii II wojny światowej i okupacji poruszają m.in. publikacje: J. Ronikier, *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Kraków 2002; E. Dmińtrow, *op. cit.*; A. Stepnik, *op. cit.*; B. Korzeniewski, *op. cit.*; J. Wawrzyniak, *op. cit.*

<sup>32</sup> Wątki dotyczące życia codziennego pojawiają się we wspomnieniach działaczy komunistycznych, m.in. w momentach, kiedy chcą pokazać różnice światopoglądowe z konserwatywnym otoczeniem. Na przykład Tadeusz Hanuszek opisuje problemy z zawarciem związku małżeńskiego przez osobę niewierzącą. Zob. T. Hanuszek, *Ihr verfluchte banditen! [w:] O ludziach i sprawie. Wspomnienia działaczy PPR z Krakowskiego (lata okupacji hitlerowskiej)*, oprac. A. Kozanecki, Kraków 1964, s. 161.

<sup>33</sup> Funkcja zapominania, obecna w pisarstwie wspomnieniowym nie tylko z okresu Polski Ludowej, stosowana jest jako świadome założenie mające na celu usuwanie z obrazu wojny i okupacji „ciemnych” stron dotyczących własnej zbiorowości. A. Rokuszewska-Pawełek, *Spoleczeństwo polskie w okresie II wojny światowej [w:] Biografia a tożsamość...*, s. 25.

<sup>34</sup> Z. Wojtkowiak pisze, że do 1975 r. ogłoszono w Polsce Ludowej 1043 konkursy na pamiętniki w ogóle, w tym o tematyce okupacyjnej. Zob. Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej...*,

Przyjęta konwencja pozwalała na zaprezentowanie jedynie tych wątków, które były pożądanymi zarówno przez autora, jak i wydawcę. Najczęściej była to opowieść ukazująca w mniej lub bardziej bezpośredni sposób, jak autor przeciwstawiał się najeźdźcom. O życiu codziennym wspomniano rzadko i wpisywano je w kontekst zmagania z okupantem. Jednocześnie piętnowano wszelkie postawy mogące uchodzić za przejaw zgody na okupacyjne porządki. Można odnieść wręcz wrażenie, że Polacy podczas okupacji wyłącznie walczyli z wrogiem lub myśleli, jak urządzić nowe, lepsze państwo po zakończeniu wojny. W taki typ pisarstwa wpisują się m.in. wspomnienia prof. Andrzeja Bolewskiego. W publikacji *Z drogi do Poczdamu* rozdział *Życie w okupowanym Krakowie* (w którym należałoby oczekiwać informacji na temat codzienności) Bolewski w zasadzie poświęcił opisowi początków swoich prac badawczych nad gospodarką III Rzeszy oraz przywołaniu osób, które udzieliły mu pomocy po przyjeździe do Krakowa. Nieco uwagi poświęcił opisowi posad, na jakich pracował w czasie okupacji – bardziej w kontekście prowadzonych badań naukowych niż przedstawienia warunków pracy. Jedynie enigmatycznie wspomniał o braku wystarczających środków finansowych na utrzymanie oraz o chorobie żony<sup>35</sup>. Gdyby w badaniach nad codziennością oprzeć się tylko na wspomnieniach, które powstały w tym okresie, to trzeba by uznać, że większość autorów w zasadzie nie miała życia rodzinnego, nie potrzebowała odpoczynku, a nawet stosunkowo niewiele zabiegała o środki na utrzymanie – w tym opał i żywność. Nawet temat pracy zawodowej, o ile nie wiązał się z konspiracją, działaniami sabotażowymi itp., był tematem niewygodnym. Wspomnieniom przyświecał niejednokrotnie dydaktyczny cel i ukazanie pożądanego postaw, pobrzmiwało kombatanckie: „Zobaczcie, jak walczyliśmy”.

Istnienie modelu pisania o okupacji potwierdzają wyjątki – autorki piszące z perspektywy dziecka lub bardzo młodej osoby<sup>36</sup>. Przyjęcie takiego punktu widzenia, uwypuklonego nawet w warstwie językowej (stylizowanie na język kilkunastoletniej dziewczynki), pozwala na zachowanie dystansu i przekazanie treści, których brak w innych relacjach z tego okresu, np. chęć posiadania modnych ubrań, zabawek, fascynacja kinem, ale także kontakty z okupacyjną administracją i stosunek do niej ludności polskiej. Podobne tendencje do wyłamania się z obowiązującego modelu można zaobserwować we wspomnieniach niepublikowanych. Taki styl przedstawiania okupacji wpisuje się raczej w typ wspomnień powstałych po 1980 r.

s. 87. Już w tytułach niektórych konkursów zostały wskazane pożądane treści oraz wyraźnie zaznaczono profil prezentowania własnych przeżyć, np. „Niemiecki obóz koncentracyjny jako szkoła słowiańskich charakterów”. „Warto zwrócić uwagę, że już w tytułach konkursów [...] podkreśla się okupację (a nie wojnę), okupację niemiecką (a nie radziecką), zaś w konkursach 1948 r. wojna sprowadza się do spraw partyzantki (ale tylko «ludowej» i «chłopskiej») oraz wspomnień żołnierskich (tzn. z wojska «właściwego»)”. Cyt. za: J. Leoński, *Konkursy pamiątkarskie w Polsce. Przegląd problematyki socjologicznej* [w:] *W kręgu ludzi morza. Księga pamiątkowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. zw. dr. hab. Ludwika Janiszewskiego*, red. R.B. Woźniak, Szczecin 1997, s. 207–208.

<sup>35</sup> A. Bolewski, *Z drogi do Poczdamu*, Kraków 1977, s. 26–37.

<sup>36</sup> Są to wspomnienia konkursowe Zenony Stróżyk i Ireny Bundzewicz. Pierwsza spisała swoje wspomnienia w 1974 r., a opublikowano je w 1975 r. Zob. Z. Stróżyk, *W Krakowie i gdzie indziej* [w:] *Byli wówczas dziećmi*, oprac. M. Turski, Warszawa 1975, s. 205–265. Druga spisała je w 1967 r., lecz nie zostały wydane. Zob. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, *Zbiór wspomnień z czasów okupacji*, R. 1564, I. Bundzewicz, „Wspomnienia z okresu okupacji 1939–1945”.

Sposób patrzenia na okupację zaczął zmieniać się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Powrót kwestii obrachunków z wojną, której istotny element stanowiło ponowne podjęcie problemu osądzenia sprawców zbrodni, było w dużej mierze rozwinięciem i poszerzeniem wątków poruszanych w pierwszych latach powojennych. Dotychczasowy model pisania na temat okupacji niemieckiej zaczynał pękać. W badaniach naukowych na temat okupacji zaczęto postulować o lepsze rozpoznanie epoki, unikanie powierzchowności i uśmierzenie emocji, po to, by tworzyć dzieła oparte na gruntownych analizach, bardziej zobiektywizowane, pogłębione i wiarygodne<sup>37</sup>. Ponadto w latach osiemdziesiątych nastąpił znaczny wzrost popularności postaci i wydarzeń, które przynależały do niezależnego od państwa wzorca tradycji<sup>38</sup>. Skutkuje to m.in. przenoszeniem zainteresowania społeczeństwa z jednej strony na okupację sowiecką, a z drugiej – na szersze i mniej obciążone dotychczasowym kanonem spojrzenie na okupację niemiecką. Niebagatelną rolę odgrywały tu wydawnictwa „drugoobiegowe”, wykłady organizowane przez środowiska opozycyjne w formie tzw. latających uniwersytetów, skupiające się na odkłamywaniu historii, oraz przenikanie zakazanych dotychczas treści do oficjalnych wydawnictw<sup>39</sup>.

Autorzy wspomnień przygotowanych po 1980 r. tworzą narracje bardziej zindywidualizowane, które trudniej umieścić w jakimś określonym modelu pisarstwa. Niejednokrotnie uwypuklają problemy dotąd pomijane lub przemilczane, choć – należy podkreślić – do końca lat osiemdziesiątych w publikowanych pracach nie mogły pojawić się treści sprzeczne z oficjalnym obrazem polskiej historii. Powracają do tematyki związanej z codzienną egzystencją i eksponują swoje prywatne, niejednokrotnie nietypowe losy. W porównaniu z relacjami sprzed 1948 r. ich wspomnienia zostały jednak obciążone większą liczbą sądów wartościujących, uzasadnień takiego czy innego sposobu postępowania. Obok przedstawiania faktów, często dokonywali ich oceny z powojennej perspektywy, a czasami wprost powoływali się na opinie innych osób. Relacje są mocno „przepracowane”, ponieważ ich autorzy opisywali wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat. Upływ czasu jednocześnie pozwalał spojrzeć na okupację z dystansu, a spisanie wspomnień nadawało sens często dramatycznym doświadczeniom, pozwalało udokumentować znaczenie własnej biografii, a niejednokrotnie rozliczyć się z wojennym okresem<sup>40</sup>. Niemniej także we wspomnieniach z lat osiemdziesiątych najczęściej brakuje tych aspektów codzienności, które łączą się z okupantem, np. praca w urzędach, załatwianie różnego rodzaju formalności, oficjalna rozrywka, kontakty polsko-niemieckie, oraz stabuizowanych tematów dotyczących obyczajowości i cielesności. Warto zaznaczyć, że taki sposób opisywania własnych okupacyjnych przeżyć utrzymał się w zasadzie także po roku 1989.

Kolejnym istotnym czynnikiem, który wpłynął na sposób pisania na temat codzienności okupacyjnej, był wiek autora w czasie wojny. Osoby dojrzałe lub starsze, jeśli pi-

<sup>37</sup> Z. Mańkowski, *Działalność eksterminacyjna Niemców wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej (zarys koncepcji syntezy)* [w:] *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja 14–15 listopada 1985 roku*, Warszawa 1988, s. 112.

<sup>38</sup> B. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 90–91.

<sup>39</sup> A. Stępnik, *op. cit.*, s. 130–131.

<sup>40</sup> K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków...*, s. 45; P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010, s. 30–31; K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015, s. 33–34.

szą o codzienności, koncentrują się na zabiegach związanych z zapewnieniem podstawowych warunków egzystencji, okupacyjnych niedogodnościach i miejscu pracy. Ciekawym przykładem jest „Pamiętnik” Franciszka Kusia (w 1939 r. miał 63 lata), w którym można znaleźć szczegółowe informacje o cenach żywności, warunkach atmosferycznych – zwłaszcza zimą – i możliwości (lub jej braku) podróżowania<sup>41</sup>. Podobne obszary, choć w innym stylu, opisuje Tadeusz Seweryn (w 1939 r. miał 45 lat). Wprawdzie jego wspomnienia noszą tytuł *Okupacji dzień powszedni*, to zainteresowania autora ogniskują się głównie, oczywiście obok opisu działalności konspiracyjnej i terroru okupanta, na handlu żywnością, ubożeniu społeczeństwa oraz zagadnieniach związanych ze zdrowiem i lecznictwem. Ten ostatni wątek poszerza o zagadnienia zdrowia psychicznego, alkoholizmu i dobrodziejstw płynących z okupacyjnego humoru<sup>42</sup>. Z kolei osoby, których młodość przypadła na czas okupacji, zdecydowanie częściej wspominają o kontaktach towarzyskich, rozrywce czy wypoczynku. Szczególnie jest to dobrze widoczne na przykładzie pisania o oficjalnym, czyli mającym zezwolenie wroga, życiu kulturalnym. Ludzie starsi ten aspekt okupacyjnej rzeczywistości najczęściej pomijali lub stwierdzali, że Polacy prawie w ogóle w nim nie uczestniczyli. Korzystających z tego typu rozrywek określali mianem „wojennych dorobkiewiczów” lub „niekrytyczną częścią publiczności”<sup>43</sup>. Wśród osób, które ujawniły, że skorzystały z jakiejś formy rozrywki dozwolonej przez okupanta, tylko dwie podczas okupacji były już w dojrzałym wieku. Warto dodać, że ci, którzy „przyznali się” do udziału w seansie kinowym czy przedstawieniu teatralnym lub koncercie mającym zgodę niemieckich władz, spisywali wspomnienia przed 1948 lub po 1980 r. Można więc wnioskować, że autorzy, pisząc o młodości, przyznali sobie prawo do wypoczynku, rozrywki, a także do popełniania błędów. „Wprawdzie od 1939 r. uznaję zasadę «świnie w kinie, Polacy w Oświęcimie», ale ja nie płaciłem na armię niemiecką” – tłumaczy swój pobyt w kinie na gapę Stanisław Strzelichowski, w czasie okupacji nastoletni chłopak<sup>44</sup>. „Gdzie miał Polak pójść? Do kawiarni? No to przecież nie to, co kino” – pisze Jerzy Semilski, również ówczesny nastolatek<sup>45</sup>. Twierdzenie, że w oficjalnym życiu kulturalnym brała udział tylko zdegenerowana młodzież, obalają życiorysy poszczególnych autorów. Część osób, która skorzystała z dozwolonych przez okupanta form rozrywki, działała w konspiracji lub przynajmniej się o nią otarła. We wspomnieniach często powtarzają się stwierdzenia: „byliśmy młodzi” lub „chcieliśmy żyć i cieszyć się życiem mimo okupacji”. Tadeusz Kwiatkowski, pisząc o początku okupacji, stwierdza: „Nie mieliśmy jeszcze wyczulonej wyobraźni na niemieckie metody policyjne. [...] Obawialiśmy się raczej potępienia ze strony starszej generacji rodaków. [...] Żałoba – to nam nie odpowiadało. Jak długo bowiem ta niewola miała trwać? Rok albo półtora najwyżej. Mieliśmy po dwadzieścia lat, pierwsza samodzielność, pierwsza miłość, pierwsza wódka, pierwsza prawdziwa przygoda”<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, sygn. 9067 III, F. Kuś, „Pamiętnik”, cz. III.

<sup>42</sup> T. Seweryn, *Okupacji dzień powszedni*, „Przegląd Lekarski” 1970, nr 1, s. 178–197.

<sup>43</sup> Zob. np. J. Jakóbiec, *Na drodze stromej i śliskiej. Autobiografia socjologiczna*, Kraków 2005, s. 181.

<sup>44</sup> S. Strzelichowski, *Dwa lata: grudzień 1942 – październik 1944*, Wrocław 1972, s. 27.

<sup>45</sup> J. Semilski, L. Sosnowski, *Kina przetrwały... [w:] J. Semilski, J. Teopltz, Owoc zakazany*, Kraków 1987, s. 48.

<sup>46</sup> T. Kwiatkowski, *Placi się każdego dnia*, Kraków 1986, s. 27.

We wspomnieniach osób podczas okupacji młodych, zwłaszcza mężczyzn, pobrzmiewają elementy przygodowe, których zasadniczo brak w relacjach osób starszych. Jeden z autorów pisze o odwiedzinach w niemieckiej księgarni, z której on i jego koledzy po prostu kradli podręczniki wojskowe przydatne do konspiracyjnych szkoleń<sup>47</sup>. Inny z kolei nadmienia o suto zakrapianych okupacyjnych imprezach imienninowych w liczonym gronie znajomych<sup>48</sup>, jeszcze inny o wyjazdach do Zakopanego na narty i biciu zjazdowych rekordów oraz o wyprawie do warszawskiego kasyna<sup>49</sup>. Opisuując swoje przeżycia w konwencji przygodowej oraz przedstawiając potencjalne zagrożenia i sposoby radzenia sobie z nimi, chętniej pomijają informacje z zakresu historii codzienności.

Więcej na temat okupacyjnej codzienności piszą kobiety<sup>50</sup>. Wynika to m.in. z faktu, że w czasie okupacji „zaktywizowały się” (z własnej woli lub z potrzeby chwili). Przejmowały w części lub całości odpowiedzialność za prowadzenie domu i jego utrzymanie. Utrata męża czy ojca oznaczała dla nich przewrócenie całej egzystencji „do góry nogami”. Kobiety niejednokrotnie wyłamywały się z dotąd pełnionych ról, podejmowały pracę zawodową lub zarobkową i działały w konspiracji, a jednocześnie mierzyły się z obowiązującym dyskursem na temat kobiecości<sup>51</sup>. Dotychczasowe wzorce działania stały się nieadekwatne w warunkach okupacyjnych, trzeba było sprostać nowym, nierzadko dramatycznym wyzwaniom. Janina Hełm-Pirgo po aresztowaniu męża stwierdza: „W ciągu dnia nie należę do siebie – bez służącej, z matką [...], z dziećmi, z chorobą w domu, z myślą o uwięzionym...”<sup>52</sup>. Kazimiera Treterowa w opisie rozłąki z mężem wspomina: „Trzeba było masami odmiatać śnieg z naszego olbrzymiego tarasu i sprzed domu, co też czyniłam. [...] W domu ułożyłyśmy się w ten sposób z siostrą, że ona wąta, odrabiała robotę domową, ja zdobywałam jedzenie dla rodziny i zajmowałam się wszystkim, co wymagało sił fizycznych”<sup>53</sup>. W kobiecych wspomnieniach znajdziemy próbę opowiedzenia o emocjach, które towarzyszyły okupacyjnym przeżyciom, oraz ich wpływie na codzienną egzystencję. Halina Kwiatkowska, wspominając okres pobytu narzeczzonego w więzieniu przy ul. Montelupich, napisała m.in.: „Chodzę co wtorek pod więzienie w zielonym kapelusiku, który Tadeusz lubi, i spaceruję tam i z powrotem, tam i z powrotem, pod groźnym spojrzeniem niemieckiego żołdaka trzymającego na bramie wartę. Widzę malutką głowę Tadeusza wysoko nad «paką» przysłaniającą zakratowane okienko jego celi. Czuję się jak kretynka, mój spacer to tylko upokarzająca, bezsilna i absolutnie pasywna czynność”<sup>54</sup>. Natomiast Zenona Stróżyk odnotowała, jaki emocjonalny wpływ miała likwidacja krakowskiego getta na losy jej rodziny: „Tata to wszystko

<sup>47</sup> S. Strzelichowski, *op. cit.*, s. 335.

<sup>48</sup> Zob. np. T. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 106–108.

<sup>49</sup> J. Stocki-Sosnowski, *Jedno życie, cztery światy*, Kraków 1994, s. 80–89, 105–107.

<sup>50</sup> O różnicach pomiędzy relacjami kobiet i mężczyzn piszą np.: B. Szacka, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej* [w:] P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szociński, *Między codziennością a wielką historią...*, s. 116–118; K. Sierakowska, *Kobiety dokument osobisty z czasów I wojny światowej jako źródło historyczne* [w:] *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, Rzeszów 2014, s. 537–545.

<sup>51</sup> W. Grzebalska, *Od fałszywego uniwersalizmu do fetyszyzacji różnicy. Historia powstania warszawskiego i rewizjonistyczny „zwrot herstoryczny”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 2, s. 139–157.

<sup>52</sup> AIPN Kr, 1/2268, J. Hełm-Pirgo, [„Wspomnienia”], k. 23.

<sup>53</sup> K. Treterowa, *Reportaż z mojego życia*, Wrocław 1972, s. 368.

<sup>54</sup> H. Kwiatkowska, *Porachunki z pamięcią*, Kraków 2002, s. 37–38.



widział i [...] był całkiem stuknięty. Schudł też kompletnie i szerniał na twarzy, a mama ważyła tylko pięćdziesiąt cztery kilo z przedwojennych dziewięćdziesięciu”<sup>55</sup>. Jednocześnie w relacjach są pomijane te wątki kobiecego doświadczenia, które nie mieszczą się w ogólnie przyjętych wyobrażeniach i dyskursach, jak np. problem przemocy, która uderzała w nie jako kobiety<sup>56</sup>.

Różnice w sposobie pisania na temat codzienności są widoczne także wówczas, gdy porównamy relacje rodowitych krakowian lub osób zakorzenionych w mieście już przed wojną z relacjami wojennych migrantów. Pomimo że codzienne troski dotyczyły jednych i drugich, patrzyli na nie z zupełnie różnych perspektyw. Osoby przybyłe do Krakowa dopiero w czasie okupacji zwracają uwagę na detale, które – jako oczywiste – umykają rodowitym krakowianom. Wybicie z rutyny dnia codziennego, przede wszystkim zmiana miejsca zamieszkania, niejednokrotnie połączona z całkowitą destrukcją dotychczasowej egzystencji, organizowało ich opowiadanie o okupacyjnych przeżyciach<sup>57</sup>. I tak na przykład Karolina Lanckorońska, opisując pierwsze dni pobytu w okupowanym mieście, zauważyła: „Większość znajomych wówczas jeszcze mieszka we własnych mieszkaniach, zapraszali na śniadanie, skromne nieraz, ale podawane na normalnej porcelanie, ze srebrnymi łyżkami i widelcami”<sup>58</sup>. Wspomnienia rodowitych krakowian odnoszące się do tego okresu koncentrują się w tym kontekście przede wszystkim na kłopotach z zaopatrzeniem. Ich życie okupacyjne, choć inne od przedwojennego, szybko przekształca się w rutynę<sup>59</sup>.

Relacje wojennych migrantów zawierają wątki, w których chcą pokazać kontrast między ich wojenną kondycją a dostatkiem rodowitych mieszkańców miasta. Abstrahując od jednostronnego spojrzenia na ten problem, to właśnie we wspomnieniach osób napływowych można znaleźć informacje, w jakich warunkach funkcjonowały osoby zamożne. Zenona Stróżyk, przesiedlona wraz z rodziną z Rawicza, tak opisała koleżanki z klasy: „Niektóre były naprawdę bogate i nic ich wojna nie tknęła. Jedna mieszkała na ulicy Retoryka w siedmiopokojowym apartamencie i miała same «starożytno» meble”<sup>60</sup>. Informacji takich próżno szukać w tekstach rodowitych krakowian, a jeśli się pojawiają, to jedynie w kontekście podejrzeń o współpracę z okupantem.

Branie udziału w wydarzeniach mających miejsce w Krakowie również inaczej postrzegane jest przez wojennych migrantów. Przykładem może być wystawa sztuki japońskiej zorganizowana w 1944 r. przez władze okupacyjne w ramach popularyzacji dorobku sojuszników Niemiec. Zaprezentowano na niej eksponaty sztuki japońskiej подарowane Muzeum Narodowemu przez Feliksa Jasińskiego w 1926 r. Uczestnictwo w niej wspomina Andrzej Wajda, który jako nastoletni chłopak przybył w czasie okupacji do Krakowa

<sup>55</sup> Z. Stróżyk, *op. cit.*, s. 239.

<sup>56</sup> Na ten problem zwraca uwagę Weronika Grzebalska. Zob. W. Grzebalska, *Pleć powstania warszawskiego*, Warszawa 2013, s. 112–113.

<sup>57</sup> Gabriele Rosenthal wskazuje na zmianę miejsca zamieszkania i wybicie z rutyny dnia codziennego jako czynniki stymulujące narracyjność, sprzyjające uporządkowaniu doświadczeń i łatwości ich relacjonowania. K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji...*, s. 87.

<sup>58</sup> K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 X 1939 – 5 IV 1945*, Kraków 2001, s. 61.

<sup>59</sup> Na powszednienie niecodziennych wydarzeń i internalizowanie wojennej codzienności zwraca uwagę Katarzyna Sierakowska. K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód...*, s. 33, 232.

<sup>60</sup> Z. Stróżyk, *op. cit.*, s. 229.

wa z Radomia. Obok wrażenia, jakie wywarła na nim ekspozycja, wspomina: „Była to zarazem pierwsza wystawa zbiorów Feliksa Jasieńskiego [...] Toteż cała krakowska inteligencja rzuciła się, by ją oglądać”<sup>61</sup>. Niemniej wzmianek o wystawie nie znajdziemy w relacjach krakowskich artystów, literatów lub uczonych.

Wojenne wspomnienia skupione są głównie na tym, co różniło życie pod okupacją od przedwojennej egzystencji, nie zaś na tym, co pozostało niezmienione. Ich autorzy chcieli zapewne napisać coś ciekawego i nadzwyczajnego<sup>62</sup>. Okupacyjna codzienność zazwyczaj stanowiła tło dla wydarzeń, które uznali za warte upamiętnienia. Można też wnioskować, że dla wielu osób na terenie Krakowa wojenna rzeczywistość w wielu aspektach nie różniła się zasadniczo/drastycznie od tej przedwojennej i dlatego stwierdzili, że nie warto jej opisywać. To, co składało się na „okupacyjny dzień powszedni”, uznali po prostu za mniej interesujące. Codziennosc pojawia się zazwyczaj wtedy, gdy zachodzą zjawiska niespotykane, np. gdy występują kłopoty z zaspokojeniem bieżących potrzeb lub następuje przemieszanie ról społecznych. Dopóki autorom wspomnień wydaje się ona oczywista, jest wówczas – można by rzec – „niewidzialna”. Uobecnia się jako problem w nieciągłościach bytu, gdy jej rutyna i powtarzalność ulegają zaburzeniu. Codziennosc okupacyjna pojawiająca się w materiałach wspomnieniowych jest codziennością zakłóconą, wytraconą z trybów normalnego funkcjonowania<sup>63</sup>. Lektura wspomnień z tego okresu potwierdza prawdziwość stwierdzenia prof. Marcina Kuli, że „nie chcemy pamiętać zjawisk, we własnym przekonaniu sprzecznych z obrazem, który idealizujemy”<sup>64</sup>. Oczywistym jest, że autorzy wspomnień przedstawiają okupację taką, jaką ją widzieli (pamiętali) lub jaką chcieli widzieć (pamiętać). To, co niewygodne, zazwyczaj jest udziałem „innych”, najczęściej anonimowych osób – oni handlują z okupantem, uczęszczają do kina czy teatru oraz załatwiają sprawy w okupacyjnych urzędach. Nie znaczy to jednak, że historyk jest skazany na porażkę. Umiejętne posługiwanie się warsztatem źródłoznawczym, znajomość mechanizmów i reguł, jakimi rządzi się ten typ źródeł, oraz epoki, w której powstały, powoduje, że zagubioną w licznych relacjach codzienność można odnaleźć. Zarówno wśród treści, które autor chciał przekazać, jak i w tym, co przemilczał.

<sup>61</sup> *Andrzej Wajda o polityce, o sztuce, o sobie*, oprac. M. Malatyńska, Warszawa 2000, s. 118.

<sup>62</sup> Według Władysława Tatariewiczza jest to jedno z tzw. zjawisk pamięci – „zjawisko przewagi wspomnień niecodziennych”. Zob. T. i W. Tatariewiczowie, *Wspomnienia*, Poznań 1981, s. 137.

<sup>63</sup> R. Sulima, *Znikająca codzienność [w:] Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.*, red. R. Sulima, Łomża 2003, s. 234, 243; P. Rodak, *Niecodzienna codzienność czasu okupacji*, „Znak” 2009, nr 652, s. 40–42.

<sup>64</sup> M. Kula, *op. cit.*, s. 97.

## STRESZCZENIE

Materiały o charakterze relacji osobistych są ważnym źródłem na temat życia codziennego. Jednakich lektura z okresu okupacji przynosi stosunkowo mało informacji dotyczących codzienności, a właściwie pewnych jej obszarów. Osoby, które spisywały swoje wojenne losy, skupiły się głównie na wątkach martyrologicznych lub działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko okupantowi, ewentualnie na tym, co różniło życie pod okupacją od przedwojennej egzystencji, nie zaś na tym, co pozostało niezmienione. Wojenna codzienność zazwyczaj stanowiła tło dla wydarzeń, które autorzy uznali za warte upamiętnienia. Autorka analizuje czynniki, które wpłynęły na mniejszą niż oczekiwana obecność codzienności w źródłach wspomnieniowych, takie jak płeć i wiek autorów, stopień zakorzenienia w lokalnej społeczności, a przede wszystkim czas powstania wspomnień. Jako materiał do badań posłużyły relacje osobiste osób, które okupację lub jej część spędziły w Krakowie.

**Słowa kluczowe:** codzienność, Kraków, okupacja, II wojna światowa, relacje osobiste, wspomnienia.

## SUMMARY

Personal accounts are an important source of information concerning everyday life. However, reports from the occupation period yield very little information regarding day to day mundanity, or any of its specific aspects. Those who wrote down their war fortunes were focused mostly on stories of martyrdom or underground operations directed against the occupiers or on the differences in living under occupation and before the war, rather than on the things that had not changed. Everyday life during war time usually provided the background for the events which the authors found worthy of mention. The author analyzes the factors that influenced the underemphasis of everyday life in various memoirs, such as the sex and age of the authors, their sense of belonging to the local society as well as – first and foremost – the time when the memoirs were written. The study material comprises accounts of persons who spent the whole or part of the occupation in Cracow.

**Key words:** everydayness, Cracow, occupation, the II World War, personal accounts, memoirs.



**Wiktoria Okipniuk**

(Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie)

## DZIAŁALNOŚĆ MISJI POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA NA UKRAINIE (LISTOPAD 1919 R. – KWIECIEŃ 1920 R.)

**H**istorycy badający okres rewolucji bolszewickiej oraz działania zbrojne z lat 1917–1920 na Ukrainie najczęściej skupiają się na problemach globalnych o charakterze militarno-politycznym. Mało znaną kartą dziejów pozostaje natomiast działalność organizacji dobroczynnych i filantropijnych, która była przykładem wyjątkowej humanitarności w czasach wojny. Chodzi przede wszystkim o narodowe towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Działalność Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża stanowiła reakcję społeczeństwa na skutki katastrofy humanitarnej, jakie pojawiły się w wyniku I wojny światowej oraz transformacji geopolitycznych<sup>1</sup>. Ideowe zasady tego ruchu – humanitaryzm, bezstronność, neutralność, niezależność i ogólnodostępność, stwarzały możliwość udzielenia pomocy społeczeństwu w warunkach konfliktu zbrojnego czy politycznego po różnych stronach frontów i granic państwowych.

W krajach, które pojawiły się na mapie Europy po rozpadzie imperiów rosyjskiego oraz austro-węgierskiego, w latach 1918–1919 miało miejsce organizacyjne uformowanie się ruchu Czerwonego Krzyża w postaci jego narodowych towarzystw. Umożliwiły one współpracę licznych dobroczynnych i społecznych organizacji, które podzielały idee Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i w czasie konfliktu udzielały pomocy humanitarnej ludności cywilnej, która ucierpiała w wyniku wojennej zawieruchy, a także rannym i chorym żołnierzom.

---

<sup>1</sup> Czerwony Krzyż – organizacja humanitarna utworzona w 1863 r. w Szwajcarii w celu udzielania pomocy (bez dyskryminacji) ofiarom wojny. Nazwa pochodzi od znaku osób rannych i chorych – czerwonego krzyża na białym tle. Stał się on także symbolem ww. organizacji.

Podobnie jak w 1918 r. na Ukrainie, gdzie powstało Ukraińskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża (UTCzK)<sup>2</sup>, tak w pierwszym kwartale 1919 r. w Polsce rozpoczęło działalność Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża (PTCzK). Potrzeba rozszerzenia takiej działalności była podyktowana bezprecedensową skalą katastrofy humanitarnej, która miała miejsce w dwóch sąsiednich krajach, będących areną walk podczas I wojny światowej. Co więcej, długi czas przebywały one pod zaborem i walczyły o swoją niezależność.

Opierając się na wsparciu szerokich warstw społecznych, cerkwi i organów władzy swojego kraju, a także otrzymując odczuwalną pomoc zagraniczną, zwłaszcza od polskiej diaspory w USA i Kanadzie, PTCzK w latach 1919–1920 było w stanie poszerzyć granice własnych stacjonarnych i przenośnych instytucji. Pod jego patronatem funkcjonowało przede wszystkim 28 szpitali, z czego 15 frontowych, a także kilka sanitarnych i zaopatrzeniowych pociągów<sup>3</sup>. Miały one udzielać regularnej pomocy ludności, która ucierpiała zarówno w Polsce, jak i za jej wschodnimi granicami, głównie tam, gdzie trwała walka zbrojna – na terytorium Ukrainy, Białorusi i Rosji<sup>4</sup>.

Ograniczenia finansowe i organizacyjne PTCzK oraz brak stabilizacji politycznej na ukraińskich ziemiach nie sprzyjały poszerzaniu działalności towarzystwa na Ukrainie, gdzie na pomoc oczekiwały miliony osób. W tym przypadku PTCzK głównie chodziło o wyraz solidarności ze swoimi współobywatelami – Polakami, którzy z różnych powodów znaleźli się poza granicami ojczyzny, ucierpieli na obczyźnie na skutek wojny i politycznych transformacji.

Opieki PTCzK potrzebowały różne osoby, szczególnie cywile, którzy zostali przymusowo przesiedleni z Polski w głąb Rosji w ramach działań ewakuacyjnych w czasie I wojny światowej. Według niektórych danych tylko w byłych guberniach Imperium Rosyjskiego znalazło się ponad 700 tys. Polaków<sup>5</sup>. O tym, że ich znaczna liczba pozostała na Ukrainie, świadczyć może wykaz sporządzony w styczniu 1918 r. przez członka Komitetu Wykonawczego Krajowej Rady ds. Bieżeńców URL Stanisława Moskalewskiego<sup>6</sup>. W dokumencie tym podano liczbę przesiedleńców (*bieżeńców*) z Królestwa Polskiego według guberni, ich pochodzenia i miejsca tymczasowego przebywania:

<sup>2</sup> Koncepcji ruchu Czerwonego Krzyża i rozwinięciu jego działalności na terytorium Ukrainy w latach 1867–1920 poświęcono rozprawę doktorską Serhija Karmaluka. Chodzi tu przede wszystkim o prace Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża (RTCzK), a także pojedyncze fakty współpracy UTCzK z narodowymi towarzystwami Czerwonego Krzyża: Polski, Austrii, USA, Włoch oraz z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Zob. S.P. Karmaluk, *Dijałnist' orhanizacij Czerwonoho Chresta w Ukraini w 1867–1920 rr.*, Kamieniec Podolski 1998.

<sup>3</sup> A. Kołodziejczuk, *Polski Czerwony Krzyż* [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Piłatowicz, Warszawa 1999, s. 317.

<sup>4</sup> Na temat działalności PTCzK w Rosji w latach 1920–1937 zob. Z. Wołowiczowa, *Siedemnaście lat pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji Sowieckiej*, „Polski Czerwony Krzyż” 1937, nr 6, s. 157–159; *Bez sądu, świadków i prawa... Listy z więzień, łagrów i zestania do Delegatury PCK w Moskwie 1924–1937*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2002.

<sup>5</sup> T. Łychaczowa, *Polski orhanizacji dopomohy żertwam wojny w systemi derżawnoji ta suspilnoji opiki nad biżencjami na Schodi (1914–1921 rr.)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 49.

<sup>6</sup> Ł. Żwańko, *Problema reewakuacji polských biżenciw za doby Ukrainśkoji Narodnoji Respubliki ta Het'manatu Pawła Skoropadśkoho (1917–1918 rr.)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 56.

Nazwa guberni obecnego pobytu	Kaliska	Kielecka	Lubelska	Łomżyńska	Piotrkowska	Płocka	Radomska	Suwalska	Warszawska	Razem
Charkowska	206	253	5291	3028	532	463	1192	688	7249	18 902
Chersońska	75	214	908	351	266	111	634	266	1713	4538
Czernihowska	124	216	5937	5888	254	260	547	277	3642	17 145
Katerynosławska	184	191	4495	2894	431	316	1362	609	13 498	23 980
Kijowska	250	369	10 068	6250	708	736	1772	291	9420	29 864
Podolska	239	100	656	621	144	85	230	56	1650	3781
Połtawska	70	193	3258	1611	765	700	567	338	5125	12 627
Tawryjska	29	3	706	538	19	17	72	65	720	2169
Wołyńska	175	322	2950	871	132	51	280	38	1681	6500
<b>Razem</b>	1352	1861	34 269	22 052	3251	2739	6656	2628	44 698	119 506

W wyniku przymusowych przesiedleń na terytorium Ukrainy tymczasowe schronienie znalazło co najmniej 119,5 tys. uchodźców z ziem polskich. Zauważmy, że przedstawione wyżej informacje nie uwzględniały wszystkich przesiedleńców, a jedynie tych, którzy przebywali w ewidencji i pod patronatem organizacji społecznych. Na tej podstawie można przypuszczać, że osób tej kategorii było znacznie więcej. Niewątpliwie, większość z nich ucierpiała podczas wojny i miała nadzieję na powrót do ojczyzny.

Na Ukrainie znajdowała się też ogromna liczba Polaków – żołnierzy oraz oficerów armii różnych państw. Niektórzy z nich, przymusowo zmobilizowani do armii rosyjskiej, po upadku caratu dezertowali lub wstępowali do formacji zbrojnych, które pod różnymi sztandarami działały na ukraińskich ziemiach. Inni, jak byli wojskowi armii austro-węgierskiej i niemieckiej, przebywali na Ukrainie jako jeńcy wojenni. Wszystkie wymienione kategorie wojskowych miały ogromną liczbę osób rannych, kalekich i dotkniętych chorobami. W latach 1917–1921 szczególnego znaczenia nabrały kwestie udzielenia im pomocy humanitarnej oraz umożliwienia powrotu do ojczyzny.

Do przewrotu październikowego w 1917 r. sprawami polskich *bieżeńców* zajmowały się zarówno organy państwowe, jak i wyspecjalizowane organizacje społeczne. Ich działalność była zabezpieczona dzięki darowiznom, a także finansowaniu z budżetu Imperium Rosyjskiego, a potem – Rządu Tymczasowego. Za czasów URL i Hetmanatu Pawła Skoropadskiego także były wydzielane środki ze skarbu państwa na udzielanie odpowiedniej pomocy oraz prowadzenie akcji repatriacyjnych. Te działania skończyły się wraz z przybyciem na Ukrainę bolszewików i rozszerzeniem „czerwonego” terroru. W 1918 r. praktycznie wstrzymały swoją działalność wszystkie polskie towarzystwa oraz organizacje pomocy ofiarom wojny<sup>7</sup>. Następnie, biorąc pod uwagę zaostrzenie stosunków między Rzeczpospolitą i Rosją bolszewicką (od lutego 1919 r. trwały działania wojenne na froncie polsko-rosyjskim, które prowadzono wzdłuż Niemna i Prypeci), położenie uchodźców na Ukrainie znacznie się pogorszyło.

W takiej sytuacji PTCzK w 1919 r. podjęło kilka prób wysłania swoich przedstawicieli w celu udzielenia pomocy polskiej ludności. We wrześniu i na początku października 1919 r. w Odessie działała polsko-amerykańska misja Czerwonego Krzyża, która rodzinom żołnierzy 4. Dywizji Strzelców Polskich organizowała powrót do ojczyzny<sup>8</sup>. W październiku 1919 r. w Kamieńcu Podolskim przebywała misja PTCzK, która omawiała z pracownikami Ministerstwa Zdrowia oraz Opieki Dyrektoriatu URL kwestie repatriacji polskich jeńców wojennych<sup>9</sup>.

Pod koniec listopada 1919 r. do Kijowa, w którym na początku I wojny światowej przebywało kilkadziesiąt tysięcy Polaków (*bieżeńców* i przesiedleńców)<sup>10</sup>, skierowano misję PTCzK. Miała ona udzielać im m.in. pomocy medycznej i żywnościowej w czasie przygotowań do wyjazdu do ojczyzny. W literaturze historycznej brakuje jednak wzmianek na temat tej akcji<sup>11</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie okoliczności związanych z organizacją wspomnianej misji, jej przybyciem na Ukrainę i realizacją postawionych przed nią zadań. Podstawą źródłową są dokumenty z zespołu archiwalnego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (USRS), który znajduje się w Centralnym Archiwum Państwowym Wyższych Organów Władzy oraz Zarządu Ukrainy (CDAWO). Są to akta dotyczące kontaktów misji PTCzK z centralą

<sup>7</sup> T. Łychaczowa, *op. cit.*, s. 49.

<sup>8</sup> Chodzi o polską formację zbrojną pod dowództwem byłego oficera armii rosyjskiej Lucjana Żeligowskiego, której tworzenie rozpoczęto w 1918 r. na Kubaniu. W grudniu 1918 r. jednostka przybyła do Odessy, gdzie dzięki działaniom prowadzonym przez Konsulat RP w Odessie w styczniu–marcu 1919 r. zwiększyła swój stan osobowy i została przeformowana na 4. Dywizję Strzelców Polskich. W wyniku ofensywy bolszewików w nocy z 3 na 4 IV 1919 r. odbyła się ewakuacja dywizji przez Besarabię do Polski. Informacje na temat wspomnianej misji polsko-amerykańskiej znajdują się w publikacji T. Ciesielskiego, poświęconej działalności Konsulatu RP w Odessie. Zob. T. Ciesielski, *Konsulat polski w Odessie 1919–1920* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 97.

<sup>9</sup> S.P. Karmaluk, *op. cit.*, s. 158.

<sup>10</sup> Zob. T. Skalski, *Terror i cierpienie: Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932. Wspomnienia*, Kraków 2008, s. 93.

<sup>11</sup> W wymienionej publikacji T. Ciesielski twierdzi, że w lutym 1920 r. w Tyraspolu działała misja PTCzK, która udzielała pomocy *bieżeńcom* oczekującym na przeprawę do rumuńskich Bender. Chodzi więc o misję, która miała pracować w Kijowie, jednak z powodu zagrożenia ze strony zdemoralizowanych formacji zbrojnych została zmuszona przenieść się na południe Ukrainy. Autor wspomina też o przyczynach, dla których nastąpił podział misji na dwie części.



w Warszawie oraz administracją USRS, korespondencja służbowa Rewolucyjnej Rady Wojskowej Frontu Południowo-Zachodniego Armii Czerwonej i 12. Armii oraz Specjalnego Oddziału Frontu Południowo-Zachodniego w sprawie działalności misji, a także materiały posiedzeń rosyjsko-ukraińsko-polskiej Komisji Mieszanej ds. Repatriacji w Moskwie. Wśród wymienionych źródeł znajduje się też notatka (bez podpisu i daty), prawdopodobnie autorstwa jednego z członków wspomnianej misji, na temat jej działalności na Ukrainie<sup>12</sup>.

Zamysł wysłania do Kijowa delegacji PTCzK pojawił się wśród polskich organizacji dobroczynnych jeszcze wiosną 1919 r.<sup>13</sup> W maju tego roku przygotowano odpowiedni projekt, który zakładał udzielenie *bieżeńcom* i polskiej ludności na Ukrainie różnorodnych form pomocy humanitarnej: medycznej, żywnościowej, zabezpieczenia w odzież oraz inne przedmioty pierwszej potrzeby. W celu jego realizacji Południowo-Wschodni Oddział PTCzK zwrócił się o pomoc do władz polskich, przedstawicieli innych państw, Amerykańskiego Czerwonego Krzyża oraz Misji Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego. Działalność ta została zintensyfikowana w lipcu 1919 r., gdy do Warszawy dotarły wiadomości, że ofiarami sowieckiego terroru w Kijowie stała się znaczna liczba Polaków – w pierwszej kolejności członkowie rodzin arystokratycznych i mieszczańskich oraz przedstawiciele inteligencji<sup>14</sup>.

Przy Południowo-Wschodnim Oddziale PTCzK utworzono m.in. komisje: sanitarną, żywieniową, odzieżową i prawną. Te struktury miały opracować plany ewakuacji repatriantów, składały zapotrzebowanie na różne produkty, niezbędne do zabezpieczenia potrzeb *bieżeńców* itd. Ważną rolę pełniła komisja prawna, która opracowywała zasady, według których miały się odbywać kontakty z rządem bolszewickim, a także określała grono osób (w porozumieniu ze stroną sowiecką), o które miała rozszerzać się działalność misji.

W drugiej połowie 1919 r. PTCzK otrzymało od międzynarodowych organizacji humanitarnych oraz polskiego rządu gwarancje zabezpieczenia materialnego i finansowego działalności misji w Kijowie. Szczególną pomoc zaofiarowali przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, którzy poinformowali m.in. o gotowości przekazania wagonu ciepłej odzieży oraz medykamentów. Amerykańska Misja Dożywiania Dzieci przygotowała dodatkowy wagon „dziecięcych porcji”, które zawierały m.in. cukier, mleko i konserwy. Z Polski miały przybyć takie produkty jak mydło, kakao oraz herbata. Na początku października 1919 r. zgromadzono też środki finansowe liczące niemal 800 tys. marek i 250 tys. rubli.

Kolejnym etapem była organizacja personelu misji. 18 października 1919 r. Główny Zarząd PTCzK w Warszawie postanowił wysłać do Kijowa pięć osób: Stanisława Zielińskiego (przewodniczący), Konstantego Zaleskiego, Daszkiewicza, Niedzielskiego i Pratkowskiego (znane są tylko ich nazwiska). 7 listopada 1919 r. pociąg misji (wagon pasażerski i trzy towarowe) opuścił Warszawę i ruszył w kierunku Kijowa. 12 listopada przekroczył granicę polsko-rumuńską, a 28 listopada rumuńsko-ukraińską w okolicy Bendery. 10 grudnia 1919 r. skład przybył do Kijowa. W tym czasie miasto było zajęte przez

<sup>12</sup> CDAWO Ukrainy, f. 4, op. 1, spr. 30, k. 26–34.

<sup>13</sup> *Ibidem*, k. 26.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

jednostki wojskowe „białych” pod dowództwem generała Abrama Dragomirowa. Misja nie mogła jednak w pełni rozpocząć działalności. W mieście panował chaos, a w oczekiwaniu na zbliżające się wojska Armii Czerwonej postępowała demoralizacja jednostek białogwardystów. Szerzyły się masowe grabieże i przemoc. Zaraz po przybyciu misji, rankiem 11 grudnia 1919 r., wagony PTCzK próbowali na dworcu kolejowym ograbić żołnierze z pociągu pancernego, który stał nieopodal. Pracownicy misji doszli do wniosku, że w takich warunkach w Kijowie nie ma możliwości pracy, a 12 grudnia 1919 r. zostali zmuszeni do powrotu. Ze względu na działania wojenne pociąg poruszał się bardzo powoli. 28 grudnia 1919 r. nieopodal Żmerynki kierownicy misji, otrzymawszy informacje o zdobyciu tego miasta przez oddział atamana Szepela, zawrócili w kierunku południowym – na Odessę. 4 stycznia 1920 r. pociąg przybył do stacji Rozdilna. Tutaj okazało się, że w pobliskim Tyraspolu, gdzie znajdowało się przejście graniczne z Rumunią, zebrano się w przybliżeniu tysiąc Polaków. Wszyscy uciekali przed „czerwonym” terrorem i pragnęli powrócić do ojczyzny. Przejście na rumuńską stronę było jednak utrudnione, ponieważ most prowadzący przez Dniestr został zniszczony. Z Tyraspola do położonego na przeciwległym brzegu Bendery można było dostać się jedynie łodzią. Dopóki łódź nie pojawił się na rzece, dopóty w ciągu doby do Rumunii przeprowaiało się jedynie 35 osób<sup>15</sup>. Zebrani w Tyraspolu polscy *bieżeńcy* nie mieli m.in. podstawowych środków żywnościowych i higienicznych oraz potrzebowali pomocy. Dlatego też misja PTCzK 7 stycznia 1920 r. zaczęła zaopatrywać ich w jedzenie, medykamenty i bieliznę, wykonywano dezynfekcję, organizowano kąpiele itd. W ciągu pierwszego miesiąca udzielono pomocy niemal 1300 osobom<sup>16</sup>.

Członkowie misji działali w ścisłym kontakcie z przedstawicielem Konsulatu RP w Odessie<sup>17</sup>. W grudniu 1919 r. konsul Stanisław Srokowski do pomocy w Tyraspolu wyznaczył Wiktora Ilczewicza (nazwiska jego poprzedników to Bahr i Żeliński)<sup>18</sup>. Ilczewicz zajmował się m.in. wystawianiem paszportów, kontrolował przebieg akcji repatriacyjnej, sporządzał wykaz polskich *bieżeńców*, którzy przygotowywali się do przekroczenia granicy. Wspomniany dokument miał specjalny charakter. Uzgodniono bowiem, że liczba Polaków, która przejdzie do Rumunii, będzie odpowiadać liczbie Polaków, którzy przybyli do Tyraspola. Prowadzenie tej listy było kontrolowane przez specjalną komisję utworzoną z samych *bieżeńców*<sup>19</sup>.

Przez pewien czas granica była zamknięta. Po jej otwarciu 2 lutego 1920 r. trzech członków misji – Daszkiewicz, Niedzielski i Pratkowski przeprowaiało się do Bendery, gdzie zajęli się organizacją pięciodniowej kwarantanny *bieżeńców*. Natomiast kierownik misji Zieliński oraz jego podwładny Zaleski, a także czterej członkowie personelu: Władysław Łukaszewicz, Michał Niedźwiałowski, Władysław Milewicz oraz Bazyl Łyson – pozostali w Tyraspolu.

<sup>15</sup> T. Ciesielski, *op. cit.*, s. 96.

<sup>16</sup> CDAWO Ukrainy, f. 4, op. 1, spr. 30, k. 27.

<sup>17</sup> Konsulat RP w Odessie rozpoczął działalność 5 I 1919 r. Pierwszym konsulem mianowano Zenona Belinę-Brzozowskiego. Po zajęciu Odessy przez Armię Czerwoną nastąpiła przerwa w pracy placówki, która trwała od początku kwietnia do pierwszych dni września 1919 r. 20 września wyznaczono nowego konsula. Został nim Stanisław Srokowski, który przybył do Odessy pod koniec października 1919 r. i kierował pracami konsulatu do początku lutego 1920 r.

<sup>18</sup> T. Ciesielski, *op. cit.*, s. 93.

<sup>19</sup> CDAWO Ukrainy, f. 4, op. 1, spr. 30, k. 22, 29.

Na początku lutego 1920 r. z powodu szybkiego postępu Armii Czerwonej w kierunku południowym odbyła się ewakuacja konsulatu z Odessy. Zgodnie z rozporządzeniem konsula wraz z jego pracownikami miało wyjechać w przybliżeniu od 1000 do 1200 *bieżeńców*. 5 lutego specjalnym pociągiem (59 wagonów) dotarli oni do Tyraspola. Konsul Srokowski rozpoczął też rozmowy ze stroną rumuńską na temat udzielenia zgody na przejście granicy zarówno nowo przybyłym, jak i tym polskim *bieżeńcom*, którzy już od dawna oczekiwali na przeprawę<sup>20</sup>. W sumie zebrało się niemal 1300 takich osób. Kiedy zamarzył Dniestr, transport po łodzie stał się znacznie szybszy niż łodzią. Dlatego – z pomocą konsula – do 11 lutego 1920 r. niemal wszyscy *bieżeńcy* (z wyjątkiem około 30 ciężko chorych) trafili do Bendery<sup>21</sup>.

12 lutego 1920 r. do Tyraspola wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Pracownicy PTCzK, zamierzając kontynuować misję na terenie kontrolowanym przez bolszewików, pozostali w mieście. Próbowali nawiązać kontakt z nową administracją, aby otrzymać formalne zezwolenie na dalszą działalność. Kierownictwo misji 13 lutego zwróciło się z prośbą do miejscowego związku lekarzy, 14 lutego – do dowódcy XI Brygady Kawalerijskiej 12. Armii Grigorija Kotowskiego<sup>22</sup>, a 15 lutego – do miejscowego *rewkomu*. W odpowiedzi Kotowski obiecał wspomnieć swoim przełożonym o działalności misji, a przewodniczący *rewkomu* – odeskiemu *gubrewkomowi*. Członkowie misji zaczęli brać udział w posiedzeniach miejscowego *rewkomu* w związku z koniecznym zahamowaniem rozwijających się infekcji oraz epidemii. *Rewkom* proponował misji nawet pomoc finansową. Uzgodniono wstępne warunki konieczne do przedłużenia działalności PTCzK, a 18 lutego 1920 r. przewodniczący *rewkomu* przekazał te ustalenia odeskiemu *gubrewkomowi*.

Szybko – w wyniku interwencji organów WUCzK – działalność misji została wstrzymana. 27 lutego 1920 r. miejscowy Oddział Specjalny zażądał informacji o charakterze jej działalności<sup>23</sup>. W odpowiedzi 28 lutego misja wysłała korespondencję, w której przedstawiono jej historię oraz zamieszczono prośbę o zgodę na dalsze prace. 1 marca 1920 r. grupę pracowników PTCzK wezwał do siebie Kotowski i powiadomił, że zostaną odesłani do Kijowa na mocy rozporządzenia dowództwa wojskowego. W efekcie najpierw trafili do 45. Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej<sup>24</sup>, a na początku marca przez Birzulę dotarli do Kijowa.

W Kijowie rozmawiali m.in. z członkiem *Rewwijskrady* 12. Armii Wołodymyrem Zatonśkim. Jednak, jak się okazało, współpraca i na tym szczeblu nie rozwiązała problemów misji. 8 marca 1920 r. jej członków poinformowano, że muszą wyjechać do Charkowa, gdzie będą mieli możliwość spotkania z przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych (RKL) USRS Christianem Rakowskim<sup>25</sup>. 14 marca, po przybyciu do Charkowa, członkowie misji wysłali telegram do rządu Ukrainy Sowieckiej z prośbą o określenie warunków, dzięki którym PTCzK mogłoby jak najszybciej rozpocząć swoją działalność w Kijowie<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> T. Ciesielski, *op. cit.*, s. 97, 99.

<sup>21</sup> CDAWO Ukrainy, f. 4, op. 1, spr. 30, k. 29.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 30.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 22.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 31.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 23.

W dokumentach, przekazanych Sowietom przez przedstawicieli PTCzK, informowano o tym, że ich działalność ma apolityczny i humanitarny charakter. Zaznaczano także: „Misja jest przekonana, że czym gorsze stosunki między rządami, tym bardziej potrzebna jest pomoc dla pokojowej ludności ze strony organizacji, które znajdują się poza polityką”<sup>27</sup>. Członkom misji zależało na gwarancji ze strony władz, że będą mogli kontynuować działalność. Sformułowano pięć warunków niezbędnych do przedłużenia pracy misji w granicach Ukrainy Sowieckiej:

1. Uznanie prawa eksterytorialności dla członków misji oraz jej personelu.
2. Niezależność prac misji od jakichkolwiek organów rządowych, w granicach przekazanych jej pełnomocnictw.
3. Prawo utrzymywania stosunków z Zarządem Głównym Czerwonego Krzyża w Warszawie i Międzynarodowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża w Genewie.
4. Prawo bezcłowego przewiezienia majątku, który należał do misji.
5. Niezależność misji od ekonomicznych i finansowych rozporządzeń<sup>28</sup>.

28 marca 1920 r. członkowie misji zwrócili się z jeszcze jednym pismem do przewodniczącego RKL USRS. Równocześnie poinformowali także Zarząd Główny PTCzK w Warszawie o trudnościach w rozmowach z bolszewikami, a przede wszystkim, że RKL USRS powiadomił o wygaśnięciu pełnomocnictw, jakimi dysponowali pracownicy misji. Zaproponowali, aby Zarząd Główny PTCzK ze swojej strony wznowił rozmowy z RKL USRS na temat warunków funkcjonowania misji w Kijowie oraz w innych miejscach pobytu polskich repatriantów<sup>29</sup>.

Ostatecznie jednak do porozumienia w tej sprawie z rządem USRS nie doszło. Dodatkowo pojawiły się trudności z powrotem członków misji do Polski. Dzięki interwencji Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na początku kwietnia 1920 r. trzem członkom misji – Zaleskiemu, Zielińskiemu oraz Łysonowi zezwolono na powrót do Polski<sup>30</sup>. Inni takiej zgody nie otrzymali i musieli pozostać w USRS do wyjaśnienia sprawy.

Z tego powodu 9 kwietnia 1920 r. Zieliński i Zaleski, przebywając jeszcze na terytorium Ukrainy Sowieckiej, zwrócili się do przewodniczącego RKL USRS z prośbą o udzielenie zgody na powrót do Polski trzem innym pracownikom misji: Łukaszewiczowi, Milewiczowi i Niedźwiałowskiemu. Argumentowali, że wymienione osoby przez pomyłkę uznano za obywateli USRS, przez co odmówiono im wyjazdu do ojczyzny. Na dowód, że byli to obywatele Rzeczypospolitej, przedłożyli ich paszporty wydane przez polskiego konsula<sup>31</sup>.

19 kwietnia 1920 r. Rakowskiy sankcjonował wydanie zaświadczeń na prawo wyjazdu do Polski tylko Zaleskiemu, Zielińskiemu oraz Łysonowi<sup>32</sup>. Ich podróż miała przebiegać przez terytorium bolszewickiej Rosji do granicy z Finlandią. 20 kwietnia 1920 r. sekretarz NKZS USRS, na podstawie instrukcji *Rewwijskrady* Frontu Południowo-Za-

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 31.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 21, 24–25.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 19–20.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 37–44.

chodniego i *Rewwijskrady* 12. Armii z 18 kwietnia 1920 r., zwrócił się do Oddziału Specjalnego Frontu Południowo-Zachodniego z prośbą o wyznaczenie osoby do odeskortowania pracowników PTCzK do granicy rosyjsko-fińskiej. Członkom misji pozwolono zabrać ze sobą bagaże, pieniądze oraz produkty żywnościowe niezbędne na czas podróży. Zgodnie ze wspomnianą wyżej instrukcją zabroniono stosowania wobec nich jakichkolwiek form przemocy<sup>33</sup>.

22 kwietnia 1920 r. członkowie misji, którzy wyjeżdżali do Polski, zwrócili się do przewodniczącego RKL USRS z prośbą o zwrot 137 600 rubli, które znajdowały się w tyraspolskim oddziale rosyjskiego komercyjno-industrialnego banku, na rachunku Ziełińskiego. Pieniądze te w równych kwotach, tj. po 45 866 rubli, miały trafić do pracowników misji, którzy pozostali w Charkowie (Łukaszewicz, Milewicz i Niedźwiałowski)<sup>34</sup>.

Tymczasem członkowie misji, których zmuszono do pozostania na sowieckiej Ukrainie, zostali aresztowani. Ze względu na toczącą się wojnę polsko-bolszewicką próby ich sprowadzenia do ojczyzny podjęto dopiero podczas rozmów pokojowych w Rydze w 1921 r. Kwestia ta była także przedmiotem obrad w połowie 1921 r. Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej Komisji Mieszanej ds. Repatriacji w Moskwie<sup>35</sup>. W protokole jej posiedzenia z 3 czerwca 1921 r. szef polskiej delegacji Edward Zaleski napominał stronę rosyjsko-ukraińską o obietnicy sowieckiego rządu zwolnienia przedstawicieli Czerwonego Krzyża, którym bezprawnie przedłużano pobyt w więzieniu. W odpowiedzi szef rosyjsko-ukraińskiej delegacji Stanisław Piławskij wyjaśniał, że sprawa ta jest już uzgodniona i przedłuża się jedynie ze względów technicznych<sup>36</sup>.

Z dostępnych publikacji wiadomo, że Łukaszewicz został zwolniony we wrześniu 1921 r. i powrócił do Polski<sup>37</sup>. Do kraju w 1921 r. wrócił także Milewicz<sup>38</sup>. Można przypuszczać, że jednocześnie z nimi zwolniono Niedźwiałowskiego, choć brakuje potwierdzenia tego faktu w dokumentach.

Podsumowując, należy podkreślić, że skierowana jesienią 1919 r. do Kijowa misja PTCzK była wyłącznie akcją humanitarną. Jak się okazało, po przybyciu na Ukrainę decydujący wpływ na jej działalność miały jednak czynniki polityczne. Z tego powodu nie mogła ona wykonać swoich zadań w Kijowie. Udało się to natomiast w Besarabii, gdzie niemal przez miesiąc udzielano skutecznej pomocy polskim *bieżeńcom*. Praca ta zakończyła się jednak wraz z przybyciem Armii Czerwonej, gdyż dla sowieckiej administracji ważniejsze były prawa walki klasowej niż prawa człowieka. Jak dotąd nie wiadomo, czy działalność misji rozszerzała się na inne grupy ludności, i w jakim stopniu wykorzystano przywiezione z Polski zapasy jedzenia, odzieży i medykamentów.

Doświadczenie praktycznej działalności oraz stosunków z organami władzy sowieckiej, zdobyte przez pracowników PTCzK w trakcie ich przebywania na terenach Ukrainy, niewątpliwie było brane pod uwagę podczas skierowania nowej misji PTCzK

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 10–12.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>35</sup> *Ibidem*, spr. 556, k. 221.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 241v.

<sup>37</sup> E. Kozłowski, *Władysław Łukaszewicz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, red. B. Leśnodorski i inni, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 549–550.

<sup>38</sup> *Czy wiesz, kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 489.

na Ukrainę w okresie wojny polsko-bolszewickiej w kwietniu i maju 1920 r.<sup>39</sup> Była ona realizowana wspólnie z dyplomacją RP, która wspomagała m.in. repatriację polskich obywateli przebywających w USRS. Chodziło przede wszystkim o bezpieczeństwo członków komisji repatriacyjnej oraz pracowników poselstw w Kijowie i Charkowie, a także utworzonego w grudniu 1920 r. Przedstawicielstwa Polskiego Czerwonego Krzyża<sup>40</sup> w Moskwie (organizacji, która do 1937 r. starała się udzielać pomocy Polakom przebywającym w sowieckich więzieniach i obozach).

### STRESZCZENIE

Pod koniec listopada 1919 r. do Kijowa, gdzie na początku I wojny światowej przebywało kilkadziesiąt tysięcy Polaków, skierowano misję Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, która miała udzielać im pomocy podczas przygotowań do wyjazdu do ojczyzny. Mimo że miała ona charakter humanitarny, decydującą rolę w jej działalności odgrywały czynniki polityczne. Z tego powodu nie mogła wykonywać swoich zadań w Kijowie. Udało się to natomiast w Besarabii, gdzie niemal przez miesiąc udzielała kompleksowej pomocy. Praca ta zakończyła się wraz z przybyciem Armii Czerwonej, gdyż dla bolszewickiej administracji ważniejsze były kwestie walki klasowej niż prawa człowieka. Niniejsza publikacja przybliży okoliczności związane z organizacją wspomnianej misji, jej przybyciem na Ukrainę i realizacją postawionych przed nią zadań.

**Słowa kluczowe:** Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, pomoc humanitarna, misja, Ukraina, Kijów, Besarabia, Armia Czerwona.

### SUMMARY

At the end of November 1919, the mission of the Polish Red Cross was delegated to Kiev, where at the beginning of the First World War, a few hundred thousand Poles were living, in order to provide help during their preparation to leave for the motherland. Even though this operation was of a humanitarian nature, political factors played a deciding role in this case. Therefore, it was not possible for the mission to carry out its work in Kiev. However, it managed to help people in Bessarabia, where for almost a month it provided comprehensive aid. This work ended with the arrival of the Red Army, because for the soviet administration, class struggle was more important than human rights. This publication presents the circumstances related to the organization of the aforementioned mission, its arrival in Ukraine and its work there.

**Key words:** Polish Red Cross, humanitarian aid, mission, Ukraine, Kiev, Bessarabia, Red Army.

---

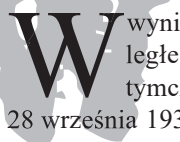
<sup>39</sup> Na temat działalności UTCzK i PTCzK w Kijowie w maju–czerwcu 1920 r. zob. I. Lisewycz, *U widblysku polskich bahnetiw. Żyttja Kyjewa pid czas perebuwannja w njomu polskich wijsk (trawień-czerwień 1920 r.)*, Kyjew 2002, s. 120–126.

<sup>40</sup> W 1927 r. PTCzK zostało przemianowane na Polski Czerwony Krzyż.

**Joanna Karbarz-Wilińska**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku)

# UKRAIŃSKI CENTRALNY KOMITET W LATACH 1940–1945. PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD SYTUACJĄ UKRAIŃCÓW W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

 **W** wyniku niemiecko-sowieckiej agresji na II Rzeczpospolitą w 1939 r. niepodległe państwo polskie przestało istnieć. Już 20 września agresorzy ustalili tymczasową linię demarkacyjną oddzielającą dwie wrogie dla Polski armie. 28 września 1939 r. Niemcy i ZSRS zawarły w Moskwie „traktat o granicach i przyjaźni”. Na jego podstawie strony podzieliły zajęte ziemie i ustaliły wspólną granicę. Przebiegała ona wzdłuż Pisy, Narwi, linii Ostrołęka–Treblinka, Bugu, linii Bełżec–Wisłok i Sanu<sup>1</sup>.

Związek Sowiecki zajął 200 tys. km<sup>2</sup> obszaru II Rzeczpospolitej. Zamieszkiwało na nim blisko 13 mln osób, wśród których około 4–5 mln stanowili Polacy, a 1,1 mln – Żydzi<sup>2</sup>. Ziemie zachodniej części Polski, które znalazły się pod okupacją niemiecką, na mocy dekretu z 8 października 1939 r. bezpośrednio wcielono do III Rzeszy i poddano germanizacji<sup>3</sup>. Ogromną liczbę ludności zamieszkującą tamte tereny wymordowano lub wywieziono do Generalnego Gubernatorstwa<sup>4</sup>, które utworzono 12 października 1939 r. z pozostałych ziem polskich zajętych przez Niemców. Początkowo

---

<sup>1</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 415.

<sup>2</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 32.

<sup>3</sup> Były to: Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, zachodnia część województwa łódzkiego, północne Mazowsze, Suwalszczyzna. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010, s. 117.

<sup>4</sup> J. Żaryn, *Od niepodległości do teraźniejszości*, Warszawa 1998, s. 40.

obejmowało ono 182 tys. km<sup>2</sup>, natomiast w 1941 r. jego obszar wzrósł<sup>5</sup> do 268 tys. km<sup>2</sup>. Generalne Gubernatorstwo<sup>6</sup> pierwotnie podzielono na cztery dystrykty: krakowski, radomski, lubelski i warszawski. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i przyłączeniu do GG Galicji Wschodniej na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 1 sierpnia 1941 r. utworzono kolejny dystrykt – Galicja. Obejmował on obszar byłych województw stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz 13 spośród 27 powiatów województwa lwowskiego. Nową jednostkę administracyjną podzielono na 15 powiatów, miasto wydzielone Lwów i komisariat powiatowy Sądowa Wisznia. Całkowita jego powierzchnia wynosiła 51,2 tys. km<sup>2</sup>. W lipcu 1944 r. został zlikwidowany. W granicach GG znalazła się także niewielka część ziem zamieszkiwanych w większości przez Ukraińców<sup>7</sup>.

Represje niemieckie w GG, kierowanym przez Hansa Franka<sup>8</sup>, rozpoczęły się już w październiku 1939 r.<sup>9</sup> i były kontynuowane w kolejnych latach wojny. Mieszkańców byłej II Rzeczypospolitej mordowano, więziono, torturowano, wywożono do obozów koncentracyjnych, a także na roboty przymusowe do Rzeszy. Brutalność okupanta miała spacyfikować wszelkie próby oporu Polaków<sup>10</sup>. W tym też celu Niemcy zamierzali także wykorzystać Ukraińców<sup>11</sup>, przede wszystkim środowiska skupione wokół Andrija

<sup>5</sup> C. Madajczyk, *Polityka okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich 1939–1945* [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984, s. 79.

<sup>6</sup> Ogółem po niemieckiej stronie granicy znalazło się 48,6 proc. obszaru II RP oraz ponad 20 mln ludności. Niemcy stanowili wśród niej 6,4 proc. W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 416.

<sup>7</sup> Wołodmyr Kubijowycz podaje, że „ukraińskie etnograficzne terytorium”, które znalazło się w 1939 r. w GG, obejmowało obszar 16 tys. km<sup>2</sup>, a zamieszkiwało je 1,2 mln ludności, w tym 525 tys. Ukraińców i 170 tys. Ukraińców spolonizowanych. W całym GG żyło niemal 550 tys. Ukraińców. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939–1941. Istorija Ukrajinińskoho Centralnoho Komitetu*, Chicago 1975, s. 20.

<sup>8</sup> D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009, s. 145; C. Madajczyk, *Polityka okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich 1939–1945...*, s. 82. O bestialstwie działań wymierzonych w Polaków może świadczyć wypowiedź Franka z 12 II 1940 r. Zapytany przez dziennikarza „Völkischer Beobachter” o różnicę między Protektoratem Czech i Moraw a GG odpowiedział: „Ujmę to obrazowo. W Pradze na przykład rozlepiono wielkie czerwone plakaty, które obwieszczały, że oto dzisiaj zostało rozstrzelanych siedmiu Czechów. Pomyślałem sobie: gdybym chciał wywiesić jeden plakat zawiadamiający o każdym siedmiu rozstrzelanych Polakach, to lasów całej Polski nie wystarczyłoby na ich wydrukowanie”. Cyt. za: D. Schenk, *op. cit.*, s. 154.

<sup>9</sup> Na rozkaz Himmlera z 27 X 1939 r. w Radomiu rozstrzelano wielu duchownych i nauczycieli. 6 XI 1939 r. aresztowano 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej w Krakowie, których następnie wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. W nocy z 9 na 10 XI 1939 r. w Częstochowie aresztowano dziesiątki osób, wśród nich prezydenta i wiceprezydenta miasta. Podobna akcja miała miejsce w Lublinie. Tam zatrzymano nauczycieli gimnazjalnych, profesorów i księży. W grudniu tego roku wymordowano w Wawrze pod Warszawą ponad sto osób. W 1940 r. Niemcy przeprowadzili akcję pacyfikacyjną (kryptonim „AB”) skierowaną przeciwko polskiej inteligencji. Likwidowali też polskie instytucje administracyjne, gospodarce, a także naukowe, społeczno-kulturalne i sądownicze. W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 426; A. Dziurok, M. Gałżowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *op. cit.*, s. 120; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970, s. 103–104; D. Schenk, *op. cit.*, s. 175.

<sup>10</sup> Mariusz Zajączkowski podaje, że przywódcy III Rzeszy zamierzali utworzyć z Polski „breję narodowościową”. Chodziło o całkowite wynarodowienie jej mieszkańców, którzy wg Niemców stali niżej pod wieloma względami od „narodu panów”. M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 91.

<sup>11</sup> C. Madajczyk, *Polityka okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich 1939–1945...*, s. 84.



Melnyka<sup>12</sup> oraz Stepana Bandery<sup>13</sup>. Wymienieni ukraińscy przywódcy stali na czele dwóch odłamów Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów<sup>14</sup>: OUN-M i OUN-B. Ten drugi opracował szczególnie bezwzględny plan unicestwienia Polaków<sup>15</sup>.

Liczba mieszkańców żyjących na terenie Generalnego Gubernatorstwa pod koniec 1939 r. wynosiła 11,4 mln i w następnych latach ulegała wahaniom. W marcu 1940 r. było 12,1 mln ludności. Przeważającą większość stanowili w tym czasie Polacy – 10 mln, Żydów mieszkało tu 1,5 mln, natomiast ludności białoruskiej i ukraińskiej – 0,5 mln<sup>16</sup>. Po włączeniu w sierpniu 1941 r. w jego struktury dystryktu Galicja przybyło mu ponad 4 mln mieszkańców, w tym wielu Ukraińców<sup>17</sup>. W grudniu 1942 r. łącznie w GG

<sup>12</sup> Andrij Melnyk (1890–1964), ukraiński wojskowy i polityk, oficer Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, płk armii URL, współzałożyciel UWO, w latach 1923–1924 jego krajowy komendant. Aresztowany w 1924 r., skazany na cztery lata więzienia; od 1934 r. członek Senatu OUN, w latach 1938–1940 prowidnyk OUN (a po rozłamie – OUN-M). Aresztowany w styczniu 1944 r. i osadzony w Sachsenhausen, uwolniony w 1944 r.; w 1945 r. uczestnik negocjacji w sprawie powstania Ukraińskiego Komitetu Narodowego (UKN). Od 1945 r. na emigracji (Luksemburg). W 1947 r. wybrany dożywotnim przewodniczącym OUN-M. P.R. Magocziej, *Istoria Ukrainy*, Kyjiw 2007, s. 367, 422, 531, 537; *Polacy i Ukraińcy. Historia, która łączy i dzieli*, red. J. Karbarz-Wilińska, M. Nowak, T. Sucharski, Słupsk–Gdańsk 2015, s. 199.

<sup>13</sup> Stepan Bandera (1909–1959), ukraiński polityk, nacjonalista; od 1927 r. w UWO; w 1928 r. aresztowany za rozpowszechnianie ulotek UWO, od 1929 r. członek OUN, po rozłamie w 1940 r. przywódca OUN-B – odłamu organizacji odpowiedzialnego za ludobójstwo polskiej ludności na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1942–1944; w 1932 r. uczestnik konferencji OUN w Pradze; w latach 1933–1934 szef Egzekutywy Krajowej OUN; 13 I 1936 r. skazany na karę śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie (zorganizowanie zamachu na Bronisława Pierackiego), wypuszczony we wrześniu 1939 r., udał się do Lwowa, nadzorował rozbudowę konspiracyjnej siatki OUN w Galicji; od października 1939 r. w Krakowie, od 1942 r. lub 1943 r. do września 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen; w 1945 r. współtwórca Ukraińskiego Komitetu Narodowego (UKN); po wojnie w Monachium; od lutego 1946 r. do 1950 r. szef ZCz OUN. Zamordowany w październiku 1959 r. w Monachium. W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 302, 321, 327, 339, 340, 363; <http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?linkpath=pages\B\A\BanderaStepan.htm> (dostęp 27 VI 2016 r.).

<sup>14</sup> Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – ukraińska polityczno-wojskowa organizacja nacjonalistyczna założona w 1929 r. w Wiedniu; operowała głównie na terenie II RP, prowadząc działania terrorystyczne i dywersyjne. Celem było wywalczenie niezależnego państwa, które miało obejmować wszystkie „etnograficzne ziemie ukraińskie”. W 1940/1941 r. doszło do jej rozłamu, po którym powstały dwie organizacje – OUN-B i OUN-M. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 38; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 244–245.

<sup>15</sup> Uwidocznili się to zwłaszcza w latach 1942–1944, podczas brutalnych mordów ludności polskiej na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej. Na temat tych wydarzeń zob. np.: E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach*, Warszawa 1999; *idem*, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wista”*, Kraków 2011; *idem*, *Cień Kłyma Sawura. Polsko-ukraiński konflikt pamięci*, Gdańsk 2013; *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, cz. 1–2, pr. zbior., Warszawa–Kijów 2005 (t. IV serii „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”).

<sup>16</sup> B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 9–10.

<sup>17</sup> Ryszard Torzecki, powołując się na statystykę opublikowaną we Lwowie 15 X 1942 r., podaje, że w samym dystrykcie Galicja mieszkało wówczas 4528 mln osób. Ukraińcy stanowili 3247 mln, co daje 71,1 proc. ogółu ludności ww. terenu. Polaków było około 956 tys., tzn. 21,1 proc., Żydów – 278 tys., czyli 6,1 proc., a Niemców i volksdeutsche – 1 proc. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 134.

żyło 15,4 mln ludzi<sup>18</sup>. Aby móc przeżyć w bardzo trudnych warunkach okupacyjnych, ogromna liczba mieszkańców GG korzystała z pomocy organizacji charytatywnych<sup>19</sup>. Niemcy zezwolili na ich działalność<sup>20</sup>, aczkolwiek zostały objęte ścisłym nadzorem<sup>21</sup>. Polakom służyć miała reaktywowana w 1940 r. Rada Główna Opiekuńcza na czele z Adamem Ronikiem<sup>22</sup>. Pomocą dla Ukraińców miał się z kolei zająć Ukraiński Centralny Komitet (Ukrajński Centralny Komitet), utworzony w kwietniu 1940 r.<sup>23</sup> Nazwa ta, podobnie zresztą jak Rada Główna Opiekuńcza, znana była już przed wybuchem II wojny światowej. Nosila ją bowiem ukraińska organizacja działająca w Polsce w latach 1921–1939, która była oficjalnym przedstawicielstwem Rządu URL na Emigracji. Przez cały okres funkcjonowania przewodził jej Mykoła Kowalski<sup>24</sup>. W niektórych miastach, tj. Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Łodzi, Toruniu, Lwowie, Stanisławowie

<sup>18</sup> Wzrost liczby ludności można tłumaczyć m.in. przesiedlaniem Żydów i Polaków z terenów włączonych do Rzeszy. Już w marcu 1943 r. liczba ludności wynosiła około 14,5 mln. Spadek spowodowany był z kolei wymordowaniem wspomnianych narodowości oraz ich wywózkami na roboty do Rzeszy. B. Kroll, *op. cit.*, s. 9–10.

<sup>19</sup> Janusz Kłapeć liczbę osób potrzebujących szacuje na minimum 1,1 mln (J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza w dystrykcie lubelskim w latach 1940–1944*, Lublin 2011, s. 125). Z kolei Bogdan Kroll podaje, że w marcu 1941 r. pomocy wymagało blisko 2 mln osób, co stanowiło aż 20 proc. spośród około dziesięciomilionowej ludności zamieszkującej wspomniany obszar. B. Kroll, *op. cit.*, s. 119.

<sup>20</sup> Na początku chodziło o instytucje działające jeszcze w II RP (PCK, Caritas). We wrześniu 1939 r. zaczęły powstawać inne placówki opiekuńcze (J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 112). W ubóstwie żyło wiele osób. Bogdan Kroll podaje przykład drastycznego wzrostu cen, w wyniku którego „koszty utrzymania czteroosobowej rodziny robotniczej np. w Warszawie wzrosły, w porównaniu z 1939 r., czterokrotnie do wiosny 1940 r., przeszło pięciokrotnie do wiosny 1941 r., siedmiokrotnie do wiosny 1942 r., trzydziestopięciokrotnie do wiosny 1943 r. i przeszło czterdziestokrotnie do wiosny 1944 r.”. B. Kroll, *op. cit.*, s. 16–17.

<sup>21</sup> Organizacje te wspierał Kościół katolicki, a także PCK, a dopiero od 1940 r. ponownie powołana Rada Główna Opiekuńcza. J. Żaryn, *op. cit.*, s. 42.

<sup>22</sup> Utworzenie centralnej instytucji stało się ważnym celem środowiska Polaków zajmujących się pomocą. Przyspieszyli to Amerykanie, którzy w swoim kraju zorganizowali akcję wsparcia dla ludności okupowanej Polski. Warunkiem, aby go udzielić, było powołanie jednej polskiej instytucji. Miała mieć monopol na dystrybucję darów i podlegać amerykańskiej kontroli. Zgodę na jej utworzenie Niemcy wydali w grudniu 1939 r. Przyjęła nazwę istniejącej przed wojną Rady Głównej Opiekuńczej. W zespole RGO znaleźli się: Romuald Moskała, Maria Tarnowska, Stanisław Łopatto, Antoni Plater-Zyberk, Henryk Kułakowski. Statut zatwierdzono 29 V 1940 r., biuro mieściło się w Krakowie. Po aresztowaniu Adama Ronikiera w październiku 1943 r., na stanowisku przewodniczącego zastąpił go Konstanty Tchórznicki. J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 112–117; J. Ronikier, *Rada Główna Opiekuńcza (RGO), Tarcza i Uprawa – wspólne kierunki działania*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2007, nr 32, s. 39, [http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/85515/Rada\\_Glowna\\_Opiekuncza.pdf](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/85515/Rada_Glowna_Opiekuncza.pdf) (dostęp 10 V 2016 r.).

<sup>23</sup> Bogdan Kroll podaje, że początkowo wspomniana organizacja funkcjonowała pod nazwą „Ukraińska Rada Główna” (Ukrainische Hauptausschuss). Na jej czele, poza przewodniczącym, stało kilkunastoosobowe Prezydium. Autor wspomina też, że dopiero od lipca 1942 r., kiedy URG uzyskała nowy statut i formalne uznanie przez Niemców nieoficjalnej nazwy, działała jako Ukraiński Komitet Centralny (B. Kroll, *op. cit.*, s. 93). Z kolei Janusz Kłapeć pisze, że „sprawami organizacji dobrowolnej opieki społecznej dla ludności ukraińskiej zajmowała się Ukraińska Rada Główna Opiekuńcza (URGO), przekształcona w lipcu 1942 r. w Ukraiński Komitet Centralny” (J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 122–123). Wołodymyr Kubijowycz od razu wymienia nazwę „Ukraiński Centralny Komitet” (W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Hebernaj Huberniji...*, s. 85).

<sup>24</sup> Na temat ww. Mykoły Kowalskiego zob. tekst Serhija Płohija dotyczący jego krewnego *Żyttjewa misija Mykoły Kowalsko*, [http://istvolyn.info/index.php?option=com\\_content&task=view&id=93&Itemid=25](http://istvolyn.info/index.php?option=com_content&task=view&id=93&Itemid=25) (dostęp 28 VI 2016 r.).

i Równem, założono oddziały powyższego Komitetu. Jego celem była przede wszystkim działalność kulturalno-oświatowa, a także opieka i pomoc dla zrzeczonych w nim osób. „Pierwszy” UCK posiadał swój organ prasowy – „Wisty ukrajinskocho centralnoho komitetu w Polsce”, a od 1934 r. pismo „Za niezaleźnist”<sup>25</sup>.

Zadania, jakie postawiono przed nowym UCK, tylko pozornie zbliżone były do tych wyznaczonych przedwojennemu Komitetowi, w rzeczywistości bowiem znacznie je rozszerzono. Objęły one sfery: oświatową, kulturalną, sportową, gospodarczą oraz, a może przede wszystkim – polityczną<sup>26</sup>. Utworzenie UCK w 1940 r. poprzedziło wiele ważnych wydarzeń.

Zanim Sowieci zaatakowali w 1939 r. Galicję Wschodnią<sup>27</sup> wiele funkcjonujących na tym terenie ukraińskich partii zawiesiło swoją działalność, a część z nich została rozwiązana już 21 września tego roku<sup>28</sup>. Niektórzy przywódcy polityczni zdecydowali się pozostać na okupowanym terenie<sup>29</sup>. Jednakże spora liczba Ukraińców nie chciała żyć pod rządami bolszewików i jesienią 1939 r. zdecydowała się wyjechać do Generalnego Gubernatorstwa<sup>30</sup>, głównie do Krakowa. W mieście działał bowiem ukraiński komitet pomocy dla nowych emigrantów, kierowany przez dr. Wołodymyra Horbowego<sup>31</sup>. W jego pracach brał udział Wołodymyr Kubijowycz, urodzony w 1899 r., przyszły przewodniczący Ukraińskiego Centralnego Komitetu. Jego matką była Polka, Maria Dobrowolska, ojcem zaś Ukrainiec, Mychajło, który z synem rozmawiał wyłącznie w swoim języku. Podczas I wojny światowej Wołodymyr przebywał z rodzicami w Wiedniu. Na początku 1918 r. rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>32</sup>. Po ukończeniu nauki zamierzał pracować na rzecz Ukrainy. Nawiązał znajomości z wieloma wybitnymi geografami i aktywnie działał w tym środowisku<sup>33</sup>. W 1923 r. obronił doktorat. Wcześniej podjął pracę w krakowskim gimnazjum, w którym do 1939 r. był pedago-

<sup>25</sup> E. Wiszka, *Ukraiński Centralny Komitet w Polsce 1921–1939*, <http://uitp.net.pl/index.php/opracowania/160-ukraiński-komitet-centralny-w-polsce-1921-1939> (dostęp 24 V 2016 r.). Szerzej na temat „pierwszego” Ukraińskiego Centralnego Komitetu zob. *idem*, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.

<sup>26</sup> J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 122–123.

<sup>27</sup> Szerzej na temat okupacji Lwowa zob. np. G. Mazur, J. Skwara, J. Węgiński, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa. I IX 1939–5 II 1946*, Katowice 2007.

<sup>28</sup> Wśród nich znalazło się Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO). R. Torzeczek, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 40, 167.

<sup>29</sup> Dużą ich liczbę aresztowano, inni żyli w konspiracji. *Ibidem*, s. 40.

<sup>30</sup> W latach 1939–1940 – głównie z terenów zajętych przez ZSRS (przede wszystkim z Galicji) – do GG przybyło około 30–35 tys. Ukraińców. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 89.

<sup>31</sup> Prawdopodobnie Wołodymyr Horbowyj (1898/9–1984), ukraiński adwokat, działacz polityczny i wojskowy w Galicji; członek UW0 (od 1922 r. szef sztabu Komendy Głównej) i OUN; w 1941 r. wiceprzewodniczący UKN w Krakowie. Kilkakrotnie aresztowany – w 1933 lub 1934 r. przez władze polskie, uwięziony w Berezie Kartuskiej; a w 1944 r. przez gestapo, w 1945 lub 1948 r. skazany przez NKWD na 25 lat łagru, zwolniony w 1972 r. Zob. <http://history.franko.lviv.ua/Ig.htm> (dostęp 28 VIII 2016 r.).

<sup>32</sup> Jak sam podawał, w momencie, gdy ukraińscy studenci bojkotowali polskie uniwersytety, jego sytuacja była inna, ponieważ urodził się i mieszkał na polskim terytorium i dlatego miał pełne prawo studiować na tej uczelni. W. Kubijowycz, *Meni 70*, Paryż–Monachium 1970, s. 11–13.

<sup>33</sup> Wziął udział zarówno w I (1924 r.), jak i II (1927 r.) Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Pradze. *Ibidem*, s. 16–23. Na temat jego publikacji pisano m.in.: *20 lit tomu (spomyny i dijsnist’)*, „Krakiwski Wisti”, nr 164, 28 VII 1942 r., s. 3, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-8428/N1-64/aid/402727/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-8428/N1-64/aid/402727/hl/Kubijowycz) (dostęp 2 VI 2016 r.).

giem. W 1929 r. ożenił się z Polką z Krakowa i miał z nią dwie córki (rozwidli się w 1940 r., m.in. ze względu na spory na tle religijnym i narodowościowym)<sup>34</sup>. W czerwcu 1939 r. na skutek konfliktu z władzami uczelni został usunięty z UJ<sup>35</sup>.

Wybuch II wojny światowej znacząco wpłynął na jego życie i uformował cele, którymi się potem kierował. Wierzył w zmianę sytuacji Ukraińców i chciał zostać ich rzecznikiem przed władzami niemieckimi<sup>36</sup>. Wśród ukraińskich działaczy politycznych i społecznych przybyłych jesienią 1939 r. do GG Kubijowycz spotkał wiele znanych mu jeszcze ze Lwowa osób. Nawiązał wówczas kontakt z Dmytrem Palijiwem<sup>37</sup> z Frontu Jedności Narodowej<sup>38</sup> oraz ówczesnym sotnikiem UHA – Hansem Kochem<sup>39</sup>. Ten zwrócił się do niego z propozycją opracowania danych na temat liczby Ukraińców przebywających w tym czasie w Generalnym Gubernatorstwie<sup>40</sup>.

Jeszcze w październiku 1939 r. Niemcy złożyli pierwsze obietnice ukraińskiemu społeczeństwu. W zamian oczekiwali lojalności oraz m.in. zaprzestania prowadzenia propagandy nacjonalistycznej, mogącej okazać się szkodliwą dla polityki zagranicznej III Rzeszy<sup>41</sup>. W tym samym miesiącu Ukraińcy zaczęli tworzyć komitety, które miały reprezentować ich przed władzami niemieckimi w GG<sup>42</sup>. Na początku zamierzały one przede wszystkim udzielać pomocy dla ukraińskich uciekinierów i jeńców wojennych. Kolejnym celem było uzyskanie terenów przygranicznych, z których Niemcy usuwali Żydów<sup>43</sup>.

<sup>34</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 16–23.

<sup>35</sup> O fakcie tym informowała ukraińska prasa. Zob. np. *Władza krakowskiego uniwersytetu usunęła prof. W. Kubijowycza*, „Diło”, nr 172, 1 VIII 1939 r., s. 6, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-21502/N172/aid/804674/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-21502/N172/aid/804674/hl/Kubijowycz) (dostęp 2 VI 2016 r.).

<sup>36</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 32–33, 35.

<sup>37</sup> Dmytro Palijiw (1896–1944), ukraiński wojskowy, działacz nacjonalistyczny, dziennikarz; służył w Strzelcach Siczowych; w latach 1921–1926 członek Komendy Głównej UW; uczestnik zamachu na Józefa Piłsudskiego, skazany na 2,5 roku więzienia. Od 1925 r. członek UNDO, do 1933 r. przewodniczący Komitetu Centralnego partii. Jeden z przywódców OUN. W latach 1923–1924 redaktor dwutygodnika „Zahrawa” oraz gazety „Nowyj Czas”, w latach trzydziestych – gazet: „Batkiwyszczyna”, „Peremoha” i „Ukrajński Wisti”. W latach 1928–1930 poseł na Sejm RP. Wielokrotnie aresztowany za antypaństwową działalność, w latach 1930–1933 więziony. Twórca FJN i jego przewodniczący; jeden z inicjatorów utworzenia Dywizji SS „Galizien”. *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992, s. 322.

<sup>38</sup> Front Jedności Narodowej (FJN) – legalna ukraińska partia nacjonalistyczna utworzona w 1933 r. w Polsce, w opozycji do UNDO, przeciwna działaniom terrorystycznym OUN. W skład komitetu założycielskiego weszli: S. Herasymowycz, D. Palijiw, M. Błozowskiy, W. Kochan, Ł. Sawojka. Organem prasowym FJN było pismo „Peremoha”, od 1934 r. tygodnik „Batkiwyszczyna”, natomiast od 1935 r. dziennik „Ukrajński Wisti”, a następnie „Chliborobskij Szlach”. Po wybuchu II wojny wielu działaczy FJN udało się na Zachód; partię rozwiązano wiosną 1941 r. Część jej członków przeszła do UCK. J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 531–534.

<sup>39</sup> Hans Koch, dr, oficer Abwehry, weteran UHA, prof. historii Uniwersytetu Wrocławskiego; od września 1939 r. w Krakowie – referent spraw ukraińskich w Wehrmachcie. Uznawany przez Kubijowycza za „niemieckiego przyjaciela” UCK. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 136.

<sup>40</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 36. Opracowaniami statystycznymi zajmował się już wcześniej. Przykładowo, w 1933 r. opublikowano artykuł jego autorstwa na ten temat. Zob. *Statystyka ukraińsko-ho naselennia w Polsce u switli perepysu z 1931 roku. (Z wideczytu d-ra W. Kubijowycza)*, „Diło”, nr 111, 4 V 1933 r., s. 1, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-20069/N111/aid/746072/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-20069/N111/aid/746072/hl/Kubijowycz) (dostęp 2 VI 2016 r.).

<sup>41</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972, s. 199.

<sup>42</sup> *Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 9, Lwów 2000, s. 3441.

<sup>43</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 50.

Pierwsze spotkanie przedstawicieli ukraińskich komitetów odbyło się 3 października 1939 r. w Krośnie<sup>44</sup>. Wśród nich znaleźli się działacze z Podkarpacia i ziem nadbużańskich, a także ukraińscy duchowni. Wzięły w nim udział również osoby z OUN, które przybyły do Polski ze Słowacji już 15 IX 1939 r.<sup>45</sup> – Jarosław Baranowski<sup>46</sup>, Roman Suszko<sup>47</sup>, Andrij Melnyk i Osyp Bojdunyk<sup>48</sup>. Podczas narady wysunięto wiele postulatów dotyczących różnych dziedzin życia Ukraińców. W ramach prac kulturalno-oświatowych chciano odnowić i uruchomić kolejne placówki „Proswity”, a także zamierzano rozwijać ukraińskie szkolnictwo. W sprawach kościelnych zażądano zwolnienia administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny, a dekanaty, którymi się zajmował, proponowano włączyć do diecezji przemyskiej pod opiekę biskupa pomocniczego Hryhorija Łakoty<sup>49</sup>. W kwestiach gospodarczych planowano uruchomienie placówki spółdzielczości spożywczej<sup>50</sup>.

W tym czasie zdecydowano się także powołać centralny ośrodek ukraiński. Konkretnie decyzje w tej sprawie zapadły podczas drugiej narady, która miała miejsce w Krakowie u Romana Suszki. Wśród zebranych Ukraińców ponownie znaleźli się działacze z różnych środowisk. Postanowili, że wszystkie ww. komitety będą podlegać jednej organizacji<sup>51</sup>. Pomysłodawcami takiego rozwiązania byli płk Suszko oraz jego najbliższy współpracownik – Bojdunyk. Nowa struktura działała pod nazwą „Ukraińskie Narodowe Objednannja” (UNO)<sup>52</sup>, a jej podstawowym zadaniem miało być reprezentowanie Ukraińców przed Niemcami<sup>53</sup>. Przewodniczącym organizacji z rekomendacji Suszki

<sup>44</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3441.

<sup>45</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 48.

<sup>46</sup> Jarosław Baranowski (1906–1943), członek władz UWU oraz OUN; w latach 1926–1930 więziony przez polskie władze; od 1930 r. na emigracji. Członek Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów, odpowiedzialny za łączność. Od 1933 r. sekretarz Prowidu OUN. A. Chojnowski, J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006; *Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 1, Lwów 2000, s. 91.

<sup>47</sup> Roman Suszko (1894–1944), ukraiński wojskowy i działacz polityczny, płk Strzelców Siczowych, w 1939 r. dowódca Legionu Ukraińskiego; współtwórca UWU, w latach 1927–1928 jego krajowy komendant. Aresztowany w listopadzie 1928 r., po kilku miesiącach zwolniony. Współzałożyciel OUN, członek zarządu organizacji. Ponownie aresztowany na przełomie 1930/1931 r. Następnie do 1933 r. na emigracji w Wiedniu; w latach 1933–1938 w USA; od 1939 r. tworzył Legion Ukraiński; w latach 1939–1941 przewodniczący OUN w GG. Współtwórca UCK. Zginął w zamachu. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 383.

<sup>48</sup> Osyp Bojdunyk (1895–1966), ukraiński działacz nacjonalistyczny, inżynier, żołnierz UHA i armii URL, od 1920 r. członek UWU, od 1929 r. – OUN (potem w OUN-M); od 1941 r. członek Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów. Zaangażowany w działalność UCK. Aresztowany w styczniu 1944 r. przez władze niemieckie i więziony w Sachsenhausen, zwolniony w październiku tego roku. Od 1952 r. w Argentynie. W latach 1954–1955 i 1961–1965 przewodniczący Ukraińskiej Rady Narodowej. Współredaktor tygodników „Hołos Naciji” oraz „Hołos”. *Ibidem*, s. 355–356.

<sup>49</sup> Hryhorij Łakota (1883–1950), ukraiński działacz religijny, w 1908 r. otrzymał święcenia kapłańskie (Przemyśl); od 1913 r. prof. Seminarium Duchownego w Przemyślu, w latach 1918–1926 rektor; od 1926 r. biskup pomocniczy w Przemyślu; od 1933 r. biskup ordynariusz w Sanoku; w 1939 r. skierowany do Jarosławia, objął opieką zachodni okręg aż po Kraków; od 1941 r. ponownie w Przemyślu. Aresztowany w czerwcu 1946 r. przez NKWD, skazany na 10 lat łagru i wywieziony do Workuty, zmarł w obozie. W czerwcu 2001 r. ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego. S. Stępień, *Biskup Hryhorij Łakota (1883–1950)*, „Biuletyn Informacyjny PWIN” 1996, nr 2, s. 135–138.

<sup>50</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 48–49.

<sup>51</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3441.

<sup>52</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 37–38.

<sup>53</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 49.

został Wołodymyr Kubijowycz<sup>54</sup>. Jego zastępcą był Bohdan Hnatewycz<sup>55</sup>, a w zarządzie znaleźli się<sup>56</sup>: Osyp Bojdunyk, Mychajło Chronowjat<sup>57</sup>, Iwan Zilyński<sup>58</sup> i Jarosław Rak<sup>59</sup>. Podczas zebrania zatwierdzono również projekt statutu organizacji. Podstawowym celem stało się zalegalizowanie działalności UNO. Na czele delegacji, która miała się udać do Hansa Franka, stanęli Suszko oraz Kubijowycz<sup>60</sup>. Niemcy nie traktowali jednak tej sprawy poważnie. Zgodnie z zasadą, której trzymali się przez całą wojnę, godzili się tylko na te pomysły Ukraińców, które mogli jednocześnie wykorzystać w swojej polityce<sup>61</sup>. Sprzeciwiali się wysuwany przez nich postulatom politycznym i odrzucali organizacyjne założenia społeczno-gospodarcze<sup>62</sup>. Nie uznali zatem przedstawionego statutu UNO, które mimo tego rozpoczęło nieformalną działalność<sup>63</sup>. W kwietniu 1940 r. zastąpił je wspomniany już Ukraiński Centralny Komitet.

O powołaniu nowej organizacji zdecydowano podczas kolejnego zjazdu działaczy ukraińskich w Krakowie w dniach 13–15 kwietnia 1940 r.<sup>64</sup> O zamiarze jej utworzenia zebranych poinformował dr Fritz Arlt<sup>65</sup>, występujący wówczas jako przedstawiciel Wydziału Ludności i Opieki Społecznej. Ukraiński Centralny Komitet miał się zająć sprawami ukraińskimi w GG i objąć opieką całą ludność ukraińską zamieszkującą wspomniany obszar. Pozbawiony był jednak praw politycznych, przyjął więc formę zupełnie inną od zakładanej przez Ukraińców. Opierał się bowiem wyłącznie na wskazaniach i wytycznych niemieckich<sup>66</sup>. Pomimo tego został on „najważniejszą instytucją reprezentującą

<sup>54</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 38.

<sup>55</sup> Bohdan Hnatewycz, dr, członek OUN, sądzony w 1922 r. jako podejrzany o wzięcie udziału w zamachu na Józefa Piłsudskiego, uniewinniony. P.R. Magocziej, *op. cit.*, s. 511.

<sup>56</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3441.

<sup>57</sup> Mychajło Chronowjat (1894–1981), ukraiński działacz polityczny i społeczny, inżynier. W latach 1940–1941 w zarządzie UCK; w latach 1943–1945 członek Zarządu Wojskowego Dywizji SS „Galizien”. Po wojnie na emigracji; od 1953 r. w USA. *Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, Paryż–Nowy Jork 1955–1995.

<sup>58</sup> Iwan Zilyński (1879–1952), ukraiński językoznawca, prof. UJ i Uniwersytetu Karola w Pradze. W czasie okupacji przewodniczący Rady Naukowej przy UCK, kierownik Ukraińskiego Wydawnictwa. Od 1944 r. w Pradze. Po wojnie prof. slawistyki na Uniwersytecie Karola. *Ibidem*, s. 830.

<sup>59</sup> Jarosław Rak (1909–1989), ukraiński działacz nacjonalistyczny, prawnik. Członek OUN; w 1934 r. sądzony za udział w zabójstwie Bronisława Pierackiego, skazany na 7 lat więzienia. W latach 1939–1940 kierownik Wydziału Młodzieży UCK, działacz Ukraińskiej Rady Narodowej. Aresztowany w lipcu 1941 r., od 1942 r. do grudnia 1944 r. więzień KL Auschwitz. W latach 1945–1948 działacz młodzieżowy w Niemczech; w latach sześćdziesiątych przewodniczący Głównej Rady OUN; od 1970 r. przewodniczący Koordynacyjnej Rady Wychowawczo-Doradczej przy Ukraińskim Komitecie Kongresowym Ameryki. A. Cyra, *Banderowcy w KL Auschwitz*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. XXX, s. 383–432; <http://www.mysl-polska.pl/node/51> (dostęp 28 VIII 2016 r.).

<sup>60</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 37–38.

<sup>61</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 49.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 51. Ukraińcy, którzy udali się z delegacją do generalnego gubernatora, mieli osiem podstawowych postulatów do władz niemieckich. W jednym z punktów proszono o prawo do ich reprezentowania w GG przez UNO. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 62.

<sup>63</sup> *Idem*, *Meni 70...*, s. 39.

<sup>64</sup> W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 80.

<sup>65</sup> Fritz Arlt, dr, referent do spraw ludności w GG, od 1940 r. naczelnik Wydziału Ludności i Opieki Społecznej; przychylny sprawom ukraińskim (jego podpis widnieje pod dokumentem dotyczącym działalności UDK z 4 V 1940 r.); uczestnik zjazdów i narad UCK. *Ibidem*, s. 61, 73, 84, 88.

<sup>66</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 167.

społeczeństwo ukraińskie”<sup>67</sup>. Główną siedzibą Komitetu został Kraków. Jego przewodniczącym obrano Wołodymira Kubijowycza, choć początkowo jego kandydatura nie była przesądzona: „Niemcy nie zamierzali powierzyć kierownictwa UCK wybitniejszemu kandydatowi z frakcji OUN, lecz komuś ze znanych działaczy b[ylego] Frontu Jedności Narodowej (przypuszczalnie D[mytrowi] Palijiwowi). Kiedy zorientowali się, że nie znajdzie on poparcia wśród Ukraińców, zgodzili się na W[ołodymra] Kubijowycza, jako rzekomo neutralnego”<sup>68</sup>. Jego zastępcą został Wasyl Hlibowycy<sup>69</sup>. Podczas zjazdu zatwierdzono też statut Komitetu<sup>70</sup>, którego treść i projekt terenowej siatki organizacyjnej – jak uważał Kubijowycz – opracowali Niemcy<sup>71</sup>. W jednej ze swoich publikacji pisał: „Statuty dla UCK opracowały i wydały niemieckie władze bez udziału Ukraińców. [...] Były opracowane naprędce, chaotycznie, pełne niejasności, a nawet sprzeczności”<sup>72</sup>. Struktura wewnętrzna Komitetu opierała się na systemie wodzowskim. Przewodniczący odpowiedzialny był za wszystkie dziedziny aktywności ukraińskich komitetów<sup>73</sup>. Według Kubijowycza do najważniejszych działań UCK należało: reprezentowanie ukraińskiej ludności przed władzami niemieckimi, pomoc materialna potrzebującym, organizacja szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej oraz życia cerkiewnego<sup>74</sup>. Przed rozpoczęciem działalności UCK pojawiły się pewne problemy. Wynikały one m.in. z ukształtowania terenów zajmowanych w GG przez Ukraińców<sup>75</sup>.

Nowa organizacja status prawny uzyskała 22 maja 1940 r.<sup>76</sup> W ramach UCK powstało kilka wydziałów. Ich pierwszymi<sup>77</sup> kierownikami byli: organizacyjnego – Osyp Bojdunyk, którego potem zastąpił Mykoła Cenko; finansowego – Ołeksandr Zybenko, Roman Mycyk, a od 1942 r. O. Tarnawskyj<sup>78</sup>; opieki społecznej – o. Ołeksandr Mały-

<sup>67</sup> I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 67.

<sup>68</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 51.

<sup>69</sup> *Idem*, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 204.

<sup>70</sup> Przedruk Statutu Ukraińskiego Centralnego Komitetu w dwóch wersjach językowych (niemiecki, ukraiński) zob. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 454–471.

<sup>71</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3441; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 51. Jeszcze 12 IV 1940 r. na posiedzeniu kierowników wydziałów urzędu GG Hans Frank wyraził zadowolenie z postawy ludności ukraińskiej. Z kolei 19 kwietnia tego roku zgodził się na działanie ukraińskiego szkolnictwa średniego i wyższego oraz zapewnił Ukraińców o zwrocie katedry chełmskiej (nastąpiło to 20 V 1940 r.). Niemcy przekazali także Ukraińcom dwadzieścia cerkwi, które przed wojną otrzymał Kościół katolicki od władz polskich. Powstało również biskupstwo krakowsko-przemyskie. Wkrótce Frank zaproponował też utworzenie ukraińskich biskupstw w Chełmie, Warszawie oraz na Łemkowszczyźnie. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 199–200; *idem*, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 48–50.

<sup>72</sup> W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 98.

<sup>73</sup> M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 125.

<sup>74</sup> W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 46–47, 49.

<sup>75</sup> Mimo że jego obszar był niezbyt duży, to rozciągał się na blisko 1 tys. km, a stopień świadomości narodowej Ukraińców z tego terenu pozostawał bardzo zróżnicowany. *Idem*, *Meni 70...*, s. 42.

<sup>76</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 204.

<sup>77</sup> Według przewodniczącego UCK od 30 VIII 1940 r. niemal do lata 1941 r. na czele poszczególnych wydziałów stali: organizacyjnego – O. Bojdunyk, gospodarczego – A. Milanycz, pracy i opieki społecznej – o. M. Sopolak, pracy kulturalnej – M. Dużyj, szkolnictwa – N. Hirniak, a następnie P. Isajiw, młodzieży – W. Tatomyr, finansowego – R. Mycyk. Dyrektorem kancelarii był natomiast M. Kono-walec. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 94.

<sup>78</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3445.

nowskij, a od 1941 r. – o. Mychajło Sopolak; pracy kulturalnej – Mykoła Dużyj, Mychajło Kuszniur; szkolnictwa – Nikifor Hirniak, Iwan Tesla, Petro Isajiw; gospodarczego – Mychajło Chronowjat, Atanas Milanycz, Ostap Kotyk-Stepanowycz<sup>79</sup>; młodzieży – Jarosław Rak, Juliana Tatomyr, Seweryn Lewyćkij, Zenon Zelenyj<sup>80</sup>. Komitet podzielono na osiem referatów: przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, rachunkowości, pomocy rodzinom i młodzieży, opieki gospodarczej i pracy, pomocy w zakresie wyżywienia, organizacji i planowania, działalności kulturalnej<sup>81</sup>.

Ukraińscy nacjonałiści oraz członkowie Komitetu ściśle ze sobą współpracowali. Większość działaczy UCK należała do OUN lub choćby z nim sympatyzowała<sup>82</sup>. Jego przewodniczący podkreślał, że terenowe UCK powstawały właśnie z inicjatywy OUN lub przy jego wsparciu. Cieszyło go równocześnie, że Komitet nie stał się przybudówką tej organizacji. Członkowie UCK popierali (także po podziale OUN w 1940 r.) zwłaszcza melnykowców<sup>83</sup>. Jeszcze w grudniu 1939 r. przy władzach niemieckich zostały utworzone stanowiska ukraińskich mężów zaufania: powołano ich 980<sup>84</sup>, byli w każdej ukraińskiej wsi<sup>85</sup>.

Prace UCK finansowane były z różnych źródeł. Podobnie jak inne organizacje charytatywne działające w GG, Komitet otrzymywał dotacje od władz okupacyjnych<sup>86</sup>. Opłacany był również ze środków samorządu terytorialnego i darów zagranicznych. W latach 1940–1942 dotacje gotówkowe i w naturze wyniosły około 4,5 mln zł<sup>87</sup>. Część środków pozyskiwano ze zbiórek prowadzonych wśród społeczeństwa ukraińskiego (względnie miały charakter jednorazowej pomocy). Wsparcia Komitetowi udzielał też Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie<sup>88</sup>. W latach 1940–1945 w krakowskiej centrali UCK pracowało od 80 do 200 osób, natomiast przy szefach dystryktów działali tzw. doradcy<sup>89</sup>. Z Komitetem związanych było wielu ważnych ukraińskich działaczy społeczno-politycznych, wśród nich znalazł się także Kost' Pankiwskij<sup>90</sup>.

<sup>79</sup> Wołodymyr Kubijowycz pisze, że wydział ten na początku istnienia UCK był jednym z najlepiej działających. Podaje, że poza ww. pracowali w nim jeszcze Ołeksandr Zybenko i Iwan Kuziw. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 73.

<sup>80</sup> *Encykłopedija...*, t. 9, s. 3441.

<sup>81</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 205.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 42–43.

<sup>84</sup> J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 122–123.

<sup>85</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 50–51.

<sup>86</sup> Podziałem darów instytucji charytatywnych dla działających w GG zajmowała się Naczelna Rada Opiekuńcza. Na przełomie 1940/1941 r. UCK otrzymał (wg Bogdana Krolla jako URG) pomoc w kwocie prawie 1,5 mln zł (RGO – 15 mln zł), w roku 1941/1942 – ponad 1,5 mln zł (RGO – prawie 17,5 mln zł), a w następnym roku NRO przekazała UCK 1,3 mln zł (RGO – 3,8 mln zł). B. Kroll, *op. cit.*, s. 94, 96.

<sup>87</sup> Bogdan Kroll podaje, że w latach 1940–1943 rząd niemiecki przeznaczył dla Komitetu łącznie około 5 mln zł, część z tej kwoty przekazano za pośrednictwem NRO. *Ibidem*, s. 94.

<sup>88</sup> *Encykłopedija...*, t. 9, s. 3445.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 3442.

<sup>90</sup> Kost' Pankiwskij (1897–1973), ukraiński działacz społeczno-polityczny. Syn Kost'a Pankiwskiego (1855–1915) – jednego z założycieli Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki we Lwowie. W latach 1924–1939 odbył praktykę adwokacką we Lwowie. W latach dwudziestych i trzydziestych obrońca członków UWU i OUN w procesach wytoczonych przez polskie władze. Od lipca 1941 r. kierował Sekretariatem Generalnym Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie. Od września 1941 r. przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Krajowego (UKK), po połączeniu UKK z UCK (marzec 1942 r.) wybrany zastępcą Kubijowicza.



Wiosną 1941 r. UCK uzyskał zgodę na posiadanie swojego przedstawiciela w Berlinie przy Delegaturze GG oraz przy Ukraińskim Urzędzie Zaufania<sup>91</sup>.

W powiatach GG zamieszkiwanych przez Ukraińców od kwietnia 1940 r.<sup>92</sup> funkcjonowały Ukraińskie Komitety Pomocy (UDK, Ukraińskie Dopomohowi Komitety)<sup>93</sup>, które miały zasięg lokalny<sup>94</sup>, w gminach zaś – delegatury<sup>95</sup>. W czerwcu 1940 r. zdecydowano, że Komitet stanie się dla UDK strukturą nadrzędną<sup>96</sup>. Ukraińskie Komitety Pomocy, podobnie jak UCK, miały osiem referatów. Zajmowały się przede wszystkim organizacją szkolnictwa na konkretnym terenie oraz pomocą dla ludności ukraińskiej. W 1941 r. istniało 26 UDK oraz 33 delegatury<sup>97</sup>. 4 maja 1940 r. zostały opublikowane wytyczne oraz nowy statut UDK, zatwierdzony 25 lipca 1942 r. przez Wydział Spraw Wewnętrznych rządu GG<sup>98</sup>.

W lipcu 1940 r. Ukraiński Centralny Komitet uzyskał zgodę na utworzenie Ukraińskich Towarzystw Oświatowych (UOT), które zastąpiły dawne czytelnie „Proswity”<sup>99</sup>. Pełniły one rolę placówek kulturalno-oświatowych dla ludności miasteczek i wsi<sup>100</sup>. Do ich działania pozyskano nowych nauczycieli oraz instruktorów<sup>101</sup>. Władze niemieckie wydały „Pierwsze kierunki dla pracy kulturalnej” i zatwierdziły „elastyczny” statut dla UOT<sup>102</sup> (jeszcze w marcu 1940 r. odbył się w Krakowie Zjazd Kulturalno-Oświatowy<sup>103</sup>). W marcu 1941 r. funkcjonowało 808 placówek UOT, do których przynależało

---

W latach 1945–1949 na emigracji w Niemczech. W latach 1945–1948 premier emigracyjnego rządu URL. Zmarł w Livingston. I. Hałagida, *op. cit.*, s. 92; [http://history.franko.lviv.ua/Ip\\_1.htm](http://history.franko.lviv.ua/Ip_1.htm) (dostęp 11 XII 2013 r.).

<sup>91</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3442.

<sup>92</sup> W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 82. Pozwolenie na ich działanie wydał generalny gubernator 19 IV 1940 r., kiedy do Hansa Franka udała się oficjalna delegacja ukraińska.

<sup>93</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3441.

<sup>94</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 47.

<sup>95</sup> J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 122–123. Nie zawsze tworzono je jednak na terenach zamieszkiwanych w większości przez Ukraińców. Ryszard Torzecki pisze, że spośród nich „10 działało na «ziemiach czyisto polskich», [a] na 33 rejonowe delegatury również 10”, choć równocześnie komentuje on, że „te dość duże liczby są zagadkowe i niejasne”. Na przykład w Warszawie przebywało tylko od 2 do 3 tys. Ukraińców, tymczasem w warszawskim UDK pracowało 59 osób (łącznie natomiast było 250 płatnych pracowników UDK i delegatur na 800 zatrudnionych w całym aparacie UDK). UCK zmniejszył tę liczbę do 38. Warszawska placówka wspierana była przez niemieckie władze miasta kwotą 30 tys. zł wypłacaną co miesiąc. *Ibidem*, s. 51–52.

<sup>96</sup> UDK początkowo powstawały z siatek komitetów terenowych tworzonych przez zwolenników frakcji OUN-M. Część z nich nieformalnie funkcjonowała już od jesieni 1939 r. Powoływane były przy zarządach powiatów i starostw. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 205; *idem*, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 48, 51.

<sup>97</sup> *Idem*, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 205. W 1943 r. działało ich 35, a także 392 delegatury (B. Kroll, *op. cit.*, s. 93). Kubijowycz rozmięścił je w następujący sposób. UDK: *oblast’ krakowska* – 9, *lubelska* – 9, *warszawska* – 2, *radomska* – 6; delegatury odpowiednio: 16, 11, 4, 2. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 130.

<sup>98</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 51–52.

<sup>99</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 41.

<sup>100</sup> W ramach swoich zadań organizowały m.in. kursy dla niepiśmiennych, a także przedstawienia i koncerty. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 129.

<sup>101</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 47.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>103</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3445.

46 tys. członków<sup>104</sup>. Szacowano, że wiosną tego roku istniały one w 80 proc. ukraińskich wsi<sup>105</sup>. Pod koniec czerwca 1941 r. kół UOT było już 885, a swoją działalnością objęły wówczas od 80 do 90 proc. wsi<sup>106</sup>.

Towarzystwa oświatowe były od siebie niezależne, jednak zostały podporządkowane referenturom w UDK oraz Wydziałowi Pracy Kulturalnej UCK. W 1941 r. – po rozszerzeniu kompetencji UCK w Galicji – został on podzielony na trzy części: 1. Instytut Oświaty Ludowej (INO), ze Stepanem Wołynkiem na czele (jego celem było wyszkolenie niższych współpracowników i zaopatrzenie ich w odpowiednie materiały)<sup>107</sup>; 2. Instytut Ludowej Twórczości (INT), z o. S. Saprunem jako przewodniczącym, który z kolei podzielił się na dwa biura: Koncertowe i Teatralne oraz INT; 3. Podwydział do spraw Sztuki<sup>108</sup>. Jeszcze jesienią 1939 r. – zatem przed oficjalnym rozpoczęciem działalności – Wydział Pracy Kulturalnej zajął się odnawianiem czytelnicy „Proswity” (jej funkcjonowanie członkowie UCK musieli przywrócić także po opuszczeniu Galicji przez bolszewików). Poza tym wznowiono prace „Ridnej Chaty”<sup>109</sup>. Wydział Pracy Kulturalnej opracował dla UOT kierunki działań oraz materiały do pracy oświatowej, wydawał miesięcznik „Doswitni Wohni”, pomagał w zaopatrzeniu bibliotek oraz prowadził kursy szkoleniowe<sup>110</sup>. W jego ramach funkcjonowała również autonomiczna Główna Sekcja Żeńska, która kontynuowała pracę Związku Ukrainek<sup>111</sup>.

Ukraiński Centralny Komitet posiadał kilka swoich przedstawicielstw, np. w Równem i we Lwowie (funkcjonowało pod nazwą „Biuro Pracy”), którym kierował Atanas Milanycz<sup>112</sup>. Zostały one powołane głównie w celu przyjęcia Ukraińców uciekających z GG do Galicji. W porozumieniu z rządem GG kolejne przedstawicielstwo Komitetu utworzono w Lubieniu na Dolnym Śląsku, a jego szefem został Pankiwski<sup>113</sup> (miasto to zostało głównym ośrodkiem emigracyjnym UCK oraz Wijskowej Uprawy).

Na początku działalności UCK skupił się na odrodzeniu świadomości narodowej Ukraińców. W prace z tym związane zaangażowali się osobiście: Wołodymyr Kubijowycz, Osyp Bojdunyk, Wasyl Hlibowycyk, Dmytro Palijiw, Mychajło Chronowjat, Atanas Milanycz, Petro Isajiw i wielu innych działaczy<sup>114</sup>. Drugim ważnym zadaniem Komitetu było zlikwidowanie polskich wpływów na ziemiach w większości zamieszkiwanych przez Ukraińców, a także „odzyskanie” części terenów, które poprzednio rzekomo utracili<sup>115</sup>.

Dużą uwagę UCK poświęcał wspieraniu ukraińskiej oświaty. Za jej pośrednictwem planowano bowiem dotrzeć do szerokiej rzeszy społeczeństwa ukraińskiego. Co praw-

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 3444.

<sup>105</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 44.

<sup>106</sup> *Idem*, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 230.

<sup>107</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3445.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 3444–3445.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 3444.

<sup>110</sup> *Ibidem*.

<sup>111</sup> W dniach 2–3 II 1942 r. we Lwowie odbył się pierwszy zjazd przewodniczących żeńskich sekcji z całego GG. Pracą sekcji kobiecych kierowały Marija Bilakowa i M. Zajaczkiwska. *Ibidem*, s. 3445.

<sup>112</sup> Utworzenie tej placówki umożliwiło powrót części członków Komitetu z GG do Galicji. *Ibidem*, s. 3442.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 3442–3443.

<sup>114</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 40.

<sup>115</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 55.

da, wpływ UCK na szkolnictwo pozostawał ograniczony (szkoły były państwowe), niemniej jednak Komitetowi udało się nawiązać w tej sprawie współpracę z władzami niemieckimi i brać udział w tworzeniu nowych placówek<sup>116</sup>. Wiosną 1941 r. istniały one już w większości ukraińskich wsi<sup>117</sup>. UCK zabezpieczał kadry, a także opracowywał programy naukowe<sup>118</sup>, kursy zawodowe i szkoleniowe dla niewykwalifikowanych nauczycieli oraz uczestniczył w organizowaniu seminariów pedagogicznych i szkół zawodowych. Komitet nadzorował też gimnazja ukraińskie, m.in. w Chełmie i Jarosławiu<sup>119</sup>. Wymienionymi sprawami zajmował się bezpośrednio Wydział Szkolnictwa, którego siedzibą w latach 1942–1944 był Lwów<sup>120</sup>.

Komitet zakładał również bursy młodzieżowe. Od 1943 do 1944 r. działało 131 placówek, w których mieszkało 7 tys. uczniów. UCK skupił się też na tworzeniu klubów oraz towarzystw sportowych. Zajmował się tym bezpośrednio Wydział Młodzieży. W ramach jego działalności organizowano także kursy szkoleniowe, instruktażowe i obozy wychowawcze dla różnych grup wiekowych (*nowakiw* 7–14 lat, *junaków* 14–18 lat i młodzieży 18–24 lata)<sup>121</sup>. Pomoc od Komitetu uzyskiwali również studenci, a płynęła ona z utworzonej pod koniec 1940 r. Komisji Pomocy Ukraińskim Studentom (KoDUS). Finansowana była m.in. z własnych zbiorów oraz środków zebranych w ramach opieki społecznej<sup>122</sup>. Warto podkreślić, że kandydaci wskazani przez UCK nie mieli problemów z uzyskaniem pozwolenia na wyższe studia. Ograniczać ich mógł jedynie brak środków czy też matury<sup>123</sup>.

Istotną sprawą dla Ukraińców było posiadanie własnego wydawnictwa. W styczniu 1940 r. rozpoczęło działalność Ukraińskie Wydawnictwo<sup>124</sup>, które uzyskało monopol na publikację ukraińskich książek oraz prasy<sup>125</sup>. Od 6 stycznia 1940 r. wydawało w Krakowie „Krakiwski Wisti”<sup>126</sup> (gazeta została organem prasowym UCK<sup>127</sup>), którego redaktorem naczelnym został Mychajło Chomiak<sup>128</sup> – ściśle współpracujący z Kubijowy-

<sup>116</sup> *Encyklopedija...*, t. 9, s. 3444.

<sup>117</sup> W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 44.

<sup>118</sup> *Encyklopedija...*, t. 9, s. 3444.

<sup>119</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 55.

<sup>120</sup> *Encyklopedija...*, t. 9, s. 3444.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 3445.

<sup>122</sup> W 1943 r. wypłacono 730 stypendiów (dla studentów we Lwowie i Niemczech), w sumie 1 mln 350 tys. zł. Środowisko studenckie GG w latach 1940–1944 było zorganizowane w Związek Pracy Ukraińskich Studentów przy UCK. *Ibidem*, s. 3444.

<sup>123</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 55.

<sup>124</sup> M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 131. Wołodymyr Kubijowycz pisał, że w pierwszych miesiącach działalności Wydawnictwo borykało się z wieloma problemami: finansowymi, technicznymi itd. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 256–257.

<sup>125</sup> *Encyklopedija...*, t. 9, s. 3441. W GG w 1940 r. wydawano 132 tytuły o nakładzie 735,5 tys. egzemplarzy. Sam Kubijowycz twierdził, że „jeden tytuł księgarski przypadał przeciętnie na 4,2 tys. Ukraińców”. Cyt. za: M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 132.

<sup>126</sup> W GG wychodziły łącznie trzy ukraińskie pisma, trzy razy w tygodniu. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 204.

<sup>127</sup> Wychodziła od dwóch do trzech razy w tygodniu, natomiast w listopadzie 1940 r. przybrała formę dziennika, którego nakład wynosił 10 tys. egzemplarzy. *Idem*, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 54–55.

<sup>128</sup> Zastąpił on pierwszego redaktora, Borysa Lewyckiego, który musiał odejść z wydawnictwa w styczniu 1940 r. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 276.

czem<sup>129</sup>. Pod tym samym tytułem ukazywał się również tygodnik mający popularny charakter. Oba pisma były cenzurowane przez Niemców. Poza wspomnianą prasą Ukraińskie Wydawnictwo publikowało także książki o różnicowanej tematyce, np. dotyczące spraw politycznych<sup>130</sup>. W 1945 r. jego siedzibę, podobnie jak redakcję „Krakiwskich Wisti”, przeniesiono do Wiednia<sup>131</sup>.

We Lwowie Ukraińcy wydawali pismo popularnonaukowe, a także literackie „Nasze Dni”. W języku ukraińskim wychodził również dziennik „Lwiwski Wisti”, aczkolwiek był on gazetą niemiecką. Kolejnym czasopismem był „Wołyń”, jednak tylko przez kilka miesięcy cieszyło się ono niezależnością od władz<sup>132</sup>.

Członkowie Komitetu zadbali też o sektor zdrowia, któremu przewodził dr Wasyl Karchut, a następnie R. Osinczuk. Zakładano ambulatoria, prowadzono kursy szkoleniowe dla personelu pomocniczego oraz w przemyślny sposób rozmieszczano lekarzy w terenie<sup>133</sup>.

Szerzej nie rozwinęła się natomiast aktywność gospodarza UCK. Otwierano jednak nowe kooperatywy, do działania których niezbędni byli agronomowie i instruktorzy rolnictwa, m.in. dla towarzystwa Ukraińskij Hospodar<sup>134</sup>. Wydział Gospodarczy, działający w ramach UCK, zwoływał zjazdy kupców i rzemieślników oraz tworzył związki pracy. O przepływ Ukraińców do miast i zabezpieczenie dla nich pracy dbała Specjalna Komisja<sup>135</sup>.

Komitet działał również na rzecz weteranów oraz opiekował się dziećmi, osobami chorymi i inwalidami<sup>136</sup>. W latach 1939–1940 środowisko związane z Komitetem przyczyniło się do przeniesienia przesiedleńców z USRS do obozów w III Rzeszy. Dzięki takiemu zabiegowi skorzystali oni z postanowień ugody niemiecko-sowieckiej obejmującej volksdeutsche (wśród nich znalazło się niemal 10 tys. Ukraińców). Wiele spośród tych osób – wspieranych przez UCK – uzyskało pracę w administracji i społecznych organizacjach GG<sup>137</sup>.

We wrześniu 1941 r. Niemcy utworzyli dla dystryktu Galicja Ukraiński Krajowy Komitet<sup>138</sup> (UKK), na którego czele stanął Kost' Pankiwskij<sup>139</sup>. Jego przedstawiciele wraz z członkami UCK<sup>140</sup> interweniowali np. u władz okupacyjnych o zwolnienie ukraińskich jeńców z Naddnieprza, których masowo brano do niewoli<sup>141</sup>. Przewodniczący UKK chciał stworzyć z niego niezależną placówkę, w związku z czym między dwoma komitetami

<sup>129</sup> M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 131–132.

<sup>130</sup> Wśród autorów byli: P. Łysiak, I. Kedryn-Rudnyckij i S. Baran. *Ibidem*.

<sup>131</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

<sup>132</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 121.

<sup>133</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3444.

<sup>134</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 47–48.

<sup>135</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3445.

<sup>136</sup> Wskutek interwencji UCK zostali zwolnieni pierwsi ukraińscy jeńcy wzięci do niewoli po ataku Niemiec na Polskę (łącznie 85 tys. osób). Część z nich powróciła do GG, inni zdecydowali się pozostać w Rzeszy jako wolni robotnicy. *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443. Szerzej na ten temat zob. W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 174.

<sup>137</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

<sup>138</sup> Strukturze tej podlegały Ukraińskie Komitety Okręgowe (UOK). *Ibidem*, s. 3442.

<sup>139</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 121.

<sup>140</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3442.

<sup>141</sup> Do prawie wszystkich jenieckich obozów na terenie Ukrainy jeździł – w celu zwolnienia z nich ludzi – przewodniczący UDK w Jarosławiu Roman Danilewicz. Niestety wiele osób zmarło na skutek

wywiązała się rywalizacja o wpływy<sup>142</sup>. Niemcom nie podobały się tarcia wśród Ukraińców i szybko je ukrócili. W marcu 1942 r.<sup>143</sup> doprowadzili do połączenia UKK i UCK<sup>144</sup>. Jako jedyne go przedstawiciela społeczności ukraińskiej gubernator Karl Lasch uznał UCK (Kraków i Oddział Lwowski)<sup>145</sup>. Wydano przy tym polecenie rozbudowania w Galicji działalności UCK i w marcu tego roku utworzono we Lwowie lokalny ośrodek Komitetu. Na jego czele stanął Pankiwskij<sup>146</sup>.

Pomocą żywieniową dla ludności ukraińskiej zajmowały się z kolei Ukraińskie Komitety Okręgowe (UOK), wraz z terenowymi przedstawicielami UCK – UDK. Jesienią 1941 r., kiedy w rejonach górskich pojawiły się niedobory żywności, zakładano kuchnie polowe. Pod koniec 1943 r. w GG w 1366 tego typu jadłodajniach żywiło się prawie 10 tys. osób. We Lwowie utworzono również Komitet do Walki z Głodem, na czele którego stanął Dmytro Palijiw, a następnie Iwan Czerkawskij<sup>147</sup>.

Wpływy i działalność UCK na terenie dystryktu galicyjskiego były dosyć ograniczone. Jednakże dzięki poparciu gubernatora Otto von Wächtera<sup>148</sup>, który w swojej polityce przewidywał współpracę niemiecko-ukraińską, Ukraińcy zachowali pewne przywileje. W ich rękach pozostała niższa administracja, częściowo szkolnictwo, a także Ukraińska Policja Pomocnicza. Mimo tego UCK padł ofiarą wielu nadużyć ze strony niemieckich organów władzy, o których informowano nawet samego Hansa Franka<sup>149</sup>. Przykładowo szef UCK domagał się od niego „wypuszczenia aresztowanych Ukraińców, tymczasowego dozbrojenia Ukraińców w Hrubieszowskiem, a generalnie żądał przesiedlenia ludności ukraińskiej z Lubelskiego do Galicji Wschodniej, przy równoczesnym usunięciu stamtąd ludności polskiej. Frank oświadczył mu cynicznie, że przyjdzie na to czas”<sup>150</sup>.

W 1943 r. działalność UCK skierowana była na minimalizowanie problemów stwarzanych przez władze niemieckie oraz świadczenie pomocy materialnej. Do rozwiązania pozostawała też np. kwestia objęcia opieką uciekinierów z Naddnieprza, sprawa poboru młodzieży ukraińskiej do służby niemieckiej, opieka nad robotnikami w III Rzeszy czy kontakty z Dywizją SS „Galizien”<sup>151</sup>. Tym samym wzrosły obowiązki przedstawicielstwa Komitetu w Berlinie<sup>152</sup>.

chorób i głodu. Pozostałe przetransportowano do obozów na terytorium Rzeszy, gdzie UCK nie mógł im pomóc. *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3444; W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 383.

<sup>142</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 121.

<sup>143</sup> *Ibidem*. W *Encyklopediji ukrajinoznawstwa* podano, że został rozwiązany już w lutym 1942 r. Por. *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3442.

<sup>144</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 121.

<sup>145</sup> *Idem*, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 243–245, 289.

<sup>146</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3442.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 3443–3444.

<sup>148</sup> Otto von Wächter (1901–1949), dr praw, niemiecki polityk, narodowości austriackiej; od 1923 r. członek SA, od 1930 r. w NSDAP; od 1931 r. funkcjonariusz SS w randze SS-Gruppenführera. W 1938 r. w Wiedniu odpowiadał za czystki wśród urzędników państwowych. Od września 1939 r. do stycznia 1942 r. gubernator dystryktu krakowskiego w GG, a od lutego 1942 r. do lipca 1944 r. dystryktu Galicja. 3 III 1941 r. wydał rozkaz utworzenia getta w dzielnicy Krakowa – Podgórze. Pomysłodawca utworzenia Dywizji SS „Galizien” w 1943 r. Zbiegł do Włoch w 1945 r. i ukrywał się w Rzymie pod zmienionym nazwiskiem. Odpowiedzialny za kradzież i wywóz polskich dóbr kultury. D. Schenk, *op. cit.*, s. 150, 219; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 245.

<sup>149</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3442.

<sup>150</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 302.

<sup>151</sup> Oficjalna nazwa: Dywizja Strzelców SS „Galizien”, od 1944 r. – 14. Dywizja Grenadierów SS.

<sup>152</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

Nie mniej ważne dla Ukraińskiego Centralnego Komitetu były kwestie wyznaniowe. Kubijowycz pisał na ten temat w swoich wspomnieniach: „Kościelnymi sprawami zajmowałem się osobiście i nie łączyłem ich z żadnym wydziałem UCK. Jako doradcze organy pomagały mi «Kolegium dla spraw Kościoła Greckokatolickiego» (od wiosny 1940 r.), na czele którego stał ks. rektor Aleksander Malinowski, i «Główna Kościelna Prawosławna Rada» przy UCK, którą kierował prof. Iwan Ohijenko<sup>153</sup> (od lata 1940 r.). Moim zadaniem było niesienie pomocy obydwu Kościołom poprzez interwencje u władz i dbanie o środki materialne dla duchowieństwa, bez wtrącania się w wewnętrzne sprawy Cerkwi. Pomocy potrzebowała zwłaszcza Cerkiew prawosławna, która z organizacyjnego punktu widzenia była w całkowitym chaosie. Dlatego też jej sprawom poświęciłem szczególną uwagę. Po rozwiązaniu głównych organizacyjnych problemów kościelnych uznałem swoje zadanie za wykonane i dalszą opiekę nad sprawami kościelnymi zostawiłem samej hierarchii<sup>154</sup>.”

Niemcy prezentowali z kolei przemyślany stosunek do Cerkwi greckokatolickiej. Zgodnie z polityką pozyskiwania Ukraińców przeciwko Polakom zdecydowali o nadaniu dużych swobód wspomnianemu obrządkowi<sup>155</sup>. Warto zaznaczyć, że UCK Kościołowi greckokatolickiemu poświęcał mniej uwagi niż Cerkwi prawosławnej. Problemy, które wokół niej narastały, wydawały się Kubijowyczowi o wiele ważniejsze w kontekście „ukraińskich interesów narodowych”<sup>156</sup>. Jedną ze spraw, w które zaangażował się UCK, było doprowadzenie do ponownego objęcia zwierzchnictwa nad Kościołem prawosławnym w GG przez biskupa Dionizego<sup>157</sup>. Komitet poparł Centralną Radę Cerkiewną, która wniosowała o to u władz niemieckich<sup>158</sup>. Zwierzchnictwo nad wspomnianym

<sup>153</sup> Iwan Ohijenko, metropolita Iłarion (1882–1972), ukraiński historyk literatury, filolog, działacz polityczny, teolog, tłumacz. W latach 1904–1909 student Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie (wydziały – medyczny oraz historyczno-filologiczny); od 1905 r. dziennikarz (m.in. gazety „Rada”, „Hromadska Dumka”); członek Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego w Kijowie; od 1911 r. pracownik Uniwersytetu Lwowskiego, a następnie w Sankt Petersburgu; od 1926 r. prof. Uniwersytetu Warszawskiego; tłumacz Biblii na język ukraiński (ukończona w 1938 r., wydana w 1962 r.); od 1940 r. przewodniczący Ukraińskiej Rady Kościelnej w Warszawie; od 1940 r. w zakonie, w październiku tego roku przyjął święcenia kapłańskie i biskupie. 16 III 1944 r. podniesiony do godności metropolity. Po wojnie na emigracji, od 1951 r. metropolita Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego w Kanadzie; autor ponad 1800 publikacji (po wojnie zakazano na terenach USRS korzystać z jego dzieł). P.R. Magocziej, *op. cit.*, s. 153; *Ohijenko Iwan Iwanowycz* [w:] *Dowidnyk z istoriji Ukrainy*, t. II, <http://history.franko.lviv.ua/Ilo.htm> (dostęp 27 VI 2016 r.).

<sup>154</sup> W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji...*, s. 287–288.

<sup>155</sup> Niemcom chodziło głównie o utrzymanie spokoju w Galicji. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 122.

<sup>156</sup> Nie oznacza to jednak, że Komitet nie angażował się w sprawy związane z Kościołem greckokatolickim. I. Hałagida, *op. cit.*, s. 72.

<sup>157</sup> Konstanty Nikolajewicz Waledyński, metropolita Dionizy (1876–1960), biskup Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego; od 1923 r. zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, metropolita warszawski i całej Polski; usunięty z urzędu w 1948 r. przez władze sowieckie; w 1897 r. złożył śluby zakonne, święcenia kapłańskie otrzymał w 1899 r.; odsunięty od PAKP w listopadzie 1939 r. przez Niemców, więziony w areszcie domowym; powrócił na urząd zwierzchnika PAKP we wrześniu 1940 r., po złożeniu deklaracji lojalności wobec Rzeszy; w 1945 r. wywieziony z GG przez Niemców, powrócił do Warszawy w tym samym roku; w czerwcu 1945 r. deklarował lojalność wobec komunistycznych władz polskich, które naciskały na jego „dobrowolną” rezygnację ze stanowiska; od lutego 1948 r. w areszcie domowym, zwolniony w 1958 r. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 392–393; [http://zarubezhje.narod.ru/gi/d\\_008.htm](http://zarubezhje.narod.ru/gi/d_008.htm) (dostęp 28 VI 2016 r.).

<sup>158</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 49–50.

Kościółem 23 listopada 1939 r. objął bowiem arcybiskup Berlina – Alfred Lade (Serafin)<sup>159</sup>. W wymienionych kręgach zorientowano się jednak, że postać ta nie będzie „wygodna” zarówno dla generalnego gubernatora, jak i samych Ukraińców. W związku z tym Lade został odwołany pod koniec września 1940 r.<sup>160</sup> Biskup Dionizy – nowo obrany zwierzchnik Kościoła prawosławnego – poparł ukrainizację Cerkwi, a także przysiągł lojalność wobec Hansa Franka.

Ważnym problemem związanym z duchowieństwem była również sprawa księży zmuszonych do opuszczenia parafii, które znalazły się w strefie sowieckiej, i przeniesienia się do Generalnego Gubernatorstwa. Zarówno biskup Łakota, jak i UCK zaangażowali się w rozwiązanie tej kwestii<sup>161</sup>. Część duchownych pozostających w trudnej sytuacji materialnej znalazła zatrudnienie w Komitecie i instytucjach z nim związanych. Kubijowycz starał się też, aby greckokatolickie duchowieństwo – na wzór księży prawosławnych – otrzymywało wsparcie finansowe<sup>162</sup>. Nie dziwi zatem, że określona liczba kleru zaangażowała się w działalność UCK. Jak jednak pisze Igor Hałagida, „kwestia udziału [duchownych] [...] w pracach UCK i jego terenowych komórkach jest do dziś właściwie niezbadana”<sup>163</sup>.

\* \* \*

Ukraiński Centralny Komitet podejmował działania mające na celu nie tylko poprawę warunków życia, w jakich przyszło funkcjonować Ukraińcom w GG, ale też ich „specjalnego uprzywilejowania” w stosunku do Polaków i innych narodowości. W pewnym stopniu mu się to udawało, chociaż nie byłoby to możliwe, gdyby nie stosunek samych Niemców do ludności ukraińskiej. Gubernator Frank uważał, że powinno się ją traktować w miarę łagodnie, a nawet zapewniać pewien rodzaj opieki<sup>164</sup>. Z takiego przekonania być może wynikały różne przywileje, którymi nie mogły się cieszyć inne narodowości dawnej II RP<sup>165</sup>. Przykładowo, Niemcy wprowadzili do urzędów w dystrykcie galicyjskim język ukraiński (obok niemieckiego)<sup>166</sup>. Ukraińscy robotnicy z GG nie musieli np.

<sup>159</sup> Stało się tak na skutek wniosku części ukraińskich wiernych. Według nich Dionizy utrudniał ukrainizację Cerkwi. *Ibidem*.

<sup>160</sup> Pretekstem do jego usunięcia była odmowa wyświęcenia na biskupów Iwana Ohijenki i Paładija-Widybidy Rudenki. *Ibidem*.

<sup>161</sup> I. Hałagida, *op. cit.*, s. 68–69.

<sup>162</sup> Pewna liczba ww. duchownych podjęła pracę w polskich miastach. Część została zatrudniona w szkolnictwie i ukraińskich urzędach na terenie GG. *Ibidem*.

<sup>163</sup> Wiadomo natomiast, że w Krakowie działała „np. sekcja wyznaniowa, kierowana początkowo przez [...] ks. Malinowskiego, a następnie przez ks. Damiana Łopatyńskiego. Ks. Malinowski kierował też w pierwszym okresie działalności Wydziałem Opieki, a wśród późniejszych pracowników tej komórki można też było odnaleźć ks. Eliasza Hawryłyszyna czy absolwenta studiów teologicznych dr. Piotra Sanockiego”. Autor podaje także, że „duchowni greckokatolicy stali w sumie na czele 29 UDK lub ich delegatur”. *Ibidem*, s. 69.

<sup>164</sup> M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 91.

<sup>165</sup> Ukraińcy z tego terenu posiadali specjalne dowody oraz dodatkowe przydziały. Mieli prostszy od Polaków dostęp do oświaty i szkolnictwa. Byli też przyjmowani na wyższe uczelnie. We Lwowie wychodził dziennik „Lwowski Wist”. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 121.

<sup>166</sup> M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 92.

nosić specjalnych oznaczeń oraz mieli opiekę okręgowych i zakładowych delegatów<sup>167</sup>. Pobłażliwe traktowanie Ukraińców wynikało prawdopodobnie jednak z polityki okupanta, mającej na celu podburzanie jednej narodowości przeciwko drugiej. Na korzyść Ukraińców przemawiał również fakt, że Niemcy uważali ich za rasę stojącą wyżej od Polaków czy też Żydów. Jak podaje Mariusz Zajączkowski, „w ówczesnym oficjalnym niemieckim nazewnictwie o Ukraińcach mówiło się jak o «grupie narodowej»”<sup>168</sup>.

Wołodymyr Kubijowycz skoncentrował się też na wzmocnieniu warstwy kierowniczej UCK. Chciał stworzyć „ukraiński trzeci stan”<sup>169</sup>. Poza tym w środowisku UCK przez cały okres jego działalności zastanawiano się, jak przybliżyć Ukraińców do uzyskania niepodległości. Rozumiano, że żadne państwo nie może funkcjonować bez wojska. Prawdopodobnym załącznikiem przyszłej armii miała zostać Dywizja SS „Galizien”<sup>170</sup>, którą początkowo zamierzano przeznaczyć do regularnych walk na froncie wschodnim<sup>171</sup>. Pierwsze kroki mające na celu jej powołanie podjęto podczas III konferencji OUN-B (17–21 lutego 1943 r.)<sup>172</sup>. Pomysłodawcą był Otto von Wächter, aczkolwiek w środowisku UCK szybko zrozumiano znaczenie tego przedsięwzięcia i udzielono mu poparcia. Przewodniczący Komitetu wydał nawet w lutym 1943 r. odezwę do społeczeństwa ukraińskiego Galicji nawołującą do zasilania szeregów nowej dywizji. Podkreślał w niej, że powołana została do walki z najgroźniejszym, także dla Ukraińców, wrogiem, jakim był bolszewizm. Podkreślał, że w Europie jest tylko jedno państwo, które może pokonać ZSRS, i apelował do rodaków, by nie przegapili momentu, w którym mogą raz na zawsze zniszczyć swojego wroga<sup>173</sup> (w marcu 1943 r. gubernator dystryktu galicyjskiego zyskał przychylny głos Himmlera<sup>174</sup>). Kubijowycz był zatem wdzięczny niemieckim władzom za pomysł utworzenia dywizji. W przemówieniach z kwietnia i maja 1943 r., w których zwracał się bezpośrednio do generalnego gubernatora, wyrażał radość z tego powodu. Był dumny, że Ukraińcy mieli wziąć udział w walce z bolszewizmem, a jednocześnie podkreślał, że jest to dla nich ogromne zobowiązanie<sup>175</sup>.

<sup>167</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 121.

<sup>168</sup> Mariusz Zajączkowski pisze, że podobno sam Hitler w połowie sierpnia 1942 r. „cieszył się, że widzi wszędzie wokół blondwłose i niebieskookie dzieci ukraińskie”. Z kolei Himmler sądził, że Ukraińcy pochodzą od Gotów. „Stąd zapewne na drzwiach wejściowych poczekalni dworca głównego w Krakowie widniał napis, który informował, że przeznaczona jest ona tylko dla «Niemców z Rzeszy, volksdeutschow i Ukraińców»”. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 91–92.

<sup>169</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 55.

<sup>170</sup> Na temat jej powołania powstało szereg artykułów w lokalnej prasie ukraińskiej. Pisano o tym np. w: *Halycyzna wkluczylas 'w aktywnu borot'bu*, „Nowaja Żyzn”, nr 21, 12 VI 1943 r., s. 3, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-11340/N21/aid/508566/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-11340/N21/aid/508566/hl/Kubijowycz) (dostęp 2 VI 2016 r.).

<sup>171</sup> G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Halycyzna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 1, s. 111.

<sup>172</sup> Z propozycją utworzenia jednostek wojskowych ukraińscy politycy zwracali się do Niemców już wcześniej (Kubijowycz, Melnyk i Skoropadśkyj). *Ibidem*, s. 110.

<sup>173</sup> *Widowza ta zaklyk d-ra Wołodymyra Kubijowycza*, wydana we Lwowie w 1943 r. Zob. <http://www.galiciadivision.com/documents/#kubijowicz> (dostęp 19 II 2014 r.).

<sup>174</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 173, 246–247.

<sup>175</sup> *Promowa Prowidnyka UCK prof. d-ra Wołodymyra Kubijowycza*, „Lwiwski Wisti”, nr 93, 29 IV 1943 r., s. 2, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-15233/N93/aid/619368/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-15233/N93/aid/619368/hl/Kubijowycz) (dostęp 2 VI 2016 r.). Przedruk tego przemówienia ukazał się w wielu innych ukraińskich gazetach. Zob. np. „Hołos Pidkarpattja”, nr 18, 2 V 1943 r., s. 2, [http://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-5172/N1-8/aid/373188/hl/Kyбійович](http://libraria.ua/issue_view.php/issue-5172/N1-8/aid/373188/hl/Kyбійович) (dostęp 3 VI 2016 r.).



Niemcy od samego początku chcieli, aby dywizja nie miała ogólnoukraińskiego charakteru, a jedynie „galicyjski”<sup>176</sup>. W jej szeregach znaleźli się również petlurowcy<sup>177</sup>. 15 kwietnia 1943 r. utworzono Wjśkową Uprawę (Zarząd Wojskowy) – cywilną ukraińską organizację doradcą<sup>178</sup>. Początkowo jej przewodniczącym miał zostać Kubijowycz, jednak Hans Frank na tym stanowisku widział płk. Alfreda Bisanza. Ze strony ukraińskiej reprezentował ją Dmytro Palijiw<sup>179</sup>.

Informację o formowaniu dywizji i zaciągu do niej ogłoszono 28 kwietnia 1943 r.<sup>180</sup> Zaraz po tym do punktów werbunkowych zgłosiło się około 80 tys. osób<sup>181</sup>. Spośród nich przyjęto 50 tys., „przed komisją stanęło 42 tys., zakwalifikowano 27 tys., powołano 25,6 tys., przyjęto ok. 19 tys., z czego stawiło się ponad 13,2 tys.”<sup>182</sup>. Tylko kilkanaście tysięcy osób objęto przeszkoleniem<sup>183</sup> (Ryszard Torzecki podaje liczbę 11,6 tys.). Wyniki werbunku były dla Niemców satysfakcjonujące<sup>184</sup>. Od razu po jego zakończeniu rozpoczęto organizację Dywizji SS „Galizien”. Ostateczna decyzja o jej powołaniu zapadła 20 lipca 1943 r., a 10 dni później podpisano formalny rozkaz o jej utworzeniu<sup>185</sup>.

Od samego początku występowały problemy w obsadzie kadry oficerskiej. To z kolei otworzyło drogę do przyjmowania ochotników nie tylko z Galicji<sup>186</sup>. Wytypowano około 1,5 tys. osób na przyspieszone przeszkolenie podoficerskie i oficerskie. Początkowo duży napływ ochotników do dywizji zmniejszył się po klęskach Wehrmachtu w pierwszych miesiącach 1944 r. Wielu żołnierzy SS „Galizien” należało do UCK<sup>187</sup>.

Posługę duszpasterską dla Dywizji SS „Galizien” pełniło dwunastu greckokatolickich kapelanów zatwierdzonych przez metropolitę<sup>188</sup>. Jednakże Ryszard Torzecki wskazuje, że w momencie utworzenia dywizji zarówno metropolita, jak i wyższe duchowieństwo

<sup>176</sup> G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)...*, s. 111.

<sup>177</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 246–247.

<sup>178</sup> Jej zadaniem było m.in. dbanie o potrzeby kulturalne, narodowe i materialne żołnierzy i ich rodzin. W jej skład weszli np.: Mychajło Chronowjat, o. Wasyl Łaba, Wiktor Kurmanowycz. G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)...*, s. 112.

<sup>179</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 336.

<sup>180</sup> Wówczas do Lwowa przybył Hans Frank. Przy ogłaszaniu decyzji obecny był również Wołodymyr Kubijowycz. Nabożeństwo na tę okoliczność odprawił bp Josyf Slipyj w katedrze św. Jura. G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 336.

<sup>181</sup> Na temat Ukraińców zgłaszających się do dywizji powstało w prasie wiele artykułów. Pisano o tym np. w: *Persi zholoszennja do SS. Strileckoji Dywiziji Hałyczyna*, „Hołos Pidkarpattja”, nr 19, 9 V 1943 r., s. 2, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-5144/N19/aid/371946/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-5144/N19/aid/371946/hl/Kubijowycz) (dostęp 3 VI 2016 r.); pod tym samym tytułem w: „Wola Pokuttja”, nr 19, 9 V 1943 r., [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-3743/N19/aid/572223/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-3743/N19/aid/572223/hl/Kubijowycz) (dostęp 3 VI 2016 r.).

<sup>182</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 288; *idem*, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 247.

<sup>183</sup> G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)...*, s. 111.

<sup>184</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 247.

<sup>185</sup> Uczynił to, w imieniu Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji, Hans Jüttner. G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 356. Pierwszym dowódcą SS „Galizien” już od 20 IV 1943 r. był Walter Schimana.

<sup>186</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 248.

<sup>187</sup> Początkowo przeciwko akcji werbunkowej opowiedzieli się działacze OUN-B, ale wkrótce odesłali tam swoich przedstawicieli. *Idem*, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 293.

<sup>188</sup> G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)...*, s. 111.

odnosili się do tego faktu z rezerwą i prezentowali „stosunek powściągliwy”<sup>189</sup>. Jednocześnie nie rozstrzyga, czy Andrzej Szeptycki zgodził się na jej powstanie<sup>190</sup>. Niezależnie od tego duchowni mieli obowiązek uczestniczenia w niektórych uroczystościach<sup>191</sup>. Jeśli chodzi o społeczność ukraińską, to znaczna jej część poparła pomysł jej powołania<sup>192</sup>. Dowódcą SS „Galizien” został Fritz Freitag, który dowodził nią do końca istnienia<sup>193</sup>. W kwietniu 1945 r. została przekształcona w 1. Dywizję Ukraińskiej Armii Narodowej<sup>194</sup> (UNA, Ukrajńska Nacjonalna Armija), na jej czele stanął wówczas Pawło Szandruk<sup>195</sup>. W maju 1945 r. dywizja oderwała się od Sowietów i poddała aliantom.

Warto nadmienić, że pomimo ogromnego zaangażowania Kubijowycza w pozyskiwanie żołnierzy do Dywizji SS „Galizien”, rola Komitetu jako przedstawicielstwa Ukraińców nie została usankcjonowana przez władze niemieckie. Środowisko UCK miało jedynie możliwość współpracy z okupantem<sup>196</sup>. Niemniej jednak, po utworzeniu dywizji Niemcy zgodzili się na pewien (choć bardzo ograniczony) udział Ukraińców w strukturach władz Galicji<sup>197</sup>.

Początkowo Kubijowycz i niektórzy członkowie UCK, podobnie jak metropolita Szeptycki, chcieli, aby Galicja Wschodnia podzielona była w sposób kantonalny<sup>198</sup>. Kiedy Komitet uzyskał nieco większe wpływy, m.in. z uwagi na zbliżający się termin agresji Niemiec na ZSRS, koncepcja ta uległa zmianie. Jeszcze 18 kwietnia 1941 r. ukraińscy nacjonaliści złożyli generalnemu gubernatorowi memoriał, w którym znalazły się także postulaty mające uderzyć w ludność polską. Proszono bowiem m.in. o wydzielenie etnograficznego terytorium dla Ukraińców i przesiedlenie stamtąd Polaków. Obejmować miało ono obszar 17 tys. km<sup>2</sup>, zamieszkiwany przez 1,2 mln osób („w tym 525 tys. Ukraińców i ok[olo] 175 tys. tzw. Ukraińców spolonizowanych”). Ryszard Torzecki zamysł ten określał jako „mutację” koncepcji kantonalnych Kubijowycza. Ostateczne odrzucenie tego projektu nastąpiło na przełomie 1942/1943 r. Członkowie UCK nie dopuszczali myśli,

<sup>189</sup> Rozumiano, że poparcie i zaangażowanie Ukraińców w tworzenie Dywizji SS „Galizien” równoznaczne jest z kolaboracją. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 254.

<sup>190</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>191</sup> Metropolita Szeptycki musiał objąć opieką duszpasterską żołnierzy idących do walki, wyznaczył zatem kapelanów. Ryszard Torzecki stawia jednak pytanie: „Jak głęboko angażowali się ci duchowni we współpracę z Niemcami?”. *Ibidem*, s. 254–255.

<sup>192</sup> *Ibidem*, s. 254.

<sup>193</sup> G. Mazur, J. Skwara, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 336.

<sup>194</sup> G. Motyka, *Słowiańscy wojownicy Hitlera*, „Wprost” 2001, nr 2.

<sup>195</sup> Pawło Szandruk (1889–1979), generał-chorąży armii URL (1920), płk WP. W 1939 r. w niewoli niemieckiej; w 1940 r. aresztowany przez gestapo, osadzony w więzieniu mokotowskim; w latach 1941–1944 kierownik miejskiego kina w Skierniewicach, gdzie zatrudniał Polaków poszukujących przez Niemców; od marca 1945 r. przewodniczący UKN i dowódca Ukraińskiej Armii Narodowej (UNA). Po wojnie w Niemczech, Francji i Kanadzie. W 1965 r. odznaczony przez gen. Władysława Andersa krzyżem *Virtuti Militari* za dowodzenie w kampanii wrześniowej. Autor książki *Wojna ukraińsko-rosyjska 1920 roku w dokumentach*, wydanej w 1933 r.; współautor haseł do *Encyklopedii wojskowej*. P.R. Magocziej, *op. cit.*, s. 432; <http://history.franko.lviv.ua/IIIsh.htm> (dostęp 28 VIII 2016 r.).

<sup>196</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 173.

<sup>197</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

<sup>198</sup> Koncepcja kantonalna powstała w środowisku UCK około 1941 r. Polegała na wydzieleniu „etnograficznego terytorium ukraińskiego” na wschodnim obszarze GG. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 137.

że ziemie uznawane przez nich jako etnicznie ukraińskie znajdują się w granicach Polski<sup>199</sup>. Sam Kubijowycz, o czym jednak nie wiedziało polskie podziemie, aż do 1943 r. bezskutecznie proponował Hansowi Frankowi koncepcję usunięcia Polaków z Galicji Wschodniej. Mieli być oni przesiedleni do Generalnego Gubernatorstwa, natomiast ludność ukraińska – do dystryktu Galicja<sup>200</sup>. Pod koniec 1942 r. wystąpienia Ukraińców przeciwko Polakom przybrały na sile. Od połowy 1943 r. rozpoczęły się regularne, brutalne ataki na polską ludność cywilną<sup>201</sup>. Powyższym działaniom sprzeciwiali się zarówno Kubijowycz, jak i UCK<sup>202</sup>. Konflikt ukraińsko-polski był też niekorzystny dla Niemców, którzy chcieli, aby w Galicji Wschodniej panował spokój. Być może mieli oni wpływ na stanowisko Kubijowycza w tej sprawie. Jednakże starania Komitetu zmierzające do załagodzenia konfliktu w Galicji Wschodniej skończyły się niepowodzeniem.

Od 1943 r. realizowany był niemiecki plan wysiedlenia Polaków z Zamojszczyzny. Ich miejsce mieli zająć Niemcy, a także część ludności ukraińskiej. Kiedy niemiecka policja wkroczyła do polskich wsi, które jeszcze nie były wysiedlone, polska ludność ukrywała się w okolicznych lasach. Ukraińcy z kolei zostawali na miejscu i byli rozstrzelani przez Niemców. W tej sprawie u Hansa Franka interweniował Kubijowycz, aczkolwiek nie przyniosło to większych rezultatów<sup>203</sup>. Aby uchronić ukraińskie społeczeństwo przed dalszymi atakami z różnych stron, Komitet wezwał do zaniechania prowokowania Niemców oraz ograniczenia działań terrorystycznych ze strony OUN. Apel ten poparło też ukraińskie duchowieństwo katolickie (przesłanie metropolity Szeptyckiego z 20 sierpnia 1943 r.)<sup>204</sup>.

Niezależnie od podejmowanych prób podporządkowania się Niemcom, w styczniu i lutym 1944 r. trwały kolejne aresztowania Ukraińców. W wyniku akcji wymierzonej w OUN-M został zatrzymany m.in. Andrij Melnyk. Wśród aresztantów znalazło się także wielu członków UCK, natomiast na wolności pozostał jego przewodniczący<sup>205</sup>. W październiku tego roku Melnyk znalazł się już z kolei w grupie Ukraińców, którzy prowadzili rozmowy z Niemcami w sprawie wojskowej i politycznej współpracy. Uczestnikami ich byli przedstawiciele ukraińskich ugrupowań emigracyjnych, a wśród nich również m.in.: Stepan Bandera, Pawło Skoropadśkyj, Wołodymyr Kubijowycz, Iwan Hrynioch<sup>206</sup>. Nie doszło jednak do porozumienia między wspomnianymi przywódcami, mimo że łączył ich wspólny cel – utworzenie państwa ukraińskiego<sup>207</sup>.

<sup>199</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 55, 184.

<sup>200</sup> *Ibidem*, s. 214.

<sup>201</sup> Poprzedziła je III konferencja OUN-B, która miała miejsce w dniach 17–21 II 1943 r. *Ibidem*, s. 186, 233. Na temat ludobójstwa wołyńskiego powstało szereg historycznych opracowań. Do jednych z najważniejszych autorka odsyła w przypisie nr 15 niniejszego tekstu.

<sup>202</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 184.

<sup>203</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3444.

<sup>204</sup> *Ibidem*, s. 3443.

<sup>205</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 327.

<sup>206</sup> Iwan Hrynioch (1907–1994), dr, ukraiński polityk i działacz społeczny, ksiądz grekokatolicki; członek OUN; w latach 1935–1939 kapelan lwowskich studentów; w latach 1939–1940 proboszcz katedry św. Jura we Lwowie, w 1941 r. kapelan batalionu „Nachtigall”; związany z OUN-B; od 1941 r. członek Ukraińskiego Komitetu Narodowego (UKN); w latach 1943–1944 uczestnik rozmów AK z UPA we Lwowie; od lipca 1944 r. wiceprezydent UHWR; w 1945 r. negocjował z Amerykanami i Brytyjczykami niedopuszczenie do wydania Sowietom żołnierzy Dywizji SS „Galizien”; po wojnie na emigracji (Niemcy, USA). *Encyklopedia...*, t. 2, s. 438.

<sup>207</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 339–340.

Wiosną 1944 r. część terenów Galicji Wschodniej zajęła Armia Czerwona. Oznaczało to konieczność ewakuacji wielu członków UCK na tereny zachodnie oraz przeniesienia jego centrali ponownie do Krakowa. We Lwowie w tym czasie działał oddział UCK kierowany przez Kost' a Pankiwskiego. Niemal 10 tys. osób udało się wówczas na Słowację, większość natomiast ruszyła w kierunku Rzeszy<sup>208</sup>. Na początku 1945 r. w kraju tym było od 300 do 400 tys. Ukraińców. Wszystkie te osoby potrzebowały pomocy i opieki, której zapewnienia podjął się funkcjonujący jeszcze UCK.

W listopadzie 1944 r. swoją lojalność wobec niemieckich władz ponownie udowodnił Wołodimir Kubijowycz, który 14 listopada przybył na Wawel wraz z delegacją ukraińskich chłopów. Podczas spotkania z Hansem Frankiem wyrażano nadzieję na powrót do Galicji. Ukraińscy działacze zdawali sobie jednak już wówczas sprawę (np. Pankiwskij), że z chwilą jej opuszczenia współpraca ukraińsko-niemiecka, a także działalność UCK utraciły rację bytu<sup>209</sup>. Wkrótce krakowski ośrodek zmniejszono, natomiast rozbudowano przedstawicielstwo w Berlinie. Z kolei do Wiednia przeniesiono Ukrajnińskie Wydawnictwo oraz redakcję „Krakiwskich Wisti”, a na czele tamtejszego UCK stanął J. Polanśkyj<sup>210</sup>.

Jeszcze w listopadzie 1944 r. przedstawicielem ukraińskich działaczy został Pawło Szandruk<sup>211</sup>. W 1945 r. mianowano go przewodniczącym utworzonego w lutym za zgodą Niemców Ukraińskiego Komitetu Narodowego (UKN), którego siedzibą był Weimar<sup>212</sup>. Członkami jego prezydium zostali: Wołodimir Kubijowycz, Aleksander Semenenko i Petro Tereszczenko. W tym czasie w różnych miastach Niemiec utworzono około 20 „ośrodków”, które miały funkcjonować jako oddolne komórki UKN. Najważniejszym zadaniem, jakie przed nimi postawiono, było sprawowanie opieki i udzielanie wsparcia ukraińskim przesiedleńcom i robotnikom<sup>213</sup>. W marcu 1945 r. UCK nawiązał współpracę z UKN. Ukraiński Komitet Narodowy 15 marca 1945 r. został uznany za jedynego przedstawiciela narodu ukraińskiego przy rządzie Rzeszy<sup>214</sup>. W tej sytuacji praca Ukraińskiego Centralnego Komitetu straciła sens. Wołodimir Kubijowycz jego działalność oficjalnie zakończył 17 kwietnia 1945 r.

\* \* \*

Niemiecki atak we wrześniu 1939 r. na II Rzeczpospolitą oznaczał dla Polaków i Ukraińców odmienne konsekwencje. Ukraińcy postrzegali działania Niemców jako

<sup>208</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

<sup>209</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 333–334.

<sup>210</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

<sup>211</sup> Wtedy doszło do rozmów na linii Szandruk–Arlt–Berger w sprawie współpracy niemiecko-ukraińskiej i utworzenia nowych ukraińskich jednostek wojskowych. Szandruk domagał się m.in. zukrainizowania istniejącej już dywizji i tworzenia kolejnych. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 340–343.

<sup>212</sup> W prasie także odnotowano ten fakt. Zob. np. *Stworeno Ukrajnińskij Nacijonalnyj Komitet*, „Hołos. Ukraiński Wisti”, nr 18, 4 IV 1945 r., s. 1, [https://libraria.ua/issue\\_view.php/issue-6212/N18/aid/-367886/hl/Kubijowycz](https://libraria.ua/issue_view.php/issue-6212/N18/aid/-367886/hl/Kubijowycz) (dostęp 3 VI 2016 r.); *Deklaracija Ukrajnińskoho Nacijonalnoho Komitetu*, *ibidem*.

<sup>213</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3443.

<sup>214</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 344.

szansę na wyzwolenie się spod „okupacji” polskiej, a od 1941 r. także sowieckiej<sup>215</sup>. Wielu z nich wierzyło, że na skutek wybuchu wojny uzyskają oni szansę utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego<sup>216</sup>. Ukraińcy dawali się jednak oszukiwać niemieckim elitom, które miały własny plan wobec tego narodu. Podstawowym ich zamiarem było wykorzystanie ukraińskiej ludności do pogłębiania antagonizmów pomiędzy nimi a Polakami i do walki z polskim ruchem oporu. Chodziło przede wszystkim o stworzenie przeciwwagi „w polityce narodowościowej” w Generalnym Gubernatorstwie<sup>217</sup>. Hans Frank mówił na ten temat w marcu 1940 r.: „W rozwiązywaniu tych problemów przyjdzie wam z pomocą 600 tys. Ukraińców, wrogów Polaków od kolebki. Będziemy świadomie przyciągać tych Ukraińców i angażować ich do policji oraz służb publicznych. Mamy pod ręką sokoły, które nie będą oszczędzać Polaków”<sup>218</sup>. Jeszcze w grudniu 1939 r. na podstawie jego zarządzenia została powołana Ukraińska Policja Pomocnicza, podlegająca bezpośrednio dowódcy SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie<sup>219</sup>.

Przewodniczący UCK przez cały pięcioletni okres jego działania starał się uczynić z niego najważniejszy i najbardziej wpływowy ośrodek dla Ukraińców na terytorium okupowanym przez Niemców. Twierdził, że struktura Komitetu miała przypominać organizacje charytatywne funkcjonujące w tym czasie na rzecz Polaków i Żydów. W rzeczywistości cele i zadania, jakie postawiono przed UCK, okazały się o wiele szersze. Ich realizacja nie byłaby możliwa, gdyby nie poparcie udzielane mu przez Niemców. Wielu jego członków związanych było z OUN-M. Ten odłam organizacji kolaborację z okupantem traktował – zgodnie z austro-węgierską tradycją – strategicznie. Zapewne podobnie postępowali działacze UCK, którzy ściśle współpracowali z niemiecką administracją i realizowali wytyczone przez nią zadania<sup>220</sup>. Popierali np. „oddawanie przez chłopów ukraińskich kontyngentów i wyjazdy Ukraińców na roboty do Rzeszy, brali udział w organizowaniu Dywizji SS «Galizien» i rekrutacji do jej szeregów”<sup>221</sup>. Taka postawa wobec okupanta zdecydowanie pomagała przetrwać ludności ukraińskiej na terytorium GG, a Komitet mógł stać się reprezentantem swojego narodu przed władzami niemieckimi<sup>222</sup>. Niemcy jednak przez cały czas byli przeciwni wzmocnieniu UCK i potrafili przy tym tak manipulować Ukraińcami, by móc ich wykorzystać do własnych celów<sup>223</sup>.

Wiele lat zajęło Ukraińcom zrozumienie faktycznych zamiarów okupanta wobec wszystkich zajętych terenów. Może to dziwić, zwłaszcza że plany wobec Ukrainy znane były jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. 12 września 1936 r. Adolf Hitler w obecności członków Arbeitsfrontu podkreślał wartość bogactw naturalnych i możli-

<sup>215</sup> J. Żaryn, *op. cit.*, s. 42. Ukraińcy nie szukali pomocy w ZSRS. Z prosowieckiego kierunku zdawali się otrząsnąć już po 1929 r., kiedy padli ofiarą kolektywizacji. Jej skutkiem był Wielki Głód na Ukrainie (1932–1933), w wyniku którego zmarło blisko 5 mln osób.

<sup>216</sup> G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Halyczyna”)*..., s. 109.

<sup>217</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 54, 121.

<sup>218</sup> Cyt. za: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 202.

<sup>219</sup> Do końca 1940 r. stan etatowy ukraińskiej policji wynosił około 1 tys. osób. *Ibidem*.

<sup>220</sup> J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 123–124.

<sup>221</sup> B. Kroll, *op. cit.*, s. 94. Poza tym „agitowali [...] za wstępowaniem młodzieży do Służby Budowlanej czy oddawaniem kożuchów na potrzeby armii niemieckiej”. J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 123–124.

<sup>222</sup> I. Hałagida, *op. cit.*, s. 67.

<sup>223</sup> Zamierzali wykorzystać ich głównie do walki z Polakami. B. Kroll, *op. cit.*, s. 269.

wości gospodarki Ukrainy, a także ich znaczenie dla III Rzeszy<sup>224</sup>. Celem Niemców było zatem maksymalne wyeksploatowanie okupowanego obszaru<sup>225</sup> – także „ziem ukraińskich”<sup>226</sup>. Po zajęciu południowo-wschodnich terenów II RP podzielili je między Generalne Gubernatorstwo (wówczas wcielono do niego Galicję, 1941 r.) oraz utworzony Reichskommissariat Ukraine (RKU)<sup>227</sup>, na czele którego 1 listopada 1941 r. stanął Erich Koch<sup>228</sup>. Kiedy obejmował władzę w RKU, zwrócił się do swoich komisarzy słowami, które w jednoznaczny sposób określały plany wobec tych ziem: „Naszym zadaniem jest, nie zważając na względy uczuciowe czy majątkowe Ukraińców, wypompować z Ukrainy wszystko. Moi panowie, oczekuję od was absolutnej bezwzględności w stosunku do miejscowej ludności”<sup>229</sup>. Nie pominięto zatem Ukraińców podczas narzucania obowiązkowych kontyngentów<sup>230</sup>. Jednocześnie Niemcy zastosowali na terytorium RKU wobec nich ogromny terror. Ryszard Torzecki pisze wręcz, że „reżim panujący na Wschodzie, zwłaszcza na Białorusi i Ukrainie, był nieporównywalny z żadnym innym terenem okupacyjnym”<sup>231</sup>. Rabunkową gospodarkę prowadzili też w stosunku do Ukraińców mieszkających w Generalnym Gubernatorstwie<sup>232</sup>.

Należy jednak przyznać, że Kubijowycz zdołał kierować Komitetem w sposób, który pozwalał na uzyskiwanie pewnych korzyści dla swoich rodaków<sup>233</sup>. Przykładowo, 18 kwietnia 1941 r. przedstawił generalnemu gubernatorowi postulaty, w których domagał się m.in. „przydzielenia Ukraińcom specjalnych dowodów osobistych,

<sup>224</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 19.

<sup>225</sup> I. Hałagida, *op. cit.*, s. 70.

<sup>226</sup> Szczególnie eksploatacyjną politykę okupanci prowadzili na terenie RKU, na czele z Erichem Kochem. Najwięcej jednak na rzecz Niemców utracili Polacy. Jak podaje Dariusz Pawłoś, skonfiskowano im do lutego 1942 r. blisko 900 tys. gospodarstw rolnych o powierzchni około 9,2 mln ha. Z kolei w GG, wg stanu z 1943 r., zabrano 800 tys. ha ww. gospodarstw. Od początku 1940 r. rolnicy byli zobowiązani do odstawiania kontyngentów. Dotyczyły one także dostarczania odpowiedniej ilości drewna, a przede wszystkim wyznaczonej liczby ludności do prac na rzecz okupanta. Za uchylenie się od wyjazdu do pracy do Rzeszy karano konfiskatą mienia, uwięzieniem lub umieszczeniem w obozie koncentracyjnym oraz śmiercią. D. Pawłoś, *Eksploatacja ekonomiczna i wysiedlenia ludności wiejskiej*, <http://martyrologiawspolskich.pl/mwp/wirtualne-mauzoleum/modul-iii-eksploatacja/2552,eksploatacja-ekonomiczna-i-wysiedlenia-ludnosci-wiejskiej.html> (dostęp 19 IV 2016 r.).

<sup>227</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 115.

<sup>228</sup> Erich Koch (1896–1986), niemiecki nazista, od 1941 r. szef Zarządu Cywilnego Okręgu Białystok, w latach 1933–1945 nadprezydent i komisarz ds. obrony Rzeszy w prowincji Prusy Wschodnie; komisarz Rzeszy dla Ukrainy; zbrodniarz wojenny, odpowiedzialny za deportacje setek tysięcy ludzi do obozów zagłady, skazany na karę śmierci w 1959 r., wyroku nie wykonano, zmarł w więzieniu w Barczewie. D. Schenk, *op. cit.*, s. 157; P.R. Magocziej, *op. cit.*, s. 539, 542–543; W.A. Serczyk, *op. cit.*, s. 339–340.

<sup>229</sup> Cyt. za: R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 120.

<sup>230</sup> Chodzi zwłaszcza o dystrykt Galicja, skąd ściągano je w sposób bezwzględny. Na przełomie 1942/1943 r. oraz na początku 1943 r. dochodziło na tym terenie wręcz do głodu. Przeciwwstawić się temu próbował metropolita Andrzej Szeptycki. Równocześnie jednak był przekonany, że nie należy prowokować okupanta i w miarę możliwości wypełniać jego rozkazy w zakresie przymusowych dostaw. *Ibidem*, s. 120–121, 245–246.

<sup>231</sup> *Ibidem*, s. 153–154. Do wyniszczenia ludności na Ukrainie przeznaczono oddziały podległe Einsatzgruppe C z siedzibą w Kijowie. *Ibidem*, s. 117–118.

<sup>232</sup> G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*..., s. 110.

<sup>233</sup> Sam Kubijowycz zdawał sobie sprawę, że najwięcej może uzyskać od Niemców w okresie przed zapowiadającym się konfliktem niemiecko-sowieckim. W. Kubijowycz, *Ukrajnci w Heneralnij Huberniji...*, s. 44.

wyodrębnienia gmin ukraińskich, obsadzenia nowych stanowisk urzędniczych przez Ukraińców, przekazania [im] dalszych kościołów, utworzenia ukraińskiej organizacji młodzieżowej, lepszego zaopatrzenia oraz kredytów dla ukraińskiej gospodarki<sup>234</sup>. Na chwilę przed wybuchem wojny z Sowietami Hans Frank udzielił wstępnej zgody na poparcie części propozycji Kubijowycza<sup>234</sup>. W czerwcu 1941 r. – jak można było przypuszczać – realizacja ww. postulatów nie była już w ogóle możliwa. W okresie tym wielu działaczy UCK wyjechało na Ukrainę, co spowodowało też osłabienie prac Komitetu<sup>235</sup>.

Bez wątpienia Ukraińcy zostali wykorzystani przez stronę niemiecką. Nie zyskali bowiem żadnej szansy realizacji swojego ostatecznego celu, jakim było niezależne państwo<sup>236</sup>. Mogli się o tym przekonać po proklamowaniu przez środowisko związane z OUN-B niepodległości Ukrainy 30 czerwca 1941 r.<sup>237</sup> Od razu – jeszcze podczas obrad przywódców nacjonalistycznych – zaprotestował przeciwko temu dr Hans Koch, który stał na stanowisku, że działania Ukraińców nie są zgodne z polityką Niemiec<sup>238</sup>. Władze okupacyjne błyskawicznie rozwiązały rząd Stečki, a także utworzony Ukraiński Komitet Narodowy (UKN), który go oficjalnie proklamował<sup>239</sup>. Jeszcze w połowie 1941 r. rozpoczęto aresztowania członków OUN-B<sup>240</sup>. Działania Niemców bezpośrednio po tych

<sup>234</sup> Należy pamiętać, że ilekroć do tego dochodziło, to Niemcy realizowali tylko te z nich, które nie wykraczały poza ich plany wobec Ukraińców. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 201, 206.

<sup>235</sup> *Encyklopedia...*, t. 9, s. 3442. W okresie tym pojawiło się kilku nowych reprezentantów społeczności ukraińskiej. OUN-M zamierzała udać się na wschód i tam objąć władzę. Podobne plany mieli członkowie OUN-B, którzy utworzyli UKN. Na jego czele stanął Wołodymyr Horbowyj. Miał on reprezentować wolę emigracji ukraińskiej aż do momentu odnowienia w Kijowie działalności państwa ukraińskiego. Kolejnym reprezentantem Ukraińców w GG ogłosił się Ukraiński Komitet Konsolidacyjny. W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 45–46.

<sup>236</sup> Cyt. za: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 206–207.

<sup>237</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>238</sup> *Ibidem*, s. 234.

<sup>239</sup> *Idem, Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 64. Tak zdecydowanej reakcji ze strony Niemców można się było spodziewać, mieli oni przecież własne plany wobec Ukrainy. *Ibidem*, s. 122–123.

<sup>240</sup> Aresztowania rozpoczęły się w lipcu 1941 r. Wydarzenia te poruszyły ukraińską społeczność i działaczy OUN-B. Postulaty uwolnienia zatrzymanych zostały przez Wehrmacht odrzucone. Nie powiodła się też bezpośrednia współpraca przywódców OUN-B z Abwehrą. Pierwsze ich rozmowy miały miejsce między 10 a 23 VII 1941 r. w Sulejówku. Wzięli w nich udział: ze strony ukraińskiej – R. Jaryj, I. Rawłyk, J. Jawnyj, J. Stachiw i Mykyteczuk, natomiast z niemieckiej – prof. Gerulis oraz inni oficerowie. Ounowcy mogli wówczas poznać prawdziwe zamiary Hitlera i dowiedzieć się, że sprzeciwia się on koncepcji utworzenia państwa ukraińskiego. W związku z tym Ukraińców osadzono w Sachsenhausen (S. Bandera, J. Stečko, Ł. Stachiw i R. Ilnyćkyj), gdzie trzymano ich do września 1944 r. Jeszcze w lipcu odbyła się tajna narada kierownictwa OUN-B (gmach budynku „Dnister”). Podjęto decyzję o ewentualnej działalności w konspiracji. Kolejne rozmowy przywódców miały miejsce 12 IX 1941 r. w gmachu byłej Ambasady Polskiej w Berlinie (Bandera, Stečko, Stachiw i H. Koch, G. v. Mende). Podczas ich trwania Niemcy zażądali zmiany polityki i odwołania aktu z 30 VI 1941 r. Wobec odmowy kontynuowali aresztowania Ukraińców. Wielu ounowców trafiło też do więzienia na Montelupich w Krakowie, w 1942 r. przebywało ich tam około 300. Część odesłano do obozów koncentracyjnych, wśród nich znalazło się (do końca 1942 r.) około 80 proc. kierownictwa OUN-B. Aresztowania objęły również członków OUN-M (od końca listopada 1941 r. do początku 1942 r.). We wrześniu 1941 r. UCK został pośrednikiem między Ukraińcami a władzami niemieckimi w Galicji. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 124–125, 127–128; *idem, Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 255.

wydarzeniach obserwowali Kubijowycz oraz działacze niepodległościowi związani z UCK. W konsekwencji zareagowali oni zgodnie z linią okupanta. Kubijowycz, Dmytro Palijiw oraz członkowie OUN-M ustosunkowali się krytycznie do działań OUN-B<sup>241</sup>. Kategoryczny sprzeciw Niemców wobec proklamowania państwa ukraińskiego oraz brutalne potraktowanie jego pomysłodawców i wielu innych działaczy nie wpłynęły na wiarę części środowisk ukraińskich w pomoc okupanta. Trwali w tym przekonaniu, chociaż mógł być już wówczas znany stosunek Niemców do Ukraińców. Hans Frank 12 września 1941 r. na posiedzeniu kierownictwa Generalnego Gubernatorstwa mówił: „Doszliśmy do przekonania, że według poglądu wielu Ukraińców Generalna Gubernia jest tylko jednym z wielu czynników, które los wybrał, aby przywrócić ukraińskiemu narodowi Wielką Ukrainę. Na to pójść nie możemy, chciałbym panów prosić, abyście uświadomili szefów podległych wam władz, że [jakkolwiek] Ukraińcy są przyjaciółmi niemieckiego narodu, to jednak nie są jego zaufanymi”<sup>242</sup>. Pomimo to jeszcze w lipcu 1941 r. trzech przedstawiciele kręgów politycznych (Palijiw, Melnyk, Kubijowycz) wysłali do Hitlera „wiernopoddańcze telegramy z wyrazami gotowości do dalszej walki u boku III Rzeszy”<sup>243</sup>.

Warto przypomnieć, że zanim przyłączono Galicję do Generalnego Gubernatorstwa, Kubijowycz (w sierpniu 1940 r.) próbował przejąć i utwalić władzę na tym terenie oraz rozszerzyć działalność UCK<sup>244</sup>. Z kolei Niemcy rok później utworzyli tu nowy dystrykt, czym zaskoczyli działaczy ukraińskich. Uważali oni, że GG to obszar „polski”, a tymczasem powiększono go o Galicję, z którą wiązano nadzieję co do przyszłego państwa ukraińskiego<sup>245</sup>.

23 października 1941 r. Hans Frank zarządził zniesienie od 1 listopada 1941 r. granicy między dawnym obszarem GG a dystryktem Galicja<sup>246</sup>. W styczniu 1942 r. gubernator Lasch został stracony, a na stanowisku zastąpił go SS-Gruppenführer Otto von Wächter. Nowy gubernator dystryktu Galicja budował inne od swojego poprzednika relacje z Ukraińcami. Jak twierdzi Ryszard Torzecki, „był po prostu lepszym taktikiem, a do ustępstw (dopiero pod koniec 1942 r. i w 1943 r.) zmusiła go sytuacja na frontach oraz konieczność zdobycia siły roboczej i ochotników do Dywizji SS «Galizien»”<sup>247</sup>.

W listopadzie 1941 r. GG oddzielono kordonem granicznym od RKU. Należy jednak podkreślić, że granica między Galicją a RKU była wyjątkowo strzeżona już od sierpnia 1941 r., kiedy na komisarza III Rzeszy został nominowany Erich Koch (20 sierpnia 1941 r.)<sup>248</sup>.

Ścisła współpraca UCK z Niemcami wykluczała możliwość poprawnych relacji z organizacjami niosącymi pomoc Polakom i innym mieszkańcom byłej II RP. Komitet skon-

<sup>241</sup> *Idem*, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 236–237. Kubijowycz pisze, że na wieść o powstaniu nowego rządu wezwał wszystkich współpracowników UCK do lojalności wobec niego. W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 46.

<sup>242</sup> Cyt. za: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 201.

<sup>243</sup> *Ibidem*, s. 236–237.

<sup>244</sup> Kubijowycz podaje, że jego wyjazdy do Lwowa były bardzo źle odbierane przez członków OUN-B. Po przyłączeniu Galicji do GG zarzucano mu, że skutecznie się do tego przyczynił, za co w zamian miał otrzymać willę w Krynicy. W. Kubijowycz, *Meni 70...*, s. 47.

<sup>245</sup> G. Motyka, *op. cit.*, s. 110.

<sup>246</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej...*, s. 153–154.

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 153–154.



fliktowany był choćby z NRO, która zajmowała się podziałem darów<sup>249</sup>. Kroll pisze nawet, że „nastawienie UCK i jego działaczy wobec ludności polskiej, a zwłaszcza żydowskiej, było nieprzyjazne, często wręcz wrogie”. Zmianie uległo dopiero wiosną 1944 r., kiedy szczególnie niechętny Polakom przewodniczący Kubijowycz zaczął tracić wpływ w Komitecie<sup>250</sup>. Co prawda, można wymienić kilka przykładów współpracy między UCK a RGO, jednak ich znikoma liczba nie jest w stanie zatrzeć złych relacji między wspomnianymi organizacjami<sup>251</sup>.

\* \* \*

Podsumowując, po niemieckiej napaści na II Rzeczpospolitą Ukraińcy związani z Ukraińskim Centralnym Komitetem (ale przede wszystkim z OUN) jednoznacznie określili swój stosunek do państwa, którego byli obywatelami. Zdecydowali się przeciw okupanta, by przy jego pomocy zdobyć własną niepodległość<sup>252</sup>. Jak płonne były to nadzieje, mogli się szybko przekonać. Przez długi czas mimo wszystko wierzyli w pomoc i przychyłność Niemców. Być może jednym z tego powodów była trudna sytuacja, jaka przez lata wytworzyła się dla nich w II Rzeczpospolitej<sup>253</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że w momencie agresji niemieckiej i sowieckiej w 1939 r. pozostawali oni polskimi obywatelami. Po zakończeniu wojny fakt ten wielu uratował życie. Dzięki interwencji gen. Władysława Andersa Brytyjczycy uznali Ukraińców, którzy kapitulowali w ich strefie wpływów, za polskich obywateli i nie wydali ich Stalinowi. Jednocześnie umożliwili im osiedlenie się w 1947 r. w Wielkiej Brytanii<sup>254</sup>. Podobnie było w przypadku ukraińskich nacjonalistów składających broń przed Amerykanami, których opiekę pozyskali dzięki temu, że przed 1 września 1939 r. wielu spośród nich zamieszkiwało obszar Galicji<sup>255</sup>. Żaden wówczas Ukrainiec nie wypierał się swojego polskiego obywatelstwa.

<sup>249</sup> Przewodniczący UCK żądał ich znacznego zwiększenia na rzecz Ukraińców. B. Kroll, *op. cit.*, s. 229–230.

<sup>250</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>251</sup> J. Kłapeć, *op. cit.*, s. 124. Ukraińscy nacjonałiści zaczęli mordować Polaków już w 1942 r., później przyjęło to skalę masową.

<sup>252</sup> Chodzi głównie o nacjonalistów ukraińskich. Warto przypomnieć, że wielu Ukraińców wzięło udział w kampanii wrześniowej. Mariusz Zajączkowski podaje, że w armii polskiej, która liczyła prawie milion żołnierzy, walczyło od 106 do 112 tys. osób narodowości ukraińskiej (najwięcej w piechocie). We wrześniu 1939 r. zginęło niemal 8 tys. żołnierzy Ukraińców, wielu odniosło rany, a do niewoli trafiło około 80 tys. M. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 74.

<sup>253</sup> Szerzej na ten temat zob. np.: W. Mędrzecki, *Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej a antypolska akcja UPA w latach 1943–1944* [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2003, s. 14–18; A. Chojnowski, *Jeszcze o czasach II Rzeczypospolitej* [w:] *Polacy i Ukraińcy. Historia, która łączy i dzieli...*, s. 173–180.

<sup>254</sup> W październiku 1947 r. (po zgodzie rządu Wielkiej Brytanii na imigrację żołnierzy UNA na jej terytorium i odmowie ich wydania ZSRS) komunistyczny rząd polski wniósł skargę do ONZ przeciwko Dywizji SS „Galizien”. Dowodził, że jej jednostki spacyfikowały Hutę Pieniacką i zamordowały 800 cywilów. Formacje SS (z wyjątkiem SS-Reiterei) zostały uznane przez Międzynarodowy Trybunał Wojсковy w Norymberdze za organizacje zbrodnicze. H. Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, Warszawa 1992.

<sup>255</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy...*, s. 345.

## STRESZCZENIE

Po niemieckiej napaści we wrześniu 1939 r. na II Rzeczpospolitą część Ukraińców postanowiła zawalczyć o utworzenie własnego państwa. Ich postawa jasno oznaczała kolaborację z Niemcami. Zwolennicy takiego kierunku skupili się przede wszystkim wokół Ukraińskiego Centralnego Komitetu, założonego w kwietniu 1940 r. Na jego czele stanął urodzony w Polsce Wołodmyr Kubijowycz. Wierzył on w zmianę sytuacji swoich rodaków i chciał zostać ich rzecznikiem przed władzami niemieckimi. W artykule omówiono rolę UCK w życiu politycznym Ukraińców w wojennej rzeczywistości oraz cele i zadania, jakie stawiali przed Komitetem jego założyciele. Pokazuje intencje Niemców wobec tej społeczności oraz szereg wydarzeń, które wskazywały na niewielkie polityczne znaczenie Ukraińców. Zostali oni wykorzystani przez stronę niemiecką, nie zyskując w zamian żadnej szansy realizacji swojego celu, jakim było utworzenie niezależnego państwa. Z czasem rola UCK malała, aby 17 kwietnia 1945 r. ostatecznie zakończyć działalność.

**Słowa kluczowe:** II Rzeczpospolita, Ukraiński Centralny Komitet, Ukraina, III Rzesza, Generalne Gubernatorstwo, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, OUN-M, OUN-B, ukraiński nacjonalizm, Dywizja SS „Galizien”, Wołodmyr Kubijowycz.

## SUMMARY

Following the German aggression on the Second Polish Republic in September 1939, a group of the Ukrainians decided to fight for the establishment of their own state. Their attitude clearly entailed collaboration with the Germans. Followers from this movement gathered above all around the Ukrainian Central Committee, which was founded in April 1940. Born in Poland, Volodymyr Kubiyovych became its leader. He believed in changing the situation of their fellow countrymen and wanted to become their commissioner in relations with German authorities. The article discusses the role of the Ukrainian Central Committee in Ukrainian political life during the war, as well as objectives and tasks set for the Committee by its founders. It points out the intentions of the Germans towards this community and a number of events which reflected the low political significance of the Ukrainians. They were exploited by the Germans without getting any chance to pursue their own objective to establish an independent state. The significance of the Ukrainian Central Committee diminished over time and it ultimately ended its activity on 17<sup>th</sup> April 1945.

**Key words:** Second Polish Republic, Ukrainian Central Committee, Ukraine, Third Reich, General Government, Organisation of Ukrainian Nationalists, OUN-M, OUN-B, Ukrainian nationalism, “Galicia” S.S. Division, Volodymyr Kubiyovych.

**Piotr Rybarczyk**

(Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy)

# ZIMNA WOJNA NA POLSKIEJ PROWINCJI. ZWALCZANIE DZIAŁALNOŚCI SZPIEGOWSKIEJ NATO W WOJEWÓDZTWIE BYDGOSKIM W LATACH SZEŚĆDZIESIĄTYCH W ŚWIETLE DOKUMENTACJI KONTRWYWIADU CYWILNEGO PRL

**B**lisko półwieczny okres trwania zimnej wojny obfitował w niezliczoną liczbę przypadkowych incydentów i zamierzonych prowokacji, wywoływanych przez oba antagonistyczne wobec siebie bloki polityczno-militarne. Był to wyraz zarówno nieustannego testowania gotowości drugiej strony do reagowania, jak i niezbędne – w warunkach globalnej rywalizacji – sposobu rozpoznania jej zamierzeń. Szpiegostwo stało się jednym z podstawowych narzędzi uzyskiwania wiedzy niezbędnej do kreowania kierunków polityki. Świadomość roli, jaką w stosunkach międzynarodowych pełniła działalność wywiadowcza, powodowała, że decydenci – dla bieżących celów w polityce wewnętrznej – wzniesli wśród ludzi poczucie wzrastającego zagrożenia i potrzebę wzmocnienia czujności. Kreowanie i podsycanie szpiegomani w państwach obu bloków miało na celu konsolidację opinii publicznej wokół ekipy rządowej. Natomiast w państwach satelickich wobec ZSRS dodatkowo służyło usprawiedliwieniu deficytu swobód obywatelskich i odwróceniu uwagi społecznej od bieżących trudności gospodarczych oraz skupieniu jej na obrazie wroga wykreowanym przez propagandę. Zazwyczaj towarzyszyła temu retoryka o treści narodowej, mająca walor silnie petryfikujący opinię publiczną wokół głoszonego przekazu oficjalnej propagandy.

W istniejącej literaturze poświęconej zmaganiom pomiędzy dwoma zantagonizowanymi blokami polityczno-wojskowymi i roli Polski w tym konflikcie zazwyczaj trudno odnaleźć aspekty, które pokazywałyby zimnowojenny konflikt z perspektywy polskiej prowincji. Taka sytuacja stwarza fałszywe wrażenie, że do najpoważniejszych konfrontacji dochodziło wyłącznie w stolicy lub pozostałych ośrodkach wielkomiejskich, w których nie brakowało miejsc wzbudzających zainteresowanie obcych służb wywiadowczych. Dlatego w niniejszym artykule zostaną omówione działania wywiadowcze attaché wojskowych państw NATO wobec infrastruktury wojskowej znajdującej się w Bydgoszczy i w województwie bydgoskim oraz wysiłki polskiego kontrwywiadu cywilnego mające na celu wykrycie i unieszkodliwienie wrogiej działalności szpiegowskiej.

Spośród omówionych w artykule przypadków rywalizacji służb wywiadowczych najwięcej uwagi poświęcono najpoważniejszemu sukcesowi kontrwywiadu cywilnego PRL, jakim okazało się zatrzymanie 4 stycznia 1968 r. w Bydgoszczy dwóch zachodnich dyplomatów – zastępcy amerykańskiego attaché wojskowego ppłk. Edwarda Harolda Metzgera i pełniącego analogiczne stanowisko w ambasadzie kanadyjskiej ppłk. Kennetha Iana Jeffersona. Obaj wojskowi zostali przyłapani *in flagranti* podczas fotografowania infrastruktury lotniska wojskowego w Bydgoszczy i zatrzymani wraz ze sprzętem fotograficznym oraz materiałami świadczącymi o prowadzeniu działalności szpiegowskiej. Incydent ten stał się przyczyną pogorszenia i tak nie najlepszych w tym czasie relacji polsko-amerykańskich<sup>1</sup>. Przysłużyło się temu nie tylko wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty (i w ramach retorsji usunięcie dyplomaty polskiego z USA), ale i propagandowy rozgłos nadany sprawie przez stronę polską, czego przykładem było zrealizowanie i wyemitowanie reportażu telewizyjnego zatytułowanego „Odłot pułkownika”.

Do napisania niniejszego tekstu wykorzystano dokumentację operacyjną Departamentu II MSW i jego bydgoskiego odpowiednika. Materiały centrali kontrwywiadu cywilnego PRL, znajdujące się w Archiwum IPN w Warszawie, stanowiły podstawowe źródło do omówienia operacji kontrwywiadowczych przeprowadzonych w latach 1965–1966 i istotnie uzupełniały wiedzę na temat wydarzeń ze stycznia 1968 r. Tych ostatnich dotyczyteczka zatytułowana „Odłot pułkownika”, która znajduje się w zasobie archiwalnym bydgoskiej delegatury IPN<sup>2</sup>. Zawiera ona podstawowe dokumenty bydgoskiego kontr-

<sup>1</sup> O stosunkach polsko-amerykańskich w latach sześćdziesiątych zob. m.in.: *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 614; A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945–1960*, Kraków 1994, s. 153–166; *idem*, *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968*, Kraków 1996, s. 50–54, 89–95; L. Pastusiak, *400 lat stosunków polsko-amerykańskich (1608–2008)*, t. II, Warszawa 2010, s. 1011–1064; *PRL w politycznych strukturach Układu Warszawskiego w latach 1955–1980*, wstęp, wybór i oprac. W. Jarząbek, Warszawa 2008, s. 53–56; J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 170–187; J. Tyszkiewicz, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003, s. 171–173; J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 544–549. Spośród wielu dokumentów dotyczących relacji USA–PRL, znajdujących się w Archiwum MSZ, warto wskazać dwa raporty wywiadu cywilnego: AMSZ, Z.27/71, W.2, T.AP.221, Opracowanie Departamentu I MSW „Aktualne aspekty polityki USA wobec Polski”, lipiec 1966 r., b.p. oraz AMSZ, Z.27/71, W.2, T.AP.240, Informacja Departamentu I MSW dotycząca poglądów niektórych kół amerykańskich na sprawę stosunków USA–Europa Wschodnia, 12 X 1966 r., b.p.

<sup>2</sup> Dokumentacja pod sygn. AIPN By, 084/2695.

wywiadu SB z czynności operacyjno-śledczych (protokoły zatrzymania osoby i przeprowadzenia rewizji osobistych, protokoły przesłuchań świadków i osób zatrzymanych, oświadczenia wartowników, notatki służbowe, szyfrogramy, telefonogramy i meldunki sytuacyjne przesyłane do Departamentu II MSW, tłumaczenie angielskojęzycznej instrukcji wywiadowczej, wykazy zakwestionowanych przedmiotów, protokoły przeprowadzonych oględzin – wizji lokalnej) o krypt. „Styczeń 1968”, prowadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, fotokopie przedmiotów odnalezionych podczas rewizji osobistej u zatrzymanych dyplomatów (m.in. dokumentów osobistych, odręcznych notatek, mapy Bydgoszczy z naniesionymi na niej odręcznymi oznaczeniami) i fotografie infrastruktury wojskowej wykonane podczas pobytu dyplomatów w Bydgoszczy. W dniu 23 sierpnia 1969 r. dokumentacja ta została złożona w archiwum i zarejestrowana pod numerem 34394/IID w inwentarzu archiwalnym „akt operacyjnych dawnych”<sup>3</sup>. Nazwiska obu dyplomatów zostały umieszczone w prowadzonym przez miejscowy Wydział „C” skorowidzu archiwalnym<sup>4</sup>. W czasie pisania artykułu pomocne były także materiały sprawozdawcze zarówno kierownictwa bydgoskiej SB, jak i jednostek operacyjnych odpowiedzialnych za wykrywanie i zwalczanie działalności szpiegowskiej w województwie bydgoskim – Wydziału II i Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy. W celu pełniejszego oglądu wydarzeń sięgnięto również po dokumentację zdeponowaną w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w tym przede wszystkim po materiały byłego Departamentu III (Ameryka Północna) i Protokołu Dyplomatycznego MSZ. Uzupełnieniem powyższej dokumentacji były prace dyplomowe słuchaczy uczelni resortu spraw wewnętrznych PRL (znajdujące się w IPN w Bydgoszczy i Warszawie), ówczesna prasa, jak i skromna ilościowo literatura przedmiotu.

### **Zagraniczni dyplomaci kontra SB (na przykładzie województwa bydgoskiego)**

Przez cały okres istnienia PRL stosunki z państwami kapitalistycznymi podszyte były silną nieufnością. Szczególnie chętnie zachodnim politykom zarzucano dwulicowość i nieszczerłość składanych deklaracji. Oceny te dotyczyły również przedstawicieli dyplomatycznych państw zachodnich, którzy mieli hołdować podwójnym standardom i wiernie realizować wytyczne swych rządów. Przykładem ilustrującym powyższe opinie i przekonania miała być – w ocenie strony polskiej – dwutorowa działalność pracowników Ambasady USA w Polsce. Z jednej strony polegała ona na składaniu przez amerykańskiego ambasadora Johna A. Gronouskiego kurtuazyjnych wizyt przedstawicielom władz administracji terenowej (przewodniczącym prezydium wojewódzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych) i uczelni wyższych, składaniu wienców itp.<sup>5</sup> Z drugiej

<sup>3</sup> Jednocześnie była to ostatnia rejestracja w inwentarzu archiwalnym akt o sygnaturze „IID”. Zob. AIPN By, 00123/30, k. 37v. Na okładce teczki umieszczono błędny numer archiwalny – 34334/D.

<sup>4</sup> AIPN By, 084/2695, Raport inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy Z. Ochmańskiego o złożenie materiałów do archiwum, 5 VIII 1969 r., k. 349.

<sup>5</sup> Przykładowo 24 VI 1966 r. ambasador USA złożył wizytę w Bydgoszczy, gdzie spotkał się z przewodniczącym Prezydium WRN A. Schmidtem i przewodniczącym Prezydium MRN w Bydgoszczy K. Maludzińskim. Wizyta ambasadora Gronouskiego w województwie bydgoskim miała częściowo charakter rodzinno-sentymentalny, ponieważ chciał on odwiedzić powiat szubiński, z którego pochodził jego dziadek (mieszkaniec wsi Ojrzanowo). Dlatego też po wyjeździe z Bydgoszczy udał się do Szubina, w którym rozmawiał z przewodniczącym Prezydium MRN w Szubinie S. Drozdowskim. Zob. AMSZ,

natomiast miały miejsce liczne przypadki łamania przepisów prawa międzynarodowego i prowadzenie w ukryciu działalności rozpoznawczo-wywiadowczej obiektów wojskowych i przemysłowych przez pracowników attachatu wojskowego<sup>6</sup>. Policzalnym wymiarem amerykańskiej działalności szpiegowskiej była liczba dyplomatów wydalonych z Polski, których tylko w latach sześćdziesiątych było dziewięciu<sup>7</sup>. Spośród nich dwóch (George F. Carey i Edward H. Metzger) zostało przyłapanych w trakcie prowadzenia działalności szpiegowskiej w Bydgoszczy, a dwóch innych (William B. Althoff i Bertram L. Parr) prowadziło rozpoznanie województwa bydgoskiego (m.in. Grudziądz).

Województwo bydgoskie należało do jednego z częściej „odwiedzanych” przez zachodnich attaché wojskowych<sup>8</sup>. W interesującym nas okresie było zamieszkiwane przez 1871 tys. osób (stan na 31 grudnia 1967 r.<sup>9</sup>) i należało do jednego z większych w Polsce (20 892 km kw.<sup>10</sup>). Graniczyło z sześcioma innymi województwami (gdańskim, koszalińskim, łódzkim, olsztyńskim, poznańskim i warszawskim) i w związku z tym przebiegały przez nie ważne szlaki komunikacyjne. W skład województwa wchodziło 26 powiatów (w tym 5 miast stanowiących powiat: Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Włocławek), 58 miast, 311 gromad i 2619 sołectw<sup>11</sup>. Województwo bydgoskie stanowiło ważny ośrodek przemysłowy, szczególnie licznie reprezentowane były następujące branże: chemiczna, elektromaszynowa, rolno-spożywcza, drzewno-papiernicza i lekka<sup>12</sup>.

Stolicą województwa była Bydgoszcz, którą zamieszkiwało 262,5 tys. osób (stan na 30 czerwca 1967 r.)<sup>13</sup>. W mieście zlokalizowane były siedziby administracyjnych (Prezydium WRN) i partyjnych (KW PZPR, WK ZSL, WK SD) władz wojewódzkich.

---

Z.9/75, W.2, T.AP.10, Sprawozdanie przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy A. Schmidta z rozmowy z ambasadorem USA J. Gronouskim, 27 VI 1966 r., b.p.; *ibidem*, Notatka J. Janczewskiego z rozmowy z I sekretarzem Ambasady USA w Warszawie H. Kaiserem, 14 VI 1966 r., b.p.

<sup>6</sup> AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy do spraw bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 69.

<sup>7</sup> W tej liczbie siedmiu attaché i dwóch pracowników attachatu wojskowego USA. Zob. P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, cz. 1: *Generalia*, Warszawa 2013, s. 597 (Tabela 26: „Ekspulsje zachodnich dyplomatów z terytorium PRL w latach 1946–1987”).

<sup>8</sup> Obok województw: koszalińskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego. Zob. AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 2.

<sup>9</sup> *Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1968*, Bydgoszcz 1968, Tablica 1(5): „Stan ludności”, s. 6.

<sup>10</sup> *ibidem*, Tablica 2: „Powierzchnia i granice województwa w 1967 r.”, s. 1. Obszar województwa bydgoskiego stanowił 6,7 proc. ogólnej powierzchni kraju, co plasowało je na szóstym miejscu wśród największych województw. Zob. W. Maksymowicz, *Ogólna charakterystyka gospodarki województwa [w:] Województwo bydgoskie. Krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka*, red. A. Swinarski, Poznań 1973, s. 263.

<sup>11</sup> *Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1968...*, Tablica 3: „Podział administracyjny. Stan w dniu 31 XII”, s. 2.

<sup>12</sup> P. Czarczyński, *Przemysł [w:] Województwo bydgoskie. Krajobraz...*, s. 276.

<sup>13</sup> *Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1968...*, Tablica 3(7): „Ludność według powiatów. Stan w dniu 30 VI”, s. 9. Do pozostałych największych miast w województwie należały: Toruń (117,2 tys.), Grudziądz (73,5 tys.), Włocławek (69,6 tys.) i Inowrocław (51,7 tys.).

Stanowiła ona również największy ośrodek przemysłowy, skupiający ponad 30 proc. ogólnego zatrudnienia w przemyśle w całym województwie. W Bydgoszczy rozlokowano także dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego<sup>14</sup> oraz jednostki zabezpieczenia bojowego dowództwa POW, organy administracyjne, składy okręgowe (sprzętu i amunicji), okręgowe i garnizonowe placówki służby zdrowia, instytucje polityczne (zarządy polityczne, komitety partyjne), jednostki WSW i wojskowej służby sprawiedliwości (Sąd POW, Prokuratura POW)<sup>15</sup>. W Bydgoszczy funkcjonował jeden z ważniejszych garnizonów lotniczych, którego jednostki stacjonowały na miejscowym lotnisku wojskowym. W Toruniu zlokalizowano sowiecką składnicę materiałów wybuchowych i pułk pontonowy<sup>16</sup>. Jednostki te były wielokrotnie celem działań rozpoznawczo-wywiadowczych podejmowanych przez zachodnich dyplomatów<sup>17</sup>.

Dyplomatów z attachatów wojskowych działających przy zagranicznych placówkach *in corpore* uważano za kadrowych pracowników rezydentur wywiadu wojskowego<sup>18</sup>, czyli szpiegów<sup>19</sup>. Przekonanie to było oparte na podwójnym statusie, jaki posiadali oni w ramach ambasad. Z jednej strony byli oni pracownikami resortu spraw zagranicznych, natomiast z drugiej – jako oficerowie – byli pracownikami resortu obrony<sup>20</sup>. Ponadto ze względu na wykonywane zadania byli podporządkowani wojskowemu służbom wywiadowczym<sup>21</sup>. Przykładowo amerykańskie attachaty wojskowe – według stanu wiedzy kontrwywiadu

<sup>14</sup> W latach 1965–1975 obszar POW obejmował województwa: bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, łódzkie i szczecińskie. W każdej stolicy województwa (od 1 I 1962 r.) działały siedziby wojewódzkich sztabów wojskowych. Zob. *Pomorski Okręg Wojskowy 1945–1987. Zarys dziejów*, red. A. Karnowski, Bydgoszcz 1989, s. 135–136; D. Mierzejewski, S. Sadowski, *Zarys historii Pomorskiego Okręgu Wojskowego 1919–1994*, Bydgoszcz 1994, s. 159–161.

<sup>15</sup> S. Sadowski, *Garnizony Wojska Polskiego na Pomorzu w latach 1945–1956. Zarys problematyki* [w:] *Wojsko a społeczeństwo na Kujawach i Pomorzu*, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2009, s. 190–191.

<sup>16</sup> Z. Ostrowski, *Pobyt i wycofanie Armii Radzieckiej z Polski. Zarys problematyki*, „Militaria Pomorskie” 2000, nr 1, s. 11.

<sup>17</sup> Jednostki wojskowe POW, które były wielokrotnie obserwowane przez zachodnich attaché, wylizczył Zbigniew Wiechecki. Zob. AIPN By, 08/32, Z. Wiechecki, „Rola i udział Wydziału «B» WUSW w kontrwywiadowczym zabezpieczeniu terenu województwa bydgoskiego przed działalnością penetrującą dyplomatów z KK”, Legionowo 1988, k. 11–13.

<sup>18</sup> AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetrującym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 25; S. Sawicki, *Działania rozpoznawcze attaché wojskowych głównych państw NATO akredytowanych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 8–9.

<sup>19</sup> AIPN, 1666/1218, A. Vagts, „Attaché wojskowy”, Warszawa 1969, k. 168. O pracownikach attachatów wojskowych jako „prawie jawnych pracownikach” służb wywiadowczych pisano w: AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetrującym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 64.

<sup>20</sup> AIPN, 1510/1871, A. Kurczych, „Funkcje attaché wojskowego w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 44; S. Sawicki, *op. cit.*, s. 24.

<sup>21</sup> Duża część attaché przed przejściem do dyplomacji była szkolona w ośrodkach wywiadowczych, w których uczono ich języków obcych i prowadzenia podstawowych działań rozpoznawczo-wywiadowczych (sporządzanie dokumentacji z rozpoznania, techniki fotografowania i filmowania, klasyfikowanie i ocena sprzętu wojskowego i infrastruktury wojskowej itp.). Zob. AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 6–7.

PRL – podlegały wytycznym Zarządu II Sztabu Generalnego (G-2), którego działalność, podobnie jak praca zarządów wywiadowczych wojsk lotniczych (AFI) i marynarki wojennej (ONI), była koordynowana przez powstałą w 1961 r. Agencję Wywiadowczą Departamentu Obrony USA (Defence Intelligence Agency, DIA)<sup>22</sup>. W Polsce attachat wojskowy USA uznawany był za głównego koordynatora współpracy między attaché wojskowymi, m.in. w postaci cyklicznych narad roboczych<sup>23</sup>.

Funkcje placówek dyplomatycznych zostały określone w konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r.<sup>24</sup> Dyplomaci byli zobowiązani do unikania: jakichkolwiek działań zmierzających do naruszenia porządku publicznego, uczestniczenia w działalności politycznej w państwie przyjmującym oraz prowadzenia „szkodliwej działalności skierowanej przeciwko państwu przyjmującemu lub państwu trzeciemu”<sup>25</sup>. Jednocześnie korzystali z przysługującego im przywileju nietykalności<sup>26</sup> i immunitetu dyplomatycznego (m.in. jurysdykcyjnego, podatkowego, celnego)<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Rezydentury wywiadu wojskowego USA podlegały Wydziałowi ds. Attaché Wojskowych DIA (krypt. „AA-4”). Kierownictwo DIA otrzymywało zadania od sekretarza obrony i Połączonego Komitetu Szefów Sztabów. Sama agencja wchodziła w skład Rady Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych (United States Intelligence Board), stanowiącej platformę do koordynacji działań wszystkich służb wywiadowczych USA. Natomiast uzgadnianiem zasad współpracy attachatów wojskowych państw NATO na obszarze Układu Warszawskiego miało zajmować się Połączone Biuro Wywiadowcze (Joint Intelligence Bureau, JIB) w Londynie, którego celem było koordynowanie działalności służb wywiadowczych USA, Wielkiej Brytanii i Kanady. W ramach JIB dokonywano wyznaczania przyszłych celów do rozpoznania przez służby – obiektów wojskowych, przemysłowych i komunikacyjnych w państwach bloku wschodniego. AIPN, 01334/165, „Wywiad amerykański”, t. III, Warszawa 1962, k. 3, 12–13; S. Sawicki, *op. cit.*, s. 25–26, 130.

<sup>23</sup> Zastępca naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW mjr S. Kopczyński, omawiając rolę Attachatu Wojskowego USA w PRL, stwierdził, że „oni są tą busolą, nadającą kierunek innym attachatom”. Zob. AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 15. Zob. też AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetracyjnym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 53.

<sup>24</sup> Do oficjalnych zadań attaché wojskowych należało m.in.: „Reprezentowanie sił zbrojnych państwa wysyłającego w czasie świąt, defilad, manewrów i innych okazji w państwie przyjmującym i przygotowywanie wizyt oficjalnych delegacji państwa wysyłającego w państwie pobytu i na odwrót; zapoznawanie się wszelkimi legalnymi sposobami ze stanem sił zbrojnych państwa akredytacji i odnośne informowanie władz państwa wysyłającego, współpraca z władzami wojskowymi państwa przyjmującego, prowadzenie z nimi rokowań w sprawie układów o wzajemnej pomocy wojskowej, zakupie lub sprzedaży sprzętu wojskowego, wymianie misji wojskowych, udzielanie pomocy i rad szefowi misji dyplomatycznej we wszystkich kwestiach wojskowych”. Cyt. za: S. Sawicki, *op. cit.*, s. 17.

<sup>25</sup> AIPN, 1510/1981, M. Zdziech, „Sytuacja prawna attaché wojskowego w państwie przyjmującym w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 79–80.

<sup>26</sup> Przywilej nietykalności dyplomatów przebywających w PRL określony był art. 29 konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 18 IV 1961 r. i art. 11 pkt z 19 IV 1969 r. Zakładał on zakaz prowadzenia postępowania karnego przeciw osobom korzystającym z przywilejów i immunitetów dyplomatycznych. Zob. AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, k. 14–15.

<sup>27</sup> AIPN, 001708/1537, M. Łuczak, „Status prawny attaché wojskowego”, Legionowo 1982, k. 35–39; AIPN, 001834/2637, A. Szelaąg, „Sytuacja prawna attaché wojskowego podczas pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Warszawa 1987, k. 36–62.



Przywileje obejmowały także pojazdy użytkowane przez dyplomatów i przedmioty w nich przewożone<sup>28</sup>.

Jednak w opinii resortu spraw wewnętrznych PRL dyplomaci z attachatów wojskowych skupiali się głównie na prowadzeniu tzw. wywiadu wizualnego<sup>29</sup>. Akredytowani w PRL attaché wojskowi, korzystając ze swobody poruszania się gwarantowanej prawem międzynarodowym<sup>30</sup>, koncentrowali swoje zadania m.in. na: zbieraniu wszelkich informacji o polskich i sowieckich siłach zbrojnych (przede wszystkim o broni rakietowej), szczegółowym ustaleniu dyslokacji lotnisk wojskowych, liczbie i umiejscowieniu stacji radarowych, rozpracowywaniu organizacji i stanowisk obrony przeciwlotniczej, rozpoznawaniu urządzeń technicznych na granicznych kolejowych stacjach przeładunkowych między PRL a ZSRS, rozpoznawaniu stanu kilkunastu głównych linii kolejowych w PRL, ustalaniu natężenia tranzytu sowieckiego do NRD, określaniu liczby polskich i sowieckich wojskowych pojazdów mechanicznych, ustalaniu danych dotyczących stanu uzbrojenia oraz lokalizacji dywizji wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej, organizacji szkolenia politycznego w wojsku, rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, zapoznawaniu się z najnowszym sprzętem wojskowym<sup>31</sup>. W celu bieżącego uaktualniania posiadanych informacji starano się – podczas prowadzonych podróży penetracyjnych<sup>32</sup> w ramach tzw. rekonesansu wtórnego<sup>33</sup> – odnotowywać zmiany zachodzące w polskich i sowieckich jednostkach wojskowych (dotyczących m.in. ich uzbrojenia i systemów szkolenia) czy ustalać fakty przemieszczania się jednostek wojskowych (systematycznie obserwowano wojskowe transporty tranzytowe). Obserwacji poddawano również rozwój prac inwestycyjnych w zakładach przemysłowych produkujących na potrzeby wojska<sup>34</sup>.

Do końca lat pięćdziesiątych w województwie bydgoskim funkcjonariusze SB praktycznie nie odnotowywali żadnych przejazdów dyplomatów zachodnich<sup>35</sup>. Być może

<sup>28</sup> AIPN, 1510/1871, A. Kurezych, „Funkcje attaché wojskowego w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 73–74; AIPN, 1510/1981, M. Zdziech, „Sytuacja prawna attaché wojskowego w państwie przyjmującym w świetle prawa międzynarodowego”, Warszawa 1986, k. 47–69.

<sup>29</sup> Według S. Sawickiego 60 proc. czasu służbowego attaché wojskowi USA przeznaczali na prowadzenie działań rozpoznawczych. S. Sawicki, *op. cit.*, s. 9. Zob. też AIPN, 01334/212, S. Koczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 9–13.

<sup>30</sup> Swobodę poruszania się dyplomatów po obszarze państwa przyjmującego gwarantował art. 26 konwencji wiedeńskiej z 1961 r.

<sup>31</sup> AIPN, 01334/165, „Wywiad amerykański”, t. III, Warszawa 1962, k. 133.

<sup>32</sup> W resortowej literaturze funkcjonowała następująca definicja podróży penetracyjnych pracowników attachatów wojskowych: „Dobrze zaplanowana i dokładnie przygotowana podróż do określonej części terytorium państwa przyjmującego, podczas której attaché wojskowi obserwują, fotografują, filmują i szkicują obiekty wojskowe, teren i ćwiczenia jednostek wojskowych oraz obsługują «martwe skrzynki», spotykają się z agenturą i opracowują kandydatów do werbunku”. Zob. S. Sawicki, *op. cit.*, s. 48.

<sup>33</sup> AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, s. 54.

<sup>34</sup> S. Sawicki, *op. cit.*, s. 18.

<sup>35</sup> Ze sprawozdań z pracy SB w województwie bydgoskim z lat 1958–1959 wynika, że nie odnotowywano żadnych przejazdów zachodnich dyplomatów. W prowadzonej pracy operacyjnej przyjęto założenie, że wywiady państw NATO wykorzystują sieć agenturalną w celu rozpoznawania sytuacji w PRL. Dlatego też główny wysiłek skupiano na rozpracowywaniu przyjeżdżających cudzoziemców (głównie

świadczyło to wyłącznie o słabości organizacyjnej i kadrowej miejscowej policji politycznej. Nie można jednak wykluczyć, że działalność rozpoznawczo-wywiadowcza zachodnich dyplomatów w tym czasie także nie była rozwinięta, co mogło wynikać z utrzymujących się wówczas poprawnych relacji międzypaństwowych. Uległy one załamaniu w połowie 1960 r. i nie jest chyba przypadkiem, że właśnie w drugiej połowie tego roku zauważono wzrost aktywności zachodnich dyplomatów<sup>36</sup>. W drugim i trzecim kwartale 1961 r. odnotowano 24 przejazdy dyplomatów i 7 przypadków obserwacji obiektów wojskowych<sup>37</sup>. W trzecim kwartale 1962 r. zauważono 19 przejazdów przedstawicieli zachodnich placówek dyplomatycznych<sup>38</sup>. Dane obrazujące liczbę przejazdów i obserwacji wywiadowczych przeprowadzonych przez zachodnich dyplomatów w województwie bydgoskim w latach 1963–1969 zostały przedstawione w poniższej tabeli. Odpowiedzialny za obserwację zewnętrzną<sup>39</sup> Wydział „B” przeprowadził w 1962 r. 30 obserwacji jawnych za dyplomatami państw kapitalistycznych<sup>40</sup>, w 1963 r. – 35 obserwacji jawnych i 8 obserwacji ochronnych (11 dni)<sup>41</sup>, w 1964 r. – 31 obserwacji jawnych<sup>42</sup>,

z RFN), których podejrzewano o działalność wywiadowczą. Zob. AIPN By, 030/127, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za I kwartał 1958 r., 10 IV 1958 r., k. 12–14; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za II kwartał 1958 r., 7 VII 1958 r., k. 52–55; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za III kwartał 1958 r., 6 X 1958 r., k. 101–102; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1958 r., 10 I 1959 r., k. 122; AIPN By, 030/128, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za III kwartał 1959 r., 10 X 1959 r., k. 73; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1959 r., 14 I 1960 r., k. 102–103.

<sup>36</sup> Pojazdy dyplomatyczne (attaché wojskowych Francji, USA i Kanady) zostały zauważone m.in. w pobliżu poligonu w Toruniu, koszar KBW w Bydgoszczy, parku artylerii przeciwlotniczej w Bydgoszczy i niektórych innych obiektów wojskowych w Bydgoszczy i Włocławku. Odnotowano także przypadki fotografowania i prowadzenia obserwacji z wykorzystaniem mapy. Zob. AIPN By, 030/129, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1960 r., 14 X 1960 r., b.p.

<sup>37</sup> AIPN By, 030/130, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1961 r., 10 X 1961 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za IV kwartał 1961 r., 12 I 1962 r., b.p.

<sup>38</sup> AIPN By, 030/132, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1962 r., 10 X 1962 r., b.p.

<sup>39</sup> „Zaletą obserwacji zewnętrznej jest to, że może być ona prowadzona w konkretnym terminie i umożliwia zapewnienie przeprowadzenia niektórych niecierpiących zwłoki kombinacji operacyjnych [...]. Informacje uzyskane w procesie obserwacji zewnętrznej mają wysoki stopień wiarygodności, ponieważ zdobywane są przez wykwalifikowanych i specjalnie w tym celu przygotowanych kadrowych zakonspirowanych pracowników organów bezpieczeństwa”. Zob. AIPN, 001708/503, W. Zabawski, „Sytuacja prawna attaché wojskowych przedstawicieli państw NATO i przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa ich penetracyjnym zamierzeniom, na przykładzie pracy Biura «B» Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, Legionowo 1978, k. 59.

<sup>40</sup> „Praca na odcinku zabezpieczenia województwa przed penetracją obcych dyplomatów w roku 1962 nie przyniosła większych efektów. Prowadzone obserwacje za dyplomatami nie ustaliły ciekawszych organizacyjnych kontaktów z obywatelami polskimi, ujawniono natomiast zainteresowania poszczególnych dyplomatów jednostkami wojskowymi stacjonującymi na tutejszym terenie”. Zob. AIPN By, 077/437, Roczna analiza pracy operacyjnej Wydziału II KW MO w Bydgoszczy za 1962 r., 14 I 1963 r., k. 13.

<sup>41</sup> AIPN By, 030/133, Załącznik do sprawozdania zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy za 1963 r., k. 45.

w 1965 r. – 25 obserwacji jawnych i 14 obserwacji ochronnych, a w 1966 r. – 27 obserwacji jawnych i 22 obserwacje ochronne<sup>43</sup>.

**Tabela nr 1. Liczba odnotowanych przez SB przejazdów i penetracji wywiadowczych przeprowadzonych przez zachodnich dyplomatów w latach 1963–1969<sup>44</sup>**

Rok	Liczba przejazdów		Liczba penetracji wywiadowczych
	Ogółem dyplomatów	Dyplomatów wojskowych	
1963	223 <sup>45</sup>	57 <sup>46</sup>	14
1964	360	53	20
1965	264 <sup>47</sup>	47	14
1966	264	47	8
1967	206	39	7
1968	290	43	11
1969	329	41	13

Od połowy lat sześćdziesiątych wywiadowcy SB coraz częściej obserwowali „penetracje zespołowe”, polegające na prowadzeniu działalności rozpoznawczo-wywiadowczej przez attaché dwóch państw, którzy przemieszczali się jednym pojazdem. Prawdopodobnie pierwszym odnotowanym takim zdarzeniem w województwie bydgoskim był przypadek George’a F. Careya (dyplomata amerykański) i Jamesa W. Bordena

<sup>42</sup> AIPN By, 030/134, Załącznik do sprawozdania zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy za 1964 r., k. 7.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 114.

<sup>44</sup> AIPN By, 030/133, Tablica statystyczna nr 1: „Przejazdy dyplomatów przez teren województwa bydgoskiego w 1963 r.”, [22 I 1964 r.], k. 131; AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 69; *ibidem*, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 25–26; *ibidem*, Sprawozdanie I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy za 1967 r., 30 I 1968 r., k. 137; AIPN By, 077/436, „Dyplomaci – ruch i penetracje w latach 1963–1967” (tabela), k. 199; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Grupy VII Wydziału II KW MO w Bydgoszczy za 1968 r., 18 XII 1968 r., k. 89; AIPN By, 077/437, Sprawozdanie z pracy Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy za 1969 r., 31 XII 1969 r., k. 148.

<sup>45</sup> Według innego źródła – 232. Zob. AIPN By, 030/133, Tablica statystyczna nr 1: „Przejazdy dyplomatów przez teren województwa bydgoskiego w 1963 r.”, [22 I 1964 r.], k. 131.

<sup>46</sup> Według innego źródła – 54. Zob. *ibidem*.

<sup>47</sup> Według innego źródła – 136. Zob. AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 25.

(dyplomata kanadyjski) ze stycznia 1965 r.<sup>48</sup>, który zostanie omówiony w dalszej części artykułu.

Ogółem w latach 1963–1970 bydgoska SB odnotowała 313 przypadków rozpoznawania obiektów w województwie bydgoskim przez zachodnich dyplomatów (głównie Brytyjczyków, którzy stanowili 42,8 proc. wszystkich przypadków). Największym zainteresowaniem cieszyła się infrastruktura wojskowa (287 przypadków; 91,7 proc.). Szczegółowe dane zostały umieszczone w poniższej tabeli.

**Tabela nr 2. Liczba odnotowanych przypadków działalności rozpoznawczej prowadzonej przez zachodnich dyplomatów w województwie bydgoskim w latach 1963–1970<sup>49</sup>**

Ambasada	Działalność rozpoznawcza w latach 1963–1970			Razem
	Obiekty wojskowe	Obiekty gospodarcze	Inne	
USA	77	2	–	79
Wielka Brytania	121	4	9	134
Francja	22	2	4	28
Kanada	57	1	1	59
Holandia	10	2	1	13
Ogółem	287	11	15	313

Pierwzoplanową rolę w zwalczaniu rozpoznawczo-wywiadowczej działalności zachodnich dyplomatów odgrywał kontrwywiad cywilny, czyli Departament II MSW i jego terenowe odpowiedniki w postaci wydziałów II w komendach wojewódzkich MO. W województwie bydgoskim liczebność kontrwywiadu SB nieustannie ulegała zwiększeniu. W 1957 r. ochroną kontrwywiadowczą miało zajmować się 17 funkcjonariuszy<sup>50</sup>. W 1960 r. do 21 osób zwiększono liczebność wydziału<sup>51</sup>, który od 1 stycznia 1959 r. został podzielony na cztery merytoryczne komórki (grupy)<sup>52</sup>. Dwa lata później liczebność zwiększono o sześć osób (do 27 funkcjonariuszy) i utworzono kolejne cztery grupy (razem działało wówczas osiem grup)<sup>53</sup>. W 1968 r. bydgoski Wydział II składał się z sied-

<sup>48</sup> AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 24.

<sup>49</sup> AIPN By, 077/758, Informacja o ruchach dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych na terenie województwa bydgoskiego w latach 1967–1970, 18 I 1971 r., k. 26.

<sup>50</sup> AIPN By, 285/19, Etat nr 02/3 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, [27 XII 1956 r.], k. 45–46v; AIPN By, 285/21, Etat nr Bg/W/031 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, 1 III 1957 r., k. 320–321.

<sup>51</sup> AIPN By, 285/21, Etat nr Bg/W/077 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, 8 II 1960 r., k. 225–226.

<sup>52</sup> AIPN By, 285/13, Rozkaz organizacyjny nr 01/Bg/59, 24 I 1959 r., k. 2.

<sup>53</sup> AIPN By, 285/21, Etat nr Bg/KW/SB/04 Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, [30 IV 1962 r.], k. 8–9.

miu grup (nie istniała Grupa V). Pierwsze cztery grupy zajmowały się zwalczaniem działalności wrogich służb wywiadowczych. Grupa I (wywiad amerykański), Grupa II (wywiad brytyjski), Grupa III (wywiad zachodniemiecki), Grupa IV (wywiady: francuski, izraelski i państw skandynawskich). W zainteresowaniu Grupy VI znajdowali się cudzoziemcy przebywający w województwie (m.in. handlowcy czy turyści), obywatele polscy wyjeżdżający za granicę oraz problematyka zabezpieczenia obiektów przemysłowych i wojskowych przed obserwacją ze strony zachodnich dyplomatów. Funkcjonariusze Grupy VII prowadzili działania skierowane wobec obywateli polskich kontaktujących się z zagranicznymi placówkami dyplomatycznymi oraz interesowali się pojazdami dyplomatycznymi znajdującymi się w województwie bydgoskim.

Poważną i z czasem wzrastającą rolę w zwalczaniu działalności rozpoznawczej zachodnich dyplomatów odgrywało Biuro „B” MSW i jego terenowe odpowiedniki. Wzrost znaczenia pionu obserwacji operacyjnej uwidaczniał się także w zwiększającej się strukturze etatowej bydgoskiego Wydziału „B”. Na początku lat sześćdziesiątych struktura tego wydziału składała się z kierownictwa (naczelnik i zastępca naczelnika), Sekcji 1 (15 osób), Sekcji 2 (14 osób), Sekcji do Zadań Specjalnych (5 osób) i Sekretariatu (3 osoby). Ogółem więc etat przewidywał stanowiska dla 39 osób (w tym 36 oficerów)<sup>54</sup>. W połowie 1967 r. liczebność wydziału zwiększono aż o 20 etatów (do 59 etatów, w tym 56 oficerskich). W tym czasie wydział składał się z kierownictwa (2 osoby), Sekcji 1 (15 osób, 3 zmiany), Sekcji 2 (14 osób, 3 zmiany), Sekcji 3 (15 osób, 3 zmiany), Sekcji 4 – do zadań specjalnych (9 osób) i Sekretariatu (3 osoby)<sup>55</sup>. Taki stan utrzymał się do 1973 r., kiedy to liczebność pracowników bydgoskiego Wydziału „B” została początkowo zwiększona do 63 osób<sup>56</sup>, a następnie – na skutek utworzenia Sekcji 5 (ds. hoteli) – osiągnęła 70 osób<sup>57</sup>.

Zadanie rozpoznania i zwalczania działalności penetrującej pracowników zachodnich placówek dyplomatycznych nie należało do łatwych zwłaszcza po wrześniu 1958 r., kiedy to został zniesiony obowiązek informowania polskich władz przez ambasady o wyjazdach dyplomatów w teren. Jednocześnie w tym czasie dało się zauważyć na obszarze Pomorskiego Okręgu Wojskowego liczną obecność pracowników attachatów wojskowych USA, Wielkiej Brytanii, Kanady i Włoch<sup>58</sup>. Dlatego w sierpniu 1961 r. opracowano plan zabezpieczenia terenu województwa bydgoskiego przed działalnością szpiegowską<sup>59</sup>. Zwiększająca się częstotliwość przejazdów samochodów należących

<sup>54</sup> AIPN By, 077/764, Etat nr Bg/KW/SB/07 Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, zatwierdzony Rozkazem organizacyjnym nr 01/Bg/SB/62 z 30 IV 1962 r., k. 34–35v.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Etat nr 06/Bg/W/SB/67 Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, zatwierdzony Zarządzeniem organizacyjnym nr 026/Bg/67 z 16 VIII 1967 r., k. 23–26.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Etat nr 06/Bg/W/SB/73 Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy, zatwierdzony Zarządzeniem organizacyjnym nr 04/Bg/73 z 17 II 1973 r., k. 13.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 028/Bg/73, 30 XI 1973 r., k. 11.

<sup>58</sup> AIPN By, 077/760, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy do zastępców komendantów powiatowych/miejskich MO ds. SB, 15 IX 1961 r., k. 263–265.

<sup>59</sup> Zakładał on konieczność bliskiej współpracy SB z WSW w zabezpieczeniu jednostek wojskowych, pozyskiwanie kontaktów obywatelskich mieszkających w pobliżu chronionych obiektów, przeszkolenie funkcjonariuszy MO i agentury SB oraz pracowników Oddziału Wojewódzkiego CPN w Bydgoszczy o konieczności informowania na temat pojazdów dyplomatycznych zauważonych w województwie bydgoskim. Załogi pracownicze zakładów przemysłu kluczowego w województwie również miały zostać poinstruowane przez swoich przełożonych o zachowaniu czujności wobec penetracji

do zachodnich placówek dyplomatycznych spowodowała, że pod koniec 1961 r. zostały ponadto przygotowane wytyczne dla jednostek terenowych SB oraz plan zabezpieczenia Bydgoszczy i okolic przed penetracją zachodnich pracowników dyplomatycznych. Pozyskano także kontakty obywatelskie wśród pracowników stacji benzynowych zlokalizowanych przy trasach wylotowych i w miejscach częstego zatrzymywania się pojazdów dyplomatycznych<sup>60</sup>. W 1962 r. została nawiązana bliższa współpraca pomiędzy SB i WSW, której celem było opracowanie planów zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją zachodnich przedstawicieli dyplomatycznych i zbieraniem informacji przez cudzoziemców przebywających w województwie bydgoskim<sup>61</sup>. W marcu 1965 r. pełną odpowiedzialność za zabezpieczenie województwa bydgoskiego przed działaniami rozpoznawczo-wywiadowczymi prowadzonymi przez dyplomatów zagranicznych przejął pion „B”<sup>62</sup>. Zmieniono wówczas także metodę przekazywania informacji o przejeździe dyplomatów przez województwo. Dotychczas informacje wpływały najpierw do Wydziału II, a stąd dopiero do Wydziału „B”. Taki system opóźniał przedsięwzięcia i w rezultacie grupa obserwacyjna po przybyciu na miejsce stwierdzała, że dyplomata zdążył w tym czasie odjechać<sup>63</sup>. Dlatego też przyjęto, że w razie przejazdu dyplomaty cywilnego pion „B” będzie konsultował ewentualne stosowanie kontroli z Wydziałem II. Natomiast w przypadku dyplomaty wojskowego o podjęciu obserwacji decydowali funkcjonariusze Wydziału „B”<sup>64</sup>. Od 1965 r. stosowana przez wywiadowców pionu „B” jawna obserwacja dyplomatów zaczęła przybierać coraz bardziej agresywną formę. Interweniowano w chwili stwierdzenia naruszenia przez dyplomatów przepisów ruchu drogowego, w przypadku wjazdów na poligony lub objeżdżania lotnisk wojskowych bądź zatrzymywania się pojazdów dyplomatów przy obiektach wojskowych. Informowano wówczas dowództwo jednostki wojskowej i blokowano drogę prowadzącą do obiektu<sup>65</sup>.

szpiegowskiej. Zob. *ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie zabezpieczenia terenu województwa bydgoskiego przed penetracją pracowników placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych, 25 VIII 1961 r., k. 258–262.

<sup>60</sup> AIPN By, 030/130, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za IV kwartał 1961 r., 12 I 1962 r., b.p.

<sup>61</sup> AIPN By, 030/131, Sprawozdanie z działalności SB województwa bydgoskiego za 1962 r., 7 II 1963 r., k. 23. W trzecim kwartale 1962 r. funkcjonariusze „bezpieki” zauważyli, że „dyplomaci przejeżdżający samochodem attaché wojskowego USA obok obiektów wojskowych w Bydgoszczy sporządzali notatki i kreślili znaki na planie lub mapie. Innym razem attaché wojskowy USA usiłował penetrować obiekty wojskowe i lotniska”. Cyt. za: AIPN By, 030/132, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1962 r., 10 X 1962 r., b.p. Zob. też AIPN By, 077/760, Plan kontroli stanu zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów państw kapitalistycznych, 23 IV 1963 r., k. 50.

<sup>62</sup> AIPN By, 077/762, Protokół zdawczo-odbiorczy dokumentów operacyjnych dotyczących zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów państw kapitalistycznych, 11 III 1965 r., k. 17–18.

<sup>63</sup> Niekiedy w takich sytuacjach decydowano się na przeprowadzenie tzw. obserwacji pasywnej, polegającej na odtworzeniu trasy pojazdu dyplomatycznego w oparciu o informacje otrzymane z punktów sygnalizacyjnych rozmieszczonych w województwie. Zob. AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, k. 72.

<sup>64</sup> AIPN By, 077/760, Pismo do naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW, 22 I 1966 r., k. 227.

<sup>65</sup> AIPN, 01334/212, S. Kopczyński, „Taktyka prowadzenia obserwacji tajnej i jawnej za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych z uwzględnieniem aktualnych i nowych przedsięwzięć operacyjnych w tym zakresie”, Warszawa 1966, k. 15–16.

Działania obserwacyjne realizowane przez Wydział „B” mogły być prowadzone przez wywiadowców Sekcji Obserwacyjnej w sposób tajny lub przez pracowników Sekcji do Zadań Specjalnych w sposób jawny (demonstracyjny). W razie stwierdzenia, że obserwowany dyplomata sporządza fotografie, notatki, szkice na mapie itp., w sprzyjających warunkach podejmowano próby odebrania takich materiałów za pośrednictwem funkcjonariuszy MO, WSW czy Straży Przemysłowej. Dążono również do zdobycia wszelkich notatek pozostawionych bez opieki przez dyplomatów<sup>66</sup>. Przedstawiciele zagranicznych placówek naruszających teren obiektu strzeżonego należało powstrzymywać, a wszystkie takie przypadki udokumentować fotograficznie<sup>67</sup>. Tajna obserwacja za pojazdami dyplomatów nie należała do często stosowanych metod, ponieważ wielogodzinna jazda samochodem marki Mercedes, rzadko pojawiającym się na polskich drogach i rzucającym się przez to w oczy, dekonspirowała grupę obserwacyjną. Lepszym sposobem wydawało się organizowanie zasadzek, których głównym zadaniem było udokumentowanie wrogiej działalności oraz zdobycie sprzętu szpiegowskiego wraz z materiałami dowodowymi<sup>68</sup>.

Podczas realizacji zadań związanych z kontrwywiadowczą ochroną obiektów wojskowych z pionem „B” blisko współdziałała WSW<sup>69</sup>. Jednym z podstawowych obowiązków funkcjonariuszy tej służby było m.in. kontrwywiadowcze zabezpieczenie jednostek wojskowych i żołnierzy pełniących w nich służbę. W grudniu 1964 r. MON wydało dwa dokumenty<sup>70</sup> regulujące obowiązki spoczywające na dowódcach jednostek wojskowych

<sup>66</sup> „W sytuacjach, gdy attaché wojskowi pozostawiają bez opieki sporządzone notatki, szkice i mapy, wywiadowcy winni je zabrać, lecz w sposób niewidoczny dla figuranta i otoczenia”. Ponadto „grupa operacyjna może dokonać tajnej rewizji samochodu i znajdujących się w nim rzeczy, jeżeli istnieją możliwości zachowania pełnej konspiracji tego przedsięwzięcia. Ujawnione w toku rewizji dokumenty posiadające wartość operacyjną należy sfotografować, względnie dokonać odpisów w porozumieniu z miejscowym Wydziałem II”. Zob. AIPN, 1509/53, R. Hapek, „Sytuacja prawna attaché wojskowych ambasad państw kapitalistycznych i działania zapobiegawcze resortu spraw wewnętrznych przeciwko ich penetracyjno-wywiadowczej działalności”, Legionowo 1975, s. 64, 66.

<sup>67</sup> AIPN By, 077/760, Wytyczne dla wywiadowców w czasie prowadzenia obserwacji w terenie za attaché wojskowymi państw kapitalistycznych, 20 III 1965 r., k. 77–78.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Informacja ogólna dotycząca organizowania zasadzek, 22 II 1966 r., k. 138–140. W innym dokumencie pisano: „Znając ogólnie zainteresowania poszczególnych dyplomatów, staraliśmy się przy pomocy sekcji zakonspirowanych organizować zasadzki pod obiektami wojskowymi, do których attaché wojskowy, chcąc coś zobaczyć, musi się zbliżyć. Ażeby jednak stosować takie przedsięwzięcia, koniecznym jest, by te sekcje były na miejscu (nie pracowały), jak również wcześniej musimy wiedzieć o wyjeździe z Warszawy dyplomaty w teren, by podrzucić w rejon obiektów grupy obserwacyjne odpowiednio ucharakteryzowane i wyposażone w odpowiedni sprzęt (radiostacje i modele) [...]. W bieżącym roku zamierzamy jednak przy sprzyjających warunkach stosować obserwacje tajne w sposób podany wyżej, które naszym zdaniem ujawnią więcej szczegółów z konkretnej działalności szpiegowskiej attaché wojskowych. Zdajemy sobie sprawę, że obserwacji tajnych nie będzie można stosować w szerszym zakresie, jednak w wypadkach indywidualnych jest to możliwe”. Cyt. za: *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW, 22 I 1966 r., k. 230.

<sup>69</sup> W jednym z dokumentów SB napisano: „Sytuacja międzynarodowa, w której uwidoczniły się agresywne działania zimnowojennych kół amerykańskiego imperializmu, [i] stwierdzone fakty zainteresowania obcych wywiadów modernizacją naszej armii stwarzają konieczność dalszego zacieśniania współdziałania wszystkich służb w ramach resortu spraw wewnętrznych oraz organów pokrewnych z innych resortów”. Cyt. za: AIPN By, 033/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 51.

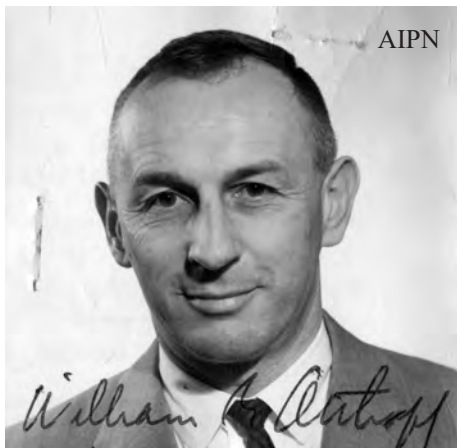
<sup>70</sup> Rozkaz ministra obrony narodowej nr 051/MON z 12 XII 1964 r. i Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr 0102/Sztab z 12 XII 1964 r.



**Plk George F. Carey Jr.**



**Plk James W. Borden**

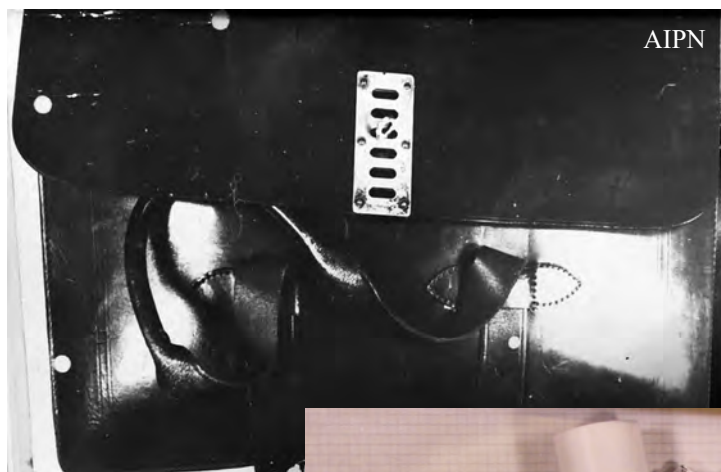


**Kmdr William B. Althoff**



**Pplk Bertram L. Parr**





**Teczka komandora Williama B. Althoffa i jej zawartość,  
m.in. sprzęt fotograficzny oraz przybory toaletowe**



**Pobył Williama B. Althoffa i Bertrama L. Parra w Grudziądzu 6 kwietnia 1966 r.  
– postój nad Wisłą (fotografie wykonane przez wywiadowców  
bydgoskiego Wydziału „B”)**



**Pplk Edward H. Metzger**

i kadrze oficerskiej w zakresie zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją wywiadowczą ze strony cudzoziemców i zachodnich dyplomatów. Implementowanie zaleceń zawartych w tych dokumentach nie przyniosło jednak zadowalających rezultatów, co w sytuacji zwiększającej się aktywności rozpoznawczej zachodnich dyplomatów było poważnym mankamentem. W związku z tym 29 października 1965 r. w Zarządzie WSW POW odbyła się narada, w której udział wzięli funkcjonariusze Zarządu WSW POW, Oddziału WSW w Bydgoszczy, oficerowie WSW Wojsk Lotniczych i KBW oraz pracownicy SB KW MO w Bydgoszczy. Podczas spotkania dyskutowano o realizacji i koordynacji wspólnych przedsięwzięć, których zasadniczym celem miało być powstrzymanie wycieku tajnych informacji. Ustalono wówczas, że za zabezpieczenie rejonu rozlokowania jednostek lotniczych będzie odpowiadał Oddział WSW II Korpusu OPK oraz wyznaczony oficer KW Wydziału WSW 16. Dywizji Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego. Natomiast za zabezpieczenie rejonów rozlokowania pozostałych jednostek POW i KBW w Bydgoszczy mieli odpowiadać pracownicy: Oddziału I Zarządu WSW POW, Oddziału WSW w Bydgoszczy i WSW 9. Pomorskiego Pułku KBW<sup>71</sup>. Realizacja postanowień narady nadal pozostawiała jednak wiele do życzenia<sup>72</sup>.

W lutym 1967 r. w celu uregulowania i pogłębienia dotychczasowej współpracy pomiędzy funkcjonariuszami obu instytucji (Zarządu I Szefostwa WSW MON i Biura „B” MSW) zostały uzgodnione wytyczne dotyczące wspólnego zwalczania działalności szpiegowskiej dyplomatów zachodnich akredytowanych w PRL wymierzonej w infrastrukturę wojskową<sup>73</sup>. Na obszarze Pomorskiego Okręgu Wojskowego podobne porozumienie

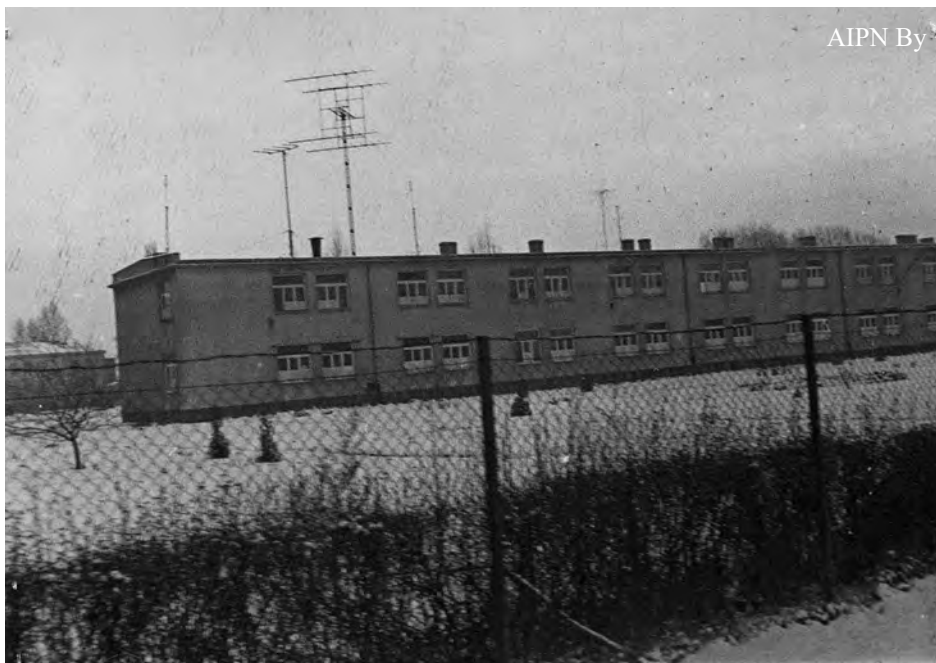


**Pplk Kenneth I. Jefferson**

<sup>71</sup> AIPN By, 077/760, Plan koordynacji przedsięwzięć dotyczących zabezpieczenia jednostek Garnizonu Bydgoszcz przed penetracją dyplomatów i cudzoziemców z państw kapitalistycznych, 8 I 1966 r., k. 216–217.

<sup>72</sup> Żołnierze WP i funkcjonariusze WSW w dalszym ciągu nie wywiązywali się z obowiązku bieżącego i dokładnego informowania o zauważonych przejazdach zagranicznych dyplomatów. Temu problemowi poświęcono kolejną naradę w Oddziale WSW w Bydgoszczy w dniu 17 I 1966 r. Zob. *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW, 22 I 1966 r., k. 228.

<sup>73</sup> Zasadniczy nacisk położono przede wszystkim na konieczność wzajemnej wymiany posiadanych informacji (np. o planowanych ćwiczeniach i przemarszach wojsk, stwierdzonych przejazdach pojazdów zachodnich dyplomatów). Ponadto przy stałych obiektach wojskowych, zgrupowaniach wojskowych i ćwiczeniach planowano organizować wspólne zasadzki przeciwko zachodnim attaché wojskowym oraz turystom i dziennikarzom zagranicznym naruszającym obowiązujące przepisy. Podobne przedsięwzięcia miały być organizowane również w terenie, zwłaszcza w województwach, w których



**Budynek Sztabu II Korpusu Obrony Powietrznej Kraju przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy z widoczną anteną radiolinii (fotografie wykonane przez attaché 4 stycznia 1968 r.)**

zaczęło funkcjonować w kwietniu 1967 r.<sup>74</sup> i określało współdziałanie wydziałów II i „B” komend wojewódzkich MO z Oddziałem I Zarządu WSW POW w Bydgoszczy oraz oddziałami WSW w Gdańsku, Koszalinie i Szczecinie<sup>75</sup>.

Pion obserwacji operacyjnej MSW był zobowiązany do stałego analizowania taktyki działań rozpoznawczo-wywiadowczych prowadzonych przez pracowników zachodnich placówek dyplomatycznych i bieżącego reagowania na zauważane zmiany.

znajdowały się liczne elementy infrastruktury wojskowej. Zob. *ibidem*, Plan współpracy między Biurem „B” MSW a Zarządem I Szefostwa WSW MON w zakresie zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją dyplomatów wojskowych i cywilnych państw kapitalistycznych akredytowanych w PRL, 2 II 1967 r., k. 129–130.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Zarządu WSW POW płk. W. Mrowca dotyczące zabezpieczenia obiektów wojskowych przed penetracją dyplomatów państw kapitalistycznych, 21 IV 1967 r., k. 138.

<sup>75</sup> Kierownictwo WSW POW zobowiązało się do nawiązania roboczej współpracy z Wydziałem „B” KW MO w Bydgoszczy (dotychczas współdziałano wyłącznie z Wydziałem II) w celu usprawnienia systemu wzajemnego powiadamiania się o przejazdach dyplomatów przez garnizony wojskowe i rejony stacjonowania jednostek wojskowych. Oba wydziały SB (II i „B”) miały być informowane o terminach ćwiczeń samodzielnych oddziałów (bataliony, pułki) i związków taktycznych. Zakładano prowadzenie wspólnych przedsięwzięć operacyjnych (m.in. zasadzek, pułapek) wobec najbardziej aktywnych attaché wojskowych, organizowanie wspólnej ochrony większych ćwiczeń wojskowych, przekazywanie informacji i materiałów dotyczących form i metod nieoficjalnej działalności dyplomatów zachodnich, powiadamianie o wyjazdach w teren attaché wojskowych, organizowanie wspólnych narad i wymianę doświadczeń. Zob. *ibidem*, k. 139.

W połowie lat sześćdziesiątych funkcjonariusze pionu obserwacyjnego SB zauważyli korektę taktyki dyplomatów prowadzących działania rozpoznawcze na terenie województwa bydgoskiego. Polegała ona na omijaniu głównych tras przelotowych i większych miast, które były kompleksowo zabezpieczone przez służby resortu spraw wewnętrznych, i korzystaniu z dróg podrzędnych, w tym polnych i leśnych<sup>76</sup>. Ponadto dyplomaci częściej omijali główne skrzyżowania, a w chwili zauważenia patroli MO zawracali i szukali ustronnych miejsc (np. w lasach), w których organizowali nawet kilkugodzinne postoje<sup>77</sup>. W związku z tym kontrwywiad SB był zmuszony do zorganizowania nowych punktów sygnalizacyjnych rozmieszczonych na drogach i podrzędnych skrzyżowaniach oraz w miasteczkach i osiedlach (np. stacje benzynowe, kioski, budki dróżników kolejowych)<sup>78</sup>. W połowie 1965 r. w województwie bydgoskim na kontakcie pionu II SB znajdowało się aż 1420 punktów sygnalizacyjnych. Problem polegał jednak na ich niezadowalającej skuteczności, ponieważ niemal z 60 proc. punktów nie otrzymywano żadnych informacji o przejazdach dyplomatów (względnie informacje spływały z kilkudniowym opóźnieniem i służyły wyłącznie celom ewidencyjno-dokumentacyjnym)<sup>79</sup>. Innym rezultatem zmiany metodyki działań rozpoznawczych prowadzonych przez zachodnich dyplomatów była decyzja o częstszym stosowaniu tajnej obserwacji przez wywiadowców pionu „B” MSW. Warunkiem koniecznym do skutecznego prowadzenia tego rodzaju działań operacyjnych było otrzymywanie od Wydziału I Biura „B” MSW wyprzedzających i wiarygodnych informacji o wyruszeniu konkretnego pojazdu dyplomatycznego w podróż<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> AIPN By, 077/437, Notatka podsumowująca pracę operacyjną Wydziału II KW MO w Bydgoszczy w 1964 r., 15 XII 1964 r., k. 45; AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 24.

<sup>77</sup> W 1966 r. wywiadowcy SB dostrzegli korektę w postępowaniu zachodnich dyplomatów. Zmiana ta polegała na tym, że po zauważeniu jadącego za nimi pojazdu SB attaché nie przerywali – jak dotychczas – podróży, lecz zaprzestawali prowadzenia obserwacji. W 1966 r. odnotowano również zmniejszenie liczebności „penetracji zespolowych” w województwie bydgoskim. Zob. AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1966 r., 17 I 1967 r., k. 70.

<sup>78</sup> AIPN By, 077/760, Pismo zastępcy komendanta MO w Bydgoszczy ds. SB do jednostek terenowych SB w województwie bydgoskim, 10 XI 1964 r., k. 63; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych oraz wniosków w sprawie zmiany systemu prowadzenia obserwacji, 26 V 1965 r., k. 311.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych oraz wniosków w sprawie zmiany systemu prowadzenia obserwacji, 26 V 1965 r., k. 316. Istniała również duża „geograficzna” różnorodność dotycząca stanu zabezpieczenia przed działalnością rozpoznawczą dyplomatów zachodnich. Największą ilość informacji uzyskiwano z punktów sygnalizacyjnych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Wąbrzeźnie, Włocławku i Wyrzysku. Natomiast najmniejszą z powiatów: aleksandrowskiego, bydgoskiego, chełmińskiego, golubskiego, inowrocławskiego, lipnowskiego, mogileńskiego, radziejowskiego, sępoleńskiego, szubińskiego, świeckiego, toruńskiego, tucholskiego i żnińskiego. Zob. AIPN By, 077/761, Informacja naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy po zagadnieniu dyplomacji za okres od 1 I do 1 IX 1963 r., 15 XII 1963 r., k. 25. W następnych latach znacznie zmniejszono liczebność posiadanych punktów sygnalizacyjnych i np. w 1974 r. w województwie bydgoskim SB obsługiwała łącznie 288 takich punktów. Zob. AIPN By, 077/762, Ocena działalności jednostek powiatowych SB i MO województwa bydgoskiego w zakresie organizacji zabezpieczenia terenu przed penetracją wywiadowczą niektórych dyplomatów KK, 15 X 1974 r., k. 146.

<sup>80</sup> W jednym dokumencie napisano m.in.: „Aby organizować obserwacje tajne, wcześniej musimy wiedzieć, kto, kiedy, jakim samochodem i w jakim kierunku się uda. Jest to nieodzowny warunek naszego

## Nieprowadzenia wywiadu NATO w województwie bydgoskim (1965–1966)

Zintensyfikowanie działań rozpoznawczo-wywiadowczych przez attachaty wojskowe ambasad NATO akredytowanych w Polsce, jakie nastąpiło w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, spowodowało wzrost ryzyka ponoszonego przez zachodnich dyplomatów. Prawdopodobieństwo schwytania ich podczas wykonywania zadań rozpoznawczych wraz z posiadanymi materiałami wywiadowczymi przez polski kontrwywiad stało się bardzo wysokie. W połowie lat sześćdziesiątych SB odnotowała dwa poważne sukcesy w zwalczaniu działalności rozpoznawczo-wywiadowczej zachodnich dyplomatów prowadzonej w województwie bydgoskim. Jednak żaden z nich nie dowodził ani o wyjątkowej organizacji i dobrym systemie pracy pionu II SB, ani o wybitnych zdolnościach zatrudnionych w nim funkcjonariuszy. Zasadniczą przyczyną odniesionych sukcesów były szczęśliwe koincydencje zdarzeń, które polegały na ewidentnych błędach popełnionych przez zachodnich dyplomatów podczas realizacji zadań wywiadowczych i właściwym (zwłaszcza z punktu widzenia SB) zachowaniu się postronnych osób cywilnych. Jednocześnie w obu interesujących nas przypadkach można zaobserwować cały szereg potknięć i niedociągnięć ze strony polskich instytucji (m.in. żołnierskiej służby wartowniczej, wywiadowców SB) odpowiedzialnych za kontrwywiadowczą ochronę jednostek wojskowych.

Pierwszy ze wspomnianych przypadków miał miejsce 4 stycznia 1965 r.<sup>81</sup> i dotyczył schwytania dwóch dyplomatów – attaché lotniczego ambasady USA płk. George’a Francisca Careya Jr.<sup>82</sup> i attaché lotniczego i morskiego ambasady Kanady płk. Jamesa Waltera Bordena<sup>83</sup>. Tego dnia obaj oficerowie prowadzili obserwację i fotografowali lotnisko wojskowe w Bydgoszczy. Wówczas zostali zauważeni przez dziesięcioletniego Jerzego Miękiszaka, który w złożonym tego dnia oświadczeniu relacjonował: „Gdy byłem od nich około 30 metrów, zauważyłem, jak osobnik ubrany w jasny płaszcz zostawił tego drugiego w płaszczu zielonym, który przykucał i wyjął z kieszeni aparat fotograficzny, i zaczął robić zdjęcia. Gdy mnie zauważył osobnik w jasnym płaszczu, szturchnął tego drugiego, który przestał robić zdjęcia i aparat schował do kieszeni. Następnie obaj panowie odeszli od plotu i zaczęli chodzić po działkach [tj. ogródkach działkowych – P.R.] przy lotnisku.

---

skutecznego i zorganizowanego działania (chodzi o przygotowanie grup obserwacyjnych, zaopatrzenie wywiadowców w odpowiedni sprzęt, garderobę, rekwizyty czy dojazd na miejsce). W przeciwnym wypadku obserwacje tajne mogą być tylko przypadkowe. Trudności wynikające przy organizowaniu tego rodzaju obserwacji (o czym nadmieniamy wyżej) nie pozwolą na stosowanie obserwacji tajnych w szerszym zakresie, lecz w przypadkach indywidualnych przy sprzyjających warunkach, szczególnie wtedy, kiedy mamy wcześniejszą wiadomość o wyjeździe dyplomaty wojskowego w naszym kierunku, prowadzenie tajnych obserwacji jest możliwe”. AIPN By, 077/760, Notatka służbowa dotycząca zabezpieczenia województwa bydgoskiego przed penetracją dyplomatów wojskowych państw kapitalistycznych oraz wniosków w sprawie zmiany systemu prowadzenia obserwacji, 26 V 1965 r., k. 315.

<sup>81</sup> P. Pleskot, *op. cit.*, s. 399.

<sup>82</sup> George F. Carey Jr., ur. 6 I 1921 r., zm. 29 IV 2008 r., w latach 1942–1951 oficer lotnictwa USA, w latach 1952–1956 pracownik Biura Wywiadu przy Dowództwie Lotnictwa USA w Europie (w Wiesbaden), od 1957 r. szef Działu Analiz i Obserwacji w Biurze Pomocnika Szefa Sztabu ds. Wywiadu Dowództwa Lotnictwa USA, od 11 VII 1962 r. do 26 I 1965 r. attaché lotniczy przy Ambasadzie USA w PRL, w latach 1965–1969 odpowiedzialny za współpracę pomiędzy Agencją Wywiadowczą Departamentu Obrony (DIA) a Białym Domem, Kongresem i szeregiem departamentów rządowych, w 1969 r. przeszedł na emeryturę. Biuro „B” MSW w celach operacyjnych nadało mu pseudonim „Marian”.

<sup>83</sup> James W. Borden, ur. 23 IX 1921 r., od 2 VIII 1964 r. do 4 VIII 1966 r. attaché lotniczy i morski Ambasady Kanady w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Doldy”.

Następnie udali się w stronę pasów startowych<sup>84</sup>. Chłopiec spotkał swojego kolegę (Wiesława Lecha, również dziesięciolatek), który akurat w tym czasie jeździł na rowerze, i poinformował go o prowadzonej obserwacji. Obaj ustalili, że poruszający się rowerem Lech będzie śledził obcych mężczyzn, a Miększak zawiadomi wartowników pełniących służbę na wieży lotniczej. W złożonym oświadczeniu Lech stwierdził: „Gdy dojechałem do miejsca, gdzie byli ci dwaj panowie, stali [oni] przy płocie naprzeciw bazy samolotów i pan ten ubrany w zielony płaszcz kuczał i robił zdjęcia samolotów, jednocześnie obaj śpiewali, lecz ja nic nie rozumiałem. Następnie zauważyłem, że zaczęli się szybko oddalać, jednocześnie zauważyłem nadchodzących żołnierzy i mojego kolegę<sup>85</sup>. Tymi żołnierzami byli dwaj wartownicy (st. szer. F. Winczewski i szer. Z. Leszczyński), którzy po otrzymaniu informacji od Miększaka udali się we wskazanym kierunku. Zdołali oni zatrzymać obu dyplomatów, lecz wykazali się rażącym brakiem profesjonalizmu i zdecydowania. Winczewski relacjonował: „Dobiegliśmy [do nich] razem z kolegą, szer. Leszczyńskim Zbigniewem, i zatrzymaliśmy, by sprawdzić dokumenty. Jeden z podejrzanych wyciągnął jakąś legitymację, ale do rąk mi nie chciał [jej] dać. Nic z niej nie wyczytałem i prosiłem, by poszli ze mną. Więc oni nie chcieli iść, a odwrotnie chcieli, żebym ja poszedł z nimi. Jak nie chcieli iść, to wysłałem kolegę Leszczyńskiego, by zawiadomił oficera, który pełnił służbę na porcie, a sam obserwowałem, gdzie się dalej poruszają. Następnie zginęli mi przy lotniskowych działkach. [...] Po chwili przyjechał kolega st. szer. Kurowski rowerem i razem udaliśmy się w pościg za podejrzаныmi. W tej samej chwili wyjechał samochód z por. [Edmundem] Tomczakiem, ale po przejrzeniu pobliskich ulic podejrzanych nie było<sup>86</sup>. Większą bystrością umysłu wykazał się wówczas mały Wiesław Lech, który obserwował obu dyplomatów podczas ich ucieczki, jadąc za nimi na rowerze. W celu zgubienia ewentualnego pościgu obaj attaché postanowili opuścić okolice lotniska i udać się do centrum miasta. Tymczasem żołnierze przebywający na wieży wezwali telefonicznie patrol MO, który na ulicy Wiatrakowej (blisko 3,5 km od miejsca prowadzenia obserwacji) dopiero po 75 minutach poszukiwań zatrzymał dyplomatów (wskazał ich jadący rowerem Lech).

Tuż po zatrzymaniu obu mężczyzn indolencją i nieznajomością obowiązujących przepisów wykazali się funkcjonariusze MO. Zgodnie z prawem zażądali oni od zatrzymanych okazania dokumentów oraz wydania posiadanych aparatów fotograficznych, a także zagrozili, że w przeciwnym wypadku zostaną oni odwiezieni na komendę w celu złożenia wyjaśnień. Dyplomaci zdecydowanie odmówili wykonania poleceń milicjantów. W tej sytuacji bezradni funkcjonariusze skontaktowali się z oficerem dyżurnym i poprosili o wyraźne dyspozycje odnośnie do dalszego postępowania. Jednak otrzymali tylko polecenie oczekiwania na przyjazd funkcjonariuszy SB. Jednocześnie niecodzienna sytuacja spowodowała, że zaczęło się wokół nich tworzyć zbiegowisko złożone z przechodniów i mieszkańców okolicy. Doświadczeni dyplomaci, widząc bezsilność milicjantów, przejęli inicjatywę – zagrozili złożeniem skargi na zbyt długie zatrzymanie i postępowanie Polaków. Obecny na miejscu zdarzeń dzielnicowy relacjonował: „Funkcjonariusze MO

<sup>84</sup> AIPN, 01224/1133, Oświadczenie J. Miększaka, 4 I 1965 r., b.p. Po latach w literaturze resortowej pojawiła się informacja o przekroczeniu przez J. Bordena i G. Careya płotu okalającego bydgoskie lotnisko. Zob. S. Sawicki, *op. cit.*, s. 64–65.

<sup>85</sup> AIPN, 01224/1133, Oświadczenie W. Lecha, 4 I 1965 r., b.p.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Oświadczenie st. szer. F. Winczewskiego, [4 I 1965 r.], b.p.

AIPN By



ppłk. METZGER Edward Z-ca attache wojskowego Ambasady  
USA, sfotografowany w dniu 4.I.68 r o godz.22<sup>35</sup>  
w KW MO Bydgoszcz, w trakcie przedstawiania dowodów  
działalności szpiegowskiej.

Ppłk Edward H. Metzger i ppłk Kenneth I. Jefferson  
w trakcie przesłuchania w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy  
4 stycznia 1968 r. Przed nimi wyłożono znalezione przy nich  
dowody działalności szpiegowskiej

AIPN By





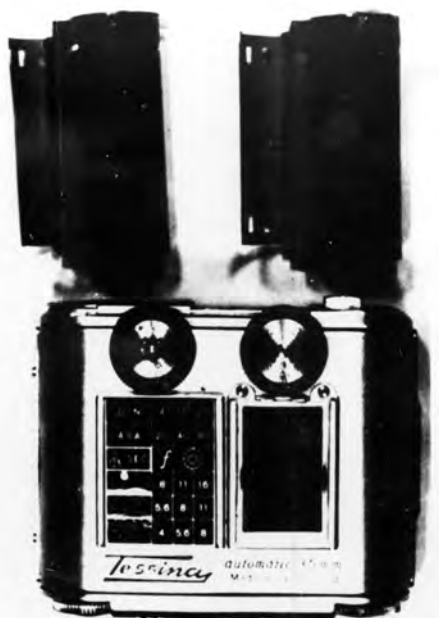


AIPN

KAMERA FILMOWA  
KTÓRĄ POSŁUGIWAŁ  
SIĘ PPK. JEFFERSON

APARAT FOTOGRAFICZNY  
KTÓRYM POSŁUGIWAŁ SIĘ  
PPK. E. METZGER

Sprzęt fotograficzny  
znaleziony przy attaché  
pplk. Edwardzie H. Metzgerze  
i pplk. Kennecie I. Jeffersonie



HISTORIA I USTRÓJ



**Fragment znalezionej przy attaché mapy Bydgoszczy z odręcznie naniesionymi oznaczeniami obiektów wojskowych („8 N”, „8 S” – 2. batalion ochrony Sztabu POW, Oddział WSW i Zarząd WSW POW oraz 136. pułk artylerii przeciwlotniczej; „C” – 2. batalion samochodowy; „D” – Okręgowa Przychodnia Lekarska POW)**

prosili tych osobników, by weszli do samochodu, jednak nie zgodzili się [oni] na to. W związku z tym pozostawiono ich nadal na chodniku. Osobnicy ci podczas oczekiwania na decyzję spisywali numery służbowe funkcjonariuszy, numer samochodu milicyjnego. Po chwili nadjechał samochód ciężarowy wojskowy z żołnierzami uzbrojonymi, którzy byli w pościgu za wymienionymi osobnikami. Osobnicy ci spisali również numer samochodu wojskowego oraz jeden z nich (będący bez nakrycia głowy) podszedł z tyłu za żołnierzem, który był uzbrojony, i usiłował spisać numer broni, lecz widząc to, zapobiegłem temu [...]. Ci dwaj osobnicy podczas oczekiwania na decyzję częstowali dzieci cukierkami, prosząc ich, by powiedzieli, na jakiej ulicy się znajdują, jednak żadne z dzieci odpowiedzi nie udzieliło i z poczęstunku cukierkami nie skorzystało”<sup>87</sup>. Po godzinie


<sup>87</sup> *Ibidem*, Meldunek dzielnicowego KD MO Bydgoszcz-Szwederowo st. sierż. H. Biskupa, 4 I 1965 r., b.p.

DATE OF EACH DOSE		AMOUNT	SIGNATURE, GRADE, AND SERVICE OF MEDICAL OFFICER	
24 Nov 57		1cc	R. Lowrance	
25 Nov 57		1cc	Frederick Steiner, Capt USMC	
29 SEP 1958			HARRY SPITZ, MD	


OTHER IMMUNIZATIONS				
DATE	TYPE	LOT NO.	AMT.	MEDICAL OFFICER
28 Nov 57	Wegor	3202	1cc	R. Lowrance
28 Nov 57	Wegor	3202	1cc	R. Lowrance
8 Oct 1958			1cc	R. E. Powell
30 Oct 57	Flu		1cc	JOHN E. WARD CAP
10 Oct 57	Flu		1cc	Theresa G. ...
MAR 1 1963	SABIN TYPE III			CAV. LLOYD A. HOLLIN
6 Oct 1963	SABIN TYPE III			MUNSON ARMY HOSP
MAY 28 1963	SABIN TYPE III			MUNSON ARMY HOSP
22 Oct 63	Flu	2077-1113	1cc	Beulah ...
16 Oct 64	Flu	2007-1560	1cc	D.O. ...
29 SEP 1965				HARRY SPITZ, MD

UNITED STATES OF AMERICA DEPARTMENT OF DEFENSE		
<b>CERTIFICAT DE VACCINATION</b>	<b>IMMUNIZATION CERTIFICATE</b>	
		
DÉLIVRÉ CONFORMÉMENT À L'ARTICLE 95 DU RÉGLEMENT SANITAIRE INTERNATIONAL		
ISSUED IN ACCORDANCE WITH ARTICLE 95 INTERNATIONAL SANITARY REGULATIONS		
Form 797 (1 Sep 55)		
LAST NAME—FIRST NAME—MIDDLE NAME <b>NETZGER, EDWARD HAROLD, JR.</b>		
SERVICE NO.	DEPARTMENT	
0-61498		
DATE OF BIRTH	RACE	SEX
29 Nov 1925	W	M
SIGNATURE OF ABOVE PERSON		
Edward H. Metzger		
REMARKS (Drug, Foreign Protein or Serum Sensitivity, etc.)		

AIPN

Dokumenty wojskowe pplk. Edwarda H. Metzgera i pplk. Kennetha I. Jeffersona poświadczające ich przynależność do sił zbrojnych USA i Kanady

<p>1145 R. O. Soul.</p> <p>00-5000-2456 (Canadian)</p> <p>Local 2327.</p> <p>As well as the pay and allowances shown inside, Army personnel benefit from medical and dental care, low cost government insurance and a generous annuity under the Canadian Forces Superannuation Act.</p> <p>Phone or visit your nearest</p> <p><b>ARMY RECRUITER</b></p> <p>listed in your telephone directory</p> <p>or write</p> <p><b>DIRECTOR OF MANNING</b> Department of NATIONAL DEFENCE Ottawa 4, Ontario.</p> <p><b>RECRUITING CENTRE</b> 8 MONTREAL ST. KINGSTON</p> <p>DMan 255-63 (E)</p>	<p style="text-align: right;">AIPN</p> <p style="text-align: center;"><b>CANADIAN ARMY</b></p> <p style="text-align: center;"><b>PAY and ALLOWANCES</b></p> <div style="text-align: center;">  <p><b>CANADIAN ARMY</b></p> </div>
---	--

HISTORIA I USTRÓJ

przyjechali funkcjonariusze SB, którzy również bezskutecznie chcieli wylegitymować zatrzymanych. Ostatecznie obaj dyplomaci zostali odwiezieni do komendy wojewódzkiej MO, gdzie już bez zbędnej zwłoki przedłożyli posiadane dokumenty poświadczające ich tożsamość i status dyplomatyczny. Funkcjonariusze SB poprosili dyplomatów o wydanie posiadanych aparatów fotograficznych, które stanowiły dowody świadczące o ich szpiegowskiej działalności. W odpowiedzi usłyszeli, że zatrzymani żadnego sprzętu fotograficznego nie posiadają. Odstąpiono jednak od rewizji osobistej obu zatrzymanych i po około piętnastu minutach zostali oni wypuszczeni.

Działalność attaché lotniczego USA G.F. Careya od dłuższego czasu była negatywnie oceniana przez stronę polską (MSW<sup>88</sup>, MSZ<sup>89</sup> i MON<sup>90</sup>). Zarzuty dotyczyły zarówno działalności rozpoznawczo-wywiadowczej prowadzonej na terenie całej Polski<sup>91</sup>, jak i licznych przypadków łamania przepisów drogowych (w tym spowodowania kolizji drogowych). Carey w tej sprawie był wzywany do Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego w grudniu 1963 r. w celu złożenia stosownych wyjaśnień. Potwierdził wówczas stawiane wobec niego zarzuty dotyczące nieprzepisowego poruszania się po drogach publicznych, lecz odpowiedzialność za takie sytuacje zrzucił na obserwujących go wywiadowców Biura „B” MSW. Jak tłumaczył: „Postępował tak, gdyż cały czas jeżdżą za nim samochody, które go pilnują i on czuje się jak zając goniony przez myśliwych. Odzywa się w nim prawo natury i stara się oderwać od jeżdżących za nim samochodów. [...] Mówił, iż takie traktowanie go – jak przestępcy – powoduje u niego odruchy więźnia, który stara się wydostać z zamknięcia”<sup>92</sup>. Oczywiście wyjaśnienia te nie spotkały się ze zrozumieniem strony polskiej. Wydaje się, że ścisła inwigilacja (zarówno jawna, jak i tajna<sup>93</sup>) ze strony polskich służb negatywnie oddziaływała na nerwy

<sup>88</sup> Departament II i Biuro „B” MSW.

<sup>89</sup> Protokół Dyplomatyczny i Departament III MSZ.

<sup>90</sup> Oddział Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego.

<sup>91</sup> AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Notatka dotycząca działalności wywiadowczej attaché lotniczego Ambasady USA w Warszawie płk. George’a Careya, 12 VI 1964 r., k. 13–15 (do dokumentu dołączono dwie tablice poglądowe zawierające fotografie pojazdu Careya wjeżdżającego na teren poligonów).

<sup>92</sup> AIPN, 01224/1133, Odpis notatki służbowej dotyczącej rozmowy z attaché lotniczym Ambasady USA w Warszawie, 27 XII 1963 r., b.p. W sprawie prowokacyjnego zachowania się wywiadowców MSW interweniował szef amerykańskiego attachatu wojskowego na początku sierpnia 1964 r. Argumentował on, że „postępowanie kierowców i pracowników grup inwigilacyjnych uważają za nie do zniesienia, szkodzi ono interesom państwa polskiego i podrywa więzy tradycyjnej przyjaźni amerykańsko-polskiej. W świetle powyższego uważają, iż należy natychmiast kategorycznie zaprzestać tego rodzaju praktyk i oczekują zadośćuczynienia za doznane szkody”. Kiedy przedstawiciel strony polskiej wyjaśniał, że jeśli „zdarzy się, że w ich podróżach towarzyszy im jakiś samochód, to tylko dla ich dobra i bezpieczeństwa”, w odpowiedzi usłyszał, iż „takie zabezpieczenie zagraża ich życiu i uważają [je] za zbędne”. Amerykanin postrzegał też „za bezcelowe interwencje w podobnych przypadkach u milicji, bo ta [...] zachowuje się biernie wobec ich protestów i próśb o pomoc i udaje, że nic nie widzi”. Zob. AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Notatka służbowa zastępcy szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych ppłk. E. Piecychna dotycząca protestu złożonego 4 VIII 1964 r. w OWSZ przez płk. Kerchevala i płk. Careya na postępowanie kierowców grup inwigilacyjnych organów MSW, 5 VIII 1964 r., k. 45.

<sup>93</sup> Wynajmowane w Warszawie mieszkanie Careya było przynajmniej trzykrotnie (tylko w latach 1962–1963) przeszukiwane przez SB. Zob. AIPN, 01224/1133, Raport z przeprowadzonej penetracji prywatnego mieszkania należącego do attaché Ambasady USA w Warszawie, 31 VIII 1962 r., b.p.; *ibidem*, Raport z przeprowadzonej penetracji mieszkania płk. Careya, 5 I 1963 r., b.p.; *ibidem*, Raport z przeprowadzonej penetracji w prywatnym mieszkaniu attaché lotniczego Ambasady USA w Warszawie płk. Careya, 16 VII 1963 r., b.p.

Careya<sup>94</sup>, co dawało stronie polskiej pretekst do wydalenia go z kraju<sup>95</sup>. Latem 1964 r. polskie MSZ wystosowało wobec Careya ostatnie ostrzeżenie<sup>96</sup>, co oznaczało, że w razie zaistnienia kolejnego poważnego incydentu zostanie on wydalony z Polski<sup>97</sup>.

Przyłapanie Careya w Bydgoszczy na początku stycznia 1965 r. przesądzało sprawę jego dalszego pobytu w Polsce. Dyrektor Departamentu III MSZ Eugeniusz Milnikiel postulował konieczność wydalenia z PRL amerykańskiego dyplomaty i wskazywał, że „dalsze tolerowanie Careya kompromitowałoby nas i rozzuchwiałoby jeszcze bardziej zachodnich – a zwłaszcza amerykańskich – wojskowych”<sup>98</sup>. W dniu 11 stycznia 1965 r. ambasador USA w PRL John M. Cabot został wezwany do polskiego MSZ, gdzie został poinformowany o wydaleniu z PRL attaché lotniczego. E. Milnikiel zanotował reakcję

<sup>94</sup> 28 XII 1963 r. Carey obrzucił śniegiem dwa samochody MSW prowadzące za nim obserwację, których kierowcy oślepiali go światłami długimi i podjeżdżali zbyt blisko jego samochodu. Jego syn miał z kolei próbować uszkodzić młotkiem jeden z pojazdów MSW (AIPN, 01224/1133, Notatka służbowa funkcjonariusza Batalionu Specjalnego MO w Warszawie, 28 XII 1963 r., b.p.; *ibidem*, Notatka służbowa kierownika Sekcji 3 Wydziału I Biura „B” MSW por. W. Błaszczyka dotycząca zachowania się „Mariana” [attaché lotniczy ambasady USA] w dniu 28 XII 1963 r., 30 XII 1963 r., b.p.). Carey złożył w tej sprawie oficjalny protest, a podczas jednego ze spotkań dyplomatycznych wyznał, że w związku z działaniami grup obserwacyjnych MSW obawia się o własne życie (*ibidem*, Odpis pisma Careya do szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego WP T. Hankiewicza, 8 I 1964 r., b.p.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy przeprowadzonej z płk. Careyem, 20 I 1964 r., b.p.). Do kolejnych incydentów doszło 23 V 1964 r. (Carey fotografował obserwujących go wywiadowców, którzy starali się temu zapobiec, i doszło do szarpaniny) i 3 VIII 1964 r. (Carey uderzył kijem w samochód wywiadowców, a jego syn rzucał w niego kamieniami). Wydarzenie z maja 1964 r. odbiło się szerokim echem i było komentowane przez zagraniczne media jako pierwszy odnotowany przypadek użycia siły fizycznej wobec dyplomaty („Western military attaché in Poland are constantly shadowed by plainclothes agents, but this was the first reported incidents involving physical force”). Zob. *Polish Detectives roughed up US Air Attaché*, „New York Herald Tribune”, 11 VI 1964 r.

<sup>95</sup> Po raz pierwszy propozycja rozważenia decyzji o wydaleniu Careya z PRL pojawiła się po incydencie w maju 1964 r. Zob. AIPN, 01224/1133, Notatka, 25 V 1964 r., b.p.; *ibidem*, Pismo ministra spraw wewnętrznych W. Wichy do ministra obrony narodowej M. Spychalskiego, 27 V 1964 r., b.p.

<sup>96</sup> AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Notatka E. Milnikiewicza w sprawie attaché lotniczego Ambasady USA w Warszawie płk. G.F. Careya i ppłk. B. Parra, 20 VII 1964 r., k. 29.

<sup>97</sup> W dniu 20 VIII 1964 r. odbyła się konferencja w MSZ z udziałem przedstawicieli MSW, Zarządu Głównego Sztabu Generalnego, OWSZ i WSW. Podczas niej rozpatrywano skargi strony amerykańskiej wnoszone pod adresem działań MSW. Rozważano wówczas zasugerowanie stronie amerykańskiej konieczności odwołania płk. G.F. Careya z Polski. Pomyśl jednak wówczas porzuciono, ponieważ obawiano się pogorszenia wzajemnych relacji w trakcie trwającej w USA kampanii prezydenckiej (poprzez „wzbogacenie amunicji Goldwatera w kampanii przedwyborczej i w atakach prowadzonych w Kongresie na stosunki handlowe z Polską”). Zob. AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Pilna notatka dotycząca prowokacyjnej działalności amerykańskich wojskowych w Polsce, 19 IX 1964 r., k. 92. Poza tym Milnikiel oświadczył, że „usunięcie płk. Careya dogadzałoby przede wszystkim jemu samemu i z tego właśnie powodu nie należy pójść mu na rękę”. *ibidem*, Notatka dyrektora Departamentu III MSZ E. Milnikiewicza dla ministra spraw zagranicznych J. Winiewicza w sprawie incydentów z attaché wojskowymi Ambasady USA w Warszawie, 23 VIII 1964 r., k. 56–58.

<sup>98</sup> *ibidem*, Notatka E. Milnikiewicza dla ministra spraw zagranicznych J. Winiewicza, 8 I 1965 r., k. 76. Podsumowując działalność Careya w Polsce, stwierdzono: „Od chwili przybycia do naszego kraju rozwinął aktywną działalność wywiadowczą. Działalność ta wyrażała się m.in. w organizowaniu systematycznych wyjazdów penetracyjnych w teren, w trakcie których w sposób nachalny penetrował różne polskie i radzieckie obiekty wojskowe. Główną uwagę poświęcał zbieraniu informacji o broni rakietowej, dyslokacji lotnisk wojskowych, stanie wyposażenia lotnictwa, organizacji obrony przeciwlotniczej oraz systemie radiolokacyjnym”. Zob. AIPN, 01224/1133, Notatka służbowa, 26 I 1965 r., b.p.

amerykańskiego dyplomaty: „Ambasador pilnie słuchał, był czerwony jak rak. Niewątpliwie musiał wiedzieć o zajściu. Bez przekonania i bardzo mediacyjnie nadmienił, że płk Carey nie był na terenach zakazanych, zatrzymany był pół mili od lotniska i że nie robił zdjęć fotograficznych. Wskazałem wtedy na «ucieczkę» przez pola, przebijanie się (jak *boy scout*), unikanie wylegitymowania się itp. niepoważne wyczyny”<sup>99</sup>. Strona polska zapewniała, że nie chce nadawać całej sprawie rozgłosu ani uznawać Careya za *persona non grata*. Poproszono tylko, aby odwołano go z placówki w krótkim terminie. Nie udało się jednak zachować w tajemnicy całej sprawy, ponieważ jej główny bohater udzielił dziennikarzowi amerykańskiemu wywiadu, w którym zrelacjonował incydent bydgoski<sup>100</sup>. Carey wraz z rodziną wyjechał z Polski 26 stycznia 1965 r. W ramach retorsji strona amerykańska wydalila pracownika polskiego attachatu wojskowego Kazimierza Miziora<sup>101</sup>.

Natomiast wobec dyplomaty kanadyjskiego, Jamesa W. Bordena, ograniczono się wyłącznie do przeprowadzenia z nim rozmowy w Oddziale Wojskowych Spraw Zagranicznych 12 stycznia 1965 r. Przedstawiono mu polski punkt widzenia na wydarzenia w Bydgoszczy i ostrzeżono przed kontynuowaniem podobnej aktywności. Borden zaprzeczył, jakoby wykonywał fotografie i obserwował lotnisko przez lornetkę. Broniąc się naiwnie, stwierdził, że „sądził, że wolno mu podróżować po Polsce, więc był zdziwiony, gdy zatrzymano go na ulicy w Bydgoszczy, z dala od lotniska”. Na koniec oświadczył jednak, że na przyszłość postara się nie zakłócać dobrych stosunków<sup>102</sup>. Nie dotrzymał jednak danego słowa i kontynuował działalność rozpoznawczą, co spotkało się z interwencją strony polskiej<sup>103</sup>. Nie zdecydowano się jednak na jego ekspulsję i w sierpniu 1966 r. zakończył swoją misję dyplomatyczną w Polsce<sup>104</sup>.

<sup>99</sup> AMSZ, Z.22/68, W.2, Pilna notatka E. Milnikla z rozmowy z ambasadorem USA J.M. Cabotem z 11 I 1965 r., 16 I 1965 r., b.p.

<sup>100</sup> Carey w rozmowie z dziennikarzem zaprzeczył stawianym zarzutom i podkreślił, że nie miał żadnego aparatu fotograficznego. Potwierdził, że znajdował się z kanadyjskim attaché wojskowym J. Bordenem w pobliżu lotniska w Bydgoszczy. Relacjonował: „Usiłowano pochwycić Bordena i mnie. Próbowaliśmy stawić opór. Bordena wzięto do samochodu, lecz ja wyrwałem się, kiedy próbowano wziąć mnie do innego samochodu. Pochwycili mnie ponownie, lecz ja protestowałem i przeszkadzałem w tym, stawiałem opór, zachowując się godnie, dopóki nie pozwolili mi wejść do tego samego samochodu, gdzie był Borden”. Po przewiezieniu na komendę MO przesłuchujący ich oficer pytał o posiadanie sprzętu fotograficznego, a na koniec przeprosił za brutalne zachowanie wobec nich. Po 30 minutach zostali wypuszczeni. Carey podkreślił, że wspólnie z Bordenem „odnieśliśmy wrażenie, że oni [tj. milicjanci – P.R.] nie byli pewni słuszności swojego postępowania”. AIPN, 01224/1133, Depesza z Warszawy korespondenta Associated Press Eugene’a Kramera, 13 I 1965 r., b.p.

<sup>101</sup> AMSZ, Z.26, W.20, T.145, Parafraza nr 12 z 2. Ośrodka Rozpoznania Radioelektronicznego, 18 I 1965 r., k. 83.

<sup>102</sup> AIPN, 01224/1236, Notatka służbowa szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego płk. T. Hankiewicza dotycząca zwrócenia uwagi attaché lotniczemu i morskemu Kanady, 14 I 1965 r., b.p.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmowy z chargé d’affaires a.i. Kanady Sherwoodem, 2 XI 1965 r., b.p.

<sup>104</sup> MSW tak oceniło działalność Bordena w Polsce: „Przez okres swego pobytu w Polsce przejawiał dużą aktywność w swej pracy, organizując częste wyjazdy penetracyjne w teren. W większości w wyjazdach tych uczestniczyli attaché ambasady USA, W. Brytanii czy Francji. Za wyjazdy na tereny zastrzeżone (obiekty wojskowe), ich fotografowanie itp. czynności zwrócono mu uwagę w Oddz[iałe] Wojsk[owych] Spraw Zagranicznych. W wyniku kilkunastu wyjazdów penetracyjnych zwiedził całą Polskę”. *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca figuranta sprawy krypt. „Doldy”, 22 XI 1966 r., b.p.

Drugi z anonswanych wyżej przypadków dotyczył akredytowanych w Polsce amerykańskich dyplomatów – attaché morskiego kmdr. Williama Bruce’a Althoffa<sup>105</sup> i zastępcy attaché wojskowego ppłk. Bertrama Larry’ego Parra<sup>106</sup>. Dokumentacja dotycząca całej sprawy, zachowana w Archiwum IPN w Warszawie, wskazuje, że z powodu karygodnego niedopatrzenia amerykańskich attaché<sup>107</sup> w ręce oficerów polskiego kontrwywiadu dostała się unikatowa dokumentacja stanowiąca dowód prowadzenia przez amerykańskich dyplomatów działalności szpiegowskiej na szkodę PRL. Byłby to więc kolejny przykład przypadkowego sukcesu Departamentu II MSW, będącego rezultatem szczęśliwego trafu. Tak też jest przedstawiany ten przypadek w najnowszej historiografii<sup>108</sup>. Tymczasem analiza całej dostępnej w IPN dokumentacji oraz materiały z Archiwum MSZ wskazują, że przebieg zdarzeń był zupełnie odmienny.

7 kwietnia 1966 r. mieszkaniec Grudziądza Stefan Radziszewski przyniósł do miejscowej Komendy Miejskiej i Powiatowej MO teczkę, której zawartość wskazywała, że jej właściciel prowadził działalność szpiegowską. W teczce znajdowały się m.in.: sprzęt fotograficzny, dokumenty, mapy oraz odręczne szkice i notatki dotyczące jednostek i obiektów wojskowych<sup>109</sup>. Radziszewski w złożonym zeznaniu stwierdził, że poprzedniego dnia (6 kwietnia) w godzinach popołudniowych (około godz. 17.00) udał się nad Wisłę, aby wybrać dla siebie najlepsze miejsce, z którego mógłby łowić ryby. Podczas spaceru zauważył teczkę z wytłoczonym na niej napisem „Property of US Navy” („Własność Marynarki Wojennej USA”), którą zabrał ze sobą po uprzednim pobieżnym przejrzeniu jej zawartości. W domu obejrzał dokładnie zawartość teczki i stwierdził, że prawdopodobnie należała do cudzoziemca prowadzącego działalność szpiegowską. Postanowił wówczas przekazać teczkę milicji<sup>110</sup>. Na komendzie zostały wszczęte wstępne czynności dochodzeniowe w postaci dokonania oględzin zawartości teczki i sporządzenia wykazu znajdujących się w niej przedmiotów. Dzięki temu wiadomo, że w teczce znaleziono wówczas m.in.: dwa aparaty fotograficzne marki Leica, teleobiektyw, światłomierz, filmy fotograficzne, lornetkę, plan centralnych dzielnic Bydgoszczy z nanie-

<sup>105</sup> William B. Althoff, ur. 6 III 1925 r., oficer Marynarki Wojennej USA, dowódca kilku niszczycieli amerykańskich, w latach 1949–1950 pracował w Krajowej Agencji Bezpieczeństwa, w 1952 r. słuchacz w szkole wywiadowczej, w latach 1953–1956 słuchacz w Akademii Sztabu dla Oficerów Wywiadu, od 31 X 1965 r. do 17 V 1966 r. attaché morski Ambasady USA w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Darek”.

<sup>106</sup> Bertram L. Parr, ur. 11 II 1927 r., od 1948 r. oficer artylerii, w latach 1950–1951 służył w Korei (dowódca jednostki przeciwlotniczej broni artyleryjskiej, zastępca dowódcy w sekcji kurierskiej, oficer ds. specjalnych zleceń przy dowództwie amerykańskim w Korei), w latach 1952–1954 w armii USA w Europie (oficer ds. administracyjnych w Wydziale Bezpieczeństwa przy Dowództwie Armii USA w Europie), w latach 1955–1964 pełnił służbę w jednostkach artyleryjskich w USA, w 1963 r. ukończył szkołę wywiadu Departamentu Obrony, od 15 I 1964 r. do 18 V 1966 r. attaché wojskowy Ambasady USA w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Bogdan”.

<sup>107</sup> W dokumencie SB tak wyjaśniano sposób uzyskania materiałów szpiegowskich: „Przedsięwzięcia nasze doprowadziły dyplomatów do sytuacji denerwującej, w której dyplomaci zagubili teczkę zawierającą dokumenty świadczące o prowadzeniu przez nich działalności szpiegowskiej”. AIPN By, 077/436, Sprawozdanie z rezultatów pracy operacyjnej Grupy VII Wydziału II KW MO w Bydgoszczy z 1966 r., 14 XII 1966 r., k. 177.

<sup>108</sup> P. Pleskot, *op. cit.*, s. 399–401.

<sup>109</sup> AIPN, 0582/7, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. J. Chomętowskiego, 12 IV 1966 r., k. 1.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka S. Radziszewskiego, 7 IV 1966 r., k. 3–4.

sionymi odręcznymi notatkami, plan Gdańska i Sopotu, atlas samochodowy Polski, notatki i dokumenty w języku angielskim oraz przybory do golenia<sup>111</sup>.

13 kwietnia 1966 r. Naczelną Prokuraturę Wojskową wszczęła postępowanie w sprawie przestępstwa określonego w artykule 7 mkk (gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową)<sup>112</sup>. Podstawowym problemem, przed jakim stanął wymiar sprawiedliwości i kontrwywiad, było ustalenie właściciela teczek. Zadanie to nie okazało się zbyt trudne, ponieważ na właściwy trop naprowadziły śledczych dokumenty dotyczące samochodu o numerze rejestracyjnym WZ1132. Bardzo szybko udało się ustalić zarówno pasażerów samochodu, jak i odtworzyć przebytą przez nich trasę. Osoby podróżujące tym samochodem 6 kwietnia 1966 r. były bowiem pięciokrotnie zatrzymywane i legitymowane przez drogówkę (po raz pierwszy w Ustce, następnie dwukrotnie w Wąbrzeźnie oraz w Sochaczewie i Paprotni<sup>113</sup>) z powodu nadmiernej prędkości i nieczytelnej tablicy rejestracyjnej<sup>114</sup>. Osobami tymi okazali się wspomniani wcześniej pracownicy attachatu wojskowego ambasady USA (W. Althoff i B. Parr). Naczelną Prokuraturę Wojskową wszczęła śledztwo w sprawie prowadzenia działalności szpiegowskiej przeciwko PRL, które szybko jednak zostało umorzono ze względu na korzystanie przez obu oficerów z immunitetu dyplomatycznego<sup>115</sup>. Prokuratura prowadząca postępowanie w powyższej sprawie zgromadziła szereg dokumentów związanych z działalnością obu amerykańskich dyplomatów. Wśród nich zwracają uwagę te, które dotyczą czynności milicyjnych podejmowanych wobec obu attaché w miejscowości Paprotnia (pow. sochaczewski) w dniach 6–7 kwietnia 1966 r. Rodzą one bowiem wątpliwości dotyczące okoliczności „szczęśliwego” zdołania przez kontrwywiad SB teczek należącej do komandora Althoffa.

Podróż obu dyplomatów rozpoczęła się 5 kwietnia, kiedy w godzinach rannych opuścili Warszawę i udali się w kierunku północno-zachodnim. Tego samego dnia samochód, którym jechali, został zauważony w Stolnie (pow. chełmiński)<sup>116</sup>. Następnego dnia (6 kwietnia) wywiadowcy z koszańskiego pionu „B” rozpoczęli obserwację pojazdu w miejscowości Borzytucho (pow. bytowski). Trasa obu dyplomatów wiodła przez województwa koszańskie (Sławno, Ustka, Lębork), bydgoskie (Grudziądz, Wąbrzeźno) i warszawskie (Sierpc, Wyszogród, Sochaczew). 7 kwietnia attaché powrócili do Warszawy<sup>117</sup>. Teoretycznie więc do zagubienia teczek mogło dojść nad Wisłą w Grudziądzu, w któ-

<sup>111</sup> *Ibidem*, Opis teczek i jej zawartość (odpis), 7 IV 1966 r., k. 5–7.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 13 IV 1966 r., k. 10; *ibidem*, Pismo szefa Samodzielnego Wydziału ds. Szczególnej Wagi NPW płk. J. Michalczyka do dyrektora Departamentu III MSZ E. Milnickiela, 19 IV 1966 r., k. 16.

<sup>113</sup> AIPN, 0582/7, t. 4, Komunikat nr 104/381, „a” z obserwacji w terenie za „Darkiem” i „Bogdanem” 6 IV 1966 r., 9 IV 1966 r., k. 185–186.

<sup>114</sup> *Ibidem*, t. 1, Pismo szefa Oddziału Kontroli Ruchu Drogowego KG MO do naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW, 16 IV 1966 r., k. 14.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Postanowienie wiceprokuratora NPW ppłk. Z. Burdy o umorzeniu śledztwa, 25 IX 1967 r., k. 147.

<sup>116</sup> *Ibidem*, t. 2, Komunikat naczelnika Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy z przeprowadzonej obserwacji w dniach 5 i 6 IV 1966 r. za attaché morskim ps. „Darek” i zastępcą attaché wojskowego ps. „Bogdan”, 12 IV 1966 r., k. 48–48v.

<sup>117</sup> *Ibidem*, Komunikat naczelnika Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy z przeprowadzonej obserwacji w dniach 5 i 6 IV 1966 r. za attaché morskim ps. „Darek” i zastępcą attaché wojskowego



rym mężczyźni byli 6 kwietnia 1966 r. Obaj dyplomaci znajdowali się wówczas pod obserwacją wywiadowców SB, czego dowodem są fotografie przedstawiające ich przejazd ulicami Grudziądza. Wersja ta została jednak zmyślona w celu ukrycia rzeczywistego sposobu uzyskania teczki i „zalegalizowania” materiałów świadczących o prowadzeniu działalności szpiegowskiej przez obu amerykańskich dyptomatów. Doskonale zdawano sobie sprawę, że w świetle prawa tylko dowody uzyskane zgodnie z wymogami proceduralnymi mogły być przekazane do prokuratury i stanowić podstawę do wszczęcia dochodzenia. Ponadto „przypadkowy znalazca” teczki, czyli Stefan Radziszewski, w latach 1951–1953 był funkcjonariuszem UB (PUBP w Grudziądzu, WUBP w Bydgoszczy, Departamentu V MBP), a w latach 1954–1955 był informatorem PUBP/PUdsBP w Grudziądzu o ps. „Wojnowski” (zwerbowanym na „podstawach patriotycznych”). W 1955 r. został wyeliminowany z sieci ze względu na wybranie go na sekretarza OOP PZPR<sup>118</sup>. Zasadnym wydaje się stwierdzenie, że Radziszewski został wykorzystany operacyjnie przez „bezpiekę” dla uprawdopodobnienia fikcyjnego scenariusza. Pozostaje otwartym pytanie o sposób zdobycia teczki komandora Althoffa przez polski kontrwywiad.

Powracający z podróży dyplomaci amerykańscy zostali zatrzymani 6 kwietnia 1966 r. (około godz. 21.20) przez patrol drogowy MO w miejscowości Paprotnia (pow. sochaczewski), znajdującej się na trasie Warszawa–Łowicz. Oficjalnym powodem zatrzymania i kontroli była nadmierna prędkość samochodu<sup>119</sup>. Oczywiście takie działania MO zostały podjęte w porozumieniu z wywiadowcami SB prowadzącymi obserwację. Milicjant zażądał od Amerykanów okazania dokumentów, lecz ppłk Bertram Parr ograniczył się do uchylecia okna i pokazania ich przez szybę. Taki sposób wylegitymowania nie usatysfakcjonował funkcjonariusza MO, który poprosił o wręczenie mu dokumentów do ręki. Dyplomaci jednak zignorowali prośbę milicjanta, który w związku z tym nie wydał im zgody na kontynuowanie jazdy. W rezultacie Amerykanie wyciągnęli z bagażnika śpiwory, ułożyli je w samochodzie i położyli się spać. Funkcjonariusze MO i wywiadowcy SB również pozostali na miejscu. Po kilku godzinach (około godz. 1.20) – licząc na brak czujności milicjantów – dyplomaci podjęli próbę odjazdu z miejsca postoju. Funkcjonariusze jednak nie spali, podeszli do samochodu i ponownie zażądali okazania dokumentów. Amerykanie kolejny raz zignorowali funkcjonariuszy, nadmuchali materace i ułożyli się do snu. Rankiem 7 kwietnia 1966 r. (około godz. 6.00) dyplomaci opuścili samochód i wówczas doszło do zdecydowanych działań milicjantów. Po ponownym daremnym wezwaniu do wylegitymowania się funkcjonariusze MO – wraz z wywiadowcami SB – siłą zatrzymali obu dyptomatów i zawieźli do KP MO w Socha-

ps. „Bogdan”, 12 IV 1966 r., k. 48–48v; *ibidem*, Notatka inspektora Wydziału V Departamentu II MSW Z. Sarewicza, 16 IV 1966 r., k. 49.

<sup>118</sup> AIPN, 0193/3868, Akta osobowe funkcjonariusza Stefana Radziszewskiego; AIPN By, 270/1, Kartoteka funkcjonariuszy WUSW w Bydgoszczy: Radziszewski Stefan, s. Bronisława, ur. 23 X 1929 r.; AIPN By, 00105/164, Teczka personalna i robocza informatora ps. „Wojnowski” (mikrofisza); AIPN By, 00130/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Bydgoszczy: Radziszewski Stefan, s. Bronisława, ur. 23 X 1929 r.

<sup>119</sup> Według informacji MSW samochód dyptomatów został zatrzymany przez patrol drogowki w Sochaczewie, lecz pasażerowie mieli się tylko ograniczyć do pokazania dokumentów przez szybę i szybkiego odjechania. Dlatego też powiadomiono kolejny patrol o konieczności zatrzymania pojazdu attaché. AIPN, 0582/7, t. 1, Informacja Departamentu II MSW dotycząca attaché wojskowych USA, 19 IV 1966 r., k. 110.

czewie. Według dokumentu, szczegółowo relacjonującego przebieg wydarzeń w Paprotni, w momencie ruszania radiowozu z zatrzymanymi dyplomatami figurant „Darek”, czyli komandor William Althoff, krzyknął w języku polskim: „Tam została moja teczka”<sup>120</sup>. Nie spowodowało to jednak żadnej reakcji milicjantów. Przy samochodzie attachatu wojskowego USA pozostali wywiadowcy SB, którzy zapewne przeszukali go i bezprawnie zarekwirowali teczkę należącą do attaché morskiego. Obaj dyplomaci w sochaczewskiej komendzie milicji bez oporu pokazali swoje dokumenty i po kilku minutach<sup>121</sup> zostali odwiezieni do samochodu pozostawionego w Paprotni.

Jeszcze tego samego dnia (7 kwietnia 1966 r.) sochaczewski incydent stał się powodem interwencji dyplomatycznej amerykańskiego ambasadora u wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza. John Gronouski przedstawił amerykańskie stanowisko na temat zatrzymania obu dyplomatów przez polską milicję. Skarżył się, że naruszono obowiązujące międzynarodowe regulacje: „Używając fizycznej przemocy, zaprowadzono ich na komisariat MO, a w międzyczasie zabrano im z samochodu torbę podróżną z przyborami toaletowymi i aparatem fotograficznym”<sup>122</sup>. Kontynuując swój wywód, stwierdził, że „nie chciałby przypuszczać, że komuś u nas zależy na tworzeniu *casusów* – *persona non grata*. On sam chciałby unikać zamącania już i tak trudnych stosunków polsko-amerykańskich takimi sprawami”<sup>123</sup>. Polski dyplomata pominął milczeniem zarzut dotyczący bezprawnego zaboru bagażu attaché (określonego przez ambasadora mianem „torba podróżna”). Zwracając się do amerykańskiego ambasadora, stwierdził, że „oficerowie ich attachatu nigdy się chętnie nie legitymują, a legitymowanie się pomogłoby w zapobieganiu takim incydom, podobnie jak i trzymanie się z dala od dróg i terenów zakazanych”<sup>124</sup>. Taka odpowiedź oczywiście nie mogła usatysfakcjonować Amerykanów. Słusznie wskazywali na pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego, czyli kradzież własności attaché znajdującej się w pojeździe ambasady. 8 kwietnia 1966 r. radca ambasady USA Sherer wręczył w MSZ list ambasadora Gronouskiego, w którym ponownie podniesiono sformułowane wcześniej zarzuty. Polski dyplomata M. Sieradzki starał się uzasadnić milicyjną interwencję. Jednocześnie podkreślał, że nic nie wie o jakiegokolwiek kradzieży bagażu dyplomatycznego, i zapewniał, że podejmie próbę wyjaśnienia sytuacji<sup>125</sup>.

Bezceremonialne pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego odbiło się głośnym echem za oceanem. Ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych Edward Droźniak został wezwany do Departamentu Stanu, gdzie otrzymał notę protestacyjną w sprawie incyden- tu z udziałem dyplomatów amerykańskich. W dokumencie tym zarzucano Polakom cały szereg naruszeń prawa międzynarodowego, takich jak: bezprawne przetrzymywanie obu dyplomatów przez blisko dziesięć godzin w Paprotni, odmowa prawa do telefonicznego

<sup>120</sup> AIPN, 0582/7, t. 2, Komunikat nr 381/104 naczelnika Wydziału IX Biura „B” MSW ppłk. H. Mogińskiego z obserwacji „Bogdana” i „Darka” w dniu 6 IV [19]66 r. od godz. 21.30 do godz. 7.15 dnia 7 IV [19]66 r., 7 IV 1966 r., k. 45–46.

<sup>121</sup> *Ibidem*, t. 3, Notatka, 6 IV 1966 r., k. 127–128.

<sup>122</sup> AMSZ, Z.10/69, W.2, Pilna notatka wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza z rozmowy z ambasadorem USA J.A. Gronouskim w dniu 7 IV 1966 r., 14 IV 1966 r., b.p.

<sup>123</sup> *Ibidem*.

<sup>124</sup> *Ibidem*.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmowy M. Sieradzkiego z radcą ambasady USA Shererem w dniu 8 IV 1966 r., 8 IV 1966 r., b.p.

porozumienia się z ambasadą USA, brutalne potraktowanie ich przez funkcjonariuszy MSW („zatrzymanie Althoffa przez milicjanta i sześciu członków polskiej Służby Bezpieczeństwa i następnie wsadzenie go przy użyciu siły do stojącego obok samochodu, wywleczenie Parra z samochodu ambasady przez milicjanta i trzech członków Służby Bezpieczeństwa i uderzenie Parra w twarz”), przetrzymywanie przez pół godziny w Komisariacie MO w Sochaczewie oraz kradzież rzeczy osobistych z samochodu. W zakończeniu noty napisano, że „jawne pogwałcenie immunitetu dyplomatycznego i znieważenie amerykańskiego personelu dyplomatycznego jeżeli nie zostanie szybko naprawione, wywrze ujemny wpływ na stosunki między USA i Polską”<sup>126</sup>. Kolejne dni przyniosły dalsze rozmowy pomiędzy ambasadorem Droźniakiem a przedstawicielami amerykańskiego Departamentu Stanu, lecz obie strony pozostały przy swoich stanowiskach<sup>127</sup>.

Działalność zastępcy attaché wojskowego Parra była od kilku lat krytycznie oceniana przez stronę polską<sup>128</sup>. MSW na bieżąco raportowało o faktach prowadzenia przez niego pracy rozpoznawczej, którą starano się w najwyższym stopniu utrudnić. Wywiadowcy pionu „B”, podobnie jak w przypadku płk. Careya, często stosowali zdecydowane działania mające na celu zarówno zniechęcenie, jak i zastraszenie Amerykanina<sup>129</sup>. Dlatego też incydent sochaczewski stał się doskonałym pretekstem do pozbycia się go z kraju. W maju 1966 r. polskie władze zadecydowały o ekspulsji Williama Althoffa i Bertrama Parra, którzy wraz z attaché lotniczym USA ppłk. Edwardem Woottenem (wydalonym w ramach retorsji za usunięcie przez Amerykanów polskiego attaché wojskowego płk. Starzewskiego) otrzymali nakaz opuszczenia Polski<sup>130</sup>. Komandor Althoff wyjechał 17 maja 1966 r.<sup>131</sup>, a podpułkownik Parr – dzień później<sup>132</sup>. Oczywiście zgodnie z obowiązującymi procedurami strona amerykańska zażądała wyjazdu z USA dwóch kolejnych pracowników attachatu Ambasady PRL w Waszyngtonie. Władze polskie w odpowiedzi nakazały opuszczenie kraju przez dwóch podoficerów (sierż. Stewarta Lee Engbretsona i sierż. Ralpha Williama Ochsa) zatrudnionych w amerykańskim attachacie w Warszawie, co

<sup>126</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 4523 z Waszyngtonu, 12 IV 1966 r., b.p.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 4876, 19 IV 1966 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 5003, 20 IV 1966 r., b.p.

<sup>128</sup> Przed wydarzeniami w Sochaczewie Parr był już uczestnikiem incydentu, który stał się przedmiotem interwencji dyplomatycznej. We wrześniu 1964 r. wspólnie z attaché morskim USA kmdr. Johnem Duckettem prowadzili obserwację i dokonywali pomiarów urządzeń i obiektów kolejowych w pobliżu granicy polsko-sowieckiej w Terespolu. Zostali wówczas zauważeni przez strażników kolejowych, którzy po bezskutecznym zatrzymaniu obu dyplomatów, oddali kilka strzałów w kierunku oddalającego się samochodu dyplomatów. W tej sprawie interweniował chargé d'affaires a.i. ambasady USA Sherer, który ostrzegł, że „to zjawisko bez precedensu nawet w okresie zimnej wojny, może się więc ujemnie odbić na stosunkach polsko-amerykańskich”. Zob. AMSZ, Z.26, T.145, W.20, Notatka, 12 IX 1964 r., k. 113–115; *ibidem*, Notatka M. Sieradzkiego z rozmowy z Shererem, chargé d'affaires a.i. ambasady USA, 11 IX 1964 r., k. 117–119.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Notatka E. Milnikiela w sprawie attaché lotniczego ambasady USA płk. G.F. Careya i ppłk. Parra, 20 VII 1964 r., k. 29; *ibidem*, Notatka E. Milnikiela z wizyty radcy ambasady USA Shere- ra w dniu 5 VIII 1964 r., 5 VIII 1964 r., k. 41–42.

<sup>130</sup> AIPN, 0582/7, t. 1, Pilna notatka dyrektora Departamentu III MSZ E. Milnikiela ze spotkania z chargé d'affaires ambasady USA Shererem w dniu 13 V 1966 r., 14 V 1966 r., k. 99–101.

<sup>131</sup> *Ibidem*, t. 2, Wniosek o zakończenie sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Darek”, 2 X 1967 r., k. 69.

<sup>132</sup> *Ibidem*, t. 3, Wniosek o zakończenie sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Bogdan”, 2 X 1967 r., k. 156.

wzbudziło zdziwienie wśród przedstawicieli władz amerykańskich<sup>133</sup>. Napięta sytuacja we wzajemnych relacjach wywołała dyskusję na temat liczebności i zasad funkcjonowania attachatów w obu krajach<sup>134</sup>, których pracownicy nieustannie powodowali gorszące incydenty. Temat ten wykracza jednak poza tematykę niniejszego artykułu.

### „Azymut” i „Skalar” w Bydgoszczy (4 stycznia 1968 r.)

Do kolejnej poważnej porażki zachodniego wywiadu wojskowego działającego w PRL doszło 4 stycznia 1968 r., czyli dokładnie trzy lata po zatrzymaniu G.F. Careya i J.W. Bordeny<sup>135</sup>. Tego dnia do Bydgoszczy przyjechali dwaj oficerowie NATO – zastępca attaché wojskowego ambasady USA ppłk Edward Harold Metzger<sup>136</sup> i zastępca attaché wojskowego ambasady Kanady ppłk Kenneth Ian Jefferson<sup>137</sup>. Prawdopodobnie w celu zmylenia funkcjonariuszy obserwacji obaj dyplomaci zamienili dotychczasowy środek transportu (samochód) na pociąg<sup>138</sup>. Takie rozwiązanie zapewniało względną swobodę wyjazdu z Warszawy i działania w terenie, przynajmniej do czasu pozostania niezauważonym. Marszruta obu oficerów była ściśle określona w posiadanej przez nich instrukcji wywiadowczej, która zawierała opis rozmieszczenia obiektów wojskowych w Bydgoszczy i sposób dotarcia do nich. Zadaniem obu attaché było naoczne sprawdzenie stopnia adekwatności posiadanych informacji, stwierdzenie ewentualnych zmian będących rezultatem np. rozbudowy lub remontów infrastruktury, rozpoznanie rodzajów i typów sprzętu wojskowego oraz sporządzenie dokumentacji pisemnej i fotograficznej. Istotnym uzupełnieniem instrukcji była mapa Bydgoszczy, na której zostały odręcznie naniesione oznaczenia miejsc znajdujących się w zainteresowaniu zachodniego wywiadu.

Według informacji Departamentu II MSW przygotowania obu dyptomatów do podróży do Bydgoszczy rozpoczęły się dzień wcześniej (3 stycznia 1968 r.). Tego dnia o godz. 14.00 w ambasadzie USA odbyła się konferencja attaché wojskowych NATO akredytowanych w PRL, podczas której podsumowano dotychczasowe wyniki pracy i wytyczono plany na najbliższy miesiąc. Po zakończeniu konferencji Metzger i Jefferson przez trzy godziny pracowali nad uzupełnieniem planu penetracji Bydgoszczy. W dniu 4 stycznia o godz. 6.00 rano zastępca attaché wojskowego Wielkiej Brytanii David Rowie

<sup>133</sup> AMSZ, Z.10/69, W.2, Szyfrogram nr 7132 z Waszyngtonu, 2 VI 1966 r., b.p.

<sup>134</sup> Strona polska proponowała ograniczenie liczebności pracowników attachatów z 12 (4 dyptomatów i 8 pracowników administracyjno-pomocniczych) do 5 (2 dyptomatów i 3 pracowników administracyjno-pomocniczych). Amerykanie optowali za ustanowieniem limitu wynoszącego 9 osób (3 dyptomatów i 6 pracowników administracyjno-pomocniczych). *Ibidem*, Pilna notatka M. Sieradzkiego z rozmowy z radcą ambasady USA Shererem, 13 VI 1966 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 8454 z Waszyngtonu, 1 VII 1966 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram nr 10 507 z Waszyngtonu, 13 VIII 1966 r., b.p.

<sup>135</sup> P. Pleskot, *op. cit.*, s. 603–604.

<sup>136</sup> Edward H. Metzger, ur. 29 XI 1925 r., od marca 1966 r. do stycznia 1968 r. zastępca attaché wojskowego Ambasady USA w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Azymut”.

<sup>137</sup> Kenneth I. Jefferson, ur. 4 IV 1924 r., zastępca attaché wojskowego Ambasady Kanady w PRL. Biuro „B” MSW nadało mu pseudonim „Skalar”.

<sup>138</sup> Już wcześniej zdarzało się, że dyplomaci podróżowali po województwie bydgoskim innymi środkami lokomocji niż samochód. W 1967 r. odnotowano dwa przypadki poruszania się pociągami attaché USA i Wielkiej Brytanii oraz jeden przypadek podróży statkiem rzeczynym attaché (Francji). AIPN By, 030/134, Sprawozdanie I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. SB za 1967 r., 30 I 1968 r., k. 138.

w sposób demonstracyjny przygotowywał się do wyjazdu samochodem w teren, co miało za zadanie zmylenie wywiadowców z pionu „B”. W tym czasie Metzger i Jefferson pieczo udali się na dworzec kolejowy i pociągiem ruszyli w stronę Bydgoszczy<sup>139</sup>. Można więc z pewnym prawdopodobieństwem założyć, że bydgoska wizyta obu dyplomatów odbywała się pod operacyjną kontrolą MSW. Pośrednim potwierdzeniem przyjętego założenia jest odręczna notatka służbowa kierownika Sekcji do Zadań Specjalnych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy kpt. Leona Woźniaka. W notatce tej można przeczytać: „W dniu 3 i 4 I [19]68 r. w obręb [jednostek] wojskowych znajdujących się na terenie Bydgoszczy wysłano 3 grupy obserwacyjne, których zadaniem było ustalenie ewentualnego pojawienia się dyplomatów. Nadmienia się, iż w tym czasie odnotowano wyjazdy w teren dyplomatów wojskowych z ambasady angielskiej. Podczas obserwacji jednostek nie zanotowano pobytu dyplomatów. Udział w obserwacji brały 3 samochody. Jeden z Sek[cji] 1, jeden z Sek[cji] 2 i jeden z Sek[cji] 3 [Wydziału «B»]”<sup>140</sup>.

Precyzyjna godzina przybycia dyplomatów do Bydgoszczy nie jest znana, lecz prawdopodobnie przyjechali oni pociągiem pospiesznym niemal w samo południe<sup>141</sup>. Niezwłocznie po wyjściu z dworca kolejowego udali się w stronę obiektów wojskowych wymienionych w instrukcji wywiadowczej posiadanej przez dyplomatów. Odwiedzane miejsca fotografowali, co pozwalało na późniejszą precyzyjną analizę uwiecznionych obiektów. Najpierw obserwowali (bez fotografowania) kompleks budynków wojskowych zlokalizowanych w czworoboku ulic: Zygmunta Augusta, Hanki Sawickiej (obecnie: Mazowiecka), Jana Sobieskiego i Warszawskiej, gdzie mieściły się następujące jednostki wojskowe: 2. batalion ochrony Sztabu POW, bydgoski Oddział WSW i Zarząd WSW POW. Z terenu cmentarza mieszczącego się pomiędzy ulicami Rynkowską i Zaświat fotografowali park artyleryjski i samochodowy 136. pułku artylerii przeciwlotniczej. Następnie przeszli w okolice następujących ulic: Artyleryjskiej, Zaświat, Związku Walki Młodych (obecnie: Powstania Listopadowego) i Powstańców Warszawy. Tam obserwowano i sfotografowano budynki Okręgowego Klubu Oficerskiego i 22. batalionu samochodowego POW. Kolejnym obiektem poddanym rozpoznaniu i sfotografowaniu był gmach Sztabu POW, który mieścił się pomiędzy ulicami Czerkaską i gen. Józefa Dwernickiego. Po wykonaniu zadań w tej części Bydgoszczy obaj dyplomaci taksówką udali się w kierunku lotniska wojskowego przy ul. Szubińskiej.

Dyplomaci zostali zatrzymani kilka minut po godzinie piętnastej przez wartowników pełniących służbę przy bydgoskim lotnisku wojskowym, gdzie w odległości około pięćdziesięciu metrów od wartownika fotografowali koszary wojskowe i nowo wybudowany maszt antenowy<sup>142</sup>. Wartownik J. Frontczak zauważył wówczas dwóch mężczyzn stojących przy płocie. Jeden z nich (kanadyjski dyplomata Jefferson) w pewnym momencie

<sup>139</sup> AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca zatrzymania zastępców attaché wojskowych USA i Kanady w trakcie fotografowania obiektu wojskowego, styczeń 1968 r., k. 17.

<sup>140</sup> AIPN By, 077/759, Notatka służbowa kierownika Sekcji do Zadań Specjalnych Wydziału „B” KW MO w Bydgoszczy kpt. L. Woźniaka, 6 I 1968 r., k. 339.

<sup>141</sup> Według obowiązującego rozkładu jazdy pociągów obaj dyplomaci odbyli podróż pociągiem pospiesznym, który ze stacji Warszawa Główna planowo odjeżdżał o godz. 7.46, a do stacji docelowej Bydgoszcz Główna przyjeżdżał o godz. 12.09. Zob. *Rozkład jazdy PKP dla stacji Bydgoszcz Gł. ważny od 28 maja 1967 r. do 25 maja 1968 r.*, „Gazeta Pomorska”, 26 V 1967 r.

<sup>142</sup> AIPN By, 084/2695, Szyfrogram nr 12 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do dyrektora Departamentu II MSW, 5 I 1968 r., godz. 13.20, k. 299.

wyjął z kieszeni aparat fotograficzny i wykonał kilka zdjęć budynków wojskowych (Sztab II Korpusu OPK). Jeden z wartowników skontaktował się telefonicznie z przebywającym wówczas oficerem dyżurnym por. Eugeniuszem Koprowskim (dowódca plutonu kompanii wartowniczej) w celu uzyskania wytycznych do dalszego działania. Ten polecił dokonać zatrzymania obu mężczyzn fotografujących lotnisko i wezwać mjr. Puczyńskiego z WSW<sup>143</sup>. Po zrobieniu kilku zdjęć obaj zastępcy attaché ruszyli w kierunku dyżurki wartowniczej. Przebieg zatrzymania dyplomatów przedstawił w swojej relacji Frontczak: „W chwili, kiedy ci panowie mijali dyżurkę, ja podszedłem do jednego z nich i poprosiłem, aby udał [się] ze mną na dyżurkę. Był to ten pan, który robił zdjęcia. Mężczyzna ten mówił tylko, że nic nie rozumie, i chciał iść dalej, ale ja go przytrzymałem za rękę. W tym czasie wyszedł st. szer. Nowiński i siłą – pomimo że stawiał opór – wzięliśmy go na dyżurkę. Prowadząc go, chcieliśmy odebrać mu aparat fotograficzny, trzymał się za kieszeń [i] jeszcze więcej się szarpał, wykrzykując: «Nie, nie!»! Po doprowadzeniu tego pana na dyżurkę wysz[ed]łem dalej pełnić służbę. W tym czasie zauważyłem – z przeciwnej strony ulicy szedł w kierunku miasta drugi cywil, który towarzyszył podczas fotografowania zatrzymanemu panu. Pokazałem go szer. Waszakowi, który wraz z szer. Nowaczykiem i szer. Walkowiakiem, którzy w tym czasie wracali z posterunku, podszedł do tego cywila i przyprowadził go na biuro przepustek”<sup>144</sup>. Obaj dyplomaci odmawiali udzielenia odpowiedzi na stawiane im pytania oraz wydania posiadanego przy sobie sprzętu fotograficznego<sup>145</sup>. Ponadto Metzger miał zażądać przybycia funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych<sup>146</sup>. O godz. 15.15 oficer kontrwywiadu WSW przy bydgoskim 3. pułku lotnictwa myśliwsko-bombowego mjr Puczyński skontaktował się telefonicznie z SB i powiadomił, że nieopodal lotniska zostało zatrzymanych dwóch cudzoziemców<sup>147</sup>. O godz. 15.30 zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy mjr Mieczysław Kolaszewski otrzymał telefon z informacją o zatrzymaniu dwóch mężczyzn na wartowni lotniska wojskowego w Bydgoszczy, którzy zostali przyłapani na fotografowaniu terenu lotniska i pozostałej infrastruktury wojskowej. Kolaszewski niezwłocznie podjął decyzję o wysłaniu tam kierownika Grupy IV Wydziału II kpt. Ludwika Józwiaka i kierownika Grupy II Wydziału II kpt. Mariana Markowskiego. Równoległe Kolaszewski skontakto-

<sup>143</sup> *Ibidem*, Oświadczenie oficera dyżurnego JW nr 3117 por. E. Koprowskiego, 4 I 1968 r., k. 44; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka E. Koprowskiego, 11 I 1968 r., k. 72.

<sup>144</sup> *Ibidem*, Oświadczenie szer. J. Frontczaka, 4 I 1968 r., k. 42–43. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka J. Frontczaka, 10 I 1968 r., k. 53–56. Trzech innych wartowników w złożonych oświadczeniach podkreślało, że E. Metzger starał się uniknąć losu swojego kanadyjskiego kolegi i zbiec w kierunku przystanku autobusowego znajdującego się nieopodal, a nawet wsiąść do autobusu. *Ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. L. Nowaczyka, 4 I 1968 r., k. 45; *ibidem*, Oświadczenie szer. J. Waszaka, 4 I 1968 r., k. 46; *ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. R. Walkowiaka, 4 I 1968 r., k. 50; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka J. Waszaka, 11 I 1968 r., k. 61.

<sup>145</sup> W związku z odnalezieniem obu aparatów fotograficznych Metzgera zwrócił się on do Jeffersona, nie podejrzewając, że jeden z funkcjonariuszy znał język angielski: „Oj, będzie bieda, cośmy narobili, do aparatu się nie przyznam”. Zob. AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca zatrzymania zastępców attaché wojskowych USA i Kanady w trakcie fotografowania obiektu wojskowego, styczeń 1968 r., k. 16.

<sup>146</sup> AIPN By, 084/2695, Oświadczenie plut. B. Cichorackiego, 4 I 1968 r., k. 49; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka B. Cichorackiego, 11 I 1968 r., k. 69.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 4 I 1968 r., k. 300–301.

wał się z Departamentem II MSW w celu skonsultowania dalszych działań operacyjnych w stosunku do zatrzymanych osób. Po otrzymaniu wytycznych z Warszawy polecił funkcjonariuszowi Grupy VII Wydziału II kpt. Zbigniewowi Synoradzkiemu przewieźć obu mężczyzn do budynku Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Synoradzki na miejsce przetrzymywania dyplomatów pojechał w towarzystwie umundurowanych milicjantów z bydgoskiej Komendy Miejskiej MO (sierż. Lechem Gackowiakiem i sierż. Leonem Krzemkowskim). W trakcie jazdy Synoradzki udzielił funkcjonariuszom podstawowych informacji o celu podejmowanej interwencji i regułach postępowania w razie odmowy dobrowolnego wydania aparatu fotograficznego przez zatrzymanych mężczyzn (milicjanci mieli przytrzymać attaché w chwili ich rewidowania). Polecił im również uważnie obserwować zatrzymanych i zachować szczególną ostrożność podczas ich przewożenia, m.in. nie zezwalać na prowadzenie rozmów i wkładanie dłoni do kieszeni<sup>148</sup>.

Po dotarciu na miejsce, gdzie czekali już na niego kpt. Markowski, kpt. Józwiak i mjr Puczyński z WSW, kpt. Synoradzki wraz z towarzyszącymi funkcjonariuszami wszedł do biura przepustek, w którym umieszczono obu zatrzymanych mężczyzn. Wskazano mu mężczyznę uprzednio fotografującego obiekty wojskowe (Jeffersona), od którego zażądał oddania aparatu. Ten jednak zdecydowanie odmówił wykonania polecenia. Zgodnie z poczynionymi wcześniej ustaleniami na znak wydany przez kpt. Synoradzkiego sierż. Krzemkowski wraz z plut. Cichorackim z obsługi lotniska przytrzymali Jeffersona, a Synoradzki z kieszeni jego płaszcza wyciągnął aparat fotograficzny oraz dokumenty osobiste i szpiegowskie (m.in. mapę Bydgoszczy z zaznaczonymi obiektami wojskowymi)<sup>149</sup>. Podjęto wówczas decyzję o przewiezieniu obu zatrzymanych do Komendy Wojewódzkiej MO w celu przeprowadzenia dalszych czynności służbowych. Dyplomata kanadyjski nie chciał dobrowolnie opuścić biura przepustek i udać się do samochodu. Dlatego też siłą został wyprowadzony z budynku i zmuszony do wejścia do milicyjnego radiowozu. Następnie wrócono do biura przepustek po Metzgera, który również odmówił dobrowolnego wydania posiadanego przy sobie aparatu fotograficznego i wyjścia z budynku biura przepustek. Jego protesty nie zdały się jednak na nic i wkrótce znalazł się w samochodzie służbowym Wydziału II pod nadzorem kpt. Józwiaka i kpt. Markowskiego<sup>150</sup>.

W Komendzie Wojewódzkiej MO dyplomatów umieszczono w osobnych pokojach, w których byli pilnowani przez funkcjonariuszy SB. Po uzyskaniu zezwolenia od zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Bronisława Mądrzejewskiego i naczelnika Wydziału II ppłk. Jana Michałowskiego esbecy przystąpili do rewizji osobistej zatrzymanych mężczyzn. Zdawano sobie prawdopodobnie sprawę z tego, że podejmowane wobec dyplomatów działania odbywały się z naruszeniem obowiązującego prawa, skoro w swoim zeznaniu Synoradzki wyjaśniał, że „z uwagi bowiem na konieczność dokonania niezwłocznej rewizji nie było już czasu na uzyskanie stosownego postanowienia prokuratora”<sup>151</sup>. W pierwszej kolejności – wkrótce po przybyciu do komendy – kpt. Synoradzki, kpt. Markowski, kpt. Józwiak i kpt. Czesław Nowakowski

<sup>148</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 5.

<sup>149</sup> *Ibidem*, Protokół zatrzymania osoby i rewizji osobistej K. Jeffersona, 4 I 1968 r., k. 31–37.

<sup>150</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 8.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Z. Synoradzkiego, 11 I 1968 r., k. 14.

przeprowadzili rewizję amerykańskiego dyplomaty. Metzger stawiał opór, dlatego został przytrzymany i przeszukany. Z kieszeni płaszcza wyjęto aparat fotograficzny, dwie kasety z filmem oraz różne zapiski i kartki. Wśród zakwestionowanych papierów odnaleziono napisaną na maszynie angielskojęzyczną instrukcję wywiadowczą zawierającą opis jednostek wojskowych wraz z ich dyslokacją w Bydgoszczy. W portfelu oraz kieszeniach marynarki również znajdowały się zapiski i dokumenty świadczące o służbie w wywiadzie amerykańskich sił lądowych (m.in. karta żywnościowa armii USA). Zdaniem Synoradzkiego „wykryciem tych dowodów, świadczących o powiązaniu z wywiadem, rewidowany mężczyzna był tak zaskoczony, że obrał taktykę nieodpowiadania na jakiegokolwiek pytania, zasłaniając się tym, że nie rozumie ich znaczenia”<sup>152</sup>. Wszystkie dokumenty odnalezione przy Amerykaninie zostały sfotografowane przez pracowników laboratorium Wydziału „T”. Po przeprowadzeniu rewizji Metzger pozostał w pokoju pod nadzorem kpt. Nowakowskiego. Z kolei Synoradzki wraz z grupą trzech funkcjonariuszy SB i sierż. Leonem Krzemkowskim udał się do pokoju, w którym przebywał Jefferson, w celu przeprowadzenia rewizji. W odróżnieniu od swojego amerykańskiego kolegi Jefferson tym razem nie stawiał żadnego oporu i samodzielnie położył na stół posiadane przy sobie przedmioty. Nie uchroniło go to od przeszukania, podczas którego odnaleziono inne (niewyłożone uprzednio na stół) przedmioty, takie jak plan Bydgoszczy z oznakowanymi jednostkami wojskowymi oraz portfel z dokumentami. Wszystkie dokumenty zakwestionowane przy Jeffersonie również zostały sfotografowane.

Rewizje osobiste obu dyptomatów trwały około czterdziestu pięciu minut. Po ich przeprowadzeniu przystąpiono do analizy materiałów znalezionych przy mężczyznach oraz sporządzenia protokołów przeszukań. W pierwszej kolejności Synoradzki badał rzeczy znalezione przy Metzgerze, a w tym czasie oficer śledczy kpt. Marian Linke spisywał protokół i opisywał wszystkie zakwestionowane przedmioty. Następnie wspólnie z oficerem śledczym kpt. Eugeniuszem Gawrońskim funkcjonariusz przystąpił do analizy dokumentów Jeffersona. Zdecydowano o zakwestionowaniu aparatów fotograficznych oraz materiałów świadczących o prowadzeniu działalności szpiegowskiej przez zatrzymanych dyptomatów. W celu uzupełnienia posiadanej już dokumentacji funkcjonariusz SB kpt. Marian Markowski wieczorem (około godz. 20.00) pojechał na lotnisko, aby wspólnie z mjr. Puczyńskim z WSW pobrać oświadczenia od wartowników, którzy dokonali zatrzymania obu dyptomatów<sup>153</sup>. Materiały te mogły być konieczne w przypadku skierowania sprawy do sądu.

Po blisko pięciu i pół godzinach od przewiezienia obu dyptomatów do budynku komendy MO (około godz. 21.30) Synoradzki udał się do pokoju, w którym przebywał Metzger, w celu ustalenia jego tożsamości<sup>154</sup>. Dopiero wówczas – jak wynika z notatki

<sup>152</sup> *Ibidem*, k. 15.

<sup>153</sup> Markowski zebrał wówczas siedem własnoręcznie napisanych oświadczeń: sześć od wartowników i jedno od oficera dyżurnego. Zob. AIPN By, 084/2695, Oświadczenie szer. J. Frontczaka, 4 I 1968 r., k. 42–43; *ibidem*, Oświadczenie oficera dyżurnego JW nr 3117 por. E. Koprowskiego, 4 I 1968 r., k. 44; *ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. L. Nowaczyka, 4 I 1968 r., k. 45; *ibidem*, Oświadczenie szer. J. Waszaka, 4 I 1968 r., k. 46–47; *ibidem*, Oświadczenie plut. B. Cichorackiego, 4 I 1968 r., k. 48–49; *ibidem*, Oświadczenie żołnierza JW nr 2484 szer. R. Walkowiaka, 4 I 1968 r., k. 50; *ibidem*, Oświadczenie st. szer. J. Nowińskiego, 4 I 1968 r., k. 51–52.

<sup>154</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 9.



służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza – Metzger ujawnił, że jest zastępcą attaché wojskowego Ambasady USA w Warszawie, i z zewnętrznej kieszeni marynarki wyciągnął swoją legitymację dyplomatyczną. Synoradzki przyznał później, że zachowaniem Metzgera, polegającym na długotrwałym ukrywaniu posiadanego statusu dyplomatycznego, był mocno zaskoczony, o czym miał poinformować amerykańskiego dyplomatę<sup>155</sup>. Następnie Synoradzki udał się do pokoju, w którym przetrzymywano Jeffersona, i zadał mu kilka pytań. Kanadyjczyk nie rozumiał stawianych mu pytań (nie znał języka polskiego), w związku z czym Synoradzki ponownie przeszukał jego marynarkę. Wówczas miał odnaleźć legitymację dyplomatyczną wskazującą na pełnienie funkcji zastępcy attaché wojskowego ambasady Kanady. Na okoliczność „odnalezienia” obu legitymacji dyplomatycznych zostały sporządzone kolejne dwa protokoły rewizji<sup>156</sup>. Należy tutaj zaznaczyć, że wątpliwe jest – pomimo braku dokumentów podważających powyższą wersję – nieodnalezienie legitymacji dyplomatycznych podczas przeprowadzania pierwszej rewizji osobistej obu dyplomatów.

W związku z ujawnieniem faktu posiadania statusu dyplomatycznego przez obu zatrzymanych postanowiono przedstawić im protokoły rewizji, zapytać o zebrane dowody, świadczące o prowadzeniu działalności szpiegowskiej, a następnie zwolnić. Rozmowy miały się odbyć w gabinecie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, gdzie znajdowała się aparatura nagrywająca, przygotowana już przez pracowników Wydziału „T”. O godz. 22.20 zastępca naczelnika Wydziału II mjr M. Kolaszewski, w obecności Synoradzkiego, autora protokołu rewizji kpt. Mariana Linkego, fotografa z Wydziału „T” por. Zbigniewa Gałki i tłumacza Zygmunta Chabowskiego, okazał Metzgerowi wszystkie znalezione dokumenty. Następnie Kolaszewski zadał dyplomacie kilka pytań dotyczących znalezionych materiałów i celu jego pobytu w Bydgoszczy. Amerykanin odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione pytania i zażądał przybycia przedstawicieli ambasady USA. W tej sytuacji Kolaszewski zwrócił Metzgerowi dokumenty osobiste i jednocześnie poinformował go o zatrzymaniu aparatów fotograficznych oraz materiałów szpiegowskich. Dyplomata odmówił podpisania protokołu rewizji (przez co nie przyznawał się do posiadania przedmiotów i dokumentów, które zakwestionowała SB) i pokwitował wyłącznie odbiór legitymacji dyplomatycznej. W tym czasie zrobiono mu zdjęcie na tle dokumentów. Metzger zapowiedział wniesienie skargi na fakt naruszenia jego statusu dyplomatycznego przez interwencję organów spraw wewnętrznych PRL. Kolaszewski poinformował go, że jest wolny i może opuścić komendę. Amerykanin poprosił o możliwość poczekania na Jeffersona, w związku z czym odprowadzono go do pokoju, w którym był poprzednio zrewidowany.

Rozmowa z kanadyjskim dyplomatą rozpoczęła się o godz. 22.45 i była prowadzona przez tych samych funkcjonariuszy (z wyjątkiem M. Linkego, którego zastąpił E. Gawroński – sporządzający wcześniej protokół rewizji Kanadyjczyka) oraz w obecności fotografa Gałki i tłumacza Chabowskiego. Podczas okazania znalezionych dokumentów Jefferson przyznał, że aparat fotograficzny i plan miasta otrzymał z Ambasady Kanady w Warszawie. Podobnie jak Metzgerowi przedłożono mu do podpisania dwa protokoły

<sup>155</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Z. Synoradzkiego, 11 I 1968 r., k. 15–16.

<sup>156</sup> *Ibidem*, Protokół zatrzymania i rewizji osobistej E. Metzgera, 4 I 1968 r., k. 23–24; *ibidem*, Protokół zatrzymania i rewizji osobistej K. Jeffersona, 4 I 1968 r., k. 29–30.

rewizji: pokwitowania odbioru przedmiotów osobistych i potwierdzenia zakwestionowanych dowodów działalności szpiegowskiej. Jefferson pokwitował wyłącznie odbiór legitymacji dyplomatycznej. Dlatego obecny fotograf Gałka wykonał zdjęcie Jeffersona wraz z zakwestionowanymi dowodami<sup>157</sup>. W złożonych po kilku dniach zeznaniach Synoradzki zwracał uwagę, że obaj dyplomaci podczas podpisywania pokwitowań odbioru legitymacji dyplomatycznych przerobili datę złożenia podpisu (na 5 stycznia)<sup>158</sup>, co mogło być działaniem umyślnym, służącym oskarżaniu strony polskiej o długotrwałe przetrzymywanie osób posługujących się immunitetem dyplomatycznym. Nie jest jednak wykluczone, że obu dyplomatów zwolniono dopiero po północy – 5 stycznia 1968 r.

Ostatecznie – według dokumentów SB – o godz. 23.10<sup>159</sup> (po siedmiu godzinach od doprowadzenia do komendy) obaj dyplomaci zostali wyprowadzeni z gmachu KW MO. Przy wyjściu Metzger zapytał Synoradzkiego o drogę do hotelu i na dworzec. Ponadto – według mało wiarygodnych słów oficera śledczego Linkego – tuż przed opuszczeniem budynku komendy Amerykanin łamaną polszczyzną miał powiedzieć, iż „nie miał szczęścia, że jest dopiero 11 miesięcy w Polsce i już go złapano, a inni są po dwa lata i nie mają podobnych spraw. Powiedział także, że jego kariera się już skończyła”<sup>160</sup>. Po opuszczeniu komendy mężczyźni byli obserwowani przez funkcjonariuszy Wydziału „B”<sup>161</sup>. Dyplomaci spędzili noc prawdopodobnie w jednym z bydgoskich hoteli. Według danych Departamentu II MSW 5 stycznia 1968 r. o godz. 3.00 Metzger dzwonił z Bydgoszczy do Ambasady USA w Warszawie i powiadomił o dwunastogodzinnym zatrzymaniu przez MO. Uprzedził również, że z Bydgoszczy wyjadą wcześniej rano (o godz. 5.02)<sup>162</sup>.

Po wypuszczeniu obu dyplomatów na wolność nie zakończyła się praca funkcjonariuszy bydgoskiego kontrwywiadu. Wszystkie wymagane dokumenty i dowody rzeczowe jeszcze tej samej nocy zostały zawiezione do Wydziału V Departamentu II MSW przez kpt. Zbigniewa Synoradzkiego i kierownika Grupy VI Wydziału II kpt. Jerzego Sucharskiego<sup>163</sup>. Po dokonaniu oceny otrzymanych dokumentów<sup>164</sup> oraz komisyjnym zabezpieczeniu zawartości dwóch filmów fotograficznych<sup>165</sup>, zostały one następnie przesłane do Biura Śledczego MSW<sup>166</sup> w celu wszczęcia postępowania karnego w spra-

<sup>157</sup> W innym dokumencie, sporządzonym niedługo po wypuszczeniu dyplomatów na wolność, stwierdzono, że Jefferson podpisał protokół rewizji. *Ibidem*, Szyfrogram nr 11 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do dyrektora Departamentu II MSW, 5 I 1968 r., godz. 3.05, k. 298.

<sup>158</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Z. Synoradzkiego, b.d., k. 19.

<sup>159</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 11 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do dyrektora Departamentu II MSW, 5 I 1968 r., godz. 3.05, k. 298.

<sup>160</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka M. Linkego, 15 I 1968 r., k. 22.

<sup>161</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 10–11.

<sup>162</sup> AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca zatrzymania zastępców attaché wojskowych USA i Kanady w trakcie fotografowania obiektu wojskowego, styczeń 1968 r., k. 16.

<sup>163</sup> AIPN By, 084/2695, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 4 I 1968 r., k. 300–301.

<sup>164</sup> *Ibidem*, Notatka kpt. Z. Sarewicza, 5 I 1968 r., k. 39–40. Autor dokumentu zwracał uwagę, że kanadyjski dyplomata – choć odmówił podpisania protokołu rewizji – przyznał się, że znalezione przy nim mapę Bydgoszczy (z naniesionymi na niej odręcznymi adnotacjami) otrzymał w ambasadzie Kanady.

<sup>165</sup> *Ibidem*, Protokół komisijnego otwarcia i wyjęcia filmu fotograficznego, 5 I 1968 r., k. 41.

<sup>166</sup> *Ibidem*, Wykaz materiałów przekazanych do Biura Śledczego MSW dotyczących ppłk. Metzgera i ppłk. Jeffersona, 6 I 1968 r., k. 166.

wie bezprawnego fotografowania obiektów wojskowych w Bydgoszczy<sup>167</sup>. Pracownicy bydgoskiego kontrwywiadu przez następne kilka dni analizowali znalezione przy dyplomatach dokumenty. Szczególną uwagę zwrócono na instrukcję wywiadowczą, jaką miał przy sobie ppłk Metzger. Zawierała ona określenia nazw, skrótów i dyslokację jednostek wojskowych rozmieszczonych w Bydgoszczy. Oznaczenia te były podobne do symboli znajdujących się w materiałach i na mapach pochodzących z teczki W. Althoffa. O dobrym rozpoznaniu wywiadowczym infrastruktury wojskowej przez Amerykanów świadczyła opinia wyrażona przez naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy Jana Michałowskiego: „Porównując instrukcję wywiadowczą Metzgera z posiadanym przez tutaj [ejszy] wydział wykazem dyslokacji jednostek wojskowych, stwierdziliśmy tylko minimalne braki w rozeznaniu wywiadowczym dyplomatów”<sup>168</sup>.

Kontynuowano również czynności śledcze w terenie, w tym także z udziałem pracowników prokuratury wojskowej. W dniu 6 stycznia 1968 r. czteroosobowa grupa operacyjna Wydziału II SB na podstawie instrukcji wywiadowczej znalezionej przy Metzgerze przeprowadziła wizję lokalną przebiegu trasy penetracji dokonanej przez dyplomatów oraz sporządziła dokumentację fotograficzną. Cztery dni później grupa operacyjno-śledcza (kpt. Z. Synoradzki, kpt. M. Linke, por. J. Segatyński, chor. Walkowiak z WSW) – pod nadzorem wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury WP ppłk. Zdzisława Burdy – dokonała wizji lokalnej z wykorzystaniem fotografii pochodzących z aparatów fotograficznych znalezionych przy dyplomatach. Filmy z obu aparatów zawierały ogółem 49 zdjęć obiektów wojskowych z terenu Bydgoszczy (36 wykonanych przez Jeffersona i 13 zrobionych przez Metzgera). Członkom grupy udało się ustalić wszystkie uwiecznione obiekty, a także miejsca, z których je fotografowano. Zdjęcia wykonane podczas wizji lokalnej wykorzystano do sporządzenia albumu dowodów rzeczowych. Główne wnioski z przeprowadzonych czynności sprowadzały się do tego, że obaj dyplomaci przeszli trasę zgodnie z posiadaną instrukcją wywiadowczą, a wiele fotografii zostało zrobionych przy samym parkanie lub odległości nie większej niż 70 metrów od obiektów wojskowych. Świadczyło to o daleko posuniętej niekompetencji i braku profesjonalizmu wartowników obiektów wojskowych w Bydgoszczy. „Stwierdzono, że wszystkie fotografie wykonali oni w miejscach, gdzie znajdują się posterunki wartowników, co jest dowodem całkowitego braku czujności ze strony służby wartowniczej [...]. Dyplomaci przeszli prawie całą trasę i dopiero przy wykonywaniu ostatnich fotografii zostali ujęci przez służbę wartowniczą lotniska wojskowego, która była niewątpliwie przeszkolona w tym kierunku”. W dniu 11 stycznia 1968 r. ta sama grupa operacyjno-śledcza pod nadzorem ppłk. Burdy dokonała po raz drugi wizji lokalnej, podczas której odtworzono przebieg zatrzymania obu dyplomatów<sup>169</sup>. Ponadto w dniach 10–11 stycznia 1968 r. przesłuchano do protokołu oficerów i żołnierzy uczestniczących w zatrzymaniu zastępców attaché, a w dniach 11 i 15 stycznia 1968 r. zeznania złożyli kpt. Synoradzki i kpt. Linke.

<sup>167</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. J. Chomętowskiego, 5 I 1968 r., k. 38.

<sup>168</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 2 naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, 9 I 1968 r., k. 303.

<sup>169</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Z. Synoradzkiego dotycząca przebiegu realizacji sprawy krypt. „Styczeń 1968”, 5 II 1968 r., k. 11.

Po tygodniu od incydentu (11 stycznia 1968 r.) ambasada amerykańska zorganizowała konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych, podczas której poinformowano o decyzji władz polskich o wydaleniu Metzgera (miał on opuścić PRL do 16 stycznia)<sup>170</sup>. Według wersji przedstawionej przez rzecznika ambasady USA „4 stycznia około godz. 15.15 ppłk Metzger spacerował wzdłuż głównej ulicy w Bydgoszczy (około 200 km na północ od Warszawy) i minął właśnie budynek wojskowy, kiedy został aresztowany. Przetrzymano go – wbrew jego woli – aż do 5 stycznia, nie pozwalając zadzwonić do ambasady amerykańskiej i przemocą zrewidowano”<sup>171</sup>. W celu przeciwdziałania akcji informacyjnej Amerykanów Polska Agencja Prasowa w tym samym czasie przesłała dziennikarzom oświadczenie dotyczące okoliczności związanych z incydemem bydgoskim. W opinii MSW korespondenci zagraniczni nieprzychylnie komentowali działania Stanów Zjednoczonych (m.in. M. Zucker z Associated Press stwierdził: „Ci wszyscy attaché wojskowi to w gruncie rzeczy szpiegzy, tyle że oficjalni”). Niektórzy dziennikarze zagraniczni, np. B. Margueritte z „Le Monde”, mieli dociekliwie indagować attaché kulturalnego ambasady USA Fischera, który na niektóre pytania nie potrafił udzielić szczegółowych informacji<sup>172</sup>. Podważano jednak także wersję wydarzeń przedstawianą przez stronę polską. Na przykład I sekretarz Ambasady Francji w Warszawie de Lacoste wyrażał wątpliwość, że „taki wyszkolony oficer, jakim jest Metzger, dał się złapać w tak prymitywny sposób”<sup>173</sup>. Natomiast Margueritte nie dawał wiary w to, aby Metzger nosił przy sobie dokumenty poświadczające przynależność do służby wywiadowczej.

„Bezpieka” prowadziła w tym czasie nasłuch radiostacji zagranicznych w celu odnotowania reakcji wywołanych wydaleniem ppłk. E. Metzgera<sup>174</sup>. Przykładowo BBC 14 stycznia 1968 r. wieczorem – w dniu wyjazdu Metzgera z Polski – podała informację, że „obaj attaché zostali aresztowani parę dni temu pod groźbą rewolwerów w pobliżu pewnej polskiej instalacji wojskowej”<sup>175</sup>, byli przetrzymywani przez prawie dwanaście godzin, poddani przymusowej rewizji osobistej oraz nie zezwolono im na rozmowę telefoniczną z ambasadami. Natomiast zachodniemiecka stacja radiowa Deutsche Welle 15 stycznia 1968 r. relacjonowała wyjazd amerykańskiego dyplomaty z Polski, który stał się okazją do swoistej demonstracji jedności i solidarności z wydalonym Metzgerem ze strony innych przedstawicieli dyplomatycznych państw zachodnich. Na Okęciu w Warszawie zebrało się bowiem liczne grono dyplomatów i attaché z kilku ambasad europejskich (pracownicy ambasad USA i Kanady oraz przedstawiciele z ambasad duńskiej i francuskiej, attaché wojskowi państw członkowskich NATO) oraz polscy i zagraniczni dziennikarze<sup>176</sup>.

<sup>170</sup> Następnego dnia w ogólnopolskiej prasie podano informacje o incydencie bydgoskim i decyzji o wydaleniu amerykańskiego dyplomaty. Zob. *Wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty*, „Trybuna Ludu”, 12 I 1968 r.; *Wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 12 I 1968 r.; *Wydalenie z Polski amerykańskiego dyplomaty*, „Gazeta Pomorska”, 12 I 1968 r.

<sup>171</sup> AIPN, 1585/4218, Załącznik nr 1: „Sprawozdania korespondentów zachodnich”, b.d., k. 10.

<sup>172</sup> *Ibidem*, Informacja Departamentu II MSW dotycząca reakcji ambasady USA oraz komentarzy zachodnich korespondentów w związku z wydaleniem z Polski ppłk. E. Metzgera, 12 I 1968 r., k. 7.

<sup>173</sup> *Ibidem*, Informacja Departamentu II MSW dotycząca wypowiedzi dyplomatów i korespondentów zachodnich na temat wydalenia z Polski ppłk. E. Metzgera, 13 I 1968 r., k. 13.

<sup>174</sup> AIPN By, 084/2695, Informacja inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. I. Nowickiego na temat odgłosów związanych ze sprawą dyplomatów E. Metzgera i K.I. Jeffersona, 7 II 1968 r., k. 314–317.

<sup>175</sup> *Ibidem*, k. 314.

<sup>176</sup> *Ibidem*, k. 315–316. Potwierdzenie informacji Deutsche Welle zob. *ibidem*, Biuletyn wewnętrzny nr 14/68 Gabinetu Ministra SW, 17 I 1968 r., k. 331.

### „Odlot pułkownika”, czyli zaplanowane wzniesienie szpiegomanii

Aby niewątpliwy sukces bydgoskiego kontrwywiadu, jakim było schwytywanie dyplomatów zachodnich i uzyskanie dowodów świadczących o prowadzeniu przez nich działalności szpiegowskiej, był pełny, musiał zostać zdyskontowany propagandowo<sup>177</sup>. W połowie stycznia 1968 r. Telewizja Polska zrealizowała półgodzinny reportaż pt. „Odlot pułkownika”<sup>178</sup>, poświęcony działalności szpiegowskiej zachodnich dyplomatów<sup>179</sup>. W oparciu o wybrane dokumenty operacyjne, wypowiedzi osób cywilnych, kreowanych na bohaterów<sup>180</sup> wartowników pełniących służbę na lotnisku wojskowym i naczelnika

<sup>177</sup> W styczniu 1968 r. w MSW został opracowany „Plan propagandowego wykorzystania dowodów szpiegowskiej działalności attaché wojskowych USA w Polsce”, który zakładał: 1. Wydanie komunikatu PAP naświetlającego incydent bydgoski i przedstawiającego motyw wydalenia Metzgera z Polski; 2. Opracowanie artykułu publicystycznego dotyczącego działalności wywiadów NATO w Polsce (realizację zamierzano powierzyć K. Kąkolowi, a artykuł miał ukazać się w „Kulturze” lub „Prawie i Życiu”, z możliwością przedruków w prasie codziennej i wykorzystania w dziennikach PR i TV lub w telewizyjnych „Rozmowach Wieczornych” prowadzonych przez K. Kąkole. Szerzej te sprawy miały zostać omówione w gazecie „W Służbie Narodu” i prasie wojskowej); 3. Opracowanie filmu telewizyjnego, z wykorzystaniem posiadanych dowodów działalności szpiegowskiej i świadków zająć (dla podkreślenia rangi posiadanych dokumentów zamierzano powołać przedstawiciela MON oraz „dla wywołania odpowiedniego wydzwieku społecznego” przeprowadzić wywiad z jednym ze znanych dowódców WP z września 1939 r. „o stanie bezpieczeństwa ówczesnego państwa i tragicznych dla armii i ludności cywilnej skutkach dokładnego rozeznania wywiadu hitlerowskiego i o patriotycznym obowiązku każdego obywatela ścisłej ochrony tajemnic wojskowych i spraw obronności naszego kraju”. Zawarte w filmie wypowiedzi i komentarze miały zostać zilustrowane dobranymi fragmentami filmów archiwalnych, ukazującymi przygotowania Bundeswehry do wojny i rewizjonistyczną postawę polityków zachodniemieckich. Realizację proponowano powierzyć redaktorom J. Ambroziewiczowi i A. Rowińskiemu); 4. Po emisji filmu w telewizji i zrealizowaniu pozostałych punktów planu, w „Polityce” miał ukazać się całokolumnowy artykuł „poświęcony amerykańskiej doktrynie selektywnej koegzystencji i budowy mostów («zmodyfikowanej polityce z pozycji siły» – A. Rapacki) i wykazujący – w świetle powyższych publikacji, a także [sprawy] Strawy i trójkąta stosunków Waszyngton–Bonn–Tel-Aviv oraz Wietnamu – jej obłudny charakter i zagrożenie bezpieczeństwa i egzystencji PRL” (autorem artykułu miał być K. Małcużyński lub Z. Broniarek). Zob. AIPN, 01299/248, Plan propagandowego wykorzystania dowodów szpiegowskiej działalności attaché wojskowych USA w Polsce, oprac. J.F., [styczeń 1968 r.], k. 95–96.

<sup>178</sup> Autorem scenariusza i realizatorem filmu był Jerzy Alexander, a za zdjęcia odpowiadał Andrzej Mirski. Jeden z roboczych tytułów reportażu brzmiał: „Jedź i nie wracaj”. *Ibidem*, Szkic scenariusza programu telewizyjnego pt. „Odjazd pułkownika”, [styczeń 1968 r.], k. 99.

<sup>179</sup> Warto w tym miejscu zaszyfalizować, że trzy lata wcześniej Telewizja Polska przygotowała reportaż na temat schwywania G.F. Careya i J.W. Bordena. Temu samemu wydarzeniu – z inicjatywy SB – został poświęcony artykuł opublikowany na łamach bydgoskiej gazety popołudniowej „Dziennik Wieczorny”. AIPN By, 030/134, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 47; *ibidem*, Sprawozdanie I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. SB za 1967 r., 30 I 1968 r., k. 175.

<sup>180</sup> W Dowództwie Wojsk Lotniczych 11 I 1968 r. odbyła się uroczystość dekoracji trzech żołnierzy brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”: ppor. Wiesława Urbanika, szer. Jana Frontczaka i st. szer. Jana Nowińskiego. W prasie podkreślano, że „materiały szpiegowskie zamiast do mocodawców zza Atlantyku trafiły w ręce władz polskich. A przyczynili się do tego zwykli żołnierze. Tacy sami, jakich jest w wojsku tysiące”. *Dzielni i czujni żołnierze – odznaczeni brązowymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju”*, „Żołnierz Wolności”, 12 I 1968 r. Ponadto żołnierzy tych awansowano na wyższe stopnie, nadano im odznaki Wzorowego Żołnierza, a ZMS odznaczył ich srebrnymi odznakami im. Janka Krasickiego. *Wartownik zdemaskował szpiegów z immunitetem*, „Dziennik Wieczorny”, 12 I 1968 r.; [niezatyłowany artykuł wraz z ilustracją], „Dziennik Wieczorny”, 23 I 1968 r.; T. Żołnierowicz, *Czterech dzielnych*, „Dziennik Wieczorny”, 26 I 1968 r.; *Wzorowo spełnili swój patriotyczny*

Wydziału II KW MO w Bydgoszczy zrekonstruowano wydarzenia, które rozegrały się 4 stycznia 1968 r. Omówiono także wcześniejsze przypadki penetracji wywiadowczej obiektów wojskowych rozmieszczonych w Bydgoszczy i województwie bydgoskim przez pracowników ambasad państw zachodnich. Zaprezentowano również pozytywne przykłady zachowania się świadków szpiegowskiej działalności dyplomatów, które miały stanowić rodzaj swoistego instruktażu dla widzów reportażu. Ze względów politycznych i propagandowych zrezygnowano z planowanego wcześniej<sup>181</sup> zamieszczenia fragmentów wywiadu udzielonego polskiemu dziennikarzowi przez ambasadora USA J. Gronouskiego. Wykorzystano natomiast fragmenty rozmowy przeprowadzonej ze „skruszonym” Marianem Gwiazdą, odbywającym wyrok 12 lat pozbawienia wolności za działalność szpiegowską na rzecz obcego wywiadu<sup>182</sup>.

Pomysł na realizację reportażu telewizyjnego zrodził się w MSW i wpisywał się w trwający od kilku lat plan promowania osiągniętych wyników i znaczenia tego resortu pod zarządem Mieczysława Moczara. Uznano, że poprzednie przypadki działalności wywiadowczej dyplomatów zachodnich w województwie bydgoskim (Carey, Borden, Althoff i Parr) nie zostały wystarczająco wykorzystane propagandowo<sup>183</sup>. W związku z tym – jak napisano w jednym z dokumentów MSW – „istnieje potrzeba pokazania społeczeństwu szkodliwej i groźnej dla bezpieczeństwa naszego państwa i jego pokojowego rozwoju działalności dyplomatów wojskowych, a szczególnie Amerykanów, w celu stanowczego i skutecznego przeciwdziałania zarówno ze strony MO i wojska, jak również – a może przede wszystkim – ze strony społeczeństwa. Chodzi głównie o wyczerpanie uwagi społeczeństwa na tę formę wrogiej działalności, pokazanie skuteczności patriotycznej, czujnej postawy obywatelskiej i właściwego postępowania w podobnych przypadkach, na podstawie konkretnych przykładów”<sup>184</sup>. Ponadto chodziło o podkreślenie, że od postawy każdego z obywateli zależy bezpieczeństwo kraju: „Zwyczajni ludzie, w tym dwóch chłopców, skutecznie unieszkodliwili antypolską działalność wysokich oficerów amerykańskich, wytrawnych, wszechstronnie wyszkolonych i doświadczonych wywiadowców wojskowych. Płk. Metzger i Jefferson uciekali jak niepyszni przed szeregowcami WP, a stary wywiadowca płk Carey musiał skapitulować wobec dwóch młodych harcerzy”<sup>185</sup>.

Zawartość merytoryczna całego reportażu została odpowiednio spreparowana przez kierownictwo Departamentu II MSW, a występujące w nim osoby ograniczały się wyłącznie do odegrania rozpisanych uprzednio ról. Przykładowo naczelnik bydgoskiego kontrwywiadu SB Jan Michałowski przed realizacją programu telewizyjnego otrzymał

---

*obowiązek*, „Żołnierz Polski Ludowej”, 13–15 I 1968 r.; K., *Przestroga dla innych*, „Żołnierz Polski Ludowej”, 18–19 I 1968 r.; K., *Bądźmy czujni!*, „Żołnierz Polski Ludowej”, 20–22 I 1968 r.

<sup>181</sup> AIPN, 01299/248, Szkic scenariusza programu telewizyjnego pt. „Odjazd pułkownika”, [styczeń 1968 r.], k. 99.

<sup>182</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. M. Krupskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. J. Chomętowskiego, 16 I 1968 r., k. 109.

<sup>183</sup> Niewielki artykuł o zatrzymaniu ppłk. G. Careya w styczniu 1965 r. został opublikowany w bydgoskiej „popołudniówce” po ponad dwóch latach od zdarzenia. Zob. J. Jaśkowiak, *Agenci w potrzasku*, „Dziennik Wieczorny”, 20 IV 1967 r.

<sup>184</sup> AIPN, 01299/248, Plan propagandowego wykorzystania dowodów szpiegowskiej działalności attaché wojskowych USA w Polsce, oprac. J.F., [styczeń 1968 r.], k. 94.

<sup>185</sup> *Ibidem*.

z centrali MSW ściśle określone wytyczne zawierające zarówno pytania zadawane przez reportażystę, jak i treść odpowiedzi, jakich miał udzielić<sup>186</sup>. Pytania dotyczyły: częstotliwości aktywności wywiadowczej dyplomatów notowanej przez bydgoski kontrwywiad, metod działania wydalonych dyplomatów (w odpowiedzi Michałowski miał mówić o operacji krypt. „Wiosenne polowanie” w kwietniu 1966 r., czyli zdekonspirowaniu działalności szpiegowskiej kmdr. Althoffa i ppłk. Parra; określono również, jakie dokumenty zostaną pokazane w reportażu), celów czynności rozpoznawczych prowadzonych przez attaché wojskowych, związków pomiędzy działalnością attaché a pracą tajnych agentów, przyczyny przyjazdu pociągiem dyplomatów do Bydgoszczy oraz sposobu działania Metzgera i jego poprzedników. Zalecono, aby Michałowski, odpowiadając na pytanie dotyczące szpiegowskich metod działania dyplomatów zachodnich, użył m.in. następujących słów: „Metody te niczym nie różnią się od postępowania złodziei, którzy wykorzystując zmierzch dnia, próbują dostać się do obcego mieszkania nie przez drzwi, lecz przez okno, a ujawnieni usiłują zbiec. Natomiast ujęci utrudniają identyfikację”<sup>187</sup>. Michałowski wykonał wytyczne otrzymane z MSW i dosłownie powtórzył do kamery przywołane wyżej sformułowanie. Reportaż „Odlot pułkownika” został wyemitowany w porze najwyższej oglądalności (godz. 19.50) w piątek 26 stycznia 1968 r. Kilka dni wcześniej dokładną informację o terminie i porze emisji reportażu otrzymali szefowie jednostek wojewódzkich SB w celu poinformowania o tym wszystkich komórek resortu obrony narodowej i spraw wewnętrznych oraz „zainteresowania audycją organizacji i zakładów pracy narażonych na penetrację wywiadowczą”<sup>188</sup>.

Po emisji reportażu „Odlot pułkownika” jednostki SB zostały zobowiązane do monitorowania opinii i reakcji formułowanych przez opinię publiczną na treści zaprezentowane w programie. Ogólnie można stwierdzić, że odzew części społeczeństwa polskiego wywołał emisję programu spełnił oczekiwania propagandystów<sup>189</sup>. Jak z zadowoleniem raportował do Departamentu II MSW naczelnik bydgoskiego kontrwywiadu Jan Michałowski: „Szerokie rzesze społeczeństwa z wielkim oburzeniem i potępieniem przyjęły fakt szpiegowskiej działalności dyplomatów państw kapitalistycznych wobec naszego kraju. Część wypowiedzi pozytywnych miała miejsce na różnego rodzaju zebraniach załóg instytucji i zakładów pracy. Na uwagę zasługuje ponad 30 wypowiedzi indywidualnych. [...] Z poszczególnych relacji należy wnioskować, że życzeniem społeczeństwa jest częstsze niż dotychczas nadawanie tego rodzaju audycji w celach informowania, jak również większego wyczulenia naszego narodu na sprawę penetracji i wrogiej działalności

<sup>186</sup> AIPN By, 084/2695, Telefonogram nr 5/68 naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW ppłk. J. Rynkowskiego do naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, 15 I 1968 r., k. 306–308.

<sup>187</sup> *Ibidem*, k. 308. Cytowana wypowiedź Michałowskiego spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem przez dyplomatów USA. Zob. AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca reakcji i wypowiedzi w związku z telewizyjnym reportażem na temat E. Metzgera, 30 I 1968 r., k. 24.

<sup>188</sup> *Ibidem*, Telefonogram nr 775/68 dyrektora Departamentu II MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 23 I 1968 r., k. 309; *ibidem*, Telefonogram nr 11 dyrektora Departamentu II MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy, 25 I 1968 r., k. 310.

<sup>189</sup> Jako swoiste wyróżnienie dla efektu pracy polskich dziennikarzy realizujących reportaż „Odlot pułkownika” można uznać fakt, że prawa do jego emisji zakupiła telewizja sowiecka. *Ibidem*, Biuletyn wewnętrzny nr 26/68 Gabinetu Ministra SW, 31 I 1968 r., k. 338. Reportaż wysoko oceniono także w prasie. Zob. *Odlot pułkownika*, „Życie Warszawy”, 30 I 1968 r.

obcych wywiadowców”<sup>190</sup>. Michałowski żałował jedynie, że w programie nie znalazło się więcej informacji o znaczeniu immunitetu dyplomatycznego, ponieważ większość odnotowanych wypowiedzi wskazywała na konieczność pociągnięcia dyplomatów do odpowiedzialności karnej. Pozytywną ocenę reportażu pod względem zastosowania reguł tzw. warsztatu dziennikarskiego formułowali zarówno niektórzy polscy publicyści („temat przedstawiony był w sposób rzeczowy i poważny, wyraźnie odcinający się od taniej sensacji [...], audycja zaspokoili zainteresowania odbiorców i spełniła rolę pedagogiczną”<sup>191</sup>), jak i amerykańscy dyplomaci przebywający w Białymstoku<sup>192</sup> (audycja była „znakomicie zmontowana i w przekonujący sposób zobrazowała to, co społeczeństwu chciano przekazać”<sup>193</sup>).

Podobne spostrzeżenia, poświęcone recepcji treści audycji telewizyjnej wśród społeczeństwa, formułowali szefowie wojewódzkich jednostek SB<sup>194</sup>. Podkreślano w nich, że „Odlot pułkownika” wzbudził duże zainteresowanie (w województwie lubelskim w zakładowych świetlicach zorganizowano zbiorowe oglądanie przeznaczone dla pracowników nieposiadających telewizora<sup>195</sup>) i liczne dyskusje (w których wskazywano m.in. na zakłamanie radiostacji zagranicznych). Wynikało to z tego, że społeczeństwo nie było zorientowane w działalności szpiegowskiej prowadzonej przez zachodnich dyplomatów. W opinii SB wyemitowany reportaż telewizyjnie uznali za wiarygodny i interesujący<sup>196</sup>.

<sup>190</sup> AIPN By, 084/2695, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW dotyczące oceny i przyjęcia przez społeczeństwo reportażu filmowego pt. „Odlot pułkownika”, 2 II 1968 r., k. 312.

<sup>191</sup> *Ibidem*, Informacja inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. I. Nowickiego na temat odgłosów związanych ze sprawą dyplomatów E. Metzgera i K.I. Jeffersona, 7 II 1968 r., k. 317.

<sup>192</sup> W dniu 26 I 1968 r. oficjalną wizytę w Białymstoku składał ambasador USA J. Gronouski. Towarzyszyli mu trzej dyplomaci, m.in. II sekretarz ambasady oraz attaché naukowy i rolny. Spotkał się tam z wiceprzewodniczącym i sekretarzem białostockiej WRN. Zob. AMSZ, Z.9/75, W.2, T.AP.10, Notatka E. Pietkiewicza dla ministra M. Naszkowskiego, 19 I 1968 r., b.p.

<sup>193</sup> AIPN By, 084/2695, Informacja inspektora Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. I. Nowickiego na temat odgłosów związanych ze sprawą dyplomatów E. Metzgera i K.I. Jeffersona, 7 II 1968 r., k. 316. Odnotowano, że reportaż został nagrany przez Amerykanów na taśmę magnetowidową i przetłumaczony na j. angielski. Niektórzy dyplomaci ambasady USA (Fischer, Sworobuk, Wills) podkreślali, że polska telewizja nie wykorzystała w reportażu wywiadu z ambasadorem J. Gronouskim, który został udzielony podczas pożegnania płk. Metzgera na lotnisku. *Ibidem*, Biuletyn wewnętrzny nr 26/68 Gabinetu Ministra SW, 31 I 1968 r., k. 338; AIPN, 1585/4218, Informacja Departamentu II MSW dotycząca reakcji i wypowiedzi w związku z telewizyjnym reportażem na temat E. Metzgera, 30 I 1968 r., k. 23–24.

<sup>194</sup> Zob. m.in. AIPN, 01299/248, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Koszalinie płk. B. Szymańskiego, 13 II 1968 r., k. 38; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Olsztynie ppłk. B. Małka, 6 II 1968 r., k. 43; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Krakowie płk. S. Wałacha, 3 II 1968 r., k. 44–45; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Łodzi płk. L. Chruślińskiego, 3 II 1968 r., k. 46–46v; *ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze mjr. T. Wojtyniaka, 5 II 1968 r., k. 47–50; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie ppłk. R. Kobrzyńskiego, marzec 1968 r., k. 71–72; *ibidem*, Meldunek specjalny I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego, 27 II 1968 r., k. 73–74; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu ppłk. J. Spisacka, 16 II 1968 r., k. 75–76; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału II KW MO w Rzeszowie ppłk. M. Pietruchy, 15 II 1968 r., k. 77–79.

<sup>195</sup> *Ibidem*, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie ds. bezpieczeństwa płk. M. Mozgawy, 30 I 1968 r., k. 5.



Podkreślano jego pogładowy charakter, dający możliwość zapoznania się ze specyfiką działalności wywiadowczej. Dotychczas ukazujące się artykuły prasowe poświęcone tej tematyce zazwyczaj uznawano za nieprzekonywające. Pewne wątpliwości wzbudzał jedynie mało profesjonalny sposób działalności ppłk. Metzgera. Wśród odnotowanych opinii pojawiały się głosy o potrzebie powtórzenia audycji w telewizji<sup>197</sup>, poprzedzonej zapowiedzią o dacie jej emisji. Postulowano także, aby telewizja realizowała więcej podobnych programów i aby były one nadawane w soboty lub niedziele, a więc w czasie, kiedy większość osób przebywa w domach i ma możliwość oglądania telewizji<sup>198</sup>. Wśród niewielu opinii krytycznych wobec treści zawartych w reportażu odnotowano wypowiedź poznańskiego adwokata (w dokumencie zaakcentowano również jego narodowość żydowską) Stanisława Pietrasewicza, który podkreślał wyolbrzymianie przez TVP znaczenia obiektów wojskowych fotografowanych przez dyplomatów. Ponadto stwierdził, że również polscy attaché akredytowani w obcych państwach zajmują się szpiegostwem<sup>199</sup>. W Bydgoszczy natomiast odnotowano niedwuznaczną wypowiedź nieznanego z nazwiska jezuita, że „nie należy się bać Ameryki, a kogoś innego”<sup>200</sup>.

Z niewątpliwego sukcesu audycji telewizyjnej zadowolone było zarówno kierownictwo MSW, czyli inicjatorzy realizacji programu<sup>201</sup>, jak i szeregowi funkcjonariusze SB. Spełnione bowiem zostały planowane założenia, tj. skompromitowanie dyplomatów zachodnich (zwłaszcza Amerykanów) oraz propagowanie wśród społeczeństwa postawy czujności i dyscypliny wobec wszelkich przejawów podejrzanych zachowań i zdarzeń<sup>202</sup>.

<sup>196</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 69 I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Łodzi ds. bezpieczeństwa płk. S. Mrozka, 5 II 1968 r., k. 15.

<sup>197</sup> Postulat ponownej emisji reportażu wynikał z różnych powodów, np. w porze wyświetlania programu około połowa mieszkańców powiatu radziejowskiego (woj. bydgoskie) była pozbawiona dopływu prądu, a mieszkańcy Podkarpacia (powiatów: leskiego, przemyskiego, sanockiego i ustrzyckiego) z powodu burzy śnieżnej zostali pozbawieni sygnału telewizyjnego. AIPN, 01299/248, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Radziejowie mjr. A. Lewandowskiego, 30 I 1968 r., k. 30; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału II KW MO w Rzeszowie ppłk. M. Pietruchy, 15 II 1968 r., k. 77–79.

<sup>198</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Poznaniu mjr. M. Konowalskiego dotycząca reakcji społeczeństwa w związku z audycją telewizyjną pt. „Odlot pułkownika”, 30 I 1968 r., k. 3.

<sup>199</sup> *Ibidem*.

<sup>200</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy ppłk. J. Michałowskiego, 2 II 1968 r., k. 16.

<sup>201</sup> W piśmie przesłanym do kierownictwa Telewizji Polskiej wiceminister spraw wewnętrznych R. Matejewski dziękował pracownikom realizującym sprawozdania telewizyjne z procesu Jerzego Strawy i reportaż o incydencie bydgoskim „za pełne zrozumienie naszych zamierzeń profilaktyczno-propagandowych i pomoc w ich realizacji” i przygotowanie audycji o „dużych wartościach polityczno-wychowawczych”. AIPN, 01299/463, Pismo wiceministra spraw wewnętrznych R. Matejewskiego do wiceprezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji S. Stefańskiego, marzec 1968 r., k. 7.

<sup>202</sup> Zrealizowanie i wyemitowanie programu telewizyjnego miało osiągnąć następujące cele propagandowe: „Ujawnić i skompromitować charakter i metody wywiadowczej działalności dyplomatów wojskowych państw NATO, ich zainteresowania oraz wykazać zagrożenie dla bezpieczeństwa PRL [...], wykazać kierowniczą rolę Amerykanów w systemie wywiadowczym państw zachodnich [...], skompromitować ośrodki antypolskiej i antykomunistycznej propagandy na Zachodzie, które podając fałszywe okoliczności zatrzymania oraz wydalenia Metzgera, usiłowały wykorzystać incydent do szkalowania PRL [...], wyculić społeczeństwo, a przede wszystkim służby powołane do strzeżenia kraju oraz ośrodki i środowiska narażone na infiltrację przeciwnika, na formy penetracji stosowane przez dyplomatów

Naczelnik zielonogórskiego kontrwywiadu podkreślał, że „nadana audycja «Odlot pułkownika», w okresie wzmaganie się agresywności USA w świecie, przede wszystkim dała poważne efekty polityczne. Niewątpliwie wniesie również realny przyczynek do zwiększenia czujności w społeczeństwie»<sup>203</sup>. W opinii lubelskich funkcjonariuszy SB wyemitowany reportaż „stwarza dobry klimat do pracy, unaocznia wielu osobom stopień zagrożenia istotnych dziedzin naszego życia ze strony przeciwnika, stwarza bardziej korzystną płaszczyznę do rozmów z ludźmi, w tym także z osobami, które zaangażowane są do realizacji różnego typu zadań na odcinku związanym z kontrolą dyplomatów i cudzoziemców. Oceniamy, iż reportaż ten spełnił pożyteczną rolę poprzez zainteresowanie społeczeństwa problematyką naszej pracy, a także bardziej wyczulił zainteresowane grupy osób na potrzebę ochrony obiektów narażonych na penetrację wywiadowczą, przestrzeżenie zasad tajemnicy państwowej i służbowej»<sup>204</sup>.

Jednym z rezultatów emisji reportażu „Odlot pułkownika” był wzrost nastrojów podejrzliwości i swoistej szpiegomanii wśród niektórych przedstawicieli społeczeństwa polskiego. W cytowanym wcześniej meldunku naczelnik Wydziału II KW MO w Bydgoszczy Jan Michałowski z zadowoleniem przyjmował, że „po zatrzymaniu dyplomatów i ogłoszeniu tego wydarzenia w prasie [zauważono] [...] fakt wzmożonej czujności i aktywności społeczeństwa w kierunku uniemożliwienia tego rodzaju działalności. Do poszczególnych jednostek na naszym terenie zgłaszały się już osoby meldujące o fotografowaniu przez turystów – cudzoziemców różnych obiektów, a także o podejrzanym zachowaniu się obywateli polskich. Świadczy to już o jawnym zrozumieniu problemu czujności, zajęciu odpowiedniego stanowiska przez niektóre środowiska społeczeństwa bydgoskiego»<sup>205</sup>. Podobne nastroje dało się zauważyć podczas narady komendantów Straży Przemysłowej z bydgoskich zakładów przemysłowych, odbytej na początku lutego 1968 r. Przedstawiciel Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych „Belma”, mówiąc o nastrojach panujących wśród załogi zakładu, podkreślił, że „niektórzy pracownicy wyrażają się, że «złapali 2 szpiegów», a do zakładu przyjeżdżają różne delegacje zagraniczne, chodzą po zakładzie i kto ich kontroluje. Kto ich kontroluje, z kim np. się spotykają w hotelu itd.»<sup>206</sup>. Dalej wspominał o działalności szpiegowskiej inż. Jerzego Strawy, która była nagłośniona przez ówczesne media. Funkcjonariusz Straży Prze-

---

(a także turystów) [...], pokazać przykłady właściwej postawy społeczeństwa i sposoby skutecznego, zgodnego z prawem przeciwdziałania wrogiej penetracji naszego kraju”. Z relacji jednostek terenowych SB wynikało, że reportaż „wywołał rzadko notowane zainteresowanie i został przyjęty przez społeczeństwo bardzo pozytywnie, a zatem w pełni osiągnięto zamierzone efekty propagandowe”, a ponadto „reportaż wywołał obywatelską troskę i odpowiedzialność za stan zabezpieczenia obiektów wojskowych i gospodarczych oraz tajemnic państwowych i służbowych”. Wiele osób zaczęło zgłaszać się do SB z informacjami o fotografujących cudzoziemcach. AIPN, 01299/248, Informacja dotycząca społecznych reperkusji w związku z audycją telewizyjną pt. „Odlot pułkownika”, 20 II 1968 r., k. 102–103.

<sup>203</sup> *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze mjr. T. Wojtyniaka, 30 I 1968 r., k. 10.

<sup>204</sup> *Ibidem*, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie ds. bezpieczeństwa płk. M. Mozgawy, 30 I 1968 r., k. 7.

<sup>205</sup> AIPN By, 084/2695, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału IX Departamentu II MSW dotyczące oceny i przyjęcia przez społeczeństwo reportażu filmowego pt. „Odlot pułkownika”, 2 II 1968 r., k. 312–313.

<sup>206</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa st. inspektora WIOP MSW mjr. S. Sułkowskiego z narady komendantów Straży Przemysłowej rejonu Bydgoszcz, 2 II 1968 r., k. 319.

mysłowej w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Kauczuk” mówił, że „robotnicy zakładu oraz pracownicy umysłowi wyrażają zadowolenie z ujęcia szpiegów, ale jednocześnie obawiają się, że wywiad zachodni dysponuje tak dokładnymi danymi wywiadowczymi. Wszystkie osoby [...] zadawały [...] pytanie, jak to było możliwe zdobyć takie informacje o położeniu obiektów wojskowych?”<sup>207</sup>. Podobną opinię formułował drugi przedstawiciel bydgoskiej „Belmy”: „Pracownicy zakładu wyrażali zdziwienie i jednocześnie oburzenie, jak to mogło się stać, że przedstawiciele placówki dyplomatycznej posiadali tak dokładnie rozpracowane dane dot[yczące] położenia obiektów wojskowych na terenie miasta Bydgoszczy”<sup>208</sup>. Strażnik z Zakładów Chemicznych w Bydgoszczy żałował, że „sprawy zwalczania szpiegostwa jeszcze zbyt mało trafiają do świadomości społeczeństwa polskiego, a szczególnie – bydgoskiego. [...] O ile społeczeństwo będzie wiedzieć o tych sprawach, to na pewno organom MO pomoże, jak pomogło przy innych okazjach. [...] Wypadek ujęcia szpiega amerykańskiego przez wartownika wojskowego poważnie zmobilizował wartowników Straży Przemysłowej do służby w ochronie zakładu”<sup>209</sup>. Delegat strażników z Bydgoskiej Fabryki Kabli informował, że „pracownicy zakładu w rozmowach wyrażali wątpliwość, iż jest to niemożliwe, aby przedstawiciele placówki dyplomatycznej w swojej robocie nie korzystali z pomocy niektórych mieszkańców Bydgoszczy. Powinno się ich ujawnić i ukarać. [...] Ostatnio daje się zauważyć w przedsiębiorstwach brak dyscypliny w postępowaniu z dokumentacją techniczną, szczególnie w odniesieniu do dokumentacji budowlanej, na której bardzo często naniesiona jest pełna lokalizacja zakładu. Dyrekcja zakładu [...] bardzo łatwo wydaje zezwolenia na wnoszenie pracownikom umysłowym różnej dokumentacji do pracy w domu, co może być przyczyną ujawnienia tajemnicy służbowej, a może nawet państwowej”<sup>210</sup>. Pracownik straży w Zakładach Radiowych „Eltra” w Bydgoszczy wyraził zaniepokojenie, że „słyszał, [iż] szosa w rejonie lotniska – wg nowego projektu – ma być wybudowana na nasypie, wobec czego przejeżdżający dyplomaci będą mieć dobry wgląd na lotnisko wojskowe”<sup>211</sup>.

\* \* \*

Pogorszenie relacji polsko-amerykańskich w latach sześćdziesiątych, mające związek zarówno z napiętą sytuacją międzynarodową oraz groźbą wybuchu konfliktu nuklearnego, jak i porzuceniem przez ekipę gomułkowską postulatów liberalizacji ustroju społeczno-politycznego PRL, wpłynęło na ożywienie działalności rozpoznawczo-wywiadowczej ze strony zachodnich placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce. Stanowiło to wyzwanie dla polskiego kontrwywiadu, którego funkcjonariusze byli odpowiedzialni za skuteczne neutralizowanie zagrożenia płynącego ze strony agentów obcych służb wywiadowczych. Zestawienie opisanych w artykule przypadków schwytania zachodnich dyplomatów podczas prowadzenia czynności rozpoznawczych na terenie województwa bydgoskiego pozwala na poczynienie kilku spostrzeżeń.

<sup>207</sup> *Ibidem*, k. 319–320.

<sup>208</sup> *Ibidem*, k. 319.

<sup>209</sup> *Ibidem*.

<sup>210</sup> *Ibidem*.

<sup>211</sup> *Ibidem*.

Na przykładzie penetracji wywiadowczych bydgoskiego lotniska można zauważyć, że w ciągu trzech lat ulepszono system szkolenia kadry oficerskiej i żołnierzy, co znalazło wyraz w znacznej poprawie wypełniania obowiązków przez wartowników strzegących obiektu wojskowego. O ile w 1965 r. daleko posunięta indolencja funkcjonariuszy MO i żołnierzy niemal doprowadziła do zupełnej kompromitacji polskiego systemu ochrony kontrwywiadowczej, o tyle trzy lata później ze schwytanymi dyplomatami postępowano już zdecydowanie bardziej profesjonalnie. Ponadto dzięki otrzymaniu informacji wyprzedzających z MSW bydgoski kontrwywiad na początku stycznia 1968 r. spodziewał się obecności zachodnich dyplomatów, co również świadczyło o dobrze funkcjonującym systemie i lepszym wyszkoleniu funkcjonariuszy. Wyraźna zmiana nastąpiła także na odcinku propagandy, ponieważ w 1968 r. wokół zatrzymania attaché zorganizowano kampanię medialną, której głównym celem było ugruntowanie w opinii publicznej poczucia zagrożenia ze strony zachodnich dyplomatów (czy szerzej: cudzoziemców) i rozbudzenie powszechnej czujności. Trzy lata wcześniej władze nie zdecydowały się na rozpętanie medialnej nagonki w niemal identycznej sytuacji, co zapewne wynikało z jeszcze stosunkowo poprawnego stanu relacji polsko-amerykańskich.

Dokumenty wytworzone przez kontrwywiad cywilny PRL i zgromadzone w IPN pozwoliły nie tylko na opisanie rutynowych działań funkcjonariuszy SB wobec zachodnich dyplomatów. Umożliwiły również – a może przede wszystkim – odtworzenie praktyki działania w postaci kombinacji operacyjnych, czyli prowokacji zmierzających do zdobycia dowodów materialnych poświadczających prowadzenie przez zachodnich attaché działalności szpiegowskiej. Ścisłe tajny charakter podejmowanych przez kontrwywiad operacji wymierzonych w dyplomatów z państw kapitalistycznych powodował, że również w dokumentach wewnętrznych SB i opracowaniach szkoleniowych posługiwano się wersją oficjalnie przyjętą, która odbiegała od rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Zapobiegano w ten sposób ujawnieniu zarówno zastosowanych metod operacyjnych, jak i faktów łamania obowiązującego prawa – krajowego i międzynarodowego. Stąd też na historyku, który podejmuje się opisanie historii działalności kontrwywiadu PRL, ciąży obowiązek szczególnej dbałości o przeprowadzenie krytyki wewnętrznej zachowanych dokumentów i – w miarę możliwości – docieranie i wykorzystywanie archiwaliów spoza MSW, które pozwolą zweryfikować treść esbeckich raportów. W naszym przypadku taką komplementarną rolę odegrała dokumentacja pochodząca z Archiwum MSZ, która zawierała informacje pozwalające na poważne uzupełnienie lub zupełne sfalsyfikowanie niektórych wiadomości pochodzących z materiałów proveniencji resortowej. Pozostaje jednak uczucie niedosytu i pewność, że tematyka omówiona w niniejszym artykule nie została wyczerpana i oczekuje na kolejnego historyka.

## STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie specyfiki przechowywanej w zasobie Archiwum IPN w Warszawie i Bydgoszczy dokumentacji kontrwywiadu cywilnego PRL. Na przykładzie województwa bydgoskiego omówiono zwalczanie działalności szpiegowskiej prowadzonej przez zachodnich dyplomatów w latach sześćdziesiątych. Przybliżono podstawowe zagadnienia związane ze statusem dyplomatycznym attaché wojskowych i prowadzoną przez nich działalnością rozpoznawczo-wywiadowczą na terenie PRL. Opisano dwie odmienne od siebie operacje wywiadowcze przeprowadzone przez zachodnich attaché wojskowych w latach 1965–1966 w Bydgoszczy. Polegały one na obserwacji lotniska wojskowego i samolotów oraz na dokonaniu przejazdu rozpoznawczego w pobliżu polskich i sowieckich jednostek wojskowych zlokalizowanych na terenie kilku województw. Przedstawiono również okoliczności schwytania dwóch zachodnich attaché fotografujących infrastrukturę wojskową w Bydgoszczy w styczniu 1968 r. Zdobycie wcześniej doświadczenia ułatwiły zatrzymanie obu dyplomatów wraz ze sprzętem fotograficznym i materiałami szpiegowskimi. Schwytanie dyplomatów dało podstawę do przeprowadzenia medialnej kampanii propagandowej. Jej celem było zniwelowanie w społeczeństwie sympatii do państw kapitalistycznych poprzez zdemaskowanie działalności szpiegowskiej dyplomatów zachodnich w PRL.

**Słowa kluczowe:** attaché, dyplomata, działalność szpiegowska, kontrwywiad, NATO, Służba Bezpieczeństwa, Bydgoszcz, USA.

## SUMMARY

The aim of this article is to present the specifics of the documentation of the Civil Counterintelligence Service of the People's Republic of Poland, currently stored in the Archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw and Bydgoszcz. The Voivodship of Bydgoszcz served as an example to discuss how espionage activities carried out by Western diplomats were combated in the 1960s. Basic issues related to the diplomatic status of military attachés and their exploratory and intelligence activities in the territory of the People's Republic of Poland were discussed. Two contrary exploratory and intelligence operations carried out by Western military attachés in Bydgoszcz in the years 1965–1966 were described. They consisted in the observation of a military airport and airplanes, as well as the carrying out of an exploratory ride within the vicinity of Polish and Soviet military units based in the territory of several voivodeships. The article also presents the circumstances under which two Western attachés were captured, while taking photographs of the military infrastructure in Bydgoszcz in 1968. The formerly gathered experiences made it easier to detain both diplomats with photographic equipment and espionage material. After both diplomats had been captured, a propaganda campaign was carried out in the media. Its objective was to eliminate any inclination for the capitalist countries among the citizens by revealing the espionage activities of the Western diplomats in the People's Republic of Poland.


**Key words:** attaché, diplomat, espionage, counterintelligence, NATO, Security Service, Bydgoszcz, USA.



**Małgorzata Krupecka USJK**

(Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego)

# WARSZAWSKA PIELGRZYMKA PIESZA W ŚWIETLE DOKUMENTÓW OPERACYJNYCH SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W ZBIORACH ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W WARSZAWIE

 **W** systemie komunistycznym pielgrzymka stała się ze swojej natury – nawet bez udostępniania przestrzeni dla haseł kontestujących system – działalnością wymierzoną w totalitarną władzę. Fenomen ten był podwójnie sprzeczny z logiką ustroju: po pierwsze – bazującego na ateistycznej wizji świata, po drugie – dążącego do fragmentaryzacji życia społecznego, ponieważ podzielonymi łatwiej jest rządzić. Równocześnie polityka wobec pieszych pielgrzymek była wyznaczana aktualnymi trendami w polityce wyznaniowej państwa.

Niniejsze opracowanie bazuje na analizie materiałów archiwalnych przechowywanych w zbiorach warszawskiego IPN i wytworzonych w większości przez stołeczny aparat bezpieczeństwa, przede wszystkim przez funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Są to również dokumenty nadsyłane z terenu do centrali, zwłaszcza w czasie, gdy pielgrzymka wędrowała z Warszawy do Częstochowy. Jest to materiał niezmiernie ważny, choć jednostronny. Daje on – mimo braków – dość szczegółowy obraz sił i środków angażowanych corocznie przez władze komunistyczne do walki z tradycją pieszego pielgrzymowania na Jasną Górę.

Najwcześniejsze materiały na podejmowany temat, które udało się odnaleźć w archiwach centrali IPN, pochodzą z lat 1947–1953<sup>1</sup>. Teczka zagadnieniowo-objektowa, liczą-

---

<sup>1</sup> AIPN, 01283/481/CD, Pielgrzymki do Częstochowy w latach 1947–1953.

ca 288 kart, dotyczy zabezpieczenia nie tylko uroczystości w Częstochowie, lecz także w innych sanktuariach maryjnych w Polsce. Lata 1953–1962, 1977–1982 i od 1985 r. stanowią lukę w materiale archiwalnym. Pielgrzymki z lat 1963–1976 są udokumentowane stosunkowo obszernie.

### Pierwsze lata po wojnie

Dotychczas przebadane materiały z lat 1947–1953 nie przynoszą wiedzy o przebiegu pieszej pielgrzymki ani o jej – posługując się językiem służb specjalnych – operacyjnym zabezpieczeniu przez aparat bezpieczeństwa na trasie wędrówki. Poświadczają natomiast jego duże zainteresowanie sytuacją w Częstochowie podczas witania pielgrzymek, w tym warszawskiej.

Nowa władza bardzo się obawiała uroczystości 15 sierpnia, tradycyjnie kojarzonych jako upamiętnienie Cudu nad Wisłą z 1920 r. Telefonogram z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego do wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego z 12 sierpnia 1947 r. nakazywał obserwację 15 sierpnia sytuacji w kościołach w całym kraju, a 14 sierpnia MBP rozesłało do województw polecenie, żeby na 15 sierpnia wysłano do Częstochowy agenturę, dzięki której będzie możliwe rozpoznanie sytuacji w dniach 14–15 sierpnia. Z odpowiedzi, które nadeszły z kilku wojewódzkich UBP, wynika, że polecenie przyszło zbyt późno, w związku z czym nie z każdego miasta udało się na czas zorganizować wysłanie tajnych współpracowników do Częstochowy. Z Wrocławia pojechał agent ps. „Jerzy Morski”<sup>2</sup>.

Niektóre wydziały wojewódzkie (np. WUBP w Warszawie) delegowały swoich pracowników, którzy „nawiązali kontakt w dniu 14 bm. z pielgrzymami powitanymi przez zakonnik o nieznanym im nazwisku następującymi słowami: «Jestem niezmiernie wzruszony, że widzę tak liczną pielgrzymkę z Warszawy, szczególnie w okresie tak ciężkim dla nas, katolików, kiedy to komunizm chce zawładnąć i zniszczyć wiarę katolicką». W następnym dniu jeden z zakonników wygłosił kazanie, w którym jasno i otwarcie wystąpił przeciwko socjalizmowi i komunizmowi, które zwalczają Kościół, jednocześnie oświadczył, że Kościół kategorycznie zabrania wstępowania w szeregi ich związków. A ci, którzy są w tych szeregach, niech się nawrócą, bo przyjdzie sąd ostateczny, a za nim zagłada dla nich. Pomimo tak ostrych słów komentarzy wśród słuchających nie zauważono. W przypadkowej rozmowie pomiędzy księdzem a pielgrzymami nawiązał rozmowę jeden z pracowników i zapytał księdza, dlaczego zakonnicy narażają się swoimi wypowiedziami. Ksiądz na to odpowiedział: «To jest miła ofiara dla Boga, a lud, który zebrał się z całego kraju i słyszał to, tego nikt im nie zabierze»<sup>3</sup>.

W 1948 r. podjęto akcję profilaktyczną w celu zapobieżenia pielgrzymkom do różnych sanktuariów. O szczegółach dokumenty nie mówią.

W 1949 r. piesza pielgrzymka wyruszała z Warszawy bezpośrednio po dekreście z 5 sierpnia, uderzającym w Kościół poprzez niekorzystną zmianę przepisów przedwo-

<sup>2</sup> AIPN, 01283/481/CD, Raport specjalny szefa WUBP we Wrocławiu płk. F. Grzybowskiiego z przebiegu dnia 15 VIII 1947 r. na terenie województwa dolnośląskiego przesłany do dyrektora Departamentu V MBP, 20 VIII 1947 r., k. 19.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Pismo z WUBP w Warszawie do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP, 29 VIII 1947 r., k. 18.



jennej ustawy o stowarzyszeniach. Przebadane dotąd dokumenty nie zawierają informacji o przebiegu pieszej pielgrzymki – z wyjątkiem jednego doniesienia, potwierdzającego wyjście pielgrzymki z Warszawy 6 sierpnia<sup>4</sup>. Dają one natomiast obraz nadzwyczajnej mobilizacji formacji wojskowych i milicyjnych w Częstochowie, na wypadek gdyby pielgrzymka przerodziła się w manifestację przeciwko nowemu ustrojowi.

Masowy napływ pielgrzymów do Częstochowy w 1949 r. – nie tylko wędrujących pieszo – prawdopodobnie zaskoczył władze komunistyczne. O sytuacji, jakiej można się było spodziewać w Częstochowie, świadczy m.in. telefonogram z WUBP w Kielcach nadany do Warszawy już 7 sierpnia – tydzień przed głównymi uroczystościami: „W Częstochowie notuje się coraz większy napływ pielgrzymek wagonami specjalnie rezerwowanymi. Pociągi przychodzą przeładowane, a pasażerowie jadą na stopniach i dachach. Proszę ministerstwo o interwencję w Ministerstwie Komunikacji”<sup>5</sup>.

Funkcjonariusze UBP z innych miast, np. z Poznania<sup>6</sup>, zostali skierowani do dyspozycji szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie. W mieście skoncentrowano: kompanię specjalną 7. pułku KBW, kompanię MO z KW MO w Kielcach, batalion KBW w składzie: kompania batalionu specjalnego i kompania Szkoły Oficerskiej KBW. Dodatkowo w stan gotowości postawiono oddziały KBW w Katowicach oraz wszystkie straże fabryczne w Częstochowie<sup>7</sup>. Ponadto zmobilizowano 300 funkcjonariuszy MO i 61 członków ORMOS<sup>8</sup>, 30 wywiadowców MO, 115 funkcjonariuszy UB<sup>9</sup>. Do zabezpieczenia Miejskiego i Powiatowego Komitetu PZPR przydzielono po dwie dwudziestoosobowe grupy funkcjonariuszy MO<sup>10</sup>.

Raport z przebiegu uroczystości na Jasnej Górze w dniach 14–15 sierpnia 1949 r. został przesłany wiceministrowi bezpieczeństwa publicznego gen. Romanowi Romkowskiemu<sup>11</sup>. Dokument akcentował głównie „agresywną politykę kleru”, uwidaczniającą się w „antydemokratycznych” kazaniach, przede wszystkim trzech duchownych: generała paulinów o. Markiewicza, miejscowego prefekta ks. Stanisława Parasia, bp. Stanisława Czajki. Wśród pielgrzymów – zdaniem ppłk. Wiktora Herera – „przytłaczającą większość stanowił element wiejski”<sup>12</sup>, równocześnie jednak spośród miejscowej ludności „dość licznie był reprezentowany element robotniczy”<sup>13</sup>. Wbrew przewidywaniom władz uroczystości odbyły się w zupełnym spokoju, „bez żadnych zakłóceń porządku”<sup>14</sup>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Sławińska”, k. 52.

<sup>5</sup> *Ibidem*, Telefonogram z WUBP w Kielcach, 7 VIII 1949 r., k. 6.

<sup>6</sup> Por. np. *ibidem*, Telefonogram zastępcy szefa WUBP w Poznaniu mjr. Romaniuka do gen. Romkowskiego, 10 VIII 1949 r., k. 138: „Melduję wykonanie telefonogramu z dn[ia] 10 VIII [19]49 r. dotyczącego skierowania do dyspozycji szefa PUBP w Częstochowie funkcjonariuszy tu[tejszego] urzędu”.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Plan wojskowego zabezpieczenia działań zapobiegawczych w Częstochowie, 14–15 VIII 1949 r., k. 25–26.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Plan zabezpieczenia porządku w Częstochowie od 13 do 16 VIII 1949 r., k. 37–38.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Plan zabezpieczenia uroczystości kościelnych w dniach 15 i 26 VIII oraz 8 IX 1949 r. w Częstochowie, k. 32–36.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Plan wojskowego zabezpieczenia działań zapobiegawczych w Częstochowie, 14–15 VIII 1949 r., k. 28–31.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu V MBP, 16 VIII 1949 r., k. 106.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP ppłk. Herera o przebiegu uroczystości kościelnych w Częstochowie w dniach 14–15 VIII 1949 r., k. 107.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

Za wywieszenie bez zezwolenia z wieży jasnogórskiej flagi papieskiej – czyli flagi „obcego państwa” – władze częstochowskie miały 16 sierpnia po południu wymierzyć klasztorowi karę pieniężną.

W dniach 14–16 sierpnia 1950 r. przedstawiciel Wydziału V Departamentu V MBP został wydelegowany do Częstochowy, żeby dowodzić akcją zabezpieczania uroczystości. Jak donosił w raporcie: „W myśl opracowanego planu pracownicy operacyjni WUBP z Katowic w liczbie 60 ludzi i funkcjonariusze służby śledczej MO z Katowic przybyli do Częstochowy dn[ia] 14 o godz. 12.00. Z pracownikami tymi odbyłem odprawę, wydzielając kierowników grup i przydzielając obiekty do obsługiwania. Tym pracownikom, którzy mieli pełnić służbę w obrębie klasztoru, zabroniłem brania ze sobą broni. O godz. 13.30 wszyscy objęli powierzone im odcinki”<sup>15</sup>. Równocześnie „uczestotliwiono” spotkania z agenturą, od której uzyskano program uroczystości.

W tym czasie zwiększał się napływ pielgrzymów. Według cytowanego raportu „najliczniejsza była pielgrzymka z Warszawy, licząca około 3000 ludzi. Prowadzili ją księża paulini z Warszawy. Pielgrzymi warszawscy byli entuzjastycznie witani. Nieśli transparent z napisem «Ślubujemy wierność Matce Bożej»”<sup>16</sup>.

Z roku na rok coraz skrupulatniej gromadzone były teksty kazań wygłaszanych na trasie pielgrzymek oraz 14 i 15 sierpnia na Jasnej Górze<sup>17</sup>. „Bezpieka” starała się zebrać stenogramy wszystkich konferencji czy przemówień, aczkolwiek szczególnie zainteresowana była przemówieniami prymasa Stefana Wyszyńskiego wygłaszanymi 6 sierpnia w Warszawie podczas pożegnania pielgrzymki oraz 14 sierpnia na Jasnej Górze podczas powitania pątników<sup>18</sup>.

Z zebranych materiałów dowiadujemy się np., że w sierpniu 1947 r. paulin o. Polikarp, „bardzo wprawny w mowie i wyrafinowany klecha”<sup>19</sup>, przemawiał do różnych pielgrzymów, „szkalując na każdym kroku polskość”<sup>20</sup>. Także w 1947 r. dość obszernie cytowano słowa bp. Teodora Kubiny, który 15 sierpnia miał wygłosić kazanie „w duchu antypaństwowym”, wspominając m.in. o przepełnionych więzieniach<sup>21</sup>. W 1950 r. – jak zanotowali funkcjonariusze UB – „o godz. 11.50 kazanie wygłosił o. Markiewicz, gen. zakonu oo. paulinów, kazanie nie zawierało wrogich akcentów, niemniej kaznodzieja atakował bezbożników i bezbożnice, porównując tychże ze zwierzętami. W godzinach popołudniowych próbowano zainspirować cud, jednakże plotka została bez specjalnych

<sup>15</sup> *Ibidem*, Raport z wyjazdu służbowego do Częstochowy w dniach 14–16 VIII 1950 r. przesłany do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP mjr. Dziemidoka, 16 VIII 1950 r., k. 174.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Por. np. AIPN, 01283/480/CD, Stenogram kazania wygłoszonego 14 VIII 1967 r. przez o. Kosiaka na Jasnej Górze, k. 399–406; *ibidem*, Stenogram kazania wygłoszonego 14 VIII 1967 r. przez bp. Musiela w czasie Apelu Jasnogórskiego, k. 407–409; *ibidem*, Stenogram Apelu Jasnogórskiego, który 15 VIII 1967 r. przeprowadził o. Krauze, k. 410–411; *ibidem*, Stenogram kazania wygłoszonego 15 VIII 1967 r. przez o. Łanowego, k. 422–430.

<sup>18</sup> Por. np. *ibidem*, Tekst przemówienia kardynała Wyszyńskiego wygłoszonego 6 VIII 1967 r. w kościele św. Ducha w Warszawie w związku z wyruszeniem 251. pieszej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy, k. 326–331; *ibidem*, Stenogram przemówienia kardynała Wyszyńskiego na powitanie 251. pielgrzymki warszawskiej wygłoszonego 14 VIII 1967 r. na Jasnej Górze, k. 397–398.

<sup>19</sup> AIPN, 01283/481/CD, Pielgrzymki do Częstochowy w latach 1947–1953, k. 10.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Raport kierownika Sekcji 5 Wydziału V UB P m.st. Warszawy R. Janiszewskiego do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie, 19 VIII 1947 r., k. 29.

trudności zdementowana, jedną osobę szerzącą plotkę zatrzymano<sup>22</sup>. Jedną osobę zatrzymano też za szeptaną propagandę<sup>23</sup>.

Na ewentualne cuda nowa władza była wówczas bardzo wyczulona. Za ledwie rok wcześniej, w lipcu 1949 r., na obrazie Matki Bożej w katedrze lubelskiej pojawiły się łzy. Cud lubelski spowodował gwałtowną reakcję władz – z blokadą dostępu do miasta wyłącznie – w celu niedopuszczenia do rozprzestrzeniania się w Polsce wiadomości o tym niefortunnym z ateistycznego punktu widzenia wydarzeniu.

W 1951 r. w Częstochowie „nie stwierdzono prób wywołania cudów czy innego rodzaju prowokacji, ani też wrogich wypowiedzi i komentarzy w formie agitacji”<sup>24</sup>, natomiast podczas głównej uroczystości, celebrowanej przez bp. Zdzisława Golińskiego, kazanie wygłosił bp Czajka, który „mówił dużo o kulcie, jakim naród polski otacza Matkę Boską za jej dobroć dla Polski. Mówiąc o tej dobroci, przypomniał, że gdy mieszkańcy warszawscy przeżywali ciężkie czasy, wtedy nad Warszawą ukazał się krzyż i Matka Boska z koroną, która uwolniła nękaną lud (miał tu na myśli tzw. Cud nad Wisłą). Dalej nawoływał do modlitw do Najświętszej Panny o szczęście dla naszej Ojczyzny. Wspominał również o gehennie ostatniej wojny. Mówił, że śmierć męczeńska i cierpienia narodu są również formą walki o wiarę. «Ofiarami za wiarę – powiedział – były cierpienia w Oświęcimiu, Majdankach i Katyniach»<sup>25</sup>. Z kolei 15 sierpnia 1951 r. bp Goliński podczas wieczornego nabożeństwa „w swym kazaniu bardzo mocno postawił zagadnienie podniesienia poziomu życia religijnego, moralności chrześcijańskiej, specjalnie zaś katolickiego wychowania młodzieży, w słowach: «Należy dopilnować, aby wasze dzieci chodziły na lekcje religii, a jeśli w danej szkole nie ma już takich lekcji, należy lekcje te przenieść do kościoła». Oprócz tego kazanie Golińskiego mieściło się w ramach tematyki religijnej i nie zawierało wrogich akcentów”<sup>26</sup>.

Wieczorem 14 sierpnia 1951 r. przemówienie powitalne wygłosił bp częstochowski Czajka i „szczególnie witał pielgrzymkę z Warszawy, która, jak się wyraził, mimo wielkich trudności przybyła do Częstochowy, aby złożyć hołd Maryi”<sup>27</sup>.

W 1952 r. źródło ps. „Sowa” dostarczyło informację o przybyciu pielgrzymki warszawskiej do Częstochowy. Liczbę osób, które ze stolicy dotarły na Jasną Górę, oszacowało na 2200–2500 osób. Przynieśli oni „trzy duże wieńce z szarfami o napisach mówiących, że Warszawa oddaje hołd Królowej Korony Polskiej, że młodzież Warszawy ślubuje Królowej Korony Polskiej. Wieńce te zostały zawieszono na szczycie klasztoru”<sup>28</sup>. Z pielgrzymką warszawską symbolicznie przybył prymas Wyszyński w towarzystwie bp. Choromańskiego. Według źródła ps. „Sowa” w godzinach popołudniowych w klasztorze odbyła się okolicznościowa konferencja episkopatu Polski, pod-

<sup>22</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna o przebiegu uroczystości w dniu 15 VIII 1950 r., k. 160–161.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Raport z wyjazdu służbowego do Częstochowy w dniach 14–16 VIII 1950 r. przesłany do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP mjr. Dziemidoka, 16 VIII 1950 r., k. 175.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Raport specjalny WUBP w Katowicach dotyczący uroczystości kościelnych w dniu 15 VIII 1951 r. w Częstochowie i Piekarach Śląskich przesłany do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie, 16 VIII 1951 r., k. 245.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału V WUBP w Katowicach por. C. Stankiewicza przesłany do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie, 15 VIII 1952 r., k. 256.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Sowa”, 19 VIII 1952 r., k. 267.

czas której prymas przedstawił tezy swoich trzech przemówień z 15 sierpnia. OZI ps. „Sowa” donosiło, że „w kołach katolickich Częstochowy całość tych przemówień, skondensowana w przemówieniu wieczornym, oceniana jest jako ogłoszenie deklaracji praw obywatela w Polsce przez prymasa, wyraziciela poglądów i stanowiska episkopatu Polski”<sup>29</sup>. Drażliwe dla władzy miało być zwłaszcza przemówienie wieczorne, rozposzechnione do użytku księży w formie drukowanej. „Podkreślić trzeba – jak kontynuowało OZI ps. „Sowa” – że przemówienie to miało silne akcenty i specyficzną oprawę z obiektywnych warunków miejscowych (zmierzch, iluminacja klasztoru, odpowiednie akcentowanie poszczególnych ustępów przemówienia, podkreślanie słów, powtarzanie słów i wersetów Ewangelii, operowanie synonimami, porównaniami i stwarzanie sytuacji dla domysłów słuchaczy)”<sup>30</sup>. Prymas mówił m.in. o prawie do życia i godnego bytu, miłości, prawdy, wolności i własności<sup>31</sup>.

### Nielegalna pielgrzymka

Interesującym i pierwszym stosunkowo dobrze udokumentowanym przypadkiem jest jedyna w latach powojennych pielgrzymka uznana za „nielegalną”, czyli 247. Warszawska Pielgrzymka Piesza w 1963 r. Została ona zakazana pod pretekstem zwiększonej liczby zachorowań na ospę – zwłaszcza na Dolnym Śląsku.

Kopię dokumentu szefa SB na m.st. Warszawę płk. W. Kaszkura podsumowującego 27 sierpnia pielgrzymkę – na polecenie wiceministra Szlachcica – otrzymało 14 osób: premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek, I sekretarz KW PZPR w Warszawie Walenty Titkow, I sekretarz KW PZPR woj. warszawskiego Marian Jaworski, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR gen. Kazimierz Witaszewski, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiesław Ociepka, przewodniczący Prezydium RN m.st. Warszawy Janusz Zarzycki, minister zdrowia Jerzy Sztachelski, komendant główny MO Ryszard Dobieszak, dyrektor Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW Henryk Chmielewski, wicedyrektor Departamentu IV MSW Henryk Piętek, z ramienia Wojska Polskiego gen. Wojciech Jaruzelski<sup>32</sup>. Nazwisko gen. Jaruzelskiego zostało na końcu rozdzielnika dopisane odręcznie.

Wspomniana informacja ujawnia grono decydentów, którzy 31 lipca podjęli decyzję o niewydaniu zgody na pielgrzymkę: „Na konferencji w składzie: kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych tow. Lewandowski, naczelnik Wydziału Urzędu Spraw Wewnętrznych tow. Matuszewski oraz kierownik Wydziału do spraw Wyznań tow. Kochański w oparciu o decyzję Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW ustalili, że Urząd ds. Wyznań na wniosek oo. paulinów wyda decyzję odmowną, uzasadnioną epidemią ospy”<sup>33</sup>. Powyższe stanowisko 31 lipca przesłano przeorowi klasztoru paulinów o. Kubikowi.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 268.

<sup>31</sup> Por. *ibidem*, Synteza przemówienia prymasa Wyszyńskiego, k. 259–266.

<sup>32</sup> AIPN, 01283/480/CD, Pismo zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP ppłk. S. Sławińskiego do dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych płk. Pawłaka, 27 VIII 1963 r., k. 6.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 8.

Z innego dokumentu wynika, że początkowo – po złożeniu przez o. Kubika 5 lipca pisma do Wydziału Spraw Wewnętrznych DRN Warszawa-Śródmieście – zamierzano udzielić zgody na wymarsz pielgrzymki, z pewnymi obostrzeniami organizacyjnymi zaproponowanymi przez prokuraturę w Grójcu w związku ze śmiertelnym wypadkiem, jaki miał miejsce podczas pielgrzymki w 1961 r. Tak zdecydowano podczas narady w Urzędzie ds. Wyznań z udziałem wicedyrektora UdsW Bohdana, przedstawiciela Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW Wójcika i kierownika USW Lewandowskiego. Zgodnie z tymi ustaleniami 20 lipca przeprowadzono z o. Kubikiem rozmowę w WSW DRN i zażądano dodatkowych danych na temat pielgrzymki. Pismem z 23 lipca o. Kubik przekazał wymagane informacje. Jednak następnego dnia przedstawiciel Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW Wójcik zawiadomił Urząd Spraw Wewnętrznych, że wydanie decyzji dotyczącej pielgrzymki trzeba przełożyć o 2–3 dni<sup>34</sup>. Następnie odbyła się opisana wyżej narada z 31 lipca, skutkująca zakazem organizowania pielgrzymki. Odwołanie o. Kubika złożone następnego dnia, tzn. 1 sierpnia, zostało odrzucone.

Zastanawia fakt, że decyzja odmowna w sprawie pielgrzymki została podjęta na szczeblu MSW 31 lipca, a już 1 sierpnia kuria warszawska wystosowała do proboszczów i rektorów kościołów m.st. Warszawy komunikat – podpisany przez kanclerza kurii – w którym zawiadamiała, że „z uwagi na konieczność zachowania ostrożności wobec niebezpieczeństwa epidemii ospy tradycyjna warszawska pielgrzymka piesza do Częstochowy w br. wyjątkowo nie odbędzie się. Wiadomość powyższą należy przekazać wiernym”<sup>35</sup>. Dotychczasowy stan wiedzy nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, z czyjej inicjatywy bądź pod czym naciskiem kuria warszawska z takim pośpiechem rozesała powyższy komunikat. Dla organizatorów pielgrzymki był to bolesny cios, mimo to z pielgrzymki nie zrezygnowali. Słusznie rozumowali, że jeśli raz pielgrzymka się nie odbędzie, w następnych latach władze wykorzystają to jako precedens i będą znajdować kolejne preteksty do nieudzielenia zgody.

W Wydziale ds. Wyznań 2 sierpnia przeprowadzono z o. Kubikiem rozmowę ostrzegawczą. W kolejnych dniach, 3 i 5 sierpnia, próbowano wyrzucić nacisk na bp. Dąbrowskiego i bp. Choromańskiego: „Dnia 3 sierpnia przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej tow. Janusz Zarzycki przeprowadził rozmowę z biskupem Dąbrowskim, w czasie której zawiadomił go, że na odwołanie o. Kubika będzie odpowiedź podtrzymująca stanowisko WSW Prezydium DRN Warszawa-Śródmieście”<sup>36</sup>. Biskup – zdaniem autora cytowanego dokumentu – nie kwestionował decyzji, „prosił tylko, by w piśmie odmownym była podkreślona sprawa epidemii oraz że decyzja dotyczy pielgrzymki pieszej tylko w roku bieżącym”<sup>37</sup>. Tego samego dnia powiadomiono o. Kubika, że zaskarżoną decyzję utrzymuje się w mocy. Dzień później (w niedzielę) o. Kubik odczytał z ambony decyzję Urzędu Spraw Wewnętrznych, a w komentarzu „sugestywnie” zachęcał wiernych do udania się do Częstochowy „w sposób indywidualny”. Paulini nie od-

<sup>34</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. H. Piętka dotycząca warszawskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 29 VIII 1963 r., k. 8–14.

<sup>35</sup> AIPN, 01283/480/CD, Pismo kanclerza Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, 1 VIII 1963 r., k. 42.

<sup>36</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. H. Piętka dotycząca warszawskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 29 VIII 1963 r., k. 9.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

czytali natomiast komunikatu kurii warszawskiej. Przeprowadzone 5 sierpnia przez UdsW i WdsW rozmowy z biskupami Choromańskim i Dąbrowskim oraz o. Kubikiem nie przyniosły zamierzonego przez władze rezultatu. Tego samego dnia o. Kubik „przesłał za pośrednictwem Alicji Rostkowskiej (sędzieja Sądu Powiatowego dla Warszawy-Pragi) pisemny protest przeciwko decyzji odmawiającej zezwolenia na odbycie pielgrzymki”<sup>38</sup>.

Wymarsz pielgrzymki 6 sierpnia poprzedziła msza święta odprawiona o godz. 6.30 w kościele św. Ducha przy ul. Długiej. Kazanie wygłosił bp Jerzy Modzelewski, który „apoteozując znaczenie pielgrzymki”, stwierdził m.in., że jest ona „wyrazem duchowych sił narodu, zbiorowego poświęcenia w intencji ojczyzny i Kościoła”<sup>39</sup>. Zachęcał do „gremialnego stawienia się w Częstochowie”<sup>40</sup>, gdzie pielgrzymów powita kardynał Wyszyński. Nie wspomniał natomiast o braku zgody władz administracyjnych na jej zorganizowanie<sup>41</sup>. Kościół „wypełniony był szczelnie uczestnikami pielgrzymki”<sup>42</sup>.

Jak wynika z cytowanej informacji, „z chwilą wydania przez władze zakazu na odbycie pieszej pielgrzymki aktyw organizacyjny sprawował swe funkcje nadal, lecz w sposób konspiracyjny, co znajdowało swój wyraz w pozorowaniu wobec pątników przypadkowego i indywidualnego uczestnictwa i w bezwzględny zakazie operowania nazwiskami, adresami i funkcjami osób sprawujących role organizacyjne. Szczególną konspirację przejawiali księża i zakonnicy, którzy szli w ubiorach cywilnych. Pątnikom zalecono zdjęcie oznak pielgrzymich, rozciągnięcie się na trasie w małych grupach w celu pozorowania indywidualnego uczestnictwa (pielgrzymi szli w grupach od kilku do kilkudziesięciu osób na odcinku około 10–12 km), ukrycie krzyży i ograniczenie zbiorowego śpiewu pieśni kościelnych”<sup>43</sup>.

Według obliczeń władz z Warszawy wyszło około 2500 osób. Determinacja pielgrzymów nie zaskoczyła rządzących. Skoro nie udało się pielgrzymki odwołać, przystąpiono do realizacji alternatywnego planu, czyli mnożenia utrudnień na trasie.

Pierwszym z nich były obowiązkowe szczepienia dla pielgrzymów, które nakazało Ministerstwo Zdrowia. Zorganizował je sanepid 6 i 7 sierpnia w Tarczynie, Grójcu i Mogielnicy. Grożono, że osoby niezaszczepione nie będą mogły wejść do Częstochowy. W czasie przemarszu z Sękocina do Tarczyna „pracownicy Prezydium WRN w Warszawie za pomocą megafonów transmisyjnego wozu MO ogłaszali komunikat stwierdzający, że rejon Częstochowy, z uwagi na panującą epidemię ospy, został uznany za zagrożony i wstęp do niego wymaga okazania świadectwa szczepienia ospy oraz że pielgrzymka jest nielegalna, ponieważ została zorganizowana bez zezwolenia władz, w związku z czym wzywa się pielgrzymów do powrotu do swych miejsc zamieszkania”<sup>44</sup>. W trakcie nadawania tego komunikatu pod wóz transmisyjny podjechał mikrobus z rejestracją amerykańską (OHL-560-USA), w którym znajdowało się trzech mężczyzn nagrywają-

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> AIPN, 01283/480/CD, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 11–12.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Meldunek specjalny zastępcy komendanta województwa warszawskiego ds. bezpieczeństwa do dyrektora Departamentu IV MSW, 7 VIII 1963 r., k. 49.

cych komunikat na magnetofon. Na marginesie meldunku o mikrobusie ktoś odręcznie dodał polecenie: „Obowiązkowo ustalić, do kogo należał”<sup>45</sup>. Uczestnicy pielgrzymki – twierdzi autor meldunku – „treść komunikatu przyjęli w zasadzie z niedowierzaniem i obojętnością”<sup>46</sup>, słusznie uznając go za próbę zniechęcenia ich do dalszego udziału w marszu. Mimo to zaszczepiono – jeśli wierzyć podawanym liczbom – 1366 uczestników, co stanowiłoby ponad połowę osób, które wyruszyły ze stolicy<sup>47</sup>.

Szczepienia zorganizowano nie z troski o pielgrzymów. Zastryk zwykle powodował ból, znaczne podwyższenie temperatury i inne skutki mające – według oczekiwań władz – spowodować wycofanie się zaszczepionych osób z dalszego wędrowania. Drugim celem było zdobycie listy pielgrzymów dzięki sporządzanym spisom osób zaszczepionych. Temu samemu celowi służyło nieustanne legitymowanie pielgrzymów na trasie. Niektórzy spisywani byli kilkakrotnie.

W aktach SB zachował się wykaz organizatorów, czyli księży (nie tylko przewodników grup), oraz tzw. aktywu pielgrzymki (głównie służby zdrowia)<sup>48</sup>. Są różne listy osób zaszczepionych i legitymowanych. Na jednym ze spisów, liczącym 32 pozycje, znaleźć można bardzo szczegółowe dane: imię i nazwisko, adres, data urodzenia, miejsce pracy, wysokość zarobków i dodatkowe uwagi, np. że w pielgrzymce idzie po raz szósty, ósmy, dziesiąty itp. albo że „w pielgrzymce uczestniczy co rok”. W spisie uwzględniono dwóch członków PZPR: mężczyznę, który „w pielgrzymce siedł z dzieckiem półtorarocznym”, i drugiego, którego żona „jest zatrudniona w ZOMO w charakterze referenta”<sup>49</sup>. Szczególnie „groźnie” wyglądają wykazy uporządkowane według zatrudnienia – z oczywistą intencją objęcia pielgrzymów represjami w ich miejscach pracy czy nauki. Na pierwszym etapie Tarczyn–Mogielnica wylegitymowano 290 osób<sup>50</sup>. O spisanych nauczycielkach, pielęgniarkach, pracownikach instytucji państwowych (był nawet dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Narzędziowego), studentach itd. zdecydowano się powiadomić Departament Kadry i Kształcenia<sup>51</sup>. Lista ważniejszych uczestników pielgrzymki, wraz z informacjami o nich, miała być 16 sierpnia przedstawiona ministrowi spraw wewnętrznych<sup>52</sup>.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 50.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 12. Por. też m.in.: *ibidem*, Wykaz osób zaszczepionych w Dąbrowie Zielonej 12 VIII 1963 r. (116 osób), k. 66–67; *ibidem*, Wykaz osób zaszczepionych w punkcie św. Anna 12 VIII 1963 r. (87 osób), k. 68–69. W spisach podawano nazwisko, imię, adres i rok urodzenia.

<sup>48</sup> AIPN, 1585/4718, Wykaz organizatorów pielgrzymki, k. 15–17.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Wykaz niektórych osób świeckich uczestniczących w tegorocznej pielgrzymce, k. 18–22.

<sup>50</sup> AIPN, 01283/480/CD, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 22–26. Por. też np. *ibidem*, Wykaz organizatorów pielgrzymki (księży, służba zdrowia itp.), k. 15–17; *ibidem*, Lista wylegitymowanych uczestników pieszej pielgrzymki udającej się z Warszawy do Częstochowy, 8 VIII 1963 r. (25 nazwisk), k. 53–54; *ibidem*, Wykaz wylegitymowanych uczestników pielgrzymki udającej się z Warszawy do Częstochowy, 9 VIII 1963 r. (47 nazwisk), k. 62–63.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Meldunek specjalny zastępcy komendanta województwa warszawskiego ds. bezpieczeństwa do dyrektora Departamentu IV MSW, 7 VIII 1963 r., k. 51.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy ppłk. J. Kwila do dyrektora Departamentu IV MSW towarzyszące otrzymanym z Łodzi wykazom osób wylegitymowanych podczas pielgrzymki, 14 VIII 1963 r., k. 74.

Kolejnym uderzeniem w pielgrzymkę było pozbawienie jej środków transportu dla bagaży. Wiozło je 13 prywatnych furmanek konnych, których właściciele zastraszone: „W związku z zaleceniem władz formalnego nierozwiązywania pielgrzymki, lecz stwarzania prawnie dostępnych przeszkód, które by faktycznie uniemożliwiły dojście jej do Częstochowy, w dniu 6 sierpnia 1963 r. w godzinach wieczornych przeprowadzono na Posterunku MO w Tarczynie rozmowy z wszystkimi woźnicami towarzyszącymi pielgrzymce, w wyniku których ośmiu zrezygnowało z dalszej jazdy i po wyładowaniu bagażów we wczesnych godzinach rannych dnia 7 sierpnia br. powróciło do miejsc zamieszkania, a pozostałych pięciu oświadczyło, iż wyładują bagaże w Grójcu i stamtąd udadzą się do domów”<sup>53</sup>. Początkowo wydawało się, że restrykcje wobec wozaków będą skuteczną bronią w walce z pielgrzymami. Okazało się jednak, że w Nowym Mieście n. Pilicą pielgrzymce towarzyszyło już 30 wozów konnych. Wozaków wylegitymowano i ukarano mandatami<sup>54</sup>.

Akcja ze szczepieniami też w zasadzie się nie udała – poza zgromadzeniem danych wielu osób. Z jednej strony personel sanepidu w wielu wypadkach – według jednego meldunku „w większości”, według innego „częściowo” – dokonywał fikcyjnych szczepień: „Pielęgniarki prawdopodobnie mówiły, że nie miały sumienia narażać ludzi na cierpienia w tak męczącej drodze do Częstochowy”<sup>55</sup>. Z drugiej strony pielgrzymi zinterpretowali proponowane szczepienia jako legalizację pielgrzymki<sup>56</sup>.

Legitymowanie uczestników pielgrzymki i sporządzanie ich list również dały rezultaty ocenione jako marne. Okazało się bowiem, że sprawdzane osoby nagminnie podawały fikcyjne miejsce pracy.

Pielgrzymi słusznie mieli wrażenie, że są obserwowani, podsłuchiwani i fotografowani, ponieważ „Służba Bezpieczeństwa środkami operacyjnymi zabezpieczała pielgrzymkę na trasie”<sup>57</sup>. Do udziału w niej zostali zmobilizowani – jak co roku – tajni współpracownicy, z którymi na trasie odbywali spotkania oficerowie SB. Do jednego z meldunków, przesłanych z Łodzi do Warszawy, dołączono osiem zdjęć, na których „krzyżkami oznaczone są osoby, do których uczestnicy zwracali się słowami: proszę księdza”<sup>58</sup>.

Pielgrzymi przyjmowani byli entuzjastycznie. Zauważono, że ludzie, witając ich po drodze, manifestacyjnie całowali krzyże. Na trasie mieszkańcy wystawiali stoliki z wodą, herbatą i owocami<sup>59</sup>. Wśród pielgrzymów, którzy wzajemnie udzielali sobie pomocy, widać było dużą solidarność. Zdaniem SB sami organizatorzy dbali o eskalację nastrojów kontestatorskich: „Na odcinku Mstowo–Częstochowa księża zalecali pątnikom głośno

<sup>53</sup> *Ibidem*, Meldunek specjalny zastępcy komendanta województwa warszawskiego ds. bezpieczeństwa do dyrektora Departamentu IV MSW, 7 VIII 1963 r., k. 50.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Meldunek dotyczący nielegalnie zorganizowanej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy, 9 VIII 1963 r., k. 94–95.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Uwagi dotyczące pielgrzymki częstochowskiej, 17 VIII 1963 r., k. 116–117.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 12.

<sup>57</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. H. Piętka dotycząca warszawskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 29 VIII 1963 r., k. 13.

<sup>58</sup> AIPN, 01283/480/CD, Meldunek mjr. R. Pedy dotyczący nielegalnie zorganizowanej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy, 13 VIII 1963 r., k. 102.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Informacja komendanta MO m.st. Warszawy dotycząca pielgrzymki na Jasną Górę, przesłana do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW, 8 VIII 1963 r., k. 40–41.



śpiewać i modlić się, wyraźnie usiłując nadać pielgrzymce charakter demonstracyjny. W pobliżu Częstochowy zalecano, aby mężczyźni nie golili się i aby nikt nie przebierał się w lepszy ubiór na wejście do Częstochowy, co miało stanowić wyraz protestu wobec władz za utrudnianie przemarszu pielgrzymki. Wśród wszystkich pielgrzymów panowała atmosfera zaciętrzewienia na władze państwowe z powodu zakazania i utrudniania przemarszu pielgrzymom. Aktywność w tym względzie przejawiał idący przez cały czas z pielgrzymką Cheda<sup>60</sup> Antoni ps. «Szary», były dowódca AK i WiN z woj. kieleckiego, skazany w 1950 r. na dożywotnie więzienie, ostatnio zamieszkały w Warszawie<sup>61</sup>. Irytację pielgrzymów powodowały utrudnienia w transporcie bagaży, stąd „pod adresem funkcjonariuszy MO wypowiediano słowa: bandyci, złodzieje, łobuzy itp.”<sup>62</sup>.

W Częstochowie pątnicy witani byli jak bohaterowie. Pielgrzymka warszawska stała się „główną atrakcją uroczystości”: „Elementy plotkarskie wyżywały się w komentowaniu różnych pogłosek o losach i trudnościach pielgrzymki warszawskiej w aspekcie nieprzyjaznym dla władz państwowych”<sup>63</sup>. Uroczystości rozpoczęły się 14 sierpnia o godz. 14.00 „demonstracyjnym witanem pieszej pielgrzymki z Warszawy. Jej wejście wykorzystano do wytworzenia «bojowego» nastroju. Pielgrzymka niosła trzy krzyże wykonane z suchych gałęzi (symbol trudu). Nikt z paulinów i biskupów nie wyszedł jej witać przed miasto, lecz ostentacyjnie tkwili na stopniach szczytu Jasnej Góry z kardynałem Wyszyńskim i biskupem Czajką na czele. Dopiero, gdy czoło pielgrzymki osiągnęło przedpole klasztoru, wyszło do niej sześciu paulinów z krzyżem, płonącymi świecami i kropidłem, obejmując dalsze przewodnictwo. Kolejno kolumny pielgrzymki po osiągnięciu przedpola padały na twarz. Kardynał Wyszyński gestami rąk pozdrawiał przybywających. Dwóch paulinów sceny te filmowało spod szczytu. Do pielgrzymki warszawskiej Wyszyński przemawiał dwukrotnie [...], w ostrych słowach dowodził trudności, na jakie napotyka Kościół w Polsce, mówił o pozbawieniu go praw i represjach godzących w byt Kościoła. [...] Kler nie szczędził pochwał, by wmówić obecnym, że wyczyn tej pielgrzymki był potrzebnym bohaterstwem i opłacalnym wysiłkiem”<sup>64</sup>.

W podsumowaniach akcji władze negatywnie oceniły własne działania, które uznały za porażkę: „Prowadzone represje administracyjne (włączenie się Sł[uzby] Bezp[ieczeństwa] i MO) dały szkodliwe rezultaty: pielgrzymki nie udało się rozwiązać (szczepienie nic nie dało); transportu nie udało się zdeorganizować (rozmowy ostrzegawcze z taborem – wozakami spowodowały wycofanie się jednych, ale organizowanie od wsi do wsi innych); legitymowanie nie przyniosło też poważnych rezultatów (MO zapisywała, co kto mówił, teraz okazuje się, że szereg osób w ogóle nie pracuje tam, gdzie podawało); akcja przyniosła chwałę i sławę uczestnikom pielgrzymki – Wyszyński i inni stwierdzili

<sup>60</sup> Po wyjściu z więzienia zmienił pisownię nazwiska na: Heda.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 12.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Meldunek specjalny K MO woj. warszawskiego do dyrektora Departamentu IV MSW, 8 VIII 1963 r., k. 58.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 14.

<sup>64</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. H. Piętka dotycząca warszawskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 29 VIII 1963 r., k. 12–13.

z satysfakcją, że władze przekonały się, iż zakazami nie wszystko można, podkreślając, że cały kraj i zagranica podziwiają ich wytrwałność, że takiego bohaterstwa trzeba itp.<sup>65</sup>.

Władze dokonały surowej autokrytyki: „Po bezprawnym wyjściu pielgrzymki z Warszawy dał się odczuć brak skoordynowanego działania i jednolitej dyspozycji odnośnie pielgrzymki ze strony jednostek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Zdrowia i władz miejskich, co niejednokrotnie powodowało skutki wręcz odwrotne od zamierzonych”<sup>66</sup>.

Zaproponowano wnioski: „1) Spowodować przez Urząd Spraw Wewnętrznych ukaranie w trybie karno-administracyjnym wszystkich organizatorów i aktywnych uczestników nielegalnej pielgrzymki. 2) Spowodować ukaranie w trybie dyscyplinarnym pracowników służby zdrowia, instytucji i zakładów państwowych za uczestniczenie w nielegalnym zgromadzeniu organizowanym przez kler. 3) Służba Bezpieczeństwa wyciągnie dla swej pracy z powyższej sprawy wnioski i wypracuje bardziej skuteczne metody przeciwdziałania na przyszłość”<sup>67</sup>. „Bezpiecze” wytknięto zwłaszcza „braki w zakresie rozpoznania i przeciwdziałania”<sup>68</sup>.

Wnioski wyciągnięte po nieudanej operacji wyznaczyły politykę wobec pieszej pielgrzymki na następne lata: „Administracyjne ograniczanie przez naszą służbę przyniosło odwrotne rezultaty; trzeba przeciwdziałać środkami politycznymi [...]; represje w zamian za niepodporządkowanie się zarządzeniom władz – nie stosować wobec ludzi (bo to zwiększa ich fanatyzm), ale bić w kler, o czym dać hierarchii do zrozumienia (dobra likwidacja NSD Nowe Miasto – boli mocno, bo krzyczą)”<sup>69</sup>.

Pielgrzymka znalazła się na liście tematów „skazanych na milczenie”. Na przykład pod koniec sierpnia 1963 r. KW MO w Olsztynie w ramach kontroli korespondencji skonfiskowała i przesłała do Departamentu IV MSW list Jadwigi S. z Marek k. Warszawy adresowany do kleryka z Katowic, odbywającego służbę wojskową w Bartoszycach. Sprawę oznaczono jako „tajną spec[jalnego] znaczenia”. Kobieta opisała pielgrzymkę i represje wobec pielgrzymów, a równocześnie determinację osób wędrujących<sup>70</sup>.

Wspomniane wyżej karanie w trybie karno-administracyjnym organizatorów i aktywnych uczestników pielgrzymki zostało zlecone Departamentowi Społeczno-Administracyjnemu MSW. W celu omówienia strony organizacyjnej i prawnej zamierzonych restrykcji 23 sierpnia odbyła się w nim narada, podczas której ustalono, że komendy MO „spośród ok[olo] 850 ujawnionych osób wytypują 150 do ukarania w postępowaniu karno-administracyjnym. Wnioski o ukaranie zostaną skierowane do kolegium karno-administracyjnego przy prezydiach powiatowych rad narodowych w Piasecznie i Grójcu”<sup>71</sup>.

<sup>65</sup> AIPN, 01283/480/CD, Uwagi dotyczące pielgrzymki częstochowskiej, 17 VIII 1963 r., k. 116–117.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. BP płk. W. Kaszkura dotycząca warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, zorganizowanej nielegalnie przez oo. paulinów w Warszawie, 27 VIII 1963 r., k. 14.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. H. Piętki dotycząca warszawskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 29 VIII 1963 r., k. 13.

<sup>69</sup> AIPN, 01283/480/CD, Uwagi dotyczące pielgrzymki częstochowskiej, 17 VIII 1963 r., k. 116–117.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Olsztynie kpt. J. Skoczka do dyrektora Departamentu IV MSW, 30 VIII 1963 r., k. 130 (załączony list – k. 131–133).

<sup>71</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW H. Chmielewskiego w sprawie czynności podjętych w związku z nielegalną pielgrzymką do Częstochowy, 31 VIII 1963 r., k. 1–2.

Podczas kolejnej narady w Departamencie Społeczno-Administracyjnym, zwołanej 27 sierpnia, oceniono „jakość i trafność” 50 wniosków o ukaranie przygotowanych przez komendy MO. Za zasadne uznano 49. Również Komitet Wojewódzki PZPR w Warszawie powołał zespół mający analizować „celność wniosków o ukaranie”.

Pierwsze rozprawy w kolegiach powiatowych w Piasecznie i Grójcu ustalono na 6, 7 i 9 września. Aby uniknąć niespodzianek, do orzekania „wyznaczono odpowiednie składy”, z którymi przeprowadzono „rozmowy o charakterze instrukcyjno-szkoleniowym, podobnie jak z wyznaczonymi oficerami MO, którzy popierać będą na rozprawach wnioski o ukaranie”<sup>72</sup>.

Zachowane dokumenty poświadczają zastosowanie we wrześniu 1963 r. represji finansowych wobec kilkudziesięciu osób. O podejmowanych przedsięwzięciach było na bieżąco informowanych sześć osób, do których – według rozdzielnika – trafiały kopie dokumentów: minister Władysław Wicha, wiceminister Zygfryd Sznek, wiceminister Franciszek Szlachcic, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Wiesław Ociepko, dyrektor Departamentu IV Stanisław Morawski i dyrektor UdsW Tadeusz Żabiński<sup>73</sup>.

Pierwsza rozprawa odbyła się 6 września. Kolegium Karno-Administracyjne przy PPRN w Piasecznie 7 osób ukarało grzywnami – w większości wypadków wyższymi niż miesięczne zarobki ukaranych.

**Tabela. Wykaz osób ukaranych przez kolegium karno-administracyjne w Piasecznie**

Imię i nazwisko	Zawód	Pensja miesięczna	Wysokość grzywny
Wacław Wójcik	inżynier	2200 zł	3000 zł
Józef Busz	ślusarz operator	2500 zł	3000 zł
Wincenty Łazarczyk	szkutnik	2700 zł	2000 zł
Wacław Lempkowski	stolarz	2000 zł	2000 zł
Edmund Górnicki	pracownik fizyczny	1500 zł	2000 zł
Józefa Bogdanowicz	pracownica fizyczna	900 zł	1200 zł
Janina Hendler	pracownica fizyczna	800 zł	900 zł

Źródło: AIPN, 1585/4718, Informacja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW H. Chmielewskiego w sprawie postępowania karno-administracyjnego przeciwko uczestnikom nielegalnej pielgrzymki do Częstochowy, k. 23.

W postępowaniach sądowych brali udział w charakterze oskarżyciela i świadka funkcjonariusze Komendy Powiatowej MO w Piasecznie. Rozprawy „miały charakter

<sup>72</sup> *Ibidem.*

<sup>73</sup> Por. np. *ibidem.*

spokojny”. W składanych wyjaśnieniach „obwinieni podnosili, iż nie słyszeli wezwań do opuszczenia miejsca zgromadzenia, a tylko nakaz poddania się szczepieniom ochronnym przeciwko ospie”<sup>74</sup>.

W następnych dniach odbyły się kolejne rozprawy. Kolegia karno-administracyjne przy prezydiach PRN w Piasecznie i Grójcu 7 i 9 września ukarały 20 osób (w tym dwie uczennice) grzywnami w wysokości od 300 do 3500 zł. W przypadku kilku osób grzywna ponownie przewyższała miesięczną pensję<sup>75</sup>. Tym razem rozprawy nie przebiegały już tak spokojnie, ponieważ w Piasecznie niektórzy oskarżeni próbowali się bronić: „Wyraźnie okazywali swoje niezadowolenie oraz usiłovali wywołać polemikę ze składem orzekającym na tematy wiary i swobody praktyk religijnych. Szczególnie ostro występował ob. Władysław Kurzyna (prawnik-ekonomista, kierownik działu w Centralnym Biurze Wzornictwa Przemysłu Lekkiego w Warszawie), który interesując się przebiegiem wszystkich spraw (prowadził notatki), kwestionował podstawy prawne karania za tego rodzaju czyny. Rozprawa przeciwko ww. została odroczone z uwagi na to, iż świadek (funkcjonariusz MO) nie mógł potwierdzić winy, zaś wskazany przez obwinionego jako świadek funkcjonariusz KW MO w Warszawie nie przybył na rozprawę”<sup>76</sup>.

Kolegium w Grójcu na rozprawach 10 i 11 września ukarało następnych 16 osób grzywnami w wysokości od 500 do 3500 zł. W przypadku kilku osób grzywna była nawet dwukrotnie wyższa niż miesięczna pensja<sup>77</sup>. Tym samym ukarano 43 osoby (6 spraw odroczone).

Dnia 14 września w Departamencie Społeczno-Administracyjnym MSW odbyła się narada, podczas której „omówiono wyniki dotychczasowych rozpraw karno-administracyjnych przeciwko uczestnikom pielgrzymki i ustalono nowe zasady i tryb postępowania w tych sprawach”<sup>78</sup>. Zespół Komitetu Warszawskiego PZPR 17 września przeanalizował 35 kolejnych wniosków o ukaranie i 17 zakwalifikował jako trafne. Analizy te – podobnie jak w poprzednich przypadkach – miały na celu uniknięcie sytuacji, gdy kolegium musiałyby wniosek odrzucić jako słabo przygotowany. Wśród osób, co do których wnioski o ukaranie uznano za trafne, było pięciu księży i zakonników (ks. Jan

<sup>74</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW H. Chmielewskiego w sprawie postępowania karno-administracyjnego przeciwko uczestnikom nielegalnej pielgrzymki do Częstochowy, k. 23.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW H. Chmielewskiego z przebiegu rozpraw karno-administracyjnych przeciwko uczestnikom nielegalnej pielgrzymki do Częstochowy, k. 34–35. Ukarani zostali: Władysław Turkiewicz, Józef Kiziarkiewicz, Antoni Jagodziński, Jerzy Zwolski, Anna Jaworska, Mieczysław Joachimowicz, Władysław Czarnecki, Zofia Włodarska, Kazimierz Jastrzębski, Władysława Bołożuk, Salomea Królewska, Józefa Gumularz, Leokadia Kryśkiewicz, Władysława Bukowska, Stanisława Zawadzka, Władysława Nojowicz, Weronika Kacperska, Bogumiła Ryszewska, Maria Ryszewska, Stanisława Wójcikowska.

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. 35.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW H. Chmielewskiego z przebiegu rozpraw karno-administracyjnych przeciwko uczestnikom nielegalnej pielgrzymki do Częstochowy, 13 IX 1963 r., k. 42–43. Ukarani zostali: Aleksandra Witkowska, Franciszka Sołtysik, Maria Butoff, Marianna Pietrusińska, Julianna Sierota, Feliksa Kluczek, Marianna Borys, Zygmunt Grubski, Stanisława Wojdalska, Marianna Marcjanek, Janina Skrzypek, Weronika Wrzesień, Wiktoria Komorowska, Jerzy Nikiforow, Halina Skrzypińska, Jan Cybulski.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW H. Chmielewskiego w sprawie dalszych czynności podjętych w związku z nielegalną pielgrzymką do Częstochowy, 18 IX 1963 r., k. 46–47.

Wróbel, ks. Bernard Szeffler, o. Roman Rożej, o. Józef Płatek, Walenty Kruszewski), dr Halina Koperska (odpowiedzialna za służbę zdrowia) i 11 uczestników<sup>79</sup>. Zdecydowano, że postępowanie karno-administracyjne przeciwko tym osobom zostanie zlecone kolegium w Grójcu i że sprawy będą rozpatrzone w okresie do dwóch tygodni, ponieważ dokumenty wymagały jeszcze uzupełnień<sup>80</sup>. Przebadane dotąd akta nie zawierają danych, jakie represje dotknęły wymienionych wyżej organizatorów, pielgrzymkową służbę zdrowia i najaktywniejszych uczestników<sup>81</sup>. Brakuje też informacji o karach nałożonych na pracownice sanepidu pozorujące szczepienia przeciw ospie.

O tym, że zapowiedziane kary nie były tylko czczymi pogroźkami, świadczy choćby nie do końca opisany przypadek dyrektora Szpitala Rejonowego w Wyrozębach dr. Stefana Kłyki – na początku lat sześćdziesiątych odpowiedzialnego za sanitariat pielgrzymkowy. Gdy potwierdził on swój udział w pielgrzymce w 1966 r.<sup>82</sup>, zorganizowano na niego nagonkę w miejscu pracy, łącznie z próbą zwolnienia go w 1967 r. z funkcji dyrektora. Wydaje się, że udało mu się odeprzeć sfabrykowane zarzuty i utrzymać stanowisko<sup>83</sup>. Nie ma jednak wzmianki o jego pracy w sanitariacie pielgrzymki warszawskiej w następnych latach.

Wśród wniosków mających na przyszłość usprawnić działania antypielgrzymkowe pojawiła się również propozycja, żeby w 1964 r. już w maju zebrał się zespół „w celu podjęcia decyzji odnośnie do udzielenia zezwolenia na odbycie pielgrzymki oraz ustalenia środków przeciwdziałania”<sup>84</sup>.

### Operacja kryptonim „Zorza”

Jeśli pod względem „zabezpieczenia” pielgrzymki wchodzącej do Częstochowy rekordową mobilizację zarządono – sądząc po zachowanych materiałach – w 1949 r., to wyjście pielgrzymki z Warszawy zostało najlepiej zabezpieczone operacyjnie w 1966 r.

W roku milenijnym 1966 wędrowała jubileuszowa 250. Warszawska Pielgrzymka Piesza. Władze spodziewały się, że „organizatorzy będą chcieli nadać pielgrzymce szczególnie uroczysty charakter”<sup>85</sup>. Z kolei jej organizatorzy byli przygotowani na to, że będzie ona „na pewno mocno «obstawiona szpiclami»”<sup>86</sup>.

<sup>79</sup> *Ibidem*. Wnioski o ukaranie dotyczyły następujących osób: Elżbieta Murawska, Janina Przeździecka, Antoni Heda, Edward Chwedura, Aleksy Waclaw Wiliamski, Stanisława Goncarz, Wanda Stein-Żmudzńska, Andrzej Brzozowski, Waclaw Stolarski, Karol Stonaszek, Mieczysław Stonaszek.

<sup>80</sup> *Ibidem*, k. 47.

<sup>81</sup> O późniejszych represjach wspominał zmarły w 2015 r. o. Stefan Rożej – kierownik pielgrzymki z 1963 r.

<sup>82</sup> AIPN, 01283/480/CD, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy J. Sobola dotycząca 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, 5 VIII 1966 r., k. 216–218.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w Szpitalu Rejonowym w Wyrozębach, 10 VII 1967 r., k. 290–292.

<sup>84</sup> AIPN, 1585/4718, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. H. Piętka dotycząca warszawskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 29 VIII 1963 r., k. 14.

<sup>85</sup> AIPN, 01283/480/CD, Informacja dotycząca przygotowań do rejonowych uroczystości milenijnych archidiecezji warszawskiej w Grójcu w dniu 7 VIII 1966 r. oraz 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, k. 188–194.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca przygotowań oo. paulinów do 250. pielgrzymki pieszej do Częstochowy, 19 V 1966 r., k. 184–186.

W tym roku władze po raz pierwszy – i potem już w następnych latach – nie wydały zgody na przemarsz pielgrzymów ulicami Warszawy. Prezydium DRN Warszawa-Śródmieście nie zezwoliło na wymarsz spod kościoła przy ul. Długiej, tylko z Raszyna<sup>87</sup>, do kąd uczestnicy mieli „dotrzeć indywidualnie, w szyku niezorganizowanym, ze zwiniętymi emblematami religijnymi. Ponadto organizatorów zobowiązano do nieużywania na trasie megafonów, napisów, haseł i transparentów oraz niezorganizowania zgromadzeń i zbiórek publicznych”<sup>88</sup>.

W celu zabezpieczenia wyjścia pielgrzymki z Warszawy powołano ośmioosobowy sztab, na czele którego stanął płk S. Sławiński. Do realizacji planu opracowanego przez sztab wykorzystano 1723 osoby: 100 pracowników SB, 682 funkcjonariuszy mundurowych, 121 funkcjonariuszy ruchu drogowego, 90 pracowników służby wywiadowczej MO, 30 przewodników psów i 700 członków ORMÓ<sup>89</sup>.

Z piętnastostronicowego maszynopisu pt. „Operacja «Zorza»”<sup>90</sup> wynika, że do dyspozycji tzw. sił porządkowych oddano około 30 radiowozów, ponad 20 motocykli i 45 samochodów ciężarowych. Oddziały ZOMO zostały wyposażone w 2 armatki wodne i 5 wyrzutni środków chemicznych. Posterunkami obstawiono całe śródmieście Warszawy i trasę w kierunku Raszyna. W celu potencjalnej konieczności „przywrócenia porządku i wymuszenia posłuszeństwa wobec zarządzeń władz administracyjnych” przygotowano plan akcji dla dziesięciu oddziałów czekających w odwodzie, mających zablokować wskazane ulice lub zaatakować manifestantów. Przewidywano kilka niebezpiecznych ewentualności: zorganizowany przemarsz grup pielgrzymów (mimo zakazu) jezdnią w kierunku Raszyna, z chorągwiami kościelnymi czy transparentami oraz ze śpiewem pieśni religijnych; atak tłumu na gmach KC PZPR; próbę wyniesienia z katedry obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Wszystkie plany uzgadniane były z dyrektorem Departamentu IV MSW.

Dodatkowo organy bezpieczeństwa m.st. Warszawy opracowały własny plan zabezpieczenia wymarszu pielgrzymki<sup>91</sup>. Zdecydowano, że 6 sierpnia o godz. 6.00 do kościoła św. Ducha i do kościoła św. Jakuba „skierowani zostaną pracownicy operacyjni wyposażeni w minifony, których celem będzie nagranie przemówienia kardynała Wyszyńskiego oraz kazań księży i ewentualnie podawanych komunikatów, ogłoszeń itp.”<sup>92</sup>. Wymarsz osób z Raszyna i uroczystości pożegnalne w tamtejszym kościele (wraz z nagraniem kazań) zabezpieczał Wydział IV KW MO w Warszawie. W pielgrzymce mieli wziąć udział TW ps.: „Jurek”, „Aida” i „Robert”, z którymi kontakt miał utrzymywać kpt. J. Makocki. Przed wymarszem postanowiono przeprowadzić rozmowy profilaktyczno-wyjaśniające

<sup>87</sup> *Ibidem*, Odpis decyzji PDRN, 1 VIII 1966 r., k. 205–206.

<sup>88</sup> AIPN, 01283/484, Informacja Departamentu IV MSW dotycząca przygotowań do wymarszu 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy oraz na uroczystości milenijne w Grójcu, 4 VIII 1966 r., k. 32–34.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć K MO m.st. Warszawy na 6 VIII 1966 r., opracowany przez kierownika sztabu płk. S. Sławińskiego, 4 VIII 1966 r., k. 2–3.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Plan działania służby mundurowej, wywiadowczej i ORMÓ w operacji krypt. „Zorza”, opracowany przez dowódcę Zmotoryzowanego Odvodu K MO m.st. Warszawy płk. J. Miętkiego, 4 VIII 1966 r., k. 4–18.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Organizacja profilaktyczno-fizycznego zabezpieczenia wymarszu 250. pielgrzymki pieszej z terenu Warszawy do Częstochowy, 2 VIII 1966 r., k. 19–27.

<sup>92</sup> *Ibidem*, k. 21.

z księżmi i osobami świeckimi zaangażowanymi w sprawy organizacyjno-porządkowe. Do rozmów wytypowano 22 osoby (w tym dziewięcioro lekarzy i pielęgniarzek). Zdecydowano, że w dniu wyjścia pielgrzymki z Warszawy do wymienionych wyżej dwóch kościołów „udadzą się niewiasty (pracownice Służby Bezpieczeństwa), które obserwować będą zachowanie się księży, aktywu świeckiego i poszczególnych osób, a następnie w zakonspirowany sposób w pobliżu meldować pracownikom operacyjnym, celem odpowiedniego dokumentowania najbardziej aktywnych. Zdjęcia wskazanym osobom wykonywane będą z zamaskowanych aparatów fotograficznych”<sup>93</sup>. Zorganizowano też trzy tzw. zakryte punkty obserwacyjne na narożnikach ulic, dające dobrą widoczność na pielgrzymów oraz możliwość filmowania. Pracownicy Zakładu Kryminalistyki KG MO mieli nagrywać cały przebieg wyjścia pielgrzymki, przemieszczając się w zakonspirowany sposób aż do Tarczyna i Grójca. Na trasie rozmieszczono pięć nieoznakowanych radiowozów oraz dwanaście pięcioosobowych grup mieszanych (funkcjonariuszki i funkcjonariusze SB). Specjalna grupa miała obserwować katedrę na wypadek prób wyniesienia obrazu Matki Bożej.

Opracowano rozbudowany system łączności pomiędzy sztabem a wszystkimi jednostkami włączonymi w przedsięwzięcie<sup>94</sup>. Na szczęście nie zaistniała konieczność wprowadzenia do akcji nadzwyczajnie zmobilizowanych sił.

### Działania zapobiegawcze i propagandowe

Statystyki podawane w raportach nie budzą zaufania. Nawet bez porównywania tych danych z informacjami organizatorów widać, że zanizanie liczby pielgrzymów było jednym ze sposobów deprecjonowania zarówno pieszej pielgrzymki, jak i sierpniowych uroczystości na Jasnej Górze. Zdaniem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa z roku na rok liczba ta znacząco malała, jednak podawane przez nich dane były sprzeczne. W 1949 r. twierdzili, że uroczystości 14 i 15 sierpnia zgromadziły około 60 tys. pielgrzymów, „co oznacza bardzo poważny spadek frekwencji w stosunku do lat ubiegłych”<sup>95</sup>. Mimo tendencji malejącej 15 sierpnia 1950 r. główne uroczystości zgromadziły 250 tys. osób<sup>96</sup> i zapewne ta liczba również została pomniejszona. W 1951 r. w uroczystości 14 sierpnia wzięło udział, jeśli wierzyć dokumentom UB, jedynie 30 tys. osób, a następnego dnia tylko 40 tys. Wśród zgromadzonych miał przeważać „element wiejski, w którym większość stanowiły kobiety”<sup>97</sup>. W następnym akapicie tego dokumentu jest mowa już o 65 tys. osób (w tym 25 tys. z samej Częstochowy) biorących udział w głównej uroczystości, a wieczorem zebrało się około 75 tys. wiernych.

<sup>93</sup> *Ibidem*, k. 23.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Zarządzenie zastępcy naczelnika Wydziału Łączności K MO m.st. Warszawy mjr. E. Rogozińskiego dotyczące zapewnienia łączności dla zabezpieczenia działań MO w Warszawie w dniu 6 VIII 1966 r., 4 VIII 1966 r., k. 28–29; *ibidem*, Tabela danych radiowych UKF na zabezpieczenie działań MO w Warszawie w dniu 6 VIII 1966 r., k. 30.

<sup>95</sup> AIPN, 01283/481/CD, Raport naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP ppłk. Herera o przebiegu uroczystości kościelnych w Częstochowie w dniach 14–15 VIII 1949 r., k. 107.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna o przebiegu uroczystości w dniu 15 VIII 1950 r., 16 VIII 1950 r., k. 199–200.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Raport specjalny WUBP w Katowicach dotyczący uroczystości kościelnych w dniu 15 VIII 1951 r. w Częstochowie i Piekarach Śląskich przesłany do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie, 16 VIII 1951 r., k. 244–245.

Ciekawe są rozbieżności co do liczby pielgrzymów zebranych 15 sierpnia 1966 r. na Jasnej Górze: „Jednym z najważniejszych akcentów uroczystości była 250. Warszawska Pielgrzymka Piesza. Z racji jej liczebności (8 tys. w końcowej fazie) i jubileuszowego charakteru skupiała ona uwagę reszty uczestników, a występujący biskupi i księża eksponowali fakt jej przybycia do Częstochowy”<sup>98</sup>. Na Jasnej Górze „frekwencja osób świeckich w szczytowym punkcie imprezy wynosiła około 35 tys. osób (w ubiegłym roku około 70 tys.)”<sup>99</sup>. W tym samym dokumencie cytowane są opinie korespondentów zagranicznych, spośród których „najdłuższą relację dał korespondent agencji Associated Press – Kramer. Oceniał on liczbę uczestników uroczystości na ponad 60 tys., a korespondent Agence France Press, Dupuy – na 200 tys.”<sup>100</sup>.

Gdyby liczba pielgrzymów malała w takim tempie, w jakim oceniają to dokumenty organów bezpieczeństwa (z roku na rok o połowę mniej), to już w latach pięćdziesiątych piesza pielgrzymka musiałaby zupełnie zaniknąć, a uroczystości 15 sierpnia nie powinny budzić zainteresowania nawet częstochowian. Jednym z ulubionych wyrażen powracających w meldunkach i podsumowaniach jest bowiem „nikłe zainteresowanie pielgrzymką” u mieszkańców zarówno mijanych miejscowości, jak i Częstochowy.

Manipulowanie statystykami jest mechanizmem charakterystycznym dla władzy totalitarnej. Zaniżanie liczb miało być w tym wypadku znakiem słabości oddziaływania Kościoła, w innych sytuacjach zawyżanie miało z kolei pokazać skalę i niebezpieczeństwo działań stanowiących zagrożenie dla systemu. Jeśli jednak – jak w tym wypadku – przytaczane szacunki i oceny sytuacji przygotowywane były wyłącznie na użytek wewnętrzny, a nie do celów propagandowych, to taka tendencja do samooszukiwania się wydaje się interesującym przyczynkiem do charakterystyki systemu komunistycznego i mentalności ludzi stojących wówczas u władzy.

W 1964 r. SB, oceniając liczbę pielgrzymów na 5–6 tys. (z tendencją rosnącą w miarę zbliżania się do Częstochowy), po raz pierwszy przyznaje: „Zaskakuje duża ilość młodzieży”<sup>101</sup>. Liczbę młodych osób oceniono na 30 proc., tzn. pięć razy więcej niż rok wcześniej<sup>102</sup>.

Odpowiedzią na to zjawisko miały być działania represyjno-propagandowe mające skutkować odciążaniem ludzi od pielgrzymki. Wśród pomysłów funkcjonariuszy Departamentu IV MSW, sformułowanych we wrześniu 1964 r., były m.in.: „1. Umożliwić w roku przyszłym przewiezienie niektórych pątników (kobiet w starszym wieku i dzieci) państwowymi środkami lokomocji z Warszawy do Częstochowy w celu przełamania praktykowanej od lat tradycji pieszej. To pozorne ułatwienie może stać się precedensem do ograniczania i likwidacji wielodniowego marszu kilku tysięcy ludzi przez obszar czterech województw; 2. Zrealizowanie filmu oświatowego z przebiegu dotychczasowych

<sup>98</sup> AIPN, 01283/484, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. S. Morawskiego dotycząca przebiegu uroczystości kościelnych w dniu 15 VIII 1966 r., 16 VIII 1966 r., k. 47.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> *Ibidem*, k. 50–51.

<sup>101</sup> AIPN, 01283/480/CD, Telegram zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Warszawie kpt. Sobola do dyrektora Departamentu IV MSW, 9 VIII 1964 r., k. 140.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca oceny warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy, sporządzona prawdopodobnie przez naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW kpt. J. Siemaszkiewicz, k. 163–169.



pielgrzymek. Ekipy filmowe z kamerami, jawnie fotografujące przebieg pielgrzymki, nagrywające urywki kazań, antypaństwowe pieśni religijne, rozmowy itp. wpłyną korzystnie na zmniejszenie frekwencji oraz atmosferę panującą wśród uczestników; 3. Celowym jest opublikowanie szeregu artykułów w prasie, informujących społeczeństwo o prymitywności tego rodzaju imprez organizowanych przez kler w XX wieku; 4. W czasie wyruszenia pielgrzymki wskazany jest zorganizowanie na terenie Warszawy atrakcyjnych imprez młodzieżowych, np. zloty, festiwale, wyświetlanie interesujących filmów itp., w celu niedopuszczenia młodzieży do brania udziału w planowanej przez Kościół imprezie; [...] 6. Spowodować nieudzielenie urlopów wypoczynkowych w czasie trwania pielgrzymki osobom zatrudnionym w instytucjach państwowych, które brały udział w tej imprezie<sup>103</sup>. O realizacji tych zamierzeń w 1965 r. na obecnym etapie badań trudno cokolwiek powiedzieć<sup>104</sup>.

Próbę zdyskredytowania pielgrzymki poprzez odgórnie zainspirowany krytyczny artykuł w prasie podjęto np. w 1969 r. W tym roku w „Życiu Warszawy” tuż po zakończeniu pielgrzymki ukazał się niepodpisany tekst pt. *Wbrew rozsądkowi*, opisujący anachronizm tej formy religijności oraz chuligańskie wybryki na trasie. Kończył się on apelem: „Najwyższa już pora, żeby odbywały się one [pielgrzymki – M.K.] w sposób godny cywilizowanego społeczeństwa [czyli różnymi środkami lokomocji – M.K.]. Do prawdy, czas już skończyć z pieszymi wędrownkami tłumów ludzi przez wielkie połacie kraju”<sup>105</sup>.

Następnie SB zbierała komentarze wywołane artykułem. Według zanotowanych opinii tekst wywołał zaniepokojenie w różnych środowiskach, np. w kurii warszawskiej<sup>106</sup>. Głosy te były jednak podzielone: jedni skłonni byli uwierzyć w taki obraz pielgrzymki, jaki wyłaniał się z propagandowego artykułu, inni opisywane wydarzenia oceniali jako prowokację<sup>107</sup>. Wynotowano też komentarze zagranicznych korespondentów – Agencji Reutera i United Press International – omawiających artykuł z „Życia Warszawy”<sup>108</sup>.

W 1971 r. równie tendencyjny artykuł, zatytułowany *Stoi jako skala*, ukazał się w tygodniku polityczno-informacyjnym „Perspektywy” (nr 35 z 27 VIII 1971 r.)<sup>109</sup>. Tym razem jednak nie wzbudził on zachwyty władz<sup>110</sup>, gdyż w związku z objęciem funkcji I sekretarza KC PZPR przez Edwarda Gierka oficjalnie głoszoną linią w stosunkach państwo–Kościół była tzw. normalizacja (choć inaczej rozumiana przez państwo, a inaczej przez Kościół).

<sup>103</sup> *Ibidem*, k. 168–169.

<sup>104</sup> Na temat pieszej pielgrzymki z Warszawy w 1965 r. udało się odnaleźć tylko kilka niezbyt istotnych kart w jednostce archiwalnej AIPN, 01283/480/CD.

<sup>105</sup> AIPN, 01283/487, Fotokopia artykułu z „Życia Warszawy” z 24–25 VIII 1969 r., k. 105.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia źródła ps. „Mathis” z 27 VIII 1969 r., k. 113.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy dotycząca odgłosów na artykule pt. *Wbrew rozsądkowi* zamieszczony w „Życiu Warszawy”, 16 IX 1969 r., k. 115–118.

<sup>108</sup> *Ibidem*, Notatka, k. 76.

<sup>109</sup> AIPN, 01283/488, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy dotycząca odgłosów na artykule zamieszczony w „Perspektywach”, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 8 IX 1971 r., k. 254–255.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW dotycząca komentarzy w prasie katolickiej (PAX, „Znak”, ChSS) w związku z artykułem zamieszczonym w „Perspektywach” pt. *Stoi jako skala*, 7 IX 1971 r., k. 256–258.

Nakręcenie propagandowego filmu o pieszej pielgrzymce zleciła w 1970 r. naczelnik Wydziału IV Departamentu IV MSW ppłk Józefa Siemaszkiewicz<sup>111</sup>. Miało się tym zajmować Biuro „B”.

Do działań profilaktycznych należały także inspirowane przez SB lub Wydział Administracyjno-Społeczny MSW rozmowy przedstawicieli wydziałów ds. wyznań z organizatorami pielgrzymki – zarówno w Warszawie, jak i później, już na trasie<sup>112</sup>.

Jednym ze stałych sposobów przeciwdziałania pielgrzymce było odwołanie przez Wydział ds. Wyznań zgody na jej organizację lub stawianie organizatorom nierealnych – i w związku z tym nieprzeznaczonych – wymagań, np. zakaz megafonizacji<sup>113</sup>. Wnioski o ukaranie organizatorów za nieprzeznaczanie tego zakazu miały być przez komendy wojewódzkie MO w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Katowicach kierowane do kolegiów karno-administracyjnych<sup>114</sup>. W przebadanych dokumentach nie ma potwierdzenia, jaki faktycznie bieg nadawano później tym sprawom.

W 1966 r. jedną z szykan stał się wymóg posiadania przez pielgrzymów świadectwa szczepienia przeciwko durowi brzuszemu<sup>115</sup>. Jednak i w tej kwestii organizatorzy oraz uczestnicy pielgrzymki spotkali się z solidarnym wsparciem ze strony społeczeństwa. Władze podejrzewały – zapewne słusznie – że w odpowiedzi na to utrudnienie dostarczano księżom zaświadczenia *in blanco* o szczepieniu. Miał je podobno wystawić ośrodek zdrowia z Woli Suchożebrskiej. W tej sprawie miało być wszczęte postępowanie karne przeciwko organizatorom pielgrzymki<sup>116</sup>.

Co roku dokonywane były dokładne spisy pojazdów – najpierw konnych, potem mechanicznych – towarzyszących pielgrzymce<sup>117</sup>. Zawierały one nazwiska, adresy, czasem nawet miejsca pracy właścicieli. Dane te gromadzono niewątpliwie w celu zastosowania wobec nich represji finansowych. Na przykład w 1966 r. zalecano: „W sprawie pojazdów mechanicznych należących do instytucji uspołecznionych, wykorzystywanych do przewozu bagaży uczestników pielgrzymki, przeprowadzić dochodzenie celem wyciągnięcia konsekwencji wobec osób ponoszących odpowiedzialność. W stosunku do właścicieli prywatnych pojazdów mechanicznych przewożących bagaże pątników powiadomić właściwe wydziały finansowe przydyków rad narodowych celem opodatkowania ich z tytułu dodatkowych dochodów”<sup>118</sup>.

Pod byle pretekstem pielgrzymi oraz właściciele pojazdów karani byli mandatami. Na przykład w 1976 r. „pozytywne działanie służby porządkowej MO w zakresie utrzy-

<sup>111</sup> AIPN, 01283/483, Zlecenie naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW ppłk J. Siemaszkiewicz dotyczące przygotowania propagandowego filmu, 3 VIII 1970 r., k. 28.

<sup>112</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 50.

<sup>113</sup> AIPN, 01283/480/CD, Informacja dotycząca 251. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, k. 306–309.

<sup>114</sup> Por. np. AIPN, 01283/484, Informacja dotycząca przebiegu 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy w 1966 r. zorganizowanej przez oo. paulinów w Warszawie, k. 57.

<sup>115</sup> *Ibidem*, k. 53.

<sup>116</sup> *Ibidem*, k. 57.

<sup>117</sup> AIPN, 01283/480/CD, Wykaz pojazdów mechanicznych biorących udział w pielgrzymce warszawskiej na Jasną Górę w 1966 r., k. 280–281.

<sup>118</sup> Por. np. AIPN, 01283/484, Informacja dotycząca przebiegu 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy w 1966 r. zorganizowanej przez oo. paulinów w Warszawie, k. 57.

mania porządku na trasie przemarszu pątników na przykładzie 260. pieszej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy odzwierciedlić można około 320 mandatami karnymi za różnego typu przewinienia porządkowe oraz licznymi interwencjami funkcjonariuszy mundurowych MO w stosunku do osób zakłócających porządek itp.<sup>119</sup>.

Biurokratyczne wymagania mnożone przez komunistyczne urzędy przynajmniej raz zadziały na korzyść pątników. Po pielgrzymce w 1966 r. K MO m.st. Warszawy, dysponując spisem właścicieli 27 furmanek i kilkunastu samochodów ciężarowych pomagających w transporcie bagażu, podjęła działania w celu ich ukarania. Posiadane informacje o samochodach ciężarowych zostały przekazane do Wydziału Finansowego PRN m.st. Warszawy w celu opodatkowania właścicieli „z tytułu dodatkowych dochodów”<sup>120</sup>. Prawdopodobnie do lutego 1967 r. nie nadeszła żadna odpowiedź z Wydziału Finansowego, gdyż kolejnym pismem zwrócono się o informację na temat sposobu załatwienia powyższej sprawy<sup>121</sup>. Z odpowiedzi nadesłanej po trzech miesiącach wynika, że nikogo nie ukarano, ponieważ jedni już płacili podatek zryczałtowany, inni nie przyznali się do zarobkowania, tzn. uczestniczyli w pielgrzymce, ale nie pobierali żadnych opłat, a jeszcze inni nie przyznali się do udziału w pielgrzymce. Konkluzja odpowiedzi była następująca: „Otrzymany materiał informacyjny był bardzo szczupły – brak było podstawowych danych mających wpływ na ustalenie obowiązku podatkowego i wielkości osiągniętego dochodu”<sup>122</sup>. W związku z powyższym Wydział Finansowy PRN zażądał od K MO m.st. Warszawy dodatkowych danych: „1) ile bagaży było przewożonych przez poszczególnych właścicieli samochodów; 2) jaki to był bagaż; 3) jaką odległość był przewożony bagaż (nazwa miejscowości, w której stwierdzono przewóz bagaży) i za jaką kwotę; 4) nazwisko i adres właściciela bagażu”<sup>123</sup>. Tak szczegółowych informacji K MO m.st. Warszawy nie była w stanie udzielić.

Stopień niechęci władz wobec pielgrzymki oraz nasilenie działań represyjno-dezintegracyjnych zależały od aktualnej sytuacji w Polsce i chwilowych ociepleń lub ochłodzeń w stosunkach państwo–Kościół. Lata 1967–1968 wydają się – sądząc po przebadanych dokumentach – stosunkowo pod tym względem spokojne dla pielgrzymki.

W zachowanych meldunkach z 1967 r. podkreślane są starania organizatorów o unikanie elementów politycznych i w zasadzie podporządkowywanie się zaleceniom władz – z wyjątkiem zakazu megafonizacji<sup>124</sup>. Także w Częstochowie zauważony został „umiarkowany charakter kazań. Nie notowano sformułowań napastliwych. W treści wszystkich wystąpień dominowały okolicznościowe motywy religijne i mariologiczne, z licznymi akcentami moralizatorskimi i apelami o przestrzeganie nakazów Kościoła”<sup>125</sup>.

<sup>119</sup> AIPN, 001708/367, A. Tomaszewski, „Pielgrzymka jako zgromadzenie publiczne oraz zadania SB w tym zakresie”, Legionowo 1977, k. 51.

<sup>120</sup> AIPN, 0276/191, Pismo mjr. Kality do Wydziału Finansowego PRN m.st. Warszawy, 27 X 1966 r., k. 5.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Pismo ppłk. R. Dyndy do Wydziału Finansowego PRN m.st. Warszawy, 7 II 1967 r., k. 7.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Pismo z Wydziału Finansowego PRN m.st. Warszawy do K MO m.st. Warszawy, 31 V 1967 r., k. 9.

<sup>123</sup> *Ibidem*.

<sup>124</sup> Por. np. AIPN, 01283/485, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. W. Zajdy dotycząca pieszej pielgrzymki warszawskiej wyruszającej na Jasną Górę w dniu 6 VIII 1967 r., 5 VIII 1967 r., b.p.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji Departamentu IV MSW dotyczącej ważniejszych uroczystości kościelnych odbytych w dniach 13–15 VIII 1967 r., b.p.

Powtarzana jest wypowiedź prymasa, który witając pielgrzymkę w Częstochowie, stwierdził: „Jedno jeszcze mam, najmilsze dzieci, podziękowanie, które kieruję do służby drogowej. Wiem z relacji kapłanów, że w tym roku władze państwowe, a szczególnie służba drogowa i milicja, okazały tyle pomocy, tyle zrozumienia, okazały szacunek dla ludu wierzącego, który spokojnie i godnie w swej wolnej ojczyźnie po Ziemi Polskiej, po ziemi wolnej, zmierza w duchu wolności, wiary i prawa do publicznej czci Boga, zmierza na Jasną Górę. Ta wola ludu polskiego została w tym roku uszanowana. Należy więc się uznanie i podziękowanie wszystkim władzom, które okazały ten szacunek i pomoc”<sup>126</sup>. Z satysfakcją w dokumentach aparatu bezpieczeństwa odnotowano, że tę wypowiedź prymasa zacytował korespondent Associated Press Kramer, który dodał od siebie komentarz: „Polski rząd komunistyczny otrzymał dzisiaj rzadką pochwałę od kardynała Stefana Wyszyńskiego za respektowanie i pomoc dla dorocznej pielgrzymki katolików do sanktuarium Czarnej Madonny w Częstochowie [...]. Takich słów nie wypowiedział prymas już od wielu lat”<sup>127</sup>.

W 1967 r. organizatorzy pielgrzymki nawiązali współpracę z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, dzięki czemu do służby sanitarnej włączyły się zakonnice, co zostało również zauważone w meldunkach „bezpieki”.

Dokumenty z 1968 r. wskazują na wyjątkowo spokojne nastroje po obu stronach: „Paulini [...] ze swej strony nastawiają się na to, aby panował na trasie pielgrzymki ład i porządek i żeby władzom nie dawać powodów do interwencji ani wyciągania potem wniosków karnych wobec organizatorów. Kardynał Wyszyński na spotkaniu z organizatorami tegorocznej pielgrzymki, odbytym dnia 16 IV 1968 r. w klasztorze Paulinów w Warszawie, wypowiedział się, że «MO w tym roku nie będzie szykanowała pielgrzymów, bo zajęta będzie czym innym»”<sup>128</sup>. Również wśród niektórych uczestników pielgrzymki „były wypowiedzi, że w tym roku władze świeckie podchodzą łagodniej do warszawskiej pielgrzymki z uwagi na sytuację międzynarodową”<sup>129</sup>. Rok 1968 zaznaczył się – jak wiadomo – brzemieniami w skutki wydarzeniami marcowymi w Polsce, a w czasie, gdy pielgrzymka wędrowała do Częstochowy, trwały przygotowania do inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Operacja „Dunaj” rozpoczęła się w nocy z 20 na 21 sierpnia. „W czasie odpoczynku w Grójcu przewodniczący PPRN wezwał na rozmowę kierownika pielgrzymki o. Osiańskiego, któremu w obecności zastępcy kierownika Wydziału Wyznań WRN tow. Garnysz i przedstawiciela Służby Ruchu MO kpt. Zarzyckiego zwrócił uwagę na następujące problemy: nieorganizowanie odpoczynku dla pątników w lesie przed Łęczeszycami z uwagi na rozlokowanie w nim jednostki wojskowej (wojska radzieckie). [...] Do wszystkich poruszanych zagadnień kierownik pielgrzymki odniósł się z pełnym zrozumieniem, podziękował za uwagi i zobowiązał się do przestrzegania obowiązujących przepisów prawa. W czasie przemarszu

<sup>126</sup> *Ibidem*. Por. też *ibidem*, Stenogram przemówienia wygłoszonego przez kardynała Wyszyńskiego na powitanie 251. pielgrzymki warszawskiej w dniu 14 VIII 1967 r., b.p.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Relacje korespondentów zagranicznych, 1967 r., b.p.

<sup>128</sup> AIPN, 01283/486, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy dotycząca 252. pielgrzymki pieszej z Warszawy do Częstochowy, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 26 VII 1968 r., k. 5–10.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny dla naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW i naczelnika Wydziału IV KS MO, 8 VIII 1968 r., k. 39.

pielgrzymki przez las koło Łęczeszyc o. Osiadły osobiście pilnował, aby pątnicy nie zatrzymywali się obok kwaterującego wojska. Kierownik grupy pierwszej natomiast, widząc żołnierzy radzieckich, wezwał pątników do odśpiewania na ich cześć pieśni. Grupa odśpiewała pieśń religijną w rytmie młodzieżowym<sup>130</sup>. Kierownikiem grupy pierwszej był o. Płatek.

Wypadków naruszenia porządku publicznego organy bezpieczeństwa wyjątkowo nie stwierdzały. Zaprowadzenie spokoju przypisywały m.in. kierownikowi pielgrzymki o. Efremowi Osiadłemu, o którym pisały, że „wykazuje na trasie dużą aktywność w zakresie kontroli nad przestrzeganiem przez poszczególne grupy porządku na trasie. Wśród uczestników pielgrzymki stwierdzono pozytywne wypowiedzi na temat milicji drogowej na trasie, która reguluje ruchem, umożliwiając im bezpieczne przejście”<sup>131</sup>. Skrupulatnie odnotowywano również wszystkie pozytywne wypowiedzi czy gesty pod adresem milicji.

W 1968 r. podczas wchodzenia do Częstochowy „na czele pielgrzymki niesione było hasło następującej treści: «Ratujmy naród od wielkich zagrożeń ateizacji, laicyzacji, niemoralności i pijaństwa». Hasło to wypisane było na tle mapy Polski wykonanej ze styropianu, nadto mapa ta okalana była koroną ciernistą [...]. We wszystkich przemówieniach podkreślano poświęcenie pątników warszawskich, tradycje tej pielgrzymki oraz zalecano modlitwy w intencji «ratowania narodu polskiego przed zgubnymi skutkami demoralizacji i ateizacji». Wrogich akcentów nie stwierdzono”<sup>132</sup>. Wynika z tego, że w 1968 r. walka z ateizacją nie była uważana za „wrogi akcent”.

Naczelnik Wydziału IV KW MO w Kielcach podsumował pielgrzymkę z 1968 r. następująco: „Porównując nasze obecne spostrzeżenia odnośnie pielgrzymki w porównaniu do ubiegłorocznej, nasuwają się następujące uwagi: w bieżącym roku pielgrzymka ma dobre własne zaopatrzenie, dowożone na trasę. Grupowi często apelują do uczestników, aby nie nabywali żywności u przygodnych oferentów, gdyż to grozić może epidemią; mniej jest oferentów żywności na trasie, niż to miało miejsce w latach ubiegłych; wśród uczestników pielgrzymki jest lepsza dyscyplina. Jej kierownicy lepiej panują nad sytuacją, jest mniej rozluźnienia moralnego; wśród uczestników widać duży spokój i brak negatywnych politycznych nastrojów czy przestępstw [...]. Uczestnicy pielgrzymki są przychylniej ustosunkowani do funkcjonariuszy MO, niż to miało miejsce w latach ubiegłych”<sup>133</sup>.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału IV KW MO w Warszawie mjr. S. Nozderki do dyrektora Departamentu IV MSW i naczelnika Wydziału IV KS MO, 7 VIII 1968 r., k. 25.

<sup>131</sup> *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy dotycząca wymarszu 252. pielgrzymki pieszej do Częstochowy, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 7 VIII 1968 r., k. 26–30.

<sup>132</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 1 naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach ppłk. L. Piłkury do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie ppłk. S. Morawskiego, 14 VIII 1968 r., k. 56–57.

<sup>133</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. J. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie i naczelnika Wydziału IV KS MO w Warszawie, 11 VIII 1968 r., k. 49–50.

## Działania operacyjne i dezintegracyjne

Od 1964 r. – po nieudanych próbach delegalizacji pielgrzymki w poprzednim roku – władze komunistyczne lepiej przygotowywały się do działań wymierzonych w tradycję pieszej wędrówki na Jasną Górę.

Z 1964 r. zachowało się niewiele materiałów, aczkolwiek są one interesujące. Codzienne telegramy i telefonogramy na bieżąco dostarczały z trasy pielgrzymki meldunki do Departamentu IV MSW. Zwraca się w nich uwagę na akcenty antystrojowe, takie jak ten, że uczestnicy pielgrzymki śpiewają pieśń pt. „Maryjo Częstochowska, uspokój wrogów Kościoła”<sup>134</sup>.

Informacje operacyjne dużo miejsca poświęcają nieszczęśliwym wypadkom<sup>135</sup>, chorobom, jak również opisom pogłębiającego się chaosu organizacyjnego. Od 1964 r. tradycyjnym elementem meldunków stają się wiadomości o pijaństwie wśród pielgrzymów, przejawach demoralizacji, kradzieżach, wszczynanych przez nich awanturach i rozmaitych wybrykach chuligańskich<sup>136</sup>.

Z kolei wśród pątników narastało przekonanie, że razem z nimi idą osoby naślane przez SB specjalnie po to, żeby swoim zachowaniem psuć im opinię u mieszkańców mijanych miejscowości oraz podejmować działania zmierzające do utrudniania wędrówki. W jednym z meldunków z 1966 r. przytoczone są słowa o. Płatka, który miał stwierdzić, że komuniści wysłali z pielgrzymką „kompanię rozrabiaczy”<sup>137</sup>. Prymas Wyszyński w 1967 r. miał na pożegnanie pielgrzymki apelować „o spokój w pielgrzymce, podkreślając, że mogą w niej być ludzie, którzy przybyli dla przeszkadzania pątnikom”<sup>138</sup>.

Działania te na początku lat siedemdziesiątych zaczęły się w języku SB nazywać działaniami dezintegracyjnymi. Niestety, ich ślady zostały w większości dokładnie zatarte.

„Uczestnicy pielgrzymki zachowują się poprawnie” – meldowała kielecka SB w 1964 r., już w kolejnym zdaniu zaprzeczając tej opinii: „Na uwagę zasługuje to, że w czasie noclegu w Studziannie wielu młodych uczestników pielgrzymki było pijanych oraz rozeszła się wersja, że funkcjonariusze MO zniszczyli w tej miejscowości przygotowane dla pielgrzymów posiłki w kotłach, co absolutnie nie polega na prawdzie”<sup>139</sup>. Z kolei w 1968 r. podano, że „podczas obiadu w Łęczeszycach rozeszła się wśród księży pogłoska, że w czasie noclegu w Tarczynie grupa 7 chłopców chwaliła się do pątniczki, że są z ZMS i za udział w pielgrzymce otrzymują 50 zł dziennie, a zadaniem ich jest rozrabianie na trasie, co oczywiście nie jest prawdą”<sup>140</sup>.

<sup>134</sup> AIPN, 01283/480/CD, Meldunek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Kielcach płk. Wojtusika do dyrektora Departamentu IV MSW, 9 VIII 1964 r., k. 139.

<sup>135</sup> Np. *ibidem*, Depesza szyfrowana wchodząca nr 4828, k. 258; *ibidem*, Telegram nr 9/66, k. 275: „W godz[inach] wieczornych dnia 13 VIII [1966 r.] uzyskano z trzech źródeł zabezpieczających pielgrzymkę warszawską informację, że wśród jej uczestników mówi się o zaistnieniu wypadku utonięcia podczas kąpeli jednego chłopca z pielgrzymki”. Chodziło o czternastoletniego Stefana Szczygielskiego.

<sup>136</sup> Por. np. *ibidem*, Informacja dotycząca przebiegu 251. pielgrzymki pieszej z Warszawy do Częstochowy zorganizowanej w dniach 6–17 VIII 1967 r. przez oo. paulinów, k. 386–390.

<sup>137</sup> *Ibidem*, Telefonogram nr 7/66, k. 259–260.

<sup>138</sup> AIPN, 01283/485, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. W. Zajdy dotycząca 251. pieszej pielgrzymki do Częstochowy, 6 VIII 1967 r., b.p.

<sup>139</sup> AIPN, 01283/480/CD, Meldunek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Kielcach płk. Wojtusika do dyrektora Departamentu IV MSW, 9 VIII 1964 r., k. 142.

<sup>140</sup> AIPN, 01283/486, Informacja dla dyrektora Departamentu IV MSW dotycząca sytuacji na trasie II etapu 252. pieszej pielgrzymki do Częstochowy oraz innych wydarzeń i wypowiedzi kleru, 8 VIII 1968 r., k. 35.

Przeglądając meldunki SB z trasy dorocznych pielgrzymek, odnosi się wrażenie, że rozprężenie dyscypliny – aż do wybryków chuligańskich włącznie – nasilało się zwykle, gdy pielgrzymka wędrowała przez województwo kieleckie. Rodzi się pytanie, czy nie było to związane z większą aktywnością kieleckiej SB w sferze działań specjalnych. Nie wiadomo, czy na to pytanie uda się kiedykolwiek znaleźć odpowiedź.

Szczególnie wiele miejsca w dokumentach zajmuje historia awantury w Skórkowicach w 1969 r. KS MO w Warszawie – w porozumieniu z KW MO w Warszawie, Kielcach, Łodzi i Katowicach – standardowo podjęła „działania zabezpieczające tegoroczną pielgrzymkę do Częstochowy”<sup>141</sup>. Informacje dotyczące pielgrzymki były w 1969 r. adresowane do pięciu osób: I sekretarza Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczącego Prezydium WRN w Warszawie, dyrektora Departamentu IV MSW, I zastępcy komendanta stołecznego MO ds. SB w Warszawie i komendanta wojewódzkiego MO w Warszawie. Kolejność adresatów, jak zawsze, nie była przypadkowa.

Na terenie województwa warszawskiego „nie zanotowano ze strony pątników zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego”<sup>142</sup>. Również w województwie łódzkim na trasie przemarszu „panował spokój, wrogich lub negatywnych przejawów”<sup>143</sup> nie stwierdzono, tylko „w czasie postępu w Studziannie dało się zauważyć większe niż w ubiegłym roku spożycie alkoholu ze strony młodych uczestników. W stosunku do trzech z nich za zakłócenie spokoju funkcjonariusze MO użyli pałek”<sup>144</sup>. Na trasie Mogielnica–Studzianna i Studzianna–Janków odnotowano „większe spożycie alkoholu przez młodzież”<sup>145</sup> oraz „obniżenie religijnego zaangażowania”<sup>146</sup> w grupach młodzieżowych.

W Skórkowicach już do godz. 19.00 wykupiono w gospodzie wszystkie napoje alkoholowe<sup>147</sup>, a następnie „około 30 mężczyzn pod wpływem spożytego alkoholu zachowywało się kompromitująco dla całości pielgrzymki”<sup>148</sup>. Wymienieni są z nazwisk (z podaniem dat urodzenia i adresów) dwaj uczestnicy pielgrzymki, z których pierwszy skaleczył nożem i pobił sztachetą z gwoździami jednego z mieszkańców Skórkowic i został zatrzymany przez milicję. Drugi awanturował się pod wpływem alkoholu, wobec czego „aktywiści pielgrzymki związali go sznurem i oddali funk[cjonariuszom] MO z prośbą o zatrzymanie go w areszcie do wytrzeźwienia”<sup>149</sup>. W wyniku zaistniałych wypadków „kie-

<sup>141</sup> AIPN, 01283/487, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. Z. Gorońskiego dotycząca przygotowań do 253. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę, 1 VIII 1969 r., k. 18.

<sup>142</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca przemarszu przez teren województwa warszawskiego 253. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, 8 VIII 1969 r., k. 40–42.

<sup>143</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, 9 VIII 1969 r., k. 44.

<sup>144</sup> *Ibidem*.

<sup>145</sup> *Ibidem*, Telegram naczelnika Wydziału IV KS MO w Warszawie do dyrektora Departamentu IV MSW, k. 48.

<sup>146</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie i naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy, 10 VIII 1969 r., k. 46–47.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy ppłk. J. Kwila dotycząca sytuacji na trasie II, III, IV, V etapu pielgrzymki pieszej z Warszawy do Częstochowy, 12 VIII 1969 r., k. 60–61.

<sup>148</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie i naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy, 11 VIII 1969 r., k. 49.

<sup>149</sup> *Ibidem*, k. 50.

rownictwo pielgrzymki zwróciło się do funk[cjonariuszy] MO z prośbą o udzielenie pomocy w zabezpieczeniu ładu i spokoju zakłócanego przez niektórych uczestników pielgrzymki<sup>150</sup>. Następnie w dokumencie wymienione są kolejne nazwiska, a wydarzenie urasta do rangi „awantury pomiędzy miejscową grupą młodzieży a młodzieżą z pielgrzymki, która zjawiała się wcześniej. Awantura rozpoczęła się przed miejscową gospodą, a jej uczestnicy byli pod wpływem alkoholu. W wyniku zajścia jeden z uczestników [...], zamieszkały w Skórkowicach, został pokaleczony nożem, którego użył uczestnik pielgrzymki. Poszkodowany rozpoznał sprawców zajścia, którzy zostali zatrzymani. Bliższe dane dotyczące awantury poda Wydział IV KW MO w Kielcach<sup>151</sup>. Tego samego dnia, 11 sierpnia, funkcjonariusze MO z Opoczna w związku z prowadzonym dochodzeniem zatrzymali dalszych dwóch uczestników pielgrzymki, którzy „brali udział w bójce na terenie Skórkowic<sup>152</sup>. Następnie zatrzymano jeszcze dwie osoby<sup>153</sup>.

Kontynuacją sprawy są znajdujące się w warszawskich aktach dokumenty z KP MO w Opocznie: zeznania poszkodowanych, świadków i podejrzanych, protokoły konfrontacji między świadkami i poszkodowanymi a podejrzаныmi, zaświadczenia medyczne<sup>154</sup>. Na tym jednak historia się urywa. Do teczki pielgrzymki nie dołączono dokumentów poświadczających dalszy ciąg w postaci sprawy karnej – jeśli w ogóle miała miejsce.

W związku z awanturą w Skórkowicach kierownik Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Kielcach przeprowadził 11 sierpnia „rozmowę ostrzegawczą z kierownictwem pielgrzymki”, tzn. z o. Melchiorzem Królikiem<sup>155</sup>. W czasie rozmowy „ob. Jarosz wskazał o. Królikowi na niezadowolenie władz i protesty ludności wynikłe z niewłaściwego zachowania się uczestników pielgrzymki, wyrażającego się w urządzaniu awantur pijackich, sianiu demoralizacji, dokonywaniu drobnych kradzieży, a nawet biciu miejscowej ludności. [...] Za stan ten winę ponoszą organizatorzy pielgrzymki i jej kierownik o. Królik i do nich władze i społeczeństwo ma pretensje i uwagi<sup>156</sup>.

Z kolejnych dokumentów wyłania się obraz pielgrzymki jako miejsca kompletnego chaosu organizacyjnego, bałaganu na trasie i w miejscach noclegu, zagrożeń dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, fatalnego stanu zdrowotnego (wiele przypadków zasłabnięć, krwotoków, zapaści sercowych i epilepsji) i jawnej demoralizacji: „Po przybyciu pielgrzymów do Wielgomłynów część z nich udała się do kościoła na nabożeństwo, a część nad pobliską rzeczkę, gdzie masowo w warunkach anty-sanitarnych, a szczególnie kobiety, zażywano kąpieli i obmywano się. W ciągu jednej godziny wykupiono pieczywo ze skle-

<sup>150</sup> *Ibidem*.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 5608 z KS MO w Warszawie do dyrektora Departamentu IV MSW dotyczący pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy na trasie Janków–Skórkowice, 11 VIII 1969 r., k. 51–52.

<sup>152</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie i naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy, 11 VIII 1969 r., k. 53.

<sup>153</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie i naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy, 11 VIII 1969 r., k. 54.

<sup>154</sup> Wymienione dokumenty zob. AIPN, 01283/487, k. 85–104.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach ppłk. Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie i naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy, 11 VIII 1969 r., k. 55–56.

<sup>156</sup> *Ibidem*, Pismo Prezydium WRN w Kielcach – Urząd Spraw Wewnętrznych do Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, 15 VIII 1969 r., k. 74.



pów i napoje chłodzące, a z kiosków «Ruchu» zniknęły środki opatrunkowe i prezerwatywy. W godzinach 20.00–22.00 funkcjonariusze MO zauważyli kilkunastu młodych mężczyzn w wieku około 18–21 lat, lekko podpitych. [...] Księża idący z pielgrzymką dwukrotnie zwracali się do funkcjonariuszy MO o interwencję, gdyż nocujący pielgrzymi donieśli im, że w dwóch miejscach noclegowych «jacyś nieznani osobnicy» – według wypowiedzi księży nie pielgrzymi – zachowują się niemoralnie. Kontrola tych miejsc wykazała, że młodzi mężczyźni spali w towarzystwie dziewcząt w wieku 17–20 lat. Księża oficjalnie wyrażali podziękowanie funkcjonariuszom MO za pomoc w utrzymaniu porządku»<sup>157</sup>.

Uznano, że pielgrzymka stanowi zagrożenie w procesie socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży, stąd postanowiono chronić młode pokolenie przed zgubnymi skutkami ewentualnego zetknięcia się z pielgrzymami: „Na trasie przemarszu pielgrzymki – w miejscowościach Sękocin, Michałowice, Tomczyce i Kozietyły – znajdują się kolonie letnie dla dzieci i młodzieży szkolnej. Kierownictwa tych kolonii przy pomocy zainteresowanych wydziałów oświaty mają zorganizować odpowiednie zajęcia dla młodzieży – uniemożliwiające jej kontakty z pątnikami»<sup>158</sup>.

Naiwnością byłoby sądzić, że władzom zależało na poprawie sytuacji. Ich prawdziwe intencje demaskuje dokument stanowiący podsumowanie pielgrzymki warszawskiej z 1968 r., zawierający cztery interesujące wnioski na przyszłość:

Po pierwsze: „Duży udział młodzieży w pielgrzymce powoduje zmianę dotychczasowego charakteru pielgrzymki z religijnego na świecki. Większość młodzieży traktuje udział w pielgrzymce jako turystykę, rozrywkę, przygodę, chęć wyżycia się, nie angażując się mocno religijnie i nie przestrzegając wewnętrznych zarządzeń organizatorów. Powyższe elementy w poważnym stopniu wpływają na rozkład pielgrzymki»<sup>159</sup>. Wniosek, który z tego wysnuło, „nie należy uważać, że organizatorom uda się narzucić swój program młodzieży biorącej udział w pielgrzymce»<sup>160</sup>.

Po drugie: „Pomimo szeregu niedociągnięć organizacyjnych i wykroczeń spowodowanych przez tegoroczną pielgrzymkę na odcinku nieprzestrzegania ładu i porządku – nie stosować wobec organizatorów kar (grzywny, rozmowy profilaktycznej itp.), gdyż spowoduje to ze strony paulinów lepszą organizację, a władze z kolei nie są tym zainteresowane»<sup>161</sup>.

Po trzecie: „W przyszłorocznej pielgrzymce spowodować, by siły i środki MO znajdowały się w dostatecznym ukryciu, gotowe w każdej chwili do działania, nie tak jak w bieżącym roku, gdzie na niektórych etapach (Skórkowice, Wielgomłyny, Święta Anna) siły te były bardzo widoczne, co stwarzało niepotrzebną demonstrację i komentarze»<sup>162</sup>.

Po czwarte: „Wskazaniem będzie w przyszłorocznej pielgrzymce zorganizować lepsze zaopatrzenie sklepów znajdujących się na trasie pielgrzymki w napoje alkoholowe i środki antykoncepcyjne, które na przykładzie pielgrzymki z bieżącego roku przyczyniają się do jej moralnego rozkładu»<sup>163</sup>.

<sup>157</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Łodzi pplk. Pedy do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, 13 VIII 1969 r., k. 63–64.

<sup>158</sup> *Ibidem*, Informacja nr 91/69, 5 VIII 1969 r., k. 26.

<sup>159</sup> *Ibidem*, Uwagi uogólniające do pielgrzymki, k. 77.

<sup>160</sup> *Ibidem*.

<sup>161</sup> *Ibidem*.

<sup>162</sup> *Ibidem*.

<sup>163</sup> *Ibidem*.

Z innych źródeł wiadomo, że zwłaszcza od połowy lat siedemdziesiątych z roku na rok nasilały się działania dezintegracyjne wobec pielgrzymów. Były przypadki odurzania ich środkami farmakologicznymi, przebijano opony samochodów, kradziono dowody osobiste, zanieczyszczano śpiwory pańników, rozpowszechniano pornografię, zatrutowano pojemniki z napojami, rozrzucano nasiona dzikiej róży wywołujące przykre swędzenie. To tylko przykłady z bogatego repertuaru przestępczych – trudnych dziś do udowodnienia – działań SB wobec pielgrzymów.

Mimo że wszystko wskazuje na to, iż dokumenty poświadczające tzw. specjalne działania dezintegracyjne SB wobec pielgrzymki warszawskiej uległy całkowicie lub w większości zniszczeniu, pewną wiedzę być może przyniesie trwające postępowanie, prowadzone przez pion śledczy warszawskiego oddziału IPN: „Śledztwo w sprawie funkcjonowania w okresie od 28 listopada 1956 r. do 31 grudnia 1989 r. w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie związku, w skład którego wchodził funkcjonariusze byłej Służby Bezpieczeństwa, kierowanego przez osoby zajmujące najwyższe stanowiska państwowe, który miał na celu dokonywanie przestępstw, a w szczególności zbrodni zabójstw osób – działaczy opozycji politycznej i duchowieństwa (sygn. S 17/06/Zk)”<sup>164</sup>. Jednym z wątków tego postępowania są działania SB wymierzone w pielgrzymki (nie tylko w warszawską). W wątku dotyczącym represji wobec pielgrzymów wędrujących z Warszawy na Jasną Górę nie udało się jednak postawić zarzutów trzem funkcjonariuszom zaangażowanym w działania dezintegracyjne – sprawę przeciwko nim umorzono.

Organizatorzy pielgrzymki z roku na rok doskonalili się w wykrywaniu i demaskowaniu rozmaitych form inwigilacji i dezintegracji, co w badanych dokumentach aparatu bezpieczeństwa nazywane jest „zabezpieczeniem się przed penetracją przebiegu pielgrzymki ze strony organów ścigania”<sup>165</sup>. W przypadku Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej zabezpieczenie to miało polegać na „stworzeniu tzw. wywiadu pielgrzymkowego, rekrutującego się spośród służby porządkowej, ukierunkowanego na demaskowanie funkcjonariuszy aparatu ścigania oraz osób z nim związanych”<sup>166</sup>.

Wydział IV KW MO w Warszawie w 1964 r. meldował, że „od początku dokonuje operacyjnego rozpoznania składu osobowego księży idących w pielgrzymce, lekarzy, sanitariuszek i innych ciekawszych osób. W wyniku tego uzyskano już i zidentyfikowano wiele osób, dokonano szeregu potrzebnych fotografii. Praca ta trwa nadal i jej wyniki zostaną w późniejszym czasie opracowane w formie wyczerpującej informacji na ten temat”<sup>167</sup>. Odpowiedzią na wzmagającą się inwigilację stała się rosnąca czujność organizatorów pielgrzymki, którzy – jak donosi jeden z meldunków w 1966 r. – legitymują nawet księży nieznanymi im z twarzy<sup>168</sup>.

<sup>164</sup> Zob. <http://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-wa/31502,Sledztwa-w-to-ku.html> (dostęp 21 X 2016 r.).

<sup>165</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 50.

<sup>166</sup> *Ibidem*.

<sup>167</sup> AIPN, 01283/480/CD, Telegram zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Warszawie kpt. Sobola do dyrektora Departamentu IV MSW, 9 VIII 1964 r., k. 141.

<sup>168</sup> *Ibidem*, Telegram nr 3/66, k. 241–242.

W 1976 r. duszpasterze akademicy wędrujący z „siedemnastką” wytworzyli w grupie – zdaniem SB – „atmosferę daleko idącej podejrzliwości na tle rzekomej chęci penetracji i rozbicia pielgrzymki przez Służbę Bezpieczeństwa i władze polityczno-administracyjne. Za trudności i niepowodzenia pielgrzymki (brak dyscypliny, fakty pijaństwa, kradzieży, chuligaństwa, nieprzestrzegania regulaminu itp.) obarczano odpowiedzialnością Służbę Bezpieczeństwa, która – jak uzasadniali księża – przez swoich agentów w pielgrzymce usiłuje podważyć jej powagę, obniżyć społeczno-polityczną rangę i zdeintegrować”<sup>169</sup>. Zauważono równocześnie, że kierownictwo „siedemnastki” wyszkoliło „odpowiednią grupę aktywu, którą przekształcono w służbę porządkową, dając jej szerokie uprawnienia i możliwości działania wobec wszystkich pielgrzymów, a w szczególności młodzieży”<sup>170</sup>. Ta właśnie służba porządkowa – około 120 osób pod kierownictwem ks. Witolda Andrzejewskiego – wobec przypadków braku dyscypliny, kradzieży, pijaństwa itp. „stosowała dość ostre, a nawet drastyczne sankcje (strzyżono włosy, legitymowano uczestników, zabierano karty uczestnictwa, zabroniono przechodzenia w grupach, oddalania się od grup itp.)”<sup>171</sup>.

W 1967 r. SB zaczęła się interesować jeszcze jednym tematem. W związku z podziałem pielgrzymki na grupy i z objęciem kierownictw niektórych z nich przez księży diecezjalnych zaczęto wyszukiwać prawdziwe lub domniemane konflikty (żeby je operacyjnie rozgrywać) pomiędzy głównymi organizatorami a księżmi diecezjalnymi<sup>172</sup>. Na przykład w 1968 r. kilka meldunków z trasy akcentuje rzekome nieporozumienia w grupie XVII, której rosnące znaczenie słusznie zostało dostrzeżone: „Paulini pozbawili w tym roku kilku księży świeckich funkcji kierowników grup, obsadzając je swoimi księżmi, co wywołuje w tych grupach i u tych księży pewne niezadowolenie, zwłaszcza w grupie XVII, której kierownikiem był dawniej ks. Folejewski, a w tym roku jest paulin o. Julian. Część młodzieży grupuje się wokół ks. Folejewskiego, a część wokół o. Juliana, i niektórzy obawiają się, że grupa XVII może się rozbić na dwie odrębne grupy. Poza tym w grupie XVII jest pewne niezadowolenie, że nikt z duszpasterzy akademickich z kościoła św. Anny nie idzie z młodzieżą”<sup>173</sup>.

Również w wypowiedziach prymasa Wyszyńskiego skwapliwie wynajdywano aluzje do ewentualnych kwestii problemowych. Podczas narady poprzedzającej pielgrzymkę w 1969 r., odbytej 23 czerwca w klasztorze paulinów przy ul. Długiej, prymas Wyszyński wygłosił dwudziestominutowe przemówienie. Zostało ono tak zinterpretowane przez aparat bezpieczeństwa: „Na wstępie powiedział, iż nie należy dyskutować nad przeszło-

<sup>169</sup> AIPN, 0713/130, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW gen. K. Straszewskiego dotycząca niektórych aspektów społeczno-politycznych i organizacyjnych 260. pieszej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy, 28 VIII 1976 r., k. 87.

<sup>170</sup> *Ibidem*, k. 89.

<sup>171</sup> *Ibidem*, k. 88.

<sup>172</sup> Por. np. AIPN, 01283/485, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. W. Zajdy dotycząca pieszej pielgrzymki warszawskiej wyruszającej 6 VIII 1967 r. na Jasną Górę, 5 VIII 1967 r., b.p. Por. też AIPN, 01283/486, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy ppłk. J. Kwila dotycząca narady związanej z 252. pielgrzymką pieszą do Częstochowy, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 29 VI 1968 r., k. 1–3.

<sup>173</sup> AIPN, 01283/486, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy dotycząca wymarszu 252. pielgrzymki pieszej do Częstochowy, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 7 VIII 1968 r., k. 28–29.

ścią pielgrzymek, ponieważ to jest nieproduktywne. Zaznaczył, że ma bogate doświadczenie z posiedzeń episkopatu, gdzie biskupi większość sił poświęcają na analizę przeszłości, a gdy idzie o sprawy przyszłości – to są już zmęczeni i nie mają siły. Ten fakt jest wykorzystywany przez niektóre czynniki państwowe. Dowiadują się one jakimiś drogami o nietaktycznych posunięciach episkopatu – o czym nigdy by się nie dowiedzieli, gdyby o tym nie dyskutowano – i wtedy przypuszczają atak na wszystkich pozycjach. A fakty często są prawdziwe i nie możemy im zaprzeczyć – stwierdził Wyszyński. Dlatego należy radzić nad przyszłością. Była to pierwsza główna myśl kard[ynała] Wyszyńskiego, mająca niewątpliwie na celu zapobieżenie kłótni księży diecezjalnych z paulinami o to, że w ubiegłym roku paulini pozbawili ich kierownictwa nad poszczególnymi grupami w pielgrzymce<sup>174</sup>.

Prymas Wyszyński miał się też już pod koniec lat sześćdziesiątych opowiadać – wbrew zdaniu paulinów – za podziałem pielgrzymki warszawskiej na mniejsze – diecezjalne, i to zarówno z przyczyn logistycznych (wyżywienie, noclegi), jak i strategicznych: „Jeżeli wszyscy – z Poznania, Wrocławia, Kalisza – pójdą w jednej pielgrzymce naraz, to jeżeli władze państwowe zlikwidują pielgrzymkę warszawską, to od razu zlikwidują wszystkie pielgrzymki. Dlatego niech każda pielgrzymka idzie ze swojej diecezji”<sup>175</sup>.

Po raz pierwszy w 1968 r. pojawiły się informacje o zagranicznych uczestnikach pielgrzymki. W jednym z dokumentów wspomniano na temat kilku wędrujących w pielgrzymce Węgrów, prawdopodobnie kleryków<sup>176</sup>. A pod Częstochową, „w miejscowości Zawodzie, dołączyła do pielgrzymki grupa pięciu księży czeskich, prawdopodobnie turystów”<sup>177</sup>. Co roku w meldunkach pojawiały się wzmianki o obcokrajowcach wędrujących w pielgrzymce, jak również o cudzoziemcach przybyłych indywidualnie i grupowo na uroczystości 14–15 sierpnia w Częstochowie. W 1969 r. odnotowano przyjazd 233 obcokrajowców, w tym 107 z USA, 126 z Włoch, 70 z Węgier oraz 2 autokary ze Słowacji, natomiast „do godz. 15.00 nie zanotowano przyjazdu na teren Częstochowy dziennikarzy zagranicznych”<sup>178</sup>.

Od 1966 r. pierwsze raporty o przygotowaniach do pieszej pielgrzymki redagowane były przez warszawską SB już z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem i dostarczane do Departamentu IV MSW regularnie od maja lub czerwca<sup>179</sup>. Mimo starań ścisłego grona organizatorów do SB docierało dużo informacji. Władze dysponowały nie tylko mapką

<sup>174</sup> AIPN, 01283/487, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy ppłk. J. Kwila dotycząca narady odbytej 23 VI 1969 r. w klasztorze oo. Paulinów w Warszawie z udziałem kardynała Wyszyńskiego na temat tegorocznej pielgrzymki pieszej z Warszawy na Jasną Górę, 25 VI 1969 r., k. 1–6.

<sup>175</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>176</sup> AIPN, 01283/486, Telefonogram KMIP MO w Częstochowie do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, 14 VIII 1968 r., k. 59.

<sup>177</sup> *Ibidem*, Telegram do dyżurnego Departamentu IV MSW w Warszawie, 14 VIII 1968 r., k. 55.

<sup>178</sup> AIPN, 01283/487, Szyfrogram I zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Katowicach płk. S. Opitka do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, 14 VIII 1969 r., k. 65.

<sup>179</sup> Por. np. AIPN, 01283/480/CD, Informacja dotycząca przygotowań oo. paulinów do 250. pielgrzymki pieszej do Częstochowy, 19 V 1966 r., k. 184–186; *ibidem*, Informacja nr 3 K MO m.st. Warszawy dotycząca 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 30 VII 1966 r., k. 195–199. Por. też AIPN, 01283/486, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy ppłk. J. Kwila dotycząca narady związanej z 252. pielgrzymką pieszą do Częstochowy, przesłana do dyrektora Departamentu IV MSW, 29 VI 1968 r., k. 1–3.

z zaznaczoną trasą, etapami, postojami itp. Miały także kopie instrukcji dla przewodników grup, duszpasterzy czy uczestników. Każdego roku zdobywały też szczegółowe informacje z narady odbywanej 5 sierpnia, w przededniu wyruszenia pielgrzymki, w klasztorze paulinów przy ul. Długiej w Warszawie<sup>180</sup>. W niektórych latach w spotkaniach tych brał udział prymas Wyszyński. Do rąk SB trafiały też – choć niekompletne – listy zapisujących się uczestników.

Kilka razy dziennie do MSW przychodziły meldunki (szyfrogramy lub telegramy) z trasy pielgrzymki. W tym celu zmobilizowane były komendy wojewódzkie MO tych województw, przez które przechodziła pielgrzymka: warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego i katowickiego.

Od 1964 r. do teczki zakładanej co roku na pieszą pielgrzymkę włączane były też wypisy dostarczane przez Serwis Nasłuchu Polskiego Radia, odnotowujący komentarze Radia Wolna Europa na temat pielgrzymki.

Do inwigilacji pielgrzymki stosowano dostępne środki technicznego zabezpieczenia. Jednym z najprostszych było fotografowanie pielgrzymów. W zasobach archiwalnych warszawskiego IPN przetrwały wykonane przez Biuro „B” fotografie pielgrzymki warszawskiej z lat 1969<sup>181</sup>, 1974<sup>182</sup>, 1982<sup>183</sup> i 1983<sup>184</sup>.

Fotografie wykonane 6 sierpnia 1969 r. pokazują wymarsz pielgrzymki z Warszawy: grupy osób na Podwalu, przy Barbakanie, samochody z widocznym numerem rejestracyjnym, ludzi przy wejściu do kościoła Paulinów przy ul. Długiej. Dobrze udokumentowane jest formowanie się pielgrzymki w Raszynie. Zdjęcia są dobre technicznie, bardzo wyraźne. Uwieczniono twarze księży diecezjalnych, paulinów czy franciszkanina, a także wielu młodych osób. Jest również mężczyzna w mundurze żołnierskim – trudno się dziwić, że wzbudził zainteresowanie SB. Są też wyraźnie sfotografowane osoby, które – sądząc po mało praktycznym obuwiu – tylko odprowadzały pielgrzymkę. Widać starsze dzieci. Na innych zdjęciach – przeciwnie – dominują ludzie starsi (np. kobieta idąca boso po asfalcie). Prawdopodobnie takie było założenie propagandowe przy zleceniu dokumentacji fotograficznej. Widoczne są numery prawie wszystkich grup, łącznie z siedemnastką. Nie bez przyczyny fotografowane były czoła grup. Z pewnością na tych zdjęciach można dostrzec kierowników grup i ich najaktywniejszych współpracowników, którzy w momencie formowania się pielgrzymki stali w pobliżu przewodnika. Za interesujący obiekt fotograf uznał pielęgniarkę w czepku oraz inną kobietę z opaską z czerwonym krzyżem na ramieniu. Umiejętnie są zrobione zdjęcia samochodów towarzyszących pielgrzymce – zawsze tak, żeby był czytelny numer rejestracyjny.

Inne są zdjęcia z 1983 r., pokazują bowiem 272. pielgrzymkę już wchodzącą do Częstochowy. Znaczący jest kontekst: 22 lipca został oficjalnie zniesiony stan wojenny. Pielgrzymi trzymają flagi biało-czerwone, niektóre z napisem: „Bóg, Honor, Ojczyzna, Człowiek”. Niosą też transparenty z treściami odwołującymi się do haseł solidarności-

<sup>180</sup> AIPN, 01283/480/CD, Informacja nr 5 dotycząca 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, 6 VIII 1966 r., k. 220–223.

<sup>181</sup> AIPN, 024/27/CD oraz AIPN, 024/28, Pielgrzymki do Częstochowy na Jasną Górę.

<sup>182</sup> AIPN, 0201/345, t. 2, 258. Warszawska Pielgrzymka Piesza do Częstochowy, k. 241.

<sup>183</sup> AIPN, 024/27/CD, Pielgrzymki do Częstochowy na Jasną Górę.

<sup>184</sup> *Ibidem*, Pielgrzymki do Częstochowy na Jasną Górę. Zob. też AIPN, 01462/1, Pielgrzymka na Jasną Górę w 1983 r.

wych. Idą z wzniesionymi rękami i palcami złożonymi symbolicznie w kształt litery V. Widać sporo młodzieży, także w mundurach odradzającego się niezależnego harcerstwa. Na kolejnych zdjęciach znajdują się transparenty przyniesione przez pielgrzymkę, rozwieszane na ogrodzeniu wokół klasztoru – potwierdzenie słuszności tezy aparatu bezpieczeństwa o nasyceniu pielgrzymek transparentami i hasłami „o aluzyjnej i prosolidarnościowej treści”<sup>185</sup>. Na początku lat osiemdziesiątych SB niepokoiły zarówno przejawy upolitycznienia pielgrzymki, jak i ich brak, interpretowany jako „pozorny spokój” i okres „wyczekiwania na okazję mogącą dać pretekst do przeniesienia na grunt pielgrzymki wrogiej politycznie działalności”<sup>186</sup>.

Fotografie były na ogół robione z użyciem milicyjnych środków technicznych, ale jednocześnie władze pozyskiwały zdjęcia robione przez uczestników lub organizatorów pielgrzymki, jak np. w 1968 r.: „Dla upamiętnienia pielgrzymki dokonywane będą na trasie zdjęcia fotograficzne poszczególnych grup. Zagwarantowaliśmy sobie uzyskanie egzemplarzy tych zdjęć”<sup>187</sup>. Dokumentacja fotograficzna miała zwłaszcza uwzględniać: księży i najbardziej zaangażowanych świeckich pielgrzymów, pojazdy towarzyszące pielgrzymce, przypadki wykroczeń i naruszenia porządku publicznego, transparenty i umieszczone na nich hasła, zakłócenia w ruchu drogowym spowodowane przejściem pielgrzymki oraz inne wydarzenia ważne z operacyjnego punktu widzenia<sup>188</sup>.

Jednak fotografowanie stawało się z roku na rok coraz bardziej utrudnione. Organizatorzy pielgrzymki od mniej więcej 1971 lub 1972 r. – z przyczyn, których łatwo się domyślić – od pielgrzymów posiadających aparaty fotograficzne zaczęli wymagać zezwolenia kierownika pielgrzymki lub kierownika grupy na robienie zdjęć<sup>189</sup>.

Co roku SB starała się włączyć w pielgrzymkę swoje osobowe źródła informacji, którym stawiano następujące zadania: 1) rozpoznanie przebiegu pielgrzymki (atmosfera, nastroje, zachowanie się pielgrzymów w grupach na trasie, w miejscach postoju i podczas noclegów); 2) „zabezpieczenie” publicznych wystąpień, wygłaszanych konferencji, formułowanych głośno intencji modlitewnych i różnych uwag bądź opinii; 3) zwrócenie uwagi na udział w pielgrzymce osób powiązanych z organizacjami antystrojowymi (i tych pielgrzymów, którzy z nimi nawiązują lub utrzymują kontakt); 4) dotarcie do kolportowanych ulotek i nielegalnych, czyli tzw. bezdebitowych, wydawnictw oraz ustalenie osób zajmujących się kolportażem; 5) odnotowywanie faktów wykraczania poza religijny charakter pielgrzymki oraz zwrócenie uwagi na stosunek organizatorów do tego typu wydarzeń; 6) rejestrowanie faktów o znamionach wykroczenia lub przestępstwa; 6) zebranie informacji związanych z przyjazdem – w charakterze prelegentów – osób o poglądach antysocjalistycznych; 7) odnotowanie wizyt dziennikarzy zagranicznych, przedstawicieli placówek dyplomatycznych itp.; 8) rozpoznanie stopnia angażowania się

<sup>185</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 53.

<sup>186</sup> *Ibidem*.

<sup>187</sup> AIPN, 01283/486, Meldunek naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach ppłk. L. Pikuły do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, 9 VIII 1968 r., k. 44.

<sup>188</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 48.

<sup>189</sup> AIPN, 01283/489, Informacja naczelnika Wydziału IV K MO m.st. Warszawy dotycząca 256. pieszej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy, zorganizowanej przez oo. paulinów w dniach 6–17 VIII 1972 r., 25 VIII 1972 r., k. 5.

parafian na trasie marszu na rzecz pomocy pielgrzymom; 9) rozpoznanie braków, potrzeb i nieporozumień w poszczególnych służbach pielgrzymkowych oraz skuteczności działania służb pielgrzymkowych<sup>190</sup>.

Pracownicy operacyjni SB z góry ustalali miejsce i czas spotkań z tajnymi współpracownikami obsługującymi pielgrzymkę (zwykle wieczorem w miejscu noclegu). W przebadanych materiałach znajduje się bardzo niewiele pseudonimów TW wykorzystywanych do agenturalnej obsługi pielgrzymki. Na przykład w 1972 r. byli to: TW ps. „Jacek” (informował m.in. na temat inż. Tadeusza Popończyka – pracownika Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka w Warszawie oraz Zakładu Maszyn Cyfrowych Politechniki Warszawskiej), TW ps. „Cezary” (informował na temat Teresy Wsół – asystentki Wydziału Chemii WSN w Siedlcach), TW ps.: „Czarek”, „Brzoza” i „Kasia”<sup>191</sup>. Z Gdańska dojechał TW ps. „Jagoda”<sup>192</sup>. Prawdopodobnie wszyscy oni działali w „siedemnastce”. Natomiast w 1976 r. w tej grupie szli: TW ps.: „Ares”, „Andrzej”, „Irys”, „Lotar”, „Eryk”, „Suliko”, „Zbyszko”, „Smulski”, a także TW ps. „Student” z Siedlec.

Większe nasycenie pielgrzymki, zwłaszcza grupy XVII, osobowymi źródłami informacji, ukierunkowanymi na notowanie akcentów politycznych, związane było z wydarzeniami radomskimi w czerwcu 1976 r. W „siedemnastce” „kilkakrotnie solidaryzowano się z uczestnikami zająć w Radomiu i Ursusie, kreując osądzonych na bohaterów narodowych, godnych naśladowania przez młodzież [...]. Zorganizowano nawet manifestacyjne powitanie ok[oło] trzyosobowej grupy młodzieży z Radomia, która dołączyła do pielgrzymki w miejscowości Studzianna”<sup>193</sup>. „Siedemnastka” została w 1976 r. uznana za totalnie upolitycznioną: „W nawiązaniu do powstania warszawskiego wskazywano na potrzebę kontynuowania walki o «wolną, niepodległą i katolicką Polskę». Mówiono też o potrzebie dalszej integracji młodzieży polskiej w ramach duszpasterstwa akademickiego i wykorzystania tej jedności do przeciwstawiania się istniejącej w kraju rzeczywistości społeczno-ustrojowej, a w szczególności próbom dalszego ograniczania przez państwo swobód obywatelskich i religijnych w Polsce”<sup>194</sup>. W podgrupach „siedemnastki” codziennie „odprawiano różaniec, m.in. w intencji: ofiar stalinizmu; pomordowanych w Poznaniu w 1956 r., podczas zająć w marcu 1968 r., w czasie wydarzeń grudniowych 1970 r. oraz podczas wydarzeń czerwcowych 1976 r.; za katolików prześladowanych w Polsce i w krajach socjalistycznych; za żołnierzy WP poległych w walkach na Zachodzie i za żołnierzy AK; za ofiary Katynia; za poległych na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 1967/[19]68 [r.]; za obudzenie się z letargu narodów polskiego, słowackiego i węgierskiego; za niesprawiedliwie więzionych robotników”<sup>195</sup>.

<sup>190</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 47–48.

<sup>191</sup> AIPN, 01283/489, Informacja nr 137/72 dotycząca przemarszu przez województwo warszawskie 256. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej do Częstochowy, 8 VIII 1972 r., k. 4–5.

<sup>192</sup> *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Gdańsku ppłk. A. Świerczyńskiego do naczelnika Wydziału V Departamentu IV MSW w Warszawie, 4 VIII 1972 r., k. 93–94.

<sup>193</sup> AIPN, 0713/130, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW gen. K. Straszewskiego dotycząca niektórych aspektów społeczno-politycznych i organizacyjnych 260. pieszej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy, 28 VIII 1976 r., k. 87.

<sup>194</sup> *Ibidem*.

<sup>195</sup> *Ibidem*.

Fakt przyciągania młodzieży przez prężny ruch pielgrzymkowy, zwłaszcza dynamiczną „siedemnastkę”, w której zauważano „eskalację negatywnych treści społeczno-politycznych”<sup>196</sup>, oraz przez Warszawską Akademicką Pielgrzymkę Diecezjalną, która wypączkowała z „siedemnastki” w 1981 r. i coraz bardziej się rozrastała, budził zaniepokojenie władzy komunistycznej i skłaniał do pesymistycznych refleksji co do skuteczności oddziaływania na młodzież przez instytucje państwa socjalistycznego. Dał temu wyraz autor pracy dyplomowej napisanej w 1984 r. w WSO MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie: „Warto byłoby, aby w przyszłości zainteresowane instytucje państwowe podjęły próbę organizowania również atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu, jak to czyni Kościół. Jednak realia dnia dzisiejszego nie dają podstaw do optymistycznego spojrzenia w przyszłość. Trudno też oczekiwać, że w najbliższych latach państwo zdoła objąć swoją opieką tak liczną rzeszę młodych ludzi, umożliwiając im wykorzystanie wakacyjnego czasu na właściwy, atrakcyjny i tani wypoczynek. Dopóki sytuacja ta nie ulegnie radykalnej poprawie, dotąd resort nasz będzie borykał się z tym problemem, jakim jest ruch pielgrzymkowy w ogóle”<sup>197</sup>.

Pielgrzymki – zdaniem autora cytowanej pracy – „swoją działalnością stwarzają szereg zagrożeń”<sup>198</sup>. Powołując się na zwykle zaniżane dane Wydziału III Departamentu IV MSW, twierdzi, że w 1984 r. w 273. Warszawskiej Pielgrzymce Pieszej szło 29 tys. osób plus 12 tys. w „siedemnastkach”, to daje 41 tys. osób, w tym 1134 cudzoziemców z 14 krajów Europy. A było już wtedy 21 pielgrzymek diecezjalnych<sup>199</sup>. Główne zagrożenie było natury nie religijnej, lecz politycznej: „W latach 1981–1983 mimo zapewnień władz kościelnych, podejmowanych przez nie w pewnym zakresie starań o utrzymanie religijnego charakteru pielgrzymek – ruch pątniczy był wykorzystywany do organizowania politycznych manifestacji, wzniesienia i podtrzymywania postaw wrogości i opozycji wobec socjalistycznego państwa i jego władz”<sup>200</sup>.

Warszawska Akademicka Pielgrzymka Diecezjalna wyodrębniła się w 1981 r. z inicjatywy ks. Tadeusza Uszyńskiego – z ks. Józefem Majem jako kierownikami. Wyruszyła 5 sierpnia spod kościoła św. Anny i szła nieco inną trasą. Rosła liczebnie z roku na rok, dochodząc w połowie lat osiemdziesiątych do kilku tysięcy uczestników. Wydaje się – wnioskując z przebadanych materiałów – że traktując cały ruch pielgrzymkowy jako zagrożenie, władze warszawskie w latach osiemdziesiątych zaczęły się bardziej koncentrować na WAPD, której „gremium kierownicze na czele z ks. J[ózefem] Majem, stosując odpowiedni program podczas jej przebiegu, a nastawiany na chłonność umysłów młodzieży, daje możliwość nie tylko pełnej kontestacji religijnej, ale również swobody w zakresie oceny sytuacji społeczno-politycznej, zabarwionej często postawami wrogości. Sytuacja ta stwarza możliwości traktowania tej pielgrzymki jako «parasola ochronnego» dla pewnej grupy osób, będących często aktywnymi członkami byłego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a także innych – prezentujących wrogie postawy wobec ustroju, państwa i jego zwierzchników”<sup>201</sup>.

<sup>196</sup> *Ibidem*, k. 89.

<sup>197</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 4.

<sup>198</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>199</sup> *Ibidem*, k. 29.

<sup>200</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>201</sup> *Ibidem*, k. 36.



W związku z tym 21 lipca 1981 r. Wydział IV Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych postanowił założyć sprawę obiektową krypt. „Maraton 81”, gdyż „istniało uzasadnione przypuszczenie, iż organizatorzy tej pielgrzymki, biorąc pod uwagę młody wiek jej uczestników, a zwłaszcza młodzież akademicką, zechcą wprowadzić nowe formy zainteresowania pielgrzymów życiem Kościoła, a także zainteresować elementy ekstremalne propagowaniem wrogich treści politycznych”<sup>202</sup>. W następnych latach Wydział IV SUSW zakładał kolejne sprawy obiektowe na WAPD o analogicznych kryptonimach: „Maraton 82”, „Maraton 83”, „Maraton 84” i „Maraton 85”.

Zgodnie z wytycznymi Departamentu IV MSW w Wydziale IV SUSW 13 lipca 1981 r. zorganizowano spotkanie poświęcone „omówieniu stanu przygotowań operacyjnych zabezpieczenia pieszych pielgrzymek z Warszawy do Częstochowy w okresie 5–15 sierpnia 1981 r.”<sup>203</sup>. W spotkaniu tym brali udział kierownicy jednostek SB, przez teren których przechodziła I WAPD. W latach 1981–1985 kontynuowane były narady przedpielgrzymkowe, podczas których omawiano kwestie zabezpieczenia organizacyjno-technicznego i operacyjnego marszu<sup>204</sup>.

Wśród poczynionych ustaleń są m.in. tajemniczo brzmiące sformułowania, np.: „Wydziały III SUSW, WUSW w Skierniewicach i Piotrkowie Trybunalskim zobowiązane są do podjęcia przedsięwzięć operacyjnych mających na celu [...] osłabienie działań organizatorów zmierzających do podnoszenia atrakcyjności pielgrzymki”<sup>205</sup> lub „Istotnym i wartym rozważenia jest problem stosowania podczas pielgrzymki działań operacyjnych o charakterze specjalnym, które obok dezorganizacji pewnych poczynań organizatorów WAPD mogłyby wytworzyć atmosferę niechęci uczestnictwa w pielgrzymce w latach następnych. Wśród tych działań ważną rolę mogłyby spełniać dezinformacja mająca na celu zrażenie miejscowej ludności i kleru do podejmowania i goszczenia w latach następnych WAPD”<sup>206</sup>. Te właśnie działania specjalne, nazywane też dezintegracyjnymi, są dziś dla badaczy najtrudniejsze do udokumentowania.

„Bezpieka” nie była usatysfakcjonowana dotychczasową działalnością tajnych współpracowników wprowadzonych do pielgrzymki: „Nie zawsze byli w stanie podolać zlecanym im zadaniom. Informacje uzyskiwane od nich były zbyt płytkie i nie zawsze odzwierciedlały to, co było w rzeczywistości. Wynikało to nie tylko z obawy przed dekonspiracją, ale również z nieznamomości zainteresowań Służby Bezpieczeństwa w tym temacie. Przyczyny tej należy dopatrywać się w słabym przygotowaniu ich do tej imprezy, a także w niedostatecznym przeszkoleniu”<sup>207</sup>.

Nie wystarczyło również „wprowadzenie do fizycznego zabezpieczenia pielgrzymki” w latach 1981–1984 pracownika operacyjnego WUSW w Skierniewicach<sup>208</sup>. W związku z tym podjęto udaną próbę umieszczenia od 1984 r. w WAPD słuchaczy legionowskiej WSO MSW. Cel był co najmniej dwójaki: pełnić podczas pielgrzymki rolę tajnych współpracowników prowadzonych przez doświadczonego oficera, sami przyuczali się

<sup>202</sup> *Ibidem*, k. 40–41.

<sup>203</sup> *Ibidem*, k. 41.

<sup>204</sup> *Ibidem*, k. 41–42.

<sup>205</sup> *Ibidem*, k. 43.

<sup>206</sup> *Ibidem*, k. 57.

<sup>207</sup> *Ibidem*, k. 56.

<sup>208</sup> *Ibidem*, k. 48.

do nadzorowania pracy TW w przyszłości. Rolę współpracowników „bezpieki” pełnili zdecydowanie lepiej niż „nieprofesjonalni” TW. Dzięki temu pielgrzymka była poddana skuteczniejszej inwigilacji. Przydawali się również do realizacji innych – zasygnalizowanych wyżej – działań specjalnych.

Nie było to łatwe przedsięwzięcie, które wymagało odpowiednich kandydatów. Podczas ich doboru trzeba było wziąć pod uwagę „znajomość problematyki Kościoła, wiek, wytrzymałość kondycyjną, cechy psychiczne, a także odpowiedni staż pracy w resorcie”<sup>209</sup>. Należało przeprowadzić „dogłębny instruktaż w zakresie programu realizowanego przez organizatorów WAPD podczas jej przebiegu (wykorzystać posiadane materiały operacyjne oraz publikacje kościelne), zapoznać z dotychczasowym przebiegiem WAPD (wykorzystać materiały operacyjne oraz dokumentację fotograficzną traktującą o jej przebiegu), dokonać objazdu trasy WAPD w celu ustalenia miejsc spotkań, zapoznać z grupą zadań, jakie będą realizować w trakcie przebiegu pielgrzymki, przygotować dokumenty legislacyjne oraz «legendę», która pozwoli na swobodę w wykonywaniu zlecanych im zadań”<sup>210</sup>.

Wprowadzenie słuchaczy WSO MSW do WAPD zostało przez resort ocenione jako skuteczne<sup>211</sup>.

### Podstawy prawne, decyzji

Odpisy dokumentów składanych przez kierownika pielgrzymki w Prezydium DRN Warszawa-Śródmieście trafiały do Departamentu IV MSW. Stąd kwerenda w archiwach IPN daje też częściowy wgląd w rolę instytucji administracyjnych państwa komunistycznego, służących w gruncie rzeczy – w odniesieniu do pielgrzymki warszawskiej – do przekazywania i egzekwowania decyzji podejmowanych na innych szczeblach.

W latach 1984–1985 – według oceny studenta WSO w Legionowie – dała się zauważyć „poprawa w zachowaniu uczestników IV WAPD”<sup>212</sup> oraz „w zachowaniu właściwego klimatu w całym ruchu pielgrzymkowym w Polsce”<sup>213</sup>. Szymkiewicz widzi w tym „niebagatelną” zasługę resortu spraw wewnętrznych, który odegrał „inspiratorską rolę”, wpływając na stołeczny Wydział ds. Wyznań, żeby jego przedstawiciele wynegocjowali „właściwy charakter” pielgrzymki. Wydziałom ds. wyznań w innych województwach zasugerował przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami kurii warszawskiej, łódzkiej i częstochowskiej<sup>214</sup>.

Rodzi się pytanie, jaki był mechanizm podejmowania decyzji w odniesieniu do pielgrzymki warszawskiej. Dość wyczerpującą odpowiedź daje jeszcze jedna praca dyploma powstała w WSO MSW w Legionowie, napisana przez A. Tomaszewskiego. Autor

<sup>209</sup> *Ibidem*, k. 57.

<sup>210</sup> *Ibidem*.

<sup>211</sup> Szerzej na temat inwigilacji WAPD pisze B. Noszczak, *Wybrane aspekty inwigilacji duszpasterstwa akademickiego św. Anny w Warszawie przez resort bezpieczeństwa Polski Ludowej (1945–1989)*, „Nasza Przyszłość” 2010, t. 113, s. 167–182.

<sup>212</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 38.

<sup>213</sup> *Ibidem*, k. 44.

<sup>214</sup> *Ibidem*, k. 43–44.

posługuje się przykładem 260. pieszej pielgrzymki w 1976 r., a jako podstawową metodę stosowaną w pracy wskazuje analizę porównawczą „treści materiałów uzyskanych operacyjnie z obserwacji pośredniej, a w niektórych wypadkach z obserwacji uczestniczącej”<sup>215</sup>. Nie ujawnia, czy sam brał udział w zabezpieczaniu operacyjnym pielgrzymki.

W klimat panujący w Polsce Ludowej dobrze wprowadza przytoczona przez autora marksistowska definicja państwa zaczerpnięta z *Małej encyklopedii prawa* (PWN, Warszawa 1959): „Według marksizmu państwo jest wynikającą z walki klas formą politycznej organizacji społeczeństwa, którą cechuje hierarchicznie i terytorialnie zorganizowany aparat przymusu i która jest narzędziem ucisku klasowego, dyktaturą klasy panującej, nadbudową określonej formacji społeczno-ekonomicznej”<sup>216</sup>. Mimo to państwo „w ramach swojego funkcjonowania przejawia wiele troski o działalność polityczną i kulturalną naszego narodu”<sup>217</sup>, a polityka wyznaniowa państwa polega na „zabezpieczeniu wolności sumienia i wyznania dla wszystkich obywateli oraz na niedopuszczeniu do nadużywania tej wolności dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”<sup>218</sup>.

W Polsce Ludowej organami uprawnionymi do wydawania decyzji w sprawach takich jak pielgrzymka były: „wydziały ds. wyznań na szczeblu wojewódzkim, wydziały spraw wewnętrznych urzędów wojewódzkich, dzielnicowych, miejskich i gminnych oraz – z mocy ustawy pełnienia zwierzchniego nadzoru przez ministra spraw wewnętrznych nad zgromadzeniami – Departament IV i wydziały IV resortu MSW, jak również Departament Społeczno-Administracyjny MSW oraz ze strony instancji partyjnych wydziały społeczno-administracyjne KW PZPR”<sup>219</sup>.

W praktyce były to tzw. zespoły – w resorcie MSW popularnie nazywane „trójką wojewódzką”<sup>220</sup>, które A. Tomaszewski definiuje następująco: „Przedstawiciel KW PZPR, Wydziału IV KW MO i kierownik Wydziału ds. Wyznań w oparciu o zasady poufnego pisma okólnego nr 175 prezesa Rady Ministrów tworzą tę specyficzną trójkę, konsultującą podejmowane decyzje administracyjne mające poważniejsze znaczenie w sprawach wyznań”<sup>221</sup>.

Przedstawiciel Wydziału IV KW MO, będący członkiem „zespołu”, konsultując wniosek o wydanie zezwolenia na zorganizowanie zgromadzenia o charakterze religijnym, opierał się na specjalnych aktach wykonawczych<sup>222</sup>. Były to zwłaszcza: Pismo okólne prezesa Rady Ministrów nr 175 z 8 września 1960 r. (P-1/235/60, poufne); Pismo okólne Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z 20 czerwca 1962 r. w sprawie Ustawy z 29 marca 1962 r. o zgromadzeniach (tajne); Instrukcja z 3 czerwca 1963 r. o obowiązkach, uprawnieniach i trybie postępowania organów MO w sprawach zgromadzeń (AB-0285/110/63, tajna)<sup>223</sup>.

<sup>215</sup> AIPN, 001708/367, A. Tomaszewski, „Pielgrzymka jako zgromadzenie publiczne oraz zadania SB w tym zakresie”, Legionowo 1977, k. 6.

<sup>216</sup> *Ibidem*, k. 56.

<sup>217</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>218</sup> *Ibidem*.

<sup>219</sup> *Ibidem*.

<sup>220</sup> *Ibidem*, k. 49.

<sup>221</sup> *Ibidem*, k. 56.

<sup>222</sup> *Ibidem*, k. 5–6.

<sup>223</sup> *Ibidem*, k. 14–15.

Pozostali członkowie „zespołu” podczas konsultacji wniosku mieli się opierać na przepisach ogólnych wspomnianej ustawy oraz na innych aktualnych przepisach prawa. Istotną rolę przy konsultacji wydawanych decyzji administracyjnych odgrywały również „ustne zalecenia i dyrektywy wyższych przełożonych zainteresowanych stron”<sup>224</sup>.

Współdziałanie organów administracji państwowej z SB i MO miało na celu „zgodność i jednolitość podejmowanych decyzji w sprawach wyznań z ogólną linią polityki wyznaniowej państwa”<sup>225</sup>.

System konsultacji działał w ten sposób, że zgodnie z jedną z zasad wspomnianego wyżej pisma okólnego prezesa Rady Ministrów nr 175 organy administracji państwowej były zobowiązane konsultować z Wydziałem ds. Wyznań wszystkie decyzje mające choćby pośredni związek ze sprawami wyznaniowymi (zezwolenie na budowę kościoła, zorganizowanie pielgrzymki, procesji, przydział materiałów na budownictwo sakralne itp.). Każdy więc wniosek do wydziału spraw wewnętrznych właściwego urzędu o wyrażenie zgody na zorganizowanie zgromadzenia o charakterze religijnym, takiego jak piesza pielgrzymka, był zawsze przesyłany do konsultacji z Wydziałem ds. Wyznań. Powoływał on tzw. zespół, w skład którego – jak było to wyjaśnione wyżej – wchodził: kierownik Wydziału Społeczno-Administracyjnego KW PZPR, naczelnik lub przedstawiciel Wydziału IV KW MO i dyrektor Wydziału ds. Wyznań.

Przekonsultowany wniosek „z odpowiednimi dyrektywami i zaleceniami” wracał do Wydziału Spraw Wewnętrznych Rady Narodowej, do którego wpłynął, gdzie decyzję podejmował – a właściwie już tylko oznajmiał zainteresowanym – kierownik lub inny upoważniony pracownik<sup>226</sup>.

Zwierzchni nadzór nad przestrzeganiem przepisów o zgromadzeniach sprawował minister spraw wewnętrznych. Stąd uprawnienia „organu spraw wewnętrznych” nie ograniczały się tylko do przyjęcia zawiadomienia, wydania zezwolenia bądź zakazu, ale „organ spraw wewnętrznych” miał prawo „delegować na zgromadzenie swych przedstawicieli”<sup>227</sup>. Tak więc wszyscy funkcjonariusze „zabezpieczający” pielgrzymkę byli właściwie „przedstawicielami” ministra spraw wewnętrznych „delegowanymi” na to zgromadzenie religijne.

Autor cytowanej pracy dyplomowej, przedstawivszy ogólne zasady współdziałania rozmaitych instytucji w celu realizacji jednolitej polityki wyznaniowej państwa komunistycznego, wyjaśnia już bardzo konkretnie formy i metody operacyjnego zabezpieczenia pielgrzymki przez SB.

Operacyjne zabezpieczenie pielgrzymki było zadaniem komend wojewódzkich MO tych województw, przez które przebiegała trasa pielgrzymki. Oprócz tego do działań włączona była Komenda Stołeczna MO, ze względu na to, że na jej terenie pielgrzymka się organizowała. Komendy wojewódzkie MO sporządzały plany operacyjnego zabezpieczenia marszu. Uwzględniały one również „plan działań specjalnych, polegający na pogłębianiu istniejących konfliktów w kierownictwie paulińskim, z klerem świeckim i poszczególnymi organizatorami grup. W przypadku nieudolności w organizowaniu piel-

<sup>224</sup> *Ibidem*, k. 5–6.

<sup>225</sup> *Ibidem*, k. 49.

<sup>226</sup> *Ibidem*, k. 18–19.

<sup>227</sup> *Ibidem*, k. 26.

grzymki, polegającej np. na niedostatecznym zapewnieniu warunków sanitarnych, noclegowych, a także braku panowania nad bałaganem, oficjalnie poprzez władze administracyjne piętkuje się taki stan rzeczy. Na przykładzie jednej z pielgrzymek, gdzie stwierdzono fakt zabójstwa nieletniej uczestniczki, wykorzystano ojca zamordowanej, który oficjalnie wystąpił o odszkodowanie od organizatorów zgromadzenia<sup>228</sup>.

Ponadto plan musiał uwzględniać działania operacyjne w okresie poprzedzającym wyruszenie pielgrzymki, polegające na szerokim wykorzystaniu środków techniki operacyjnej, żeby zapewnić dopływ informacji „różnymi metodami operacyjnymi”<sup>229</sup>. Miało to na celu „rozpoznanie stanu przygotowania i organizacji pielgrzymki, zaleceń kurii i hierarchii kościelnej, rozpoznanie osób zamierzających wziąć udział w pielgrzymce, jak również zbieranie innych informacji świadczących o niezgodnym wykonywaniu poleceń zawartych w decyzji administracyjnej”<sup>230</sup>. W odniesieniu do „siedemnastki” planowane były „bardziej szczegółowe działania operacyjne, mające na celu ustalenie grupy studentów uczelni wyższych, mających brać udział w pielgrzymce”<sup>231</sup>.

W celu pełnego zabezpieczenia pielgrzymki angażowano „niezbędne siły i środki osobowe, tj. odpowiednio ilościowy stan pracowników Wydz[iału] IV, Wydz[iału] «B», TW oraz osobowych źródeł informacji, i techniczne, tj. odpowiednia ilość przydzielonych, np. z Wydz[iału] «B», samochodów z odpowiednimi znakami legalizacyjnymi, odpowiednia ilość aparatów fotograficznych, magnetofonów, radiotelefonów, minifonów itp.”<sup>232</sup>. Praca operacyjna w czasie trwania pielgrzymki polegała głównie „na obsłudze sieci TW – szczególnie po zakończeniu etapu – sporządzaniu meldunków do Dep[artamentu] IV, wydz[iałów] IV, instancji partyjnych” oraz inspirowaniu „poprzez władze terenowe rozmowy z kierownictwem pielgrzymki”<sup>233</sup>. O działaniach specjalnych, czyli dezintegracyjnych, autor nie wspomina. Tłumaczy: „Przeciwdziałanie oficjalne jest nie stosowane z uwagi na możliwość przeobrażenia się pielgrzymki w niebezpieczny tłum bądź wykorzystanie tych faktów do propagandy politycznej”<sup>234</sup>. Natomiast po zakończeniu pielgrzymki „w stosunku do osób wrogo występujących politycznie stosuje się metody pracy operacyjnej, jak: inwigilacja, rozpracowanie, bądź też przeprowadza się rozmowy profilaktyczne lub ostrzegawcze”<sup>235</sup>.

Od połowy lat siedemdziesiątych działania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa wobec pielgrzymki wyznaczone były przez następujące tajne zarządzenia: 1) Zarządzenie nr 0063/76 ministra spraw wewnętrznych z 26 października 1976 r. w sprawie zapobiegania zagrożeniom lub naruszeniom porządku i bezpieczeństwa publicznego wywołanego działalnością hierarchii kościelnej, kleru oraz wyznawców; 2) Załącznik do Zarządzenia nr 0063/76 ministra spraw wewnętrznych z 26 października 1976 r., zawierający wytyczne do organizacji współdziałania SB i MO w sprawie zapobiegania zagrożeniom lub naruszeniom porządku i bezpieczeństwa publicznego wywołanym

<sup>228</sup> *Ibidem*, k. 47.

<sup>229</sup> *Ibidem*.

<sup>230</sup> *Ibidem*, k. 47–48.

<sup>231</sup> *Ibidem*, k. 48.

<sup>232</sup> *Ibidem*.

<sup>233</sup> *Ibidem*.

<sup>234</sup> *Ibidem*.

<sup>235</sup> *Ibidem*.

działalnością hierarchii kościelnej, kleru oraz wyznawców; 3) Instrukcja nr 001/77 dyrektora Departamentu IV MSW z 15 marca 1977 r. w sprawie kategorii osób, na które powinny być prowadzone kwestionariusze ewidencyjne, oraz obiektów i zagadnień, na które powinny być prowadzone sprawy obiektowe<sup>236</sup>.

W myśl ostatniej instrukcji w wydziałach IV komend wojewódzkich MO miały być zakładane sprawy obiektowe na działania operacyjne w odniesieniu do „masowych uroczystości organizowanych przez Kościół, o negatywnym wydźwięku społeczno-politycznym, mających zasięg ogólnokrajowy, międzydiecezjalny lub diecezjalny”<sup>237</sup>.

### Zakończenie

Warszawska pielgrzymka do Częstochowy corocznie stanowiła wyzwanie dla władz komunistycznych w Polsce, które do jej inwigilacji angażowały zarówno aparat bezpieczeństwa, jak i administracyjny. Co roku sprawa pielgrzymki docierała do najwyższych szczebli (dyrektor Departamentu IV MSW, wiceminister, a nawet minister spraw wewnętrznych, członkowie KC PZPR, pierwsi sekretarze KW PZPR województw, przez które wiódł szlak pielgrzymki, i inne ważne osoby w państwie). MSW inspirowało i koordynowało „działania rozpoznawcze, neutralizujące i profilaktyczne”<sup>238</sup>. Pielgrzymki – w ocenie aparatu bezpieczeństwa – traktowane były przez Kościół jako „okazja do zmanifestowania jego możliwości organizacyjnych i sił mobilizacyjnych”<sup>239</sup>.

Dotychczasowa kwerenda w zasobach warszawskiego IPN wskazuje na konieczność kontynuowania poszukiwań materiałów pielgrzymkowych w archiwach tych województw, przez które przechodziła warszawska pielgrzymka. Aby zyskać pełniejszy obraz działań władzy przeciwko warszawskiej pielgrzymce w latach 1945–1989, trzeba by sięgnąć także do akt wytworzonych przez organy polityczno-administracyjne PRL<sup>240</sup>, przede wszystkim wydziały ds. wyznań. Potrzebna wydaje się także kwerenda w aktach karno-sądowych, zawierających być może informacje o represjach popielgrzymkowych wobec osób uczestniczących lub wspierających pielgrzymkę własnymi pojazdami oraz w stosunku do pielgrzymkowej służby zdrowia. W celu uzyskania dalszych informacji warto by było zebrać relacje od żyjących jeszcze świadków. Kolejnym zasobem do przebadania pozostają archiwa kościelne, zwłaszcza paulińskie.

Mimo dużego nakładu sił i środków mających na celu zlikwidowanie ruchu pielgrzymkowego w Polsce warszawska pielgrzymka na Jasną Górę przetrwała najtrudniejsze momenty i wędrowała przez cały czas panowania w kraju reżimu komunistycznego, za co należy się uznanie i organizatorom, i pielgrzymom.

<sup>236</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 38. Por. też AIPN, 01080/141, J. Śledziecki, „Operacyjne zabezpieczenie pielgrzymki warszawskiej do Częstochowy przez grupę słuchaczy WSO w Legionowie”, Legionowo 1985, s. 27.

<sup>237</sup> AIPN, 01080/134, M. Szymkiewicz, „Zabezpieczenie operacyjne Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Diecezjalnej w latach 1981–1985”, Legionowo 1986, k. 45.

<sup>238</sup> *Ibidem*, k. 64.

<sup>239</sup> *Ibidem*, k. 61.

<sup>240</sup> Trochę materiałów można znaleźć w: *Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę 1945–1989. Wybór dokumentów*, wstęp W.P. Właźlak, A. Sznajder, wybór i oprac. W.P. Właźlak, A. Sznajder, A. Brzezina, S. Maślikowski, Katowice 2009.

Symbolicznym wyrazem przemian, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., jest jeszcze jedna praca dyplomowa napisana w legionowskiej szkole, przekształconej z Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego na Akademię Spraw Wewnętrznych – Wydział Bezpieczeństwa Państwa. Autor pracy, obronionej w 1990 r., stwierdza m.in.: „Obecne zmiany demokratyczne zachodzące w społeczeństwie powodują, iż ulegają przewartościowaniu sądy dotychczasowe na temat roli, znaczenia, aktywności laikatu w życiu politycznym, społecznym i religijnym kraju. Teraz należałoby zastanowić się nad problemem ideału, wzorca i koncepcji jednoczących naród, umożliwiającą wspólną dla niego pracę na rzecz demokracji i pluralizmu społecznego. Kościół rzymskokatolicki od dawna sprawował opiekę nad różnymi formami życia religijno-społecznego. Duszpasterstwem obejmował i obejmuje wiele środowisk, co powoduje, iż jest on ważnym wzorcem ideowym, osobowym, opiniotwórczym w naszym kraju”<sup>241</sup>.

### STRESZCZENIE

Warszawska Pielgrzymka Piesza do Częstochowy corocznie stanowiła wyzwanie dla władz komunistycznych w Polsce, które do jej inwigilacji i represjonowania angażowały zarówno aparat bezpieczeństwa, jak i administracyjny. MSW inspirowało i koordynowało „działania rozpoznawcze, neutralizujące i profilaktyczne”. Rutynowy zestaw podejmowanych przez SB działań stanowiły przedsięwzięcia zapobiegawcze (np. rozmowy z organizatorami, mnożenie biurokratycznych wymagań), propagandowe, a także prowokacje o charakterze dezintegracyjnym (najtrudniejsze do udowodnienia z powodu zacierania śladów i skrupulatnego niszczenia dokumentacji), a po zakończeniu pielgrzymki – represje karne i administracyjne. Do inwigilacji pielgrzymki stosowano także dostępne środki technicznego zabezpieczenia oraz osobowe źródła informacji. Szczególnie interesująca okazała się sprawa uznanej za „nielegalną” 247. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej w 1963 r., której zakazano pod pretekstem zwiększonej liczby zachorowań na ospę. Trzy lata później władze komunistyczne zarządziły rekordową mobilizację w celu zabezpieczenia operacyjnego jubileuszowej 250. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej, wędrującej w roku milenijnym. Operację krypt. „Zorza” zabezpieczały 1723 osoby, które korzystały z 30 radiowozów, ponad 20 motocykli, 45 samochodów ciężarowych, 2 armatek wodnych i 5 wyrzutni środków chemicznych.

**Słowa kluczowe:** pielgrzymka, inwigilacja, wydział ds. wyznań, Służba Bezpieczeństwa, operacja „Zorza”, Częstochowa, Jasna Góra, Warszawa.

### SUMMARY

Every year, the Warsaw Walking Pilgrimage to Częstochowa was a challenge for the Communist authorities in Poland to engage both the security and administration authorities to keep it under surveillance and victimize its participants. The Ministry of the Interior initiated and coordinated “exploratory, neutralising and preventive actions”. A standard set of actions undertaken by the Security Service comprised preventive (e.g. interviews with organizers, multiplication of the

<sup>241</sup> AIPN, 001708/4071, J. Krawczyk, „Pielgrzymka akademicka do Częstochowy jako czynnik integracyjny w pastoralno-środowiskowej działalności duszpasterstwa akademickiego w Polsce”, Legionowo 1990, k. 3.

bureaucratic requirements), propaganda and provocative measures of a disintegrating nature (the most difficult to prove due to the covering of tracks and meticulous destruction of documents), as well as criminal and administrative repression after the pilgrimage. Available technical security means and personal information sources were also used to keep the pilgrimage under surveillance. The case of the 247. Warsaw Walking Pilgrimage of 1963, which was deemed “illegal” and prohibited under the pretext of a chicken pox epidemic, turned out to be particularly interesting. Three years later, the Communist authorities ordered a record mobilization of officers to operationally secure the 250. Jubilee Warsaw Walking Pilgrimage celebrating the millennium year. The operation code-named “Twilight” was secured by 1723 officers who used 30 radio cars, over 20 motorcycles, 45 trucks, 2 water cannons, and 5 chemical launchers.

**Key words:** pilgrimage, surveillance, Division for Religions, Security Service, “Twilight” operation, Częstochowa, Jasna Góra, Warsaw.



**Barbara Bojaryn-Kazberuk**

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

## „WYKONUJĄC WASZĄ DYREKTYWĘ...” RAPORT DO JÓZEFA STALINA O OBŁAWIE AUGUSTOWSKIEJ

**O**blawa Augustowska była największą sowiecką zbrodnią popełnioną na Polakach po zakończeniu II wojny światowej<sup>1</sup>. Do dziś nieznanymi pozostaje wiele okoliczności z nią związanych. Najważniejszymi niewiadomymi są ostateczna lista ofiar i miejsce ich pochówku.

Ranikiem 12 lipca 1945 r. oddziały 50. Armii III Frontu Białoruskiego rozpoczęły największą po wojnie operację na terytorium Polski skierowaną przeciwko podziemiu niepodległościowemu. Operacja, nazywana w sowieckich dokumentach czekistowsko-wojzkową, objęła swoim zasięgiem nie tylko obszar czterech powiatów północno-wschodniej Polski<sup>2</sup>, lecz także część Grodzieńszczyzny (aż do Niemna) oraz graniczące z Polską tereny przedwojennej Litwy<sup>3</sup>. W Rzeczypospolitej i na ziemiach włączonych do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej represje wymierzono w Armię Krajową – Armię Krajową Obywatelską<sup>4</sup>, natomiast w republice litewskiej także

<sup>1</sup> Więcej o Oblawie Augustowskiej zob.: I. Sewastianowicz, S. Kulikowski, *Nie tylko Katyń*, Białystok 1990; *Oblawa augustowska (lipiec 1945 r.)*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2005; *Oblawa Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Oblawa Augustowska, lipiec 1945 r.*, Białystok 2010; *Nowe zniewolenie. Oblawa Augustowska. Lipiec 1945*, red. E. Rogalewska, Białystok 2016; M. Filipowicz, *Oblawa augustowska w lipcu 1945 w świetle zachowanych dokumentów*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2003, t. 3; T. Radziwonowicz, *Po oblawie. Pierwsze poszukiwania zaginionych (1945–1947)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2010, t. 10.

<sup>2</sup> Dzisiejsze powiaty: augustowski, suwalski, sejneński i część sokólskiego.

<sup>3</sup> Głównie obszar puszczy wokół Kopciowa.

<sup>4</sup> Armia Krajowa Obywatelska (Armia Krajowa Obywateli, Obywatelska Armia Krajowa) – powołana 15 II 1945 r. rozkazem komendanta Okręgu Białystok Armii Krajowej pptk. Władysława

w miejscowe formacje antykomunistyczne, przede wszystkim w oddziały Litewskiej Armii Wolności<sup>5</sup>.

W celu likwidacji antysowieckiej konspiracji Sowietci zaangażowali nadzwyczajne siły i środki. Najwyższe władze w Moskwie zdecydowały o przetrzuceniu z rejonu Królewca około 50 tys. żołnierzy z jednostek frontowych uczestniczących w zdobywaniu Prus Wschodnich w kwietniu 1945 r. Na obszarze zaplanowanej operacji znalazły się 69., 81. i 124. korpusy strzeleckie 50. Armii wspierane przez dwie dywizje 29. Korpusu Strzeleckiego 48. Armii<sup>6</sup>. Już od trzeciej dekady maja w rejonie Sejn, Augustowa i Suwałk stacjonował 2. Gwardyjski Korpus Pancerny, doświadczony w bojach z Niemcami pod Stalingradem i Królewcem. Wojskami dowodził Sztab 50. Armii: dowodzący gen.-por. Fiodor Ozierow, członek Rady Wojennej gen.-mjr Nikołaj Ponomariow i naczelnik sztabu gen.-mjr Nikołaj Garnicz.

Siły polskiego podziemia na obszarze operacji Sowietci błędnie szacowali na 8 tys. członków<sup>7</sup>, wspieranych przez artylerię. W rzeczywistości nawet po odtworzeniu struktur organizacyjnych AKO obwodów Augustów i Suwałki wiosną 1945 r. liczba ta była około cztery razy mniejsza. W oddziałach partyzanckich, np. w Obwodzie AKO Augustów, było nie więcej niż 200 żołnierzy<sup>8</sup>.

Wojska sowieckie otoczyły i przeczeszały w ciągu tygodnia obszar prawie 3,5 tys. km<sup>2</sup>. W lasach zatrzymano wszystkie spotkane osoby oraz „podejrzanych” mężczyzn i kobiety w wieku 16–38 lat z kilkuset miejscowości. Czerwonoarmiści, wspierani przez ludowe Wojsko Polskie i funkcjonariuszy miejscowych urzędów bezpieczeństwa, wyłapywali ludzi i przekazywali kontrwywiadowi wojskowemu „Smiersz”, którego oddziały zainstalowano w każdej z jednostek 50. Armii. Z osób uwięzionych w obozach filtracyjnych wyselekcjonowano grupę członków AK, którzy zostali zamordowani.

Do 19 lipca zatrzymano w sumie 7049 osób, w tym 1685 Litwinów<sup>9</sup>. Z adresowanego do Ławrientija Berii szyfrogramu naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu

---

Liniarskiego ps. „Mścisław”; organizacja konspiracyjna zorganizowana na bazie struktur AK; wiosną 1945 r. liczyła około 30 tys. członków.

<sup>5</sup> *Raport bojowy nr 016 Sztabu 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego, Kopciowo, 19 VII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> (dostęp 19 VI 2017 r.). Korpus od wieczora 11 lipca operował głównie na terenie Litewskiej Republiki Sowieckiej. Po 20 lipca, po wyłączeniu korpusu spod dowództwa operacyjnego 50. Armii, zadanie likwidacji podziemia antysowieckiego przejęły miejscowe jednostki NKWD-NKGB.

<sup>6</sup> Nie licząc korpusu pancernego, brygad zmotoryzowanych i jednostek pomocniczych, liczebność samych jedenastu dywizji strzeleckich (dziewięciu z 50. Armii i dwóch z 48. Armii) biorących udział w operacji wynosiła 1 VII 1945 r. (według dokumentów) ponad 46 tys. żołnierzy. Zob. *Dziennik działań bojowych wojsk III Frontu Białoruskiego 12 V – 31 VIII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> (dostęp 27 IV 2017 r.).

<sup>7</sup> *Raport naczelnika Oddziału Organizacyjno-Instruktażowego Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej Zolotuchina do zastępcy ludowego komisarza obrony ZSRS N.A. Bułganina dotyczący ataków polskiego podziemia zbrojnego na żołnierzy Armii Czerwonej, 14 VII 1945 r.*, <http://archives.ru/library/poland-1944-1945/document-051.shtml> (dostęp 19 V 2017 r.).

<sup>8</sup> Więcej o podziemiu niepodległościowym na Augustowszczyźnie i Suwalszczyźnie zob. K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.

<sup>9</sup> *Szyfrogram naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” gen. Wiktora Abakumowa do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii z 21 VII 1945 r.*, <http://ipn.gov.pl> (dostęp 19 V 2017 r.). O innych danych liczbowych dotyczących zatrzymanych czytaj w dalszej części tekstu.

Wojskowego „Smiersz” Wiktora Abakumowa (pełniącego także funkcję pełnomocnika NKWD III Frontu Białoruskiego) z 21 lipca 1945 r. wiemy, że zwrócił się on o zgodę na egzekucję 592 aresztowanych Polaków<sup>10</sup>. Mord miał być dokonany w lesie. Miejsce pochówku ofiar obławy nadal jest poszukiwane. Zgodnie z ustaleniami prokuratora i historyków białostockiego oddziału IPN miejsce zbrodni i ukrycia szczątków może się znajdować w strefie przygranicznego pasa na drodze Rygoł–Kalety – po stronie białoruskiej<sup>11</sup>. Tej teorii nie sposób jednak obecnie zweryfikować.

Operacja likwidacji podziemia niepodległościowego na terenie Puszczy Augustowskiej osiągnęła zamierzony przez Sowietów cel. Odtworzona z trudem wiosną 1945 r. organizacja AKO praktycznie przestała istnieć. W momencie powstawania WiN na terenach objętych obławą utworzono tylko jeden Obwód Augustowsko-Suwalski zrzeszenia, włączony do Inspektoratu Białostockiego<sup>12</sup>. Skutki psychologiczne czy społeczne, które spowodowała obława w społeczności północno-wschodnich powiatów woj. białostockiego, wciąż nie są zbadane.

Można stwierdzić, że Obława Augustowska – największa łapanka przeprowadzona przez siły obcego mocarstwa po wojnie – była wyjątkową operacją w całym procesie likwidacji podziemia antykomunistycznego, zarówno na terenie Polski, jak i sowieckich republik. Świadczy o tym nie tylko zaangażowanie środków czy użycie w krótkim okresie potężnych sił wojskowych, ale i rezultat operacji – zbrodnia ludobójstwa.

Przez kilkadziesiąt lat o Obławie Augustowskiej nie wolno było mówić. Armia Czerwona, będąca w obowiązującym przekazie komunistycznych władz Polski „wyzwoliciełką”, nie mogła być odpowiedzialna za zbrodnię. Poszukiwania przez rodziny ofiar obławy były bezskuteczne, a pisma lokalnych władz administracyjnych dotyczące utraconych obywateli pozostawały bez odpowiedzi. Sowieckie władze zdecydowały o obławie, zorganizowały ją, przeprowadziły i ukryły jej konsekwencje na lata.

Wiedza na temat obławy przechowywana była jednak w rodzinach, które stale upominały się o swoich bliskich, śmieiej czyniąc to w okresach zmian sytuacji politycznej w Polsce, tak jak to miało miejsce np. w 1956 r.<sup>13</sup>

Relacje rodzin przez wiele lat były zatem podstawowym źródłem informacji o tragedii. Zebrane w latach osiemdziesiątych XX w. przez członków Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r., a później w formie zeznań przez prokuratorów, zajmują ważne miejsce w aktach prowadzonego do dziś śledztwa<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> W lipcu 2014 r. dr Nikita Pietrow z moskiewskiego oddziału Stowarzyszenia Memoriał wskazał okolice miejscowości Kalety na Białorusi, jako możliwe miejsce pochówku ofiar obławy. W wyniku pracy prokuratora OKŚZpNP w Białymstoku i historyków ustalono, że najbardziej prawdopodobną lokalizacją jest okolica nieistniejącej już leśniczówki Giedź po stronie białoruskiej, kilkaset metrów od obecnej granicy z Polską. IPN informację tę 26 VI 2015 r., podczas konferencji poświęconej Obławie Augustowskiej, przekazał do publicznej wiadomości. Szerzej na ten temat zob. B. Bojaryn-Kazberuk, *Siedemdziesiąt lat poszukiwań* [w:] *Nowe zniewolenie...*, s. 31–33.

<sup>12</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *op. cit.*, s. 477. Obwód Augustowsko-Suwalski WiN utworzono we wrześniu 1945 r. Jego prezesem od I I 1946 r. był kpt. Stanisław Malesiński ps. „Lew”, „Tadeusz”, który pół roku później zginął w niewyjaśnionych okolicznościach.

<sup>13</sup> Zob. *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór...*, s. 33–35.

<sup>14</sup> Postępowanie w sprawie Obławy Augustowskiej zostało wszczęte w styczniu 1990 r. przez byłą Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku. Materiały do śledztwa

Dostęp do materiałów związanych z obławą stał się możliwy na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Wśród nich należy wymienić dokumenty struktur podziemia niepodległościowego, sprawozdania urzędów bezpieczeństwa, pisma lokalnych władz, sądowe wnioski i akta spraw osób, wobec których toczyło się postępowanie o uznanie za zmarłych oraz prośby o poszukiwania kierowane do władz partyjnych czy Czerwonego Krzyża. Zebrane informacje pozwoliły na sporządzenie listy osób zaginionych, a jak się później okazało – zamordowanych, a także na poznanie możliwych okoliczności obławy. Tym samym umożliwiły pionowi śledczemu na dokonanie kwalifikacji prawnej czynu<sup>15</sup>. Na dostęp do źródeł sowieckich, które odkryły przed badaczami mechanizm, wykonawców i rozmach operacji, trzeba było oczekiwać kolejnych kilkanaście lat.

Jesienią 2015 r. historycy z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku wśród setek tysięcy dokumentów opublikowanych na rosyjskiej stronie internetowej pamyatnaroda zlokalizowali materiały bezpośrednio odnoszące się do przebiegu Obławy Augustowskiej. Portal, utworzony przez Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej, będący pod patronatem prezydenta, wystartował w maju 2015 r. Celem tego rządowego projektu było – jak to określono – przywrócenie pamięci o bohaterach wojennych<sup>16</sup> poprzez umożliwienie użytkownikom otrzymania jak najpełniejszej informacji o uczestnikach przede wszystkim Wielkiej Wojny Ojczyźnianej za pomocą nowych, interaktywnych narzędzi<sup>17</sup>. W publicznej domenie zamieszczono ponad 425 tys. stron dokumentów frontów, armii i innych jednostek Armii Czerwonej. Opublikowano materiały dotyczące ponad dwustu operacji wojennych, miejsc pamięci i pochówku sowieckich żołnierzy oraz informacje na temat odznaczeń i nagród. W dokumentach odnoszących się do działań wojennych jednostek III Frontu Białoruskiego, a dokładnie 50. Armii tego Frontu, natrafiono na materiały szczegółowo opisujące operację przeczesywania augustowskich masywów leśnych i osad w celu likwidacji Armii Krajowej. Dziś działania te nazywamy „Obławą Augustowską”.

W domenie zamieszczono dzienniki bojowe, rozkazy, meldunki, komunikaty operacyjne, schematy i mapy, wytworzone zarówno w dowództwie 50. Armii, jak i w jej jednostkach. Najwięcej dokumentów pochodzi ze sztabu armii, mniej z korpusów wchodzących w jej skład. Odnaleźć można także materiały dotyczące działań poszczególnych dywizji i pojedyncze sprawozdania sporządzone w dowództwach pułków. Dokumenty są szczegółowe, aczkolwiek – śledząc kolejne numery i daty, choćby

---

przekazał m.in. Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. Rok później akta śledztwa przekazano Prokuraturze Okręgowej w Suwałkach, która postępowanie zawiesiła. Dopiero w 2001 r., po powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej, suwalska prokuratura okręgowa przekazała śledztwo Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, gdzie nadal jest prowadzone.

<sup>15</sup> Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku (OKŚZpNP Bi), Akta sprawy S 69/01 Zk. Śledztwo toczy się w sprawie komunistycznej zbrodni przeciwko ludzkości, w tym zbrodni ludobójstwa, która nie ulega przedawnieniu. Kwalifikację oparto na ustaleniu, że pokrzywdzeni zostali pozbawieni życia z powodu ich przynależności do Armii Krajowej, a sprawy tych zabójstw mieli świadomość, iż działają w strukturach państwa totalitarnego, posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych.

<sup>16</sup> Ministerstwo Obrony uruchomiło portal „Pamięć narodu” z informacjami o poległych żołnierzach i oficerach, <http://www.ntv.ru/novosti> (dostęp 6 VI 2017 r.).

<sup>17</sup> O projekcie „Pamięć narodu”, <https://pamyat-naroda.ru/about/> (dostęp 6 VI 2017 r.).

sprawozdań, widzimy, że wielu z nich brakuje. Te braki nie wpływają jednak na możliwość szczegółowego odtworzenia przebiegu i mechanizmu operacji. Ponadto teoretycznie istnieją warunki do uzupełnienia wiedzy, ponieważ portal jest stale uaktualniany i pojawiają się na nim nowe informacje. Jego zawartość stanowi istotny zasób wiedzy dla badaczy czy historyków wojskowości. Portal bezsprzecznie ułatwia dostęp do wielu materiałów zamkniętych przez lata w archiwum rosyjskiego Ministerstwa Obrony.

Zlokalizowanie zbioru zawierającego źródła dotyczące Obławy Augustowskiej było przełomem, tym bardziej że pierwsze sowieckie dokumenty odnoszące się do tego wydarzenia zostały upublicznione dopiero po prawie siedemdziesięciu latach od zbrodni. W 2011 r. Nikita Pietrow ze Stowarzyszenia Memoriał opublikował dwa szyfrogramy naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu Wojskowego „Smiersz” Wiktora Abakumowa, w których po raz pierwszy ujawniono decyzję zamordowania polskich obywateli wyselekcjonowanych w czasie operacji<sup>18</sup>. Znalazły się tam także informacje o liczbie zatrzymanych i nazwiska osób odpowiedzialnych za organizację egzekucji.

Oficjalnie – w odpowiedziach na wnioski o pomoc prawną, kierowane w ramach śledztwa prowadzonego w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku – strona rosyjska odmawiała pomocy, wymawiając się m.in. brakiem informacji dotyczących obławy. Incydentalnie jednak ujawniano materiały, które świadczyły o tym, że w rosyjskich archiwach znajdują się dokumenty w tej sprawie.

Przykładem jest publikacja z 27 lutego 2015 r. na portalu Federalnej Agencji Archiwalnej „Rossarchiw” siedemdziesięciu wyselekcjonowanych dokumentów z lat 1944–1946, wśród których znalazł się meldunek gen. Walentina Zołotuchina odnoszący się do wydarzeń związanych z Obławą Augustowską<sup>19</sup>. Kilka miesięcy później Rosjanie upublicznili część zbioru dokumentów, szczegółowo opisujących organizację, mechanizm operacji, jej dokładny zasięg i rezultaty. Na domenie opublikowano około 1,5 tys. kart dotyczących lipcowej operacji.

Niniejszy dokument został zlokalizowany w kwietniu 2017 r. Jest to sprawozdanie z realizacji operacji przeczesywania augustowskich terenów leśnych i znajdujących się tam osad „w celu likwidacji uzbrojonych band Armii Krajowej”, przeprowadzonej w dniach 12–18 lipca 1945 r.<sup>20</sup> Jest to **jedyny** jak na razie odnaleziony raport dotyczący obławy, skierowany **bezpośrednio** do Józefa Stalina – naczelnego dowódcy Kwatery Głównej (Stawki) Najwyższego Naczelnego Dowództwa sił zbrojnych ZSRS. Zgodnie z podaną informacją pochodzi on z zasobu Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej<sup>21</sup>. Dokument jest sześciostronicowy, karty ponumerowane. Nosi datę 23 lipca. W Zarządzie Operacyjnym Sztabu III Frontu Białoruskiego pismo zarejestrowano 17 sierpnia 1945 r. Na pięciu stronach znajduje się opis rezultatów operacji oraz wnioski, ostatnią zajmują podpisy nadawców. Już pierwsze zdanie dokumentu wnosi

<sup>18</sup> N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2012, s. 224–226. Oba szyfrogramy Wiktora Abakumowa prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński otrzymał od Nikity Pietrowa w 2012 r. w Moskwie. Dokumenty zostały przetłumaczone i opublikowane na stronie [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl).

<sup>19</sup> Zob. *Nowe zniewolenie...*, s. 24–25.

<sup>20</sup> „Wykonując Waszą Dyrektywę nr 14108 z dnia 29 VI [19]45 r., Front w okresie od dnia 12 VII [19]45 r. do dnia 18 VII [19]45 r. przeprowadził operację mającą na celu przeczesywanie lasów augustowskich, 23 VII 1945 r.”, <https://pamyat-naroda.ru>; tłum. L. Siegień (dostęp 25 IV 2017 r.).

<sup>21</sup> *Ibidem*.

istotne informacje. Otóż czytamy, że operację przeprowadzono na podstawie dyrektywy Stawki nr 14108 z 29 czerwca 1945 r. Dotychczas nieznana była ani data wydania rozkazu, ani jego nazwa. Jedyne informacje na temat rozkazodawcy zostały podane w piśmie Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej ze stycznia 1995 r., wysłanym jako odpowiedź na wniosek o pomoc prawną w związku ze śledztwem suwalskiej prokuratury w sprawie obławy. Według pisma „Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRR zgodnie z poleceniem Dowódcy Naczelnego rozpracował plan przeprowadzenia operacji wojskowej w lasach augustowskich w powiecie suwalskim, woj. białostockie, celem wykrycia i unieszkodliwienia wszystkich formacji antyradziecko nastawionej Armii Krajowej”<sup>22</sup>. Nie znamy treści dyrektywy nr 14108. Nie wiemy zatem, czy jeszcze w czerwcu 1945 r. intencją Stalina istotnie było „unieszkodliwienie” – jak to czytamy w piśmie rosyjskiej prokuratury, czy „likwidacja” – jak to wynika z omawianego dokumentu – polskiego podziemia niepodległościowego. Określenie „likwidacja” nie musiało jednak oznaczać fizycznej eksterminacji przeciwnika. Znany nam zamiar pozbawienia życia aresztowanych został sformułowany dopiero w szyfrogramie Wiktora Abakumowa z 21 lipca 1945 r.<sup>23</sup>, a wykonawcami egzekucji mieli być funkcjonariusze „Smiersza”, a nie liniowi żołnierze. Celem wojska była zatem realizacja działań operacyjnych określonych szczegółowo w rozkaze bojowym z 11 lipca 1945 r., z którego wynika, że jednostki mają przeszukać i zatrzymać wszystkich podejrzanych, a następnie przekazać ich funkcjonariuszom „Smiersza”, zabrać broń, zniszczyć kryjówki i każdego dnia operacji złożyć sprawozdanie z działań<sup>24</sup>. Raporty przesyłano do Sztabu 50. Armii – codziennie. Z dowództwa po opracowaniu przekazywano je Zarządowi Operacyjnemu Sztabu III Frontu Białoruskiego w formie meldunków bojowych i komunikatów. Pierwsze sprawozdanie z rezultatów operacji z dni 12–18 lipca dowództwo 50. Armii przekazało już 18 lipca. Treść prezentowanego raportu jest bardziej wyczerpująca, zawiera więcej informacji, został on także uzupełniony o analizę sytuacji i zalecenia co do dalszych działań. Z dokumentu wynika, że w czasie operacji wojska sowieckie przeszukały tereny o powierzchni niemal 3,5 tys. km<sup>2</sup> i sprawdziły prawie 390 osad. Podana jest liczba wszystkich zatrzymanych – 5416 osób, która jednak różni się od danych znanych z szyfrogramu Abakumowa czy cytowanego wyżej pisma rosyjskiej prokuratury, w których informuje się o ponad 7 tys. zatrzymanych Polakach i Litwinach. Na podstawie znanych dokumentów trudno wyjaśnić tę rozbieżność. Zatrzymania były prowadzone również po 18 lipca, ale liczba aresztowanych łącznie z 22 lipca – według wojskowych raportów – nie przekroczyła trzystu osób. Nie ma powodów, by przypuszczać, że dowództwo 50. Armii zaniżało liczbę zatrzymanych osób. Skoro naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” informuje Berię o znacznie większej liczbie sprawdzanych obywateli, może to oznaczać, że rola polskich „podwykonawców” uczestniczących w obławie oraz formacji niefrontowych, np. garnizonów komendantur sowieckich, była większa niż przypuszczano. Należy także pamiętać, że armia III Frontu Białoruskiego

<sup>22</sup> *Pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej dotyczące losów osób zaginionych podczas Obławy Augustowskiej, Moskwa, 4 I 1995 r.* [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór...*, s. 312.

<sup>23</sup> *Szyfrogram naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz”...*

<sup>24</sup> *Rozkaz bojowy Sztabu 50. Armii nr 005/op, 11 VII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> (dostęp 30 V 2017 r.).

prowadziła działania w lasach i puszczańskich miejscowościach, a łapanek w Suwałkach i Augustowie dokonywały inne formacje<sup>25</sup>.

Kolejna informacja dotyczy personaliów zatrzymanych – zdaniem autorów dokumentu – najważniejszych „bandytów”. Wymienieni są: „dowódca oddziału «Grom», oficer Armii Krajowej – Stefanowski<sup>26</sup>” i „kierujący bandą «Ćma», oficer Armii Krajowej Omieljanowski”.

Władysław Stefanowski ps. „Grom” zginął 15 lipca, po bitwie nad jeziorem Brożane. Do 2012 r. uważano, że zginął on na polu walki. Po publikacji szyfrogramów Abakumowa przez Nikitę Pietrowa badacze doszli do wniosku, że wymieniony w dokumencie aresztowany „szef bandy S.N. Krupiński pseudonim «Grom»” to w rzeczywistości Władysław Stefanowski<sup>27</sup>. W ten sposób jego nazwisko dodano do listy ofiar Obławy Augustowskiej. Jednak dopiero omawiany dokument potwierdza, iż w istocie chodziło o Stefanowskiego. Sowieci nie zidentyfikowali natomiast drugiego wymienionego w dokumencie żołnierza polskiego podziemia. „Ćma”, czyli ppor. Piotr Milanowski – przewodnik kompanii C Obwodu AKO Augustów, nie został zatrzymany w obławie<sup>28</sup>. Wśród żołnierzy podziemia Obwodu Augustowskiego nie odnaleziono żadnego o nazwisku podanym w dokumencie, stąd wniosek, że Sowieci popełnili błąd. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że pomylili Piotra Milanowskiego z aresztowanym na początku operacji (12 lub 13 lipca) Konstantym Milanowskim ps. „Wilk”<sup>29</sup> – żołnierzem AK-AKO<sup>30</sup>. Obaj byli urodzeni w tym samym 1915 r. w Biernatkach, obaj mieszkali też w Pruskiej Wielkiej. Po Konstantym ślad zginął. Piotra zastrzelił w 1949 r. funkcjonariusz UB.

<sup>25</sup> *Raport kierownika PUBP w Suwałkach do WUBP w Białymstoku na temat przebiegu obławy w powiecie suwalskim, Suwałki, 6 VII 1945 r. [w:] Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór...*, s. 86.

<sup>26</sup> Władysław Stefanowski ps. „Grom”, ur. 11 VIII 1911 r. w Kolnicy (pow. Augustów), podof. rez.; służba wojskowa w 29. pól w Grodnie, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.; od 1942 r. żołnierz AK, dowódca plutonu, w maju 1944 r. awansowany na plutonowego, w listopadzie tr. do stopnia sierżanta, od 13 II 1945 r. zastępca przewodnika kompanii E – krypt. „Jodły”, obejmującej gminy Lipsk i Kurianka; od kwietnia 1945 r. przewodnik oddziału samoobrony Obwodu AKO Augustów. Pojmany przez Sowieców po bitwie oddziałów AK-AKO nad jeziorem Brożane z jednostką 307. Dywizji Strzeleckiej 81. Korpusu Strzeleckiego 50. Armii III Frontu Białoruskiego 15 VII 1945 r. Figuruje na liście ofiar Obławy Augustowskiej. Zob. P. Łapiński, *Obława Augustowska: nowe dokumenty*, „Pamięć.pl” 2016, nr 3, s. 25–27; Z. Kaszlej, *Władysław Stefanowski „Grom”*, <http://akklub.pl/obława-augustowska/stefanowski-wladyslaw-ps-grom> (dostęp 8 VI 2017 r.).

<sup>27</sup> *Szyfrogram naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” gen. Wiktora Abakumowa do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii z 24 VII 1945 r.*, <http://ipn.gov.pl> (dostęp 19 V 2017 r.). Nazwisko Krupiński w odniesieniu do „Groma” pojawia się także w innych dokumentach 50. Armii. Zob. *Meldunek na temat wyników operacji likwidacji grup bandyckich przeprowadzonej przez 50. Armię w rejonie powiatów suwalskiego i augustowskiego, 21 VII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> (dostęp 8 VI 2017 r.).

<sup>28</sup> Piotr Milanowski ps. „Ćma”, „Łuk”, „Rukść”, ur. 15 VIII 1915 r. w Biernatkach (pow. Augustów), ppor. rez. piechor. rez. 81. pp w Grodnie; od 1941 r. w szeregach ZWZ-AK na terenie Obwodu Augustowskiego, w czerwcu 1943 r. komendant Placówki nr 1 w Obwodzie Augustowskim AK, od marca 1945 r. przewodnik kompanii C – krypt. „Brzozy” Obwodu AKO Augustów. W czasie obławy wraz z oddziałem przebywał prawdopodobnie na terenie powiatu sokólskiego. Jesienią 1945 r. opuścił Augustowszczyznę. Ukrywał się w woj. olsztyńskim. Ujawnił się w kwietniu 1947 r. Uprawdzonej i postrzelony 23 I 1949 r. w Elku przez funkcjonariusza UB ppor. Kazimierza Felczaka. Zmarł następnego dnia w elckim szpitalu.

<sup>29</sup> A. Maciejowska, *op. cit.*, s. 305.

<sup>30</sup> Informacja uzyskana dzięki uprzejmości Bartłomieja Rychlewskiego.

Celem sporządzenia dokumentu było ukazanie efektów przeprowadzonej operacji, w wyniku której rozbito oddziały podziemia polskiego – Armii Krajowej oraz litewskiego – Litewskiej Armii Wolności i zlikwidowano ich bazy. Zawarto w nim także charakterystykę konspiracyjnych struktur. Końcowe akapity dotyczą zaleceń co do dalszych działań mających na celu „ostateczne zwalczenie bandytyzmu”, adresowanych zarówno do sowieckich, jak i polskich organów władzy.

Publikowane źródło zachowuje oryginalny układ, pisownię dostosowano do zasad obowiązujących w języku polskim, rozwinięto skróty dotyczące nazw jednostek (np. korpus strzelecki). Tekst uzupełniono przypisami.



## TEKST ŹRÓDŁA

1945 sierpień 17, bm – Raport Sztabu III Frontu Białoruskiego do generalissimusa  
Józefa Stalina dotyczący Obławy Augustowskiej

<sup>a</sup>Zarząd Operacyjny Sztabu III Frontu Białoruskiego

Otrzymano <sup>b</sup>17 VIII<sup>b</sup> 194<sup>b</sup>5<sup>b</sup> r.

Bieżący nr <sup>b</sup>012058<sup>ba</sup>

Seria „G”

Egz. nr <sup>b</sup>1<sup>b</sup>

Kwatera Główna

Naczelne Dowództwo<sup>1</sup>

Do Generalissimusa Związku Radzieckiego

**Towarzysza Stalina**

1. Wykonując Waszą Dyrektywę nr 14108 z dnia 29 VI [19]45 r., Front w okresie od dnia 12 VII [19]45 r. do dnia 18 VII [19]45 r. przeprowadził operację mającą na celu przeczesywanie lasów augustowskich<sup>2</sup> i przylegających terenów zamieszkałych w celu likwidacji uzbrojonych band „Armii Krajowej”.

Operacja została przeprowadzona siłami 50. Armii razem z podległymi jej, podporządkowanymi operacyjnie: 29. K[orpusem] S[trzeleckim] (48. A[rmii]) oraz 2. Gw[ardyjskim] T[acyńskim] K[orpusem] P[ancernym]. Szczegółowego sprawdzenia terenu (lasów, zarośli, szuwarów, poszczególnych gajów, bagien, parowów, osad) dokonano w rejonie m. **Suwalki, Augustów, Jaziewo, Lipsk, Druskienniki, Sejny**.

W wyniku siedmiodniowej operacji przeczesano teren o ogólnej powierzchni 3472 km<sup>2</sup>, sprawdzono 388 osad. Wszystkich zatrzymano 5416 osób, wśród których sprawdzono przez organy „Smiersz” 4509 osób; wśród nich wykryto 607 bandytów; pozostałych podejrzanych 907 osób sprawdzają organy „Smiersz”. Wśród zatrzymanych bandytów są: dowódca oddziału „Grom”<sup>3</sup>, będący też dowódcą rezerwy Obwodu Augustowskiego, oficer „Armii Krajowej” – **Stefanowski**, kierujący bandą „Ćma”, oficer „Armii Krajowej” – **Omieljanowski**<sup>4</sup>, 4 dowódców kompanii, 3 dowódców plutonów, 5 dowódców pododdziałów, 15 agentów-łączników, 485 szeregowych bandytów, 71 popleczników bandytów, 4 właściciele lokali konspiracyjnych, 3 agentów gestapo. Podczas zatrzyma-

---

<sup>a-a</sup> Na środku karty pieczęć o treści: Zarząd Operacyjny Sztabu III Frontu Białoruskiego, z odręcznie wpisaną datą i numerem.

<sup>b-b</sup> Wpisano odręcznie.

<sup>1</sup> Najwyższy organ dowództwa sił zbrojnych ZSRS, powołany rezolucją Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i KC WKP(b) w czerwcu 1941 r. jako Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa, przemianowana 8 VIII 1941 r. w Kwaterę Główną Najwyższego Naczelnego Dowództwa. Od 17 II 1945 r. w składzie: J. Stalin – najwyższy dowódca, A. Antonow, G. Żukow, A. Wasilewski, M. Bułganin, M. Kuzniecowa.

<sup>2</sup> Określenie „lasy augustowskie” nie oddaje całości zasięgu operacji. W istocie przeprowadzono ją na obszarze dzisiejszej Puszczy Augustowskiej, Puszczy Grodzieńskiej (Białoruś) i Puszczy Kopciowskiej (Litwa). Linia graniczną operacji na wschodzie była rzeka Niemen.

<sup>3</sup> Władysław Stefanowski ps. „Grom”, ogn.

<sup>4</sup> Piotr Milanowski ps. „Ćma”, „Rukść”, „Łuk”, ppor.

nia zabito 5 bandytów. Zarekwirowano: 28 karabinów maszynowych, 11 moździerzy, 31 pistoletów maszynowych, 93 karabiny, 274 miny przeciwzołgowe i przeciwpiechotne, 85 ręcznych i karabinowych granatów, 50 butelek z płynem zapalającym, 1 radiostację, 5 odbiorników radiowych, 20 314 pocisków karabinowych, 85 kg materiałów wybuchowych, 85 m lontu, 250 pocisków przeciwzołgowych, 100 rakiet. Oprócz tego zarekwirowano: 1000 ulotek bandyckich „Armii Krajowej”. Zniszczono 439 ziemianek, 52 bunkry.

W taki sposób, w wyniku przeprowadzonej operacji, uzbrojone oddziały działające w lasach augustowskich i przylegających rejonach, będących centrum bandyckich organizacji „Armii Krajowej” oraz „Litewskiej Armii Wolności”<sup>5</sup> – zostały zniszczone, oraz zlikwidowano ich podziemne bazy (tajne zaplecza broni, skrytki w lesie).

2. Opór grup bandyckich przeciw działaniom naszych jednostek podczas operacji objawiał się wieloma przypadkami ostrzału z zasadzki naszych grup zwiadowczych, patroli, wartowników i zasadzek, uszkodzeniami na poszczególnych odcinkach linii łączności, podpaleniami lasów (wszystkich przypadków było 10 ognisk pożarów). Miał również miejsce fakt otwartego zbrojnego oporu, który wydarzył się w dniu 15 VII [19]45 r. w rejonie jeziora **Brożane**, przez połączone oddziały band „**Grom**” oraz „**Brzoza**”, o ogólnej liczebności około 175 osób<sup>6</sup>.

3. Z przesłuchań i zeznań zatrzymanych bandytów oraz na podstawie zajętych dokumentów bandytów, danych agenturalnych i innego rodzaju zwiadów ustalono, że wszystkie działające w przeszukiwanym rejonie bandy wchodziły w skład dwóch bandyckich zgrupowań:

- podstawowego – „Armii Krajowej” – „AK” (rejonu m. Suwałki oraz Augustowa – Polska), oraz
- „Litewskiej Armii Wolności” – „LLA” (grupy operujące w obwodach przygranicznych łódzieskim oraz olickim<sup>7</sup> – tereny Litewskiej SRR).

Bandy były profesjonalnie zakonspirowane i posiadały własną organizację, stworzoną na wzorec wojskowy, posiadającą scentralizowane dowództwo oraz system dowodzenia, zabezpieczone w broń oraz bazy podziemne (kwatery konspiracyjne, punkty oporu, tajne zaplecza broni, amunicji i żywienia).

---

<sup>5</sup> Litewska Armia Wolności (Lietuvos Laisvės Armija – LLA) – konspiracyjna organizacja wojskowo-polityczna założona w Wilnie w 1941 r. Od 1944 r. najsilniejszy organizator oporu antysowieckiego. Największa aktywność zbrojna organizacji przypadła na rok 1945. W 1949 r. LLA weszła w skład narodowyzwoleńczego Ruchu Walki o Wolność Litwy (LLKS), który zgodnie z deklaracją miał tworzyć rząd tymczasowy po restytucji państwa litewskiego. Ostatni lider LLKS został rozstrzelany przez Sowieców w październiku 1956 r. Zob. A. Bubnys, *Antykomunistyczny ruch oporu na Litwie w latach 1944–1953* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008, s. 84–90.

<sup>6</sup> 15 VII 1945 r. nad jeziorem Brożane doszło do potyczki połączonych oddziałów Obwodu nr 5 Władysława Stefanowskiego ps. „Grom” i samoobrony Obwodu nr 6 AKO Suwałki sierż. Józefa Sulżyńskiego ps. „Brzoza” (od 150 do 200 żołnierzy) z jednostkami 307. Dywizji Strzeleckiej. Według sowieckich źródeł zabito 3 partyzantów, a do niewoli wzięto – według danych z różnych dokumentów – od 48 do 57 osób. Żołnierzom „Brzozy” i samemu Sulżyńskiemu udało się wyrwać z okrążenia. Zob.: K. Krajewski, T. Łabuszewski, *op. cit.*, s. 500; P. Łapiński, *Oblawa Augustowska...*, s. 26–27.

<sup>7</sup> Lazdijai, Alytus – miasta na Litwie.

Odnosnie band „Armii Krajowej”, w trakcie przesłuchania ustalono, że w lasach augustowskich działały oddziały: „Brzoza”<sup>8</sup>, „Klon”<sup>9</sup>, „Pająk”<sup>10</sup>, „Skiba”<sup>11</sup>, „Grom”, „Skala”<sup>12</sup>, „Leśny”<sup>13</sup>, o liczebności od 30 do 90 ludzi każdy. Wszystkie wymienione oddziały zostały połączone w Suwalski oraz Augustowski Obwód. Komendantem

<sup>8</sup> Józef Sulżyński ps. „Brzoza”, „Pocztowiec”, sierż., ur. 12 V 1912 r. w Sejnach (pow. Suwałki); podof. rez. 41. pp w Suwałkach; podczas kampanii wrześniowej 1939 r. w szeregach KOP „Sejny”, internowany na Litwie, powrócił w grudniu 1939 r.; następnie w szeregach ZWZ-AK i w strukturach UBK; od połowy 1945 r. przewodnik oddziału samoobrony Obwodu AKO Suwałki; opuścił Suwalszczyznę we wrześniu 1945 r. „Brzozy” to także krypt. kompanii C Obwodu AKO Augustów.

<sup>9</sup> Prawdopodobnie: Stanisław Siedlecki ps. „Klon”, „Wierny”, plut., ur. 29 VII 1915 r. w Balince (pow. Augustów); przed wojną w 41. pp w Suwałkach; w konspiracji od 1940 r., w AKO zastępca dowódcy oddziału Władysława Stefanowskiego ps. „Grom”, od połowy 1946 r. dowódca patrolu Zgrupowania Obwodu Suwalsko-Augustowskiego WiN dowodzonego przez Michała Kaszczyka ps. „Siłacz”, „Tarzan”, „Stały”. Ujawnił się 25 IV 1947 r. w PUBP w Augustowie. Następnie opuścił powiat augustowski, mieszkał w miejscowości Szczeciniak (pow. Kętrzyn); odznaczony Krzyżem Walecznych (sierpień 1945 r.). Zob. B. Rychlewski, *Po dolinach i po wzgórzach... Monografia oddziału Jana Sadowskiego i Piotra Burdyna 1949–1952*, Warszawa 2007, s. 28. „Klony” to także krypt. kompanii D Obwodu AK Augustów.

<sup>10</sup> Romuald Bardzyński ps. „Pająk”, „Bar”, „Brodacz”, ppłk, ur. 8 I 1920 r. w Starosielcach; podczas kampanii wrześniowej 1939 r. w 13. puł.; od 1940 r. żołnierz ZWZ-AK, od 1943 r. w szeregach oddziału por. Jana Borysewicz ps. „Kryś”, m.in. w 77. pp AK. Po operacji „Ostra Brama” w łągrze w Kałudze, skąd po ucieczce przedostał się na Nowogródzczyznę i ponownie dołączył do antykomunistycznej partyzantki. Pod koniec czerwca 1945 r. przedostał się na Augustowszczyznę, dołączył na krótko do oddziału Władysława Stefanowskiego ps. „Grom”. 26 VII 1945 r. zgłosił się do punktów kontaktowych w Białymstoku i rozpoczął działalność w ramach WiN. Zmarł 27 X 2013 r. Zob. <http://www.muzeum-ak.pl/biogramy/formatka.php?idwyb=86> (dostęp 13 VI 2017 r.).

<sup>11</sup> Edward Wawiórko ps. „Skiba”, „Lemiesz”, ppor., ur. 3 IX 1916 r. w Bargłowie (pow. Augustów); podchor. rez. piech., podczas kampanii wrześniowej 1939 r. w szeregach 201. pp rez.; od połowy 1941 r. w szeregach ZWZ-AK, od jesieni 1943 r. komendant Placówki nr 4 Obwodu AK Augustów, od marca 1945 r. przewodnik kompanii B – krypt. „Sosny” i przewodnik samoobrony kompanii Obwodu AKO Augustów, od końca kwietnia tr. przewodnik samoobrony kompanii A – krypt. „Dęby” i oficer szkoleniowy obwodu. Ujawnił się 21 IV 1947 r. przed PUBP w Augustowie. Zmarł w 1958 lub 1959 r.

<sup>12</sup> Waclaw Sobolewski ps. „Skala”, „Sek”, st. sierż., ur. 23 XI 1916 r. w Topiłowie (pow. Augustów); zawodowy wojskowy, podof. 78. pp w Baranowiczach; od wiosny 1940 r. w szeregach ZWZ-AK, w latach 1943–1944 dowódca oddziału partyzanckiego na terenie Obwodu AK Augustów; od 13 II 1945 r. przewodnik kompanii E – krypt. „Jodły” Obwodu AKO Augustów i przewodnik oddziału samoobrony teje kompanii. W lipcu 1945 r. przekazał swoich żołnierzy pod komendę „Groma”. Zatrzymany przez Sowieców (prawdopodobnie 16 lipca) w Kamiennej Nowej, przesłuchiwany w punkcie filtracyjnym w Kolnicy, został zastrzelony podczas konwojowania do Augustowa; odznaczony Krzyżem Walecznych. Figuruje na liście ofiar Obławy Augustowskiej.

<sup>13</sup> Feliks Michałowski ps. „Leśny”, „Feluś”, por., ur. 10 VI 1912 r. w Augustowie; we wrześniu 1939 r. wcielony do 41. pp w Suwałkach; w czasie okupacji sowieckiej prawdopodobnie w oddziale Dywersyjnej Organizacji Wojskowej na Augustowszczyźnie, następnie w szeregach ZWZ-AK, od marca 1942 r. zastępca dowódcy 4. kompanii Rejonu I AK Augustów, od marca do grudnia 1943 r. szef Referatu VI BiP w Sztabie Obwodu AK Augustów, dowódca patrolu partyzanckiego; od wiosny 1945 r. I zastępca przewodnika Obwodu AKO Augustów. Ujawnił się w 1945 r., mieszkał w Piszcu. Od września 1947 r. nauczyciel wychowania fizycznego w gimnazjum w Piszcu, następnie w Zespole Szkół Ogólnokształcących. Zmarł 28 IV 2000 r. w Piszcu. Zob. m.in. T. Strzembosz, *Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939–1941)*, „Przegląd Historyczny” 1992, t. 83, z. 4, s. 670. Nazwisko Michałowski figuruje także na liście ofiar Obławy Augustowskiej. Chodzi o ur. w 1907 r., aresztowanego prawdopodobnie 15 lipca, mieszkańca miejscowości Ateny.

Obwodu Suwalskiego był kapitan **Ostrowski** – „**Kropidło**”<sup>14</sup>, komendantem Obwodu Augustowskiego – porucznik „**Łom**”<sup>15</sup>, jego zastępcą – porucznik „**Leśny**”. „**Łom**” oraz „**Kropidło**” podporządkowani byli inspektorowi trzech obwodów – Sokólskiego, Augustowskiego oraz Suwalskiego – majorowi „**Śmiał[emu]**”<sup>16</sup>.

Wśród należących do organizacji „**LLA**” (której celem było usunięcie władzy radzieckiej z terytorium Litwy) zostały ustalone grupy: „**Soroki**”<sup>17</sup> – o liczebności do 25 osób, „**Walenta**”<sup>18</sup> – 25 osób oraz dwie grupy, których dokładnej liczebności oraz osób dowodzących nie ustalono.

Okazało się, że bezpośrednio w lasach i innych zamaskowanych skrytkach znajdowały się głównie tylko osoby dowodzące i sporadycznie nieduże grupy zajadłych bandytów.

<sup>14</sup> Mieczysław Ostrowski ps. „Kropidło”, kpt., ur. 21 XII 1908 r. w Lipówce (pow. Augustów); of. rez. 41. pp w Suwałkach; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.; według przekazów od 1940 r. w szeregach ZWZ-AK, od listopada 1942 r. II zastępca komendanta Obwodu AK Suwałki, następnie I zastępca, a od kwietnia 1944 r. komendant obwodu; od marca 1945 r. przewodnik Obwodu AKO Suwałki. Od września 1945 r. ukrywał się na terenie woj. gdańskiego. 29 IV 1946 r. aresztowany przez funkcjonariuszy UB, 3 miesiące później skazany na 10 lat więzienia przez WSR w Białymstoku; zwolniony w 1951 r. ze względu na zły stan zdrowia, zamieszkał we Wrocławiu; odznaczony Krzyżem Walecznych (1944 r.), kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy (1945 r.).

<sup>15</sup> Bronisław Jasiński ps. „Łom”, „Komar”, kpt., ur. 10 X 1914 r. w Bargłowie Dwornym (pow. Augustów); of. rez. 77. pp w Grodnie; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., w niewoli sowieckiej w obozie w Pawliszczewie w obwodzie smoleńskim, zwolniony w grudniu 1939 r.; członek antysowieckiej i antyniemieckiej konspiracji, od 1941 r. w szeregach ZWZ-AK, komendant Placówki Bargłów, II zastępca komendanta Obwodu ZWZ Augustów, I zastępca komendanta Obwodu ZWZ-AK Augustów; od lutego 1943 r. komendant Obwodu AK Augustów, dowódca oddziału podczas operacji „Burza”; od lutego 1945 r. przewodnik Obwodu AKO Augustów. W październiku 1945 r. zaprzestął działalności, ukrywał się na terenie woj. krakowskiego. 24 III 1947 r. ujawnił się w Myślenicach, zamieszkał w Łodzi, gdzie został aresztowany 24 VIII 1950 r. 10 IX 1952 r. skazany przez WSR w Białymstoku na 6 lat więzienia, zwolniony w 1954 r., wrócił do Łodzi. Zmarł 31 I 1992 r.; odznaczony Krzyżem Walecznych (1944 r.).

<sup>16</sup> W skład Inspektoratu Suwalskiego Rejon „C” AKO wchodził Obwód AKO Augustów nr 5 z przewodnikiem kpt. Bronisławem Jasińskim ps. „Komar” i Obwód Suwałki nr 6 dowodzony przez kpt. Mieczysława Ostrowskiego ps. „Kropidło”. Obwód AKO Sokółka z przewodnikiem por. Franciszkiem Potyrałą ps. „Oracz” (od marca 1945 r.) podlegał pod Rejon „F” Białostok-powiat. Na czele Rejonu „C” stał Franciszek Szabunia – to o nim najprawdopodobniej jest mowa w dokumencie. Franciszek Szabunia ps. „Andrzej”, „Lechita”, „Zemsta”, „Tur”, mjr, ur. 16 VI 1904 r. w Pińsku (woj. poleskie); of. zawodowy; ochotnik w wojnie 1919–1920, od 1925 r. w WP; we wrześniu 1939 r. w szeregach 101. rez. puł. Rezerwowej Brygady Kawalerii „Wołkowysk”, uczestniczył w walkach o Grodno i w bitwie z Sowietami pod Kodziowcami, następnie internowany na Litwie, zbiegł; od 1940 r. w konspiracji w Kownie i Wilnie; w lutym 1941 r. aresztowany przez NKWD, uwolniony w czerwcu 1941 r. z transportu ewakuacyjnego; od jesieni 1941 r. w Obwodzie Białostockim ZWZ-AK, kolejno: komendant Obwodu ZWZ Białostok-miasto, od 1942 r. inspektor Okręgu Białostockiego AK, od lutego 1944 r. inspektor Suwalskiego Inspektoratu AK; od lutego 1945 r. inspektor Rejonu „C” AKO. W sierpniu 1945 r. zaprzestął działalności konspiracyjnej, zamieszkał w Sopocie, gdzie ujawnił się 26 IV 1947 r. Później mieszkał w Szczecinie, następnie osiadł w Józefowie k. Warszawy. Zmarł 9 III 1958 r. w Warszawie; odznaczony Krzyżem Walecznych (1944 r.), kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy (1948 r.).

<sup>17</sup> Vladas Soroka, s. Adama, ur. 1920 r., pow. Łazdijai; aresztowany 12 VII 1945 r. Według informacji przekazanych przez Arunasa Bubnysa, Soroka zbiegł z aresztu 24 XII 1945 r. W sowieckich materiałach występuje jako partyzant z 25-osobowego oddziału „Mendoga”, czyli Stasysa Soroki (Soraki). Zob. *Raport bojowy nr 016 Sztabu 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego...*

<sup>18</sup> Juosas Walenta, s. Jana, ur. w 1906 r., od października 1944 r. w oddziale partyzanckim LLA. *Ibidem*.

Znacznie większa liczba osób mających związek z „Armią Krajową” oraz „LLA” znajduje się – a część tych osób przebywa legalnie na terenach zamieszkałych – w miastach, osadach oraz poszczególnych folwarkach. Tym sposobem w rejonach augustowskim oraz suwalskim każdego obwodu były zorganizowane kompanie „AK” złożone z miejscowych „pokojowo” nastawionych mieszkańców, o liczebności 20–25 osób każda.

Taktyka działań grup bandytów polegała na tym, że w celu przeprowadzenia swoich operacji grupy gromadziły się w określonym miejscu w nieduże oddziały, o liczebności 10–30 osób, i przeprowadzały „operacje” (mordowały wojskowych Armii Czerwonej, żołnierzy radzieckich i przedstawicieli władz polskich, napadały na oddziały milicji w osadach, rozbrajały i wywoziły do lasu milicjantów, rabowały i terroryzowały ludność miejscową, szczególnie tych, którzy okazywali sympatię Związkowi Sowieckiemu).

Po „operacji” oddziały rozchodziły się do domów, bandyci zajmowali się zwykłą pracą, jednocześnie agitując ludność miejscową do nieprzestrzegania prawa radzieckiego, wzywając do bojkotowania przedsięwzięć organizowanych przez organy władzy radzieckiej oraz rząd polski.

Bandyci, należący do organizacji „LLA”, szczególnie aktywne działania mające na celu terroryzowanie ludności miejscowej prowadzili podczas omawiania pisma do towarzysza **Stalina** z okazji **pięciolecia** Litewskiej Republiki Radzieckiej.

Należy zauważyć całkowity brak masowo-politycznej pracy ze strony rządu polskiego w rejonach zajętych przez bandytów: brak gazet, nikt nie wyjaśnia ludności miejscowej obecnej sytuacji w kraju itp. Na siedem obwodów rejonu augustowskiego organy miejscowych władz polskich utworzono tylko w jednym; na pozostałych obszarach legalnych władz praktycznie nie ma.

Ujawniono, że w składzie miejscowych władz polskich znajduje się wielu działaczy związanych z bandami „Armii Krajowej”.

W ten sposób, na podstawie zeznań zatrzymanych bandytów, ujawniono aktywnych uczestników organizacji „Armii Krajowej”: **Nikolajczik** Wacław<sup>19</sup> – mieszkaniec m. **Augustów**, sekretarz burmistrza miasta; **Burecki**<sup>20</sup>, pseudonim „Gryf” – pracował w starostwie w dziale zaopatrzenia, wydawał kartki żywnościowe oraz prowadził ewidencję wojskową; dowódcą oddziału „**Snop**”<sup>21</sup> był były sekretarz augustowskiego powiatowe-

<sup>19</sup> Wacław Mikołajczyk, ur. 23 V 1907 r. w Pomianach (pow. Augustów), mieszkał w Augustowie. Aresztowany przez Sowietów w 1940 r., osadzony w więzieniu w Grodnie; w maju 1945 r. sekretarz w Urzędzie Miasta w Augustowie; członek AK. Postanowieniem Sądu Powiatowego w Augustowie z 3 VII 1963 r. uznany za zmarłego – dzień śmierci sąd oznaczył na 31 XII 1946 r. Zgodnie z listą Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie zatrzymany przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie w pracy 10 VI 1945 r. Figuruje na liście ofiar Obławy Augustowskiej. Zob. *Spis osób zatrzymanych przez oddziały Armii Czerwonej i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w powiecie augustowskim w latach 1944–1945, Augustów, 28 III 1946 r.* [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór...*, s. 172; A. Maciejowska, *op. cit.*, s. 305.

<sup>20</sup> Prawdopodobnie: Franciszek Borucki, ur. 26 I 1901 r. w Nowem (pow. Świecie); uczestnik wojny 1919–1920, zawodowy podof. 1. Pułku Ułanów Krechowickich, członek AK, urzędnik starostwa w Augustowie. Aresztowany w pracy w lipcu 1945 r. Figuruje na listach żołnierzy AK poszukiwanych przez płk. Jana Mazurkiewicza oraz ofiar Obławy Augustowskiej.

<sup>21</sup> Jan Szumski *vel* Józef Lewicki ps. „Snop”, ogn./ppor., ur. 25 VII 1906 r. w Mogilnicach (pow. Augustów); podof. zawodowy 29. pól w Grodnie; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.; od 1942 r. w szeregach ZWZ-AK, na przełomie 1944/1945 r. funkcjonariusz MO w Sztabinie i Augustowie z ramienia AK (AIPN Gd, 0065/1, Kartoteka odtworzeniowa WUBP w Gdańsku [1945] 1983–1990); wiosną 1945 r.

go oddziału milicji; mieszkaniec m. **Augustów Zamirowski**<sup>22</sup> (pseudonim „**Bogdan**”) był inspektorem „AK” w organizowanym kierownictwie powiatu augustowskiego, tj. rejonowej władzy. Przykładowo, miesiąc lub dwa temu **Zamirowski**, według wytycznych dowództwa „AK”, organizował władze całego powiatu augustowskiego: burmistrzów, urzędników, wójtów, dowódców policji oraz żandarmerii.

4. Operacja wykazała, że ujawnieni i zatrzymani podczas przeszukania bandyci są tylko częścią rozgałęzionej, głęboko zakonspirowanej organizacji, stanowiąc jej aktywną bojówkę.

W związku z tym w celu ostatecznej likwidacji bandytyzmu w poszczególnych rejonach niezbędne są:

a) kontynuacja dokładnie przygotowanej systematycznej pracy organów miejscowych władz oraz NKWD w celu ujawnienia oraz likwidacji wszystkich bandyckich oraz wrogo nastawionych elementów, maskujących się jako lojalni, pokojowo nastawieni mieszkańcy;

b) wszystkie osoby podejrzane, a też uczestników organizacji „AK” i „LLA” przynajmniej do winy, należy zgromadzić w specjalnych obozach, dokładnie przesłuchać, a po wydaniu zaświadczeń o zwolnieniu z aresztu objąć ciągłą obserwacją organów bezpieczeństwa państwowego;

c) w podstawowych punktach administracyjnych niezbędne jest pozostawienie odpowiednio silnych garnizonów jednostek wojskowych Armii Czerwonej, w celu zabezpieczenia należytego porządku, pomocy organom NKWD oraz miejscowej władzy, jak też cyklicznego przeszukania terenów przez poszczególne oddziały;

---

dołączył do oddziałów AKO; od maja 1945 r. przewodnik plutonu kompanii A – krypt. „Dęby” na terenie gm. Sztabin, Obwodu AKO Augustów i przewodnik samoobrony kompanii. Wyjechał z Augustowszczyzny prawdopodobnie w 1945 r., ukrywał się w Łebie. Ujawnił się 18 III 1947 r. w PUBP w Lęborku, aresztowany przez UB, skazany przez WSR w Białymstoku, zwolniony z więzienia w 1955 r.; zrehabilitowany w 1960 r. Zmarł 13 II 1991 r. w Łebie. W Obławie Augustowskiej stracił żonę i brata. Żona Jana Szumskiego – Krystyna, ur. 1916 r., została zatrzymana przez Sowietów 17 VII 1945 r., według różnych źródeł – we wsi Czarniewo (gm. Sztabin, pow. Augustów) lub Krasnoborki (gm. Sztabin). Brat Ignacy, ur. w 1903 r. w Mogielnicach, został zabrany przez Sowietów z tej miejscowości prawdopodobnie 14 lipca. Oboje figurują na liście żołnierzy AK poszukiwanych przez płk. Jana Mazurkiewicza.

<sup>22</sup> Prawdopodobnie: Stanisław Zamirowski ps. „Bogdan”, ur. 15 VIII 1914 r. w Kurkieżach (pow. Grodno). W lipcu 1945 r. poszukiwany przez PUBP w Augustowie. Ujawnił się 16 IV 1947 r. w Augustowie, mieszkał w Gorzowie Wielkopolskim, tam zmarł 3 XII 1995 r. Zob.: AIPN Bi, 019/147, Książka ujawnionych członków podziemia niepodległościowego z terenu pow. augustowskiego za 1947 r., k. 9; *Sprawozdanie kierownika PUBP w Augustowie ppor. Aleksandra Kuczyńskiego do WUBP w Białymstoku o stanie pracy agenturalno-operacyjnej za okres od 17 lipca do 27 lipca 1945 roku, Augustów, 27 VII 1945 r.* [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór...*, s. 98.

d) niezbędnym jest rekomendowanie rządowi polskiemu zdecydowane wzmocnienie organów władz miejscowych w przeszukiwanych rejonach oraz zorganizowanie właściwej pracy politycznej wśród miejscowej ludności.

Sp[orzędzono] 2 egz.

23 VII [19]45 r.

Lm

°Egz. nr 2 jako zbędny zniszczyć

Major (–)<sup>d</sup>  
Podporucznik<sup>c</sup>

Źródło: *Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, zespół 241, inwentarz 2593, j.a. 824, za: pamyat-naroda.ru*

## STRESZCZENIE

Przez kilkadziesiąt lat o Obławie Augustowskiej nie wolno było mówić. Sowieckie władze przeprowadziły ją i ukryły jej konsekwencje na lata. Dostęp do materiałów związanych z obławą stał się możliwy na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Jesienią 2015 r. historycy z Oddziału IPN w Białymstoku na rosyjskiej stronie internetowej pamyatnaroda po raz pierwszy odnaleźli materiały bezpośrednio odnoszące się do przebiegu Obławy Augustowskiej.

Publikowany dokument został zlokalizowany w kwietniu 2017 r. Jest to sprawozdanie z realizacji operacji przeczesywania augustowskich terenów leśnych i znajdujących się tam osad „w celu likwidacji uzbrojonych band Armii Krajowej”, przeprowadzonej od 12 do 18 lipca 1945 r. Jest to jedyny jak na razie odnaleziony raport dotyczący obławy, skierowany bezpośrednio do Józefa Stalina – naczelnego dowódcy Kwatery Głównej (Stawki) Najwyższego Naczelnego Dowództwa sił zbrojnych ZSRS.

**Słowa kluczowe:** Obława Augustowska, raport, Józef Stalin, NKWD, ZSRS, Rossarchiw, Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej.

## SUMMARY

For dozens of years nobody could talk about the Augustów Manhunt. The Soviet administration carried it out and covered up its consequences for many years. Access to the materials concerning the manhunt became possible at the beginning of the 1990s. In the autumn of 2015, historians from

---

<sup>c-c</sup> *Dopisano odręcznie.*

<sup>d</sup> *Na dole dokumentu, z prawej strony, cztery odręczne podpisy. Jeden z nich należy do mjr. Smirnowa, pozostałe są nieczytelne.* Aleksander Smirnow, ur. w 1918 r., mjr, naczelnik Ogólnej i Tajnej Kancelarii Zarządu Operacyjnego Sztabu III Frontu Białoruskiego. Szefem Zarządu Operacyjnego Sztabu III Frontu był w lipcu 1945 r. gen.-mjr Piotr Igołkin.

the Institute of National Remembrance in Białystok, on the Russian web site „pamyatnaroda”, found for the first time materials directly corresponding to the Augustów Manhunt.

The published document was identified in April 2017. This is a report from the manhunt operations than involved combing the forest areas near Augustów and the settlements located there „in order to liquidate armed units of the Home Army” carried out from 12 to 18 July 1945. This is the only report that has been found concerning the manhunt, addressed directly to Joseph Stalin – supreme commander of the Headquarters of the Supreme General Command of the USSR armed forces.

**Key words:** Augustów Manhunt, report, Joseph Stalin, NKVD, Rossarchiw, Central Archives of the National Defence Ministry of the Russian Federation



**Robert Witak**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi)

# WŁODZIMIERZ BĄCZKOWSKI OCZAMI CIA. RAPORT INFORMACYJNY Z 10 MAJA 1949 R.

**O**tym, że w archiwach służb wywiadowczych jest mnóstwo ciekawych dokumentów, nie trzeba nikogo przekonywać. W ich zasobach znajduje się też wiele materiałów dotyczących Polski i jej obywateli. Do tej grupy należy zaliczyć prezentowany poniżej tajny raport CIA na temat Włodzimierza Bączkowskiego, znanego głównie z działalności prometejskiej<sup>1</sup>.

Wspomniany dokument został udostępniony przez Centralną Agencję Wywiadowczą<sup>2</sup> na wniosek Bartosza Rutkowskiego, który następnie zamieścił go w czasopiśmie „Nowy Prometeusz”<sup>3</sup>. Dlaczego więc warto jeszcze raz go opublikować? Raport z 10 maja 1949 r. nie został bowiem odpowiednio opracowany, choć zawiera przeinaczenia, błędne informacje lub po prostu takie, które należy szerzej wyjaśnić. Jest to interesujący materiał, aczkolwiek nie stanowi przełomu w badaniach nad postacią Bączkowskiego czy w ogóle nad prometeizmem. Na trzystronicowy raport należy zwrócić uwagę nie tylko ze względu na zawarte w nim wiadomości (prawdziwe i błędne), lecz także z uwagi na czas jego powstania i ocenowanie dużej wstępnej części mimo upływu przeszło 60 lat.

Z powodu ww. cenzury nie wiadomo, gdzie i kiedy informacje zamieszczone w omawianym dokumencie zostały pozyskane, a także przez kogo i od kogo oraz jak oceniana

---

<sup>1</sup> Na temat ruchu prometejskiego zob. np.: P. Libera, *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, Warszawa 2013; *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940). Studia i szkice*, red. M. Kornat, Warszawa 2012; S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971; R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.*, Łódź 2014.

<sup>2</sup> CIA, *Information Report, 10 May 1949*, <https://www.cia.gov/library/readingroom/document/cia-rdp83-00415r002900080004-7>.

<sup>3</sup> *Raport informacyjny CIA dotyczący Włodzimierza Bączkowskiego z 10 maja 1949 roku*, oprac. B. Rutkowski, „Nowy Prometeusz” 2016, nr 9, s. 141–146.

jest wartość źródła dla celów wywiadowczych. Nie wiemy również, kiedy i dlaczego (lub w jakim celu) amerykańskie służby (nie tylko powołana w 1947 r. CIA) zainteresowały się Bączkowskim. Chociaż nie można odmówić źródłu wiedzy, to jednak jakość podanych przez nie informacji wzbudza uzasadnione wątpliwości, czy było ono świetnie zorientowane w temacie.

W przypisach do tekstu znajdują się co prawda dane biograficzne Włodzimierza Bączkowskiego, warto jednak w tym miejscu nieco szerzej przybliżyć jego życiorys.

Urodził się 26 marca 1905 r. w rejonie jeziora Bajkał na Syberii. Był synem Włodzimierza i Zofii, bratem Maksymiliana, Feliksa, Zofii, Czesława i Heleny. Ojciec, polski zesłaniec, pracował w Zabajkalskiej Kolei Żelaznej, w której zajmował stanowisko naczelnika warsztatu naprawy lokomotyw na stacji Borzia. Ponadto był założycielem Górniczo-Przemysłowego Towarzystwa Bączkowski i Co. Praca na kolei oraz wydobywanie minerałów pozwalały rodzinie na dosyć dostatnie życie<sup>4</sup>.

Poważne zmiany w życiu Bączkowskich nastąpiły w 1917 r., kiedy rewolucja zburzyła stary porządek, a z nim pozycję rodziny. Ratunkiem – tak jak dla wielu Rosjan – okazała się emigracja do Mandżurii, gdzie przyszło im spędzić pięć lat. Zamieszkałi prawdopodobnie w Harbinie, a ojciec pracował w miejscowości Cyczykar (obecnie Qiqihar w Chinach) – być może później przeniosła się tam cała rodzina<sup>5</sup>. W 1925 r., rok po zdanej maturze, Włodzimierz Bączkowski wraz z bliskimi został repatriowany do Polski – jak tłumaczył – „z powodu całego szeregu zmian politycznych, jak np. zwiększenie wpływów bolszewickich w Trzech Wschodnich Prowincjach Chin, utrudniających przebywanie obywatelom polskim w tym kraju”<sup>6</sup>. Rodzina Bączkowskich zamieszkała w rejonie Pińska.

Włodzimierz z kolei skierował swoje kroki na Uniwersytet Warszawski, na którym rozpoczął studia prawnicze, ale po roku nauki, w 1926 r., przeniósł się na Wydział Humanistyczny. Pięć lat później uzyskał magisterium z filologii angielskiej<sup>7</sup>.

Okres warszawski to nie tylko studia, ale i początek zaangażowania Bączkowskiego w sprawy Orientu. Z uwagi na dużą wiedzę na temat Rosji i Azji Wschodniej oraz znajomość języków obcych szybko związał się z Instytutem Wschodnim w Warszawie. Placówka ta pełniła funkcję naukowo-badawczą, wydawała publikacje i popularyzowała tematykę szeroko rozumianego Wschodu<sup>8</sup>.

Z działalnością IW łączy się kwestia Orientalistycznego Koła Młodych (powstałego z inicjatywy Władysława Pelca lub Tadeusza Hołównki), którego współzałożycielem i przewodniczącym był Bączkowski<sup>9</sup>. Ze względu na dużą zbieżność prac OKM i IW, obie organizacje blisko ze sobą współdziałały, a Włodzimierz od 1930 r. pracował w IW (od kwietnia 1939 r. jako kierownik prac społeczno-politycznych)<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> B. Rutkowski, *Włodzimierz Bączkowski – publicysta*, „Nowy Prometeusz” 2015, nr 7, s. 93; J. Kłoczowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim* [w:] W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski*, Wrocław 2005, s. 8.

<sup>5</sup> J. Kłoczowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 9.

<sup>6</sup> Cyt. za: B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 93.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>8</sup> Szerzej o Instytucie Wschodnim i OKM zob. I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 94.

<sup>10</sup> J. Kłoczowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 10; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 173.

Bączkowski silnie zaangażował się w działalność wydawniczą i publicystyczną. Spod jego pióra jeszcze przed II wojną światową wyszło wiele artykułów poświęconych tematyce wschodniej, a szczególnie ukraińszoznawczej. Z biegiem lat poruszał również zagadnienia sowietologiczne i stosunków międzynarodowych (także w perspektywie historycznej). Bączkowski był orędownikiem kompromisu polsko-ukraińskiego w II Rzeczypospolitej. Komunistyczną Rosję postrzegał jako zagrożenie dla Polski, toteż łatwo przyszło mu zaangażować się w działalność ruchu prometejskiego, którego celem – według Józefa Piłsudskiego – było „rozerwanie Rosji po szwach narodowościowych”.

Od strony wydawniczej postać Bączkowskiego wiąże się głównie z pismami: „Wschód-Orient”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Problemy Europy Wschodniej” oraz „Myśl Polska”. Pierwsze z nich („Wschód-Orient” lub po prostu „Wschód”) to niskonakładowy kwartalnik wydawany przez OKM (być może z inicjatywy MSZ<sup>11</sup>) od lipca 1930 r. do marca 1939 r. Bączkowski od jego numeru drugiego pełnił funkcję redaktora naczelnego (przejął zadanie po Jerzym Giedroyciu). Periodyk skierowany był w dużej mierze do zagranicznego czytelnika, dlatego niewielką liczbę jego egzemplarzy wysyłano poza Polskę, a teksty pisano w językach polskim, francuskim i angielskim. Z kolei „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, również redagowany przez Bączkowskiego, wydawany był przez Stowarzyszenie Polsko-Ukraińskie. Ukazujący się od września 1932 r. do końca 1938 r. jako miesięcznik, a potem tygodnik, stał na stanowisku potrzeby porozumienia polsko-ukraińskiego w ramach II RP. Kres „Biuletynu” wynikał m.in. ze zmian zachodzących we władzach państwowych. Zaostrzenie kursu wobec mniejszości, czego przejawem było m.in. odwołanie Henryka Józewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego, sprawiło, że „Biuletyn” w styczniu 1939 r. został zastąpiony miesięcznikiem „Problemy Europy Wschodniej”. Z pismem związany był Bączkowski, aczkolwiek zmieniła się jego linia ideowa i poszerzono zakres poruszanych zagadnień, co w konsekwencji spowodowało zmniejszenie ilości treści dotyczącej kwestii ukraińskich i właściwie usunięcie jej jako problemu polityki wewnętrznej II RP. Od lutego 1936 r. do 1939 r. ukazywał się dwutygodnik „Myśl Polska”. Periodyk skierowany był do bardziej prawniczego czytelnika i obok problematyki polskiej omawiał ukraińską, jednak nie stanowiła ona takiego priorytetu jak we wspomnianych powyżej pismach. Kwestia ukraińska była tylko jedną z ważnych spraw do załatwienia na drodze do siły, wielkości i mocarstwowości Rzeczypospolitej<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> J. Kłoczowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 10.

<sup>12</sup> O pismach zob. np.: P. Libera, „*Biuletyn Polsko-Ukraiński*” (1932–1938) – pismo ruchu prometejskiego, „*Kyjiwki Polonistyczni Studiji*” 2011, t. 18, s. 33–41; W. Bączkowski, *Karta z historii stosunków polsko-ukraińskich. Biuletyn Polsko-Ukraiński*, „*Niepodległość*” 1986, t. XIX, s. 116–129; M. Gączkowski, „*Biuletyn Polsko-Ukraiński*” wobec polskich władz państwowych (1932–1938), „*Kyjiwki Polonistyczni Studiji*” 2011, t. 18, s. 42–48; M. Kornat, *O polsko-ukraiński dialog polityczny. Idee programowe „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” (1932–1938)* [w:] *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa–Lublin–Szczecin 2014, s. 28–63; B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 94; J. Kłoczowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 10–13; A. Peplowski, *op. cit.*, *passim*; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1979, s. 192–195, 232–234. Warto również zwrócić uwagę na inne pisma związane z Jerzym Giedroyciem w kontekście końca lat trzydziestych. Zob. np. P. Libera, *Ocena polityczna grupy „Polityki” przez Oddział II Sztabu Głównego w 1938 r.*, „*Zeszyty Historyczne*” 2010, z. 171, s. 142–147.

Sam Bączkowski tak pisał o wymienionych periodykach: „BPU» postulował koncepcję niepodległości Ukrainy naddnieprzańskiej, roztrząsał sprawy stosunków polsko-ukraińskich w państwie polskim, sporo miejsca udzielał polityce Moskwy na Ukrainie Sowieckiej, walce z komunizmem i moskalofilami-Rusinami. Tematyka niepolityczna obejmowała literaturę, historię, sztukę, sprawy kościołów, kronikę bieżących wydarzeń w życiu ukraińskim, w stosunkach polsko-ukraińskich itd.

Miesięcznik «Problemy Europy Wschodniej» pod względem tematyki ukrainistycznej stanowił ciąg dalszy BPU. Jako novum pismo obejmowało problemy całego rejonu Europy Wschodniej. [...] «Wschód-Orient» [...] poświęcony sprawie wyzwolenia uciskanych narodów imperium Rosji, w tym Ukrainie Sowieckiej i zagadnieniom Wschodu w ogóle [...], dwutygodnik «Myśl Polska» [...], w którym obok polskiej problematyki politycznej i kultury duchowej, sporo miejsca udzielano prometeizmowi i ukrainistyce w duchu «BPU»<sup>13</sup>.

Wszystkie te periodyki wpisywały się w działalność prometejską części polskich polityków i urzędników, a szczególnie wywiadu wojskowego. Z jego ramienia Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w różny sposób, często finansowo, zakulisowo wspierała inicjatywy prometejskie, choć sam prometeizm nigdy oficjalnie nie stał się elementem polskiej polityki. Poglądy, badania i bliskie kontakty naszego bohatera z wywiadem spowodowały, że po wybuchu II wojny światowej Bączkowski znalazł się w Rumunii wraz z oficerami Oddziału II<sup>14</sup>.

Rumuński okres Bączkowskiego charakteryzuje się z jednej strony zacieśnianiem kontaktów z wywiadem (praca dla Ekspozytury „R” w Bukareszcie), a z drugiej – ukierunkowaniem badawczym na sowietologię oraz ZSRS jako element polityki międzynarodowej. Jednym z rezultatów jego pracy (wraz ze Zdzisławem Miłoszewskim) były „Sprawy sowieckie” – tajny biuletyn drukowany co tydzień w językach polskim i francuskim, a prawdopodobnie także memoriał *Zagadnienie narodowościowe ZSRR jako czynnik polskiej (oraz sojuszników) polityki wobec Sowietów*<sup>15</sup>.

Zagadnieniem wciąż wymagającym zbadania jest aktywność Bączkowskiego w ruchu prometejskim w czasie wojny. Badania Jana J. Bruskiego wskazują, że ważnym tutaj wątkiem byli Ukraińcy i wywiad brytyjski (Bączkowski był zwolennikiem współpracy z MI6, która zresztą interesowała się prometeizmem i ruchami politycznymi mniejszości narodowych w ZSRS<sup>16</sup>). Z kwestiami tymi wiąże się również – pojawiający się wówczas w rozmowach polityków – pomysł federacji Polski, Ukrainy i Litwy, a także podjęcie przez Rząd RP na Uchodźstwie problemu ukraińskiego<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> W. Bączkowski, *Karta z historii...*, s. 116.

<sup>14</sup> J.J. Bruski, *Londyn–Bukareszt–Stambuł. Przyczynek do działalności Włodzimierza Bączkowskiego w latach 1939–1940*, <http://nowyprometeusz.pl/londyn-bukareszt-stambul-przyczynek-do-dzialalnosci-wlodzimierza-baczkowskiego-w-latach-1939-1940> (dostęp 11 II 2017 r.; drukiem: „Nowy Prometeusz” 2013, nr 5, s. 179–210); B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 94; J. Kłoczkowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 17.

<sup>15</sup> B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 96; J.J. Bruski, *op. cit.*

<sup>16</sup> S. Dorril, *MI6. Fifty Years of Special Operations*, London 2000, s. 185–248.

<sup>17</sup> J.J. Bruski, *op. cit.* W początkach 1940 r. Komitet dla Spraw Kraju zalecał premierowi Władysławowi Sikorskiemu powołanie w ramach WP oddziału ukraińskiego, nawet w formie jednostronnej inicjatywy, jeśli nie udało się osiągnąć porozumienia z politykami ukraińskimi. M. Kwiecień, *Kilka dokumentów z dziejów ruchu prometejskiego lat drugiej wojny światowej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, nr 7, s. 338. Kwestia federacji i rozwiązania problemu ukraińskiego jest tym

Wiele wskazuje, że polskie władze, a przynajmniej ich część (mimo powrześniowej zmiany decydentów), usiłowały odbudować swoją pozycję w ruchu prometejskim, a Bączkowski był jedną z najważniejszych osób potrzebnych do realizacji tego celu. Stąd też jego wyjazdy do Londynu, Włoch (prawdopodobnie) i Stambułu, a także kontakty z Rumunami oraz przedwojennymi działaczami prometejskimi różnych nacji<sup>18</sup>.

Punktem zwrotnym dla idei prometejskiej, a więc i samego Bączkowskiego, była klęska Francji. W połowie 1940 r. rządowe plany szerszego wykorzystania przeciw Sowiecom nierosyjskich narodów definitywnie upadły<sup>19</sup>. Porzucono również pomysły alianckiego ataku na Kaukaz<sup>20</sup>. Jesienią 1940 r. Bączkowski – śladem polskich dyplomatów – wyjechał z nieprzyjaznej już Rumunii do Stambułu. Turcja nie okazała się jednak bezpieczną przystanią, a Włodzimierz – z brytyjską pomocą – przedostał się do Jerozolimy. Tam odnowił kontakty z polskim wywiadem i podjął pracę w Ekspozyturze „T” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, w którym redagował informacje na tematy sowieckie i bliskowschodnie<sup>21</sup>. Być może realizował przez to zadania placówki, która miała prowadzić rozpoznanie na kierunku rosyjskim. Jednakże częste angażowanie się w inne sprawy odciągało ją od zasadniczych zadań<sup>22</sup>.

Kilkuletni pobyt w Palestynie był owocny zarówno pod względem pisarskim, jak i działalności niejawniej, w ramach której nawiązał nowe kontakty (m.in. z późniejszymi dwoma pierwszymi prezydentami Izraela: Chaimem Weizmanem i Icchakiem Ben Cwim). W Ekspozyturze „T” pracował jedynie dwa lata. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak założyć, że w jakiś sposób kooperował z polskim wywiadem (lub jego oficerami) już po zwolnieniu go z ww. jednostki – gdy chciał zaciągnąć się do armii

---

ciekawsza, że rząd londyński pracował również nad koncepcją federalizacji Polski i Czechosłowacji. Zob. np. T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991; M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005; J. Skodlarski, *Epilog układu Sikorski–Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939–1949*, Łódź 1988. Osobną kwestią, choć współgrającą w pewnym stopniu z polskimi działaniami, były brytyjskie koncepcje powołania unii państw Europy Środkowej, nad którymi pracował wywiad brytyjski (m.in. federacji naddunajskiej, związku opartego na katolicyzmie lub anty bolszewizmie). Zob. S. Dorril, *op. cit.*, s. 165–184.

<sup>18</sup> J.J. Bruski, *op. cit.* W lutym 1940 r. w Stambule doszło do spotkania czterech prometeistów (Dżafera Sejdamera – Tatar, Ajasa Ischaky’ego – Tatar, Saida Szamyla – góral kaukaski, Bączkowskiego), na którym „w stosunku do Ukrainy postanowiono przyjąć zasadę niezależnego państwa ukraińskiego, lecz w granicach dyktowanych interesem Polski, Krymu, Turcji i Kaukazu, a więc tzw. Zachodniej Ukrainy, Kubania, Azowskiego Morza oraz pasa na p[ó]ln[oj]c od Perekopu”. *Protokół posiedzenia „kielnicznego centrum” prometejskiego w Stambule, 12 II 1940 r.* [w:] J.J. Bruski, *op. cit.* Również w: M. Kwiecień, *op. cit.*, s. 339–343. Zdzisław Miłoszewski stworzył projekt działań prometejskich, według którego Bączkowski zostałby skierowany do pracy w Turcji, głównie w Stambule, jako urzędnik ambasady w Ankarze. Zob. *List Zdzisława Miłoszewskiego do amb. Adama Tarnowskiego z 1940 r.*, „Nowy Prometeusz” 2011, nr 1, s. 189–196.

<sup>19</sup> Wprost wyraził to w depeszy premier Władysław Sikorski: „Wszelkie posunięcia idące na rozbiście Rosji wykluczone”. Cyt. za: J.J. Bruski, *op. cit.* Jeszcze w końcu maja 1940 r. udało się doprowadzić do podpisania drugiego (pierwszy z 1934 r.) Paktu Konfederacji Kaukaskiej, ale i on nie został zrealizowany. Zob. M. Kwiecień, *op. cit.*, s. 343–345.

<sup>20</sup> Szerzej zob. P.R. Robson, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939–1941*, Warszawa 2007.

<sup>21</sup> J.J. Bruski, *op. cit.*; B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 96; J. Kłoczowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 18.

<sup>22</sup> A. Peplowski, *op. cit.*, s. 145.

oraz w okresie pracy w istniejącym od 1943 r. Centrum Informacji na Wschodzie, podlegającym Ministerstwu Informacji i Dokumentacji, aczkolwiek współdziałającym z armią i jej wywiadem<sup>23</sup>. W ramach Centrum Informacji funkcjonowało Biuro Studiów, w którym Bączkowski kierował Referatem Organizacji Studiów Politycznych<sup>24</sup>. Na ciągłość współpracy z wywiadem wskazywać może fakt włączenia Bączkowskiego w prace Akcji Kontynentalnej (organizacji wywiadowczo-dywersyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych)<sup>25</sup>, której niezwykle ważną postacią był przedwojenny „dwójkarz” – ppłk Jan Kowalewski. Zaangażowanie Bączkowskiego w Akcję Kontynentalną datuje się co najmniej na listopad 1943 r., kiedy został korespondentem (takiej nazwy używano) Akcji<sup>26</sup>, podlegając bezpośrednio pod Biuro Centralne Akcji w Londynie.

Już po wojnie, 12 września 1946 r., Bączkowski w Jerozolimie został współzałożycielem i sekretarzem generalnym Instytutu Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta”, który publikował „The Eastern Quarterly” (1948–1953) oraz miesięcznik „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu”. Należy jednak zauważyć, że to drugie pismo było właściwie niedostępne – nikły nakład, brak sprzedaży i oficjalnego kolportażu czyniło z niego raczej raport, być może na potrzeby władz emigracyjnych<sup>27</sup>. Instytut w zamyśle twórców miał być kontynuatorem przedwojennego Instytutu Wschodniego.

W 1948 r. „Reduta”, a z nią Bączkowski, przeniosła się do bezpieczniejszego i spokojniejszego Bejrutu w Libanie. Wszystko wskazuje na to, że publicysta był blisko związany z rządem londyńskim, ponieważ wydano mu paszport dyplomatyczny, zgodnie z którym funkcjonował jako (honorowy) attaché kulturalny poselstwa polskiego rządu uchodźczego w Bejrucie<sup>28</sup>. Na początku lat pięćdziesiątych „Redutę” przeniesiono do Londynu i zmieniono jej nazwę na Instytut Wschodni „Reduta”<sup>29</sup>.

W połowie lat pięćdziesiątych nastąpił zwrot w życiu naszego bohatera. Książka *Towards an Understanding Russia*, wydana w 1947 r. w Jerozolimie, miała – jak sam twierdził – otworzyć mu drogę do USA<sup>30</sup>. Trudno powiedzieć, czy tak rzeczywiście było,

<sup>23</sup> B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 96; A. Peplowski, *op. cit.*, s. 150.

<sup>24</sup> Biuro Studiów zwane było również Biurem Studiów Bliskiego i Średniego (lub Środkowego) Wschodu. Jego kierownikiem został sowietolog Stanisław Swianiewicz, po rezygnacji którego na początku 1944 r. obowiązki przejął Marek Wajsblum, a po nim, w marcu 1945 r., Bączkowski, który 23 kwietnia obowiązki przekazał konsulowi generalnemu w Jerozolimie Aleksemu Wdziękońskiemu. Celem Biura były studia głównie nad problematyką Bliskiego Wschodu, ale poruszano również kwestie dotyczące ZSRS w perspektywie geopolitycznej: „Jest więc rzeczą całkiem możliwą, że Bl[iski] i Śr[odkowy] Wschód stanie się w okresie likwidacji wojny terenem największych zdrażeń między mocarstwami. Zdrażenia te, angażując interesy rosyjskie, mogą również w znacznej mierze zaważyć na rozstrzygnięciu sporu o naszą pozycję na wschodzie Europy”. Cyt. za: J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki, instytucje, organizacje*, Łódź 2012, s. 253.

<sup>25</sup> Zob. np. A. Peplowski, *op. cit.*, s. 158–179.

<sup>26</sup> Do zadań Bączkowskiego w ramach Akcji należała analiza: sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie (szczególnie rywalizacji brytyjsko- oraz amerykańsko-sowieckiej); problematyki południowej Rosji, Kaukazu, Ukrainy, Turkiestanu oraz kwestii żydowskiej (przede wszystkim w związku z polityką brytyjską i sowiecką). J. Pietrzak, *op. cit.*, s. 273.

<sup>27</sup> J. Kłoczowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 19; B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 97.

<sup>28</sup> B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 97.

<sup>29</sup> I.P. Maj, *op. cit.*, s. 165.

<sup>30</sup> B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 97.

faktem jednak jest, że publikacja szybko weszła do kanonu lektur National War College w Waszyngtonie i była tam przez trzy lata – do 1950 r.<sup>31</sup> Wiosną 1955 r. dzięki *first priority visa* Bączkowski wraz z rodziną przeprowadził się (na koszt rządu USA) do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez cztery lata pracował w biurze tłumaczeń i analiz druków sowieckich CIA<sup>32</sup>.

Następnym miejscem pracy Bączkowskiego była Biblioteka Kongresu. Zdaniem wywiadu PRL była to tylko przykrywka, ponieważ CIA rzekomo utrzymywała w tym miejscu tajną komórkę, m.in. zajmującą się kwestią ukraińską (tu właśnie miał pracować Bączkowski). Po dekadzie został przeniesiony (wedle doniesień z powodu posiadania brata w Polsce) do pracy przy katalogu przedmiotowym (*Subject Catalog Division*) tejże biblioteki<sup>33</sup> – ponoć już bez związku z wywiadem. Dwa lata później Bączkowski odszedł na emeryturę. Nie angażował się w życie Polonii amerykańskiej. Zmarł 19 sierpnia 2000 r.

Polski patriota, antykomunista, prometeista, człowiek związany z wywiadem, mający dużą wiedzę i szerokie międzynarodowe kontakty – tak można scharakteryzować Bączkowskiego. Jego lekkie pióro pozwoliło mu na napisanie wielu książek, broszur i artykułów. Ta sfera jego działalności, podobnie jak on sam, nie doczekała się jak na razie monografii<sup>34</sup>, choć miejmy nadzieję, że wkrótce się to zmieni, zważywszy na coraz większe zainteresowanie jego osobą.

<sup>31</sup> J. Kłoczkowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 19; B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 98.

<sup>32</sup> B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 98; J. Kłoczkowski, P. Kowal, *op. cit.*, s. 20. Bączkowski był jednym z wielu obcokrajowców, którzy byli obiektem zainteresowania i którzy współpracowali z amerykańskimi władzami przeciw Sowietom. Zob. np. A. Mazurkiewicz, *Uchodźcy polityczni z Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskiej polityce zimnowojennej (1948–1954)*, Warszawa–Gdańsk 2016.

<sup>33</sup> Wyciąg z raportu „Ami” z dnia 15 III [19]69 [r.] ze spotkania z „Makotą” [w:] P. Libera, *Zwalczanie ruchu prometejskiego w Polsce Ludowej: wstęp do badań. Część 2*, „Historia i Polityka” 2011, nr 5, s. 229.

<sup>34</sup> Do nielicznych tekstów poświęconych działalności pisarskiej Bączkowskiego należy: P. Libera, *Włodzimierz Bączkowski i jego współpraca z paryską „Kulturą”* [w:] *Giedroyc a Ukraina...*, s. 104–121.

## TEKST ŹRÓDŁA

1949 maj 10, bm – Tajny raport CIA na temat Włodzimierza Bączkowskiego

<sup>a</sup>3165.0535<sup>a</sup>

Zatwierdzono do publikacji 2000/05/22: CIA-RDP83-00415R002900080004-7<sup>b</sup>

**Klasyfikacja tajne/Tylko dla funkcjonariuszy USA<sup>c</sup>**  
**Centralna Agencja Wywiadowcza**  
**Raport Informacyjny**

**Raport nr [d]**  
**CD NO.<sup>c</sup>**

**Kraj:** Liban/Polska

**Data rozzd[ielenia]:** 10 maja 1949 [r.]

**Temat:** Włodzimierz Bączkowski

**II[ość] stron:** 3

**Miejsce pozyskania:** [f]

**II[ość] załączników**

**Data info[rmacji]:** [g]

**Dodatek do raportu nr<sup>h</sup>**

1. Włodzimierz Bączkowski [i] urodził się około czterdziestu ośmiu lat temu w pobliżu Kijowa, na rosyjskiej Ukrainie<sup>1</sup>, i jest absolwentem Wydziału Filozofii Uniwersytetu Lwowskiego<sup>2</sup> w Polsce.

2. W 1928 r. Bączkowski pracował we Lwowie dla „**Biuletynu Polsko-Ukraińskiego**”<sup>3</sup>, organu Unii<sup>4</sup> Polsko-Ukraińskiej, ruchu politycznego kierowanego przez **Hołówkę**<sup>i</sup> (in<sup>k</sup>), ukraińskiego posła do polskiego sejmu w latach 1920–1928<sup>5</sup>. Celami tego ruchu

<sup>a-a</sup> Wpisano odręcznie. Z lewej strony numeru nieczytelny dopisek.

<sup>b</sup> Z lewej strony nieczytelna pieczętka.

<sup>c</sup> Z prawej strony nieczytelny dopisek.

<sup>d</sup> Ciąg znaków ocenzurowany (zaczerniony) przed publikacją.

<sup>e</sup> Tak w oryginale. Prawdopodobne rozwinięcie: Closed document numer desygnator.

<sup>f</sup> Lokalizacja ocenzurowana (zaczerniona) przed publikacją. Z prawej strony tekst pisany odręcznie – ocenzurowany (zaczerniony) przed publikacją.

<sup>g</sup> Data ocenzurowana (zaczerniona) przed publikacją.

<sup>h</sup> Z prawej strony nieczytelne adnotacje lub znaki.

<sup>i</sup> Powyżej akapitu ocenzurowano (zaczerniono) przed publikacją duży początkowy fragment dokumentu.

<sup>j</sup> W oryginale: Cholovko.

<sup>k</sup> W oryginale: fnu, co oznacza: first name unknown – pierwsze imię nieznanne.

<sup>1</sup> W. Bączkowski urodził się 26 III 1905 r. w okolicy jeziora Bajkał. B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 93.

<sup>2</sup> Ukończył filologię angielską na Wydziale Humanistycznym (istniał od roku akademickiego 1926/1927, po podziale Wydziału Filozoficznego na Humanistyczny oraz Matematyczno-Przyrodniczy) Uniwersytetu Warszawskiego. B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 93; *Historia wydziału (1816–1945)*, [http://www.wh.uw.edu.pl/szablon.php?id=211&id\\_kat=21](http://www.wh.uw.edu.pl/szablon.php?id=211&id_kat=21) (dostęp 11 II 2017 r.).

<sup>3</sup> „Biuletyn Polsko-Ukraiński” ukazywał się dopiero od 1932 r. w Warszawie.

<sup>4</sup> Powinno być „Stowarzyszenia” lub „Towarzystwa”.

<sup>5</sup> Chodzi o Tadeusza Hołówkę (1889–1931), który był polskim posłem (rodzina ziemiańska zesłana na Syberię) i to w dodatku Sejmu RP III kadencji (1930–1935), naczelnikiem Wydziału Wschodniego MSZ (1927–1930), prometeistą i zwolennikiem porozumienia polsko-ukraińskiego. Zob. np. I. Werschler, *Z dziejów obozu behwederskiego. Tadeusz Hołówko – życie i działalność*, Warszawa 1984.



były: solidarność polsko-ukraińska, polsko-ukraińska autonomia [*sic!*] w Polsce, jak też utworzenie odrębnej Ukrainy złożonej z rosyjskiej i polskiej części<sup>6</sup>. **Bączkowski** pracował dla tego ruchu do 1935 r.<sup>7</sup>, kiedy opuścił Lwów i wyjechał do Warszawy po śmierci **Hołówki**<sup>8</sup>, który został zabity przez Ukraińców<sup>8</sup>.

3. W 1935 r. **Bączkowski** dołączył do **ruchu prometeuszowskiego**<sup>9</sup>, którym kierował polski rząd, szczególnie Sztab Generalny armii<sup>1</sup>. Aktywność prometejska miała dwójką naturę: jawna propaganda i polityka oraz wywiad. Na tym ostatnim polu Prometeusz zorganizował służby wywiadowcze na terytorium sowieckim, tajne ruchy przeciw sowieckiemu rządowi, etc. Prometeusz rozprzestrzenił się i został zjednoczony z ruchem noszącym tę samą nazwę w Niemczech, gdzie „biali”, rosyjscy emigranci działali aktywnie za zgodą i przy współpracy władz niemieckich<sup>10</sup>.

4. W Warszawie Prometeusz miał instytut badań i propagandy zwany „Instytut Wschodni”<sup>11</sup> (Instytutem Wschodnim), prowadzony przez **Siedleckiego**<sup>11</sup> (in), profesora uniwersyteckiego i senatora, i kierowany przez **Olgerda Górkę\***. **Bączkowski** był szefem sekcji prasowej. Instytut drukował wiele antysowieckich publikacji, w tym „**Orient**” po francusku, angielsku i niemiecku, „**Biuletyn Polsko-Ukraiński**” po polsku i „**Problemy Europy i Wschodu**”<sup>12</sup> po polsku. W 1936 r. **Bączkowski** był delegatem polskiego Prometeusza na antysowiecki kongres w Berlinie.

5. W 1939 r. **Bączkowski** uciekł do Rumunii i stamtąd do Palestyny. Dołączył do polskiego Drugiego Biura<sup>m</sup> w Jerozolimie i został szefem sekcji spraw sowieckich, która była zajęta szczególnie studiowaniem sowieckiej prasy.

6. Od 1946 r., po likwidacji polskiego Drugiego Biura – biura armii generała **Andersa**<sup>13</sup>, które było blisko związane i subsydiowane przez brytyjski wywiad, **Bączkowski** został szefem polskiej sieci informacyjnej działającej na ograniczoną skalę, ale zawsze zależnej od generała **Andersa** i związanej z brytyjskim wywiadem. Jako przykrywkę sieć

<sup>1</sup> *W oryginalne*: General Staff of Army. Tłumaczenie w tekście odpowiada formie pierwotnej, która może wynikać z różnego sposobu określania struktury dowódczej w Polsce i USA.

<sup>1</sup> *Tak w oryginalne*. Dalej w nawiasie znalazło się tłumaczenie nazwy na język angielski.

<sup>m</sup> *W oryginalne*: Deuxième Bureau. Taką nazwę stosuje się do francuskiego wywiadu, w Polsce jego odpowiednikiem był Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego WP.

<sup>6</sup> Jest to przeinaczenie – Polska nie popierała i nie zobowiązywała się oddać Ukrainie Małopolski Wschodniej, a widziała Ukrainę na wschód od rzeki Zbrucz.

<sup>7</sup> Informacja niejasna i błędna. Trudno stwierdzić, co miało być wydarzeniem kończącym pracę **Bączkowskiego** w Towarzystwie Polsko-Ukraińskim. Ze Lwowa wyjeżdżać nie musiał, gdyż już mieszkał w stolicy.

<sup>8</sup> T. Hołówko został zastrzelony przez członków OUN 29 VIII 1931 r. w Truskawcu. Podejrzewano, że mimo ukraińskich wykonawców za zamachem stali Sowietci.

<sup>9</sup> Informacja błędna. Trudno wskazać moment akcesu do ruchu, ale nie był to 1935 r.

<sup>10</sup> Informacja o zjednoczeniu jest zbyt daleko idącą interpretacją wydarzenia, choć zarówno Polska, jak i Niemcy, Japonia, Wielka Brytania i Francja interesowały się ruchem prometejskim. Różne kraje, w tym Niemcy i Japonia, próbowały wykorzystać nierosyjskie narody ZSRS oraz samych Rosjan przeciw władzom sowieckim, chociaż III Rzesza widziała w ukraińskich nacjonalistach broń także przeciw Polsce.

<sup>11</sup> Stanisław Siedlecki (1877–1939) – współzałożyciel IW i jego prezes od powołania placówki w 1926 r. do maja 1939 r., senator I (1922–1927) oraz IV (1935–1938) kadencji.

<sup>12</sup> Poprawny tytuł to: „Problemy Europy Wschodniej”.

<sup>13</sup> W. Bączkowski związał się z Ekspozyturą „T” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, ale musiał mieć jakiś kontakt z wywiadem (Oddziałem II) Armii Polskiej na Wschodzie gen. Władysława Andersa.

**Bączkowskiego** wykorzystywała dom wydawniczy zwany „Reduta” (Reduta<sup>a</sup>), którego główna siedziba jest teraz w Bejrucie i którego nominalnym prezesem jest polski ksiądz dr **Kantak**<sup>14</sup>, opisany przez źródło jako stary „chochoł, który jest kompletnie nierozumny i nieaktywny, nawet w swoich religijnych obowiązkach”.

7. „Reduta” ma polską prasę drukarską i już opublikowała kilka książek, w tym **Bączkowskiego**, kilka polskich utworów literackich, książkę o polskiej historii i kilka pamfletów, wszystkie po arabsku. W ramach działalności „Reduty” **Bączkowski** publikuje „tajny” polityczny biuletyn (w ośmiu kopiach) na temat spraw Środkowego Wschodu<sup>15</sup>. W rzeczywistości ten biuletyn nie zawiera niczego tajnego, ponieważ materiał zawarty w tymże bazuje głównie na doniesieniach lokalnej prasy, jak twierdzą źródła. Budżet „Reduty” w 1948 r. wynosił pięć tysięcy funtów szterlingów, które zostały wykorzystane do pokrycia kosztów publikacji, jak też wydatków **Bączkowskiego** na jego biuletyn i służbę wywiadowczą.

8. **Bączkowski** jest autorem *Towards an Understanding of Russia*, dobrze udokumentowanej książki o Sowieckiej Rosji, która została opublikowana po angielsku w 1947 r.<sup>16</sup>

9. Zygmunt **Zawadowski**<sup>17</sup>, minister polskiego [rządu] londyńskiego w Libanie, jest członkiem siatki **Bączkowskiego** i odbiera większość raportów siatki, które przesyła do Londynu, jak podają źródła.

10. **Bączkowski** jest opisany przez źródło jako „jeden z filarów ruchu prometeuszowskiego”. W okresie między wojnami światowymi I i II był blisko związany z II Oddziałem polskiego Sztabu Generalnego i niebezpośrednio związany z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Pułkownik Tadeusz **Schaetzel**<sup>18</sup>, szef II Oddziału od 1927 r. do 1930 r. i potem szef Departamentu Politycznego w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, także był związany z ruchem prometeuszowskim i – według źródła – był pod silnym wpływem **Bączkowskiego**.

11. Źródło<sup>o</sup> twierdzi, że **Bączkowski** jest bezsprzecznie jednym z wielu „specjalistów” w ruchu prometeuszowskim i że dobrze rozumie:

a) zarówno oficjalną, ideologiczną podstawę ruchu, jak i jego nieoficjalne, ukryte, antysowieckie cele;

<sup>a</sup> *W oryginalnej zapisano angielskie tłumaczenie: Redoubt.*

<sup>o</sup> *Na lewym marginesie adnotacja ocenzurowana (zaczerniona) przed publikacją.*

<sup>14</sup> Kamil Stefan Juliusz Kantak (1881–1976) – ksiądz, historyk, powrześniowy jeńiec i kapelan armii Andersa, od 1943 r. w Bejrucie. I.P. Maj, *op. cit.*, s. 189.

<sup>15</sup> Zapewne chodzi o „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu”. Użyte w tekście określenie Środkowy Wschód to Bliski Wschód – ten termin funkcjonuje w języku polskim w odniesieniu do Palestyny i krajów pobliskich.

<sup>16</sup> W. Bączkowski, *Towards an Understanding of Russia. A Study in Policy and Strategy*, Jerusalem 1947. Pierwotnie książka ukazała się w języku polskim pt. *Rosja wczoraj i dziś: studium historyczno-polityczne*, Jerozolima 1946. B. Rutkowski, *op. cit.*, s. 98.

<sup>17</sup> Zygmunt Zawadowski (1899–1978) – pracownik konsularny i dyplomata. Od jesieni 1943 r. był konsulem w Bejrucie, a od 1944 r. posłem w Syrii – do 1946 r. i Libanie – do 1956 r.

<sup>18</sup> Tadeusz Schaetzel (1891–1971) – oficer wywiadu, attaché wojskowy, szef Oddziału II Sztabu Głównego WP (1926–1929), dyplomata, kierownik Wydziału Wschodniego MSZ (1931–1934), wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ (1934–1935), poseł na Sejm III i IV kadencji (1930–1938), w czasie wojny na emigracji.

b) historię założenia i rozwoju tego ruchu, który rozprzestrzenił się do innych krajów – Polski, Niemiec, Francji, Turcji i innych;

c) ludzi, którzy są aktywni w tym ruchu.

12. Źródło<sup>p</sup> wskazuje, że trzeba także sobie zdać sprawę, iż:

a) sowieckie organizacje wywiadu politycznego, które spenetrowały ruch prometeuszowski z pomocą podstawionych osób z Kaukazu, bez wątpienia muszą wiedzieć o roli, jaką odegrał **Bączkowski**.

b) z powodu jego aktywnej pracy w Prometeuszu, źródło zapewnia, że **Bączkowski** jest znany również oficjelom innych narodów. By to zobrazować, źródło relacjonuje podróż do Turcji, którą **Bączkowski** odbył jesienią 1942 r. pod przykrywką polskiego kuriera dyplomatycznego przewożącego pocztę dyplomatyczną z Kairu do polskich placówek dyplomatycznych w Ankarze i Stambule. Turecka policja polityczna, twierdzi źródło, natychmiast odkryła w kurierze osobę **Bączkowskiego** i obserwowała jego działania w Turcji. Także, źródło podaje, że tydzień po wyjeździe **Bączkowskiego** z Turcji jeden z czołowych/głównych niemieckich propagatorów ruchu prometeuszowskiego przyjechał do Stambułu z Berlina. Chciał się zobaczyć z **Bączkowskim** i szukał go skrzętnie w Stambule. Źródło wierzy, że Brytyjczycy również wiedzieli o pracy i celach **Bączkowskiego**.

13. **Bączkowski**<sup>q</sup>, który był na Środkowym Wschodzie przez większość II wojny światowej, oficjalnie trzymał się z dala od polskiego II Oddziału (który został przeniesiony z Polski), ale był faktycznie blisko związany z tym Oddziałem poprzez jego Biura Wykonawcze [*sic!*] w Jerozolimie. W czasie pobytu w Jerozolimie **Bączkowski** ożenił się z polską uciekinierką.

14. Źródło opisuje **Bączkowskiego** jako osobę, która jest bez wątpienia inteligentna i która ma twardy, dobrze zrównoważony charakter i wielki zapał do swej pracy. Dobrze zna Związek Sowiecki, kraj i jego lud, i stale bada ZSRS, zapewnia źródło.

\*<sup>[r]</sup> Olgierd **Górka**, który służył polskiemu rządowi londyńskiemu w czasie wojny, najwyraźniej przekierował swą lojalność do rządu warszawskiego<sup>19</sup>.

DEP. STANU	*	MARYNARKA		NSRB <sup>20</sup>		ROZDZIELNIK		
ARMIA	*	LOTNICTWO		FBI				

Źródło: CIA, <https://www.cia.gov/library/readingroom/document/cia-rdp83-00415r002900080-004-7>.

<sup>p</sup> Na prawym marginesie adnotacja ocenzonej (zaczerniona) przed publikacją.

<sup>q</sup> Na lewym marginesie adnotacja ocenzonej (zaczerniona) przed publikacją.

<sup>r</sup> Krótki fragment ocenzonej (zaczerniono) przed publikacją.

<sup>19</sup> Olgierd Górka (1887–1955) – sekretarz generalny IW (1931–1939), inicjator przekształcenia Kursów Wschodoznawczych przy IW w Szkołę Wschodoznawczą, w czasie wojny kierował Wydziałem

## STRESZCZENIE

O tym, że w archiwach służb wywiadowczych jest wiele interesujących dokumentów, nie trzeba nikogo przekonywać. W ich zasobach znajduje się też wiele materiałów dotyczących Polski i jej obywateli. Do tej grupy należy zaliczyć tajny raport CIA na temat Włodzimierza Bączkowskiego, znanego głównie z działalności prometejskiej. Publikowany dokument został udostępniony przez Centralną Agencję Wywiadowczą na wniosek Bartosza Rutkowskiego, który następnie zamieścił go w czasopiśmie „Nowy Prometeusz”. Dlaczego więc warto jeszcze raz go opublikować? Raport z 10 maja 1949 r. nie został bowiem odpowiednio opracowany, choć zawiera przeinaczenia lub nieścisłe informacje. Na trzystronicowy dokument należy zwrócić uwagę nie tylko ze względu zawarte w nim wiadomości (prawdziwe i błędne), lecz także ze względu na czas jego powstania i ocenzurowanie dużej wstępnej części raportu mimo upływu przeszło 60 lat.

**Słowa kluczowe:** ruch prometejski, „Nowy Prometeusz”, CIA, raport informacyjny, Włodzimierz Bączkowski.

## SUMMARY

The fact that intelligence services archives include many interesting documents is unquestionable. The resources include many materials concerning Poland and its citizens. This group should include the secret CIA report on Włodzimierz Bączkowski, known mostly from the Promethean activities. The document was made available by the Central Intelligence Agency upon the motion of Bartosz Rutkowski, who published it in the “Nowy Prometeusz” magazine. Why it is worth publishing it again? The report of 10 May 1949 was not prepared properly and includes misinterpretations and incorrect information. This three-page document is noteworthy not only because of the information (regardless of its accuracy) that it contains but also the period of its origin and the large initial part of the report censored even after 60 years.

**Key words:** Promethean movement, “Nowy Prometeusz”, CIA, information report, Włodzimierz Bączkowski.

---

Spraw Narodowościowych przy londyńskim Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. W 1945 r. opowiedział się po stronie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i wrócił do Polski, gdzie w następnym roku został dyrektorem Biura do spraw Żydowskich, a w 1947 r. konsulem generalnym w Jerozolimie. Po powrocie do kraju w 1952 r. podjął pracę na UW. W polityce krajowej nie odgrywał większej roli, choć wstąpił do Stronnictwa Demokratycznego i otwarcie krytykował mikołajczykowskijskie Polskie Stronnictwo Ludowe. I.P. Maj, *op. cit.*, s. 181–182.

<sup>20</sup> National Security Resources Board – rada powołana na podstawie National Security Act (1947); jej zadaniem było doradzanie prezydentowi USA w kwestii mobilizowania zasobów na wypadek wojny. M.J. Hogan, *A Cross of Iron. Harry S. Truman and the Origins of the National Security State 1945–1954*, Cambridge 2000, s. 210.

## Tadeusz Ruzikowski

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie)

# (NAD)GORLIWOŚĆ GORSZA OD...? RELACJA PŁK. JÓZEFA DZIEMIDOKA O JEGO SŁUŻBIE W SB ZŁOŻONA DO MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

**J**ózef Dziemidok, urodzony 6 lutego 1914 r. w Marcinowiczach, pow. wołkowyski, pochodził z rodziny robotniczej. Bardzo wczesnie – w okresie nauki w seminarium nauczycielskim – został „uświadomiony klasowo”. W efekcie m.in. nabrał „nienawiści do księży”, co stanowiło istotny wkład pod budowę światopoglądu materialistycznego, preferowanego przez władze komunistycznej Polski<sup>1</sup>, a także – jak się wydaje – wpłynęło na jego późniejsze zadania realizowane w czasie służby w organach bezpieczeństwa w Polsce Ludowej.

We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do wojska, następnie trafił do niewoli niemieckiej. W obozie zaangażował się w ruch komunistyczny. Wedle własnych słów wytrwał w nim nawet otoczony „zwolennikami sanacji, narodowcami, ONR-owcami”, którym przedstawiał koncepcję powojennego przyłączenia Polski do Sowietów. Na początku 1945 r. wstąpił do PPR, pragnął bowiem zwalczać przeciwników władzy komunistycznej<sup>2</sup>.

Bohater relacji rozpoczął służbę w 1945 r. w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu i szybko awansował. Już w 1947 r. przeniesiono go do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w którym zajął kierownicze stanowisko w Departamencie V zwalczającym m.in. Kościół katolicki i związki wyznaniowe, kierowanym przez znaną funkcjonariuszkę Julię Brystygier „Lunę”. Od początku służby doceniano jego zaangażowanie. W opiniach służbowych pisano o nim m.in.: „Politycznie wyrobiony bardzo dobrze i pewny”<sup>3</sup> bądź: „W robocie inicjatywny i pracowity, posiada

<sup>1</sup> AIPN, 0327/35, Życiorys Józefa Dziemidoka, 2 IV 1945 r., b.p.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Charakterystyka Józefa Dziemidoka, 22 I 1946 r., b.p.

zdolności kierownicze i właściwą postawę partyjną”<sup>4</sup>. Dzięki wyteżonej pracy i wynikom został w 1953 r. zastępcą dyrektora Departamentu XI MBP, odpowiedzialnego za zwalczanie Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych, następnie jako wicedyrektor i dyrektor Departamentu VI Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów odpowiadał za podobną problematykę<sup>5</sup>. Na szczeblu kierowniczym przetrwał kolejne poważne zmiany organizacyjne aparatu represji przeprowadzone w 1956 r. Wciąż darzono go zaufaniem i powierzono stanowisko wicedyrektora Departamentu III MSW, które zajmował do 1957 r., kiedy – zgodnie z jego relacją – na skutek podjętych przez siebie działań popadł w niełaskę przełożonych. W efekcie przesunięto go na boczny tor, na stanowisko zastępcy dyrektora Centralnego Archiwum MSW. W wyniku własnych starań i przychylności jednego z partyjnych przyjaciół otrzymał w 1959 r. szansę powrotu do pracy operacyjnej jako II zastępca komendanta MO m.st. Warszawy ds. SB. Co najmniej kilkakrotnie sprzeciwił się koncepcjom przedstawianym przez wyżej postawionych decydentów z centralnych i warszawskich struktur SB, czy szerzej – z aparatu bezpieczeństwa<sup>6</sup>. Przyczyniło się to do przedwczesnego zakończenia jego pracy w stołecznej „bezpiece” oraz wydelegowania go do służby w Wietnamie Północnym i w 1964 r. zwolnienia z resortu w stopniu pułkownika.

Józef Dziemidok w latach osiemdziesiątych przekazał do resortu dokument rzadko spotykany w materiałach personalnych funkcjonariuszy – relację dotyczącą kulisów jego działań w resorcie spraw wewnętrznych podejmowanych w latach 1957–1964 (dokument nr 3). Obejmuje ona okres od likwidacji tygodnika „Po Prostu” do zwolnienia Dziemidoka ze służby w 1964 r. W piśmie przewodnim (dokument nr 2) pisze on o swojej motywacji do przekazania materiału, mianowicie podkreśla wagę prawdy historycznej. Choć przedstawione niżej świadectwo o służbie w MSW sporządzone zostało dopiero po latach od opisywanych wydarzeń, to jednak są przesłanki, by uznać je za dość wiarygodne. Autor wnioskował bowiem o dołączenie relacji do jego dokumentów w archiwum oraz zachowanie jej treści jedynie do wiadomości resortu. Jak się wydaje, chciał on zadać kłam niegdyś wysuniętym wobec niego oskarżeniom. Dyrektor generalny MSW Józef Chomętowski uznał tę relację za interesującą.

Relacja pokazuje, że gorliwość lub nawet nadgorliwość funkcjonariusza niekoniecznie była mile widziana przez przełożonych. Powodowała niekiedy wysuwanie oskarżeń pod adresem funkcjonariusza oraz przyczyniała się do utraty zaufania wobec pracownika SB ze strony wysokich przełożonych. Po 1964 r. nie pozostawiono go jednak samemu sobie, doceniono całokształt jego pracy poprzez przyznanie najpierw resortowej renty, a następnie emerytury<sup>7</sup>.

Przedstawiony niżej dokument zwraca uwagę na kilka aspektów funkcjonowania organów bezpieczeństwa PRL z perspektywy funkcjonariusza SB wysokiego szczebla. Zasadniczym wydarzeniem kształtującym narrację jest działalność delegacji polskiej policji politycznej przed i w trakcie Światowego Festiwalu Młodzieży w Moskwie w 1957 r.,

<sup>4</sup> *Ibidem*, Opinia dotycząca Józefa Dziemidoka, 5 V 1955 r., b.p.

<sup>5</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. II: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 93.

<sup>6</sup> AIPN, 0327/35, Przebieg służby Józefa Dziemidoka, b.p.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

a także kontakty z pracownikami sowieckiego Komitetu Bezpieczeństwa zarówno w Polsce (byłego doradcy Józefa Dziemidoka tow. Majorowa), jak i ZSRS. Poprzez decyzję o wsparciu funkcjonariuszy sowieckiego Komitetu Bezpieczeństwa Józef Dziemidok przyczynił się do aresztowania młodych reformatorów, którzy „chcieli jak najlepiej dla socjalizmu”, czego – zdaniem przełożonych – nie zauważył autor relacji. Ten nadmierny zapał do pracy nie tylko nie wzbudził we władzach MSW w Polsce entuzjazmu, lecz także przyczynił się do krytyki postępowania i faktycznej degradacji już wówczas wysoko postawionego funkcjonariusza Józefa Dziemidoka. Oskarżano go o nadgorliwość, a nawet o ingerencję w wewnętrzne sprawy ZSRS.

Wydarzenie to pokazuje rozdzwitek pomiędzy kierownictwem politycznym PRL, łagodzącym swój punkt widzenia pod wpływem odwilży, a funkcjonariuszami przywykłymi do pacyfikacji potencjalnie „wywrotowych” środowisk. Trzeba pamiętać, że Józef Dziemidok nieprzerwanie od czasów MBP zajmował wysokie kierownicze stanowiska, co mogło go utwierdzać w przekonaniu o zasadności prowadzonych przez niego działań oraz przyjętych sposobach radzenia sobie z przeciwnikami politycznymi. Warto podkreślić, że zmiany po 1956 r. z natury rzeczy znacznie słabiej przeniknęły w struktury aparatu represji aniżeli zwykłych Polaków.

Poczucie zawodu, które wywołała ta sytuacja, oraz późniejsze przesunięcie na boczny tor być może spowodowały, że w czasie pełnienia funkcji II zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. SB co najmniej kilkakrotnie sprzeciwił się działaniom i poleceniom wyżej postawionych decydentów (w tym z MSW i struktur stołecznych). Pokłosiem tej niesubordynacji mogła być polityka orderowa zastosowana wobec funkcjonariusza, która w jego mniemaniu była niedocenieniem jego zasług dla resortu. Tym bardziej, że – jak sam podkreślał – do końca pozostał mu wierny. Zachowany w IPN materiał pokazuje, jak łatwo funkcjonariusz SB kierowniczego szczebla mógł w PRL popaść w niełaskę zwierzchników i władz politycznych. To także obok fachowości operacyjnej zapewne kształtowało kariery w resorcie.

Relację poprzedzają dwa dokumenty, które anonsują sprawę decydentom w MSW w latach osiemdziesiątych. Publikowany materiał opracowano zgodnie z instrukcją wydawniczą IPN. Uwspółcześniono pisownię, poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne oraz zaznaczono miejsca nieczytelne. Kapitaliki, wersaliki i podkreślenia oddano za pomocą pisma pogrubionego. Miejscami celowo zachowano oryginalną stylistykę, świadczącą być może o emocjach autora – wybrane miejsca zaznaczono wykrzyknikiem. Nie wszystkie osoby występujące w dokumentach udało się jednak zidentyfikować (np. sowieckiego funkcjonariusza Majorowa).

Tekst płk. Józefa Dziemidoka stanowi źródło oryginalne. Może być ono ciekawym wkładem do prowadzonych badań historycznych nad rzeczywistym funkcjonowaniem policji politycznej Polski Ludowej.

gen. brng. JÓZEF CHOMĘTOWSKI

76  
74

9627/V

Tow. byr. Stempelplatz

Autor pisma i gen. Cie stowi  
proszę, aby zdecydował się do akt  
osobowych. Jeśli nie ma formalnych  
pretekstów należałoby to zrobić.

Pismo w sprawie urlopu - warte  
zapolnować się.

Tow. Krosnowski

Am

26. 10. 28

Skierujcie do akt.  
pers. ob. byr. C"

Stawski

J. Hanke  
my



Druminda Józef

Lanowice 24 XI 1986

adres: ul. Kuroza 5/144

KANCELARIA CENTRALNEGO ARCHIWUM MSW	
Wpłynęło, dnia	19.12.86 r.
Nr. (and)	17.03/86
Zak.	

Kancelaria  
 - proszę o  
 - informację  
 - akt. - biał  
 86 1127

v. Ministra Spraw Wewnętrznych  
 gen. dyw. Ciesłowiec Stanisław

Prezydentowi niniejszym reluje na ręce Ton. Ministra  
 z prośbą o włączenie jej do swoich akt osobowych  
 czyżby nie dla uszykania „rehabilitacji” a grodi  
 prawdziwie historycznej. Delceje przesytoue w rekopisie,  
 gdyż nie umiem pisac na maszynie. Wzrodam iz  
 ordy z pose Resorty nie posiadamy z tym zapoznowac ig.

Decyzja Józef

CENTRALNE ARCHIWUM MSW	
5.12.86	
ka-5346/86	

SDGCh 1218/86

Wpl. 86.11.29

SDS 1780

86-12-01

W 30335/86

## TEKST ŹRÓDŁA

### Nr 1

1986 listopad 28, Warszawa – Pismo przewodnie dyrektora generalnego MSW gen. bryg. Józefa Chomętowskiego do dyrektora Departamentu Kadr MSW Lechosława Stemplewskiego

**Gen. bryg. Józef Chomętowski<sup>a1</sup>**

[Warszawa, 28 XI 1986 r.]

**Tow. dyr. [Lechosław] Stemplewski<sup>2</sup>**

Autor pisma i gen. [Władysław] Ciastoń<sup>3</sup> proszą, aby załączyć je do akt osobowych. Jeśli nie ma formalnych przeszkód, należałoby to zrobić. Pismo w ogóle ciekawe – warte zapoznania się.

(–)<sup>bc</sup>

Źródło: AIPN, 0327/35, k. 74, oryginał, rkps.

<sup>a</sup> Poniżej odręcznie wpisany nr archiwalny teczki personalnej Józefa Dziemidoka: 9627/V.

<sup>b</sup> Parafa, prawdopodobnie gen. Józefa Chomętowskiego, opatrzona datą dzienną: 28 XI 1956 r. Poniżej dopisano innym kolorem tuszu nieczytelne nazwisko i postawiono parafę.

<sup>c</sup> Poniżej po lewej stronie dokumentu odręczna adnotacja: Tow. Kosiorowski, skierujcie do akt pers[onalnych] do Biura „C”. Poniżej nieczytelny podpis.

<sup>1</sup> Józef Chomętowski – w latach 1985–1989 szef Służby Kadr i Zabezpieczenia Materiałowego MSW, w latach 1985–1987 dyrektor generalny w MSW.

<sup>2</sup> Lechosław Stemplewski – w latach 1981–1990 dyrektor Departamentu Kadr MSW.

<sup>3</sup> Władysław Ciastoń – w latach 1981–1986 szef Służby Bezpieczeństwa MSW.

Nr 2

1986 listopad 27, Warszawa – Pismo przewodnie do relacji Józefa Dziemidoka przekazanej do MSW

Dziemidok Józef,  
Warszawa, ul. Krucza 5/11 m. 44

Warszawa, 27 XI 1986 r.<sup>a</sup>

Do  
W[ic]eministra Spraw Wewnętrznych  
gen. dyw. Władysława Ciastonia

Przesyłam niniejszą relację na ręce tow. ministra z prośbą o włączenie jej do moich akt personalnych. Czynię to nie dla uzyskania rehabilitacji, a gwoli prawdzie historycznej. Relację przesyłam w rękopisie, gdyż nie umiem pisać na maszynie. Uważam, iż osoby spoza resortu nie powinny z tym zapoznawać się.

Dziemidok Józef<sup>b</sup>

Źródło: AIPN, 0327/35, k. 75, oryginał, rkps.

---

<sup>a</sup> *Poniżej pieczętka:* Kancelaria Centralnego Archiwum MSW, wpłynęło dnia 19 XII 1986 [r.], nr [...] /17.03/86 [r.]. *Poniżej opatrzony parafą dopisek:* Tow. dyr. gen. broni J[ózef] Chomętowski, prośba nieduża – włączenie do akt, 27 XI 1986 [r.].

<sup>b</sup> *Poniżej trzy pieczętki:* [fragment nieczytelny] Departamentu Kadr MSW. Wpłynęło 5 XII 1986 [r.]; Ka-6346/86; SDG-Ch: 1218/86, wpł. 29 XI 1986 [r.]; SDS 1780, dn. 1 XII 1986 [r.], *obok wpisano odroczenie:* K-30335/86.

*Przed 27 listopada 1986, Warszawa – Relacja Józefa Dziemidoka dotycząca pracy w Służbie Bezpieczeństwa PRL*

**Wiosną 1957** roku do Polski przyjechała z Moskwy delegacja „Komsomołu” pod przewodnictwem młodego pracownika naukowego Uniwersytetu Moskiewskiego – na rozmowy z kierownictwem ZMP, a właściwie grupą młodzieży skupionej wokół „Po Prostu”. Pracownik **Dep[artamentu] V Mański** uzyskał informację, że w Moskwie, w łonie „Komsomołu”, powstała tajna organizacja, której zadaniem jest doprowadzenie do „odnowy” w ZSRR, podobnie jak to się dzieje w Polsce. Na czele organizacji stoi tenże pracownik naukowy, który stoi na czele delegacji, która przyjechała do Polski. Po-  
przez polskich działaczy młodzieżowych chcą nawiązać kontakt z grupami młodzieży postępowej w innych **krajach**. **System** organizacji jest trójkowy. Czynną przygotowania do wystąpienia w czasie festiwalu, który ma odbyć się latem w Moskwie<sup>1</sup>. Zabiegają o pomoc młodzieży polskiej.

Informację przekazałem **dyr. Dep[artamentu] V tow. [Zbigniewowi] Paszkowskiemu**<sup>2</sup>. Mańskiemu poleciłem zbierać dalsze informacje.

W maju tegoż roku przyjechał z Moskwy pracownik Komitetu ds. Bezpieczeństwa tow. Majorow, który był do 1956 [r.] moim doradcą po linii kleru. Przyjechał na wymianę informacji po **linii świadków Jehowy. Z nim poszedłem do wicemin. [Antoniego] Alstera**<sup>3</sup>, który **po zapoznaniu się z celem wizyty Majorowa polecił** przekazać materiały na roboczo. Będąc przekonany, że informacje dot. nielegalnej organizacji [należy przekazać] tow. radzieckim, poinformowałem o tym tow. Majorowa. Tenże powiedział, że przekaze informacje odpowiednim towarzyszom w Komitecie<sup>4</sup>.

Na festiwal w Moskwie wyjechała grupa pracowników operacyjnych **na czele z tow. [Feliksem] Dwojakiem**<sup>5</sup>, do której został włączony tow. Mański. Mańskiemu poleciłem skontaktować się z pracownikami Komitetu i udzielić im pomocy w rozpracowaniu tej nielegalnej organizacji. **Jak się okazało**, towarzysze radzieccy posiadali informacje z własnych źródeł. Tow. Mański pomógł im w potwierdzeniu danych i głębszym rozpoznaniu stanu organizacyjnego. Uważałem, iż dopuszczenie do ekscesów politycznych **na tego rodzaju imprezie** jak festiwal będzie szkodliwe politycznie.

W przeddzień festiwalu przy udziale tow. Mańskiego, oczywiście nie w momencie realizacji, organizacja została zlikwidowana.

<sup>1</sup> VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbył się w Moskwie w 1957 r. Dwa lata wcześniej jego gospodarzem była Warszawa. Zob. B. Kopka, *Aparat bezpieczeństwa wobec V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie (31 lipca – 14 sierpnia 1955 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 1, s. 209–248.

<sup>2</sup> Chodzi o późniejszy Departament III MSW i Zbigniewa Paszkowskiego, w latach 1956–1963 jego dyrektora.

<sup>3</sup> Antoni Alster – w latach 1956–1962 wiceminister spraw wewnętrznych.

<sup>4</sup> Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRS.

<sup>5</sup> Feliks Dwojak, w tamtym czasie pracownik Centralnego Archiwum MSW; w latach 1961–1965 zastępca dyrektora CA MSW.

Po powrocie z Moskwy tow. Dwojak i Mański poszli od razu do **dyr.** [Zbigniewa] **Pasz-kowskiego**. Zanim grupa operacyjna wróciła z Moskwy Paszkowski wiedział już o likwi-dacji organizacji tej. Tow. [Stanisław] Filipiak<sup>6</sup> powiedział mi, że będę miał prawdopodobnie kłopoty, bo kierownictwo ministerstwa nie przekazało **tow. radzieckim** tej informacji. Na-stępnego dnia dyrektor Paszkowski wezwał mnie do siebie. Wysłuchałem reprimendy, któ-rą można streścić do następujących stwierdzeń: Narobiłem dużo zła. Z moich poczynań samowolnych wynikły duże szkody polityczne. Jest to ingerencja w wewnętrzne sprawy ZSRR. **Po drugie spowodowałem, że ludzie, którzy chcieli jak najlepiej dla socjalizmu, zostali aresztowani i osądzeni.** Cóż mogłem powiedzieć na tak sformułowane zarzuty? Odpowiedziałem, że nie poczuwam się do winy, gdyż inaczej oceniam te sprawy. Nie po-pełniłem też niesubordynacji, gdyż nikt z moich przełożonych nie zakazał przekazania tej informacji tow. radzieckim. Zatajenie tej sprawy przed nimi byłoby szkodliwe politycznie.

Na początku roku<sup>7</sup> zostałem wytypowany na wczasy, wymiana [!], do Jałty. Nie wstrzymano mojego wyjazdu. Po powrocie z urlopu **wezwał mnie wiceminister Alster i zakomunikował:** Tow. Dziemidok, kolegium ministerstwa rozpatrzyło waszą sprawę i orzekło, że wasza samowolna decyzja przyniosła wielkie szkody polityczne. **W związku z tym zdecydowało karnie zdjąć mnie ze stanowiska wicedyr. Departamentu V**<sup>8</sup>, gdyż nie możecie pełnić odpowiedzialnej funkcji politycznej. Kolegium wzięło pod uwa-gę dotychczasową waszą nienaganną pracę, bardzo dobrą opinię i nie ukarało was dys-cyplinarnym zwolnieniem z organów bezpieczeństwa, **a przenosi was na stanowisko wicedyr. Centralnego Archiwum**<sup>9</sup>.

Nie cytuję dokładnie słowo w słowo wypowiedzi wiceministra Alstera, ale podaję do-kładną treść tej wypowiedzi. Odpowiedziałem podobnie jak Paszkowskiemu, że nie po-czuwam się do winy. Raczej mógłbym spodziewać się nagrody, a nie kary.

Podporządkowałem się tej decyzji, gdyż nie miałem wówczas jeszcze wysługi eme-rytalnej. Miałem wówczas 43 lata. Zatrzymano mnie II grupę uposażenia.

Tak jak dowiedziałem się później, początkowo zapadła decyzja przekazania tej infor-macji, ale Paszkowski „polecił” z nią do KC, do sekretarza [Jerzego] Morawskiego<sup>10</sup>, a ten zakazał przekazywania. Tow. Czaplicki, „współczując” mi, powiedział, że byłem naiwny, nie orientowałem się w sytuacji. Powiedział, iż tow. [Władysław] Gomułka<sup>11</sup> ka-zał obserwować ambasadę ZSRR i ustalać, kto z naszych pracowników tam chodzi. Nie przypuszczam, że Czaplicki to zmyślał.

Po dwóch latach, na skutek usilnych moich starań o przeniesienie mnie do pracy operacyjnej, nawet [!] na powrót zostałem **skierowany na stanowisko II zastępcy ds. [Służby] Bezpieczeństwa w Stołecznej Komendzie MO**<sup>12</sup>. W podziale pracy pomię-dzy mną a tow. [Witoldem] **Kaszkiem**<sup>13</sup> **przypadł mi nadzór nad pracą wydzia-łów: II, I, Śledczego.**

<sup>6</sup> Stanisław Filipiak – w latach 1956–1963 zastępca dyrektora Departamentu III MSW.

<sup>7</sup> Prawdopodobnie chodzi o 1958 r.

<sup>8</sup> Błąd w numeracji. Józef Dziemidok był wówczas wicedyrektorem Departamentu III MSW.

<sup>9</sup> Józef Dziemidok pełnił tę funkcję w latach 1957–1959.

<sup>10</sup> Jerzy Morawski – w latach 1957–1960 sekretarz KC PZPR.

<sup>11</sup> Władysław Gomułka – w latach 1956–1970 I sekretarz KC PZPR.

<sup>12</sup> W latach 1956–1967 warszawska SB funkcjonowała w ramach Komendy MO m.st. Warszawy. Od 1967 r. była częścią Komendy Stołecznej MO.

<sup>13</sup> Witold Kaszkur – w latach 1957–1963 I zastępca komendanta MO m.st. Warszawy ds. SB.

W roku 1959, w 15. rocznicę PRL, nadawane były **odznaczenia państwowe. Wśród odznaczonych** znalazłem się i ja. **Wszyscy otrzymali odznaczenia wyższe od już posiadanego**, ja natomiast otrzymałem Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, gdyż już w 1954 roku na 10-lecie PRL otrzymałem Krzyż Kawalerski. Do dziś nie mogę pojąć, **co oznaczała taka decyzja**, gdyż nie było to zgodne z przepisami.

**W okresie pracy w komendzie<sup>14</sup> pięciokrotnie** naraziłem [się] kierownictwu ministerstwa, włączając w nie dyrektorów departamentów. Pierwszy raz, gdy na odprawie krajowej jako jedyny wśród zabierających głos w dyskusji skrytykowałem wyłożoną w raporcie min. [Władysława] Wichy<sup>15</sup> koncepcję powołania naszych referatów bezpieczeństwa w zakładach przemysłu kluczowego i specjalnego. Koncepcję tę lansował ówczesny dyr. dep[artamentu] tow. [Stanisław] Filipiak i wiceminister [Antoni] Alster. Miał to być środek zaradczy p[rzeciw]ko tu i ówdzie zdarzającym się przestojom oddziałów w niektórych zakładach po wprowadzeniu „Nowych Norm Technicznie Uzasadnionych”. Gorąco też koncepcję tę tow. [Franciszek] Szlachcic<sup>16</sup> [!], wówczas komendant woj[ewódzki] MO w Katowicach. Poza krytyką koncepcji wyraziłem przekonanie, że na realizację tej koncepcji nie wyrazi zgody kierownictwo partii. I tak się stało.

Drugi raz, gdy sprzeciwiłem się wykonaniu zadania zleconego pisemnie przez dyr. dep[artamentu] tow. [Stanisława] Morawskiego<sup>17</sup>, naczelnikowi Wydz[iału] III w komendzie. Tow. Morawski polecił ustalić, **kto spośród studentów na terenie Warszawy** nie brał udziału w wyborach i spowodować relegowanie tychże z uczelni. Uważałem, że **realizowanie tego zadania nie jest wskazane** ze względów politycznych i niemożliwe jest wykonanie ze względów fizycznych. Ponieważ na mój pisemny sprzeciw tow. Morawski w telefonicznej rozmowie powołał się na polecenie kolegium ministerstwa, poprosiłem, żeby zameldował tow. Alsterowi o moim zastrzeżeniu, a nawet sprzeciwie. Tow. Alster nadzorował pracę Komendy Stołecznej. Ze strony tow. Alstera nie było żadnej reakcji. Odnoszę wrażenie, że moje zastrzeżenie co do tego zadania wpłynęło w pewnym stopniu [!] nieegzekwowaniu wykonania jego na innych województwach.

Nadzorując pracę Wydz[iału] Śledczego, w trzech **wypadkach sprzeciwiłem się** realizacji spraw **zleconych przez Dep[artament] II Wydziałowi Śledczemu komendy**. Rozpracowanie rzekomego szpiegostwa. Nie tylko, że nie widziałem podstaw do realizacji, ale w dwóch wypadkach były to sprawy fikcyjne – „lipne”. Przy należycie pojmowanej dyscyplinie służbowej prowadzący te sprawy i nadzorujący winni być ukarani. Oczywiście sprawy zostały zaniechane. Są one zapewne w archiwum i w ewidencji spraw. Były przecież zatwierdzone przez dyrektora lub wicedyrektora departamentu. Zastanawiał mnie fakt, że dyr. Dep[artamentu] II tow. Majewski nie interweniował na mój sprzeciw, a tylko jego zastępca, powołujący się, że sprawą tą interesuje się wiceminister. Nie przeciwstawił się też tow. [Witold] Kaszkur mojej decyzji, chociaż sprawę, którą prowadził naczelnik Wydz[iału] II komendy, on nadzorował. I to była właśnie sprawa fikcyjna, w którą zaangażowano kosztowną technikę operacyjną.

<sup>14</sup> Józef Dziemidok pracował tam w latach 1959–1963.

<sup>15</sup> Władysław Wicha – w latach 1954–1964 minister spraw wewnętrznych.

<sup>16</sup> Franciszek Szlachcic – w latach 1957–1962 komendant KW MO w Katowicach.

<sup>17</sup> Stanisław Morawski – w latach 1957–1962 wicedyrektor Departamentu III MSW.

**W 1962 r. do Egzekutywy KW wpłynęło pismo dyrektora Departamentu Kadr MSW z wnioskiem o odwołanie mnie z zajmowanego stanowiska. Tow. [Tadeusz] Kozłowski<sup>18</sup>, wówczas komendant stołeczny MO i członek Egzekutywy KW, powiedział mi, że wniosek o odwołanie mnie umotywowany jest stwierdzeniem, że ja nie potrafię pobierać [*sic!*] szybkiej decyzji czy też pobieram decyzje błędne, co hamuje pracę operacyjną.**

W rozmowie z min. [Władysławem] Wichą dowiedziałem się, że jestem bardzo potrzebny do organizowania komórki „Mob” w Dep[artamencie] Kadr, na co naciska Sztab Generalny MO.

Poprosiłem tow. Wichę o skierowanie w **skład misji wojskowej do Wietnamu**. Przy poparciu tow. Sokolaka zostałem tam skierowany. Po powrocie z Wietnamu **w 1964 r. dyr. Dep[artamentu] Kadr wręczył mnie decyzję przesłania mnie na emeryturę.**

Z kierownictwa ministerstwa nikt ze mną nie rozmawiał przed odejściem moim na emeryturę. Nie otrzymałem w lipcu 1964 [r.] odznaki „20 lat w Służbie Bezpieczeństwa Publ[icznego]”. Miałem żal do ludzi, ale byłem i jestem dumny, że pracowałem w Służbie Bezpieczeństwa i to na odpowiedzialnych stanowiskach. Od początku do końca nie ukrywałem i dziś nie ukrywam, że byłem pracownikiem UB.

Dziemidok Józef

*Źródło: AIPN, 0327/35, k. 76–78v, oryginał, rkps.*

## STRESZCZENIE

Wysoki funkcjonariusz organów bezpieczeństwa państwa Józef Dziemidok w latach osiemdziesiątych przekazał do resortu dokument rzadko spotykany w materiałach personalnych funkcjonariuszy – relację dotyczącą kulisów jego działań w aparacie represji w latach 1957–1964. Obejmuje ona okres od likwidacji tygodnika „Po Prostu” do zwolnienia Dziemidoka ze służby w 1964 r. Choć wspomniany dokument został sporządzony dopiero po latach od opisywanych wydarzeń, to jednak są przesłanki, by uznać go za dość wiarygodny. Bohater relacji rozpoczynał służbę w 1945 r. w WUBP w Poznaniu. Dwa lata później przeniesiono go do MBP w Warszawie. Co najmniej kilkakrotnie sprzeciwił się koncepcjom przedstawianym przez wyżej postawionych decydentów z centralnych i stołecznych struktur SB. Przyczyniło się to do przedwczesnego zakończenia jego pracy w warszawskiej „bezpiece” oraz wydelegowania go do służby w Wietnamie i finalnego zwolnienia ze służby w stopniu pułkownika.

**Słowa kluczowe:** Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Służba Bezpieczeństwa, relacja, Józef Dziemidok.

<sup>18</sup> Tadeusz Kozłowski – w latach 1957–1965 komendant MO m.st. Warszawy.

## SUMMARY

A high ranking officer in the Security Service, Józef Dziemidok, in the 1980s handed in to the department a rare document which not found very often found in the personal files of officers – a report concerning the background of his operations in the repression apparatus between 1957–1964. It covers the period from the liquidation of the “Po Prostu” magazine to the dismissal of Dziemidok from the service in 1964. Even though this document was prepared within a few years after the actual events, it has been judged to be reliable based on some indications. The protagonist of the report began working in 1945 in the Provincial Office for Public Safety in Poznań. Two year later, he was transferred to the Ministry of Public Safety in Warsaw. On several occasions he opposed the ideas presented by higher ranking decision-makers from the central or capital city structures of the Security Service. This contributed to the premature termination of his work in the “service” in Warsaw and his delegation to Vietnam and final retirement from duty as a colonel.

**Key words:** Public Safety Ministry, Ministry of Internal Affairs, Security Service, report, Józef Dziemidok.



KONFERENCJA „DOTYK KATYNIA.  
ZBRODNIA KATYŃSKA W PERSPEKTYWIE  
MIĘDZYNARODOWEJ.  
POLITYKA, TOŻSAMOŚĆ, NARRACJE”,  
WARSZAWA, 23 LISTOPADA 2017 R.

W dniu 23 listopada 2017 r. z inicjatywy Fundacji im. Janusza Kurtyki oraz Kancelarii Prezydenta RP w Pałacu Belwederskim w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja „Dotyk Katynia. Zbrodnia katyńska w perspektywie międzynarodowej. Polityka, tożsamość, narracje”. Wydarzenie ściśle łączyło się z uroczystym wręczeniem Nagrody im. Janusza Kurtyki, czyli finałem pierwszej edycji konkursu organizowanego pod honorowym patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, przy wsparciu sponsorskim Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Ma on na celu dotarcie z polską historią do elit intelektualnych Zachodu oraz walkę z fałszywymi wyobrażeniami opartymi na stereotypach i przemilczeniach. Formą nagrody – prócz statuetki przedstawiającej przenikające się granice z czasów Polski Jagiellońskiej, dwudziestolecia międzywojennego i współczesnej Rzeczypospolitej – jest przetłumaczenie zwycięskiej pracy na język angielski i wydanie jej w Stanach Zjednoczonych. W tym roku konkurs odbywał się pod hasłem: „Przestrzeń między dwoma totalitaryzmami – dramat społeczeństwa i państwa polskiego w XX w.”. Laureatem nagrody został prof. Tadeusz Wolsza – historyk, politolog i wiceprzewodniczący Kolegium IPN. Jego praca *„To co widziałem, przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”*. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.* ukazuje problem Katynia z innej perspektywy. Obecnie trudno jest dodać do dyskusji na temat sowieckiej zbrodni nowe wątki, jednakże skupienie się na losach świadków miejsca mordu umożliwiło autorowi wniesienie własnego wkładu do ogólnej wiedzy.

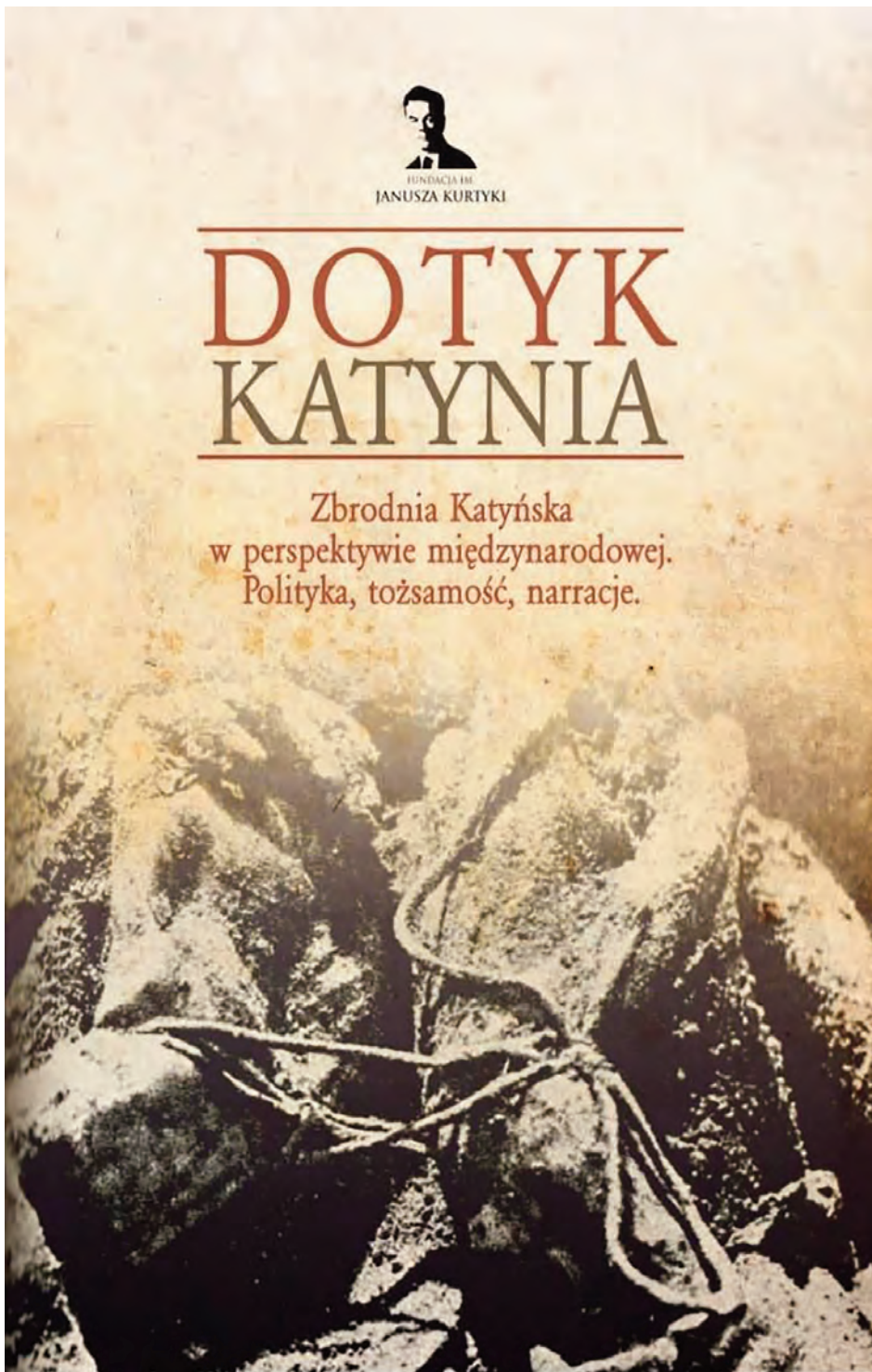
Nagroda im. Janusza Kurtyki stanowi sztandarowy i do tej pory największy projekt realizowany przez młodą Fundację. Jej działalność zainaugurowała bowiem zorganizowana 17 października 2016 r. w Belwederze konferencja naukowa pt. „Polska polityka historyczna w międzynarodowym wymiarze: w poszukiwaniu źródła sukcesu”. Zarząd Fundacji tworzą prezes Paweł Kurtyka oraz wywodzący się ze Stowarzyszenia Studentów dla Rzeczypospolitej wiceprezisi: doktorant Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego Damian Bębnowski i studentka politologii i administracji publicznej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie Izabela Perkowska. W skład Rady Programowej wchodzi 25 członków skupionych pod przewodnictwem wiceprezesa IPN prof. Krzysztofa Szwagrzyka. Misja Fundacji koncentruje się wokół współkształtowania polskiej polityki historycznej. Obejmuje ona dwa podstawowe filary określające cele realizowanych projektów: promocję polskiej historii i historiografii poza granicami kraju oraz upamiętnienie dorobku naukowego i działalności patrona Fundacji – byłego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Na chwilę obecną profil działalności organizacji wyraża się w kilku sztandarowych przedsięwzięciach. Prócz wspomnianego konkursu warto nadmienić o idei utworzenia Biblioteki im. Janusza Kurtyki,



FUNDACJA IM.  
JANUSZA KURTYKI

# DOTYK KATYNIA

Zbrodnia Katyńska  
w perspektywie międzynarodowej.  
Polityka, tożsamość, narracje.





Nagroda im. Janusza Kurtyki dla prof. Tadeusza Wolszy (fot. Marcin Jurkiewicz)



Uczestnicy konferencji w Belwederze (fot. Marcin Jurkiewicz)

której podstawę stanowić będzie m.in. księgozbiór przekazany przez rodzinę patrona. Projekt jest obecnie realizowany na etapie gromadzenia zasobu. W planach – poza czynnościami związanymi z podstawową działalnością (udostępnianie księgozbioru) – przewiduje się organizowanie wydarzeń o charakterze naukowym i kulturalnym, co ostatecznie miałyby stanowić bazę do utworzenia Instytutu im. Janusza Kurtyki. Z działalności wydawniczej Fundacji za godną uwagi (nie tylko mediewistów) należy uznać publikację kolejnego wydania monografii Janusza Kurtyki pt. *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, w nowej szacie graficznej i uzupełnionej wstępem dr. Waldemara Bukowskiego.

Oficjalne otwarcie konferencji poprzedziła improwizacja muzyczna *Marszu Polonia* wykonana przez Tomasza Trzcńskiego – pianistę, dyrygenta i kompozytora mieszkającego w Moguncji, który znany jest m.in. z interpretacji *The Köln Concert* Keitha Jarretta. Zgromadzonych powitała doradca prezydenta RP, była przewodnicząca Kolegium IPN dr Barbara Fedyszak-Radziejowska. Jako osoba współpracująca niegdyś z prezesem Januszem Kurtyką przypominała, że zwracał on szczególną uwagę na badania obszarów zakłamanych w czasach PRL oraz na dotarcie z wynikami tych badań do międzynarodowej opinii publicznej. Do uczestników konferencji listy skierowali: premier Beata Szydło, określająca Katyń mianem symbolu totalitaryzmu, oraz marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, który zaznaczył, że pamięć o Katyniu była zachowywana w wąskich kręgach rodzinnych, podczas gdy eliminowano ją z oficjalnego życia państwowego. „Dotyk Katynia” jego zdaniem jest coraz bardziej odczuwany, gdyż zbrodnia ta spłotła się z katastrofą smoleńską. W imieniu marszałka Sejmu RP słowa uznania przekazał prof. Jan Majchrowski, który również odniósł się do dnia dzisiejszego. Zaakcentował, że Katyń to nie tylko pamięć historyczna, lecz także ma znaczenie metafizyczne.

Paweł Kurtyka, odnosząc się do nagrodzonej pracy prof. Tadeusza Wolszy, zaznaczył, że porusza ona kluczową kwestię dla historii Polski, o której zawsze trzeba przypominać, by nie było wątpliwości, że Katyń – co jasno podkreślał Janusz Kurtyka – był ludobójstwem. Dlatego też, prócz wydania zwycięskiej książki za granicą, w planach Fundacji jest również przygotowanie publikacji, w której znajdą się m.in. referaty z konferencji „Dotyk Katynia”. Prezes Paweł Kurtyka ogłosił także ustaloną przez Radę Programową tematykę kolejnej edycji konkursu: „Przestrzeń polskiej niepodległości”.

W formie krótkiego filmu dokonano prezentacji laureata i jego pracy, po czym nastąpiło oficjalne wręczenie Nagrody im. Janusza Kurtyki przez członków Rady Fundacji – Zuzannę Kurtykę i dr. hab. Filipa Musiała. Odbierając nagrodę, prof. Tadeusz Wolsza podkreślił, że jego praca jest owocem długoletniego procesu zbierania materiałów. Zwycięstwo w konkursie traktuje jako wielki, osobisty sukces ze względu na postać patrona nagrody, z którym było mu dane pracować w Instytucie Historii PAN i współtworzyć KZ NSZZ „Solidarność”.

W konkursie wyróżniona została także praca Mieczysława Nurka pt. *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej*. Ponadto Zarząd Garmond Press i Poczta Polska nagrodziły dwie publikacje, które znalazły się w finałowej piątce prac nominowanych do Nagrody im. Janusza Kurtyki: Mariusza Bechty, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w Parczewie 5 lutego 1945 r.* oraz Lecha Kowalskiego, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*. Zostaną one

włączone do projektu umożliwiającego ich promocję i dystrybucję wśród szerszego grona odbiorców.

Po podsumowaniu konkursu i wręczeniu nagrody zebrani mogli wysłuchać krótkiego koncertu Tomasza Trzczińskiego. Wykonany przez niego utwór fortepianowy, oparty m.in. na motywach pieśni *Bogurodzica* i *Boże, coś Polskę*, poświęcony był ofiarom zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej.

Następnie rozpoczęto część naukową konferencji, którą poprowadził dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał. Jako pierwszy zabrał głos laureat prof. Tadeusz Wolsza. Przybliżył on losy poszczególnych osób różnej narodowości wizytujących Katyń w 1943 r. oraz zwrócił uwagę na fenomen świadka, który w zależności od czasu jest wykorzystywany do udowodnienia winy bądź zakłamania rzeczywistości. Prelegent podkreślił tragizm sytuacji, w której wiedza katyńska stała się śmiertelnym zagrożeniem. Część świadków odwołała swoje wcześniejsze zeznania o winie sowieckiej, niektórzy próbowali się ukryć, a inni wyjechali. Ci ostatni nadal obawiali się wpływów ZSRS i zeznając przed komisją Maddena, utajili swoje personalia ze strachu przed konsekwencjami dla rodzin, które pozostały w ojczyźnie.

Referat dr. Witolda Wasilewskiego, pracownika Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN, traktował o międzynarodowych aspektach zbrodni katyńskiej w latach 1940–1943. Prelegent zwrócił uwagę na nieskuteczność polskiej dyplomacji. Do wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej sprawa Katynia nie wypłynęła na wody polityki międzynarodowej. Po wznowieniu relacji z ZSRS rząd polski przyjął początkowo łagodny ton, mimo że od września 1941 r. sprawa „zagubionych” oficerów była bardzo „niepokojąca”, a z początkiem 1943 r. – w obliczu braku satysfakcjonujących odpowiedzi ze strony Stalina – można było postawić tezę o ich zamordowaniu. Rząd RP na Uchodźstwie podejmował co prawda szereg interwencji, nabierających od połowy października 1941 r. ostrzejszego tonu, ale nie podjął akcji propagandowej, która szeroko nagłośniłaby sprawę pomordowanych. Temat zbrodni katyńskiej nabrał dynamiki dopiero za sprawą strony niemieckiej. Referent podkreślił jednak, że Polacy kształtowali swoją politykę w skrajnie trudnych warunkach. Relacje z ZSRS miały charakter bilateralny, a ze strony brytyjskiej czy amerykańskiej nie można było się spodziewać praktycznie żadnego wsparcia.

Kolejny referat pt. „Modern Russian Historiography of Katyn” wygłosił prof. Boris Sokolov, znawca dziejów Związku Sowieckiego i Rosji w XX–XXI w., były pracownik Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Społecznego w Moskwie (zwolniony w 2008 r. za krytykę ataku Rosji na Gruzję), a obecnie *visiting professor* w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie oraz w Studium Europy Wschodniej na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Prelegent na wstępie zaznaczył, że profesjonalni historycy w Rosji wiedzą, iż zbrodni katyńskiej dokonało NKWD z rozkazu Stalina. Za przykład może posłużyć publikacja *Katyn's syndrome in the Soviet-Polish and in the Russian-Polish relations* (Inessa Jazhborovskaja, Anatolij Jabłokov and Valentina Parsadanova). Jednakże we współczesnej rosyjskiej historiografii jest mnóstwo publikacji antypolskich i antyzachodnich zarazem, które fałszują historię katyńskiej tragedii, głosząc sowiecką wersję o nazistowskiej zbrodni. Autorzy takich prac są jedynie publicystami, którzy prawdziwą wersję zdarzeń uważają za informacyjną broń przeciwko współczesnej Rosji. Referent zauważył, że niektórzy rosyjscy historycy uznają Katyń za sowiecką

zbrodnię, ale cynicznie usprawiedliwiają ją jako konieczność podyktowaną warunkami wojny, a także odwet za śmierć więźniów z okresu wojny polsko-bolszewickiej. Problematyczny także pozostaje powód decyzji Stalina o eksterminacji polskich oficerów. Mimo braku dowodów na to, by władze niemieckie w jakikolwiek sposób były poinformowane o mordzie na polskich oficerach, w historiografii rosyjskiej pojawia się wątek powiązania zbrodni katyńskiej z *Intelligenzaktion*. Sam prof. Sokolov uważa, że Katyń należy łączyć z planami Stalina dotyczącymi ataku na hitlerowskie Niemcy, który miał nastąpić wiosną 1940 r.

Następnie głos zabrał prof. Wojciech Materski – politolog i historyk, kierownik Katedry Historii Europy Wschodniej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego (1990–2004), dyrektor Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk (2004–2012), do 2016 r. członek Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych oraz członek Polsko-Gruzińskiej Komisji Historycznej. Jego referat „Katyń w rosyjskiej/sowieckiej polityce historycznej” doskonale uzupełniał wystąpienie prof. Sokolova. Prelegent zwrócił uwagę, że wielonarodowe państwo rosyjskie jest swojego rodzaju konstruktem budowanym na micie zwycięstwa „wojny ojczyźnianej”. Nie dopuszcza on jakiegokolwiek cienia, który mógłby padać na przeszłość ZSRS. Katyń początkowo wykorzystywany był propagandowo jako jedna z licznych zbrodni niemieckich. Po nieudanej próbie wprowadzenia mordu do aktu oskarżenia w procesie norymberskim, zagadnienie zniknęło z sowieckiej polityki historycznej. Jednakże w przestrzeni międzynarodowej zbrodnia na polskich oficerach była w pewnym stopniu obecna, wobec czego taktyka przemilczania okazała się niewystarczająca. Strona sowiecka podjęła zatem bardziej ofensywne działania. Jednym z nich był wybór białoruskiej wsi Chatyń na reprezentatywny przykład niemieckiej zbrodni. Miejsce o podobnie brzmiącej nazwie co Katyń próbowano wprowadzić do świadomości międzynarodowej, aby podeprzeć tezę o winie niemieckiej. Wydawać by się mogło, że nowe otwarcie na prawdę przyniosą rządy Michaiła Gorbaczowa. Tymczasem jego polityka wyrządziła wielką szkodę sprawie katyńskiej. Tajnym rozporządzeniem zwrócił się do instytucji państwowych (w tym placówek naukowych) z poleceniem odnalezienia materiałów obciążających stronę polską tzw. zbrodnią na sowieckich jeńcach z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Od tej pory dwa wydarzenia zostały ze sobą sprzężone w kluczu zbrodnia–odwet. Tym sposobem, stosując propagandę przykrycia, wykreowano tezę o „Antykatyniu”.

Doktor Aleksander Gurjanow z Ośrodka Badań, Edukacji i Upowszechniania „Memorial” wygłosił referat pt. „Ostaszków–Miednoje. Transporty i doły śmierci (zestawienie dokumentów archiwalnych NKWD i materiałów ekshumacji 1991, 1995)”. Prelegent przedstawił analizę list wysyłkowych NKWD. Dokumenty te nie wystarczą do imiennego uznania jeńców obozu ostaszковского za ofiary zbrodni katyńskiej, ponieważ były one formą rozkazu, na podstawie którego dopiero władze obozowe tworzyły listy faktycznie odsyłanych jeńców. Pozwalają one jednak na zrekonstruowanie obrazu wydarzeń. Licząc się z różnymi uwarunkowaniami (przykładowo listy wysyłkowe przychodziły nie pojedynczo, lecz w pakietach), możliwe staje się podanie przybliżonej daty odesłania danego jeńca do Kalinina, a z dokładnością od 2 do 5 dni ustalenie daty rozstrzelania. Prace ekshumacyjne z lat 1991 i 1995 pozwoliły powiązać transporty ze zlokalizowanymi dołami śmierci, co potwierdza zasadność wniosków wysuniętych na podstawie badań dokumentów archiwalnych.

Po wysłuchaniu referatów zgromadzeni goście mieli czas na uwagi i pytania. Doktor Gurjanow, odpowiadając na głos z sali, rozwinął wątek Katynia w kontekście procesu norymberskiego. Przywołał okoliczność, która niestety jest wykorzystywana przez negatorów sowieckiej winy. W akcie oskarżenia, sformułowanym przed rozpoczęciem procesu, znalazły się liczne przykłady mordowania jeńców przez Niemców. W wyroku prawie wszystkie te epizody zostały pominięte. Gdyby nie wymieniono tylko Katynia, sprawa byłaby klarowna. Tymczasem oficjalnie nie odrzucono aktu oskarżenia, co pozostawia furtkę do manipulowania faktami, jakoby trybunał uznał winę niemiecką. Doktor Wasilewski dodał, że gdyby skazano Niemców za zbrodnię katyńską, sytuacja byłaby niepomiaralnie bardziej skomplikowana. Tak się na szczęście nie stało dzięki pozytywnej roli, jaką odegrała delegacja amerykańska. Drugie pytanie dotyczyło szans na odnalezienie tzw. listy białoruskiej. Profesor Materski, opierając wnioski na wiedzy o dobrej organizacji NKWD – *per analogiam* do listy ukraińskiej – widzi pewne nadzieje na dotarcie do tego rodzaju dokumentu bądź szeregu dokumentów. Niestety na chwilę obecną trudno się spodziewać przełomu w tej materii.

Nie sposób przytoczyć wszystkich wątków poruszanych w trakcie obrad. Prezes Fundacji im. Janusza Kurtyki zapowiedział wydanie książki z wygłoszonymi referatami. Jej formuła będzie szersza niż typowej publikacji pokonferencyjnej, co da szansę zabrania głosu w dyskusji większemu gronu badaczy.

*Aneta Herman*





DARIUSZ GROT, *KU PRZESZŁOŚCI OTWARTEJ. DOSTĘPNOŚĆ ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W POLSCE W LATACH 1918–2014*, WARSZAWA 2015, ss. 353

**W**dobie powszechnego dostępu czy egzekwowania prawa do informacji, w tym do zasobów cyfrowych instytucji publicznych, szczególnego znaczenia nabiera, a właściwie już nabrała, nowa rola archiwów państwowych, polegająca na zabezpieczeniu – przede wszystkim poprzez digitalizację – a następnie udostępnianiu w postaci cyfrowej obiektów wchodzących w skład narodowego zasobu archiwalnego. Olbrzymią popularnością cieszą się m.in. portale prezentujące zdigitalizowane dokumenty archiwalne przechowywane w polskich archiwach – [szukajwarchiwach.pl](http://szukajwarchiwach.pl) i [ninateka.pl](http://ninateka.pl). Odnosi się to także do zasobów bibliotecznych udostępnianych za pośrednictwem portali [polona.pl](http://polona.pl) i [fbc.pl](http://fbc.pl)<sup>1</sup>. Ciekawą inicjatywą jest portal [europeana.eu](http://europeana.eu), prezentujący zasoby dóbr kultury krajów Unii Europejskiej<sup>2</sup>.



W związku ze zmianą podejścia do udostępniania archiwaliów od kilku lat toczy się w środowisku archiwalnym dyskusja dotycząca modelu udostępniania zasobu i ograniczeń, jakie muszą lub powinny być zastosowane. Recenzowana książka autorstwa Dariusza Grota, długoletniego pracownika archiwów państwowych, trafiła w ręce czytelników w 2015 r. – dosłownie w przeddzień wejścia w życie ważnych przepisów dotyczących ponownego wykorzystania informacji sektora publicznego<sup>3</sup>, jak również wejścia w życie polskiej implementacji regulacji wprowadzonej przez UE, odnoszącej się do ochrony danych osobowych, o nazwie „General Data Protection Regulation”<sup>4</sup>.

Udostępnianie zasobu archiwalnego z jednej strony obarczone jest ryzykiem, a z drugiej należy traktować je jako szansę. Zagrożenia wiążą się przede wszystkim z potencjalnym ujawnieniem nieprzeznaczonych do udostępnienia informacji, w tym danych sensytywnych, mogących realnie narazić na szkodę osoby, których dotyczą zawierające je dokumenty. Dlatego nie wszystkie archiwalia są udostępniane, ponieważ muszą zostać uwzględnione uwarunkowania wynikające z interesu prywatnego lub publicznego (państwowego).

<sup>1</sup> Zob.: [www.szukajwarchiwach.pl](http://www.szukajwarchiwach.pl) (dostęp 3 XII 2017 r.), [www.ninateka.pl](http://www.ninateka.pl) (dostęp 3 XII 2017 r.), [www.fbc.pionier.net.pl](http://www.fbc.pionier.net.pl) (dostęp 3 XII 2017 r.).

<sup>2</sup> Zob. [www.europeana.eu](http://www.europeana.eu) (dostęp 3 XII 2017 r.).

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 25 II 2016 r. o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego (Dz.U z 2016, poz. 352).

<sup>4</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z dnia 27 IV 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia Dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE, 4 V 2016 r.).

Szansą jest przede wszystkim włączenie do obiegu naukowego dokumentów dotąd niedostępnych. Ponadto archiwa przejmują na siebie rolę świadomego społecznie depozytariusza pamięci narodowej. Ta rola jest oczywiście jedną z podstawowych, niemniej jednak nie zawsze jednoznacznie docenianą przez społeczeństwo.

Jak ważny jest otwarty i przemyślany dostęp do archiwów świadczy m.in. przykład Ukrainy, jak również innych krajów dawnego ZSRS. Autor recenzji miał okazję na początku listopada 2017 r. wziąć udział w konferencji zorganizowanej przez przedstawicielstwo Rady Europy na Ukrainie, z udziałem środowisk naukowych i archiwalnych, zatytułowanej „Dostęp do archiwów jako część prawa do informacji”. Podczas tego spotkania wielokrotnie podawano przykłady świadczące o ułomności stosowanych rozwiązań w zakresie dostępu do archiwów, w tym uznaniowość, brak standardów, po zwyczajną niechęć do zbyt dociekliwych użytkowników. Ten stan trwa od początku przemian ustrojowych w tym kraju i jak dotąd nie znalazł szczęśliwego rozwiązania.

Ciekawe studium omawiające zagadnienia związane z dostępnością archiwów państwowych w Polsce przedstawił Dariusz Grot w swojej obszernej publikacji. Wydana przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych książka jest rezultatem wieloletnich badań autora, zakończonych obroną dysertacji doktorskiej (na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierunkiem dr. hab. Władysława Stępniaaka), stanowiącej podstawę recenzowanej publikacji. Poszczególne rozdziały pracy obszernie omawiają zagadnienia wprost wynikające z tematyki ujętej w tytule publikacji. Kolejno są to zatem: „Wprowadzenie do problematyki”; „Ukształtowanie standardów dostępności archiwów państwowych w początkach odzyskanej państwowości oraz ich przeobrażenia (1918–1951)”; „Kontynuacja i przekształcenia roli archiwów w państwie realnego socjalizmu (1951–1983)”; „Dostępność zasobu archiwów państwowych w otwartym społeczeństwie”; „Dyrektywy, rekomendacje i standardy europejskie”; „Percepcja i eksploracja przeszłości w ponowoczesnym społeczeństwie”.

We wstępie autor zaznaczył, że głównym obszarem omawianej problematyki jest skoncentrowanie się „na dokumentarnych zasobach zgromadzonych w archiwach państwowych w odrodzonej Polsce, a zatem na przestrzeni niespełna stulecia. Wyróżnia ponadto jedną tylko z kilku form korzystania z owych zasobów: udostępnianie materiałów archiwalnych – szczególnie wrażliwą i wiele mówiącą o zmiennym statusie aktorów zarządzania historycznymi źródłami”<sup>5</sup>.

Wstęp jest napisany przejrzysto, a to dzięki wewnętrznemu podziałowi określającemu obszar badawczy, przesłanki badania, zagadnienia badawcze, granice badania, jak również stan badań i metody badawcze dotyczące problematyki udostępniania zasobu archiwalnego na przestrzeni blisko 100 lat. Zabrakło mi jedynie wyjaśnienia przyjętych granic chronologicznych. O ile pierwsza data – rok 1918 – wydaje się teoretycznie oczywista (jej wyjaśnienie znajduje się dopiero w rozdziale trzecim), chociaż pierwsze kluczowe przepisy dla archiwów polskich po odzyskaniu niepodległości zostały uchwalone w lutym 1919 r.<sup>6</sup>, o tyle dyskusyjnie jest zakończenie książki na roku 2014.

<sup>5</sup> Wstęp, s. 7.

<sup>6</sup> Dekret z dnia 7 II 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami (Dziennik Praw Państwa Polskiego, Nr 14, poz. 182).

Pierwszy rozdział pracy, oznaczony numerem 2, nosi tytuł „Wprowadzenie do problematyki”. Autor koncentruje się w nim na omówieniu artefaktów informacyjnych, będących źródłem wiedzy o naszej przeszłości. Zwraca przy tym uwagę na fakt, że świadectwa historyczne powierzone archiwom mają swoją specyfikę wpływającą zasadniczo na ich wartość. Słusznie zauważył, że są źródłami informacji świadomie zapisanymi przez człowieka w celach dokumentacyjnych.

Podkreślając funkcje związane z udostępnianiem/dostępnością zasobów, przywołał także pojęcie „społecznego zasobu dokumentarnego”, będącego częścią dziedzictwa informacyjnego. Autor zasadnie poświęca wiele miejsca analizie środowiska informacyjnego, zmianom w nim zachodzącym i sposobom reagowania na nie.

Widać przy okazji pewną dozę niezrozumienia roli i znaczenia archiwów wyodrębnionych jako tych, które – w związku z uplasowaniem ich w określonych urządzeniach i instytucjach – wyłączone są z szerokich zasad udostępniania dokumentów.

Interesujący jest dla mnie podział chronologiczny dwóch kolejnych rozdziałów, które stanowią rdzeń monografii. Są one zatytułowane: „Ukształtowanie standardów dostępności archiwów w początkach odzyskanej państwowości oraz ich przeobrażenia (1918–1951)” oraz „Kontynuacja i przekształcenia roli archiwów w państwie realnego socjalizmu (1951–1983)”. Za niefortunne jednak uważam użycie terminu „realny socjalizm” dla lat 1951–1983. Jest to bowiem pojęcie, które formalnie pojawiło się w obiegu naukowym i publicystycznym dopiero w latach siedemdziesiątych XX w. W zasadzie trudno mówić o realnym socjalizmie w Polsce, szczególnie w początkach lat pięćdziesiątych, jeszcze przed 1956 r.<sup>7</sup>

Oba rozdziały książki są ze sobą ściśle powiązane. Autor w sposób rzetelny opisał tworzone akty prawne regulujące materię związaną z udostępnianiem dokumentów. Wskazał na genezę normatywów w II Rzeczypospolitej i ich rozwój. Przytoczył również przykłady rozwiązań, dzięki którym obywatele mieli możliwość dostępu do interesujących ich dokumentów.

W kolejnym rozdziale, oznaczonym w spisie treści numerem 5, autor zmierzył się z problematyką dostępności zasobów archiwów w tzw. społeczeństwie otwartym. Zrekapitulował przede wszystkim obowiązujący stan prawny i odwołał się do kilku kluczowych aktów regulujących w otoczeniu prawnym sieci archiwów państwowych. Zwrócił uwagę na uchwaloną w 1997 r. Konstytucję RP<sup>8</sup>, następnie na ustawy: o dostępie do informacji publicznej<sup>9</sup>, o ochronie danych osobowych<sup>10</sup>, o prawie autorskim<sup>11</sup>. Wskazuje przy tym, jak głęboko i w jakim zakresie zmiany w prawie wpłynęły na proces udostępniania materiałów w archiwach. Uważam ten fragment rozważań podjętych przez autora za szczególnie ważny, ponieważ dotyczy tzw. otoczenia prawnego archiwów, zbyt często

<sup>7</sup> Zob. np. *Obrazy PRL: o konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008.

<sup>8</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, 2 IV 1997 r. (DzU z 1997, Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 6 IX 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (DzU z 2001, Nr 112, poz. 119).

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 29 VIII 1997 r. o ochronie danych osobowych (DzU z 1997, Nr 133, poz. 883 z późn. zm.).

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 4 II 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (DzU z 1994, Nr 24, poz. 83 z późn. zm.).

pomijanego bądź niedostrzeganego przez archiwistów. Wskazuje na liczne obostrzenia i ograniczenia wynikające ze stosowania tych przepisów, a także na możliwość ich nadinterpretacji, szczególnie w zakresie ustawy o ochronie danych osobowych lub ustawy o prawie autorskim.

Za niezwykle ciekawe uważam zaproponowanie koncepcji, nazwanej przez autora „prototypem archiwum otwartego”. Zakłada ona przede wszystkim rozszerzenie użytkowników archiwów o osoby, które – jak to określił autor – są „profanami”, czyli nie mają profesjonalnego przygotowania do prowadzenia badań naukowych i korzystania z nieprzetworzonych źródeł informacji. Rozszerzenie kręgu użytkowników z jednej strony budziło pewien opór archiwistów. Z drugiej strony w społeczeństwie było widać również spore rozczarowanie i brak zrozumienia dla działań archiwistów, którzy jeszcze niedawno nie wspierali korzystających, a rozbudowane procedury biurokratyczne oraz niska jakość archiwalnych pomocy informacyjnych utrudniały korzystanie z zasobu archiwalnego. Obecnie podejście do udostępniania zasobu zasadniczo się zmienia. Jak zauważył autor recenzowanej książki, „archiwa państwowe, finansowane ze środków publicznych, powinny w sferze udostępniania historycznych źródeł zyskać społeczną użyteczność, która znacznie przekroczy skalę informacyjnej bazy akademickich badań”<sup>12</sup>. Zatem w kierunku otwartości archiwów skierowano działania organizacyjne, wydając liberalne i przyjazne użytkownikom przepisy o organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych. Pozwolono – w zasadzie bez żadnych ograniczeń – na samodzielne kopiowanie udostępnianych archiwaliów przy użyciu aparatów fotograficznych. Niezależnie od tego procesu rozszerzono zakres udostępniania archiwaliów w postaci cyfrowej, co jest zabiegiem ze wszech miar korzystnym. Zwrócono uwagę na zmianę podejścia do powszechności procesu udostępniania archiwaliów za pośrednictwem internetowych platform cyfrowych i wskazano na ewolucję idącą od swego rodzaju kontroli do pełnej i niczym nieskrępowanej swobody<sup>13</sup>. Autor słusznie dalej wywodzi, że wraz z powszechnością dostępu do archiwaliów, bez kontroli i ograniczeń formalnych, zaciera się granica pomiędzy „czystym” udostępnianiem a popularyzacją.

Równie ciekawy jak pozostałe rozdziały jest ten dotyczący dyrektyw, rekomendacji i standardów europejskich. Autor w umiejętny i przystępny sposób omówił zasady europejskiej polityki dostępu do archiwów, przywołując m.in. Rekomendację Komitetu Rady Ministrów Państw Członkowskich nr R 13 (2000) w sprawie europejskiej polityki dostępu do archiwów. Wskazał na bardzo istotny normatyw, w myśl którego dostęp do archiwów „został zaliczony do praw obywatelskich, z zaznaczeniem, że trzeba ujmować go również rozszerzająco, jako aspekt praw człowieka”<sup>14</sup>. Zrekapitulował także wieloletnie prace programowe Międzynarodowej Rady Archiwalnej (MRA), w tym nie-

<sup>12</sup> Rozdział 5: „Dostępność zasobu archiwów państwowych w otwartym społeczeństwie”, s. 253.

<sup>13</sup> Zob. [www.szukajwarchiwach.pl](http://www.szukajwarchiwach.pl), które na dzień 3 XII 2017 r. udostępniła bez żadnych ograniczeń ponad 27 mln skanów dokumentów. Z kolei Ministerstwo Cyfryzacji idzie o krok dalej i przygotowało projekt informatyczny o nazwie KRONIK@, czyli Krajowe Repozytorium Obiektów Nauki i Kultury, będący w zamyśle twórców jednym oknem dostępowym do wszystkich dóbr kultury i nauki. Zob. <https://www.gov.pl/cyfryzacja/kronik-krajowe-repozytorium-obiektow-nauki-i-kultury> (dostęp 3 XII 2017 r.).

<sup>14</sup> Rozdział 6: „Dyrektywy, rekomendacje i standardy europejskie”, s. 264.

zwykle istotny dokument: Zasady dostępu do archiwów – materiał przyjęty przez MRA 24 sierpnia 2012 r. jako efekt prac grupy roboczej funkcjonującej w ramach Komitetu Dobrych Praktyk i Standardów. W dalszej części tego rozdziału autor skoncentrował się na omówieniu problematyki związanej z ponownym wykorzystaniem informacji sektora publicznego i roli archiwów w tym procesie. W podobny sposób zostały zaprezentowane zagadnienia dotyczące zmiany podejścia do zasad ochrony danych osobowych, które niebawem na gruncie polskim będą konieczne do wdrożenia w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego z 2015 r.<sup>15</sup> Na koniec tego rozdziału autor omówił rekomendacje UNESCO w sprawie ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentarnego w epoce cyfrowej.

Ostatni rozdział książki dotyczy percepcji i eksploracji przeszłości w ponowoczesnym społeczeństwie. Autor w nieco filozoficznym wywodzie stawia szereg pytań dotyczących przyszłości związanej z archiwami. Przede wszystkim wskazuje, że „przewidywalna przyszłość wiąże się z utrwalaniem i komunikowaniem większości informacyjnych świadectw funkcjonowania ludzi, społeczeństw i państw w postaci cyfrowej”<sup>16</sup>. W związku z tym pojawia się wiele pytań i zagadnień do przedyskutowania. Jednym z nich jest problem rozróżniania oryginałów i kopii dokumentów elektronicznych, a zatem istotna stanie się identyfikacja plików wzorcowych. Wraz ze zmianami technologicznymi i prostotą dostępu zwiększa się zakres popularyzacji wiedzy, co ma niebagatelne znaczenie np. dla budowy regionalnych więzi społecznych. Autor wskazuje również na zdefiniowane przez siebie – jak najbardziej trafnie – ryzyka związane z cyfrowym udostępnianiem. Są to m.in. brak kontroli nad udostępnianymi zasobami oraz deprofesjonalizacja, będąca wynikiem umożliwienia korzystania z zasobów przez osoby niebędące do tego przygotowane. Jako zagrożenie wskazana jest również komercjalizacja obiegu wiedzy. Choć w tym wypadku nie do końca się zgodzę z argumentacją, że jest to działanie niepożądane. Może bowiem przynieść wiele korzyści w postaci szerokiej popularyzacji, ponieważ w trybie komercyjnych zleceń informacja nieprzetworzona będzie odpowiednio przygotowana dla odbiorcy zlecającego taką usługę.

Niezrozumiałe jest dla mnie wskazanie, jakoby „kardynalnym zagrożeniem” było technologiczne i rynkowe „uwikłanie” archiwów. Upatrywałbym w tym raczej szansy na rozwój. Autor z kolei wskazuje, że takie podejście wymusza na archiwach konieczność trwałego i przymusowego korzystania z różnych usług i narzędzi (zapewne chodzi o narzędzia programistyczne i urządzenia służące do długookresowego przechowywania i skanowania zbiorów) w sposób niewspółmierny do rozwoju tradycyjnej infrastruktury. Sądzę, że takie categoryczne stwierdzenie niekoniecznie daje się uzasadnić, zwłaszcza że to wyłączenie od świadomej polityki kierownictwa archiwów zależy znalezienie „złego środka”.

W książce najbardziej mi zabrakło szerszego spojrzenia na problematykę związaną z archiwami wyodrębnionymi, które mimo że nie podlegają wprost naczelnemu dyrektorowi archiwów państwowych, to jednak są archiwami państwowymi, tworzącymi naro-

<sup>15</sup> Projekt ustawy o ochronie danych osobowych przygotowało Ministerstwo Cyfryzacji. Obecnie znajduje się on na etapie prac legislacyjnych rządu. Zob. <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12302950> (dostęp 3 XII 2017 r.).

<sup>16</sup> Rozdział 7: „Percepcja i eksploracja przeszłości w ponowoczesnym społeczeństwie”, s. 295.

dowy zasób archiwalny. Z należytą uwagą należałoby się zwrócić w kierunku Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, jak również sieci archiwów wojskowych podległych Wojskowemu Biuru Historycznemu. Oba te archiwa realizują politykę otwartego dostępu. Szczególnie Archiwum IPN, działając na podstawie odrębnej ustawy, gwarantuje otwarty dostęp do własnych zasobów, w tym do pomocy archiwalnych zamieszczonych w Internecie. Postuluję zatem, aby w drugim wydaniu książki – o ile będzie planowane – uzupełnić ją o wskazane treści.

Autor recenzowanej książki swoje badania uzupełnił bogatą literaturą przedmiotu. Sięgnął także do aktów prawnych, w tym zagranicznych, a także do dokumentów niepublikowanych. Bibliografia stanowi ciekawe źródło dla wszystkich zainteresowanych pogłębieniem swojej wiedzy na temat kwestii poruszonych na kartach recenzowanej publikacji.

Bez wątpienia dużą wartością jest obszerne kilkunastostronicowe streszczenie w języku angielskim (s. 321–333). W zasadzie ma ono charakter samodzielnego artykułu, który dla czytelnika nieznającego języka polskiego stanowi interesujące wprowadzenie w ustalenia badawcze poczynione przez autora.

Za niefortunne rozwiązanie uważam przyjęcie układu wewnętrznego publikacji. Zastosowano ciągłą numerację każdej z części książki, wliczając wstęp, kolejne rozdziały, zakończenie, résumé i bibliografię. To odstępstwo od powszechnie obowiązujących reguł edytorskich utrudnia – przynajmniej przy pierwszym zetknięciu z książką – sprawne poruszanie się po publikacji. Dość istotnym niedociągnięciem jest rezygnacja z indeksów, przede wszystkim tematycznego i nazwisk.

Na koniec kilka uwag technicznych. Czytelnika niewątpliwie przyciąga ciekawy i nowoczesny projekt okładki dwuwarstwowej z tytułem umieszczonym w wyciętym okręgu. Obszerna (352-stronicowa) publikacja została wydana jako książka klejona, co w zestawieniu z papierem o wysokiej gramaturze sprawia, że czytelnikowi czasami korzysta się z tej pracy mało komfortowo. Nie da się jej bowiem swobodnie rozłożyć, np. na biurku.

Podsumowując, książka jest adresowana do wąskiego grona specjalistów. Wywód prowadzony jest logicznie i spójnie, chociaż czasem daje się zauważyć tendencje do zapętlenia, zwłaszcza, kiedy autor snuje teoretyczne rozważania dotyczące podejmowanych przez siebie problemów.

Mimo czasem dyskusyjnych, a nawet kontrowersyjnych opinii i konkluzji autora pragnę z pełnym przekonaniem polecić tę książkę każdemu archiwistce czy też osobom interesującym się zagadnieniami związanymi z dostępem do dokumentów.

*Rafał Leśkiewicz*



## WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Rz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
AP	– Archiwum Państwowe
CDAWO	– (ukr.) Centralne Archiwum Państwowe Wyższych Organów Władzy oraz Zarządu Ukrainy
IPN BU	– Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania w Warszawie



## INFORMACJA O AUTORACH

**dr Stefan Bialek** (ur. 1973 r.), historyk i archiwista, zastępca naczelnika Oddziałowego Archiwum IPN we Wrocławiu, zajmuje się historią powojennego systemu penitencjarnego, a także działalnością pionów ewidencji operacyjnej oraz archiwum UB i SB na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie.

**Barbara Bojaryn-Kazberuk** (ur. 1970 r.), historyk, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN w Warszawie, współautorka publikacji *Oblawa augustowska 1945. Okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych* (Suwałki 2017).

**dr Anna Czocher** (ur. 1975 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, zajmuje się historią społeczną Polski XX wieku, autorka publikacji *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945* (Gdańsk 2011).

**Aneta Herman** (ur. 1990 r.), historyk i archiwista, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi, doktorantka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, prowadzi badania nad biografią Stefana Kaczorowskiego.

**Joanna Karbarz-Wilińska** (ur. 1982 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, zajmuje się historią Ukrainy i stosunkami polsko-ukraińskimi, współredaktor serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”.

**s. Małgorzata Krupecka** (ur. 1962 r.), filolog polski, siostra Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zajmuje się studiami nad duchowością i charyzmatem zgromadzenia i założycielki – św. Urszuli Ledóchowskiej, autorka publikacji *Święta Urszula Ledóchowska: życiorys, nowenna, modlitwy* (Warszawa 2015).

**Wojciech Kujawa** (ur. 1981 r.), historyk i politolog, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN w Warszawie.

**dr Rafał Leśkiewicz** (ur. 1977 r.), historyk i archiwista, dyrektor Biura Informatyki IPN w Warszawie, autor publikacji *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955): organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze* (Warszawa–Poznań 2009).

**Wiktoria Okipniuk** (ur. 1974 r.), historyk i archiwista, pracownik Archiwum Służby Bezpieczeństwa w Kijowie, zajmuje się dziejami polskich placówek dyplomatycznych w Związku Sowieckim w dwudziestoleciu międzywojennym.

**Piotr Rybarczyk** (ur. 1980 r.), historyk i archiwista, pracownik Delegatury IPN w Bydgoszczy, zajmuje się historią najnowszą Kujaw i Pomorza, współautor projektu wydawniczego *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny – przebieg – konsekwencje*, t. 1–2 (Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013).



**dr Tadeusz Ruzikowski** (ur. 1975 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, zajmuje się historią społeczno-polityczną Polski, autor publikacji *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983* (Warszawa 2007); *Międzypaktowy Robotniczy Komitet „Solidarności”: relacje i dokumenty* (Warszawa 2015).

**Robert Witak** (ur. 1989 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Łodzi, zajmuje się historią Polski i świata XX wieku, w szczególności dziejami politycznymi i służbami specjalnymi, a także biografistyką; autor publikacji *Tajne wojny służb specjalnych II RP: działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.* (Łódź 2014).

**dr Ryszard Ziobroń** (ur. 1971 r.), historyk i archiwista, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Rzeszowie, autor publikacji *Historia żołnierza tulacza: działalność emigracyjna generała Władysława Bortnowskiego* (Rzeszów 2009).



## Informacja dla autorów „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów nadsyłających teksty do druku o stosowanie następujących zasad:

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w postaci zapisu elektronicznego na adres pocztowy lub elektroniczny Redakcji.

2. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 60 tys. znaków typograficznych (ze spacjami).

3. Do tekstu należy dołączyć: streszczenie o objętości do jednej strony maszynopisu oraz notkę o autorze, zawierającą: rok urodzenia, zawód lub tytuł naukowy, miejsce pracy, tematykę zainteresowań historycznych, najważniejsze pozycje w dorobku naukowym.

4. Odsyłacze do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi – kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

5. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą; tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą; nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą; tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

6. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta,

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] i dalej tytuł pracy,

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie,

d) stosujemy oznaczenia: ibidem, idem (eadem), passim, op. cit., loc. cit. (kursywa).

7. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z., etc.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek).

8. W tekście głównym stosujemy zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwę miesiący podajemy cyfrą rzymską, gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

9. Przy edycji dokumentów źródłowych należy stosować następujące zasady:

a) nagłówek dokumentu powinien składać się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu (data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc, dzień, a brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym),

b) przypisy tekstowe (oznaczone literami) powinny odnosić się do formy (układ tekstu, dopiski, przekreślenia, lekcje wątpliwe itp.) dokumentu, a przypisy rzeczowe (oznaczone cyframi) do jego merytorycznej treści,

c) uwspółcześniamy ortografię i interpunkcję tekstu,

d) stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty ujednociamy do następującej formy: 12 VIII 1946, nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie,

e) wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (podkreślenia; WERSALIKI; s p a c j o w a n i e) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**,

f) nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ( ),

g) skróty słownikowe pozostawiamy bez rozwinięcia,

h) skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

i) towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

j) opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...].a.

10. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwracania autorom tekstów opracowanych bez uwzględnienia powyższych zasad.

11. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w porozumieniu z autorem.

Wiosną 2016 r. do rzeszowskiego oddziału IPN zgłosiła się osoba informująca o chęci przekazania znaleziska odkrytego podczas prac porządkowych na strychu domu przy ul. Długosza w Rzeszowie. Było to pudło zawierające kilkanaście szklanych klisz fotograficznych oraz jedną błonę celuloidową. Po wstępnych oględzinach i oczyszczeniu z kurzu okazało się, że nośniki są w dość dobrym stanie, choć niektóre nosiły ślady uszkodzeń. Były to klisze ze zdjęciami w większości pochodzącymi z okresu dwudziestolecia międzywojennego, wykonanymi z dużym kunsztem artystycznym przez, jak się można było domyślać, zawodowego fotografa.



**„Cichy” bohater. Historia jednego znaleziska archiwalnego (s. 28–39).**



Mimo odległości dzielącej oba państwa i różnic ustrojowych czy społecznych Iran cieszył się dużym zainteresowaniem PRL i jej służb. Stosunki dyplomatyczne i kulturalne oraz wymiana handlowa wymagały zaangażowania aparatu bezpieczeństwa w celu ochrony interesów Polski i jej obywateli. Pochodną tego zaangażowania jest wytworzona dokumentacja, przechowywana obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej. Zgromadzono w nim materiały zarówno polskiego kontrwywiadu, które powstały w wyniku inwigilacji Ambasady Iranu w Warszawie i jej pracowników, jak i polskiego wywiadu (cywilnego i wojskowego), analizującego wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Największa liczba dokumentów Departamentu I MSW i Zarządu II Sztabu Generalnego WP dotyczy sytuacji w Iranie pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych: rewolucji islamskiej i przemian politycznych, napięć na linii Waszyngton–Teheran i wojny irańsko-irackiej.

**Materiały dotyczące Iranu i jego obywateli po II wojnie światowej w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej. Rekonesans badawczy (s. 41–114).**

Blisko półwieczny okres trwania zimnej wojny obfitował w wiele przypadkowych incydentów i zamierzonych prowokacji, wywoływanych przez oba antagonistyczne wobec siebie bloki polityczno-militarne. Był to wyraz zarówno nieustannego testowania gotowości drugiej strony do reagowania, jak i niezbędnej – w warunkach globalnej rywalizacji – sposobu rozpoznania zamierzeń drugiej strony. Szpiegostwo stało się jednym z podstawowych narzędzi wykorzystywania wiedzy niezbędnej do kreowania kierunków polityki. W artykule omówiono m.in. działania wywiadowcze attaché wojskowych państw NATO wobec infrastruktury wojskowej znajdującej się w Bydgoszczy i w województwie bydgoskim oraz wysiłki polskiego kontrwywiadu cywilnego mające na celu wykrycie i unieszkodliwienie wrogiej działalności szpiegowskiej.



**Zimna wojna na polskiej prowincji. Zwalczanie działalności szpiegowskiej NATO w województwie bydgoskim w latach sześćdziesiątych w świetle dokumentacji kontrwywiadu cywilnego PRL (s. 169–219).**

Zapraszamy:  
www.ipn.gov.pl



Cena: 12 zł